

Augustowsko-Suwalskie
Towarzystwo Naukowe

Rocznik

Augustowsko-Suwalski

TOM XIX

Suwałki 2019

Redaktor naczelny

Andrzej Matusiewicz

Recenzent tomu

dr hab. Krzysztof Sychowicz

Opracowanie redakcyjne

Dorota Skłodowska

Krzysztof Skłodowski

Korekta

Jolanta Kubrak

Tłumaczenia streszczeń w języku angielskim

Elżbieta Rzemieniewska

Projekt okładki

Studio OP-ART, Stanisław J. Woś

Współwydawcy

Muzeum Okręgowe w Suwałkach

Archiwum Państwowe w Suwałkach

© Copyright by Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, 2019

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej

Urzędu Miejskiego w Suwałkach



oraz



stobud
markety budowlane

Nakład 500 egz.

ISSN 1730-9875

Spis treści

STUDIA I ARTYKUŁY

Sławomir Filipowicz, <i>Między sacrum a profanum, czyli blaski i cienie funkcjonowania Eremitu Wyspy Wigierskiej</i>	5
Tomasz Naruszewicz, <i>Z dziejów miasta i starostwa Wisztyniec w Rzeczypospolitej Obojga Narodów</i>	15
ks. Ryszard Sawicki, <i>Wigierski fresk o sprowadzeniu kamedułów do Polski i fundacji Eremitu Srebrnej Góry na Bielanych pod Krakowem</i>	31
Marek Sidor, <i>Krzysztof Zygmunt Pac protektor zakonu kamedułów</i>	43
Łukasz Wnukowski, <i>Freikorps Diebitsch na Suwalszczyźnie w 1919 roku</i>	53

KOMUNIKATY

Melchior Jakubowski, <i>Ołtarz główny i ołtarze przytęczowe w Wigrach</i>	75
Zbigniew Kaszlej, <i>Krechowiecko-szwoleżerskie dylematy</i>	81
Andrzej Matusiewicz, <i>„O łaskawe powrócenie z Rossji mego ojca...” – listy dzieci z Filipowa do ministra Hilarego Minca</i>	91
Jarosław Szlaszyński, <i>Pułkownik Jan Hipolit Kozietański i 4 pułk ułanów w garnizonie Augustów (1815–1816)</i>	99

MATERIAŁY

Piotr Kędziora-Babiński, <i>Ekshumacja żołnierza niemieckiego poległego w pierwszej wojnie światowej w Bakalarzewie</i>	117
Wojciech Więcek, <i>Refleksje na temat służby w Litewsko-Polskim Batalionie Sił Pokojowych w Orzyszu</i>	121

BIOGRAMY

Michał Czapła, <i>Generał brygady Eugeniusz Ślaski</i>	131
Andrzej Matusiewicz, <i>Szymon Klemens Lutostański, adiutant 1 Pułku Strzelców Suwalskich</i>	165

RECENZJE	
Tomasz Naruszewicz, <i>Skieblewo – historia podlipskiej wsi.</i> (Grzegorz Ryzewski)	179
Artur Ochał, <i>Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939).</i> (Marek Góryński)	183
NOTY O AUTORACH	195
KRONIKA (2018)	
Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe	199
Muzeum Okręgowe w Suwałkach	201
Archiwum Państwowe w Suwałkach	213
Skorowidz nazw osobowych	219
Skorowidz nazw geograficznych	231
Errata do tomu XVIII „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”	239

Między sacrum a profanum, czyli blaski i cienie funkcjonowania Eremu Wyspy Wigierskiej

Figura retoryczna – antyteza, czyli zestawienie określeń o przeciwstawnych znaczeniach, użyta została w tytule celowo, dla zwrócenia uwagi na iście barokowe rozpięcie działalności kamedułów: od głębokiej duchowości, aż po zanurzanie się w trywialną, nierzadko bardzo trudną codzienność. Wspomnienie kamedułów wsparte piękną scenerią natury napędza nas łagodnością i cikliwością, a uczucie to jest w stanie wpływać na słowa nie tylko przewodników turystycznych, ale nawet naukowców, którzy miast szkiełkiem i okiem mierzą przeszłość kamedulskich klasztorów sercem. Mamy więc mocno przesłodzone, wyidealizowane obrazki także z historii Eremu Wyspy Wigierskiej. Rzadziej zdarzają się teksty nieukrywające mniej chwalebnych momentów w dziejach polskich kamedułów¹. Dla naszego regionu temat ten ma znaczenie nie do przecenienia, gdyż to działalność kamedułów położyła kamień węgielny pod obecny kształt Suwalszczyzny (w pojęciu węższym, obejmującym mniej więcej powiat suwalski) w wielu aspektach: narodowościowym, społecznym, gospodarczym i duchowym. Równocześnie ta działalność i zmiany, które przynosiła, wpływały na kamedułów wigierskich. Przyszło im działać w trudnych czasach wojen, epidemii, walk o posiadanie oraz upadku Rzeczypospolitej. Niezwykle ciekawą kwestią byłoby dociec, jak w tych okolicznościach byli w stanie przestrzegać surowej reguły i dążyć do spełnienia swej misji, a także ocenić wpływ ich działalności na społeczeństwo. O ile ten ostatni aspekt, zewnętrzny, jest łatwiejszy do ujęcia, o tyle pierwszy, wewnętrzny, będzie sprawiać dużo większy problem. Dochodzą do tego niepowetowane straty w materiale źródłowym, które nie pozwalają na przedstawienie tak pożądanego, zwłaszcza tu, w naszym regionie, kompletnego opracowania dotyczącego działalności kamedułów wigierskich. Będzie to więc raczej materiał dyskusyjny, mający na celu ukazanie pewnych istotnych problemów i procesów, które rysują się przy próbie refleksji nad tym tematem, czynionym na bazie dostępnego materiału źródłowego.

Archiwum kamedułów wigierskich, bezcenne dla naszego regionu, było niezwykle bogate. W 1816 roku sam jego inwentarz składał się z trzech obszernych ksiąg. Po kasacie zakonu zostało jednak podzielone. Część uznaną za przydatną do celów administracyjnych przejęły władze pruskie, a dokumenty zostały przewiezione do Białegostoku będącego centrum lokalnej administracji. Po kongresie wiedeńskim obwód białostocki znalazł się w granicach Impe-

¹ Np. artykuły ks. Rafała Szczurowskiego, *Mnisi pustelnicy ze srebrnej góry*, „Folia Historica Cracoviensia” 2005, t. 11, s. 42–50 oraz *Spółeczny wymiar funkcjonowania krakowskiego konwentu kamedułów*, „Folia Historica Cracoviensia” 2011, t. 17, s. 125–135.

rium Rosyjskiego, natomiast Suwalszczyzna – Królestwa Polskiego. Choć podejmowane były próby odzyskania tej dokumentacji, tak jak innej istotnej dla administracji Królestwa Polskiego, nie przyniosły one rezultatu. Ostatecznie starania o jej zwrot zakończyła informacja, że archiwum kamedulskie spłonęło w latach 20. XIX wieku w czasie pożaru budynku Zarządu Obwodu Białostockiego (składowane były tam na strychu)². Mimo to w głębi ducha mam nadzieję, że zostały przewiezione do Petersburga, podobnie jak inne cenne archiwa, i kiedyś uzyskamy do nich dostęp. Pozostała część, jak możemy się domyślać, zakonnicy wywieźli do klasztoru na Bielanych w Warszawie. Z tych dokumentów korzystał już w okresie międzywojennym, kiedy gospodarzem klasztoru byli księża mariani, Władysław Kłapkowski, pisząc swą pracę *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich*. Były one nieuporządkowane, a więc trudno dostępne zainteresowanym badaczom. „Obfite materiały” z archiwum kamedulskiego znajdowały się także w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, co wiemy również od Władysława Kłapkowskiego³ oraz z publikowanej rozprawy doktorskiej Knuta Olofa Falka⁴. Do dzisiaj zostało z tego niewiele, zaledwie szczątki, a nawet tylko pojedyncze dokumenty. Są one przechowywane w: Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Państwowym w Suwałkach⁵, Archiwum Diecezjalnym w Łomży, w klasztorze kamedułów na Bielanych krakowskich oraz w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Poza tym, działalność kamedułów wigierskich i ich kontakty z innymi instytucjami zaowocowały powstawaniem i gromadzeniem dokumentów w tych placówkach. Niestety, do dzisiaj i z nich zachowało się niewiele. Obecnie są przechowywane w tych samych co wymienione archiwach, a także w Archiwum Państwowym w Białymstoku i Archiwum Historycznym Republiki Białorusi w Mińsku.

Och, jak bardzo kontemplatycy potrzebują klauzury i Reguły, tych źródeł wody żywej wypływającej od Boga, które uległyby zżęczeniu, gdyby świat przyszedł z nich pić. Nie potrafiłyby same się obronić przed światem ani też by nie chciały, one tak kochające, słodkie, czułe. Toteż ich potężni Ojcowie otoczyli je murami i w ich zamknięciu strzegą ich i bronią. Łaska tych źródeł, strzeżona przez posłuszeństwo, popłynie daleko, bardzo daleko od nich aż do spragnionego serca świata⁶.

² S. Filipowicz, *Archiwalia Suwalszczyzny – zasób rozproszony*, „Archeion” 2003, t. 106, s. 141.

³ W. Kłapkowski, *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich*, Sejny 1933, s. 3.

⁴ K.O. Falk, *Wody Wigierskie i Huciańskie. Studium toponomastyczne*, Uppsala 1941, t. 1–2.

⁵ W Archiwum Państwowym w Suwałkach [dalej: APS], w zbiorze „Dokumenty z XVII i XVIII w.”, znajduje się jedna, ale bardzo interesująca księga pochodząca z archiwum kamedułów wigierskich (oznaczona sygnaturą 1 w ramach tego zbioru), zawierająca kilka doniosłych dokumentów. Księga ta została przekazana do APS w 1961 roku przez Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Nie wiemy, w jakich okolicznościach i skąd trafiła do archiwum poznańskiego. Możemy jedynie przypuszczać, że stało się to w ramach akcji odzyskiwania archiwaliów zagrabionych przez Niemcy, prowadzonej przez polskich archiwistów tuż po zakończeniu II wojny światowej. Notabene, jest to księga bliźniacza (pierwsza z serii), opisana tą samą ręką i w analogiczny sposób jak księga przechowywana w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich, którą zreprodukował i opublikował K.O. Falk w tomie drugim pracy *Wody Wigierskie i Huciańskie...* (ta była trzecią księgą z tej serii). Kolejna księga o podobnej zawartości i formie, choć inaczej opisana, znajduje się w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Łomży. Patrz: *Archiwum Kamedułów Wigierskich*, oprac. G. Kubaszeński, Wigry, 2008 [CD].

⁶ M. Noel, *Notes intimes*, Stock, Paryż 1959, s. 235–236, tłumaczenie Tomasz Glanz, za: Dom Augustin Savaton OSB, *Wartości fundamentalne monastycyzmu*, „Christianitas” 2013, nr 52, s. 177, http://christianitas.org/site_media/content/ch58_savaton.pdf [dostęp: 6.09.2018].

Tak pięknie francuska poetka, Marie Noel ukazała cel i zarazem charakter katolickiego monastycyzmu i nie jest istotne, czy myślimy o jego odmianie cenobickiej, czy też eremickiej. Być może w eremickiej drodze do doświadczenia miłości Boga bardziej wyraźne jest to, jak „człowiek może jej tylko pragnąć, przygotowywać się na nią i radować się jej obecnością we własnym wnętrzu, co czyni poprzez modlitwę i post, miłość pełną dobroci, prostotę ducha”⁷.

Nie mniej piękny, acz dość długi i zawiły w sposób typowy dla epoki baroku, był element formularza aktu nadania – narracja opisująca okoliczności wystawienia dokumentu, formalnie wypowiedziana ustami króla Jana Kazimierza:

Dopóki dotykają nas trwające ciągle w naszych czasach niezliczone klęski życiowe i zło przeszkadza zbawieniu duszy naszej, a także naszego Królestwa, pragnąc zadbać o ocalenie, do czasu kiedy Król Królów i Pan Panów Wszechmogący Bóg gniew swój oraz wszelkie zło od nas i naszego Królestwa, a także poddanych, których powszechnie dotknął, odwrócić raczy, w tym celu pobożne rozwiązanie w postaci modlitw zanoszonych przed Majestat Boży, które zakonnicy szerzyć i ponawiać nieustannie będą, a także budynki sakralne, w których boże misteria i funkcje kościelne z ćwiczeniami duchowymi w klasztorze albo eremitorium odbywać się będą, erygować i wznieść w duszy potwierdzamy. Zamysłowi naszemu i tej świętej intencji wychodzi naprzeciw święty Zakon Ojców Eremitów Kamedułów Świętego Romualda patriarchy ze swoją formacją pod regułą Świętego ojca Benedykta Opata, rycerzy których umysł i serce przez wierność i poświęcenie kontemplacji zjednoczone są i być muszą. Dzięki Bogu wówczas odrzućcane są wszystkie doczesne marności, którymi najczęściej w zwykłym życiu się troskamy i usuwany jest rozkład moralny, dzięki jednemu Bogu, który w trójcy i jedyny jest, przez żarliwy umysł w jego zjednoczonym uniesieniu, trwają nieprzerwane post, modlitwy, czuwanie i inne duchowe umartwienia, ćwiczenia, które oparte są na surowości życia i podtrzymywane przez stały niedostatek i skupienie uwagi⁸.

Warto zwrócić uwagę na niezwykle trafną charakterystykę istotnych, specyficznych cech zakonu kamedułów oraz niepodkreślanie podziału na kongregacje. W literaturze zarówno naukowej, jak i popularnej ten kontekst nadania był przytaczany w brzmieniu syntetycznym, przejętym zwykle wprost od Ludwika Zarewicza⁹ lub w jakiejś jego parafrazie i trak-

⁷ J. Leclercq OSB, *Humanista – Eremita. Błogosławiony Paweł Giustiniani (1476–1528)*, Tyniec, Kraków 2014, <http://www.kameduli.info/media/HumanistaEremita.pdf> [dostęp: 12.09.2018].

⁸ Ekstrakt przywileju, APS, Dokumenty z XVII i XVIII w. – zbiór, sygn. 1, k. 1. Tłumaczenie to jest dość swobodne i wymaga jeszcze uściślenia. Oto tekst oryginalny: „Quo Nos continuis p[raese]ntium temporum Calamitatibus innumerisq[uae] vitae ac aetatis n[ost]rae malis labefactati salutis animae n[ost]rae Regnorumq[uae] n[ost]rorum incolumitati prospicere cupientes, quatenus Rex Regum et Dom[ini]us Dominantium Potentissimus Deus Iram suam universaque mala a nobis Regnisque N[ost]ris et subditis, quibus undique premimur auertere dignetur, ad pia remedia orationum quas Viri Religiosi feruenter coram Divina Maiestate effundere consueverunt recurrere, aedesque sacras in quibus Divina Mysteria et Munia Ecclesiastica cum Spiritualibus Exercitiis in Monasterio vel Eremitorio peragantur erigere et extruere in animum induximus. Occurrit Menti N[ost]re et huic piae Intentioni Sacratissimus Ordo P[at]rum Eremitarum Camaldulensium S[an]cti Romualdi Patrchiae ac sui sub Regula S[an]cti Patris Benedicti Abbatiss Militantium quorum semper mens et corda per deuotam et profundam contemplationem unita sunt et esse debent. Deo utpote quia saeculi vanitatibus omnibusq[uae] quae in frequenti populari conuersatione contingere solent distractionibus auocati, et abstracti, soli Deo qui Trinus et Unus est per ardentem mentis in Eum elevationem uniti, continuisq[uae] Jeiuniis, Orationibus, Vigiliis et aliis mortificationibus spritualibus, exercitiis, quae vita austeritate fundatur et consistent vacare et intendere tenentur”.

⁹ L. Zarewicz, *Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i na Litwie*, Kraków 1871, s. 47.

towany jako cel fundacji. Duchowa wzniosłość tych deklaracji pozostawała w kontraście do przedmiotu nadania, a szczególnie uzasadnione wątpliwości budziły okoliczności i zakres nadania. Kameduli legitymowali się wyłącznie wypisami z metryki oraz kopiami, oryginał miał bowiem spłonąć w pożarze zabudowań wigierskich, który według świadectw samych kamedułów wydarzył się w 1671 roku, a więc zaledwie trzy lata po objęciu w posiadanie wyspy¹⁰. Ponadto był to teren z nieukształtowaną strukturą własnościową oraz dynamicznie zmieniającą się sytuacją społeczno-gospodarczą. Ścierały się tu dwie sprzeczne koncepcje: z jednej strony ochrony leśnictwa, z drugiej zagospodarowania poprzez osadnictwo (w tym zakładanie miast) prowadzone w imieniu króla, ponadto nadania, dzierżawy i erygowanie parafii, co skutkowało licznymi sporami¹¹. Rozwiązywano je nie tylko poprzez układy czy na drodze sądowej, ale także poprzez rozwiązania siłowe – zabory, zajazdy, napady¹². Kameduli, wchodząc na ten teren, uwikłali się w owe konflikty oraz musieli stosować te same metody ich rozwiązywania. Przez kilka lat cieszyli się nieocenionym wsparciem kanclerza Krzysztofa Zygmunta Paca, który pomagał rozstrzygać problemy, zwłaszcza natury prawnej związanej z nadaniem, ale po jego śmierci, jeszcze w końcu XVII wieku, wróciły one ze zdwojoną siłą i wymagały od kamedułów wiele trudu i kosztów. Głównym problemem były roszczenia i działania Ekonomii Grodzieńskiej, a kilkakrotne próby ostatecznego zakończenia tych sporów poprzez powoływanie komisji rozgraniczających, przyniosły w konsekwencji uszczuplenie stanu ich posiadania¹³.

Objęcie w posiadanie obszernych dóbr uwikłało również kamedułów w wielce kłopotliwe zarządzanie nimi, co nie było czymś wyjątkowym, gdyż z podobnymi problemami zmagali się wcześniej fundowany klasztor na Bielanach krakowskich¹⁴. Akcję osadniczą i ożywioną działalność gospodarczą, opartą głównie na eksploatacji zasobów naturalnych puszczy w leśnictwach przełomskim i perstuńskim, drewna i jego pochodnych oraz rudy żelaza, prowadzili już poprzednicy kamedułów – Wilhelm i Konstancja Butlerowie. Kameduli rozwijali tę działalność. Odbiorcami surowców i produktów byli kupcy z Królewca. Zachowały się kontrakty

¹⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, pod. red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 112–113. Omówienie źródeł dokonane przez Jerzego Wiśniewskiego należy uzupełnić o ekstrakt przywileju z metryki litewskiej poświadczony przez kanclerza Krzysztofa Zygmunta Paca, opatrzony pieczęcią Wielkiego Księstwa Litewskiego, tzw. wielką litewską, wystawiony 8 stycznia 1682 roku, znajdujący się w omówionej w przypisie piątym księgi. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że lakoniczny zapis aprobaty sejmowej, cytowany przez J. Wiśniewskiego w przypisie oznaczonym numerem 521 wprowadzał dodatkowe wątpliwości wokół tego nadania. W dostępnym, choćby w zbiorach biblioteki APS, pierwodruku *Volumina Legum*, t. 4 z 1737 roku, zapis ten znajduje się na s. 1004–1005. Jest także dostęp on-line do kopii tego starodruku: <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/15664/edition/18458/content?ref=desc> [dostęp: 4.10.2018].

¹¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod. red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 74 i następne.

¹² Przykład sporu o poddanych między kamedulami wigierskimi a Piotrem i Eufrozyną z Ogińskich Pacami, w trakcie którego miał miejsce dramatyczny najazd na Suwałki, opisał T. Naruszewicz, *Pacowski najazd na Suwałki w połowie XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2015, t. 15, s. 151–154.

¹³ M. Jakubowski, *Wyznaczanie granic własnościowych w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej oraz ich trwanie w krajobrazie na przykładzie dóbr kamedułów wigierskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2014, t. 62, nr 1, s. 23–24.

¹⁴ R. Szczurowski, *Mnisi pustelnicy ze srebrnej góry*, „Folia Historica Cracoviensia” 2005, t. 11, s. 49.

z wieloletnim partnerem w tych interesach, królewieckim kupcem pochodzenia szkockiego Thomasem Herwie. Eksploatacja wymagała pewnych nakładów, dlatego pożyczkami, spłacanymi w naturze, służył ten sam kupiec. Surowce z dóbr kamedulów spławiano rzeką Czarną Hańczą do Niemna, a następnie dopływami do Pregoty i Królewca lub dostarczano podwodami. Ponoć trzy razy do roku około 300 podwód jeździło z Wigier do Królewca. Aby w drogę powrotną nie jechały na próżno, załadowywano je towarami nabytymi w Królewcu: luksusową żywnością, materiałami piśmienniczymi itp. Z zarządzaniem dobrami wiązał się oczywiście obowiązek pilnowania zasad i terminów uiszczania różnego rodzaju opłat i świadczeń publicznych, a była ich mnogość. Kameduli prowadzili ponadto działalność finansową, m.in. udzielali pożyczek swoim poddanym, o czym świadczą liczne mówiące o tym pisma: asekuracja za wynajem z 1688 roku; pożyczka udzielona w 1708 roku ośmiu osobom z Gib i Pomorza potwierdzona krzyżykami; poświadczenie w sprawie pożyczki i możliwości oddania jej w zbiorach chmielu przez dziewięć osób; pożyczka dla ludzi z Królewca czy dla dłużnika z Sajenka z 1717 roku¹⁵. Udzielanie pożyczek przez klasztory kamedulskie w Rzeczypospolitej nie było czymś wyjątkowym. Erem Góry Królewskiej również prowadził taką działalność. Na skutek braku możliwości spłacenia zaciągniętej pożyczki przez Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego królewskiego, w ich ręce tytułem zastawu trafiła część podwarszawskiej Pragi¹⁶. Z zachowanej korespondencji wynika silne zaaferowanie właśnie sprawami gospodarowania¹⁷.

Kameduli tak skrzętnie dbali o swoje dochody, że nie godzili się, by choćby skrawek ich dóbr należał do innej parafii, co wiązało się z opłatami na utrzymanie „obcych” parafii. Na tym tle pojawiły się spory o granice parafii kamedulskich z nowymi parafiami w Jeleniewie i Krasnopolu w latach 1786–1789. Na terenie ich dóbr, w 1791 roku funkcjonowały dwie kaplice: w folwarku Kuków i folwarku Huta, w których msze św. odprawiali, na zasadzie pozwolenia z Rzymu, sami kameduli. Jeśli wierzyć oświadczeniom składanym przez wiernych w czasie wspomnianego sporu o granice parafii, kameduli, w razie potrzeby, chętnie spełniali posługi kapłańskie¹⁸.

Bardzo ostry spór wynikł w pierwszej połowie XVIII wieku w związku z przybierającym na sile kultem w sanktuarium w Studzienicznej, która leżała w granicach dóbr kamedulskich, ale na terenie parafii augustowskiej. Wkrótce po rozwinięciu się tego kultu i umieszczeniu tam obrazu Matki Boskiej, około 1730 roku kameduli zabrali obraz do Wigier, licząc nie tylko na osłabienie kultu w Studzienicznej, ale zapewne i na przejęcie choć jego części. Okazało się to jednak bezskuteczne. W 1740 roku zakonnicy podjęli interwencję w kurii wileńskiej oraz wystąpili z inicjatywą powołania specjalnej komisji z udziałem okolicznych proboszczów, natomiast w 1749 roku, w związku z zamiarami proboszcza augustowskiego związanymi z budową w Studzienicznej kaplicy, zwrócili się do jeszcze wyższej instancji,

¹⁵ W zasobie AGAD. *Archiwum Kamedulów Wigierskich...*

¹⁶ *Materiały źródłowe dotyczące dziejów kamedulskiej jurydyki w podwarszawskiej Pradze z lat 1666–1717*, wyd. Ł. Truściński, Wrocław 2015, s. 9.

¹⁷ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], fond 1282, opis 1, sygn. 8896.

¹⁸ W. Kłapkowski, *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru...*, s. 13–16.

nuncjusza papieskiego w Warszawie – Alberyka. Motorem tych działań było przeciwdziałanie uszczupleniu dochodów i odpływ potencjalnych darczyńców¹⁹.

Poważnym problemem była też budowa klasztoru. W chwili przybycia na wyspę w 1678 roku kameduli dysponowali wygodnym lokum – dobrze utrzymanym dworem królewskim wraz z jego zapleczem gospodarczym, jednak należało go przekształcić w klasztor, zgodnie z zasadami reguły. Sprawą dyskusyjną jest fakt pożaru, który według kamedułów miał się wydarzyć w 1671 roku i zupełnie strawić zabudowania. Kwestionowała to administracja królewska, która twierdziła, że w ogóle nie miał on miejsca. Nie ma to jednak wpływu na stwierdzenie, że co najmniej przez kilkanaście lat wyspa wigierska stanowiła plac budowy. Początkowo wzniesiono drewniany klasztor oraz zabudowania gospodarcze: budynek dla służby, dwa spichlerze, stajnię, wozownię, browar. Już w tej pierwszej fazie inwestycji klasztor pełnił więc funkcję folwarku. Wyspę połączono z lądem groblą, aby ułatwić komunikację nie tylko pielgrzymom, ale również w celach zarządzania dobrami oraz przewożenia towarów. W kolejnych latach powstały kolejne zabudowania, m.in. spichlerze i potrzebne warsztaty rzemieślnicze. Od końca XVII wieku przez półwiecze wystawiano budynki murowane. Zachował się ciekawy inwentarz ruchomości eremu z końcowego okresu pobytu kamedułów na Wigrach z 1797 roku. Zostały opisane: kancelaria, furta, rozbudowana forasteria, refektarz, refektarzyk, kuchnia, austeria (karczma, podzielona na dwie izby: gościnną i szynkową, tj. jadalną), stolarnia, skład ogrodnika, oranżeria, stajnia, spichrze, warsztat kołodzieja, warsztat tracza, browar, przy nim chlewik ze świniami, chlew właściwy, warsztat murarza, kuźnia, zwierzyńiec. Z inwentarza wynika kilka ciekawych wniosków. Wyposażenie budynków było dość skromne, jednak potrzeby estetyczne i chęć pokazania się wpłynęły na ozdobienie niektórych pomieszczeń, zwłaszcza forasterii, obrazami olejnymi, miedziorytami, mapami. Klasztor miał znakomicie wyposażone zaplecze techniczne, a warsztaty mogły się zmieniać w czasie, zależnie od okresowych potrzeb²⁰. Pracowali w nich wyspecjalizowani rzemieślnicy, ponadto musiała być też zatrudniana służba do zadań niewymagających kwalifikacji.

Na podstawie zachowanych nielicznych listów można wnioskować, że kameduli wigierscy prowadzili ożywioną korespondencję z innymi klasztorami kamedulskimi w Rzeczypospolitej, informując o tym, co się wydarzyło bądź wspierając się w różnych problemach. Prowadzili także korespondencję w sprawach gospodarczych i prawnych. Nie wszystkie sprawy można było zlecić sługom czy współpracownikom świeckim, zatem zarówno bracia, jak i ojcowie wiele podróżowali, nie tylko po swoich dobrach, ale również między klasztorami Rzeczypospolitej w celach gospodarczych i prawnych. Zachował się ciekawy opis podróży do Białan krakowskich podwód z zaopatrzeniem z 1760 roku pod nadzorem dwóch braci kleryków. Ojcowie podróżowali znacznie wygodniejszymi powozami, np. przeor wigierski o. Klemens w 1757 roku w liście adresowanym do wikariusza generalnego w Polsce i na Litwie o. Hieronima z sąsiedniego Pożajścia, zapraszał do odwiedzenia eremu wigierskiego. Posyłał po niego

¹⁹ Tamże, s. 16–19.

²⁰ Archiwum Kamedułów Wigierskich...

powóz, którym mógł „wygodnie przyjechać”²¹. We wspomnianym powyżej inwentarzu nieruchomości i ruchomości z 1797 roku uderza znakomite wyposażenie w środki lokomocji i różnego rodzaju powozy²².

Na czele eremu stał przeor wybierany spośród mnichów. Zarządzaniem sprawami gospodarczymi zajmował się prokurator – rządcą. W eremie wigierskim od jakiegoś momentu funkcjonowało seminarium, dlatego był wyznaczony dyrektor kleryków, odpowiedzialny za formację duchową adeptów na eremitów. Nie była to funkcja łatwa. Przeor Klemens w liście do wikariusza generalnego w 1758 roku narzekał na o. Wacława, który nie spisał się w tej roli i prosił o wyznaczenie innego ojca sposobnego na tę ważną funkcję, „aby klerycy darmo czasu nie tracili”²³. Ważna była, z pozoru skromna, funkcja furtiana, stojącego na straży zachowania pustelniczego charakteru eremu i decydującego o ruchu wiernych, pragnących odpocząć od zgiełku życia w „przedsionku eremu”. Powyżej padła nazwa innej ważnej funkcji – wikariusza generalnego eremów kamedulskich w Rzeczypospolitej – prowincjała.

Kim byli kameduli wigierscy? Pewne informacje mamy dopiero z okresu stopniowej likwidacji klasztoru. W 1797 roku w eremie wigierskim przebywało formalnie 15 zakonników (co wiemy z wykazu sporządzonego na żądanie władz pruskich), ale trzech z nich znajdowało się w innych eremach – faktycznie było ich więc 12. Siedmiu z nich pochodziło ze stanu szlacheckiego, trzech rolniczego, jeden mieszczańskiego, a jeden rzemieślniczego.

Kameduli zatrudniali także zarządców, urzędników oraz służbę pomocniczą. Niewiele jednak mamy informacji na ten temat. Część działalności była wykonywana przez inne osoby na zasadzie dzierżawy. Zdejmowało to część obowiązków z kamedułów. W ten sposób dzierżawiono karczmy i to nie tylko chrześcijanom, ale i żydom. Ciekawym przykładem jest umowa z 1782 roku, zawarta przez dwór (folwark) wólczański w imieniu kamedułów z Wojciechem Kołędą, mieszkańcem Suwałk o arendę (dzierżawę) karczmy z ogrodem we wsiach funduszowych kamedułów w Kamionce oraz Malinówce i Rabelinszczyźnie.

Trzeba też wspomnieć o trudnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Wojna północna w latach 1700–1721 doprowadziła do fali epidemii, która uśmierciła ok. 80 procent poddanych kamedulskich. Kameduli wykonywali świadczenia na rzecz wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku. Świadczyli też na rzecz insurekcji kościuszkowskiej. Na polecenie Komisji Porządkowej z 24 maja 1794 roku postawili do dyspozycji srebra kościelne z kościołów w Wigrach, Magdalenowie i Suwałkach na pomoc dla powstania kościuszkowskiego w 1794 roku. We wrześniu tego roku dostarczali wojskom powstańczym ze swoich folwarków w Prolejkach bydło, kozuchy kurtkowe, koszule, buty, siermięgi, konie, a z Kukowa siano, suchary, krupy i owies.

Eremy kamedulskie w Rzeczypospolitej należy traktować jak jednolity organizm społeczno-gospodarczy. Miała tu miejsce wymiana kadr, bowiem zakonnicy podlegali przemieszczaniu między eremami, znali się więc bardzo dobrze. Wymianie informacji służyły

²¹ LPAH, fond 1282, opis 1, sygn. 8896.

²² Archiwum Kamedułów Wigierskich...

²³ LPAH, fond 1282, opis 1, sygn. 8896.

także podróże i obfita korespondencja. Erem Wyspy Wigierskiej był najbogatszym spośród eremów kamedulskich w XVIII-wiecznej Polsce i jednym z najbogatszych w Europie. Roczny dochód kamedułów wigierskich pod koniec XVIII wieku wynosił ok. 80 tys. złotych, podczas gdy następny z eremów Rzeczypospolitej na warszawskich Bielanych osiągnął dochód w kwocie 15 tys. złotych. Nic zatem dziwnego, że wspierał w pieniądzu i naturze inne klasztory, na przykład wyasygnował 130 tys. złotych w ratach na pomoc w budowie kościoła i eremów w Bieniszewie.

Kameduli, działający na bazie reguły benedyktyńskiej, pielęgnowali działalność intelektualną, w tym lekturę. Tak zalecał Paweł Giustiniani w *Narzędziach życia eremickiego*: „Chętnie studiować księgi, a zwłaszcza Słowo Boże”²⁴. Z tego powodu każdy klasztor kamedulski gromadził księgozbiór, który był widocznym, prestiżowym przejawem życia duchowego wspólnoty. Księgozbiór klasztoru wigierskiego szczęśliwie częściowo ocalał (ok. tysiąc pozycji), a od 2013 roku znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Wcześniej, od połowy lat 50. XX wieku był przechowywany w klasztorze kamedułów w Bieniszewie wraz z częścią księgozbioru z klasztoru kamedułów warszawskich Bielanych²⁵. Jacek Partyka ocenia, że wśród przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej „mszałów monastycznych, pięknem i zdobieniami wyróżniają się dwa mszały kamedulskie, jeden pochodzący z Bielanych warszawskich, drugi z Wigier”²⁶. To kolejne świadectwo bogactwa tego zakonu²⁷ oraz przykład wagi przywiązywanej w tym zgromadzeniu do ksiąg, w szczególności liturgicznych.

Na pytanie, czy kameduli wigierscy widzieli sprzeczność między celem istnienia zakonu, jego regułą, a codziennością zanurzoną w gospodarowaniu, nie możemy odpowiedzieć obszerniej. Niezaprzeczalne jest, że uczestniczyli w rozwoju sieci parafii, przybliżając ośrodki wiary do wiernych, jednak mimo prób (m.in. zawłaszczenia obrazu Matki Boskiej ze Studzienicznej) nie udało im się stworzyć miejsca lokalnego kultu. Z pewnością codzienne gospodarowanie, zasoby materialne, bardzo absorbowały zakonników, a uczestniczenie w różnych sporach i kłótniach związanych z obroną majątku nie sprzyjało utrzymaniu powściągliwości, spokoju i powagi²⁸. Mamy jednak dowód, że takie problemy zauważali. We wspomnianym powyżej liście przeora wigierskiego o. Klemensa, w 1757 roku skierowanym do wikariusza generalnego o. Hieronima z Pożajścia, został uwieczniony cel spotkania: naradzenie się, jak „... monstra vitiorum observantia świętą rujnujące uszkodzić”²⁹. Posiadając i zarządzając tak wielkim majątkiem w trudnym dla Rzeczypospolitej momencie, niełatwo było zachować zasady surowej reguły i wydaje się, że przynajmniej część zakonników była bardziej zajęta doczesnością niż modlitwą i kontemplacją.

²⁴ P. Giustiniani, *Pisma*, t. 1, *Pochwała życia eremickiego*, red. J. Partyka, Tyniec 2014, s. 51.

²⁵ J. Partyka, *Historyczny księgozbiór kamedułów eremitów z krakowskich Bielanych. Spojrzenie na kulturę materialno-duchową polskich kamedułów*, Tyniec 2017, s. 45; tenże, „Disiectarum bibliothecarum membra”. *Pozostałości polskich księgozbiorów kamedulskich z klasztoru w Bieniszewie: droga do Biblioteki Jagiellońskiej*, „Hereditas Monasteriorum” 2014, t. 4, s. 197–204.

²⁶ J. Partyka, *Historyczny księgozbiór...*, s. 46.

²⁷ Jak to sugeruje Jacek Partyka, bogactwa niekoniecznie pochodzącego z darów możnych.

²⁸ T. Naruszewicz, *Pacowski najazd na Suwałki...*, s. 151.

²⁹ LPAH, fond 1282, opis 1, sygn. 8896.

Sławomir Filipowicz

Between sacrum and profanum, i.e. splendours and miseries of functioning of the Wigry Island Hermitage

Summary

The functioning of the Wigry Island Hermitage is an interesting research problem took place in a very difficult period in the history of the Republic of Poland: wars, epidemics, legal disputes and quarrels concerning estates, the fall of state. Despite those conditions, the hermitage led dynamic, versatile social, economic and religious activities, which had a great influence on the whole region. And thus, a question arises how the monastic order having a strict, inner rule could act in such an energetic way, how much involvement that required, and how that influenced the order itself, how the monks could reconcile the contemplative order mission with difficult worldliness. In spite of a very modest number of sources available, the paper tries to answer those interesting questions, making use of literature and archival sources, including those not used so far, e.g. the Wigry prior's letters.

Z dziejów miasta i starostwa Wisztyniec w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Nieopodal trójstyku obecnych granic państwowych: Polski, Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej znajduje się malowniczo położone miasteczko Wisztyniec (Vištytis). Bezpośrednio do miejscowości przylega duże Jezioro Wisztynieckie, którego większa część leży w granicach Rosji. Sam Wisztyniec wchodzi obecnie w skład Litwy. Urzeka swym wyglądem i krajobrazem okolicy. Nie posiada już praw miejskich i liczy zaledwie kilkuset mieszkańców. Historycznie było to jednak najstarsze miasto regionu, posiadające najdłuższą metrykę spośród królewskich miast nowożytnego dekanatu olwického. Wisztyniec szczycił się magdeburgią, pieczęcią oraz herbem nadanymi przez króla Zygmunta Augusta. Funkcjonowało też starostwo wisztynieckie.

W interesującym nas okresie badany obszar znajdował się w Wielkim Księstwie Litewskim, w powiecie kowieńskim województwa trockiego (pobliskie Wiżajny przynależały już do powiatu grodzieńskiego)¹. Wielkie Księstwo Litewskie od 1385 roku znajdowało się w unii personalnej z Polską, a w latach 1569–1795 współtworzyło z Koroną Polską jedno duże państwo – Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do poznania dziejów miasta i starostwa Wisztyniec w czasach funkcjonowania wspólnego państwa polsko-litewskiego. Pobieźnie przedstawiono tu problematykę kościelną (parafialną), która winna stać się tematem odrębnego opracowania.

Na potrzeby tekstu cenne informacje zaczerpnięto z materiałów przechowywanych w zbiorach: Akademii Nauk w Wilnie, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Suwałkach, Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Centralnego Archiwum Historycznego w Mińsku, Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie, Muzeum Krajowego w Wiłkowyszkach, a także m.in. z publikowanej *Metryki Litewskiej*².

Chyba najstarszą i rzadko wykorzystywaną pracą, w której omówiono zarys historii Wisztynia, jest dzieło Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana* z 1846 roku. Mimo wielu błędów przynosi sporo nieznanych informacji³. W dziewiętnastym stuleciu o tym zakątku

¹ Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno], fond 694, opis 1, nr 3994, k. 8, 38; *Akty izdavaemyje Vilenskoju komissseju dla razbora drevnich aktov*, t. 35, Wilno 1910, s. 76; E. Rimša, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, tłum. J. Sienkiewicz, Warszawa 2007, s. 247.

² *Metryka Litewska. Księga wpisów nr 131*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 2001, s. 198.

³ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. 3, Warszawa 1846.

dawnej Rzeczypospolitej wspomniał Aleksander Połujański⁴. Jego praca stanowi ciekawe źródło informacji, obarczona jest jednak dużą liczbą błędów i przeinaczeń, co powoduje, że trzeba ją traktować ostrożnie. Kilka interesujących informacji na ten temat zawiera *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*⁵. Tematykę miast i miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tym i Wisztyńca, przedstawił Stanisław Alexandrowicz⁶. Wygląd parafii wisztynieckiej znamy dzięki jej opisowi z 1784 roku⁷. Pobieżne ustalenia pochodzą z prac Jerzego Wiśniewskiego⁸. Interesujące fakty z dziejów nowożytnego Wisztyńca zawiera monumentalna praca Edmundasa Rimšy⁹. Wiele wnosi niedawno wydana okazała monografia Wisztyńca¹⁰.

Wiele informacji dostarcza także kartografia historyczna. Mapa Prus Kacpra Hennebergera z 1576 roku z dekanatu Olwita wymienia dwa miasta: Przerośl i Wisztyniec, miejscowość *Schönbille* (w miejscu późniejszego Filipowa?) oraz jezioro Garbaś¹¹.

Słabo wykorzystaną w dotychczasowej literaturze jest mapa przemarszu wojsk szwedzkich z 1655 roku¹². Według Stanisława Alexandrowicza jej części wykonano starannie, „ale treść mapy skupia się tylko wokół osi marszu, minimalnie uwzględniając tereny sąsiednie z obu jej stron”. Dziennie Szwedzi przemierzali od 2 do 4 mil. Przedstawiono tu przebieg drogi, leżące wzdłuż niej miejscowości (czasem zaznaczając liczbę domów), rzeki, wzgórza i lasy. Przy poszczególnych wsiach czy miastach zaznaczano rodzaj kwaterującej w nich broni¹³. Według Tadeusza Mariana Nowaka mapy te dają, oprócz bardzo dokładnego obrazu przemarszu Szwedów, także dane dotyczące „krajobrazu historycznego, a zwłaszcza osadnictwa na terenach objętych przemarszem armii szwedzkiej”¹⁴.

W okolicy Wisztyńca do dziś przetrwały grodziska: dwa pomiędzy Powistajciami (Powisztajciami) a Pawertelami oraz współcześnie oznaczone jako *Vištičio Laukas II*¹⁵. Możliwe też, że grodzisko znajdowało się w miejscu obecnego kościoła wisztynieckiego.

15 maja 1422 roku książę litewski Witold pisemnie zażądał, aby granica z Krzyżakami biegła od jeziora *Dwisticz* (Wisztyniec). Miejscowość Wisztyniec wykształciła się najpraw-

⁴ A. Połujański, *Wędrówki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859.

⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1893, s. 626–627.

⁶ S. Alexandrowicz, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 54.

⁷ CAH Wilno, fond 694, opis 1, nr 3994, k. 8–9v; *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, oprac. T. Naruszewicz, Suwałki 2013.

⁸ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 259; tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1966, s. 100.

⁹ E. Rimša, *Pieczenie miast...*, s. 247, 1108–1111 i inne.

¹⁰ *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015.

¹¹ <http://www.wiekuramaps.com/gallery/enlarge/25763> [dostęp: 7.02.2013].

¹² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa], Kartografia Kungliga Kriksarkivet, kat. I, poz. 63/1, k. 2–21; K. Łopatecki, W. Walczak, *Mapy i plany Rzeczypospolitej XVII wieku znajdujące się w archiwach w Sztokholmie*, t. 1, Warszawa 2011, s. 240–288.

¹³ S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, s. 229.

¹⁴ T.M. Nowak, *Szwedzkie źródło kartograficzne ukazujące trasę przemarszu armii M.G. De La Gardie ze Żmudzi na Mazowsze w 1655 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 30, s. 325–326.

¹⁵ Na podstawie tablicy informacyjnej znajdującej się współcześnie w Wisztyńcu.

dopodobniej pomiędzy 1530 a 1550 rokiem, gdy królowa Bona kolonizowała Puszczę Olicką w Wielkim Księstwie Litewskim. Z 1538 roku pochodzi wzmianka o istnieniu dworu przy jeziorze Wisztyniec¹⁶. Spotkały się tu wtedy dwa żywioły osadnicze: litewski i polski. Później osiedlili się tu również m.in. Żydzi.

Miasto

Miasteczko Wisztyniec powstało w XVI stuleciu, ustalenie dokładnej daty następcza jednak wiele trudności, a w celu rozwikłania tej kwestii należy przeanalizować renesansowe źródła dotyczące tego obszaru.

Badacze litewscy podają, że kościół w Wisztyniu miał zbudować Zygmunt August dopiero w 1566 roku¹⁷. Prawdopodobnie odnosi się to do daty 1560, którą podali autorzy *Słownika geograficznego*...¹⁸.

18 września 1560 roku Zygmunt August dodał jedną włókę plebanowi wisztynieckiemu (łącznie posiadał 6). Dokument ostatniego Jagiellona podaje także, iż dawny namiestnik simneński i leśniczy olicki Paweł Tur na rozkaz monarchy miał zbudować w miasteczku *Wisztyniach* kościół: „do Pana Stanisława Rayskoho, a do Hryhoria Delnickoho, aby wołoki zemli prydałi na plebanu kostela wistyneckoho, i z karczmy plebanskoje żadne kapszczyzny nie brali, za najjaśniejszego predecyссора naszego króla JM polskiego i WKL Zygmunta Augusta, w roku 1560 miesiąca septembra 18 Zygmunt August dzierżawcy olickomu, simneńskomu i nemonojtskemu Panu Stanisławowi Rayskiemu, a dworaninu naszemu Hryhoriu Delnickomu, szto ze smo perwejshego rozkazali byli czerez list nasz namiestniku simneńskomu leśniczemu olickomu Pawłu Turowi, aby w meste Wisztyniach nakładom naszym kostel ku fale Bożej zbudował i kapłana kostela toho na folwark dwie wołoki zemli a trzy wołoki, na których by sobie ludi posadził od kolby on sobie słusznoie wychowanie meli moh dał, a osobiłwe czerez tot ze list nasz rozkazali byli iesmo, aby ludi naszzy tamoszny wistynskije z kozdoje wołoki plebanu tamesznemu wyjedawszy woli desiatinu pokope żyta a pokope owsa i po czotyry groszy na rok dawali”¹⁹.

Jak ustalił Jerzy Wiśniewski, świątynię wzniesiono przed 1549 rokiem, gdyż dzierżawcą był już wtedy Rajski. Tur jako dzierżawca występuje w 1547 roku. Miasteczko Wisztyniec z kościołem istniało więc najprawdopodobniej już przed 1549 rokiem. Dziewiętnastowieczna tradycja lokalna wskazywała błędnie XV stulecie jako czas powstania miejsco-

¹⁶ AGAD Warszawa, Metryka Litewska [dalej: ML], sygn. 208, k. 42–47; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krasto vietovijų istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 396; K. Łożyński, *Opis granic pomiędzy Puszciami Merecką a Przelomską z 1538 roku*, [w:] *Zarys konfliktów o dobra na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie za Zygmunta I Starego. Wybór źródeł z „Metryki Litewskiej” z I połowy XVI wieku*, Olsztyn 2001, s. 63, 65; V. Kočiubaitis, *Vištyčio vardui – 630 metų*, [w:] *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015, s. 10; A. Miškinis, *Vištyčio istorinė urbanistinė raida*, [w:] *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015, s. 110; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim*..., s. 47–48.

¹⁷ K. Misius, R. Šinkūnas, *Lietuvos katalikų bažnyčios*, Wilno 1993, s. 515; B. Nenėnienė, *Vištyčio Švč. Trejybės bažnyčia*, [w:] *Vilkaviškio vyskupijos bažnyčios*, Wilkowyski 2011, s. 209; M. Rupeikienė, *Vištytis*, [w:] *Lietuvos sakralinė dailės katalogas*, t. 1, *Vilkaviškio vyskupija*, ks. 2, *Vilkaviškio dekanatas*, Wilno 1997, s. 267.

¹⁸ *Słownik geograficzny*..., t. 13, s. 626.

¹⁹ AGAD Warszawa, Metryka Koronna [dalej: MK], sygn. 410, k. 1717–1718; tamże, ML, sygn. 37, k. 373; Akademia Nauk w Wilnie [dalej: AN Wilno], F255-877, k. 30–31.



Herb Wisztynia z 1570 roku. Źródło:
Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2,
Warszawa 1958 (hasło: Jednorożec)

wości „pod nazwiskiem Tur, lecz później posunięte do jez. Wisztyniec przybrało jego nazwę”. W świadomości mieszkańców przez 300 lat przetrwała więc nazwa *Tur*, niewątpliwie odnosząca się do leśniczego olickiego²⁰.

W 1561 roku miasto Wierzbolowo posiadało ul. Wisztyniecką („Ulica Wiszticzka”). Potwierdza to istnienie miasteczka Wisztynia przynajmniej od kilku lat. 8 września 1570 roku Zygmunt August nadał Wisztyniowi prawo magdeburskie, a w herbie jednorożca. Potwierdził to Zygmunt III Waza 15 kwietnia 1589 oraz jego następcy w 1638, 1670 i 1745 roku. O istnieniu miasta Wisztyniec świadczą też mapy: Prus – Kacpra Hennebergera z 1576, Gerarda Mercatora z 1595 roku (zawierająca obraz Litwy z 1570 roku) i tzw. radziwiłłowska z końca XVI wieku. Ta

ostatnia wymienia Wisztyniec, a także inne miasta regionu: Bakałarzewo, Filipów czy Prze-
rośl, nie uwzględnia jednak pobliskich Wiżajn²¹.

Szesnastowieczny Wisztyniec powstał na przecięciu dróg z Prus, Wiżajn i Wierzbolowa. Spotykały się one na prostokątnym rynku. Kościół był usytuowany poza głównym placem miasta, przy ulicy prowadzącej do Wierzbolowa. Aż trzy ulice wybiegające z rynku bezpośrednio prowadziły do Jeziora Wisztynieckiego. Również sam rynek znajdował się niedaleko dużego jeziora. Układ przestrzenny Wisztynia cechuje harmonia, zaburzona jedynie przeszkodami terenowymi, jak wzgórza i dominujące w krajobrazie jezioro Wisztyniec²².

Jednorożec należy do grupy symboli mitologicznych. Przypominał konia, posiadał kozia bródkę, nogi jelenia, ogon lwa, rozszczerzone kopyta i spiralny róg w czole. Lubili go alchemicy i astrologowie. Uznawał go też Kościół katolicki. Symbolizował czystość i niewinność, był atrybutem Najświętszej Marii Panny. Dlatego Wisztyniowi nadano go właśnie w dzień Narodzenia Najświętszej Marii Panny. 7 grudnia 1569 roku jednorożca otrzymało też miasto Merecz (w przededniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny)²³.

Wraz z nadaniem magdeburskiej i herbu Wisztyniowi przekazano też prawo do używania pieczęci. W 1570 roku władca Rzeczypospolitej stwierdził: „Ku kotoremu prawu ozdobi-

²⁰ AGAD Warszawa, MK, sygn. 217, ks. 61, k. 619; A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 281, 354; *Słownik geograficzny*..., t. 13, s. 626; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim*..., s. 100.

²¹ AN Wilno, fond 21-1969; Muzeum Krajowe w Wilkowszyskach [dalej: MK Wilkowszyski], Przywilej magdeburski, wystawiony Wisztyniowi przez króla Michała Wiśniowieckiego w 1670 roku; S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii*..., s. 82–91; tenże, *Studia z dziejów miasteczek*..., s. 54; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*..., t. 3, s. 440–441; V. Kočiubaitis, *Vištyčio vardui*..., s. 10, 14–15; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva*..., t. 3, s. 396; A. Miškinis, *Vištyčio istorinė urbanistinė*..., s. 111, 113; A. Połujanski, *Wędrowniki po guberni*..., s. 121; E. Rimša, *Pieczęcie miast*..., s. 247; *Senieji Lietuvos Žemėlapių iš Vilnius Universiteto Bibliotekos Rinkinių*, mapa nr 9; R. Šlinkis, *Vištytis ir apylinkės rinkinių XVI–XX amžiaus topografinių žemėlapiuose*, [w:] *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015, s. 30; *Słownik geograficzny*..., t. 13, s. 626; <http://www.raremaps.com/gallery/enlarge/25763> [dostęp: 1.12.2014].

²² A. Miškinis, *Vištyčio istorinė urbanistinė*..., s. 113.

²³ E. Rimša, *Pieczęcie miast*..., s. 123.

i pomnożeniu ich, pieczęć mieską Jednorożca naznaczamy, podawamy i w tymże liście naszym wszystkim obywatelom wiscińskim od nas danym takowąż pieczęć i herb na świadectwo jeśniesz wyrazić jeśmy Jednorożca kazali”. Zachował się odcisk pieczęci wisztynieckiej na wypisie z księgi aktów sądu ławniczego z 5 stycznia 1757 roku. Ma średnicę 29,5 mm. Pieczęć odcisnięto w cieście przez papierową kustodię. Wzdłuż jej krawędzi majuskułami wypisano polski napis: „PIECZENC MIASTA IE[GO] KRO[LEWSKIEJ] M[O]S.C.[I] WISZTYN[CA]”. W centralnej części, oddzielonej od napisu linią, znalazło się przedstawienie stojącego na ziemi jednorożca. Kolejny odcisk tej pieczęci zachował się na wypisie z księgi aktów miejskich z 1792 roku (w niebarwionym woszczku). Miała kształt rombu o wycinanych brzegach i zawierała formułę sigillacyjną: „pod pieczęcią mieską urzędową”²⁴. Najprawdopodobniej ławnicy wisztynieccy odrębnej pieczęci wówczas nie mieli. Edmundas Rimša przyjmuje, że tłok wykonano w połowie bądź w pierwszej połowie XVIII wieku. Jego użycie mogło zostać zawieszone po 1776 roku, jednak powróciło w wyniku obrad Sejmu Wielkiego.

Druga pieczęć miasta pochodzi z końca XVIII wieku. Wzdłuż jej krawędzi umieszczono także polski napis: „PIECZ[ĘĆ] MIASTA WISZTYNCA WOLNEGO R[OKU] 1570”. W centralnej części znalazł się wizerunek skaczącego jednorożca, opartego na podłożu tylko tylnymi kopytami. Średnica pieczęci wynosi 34,5 mm. Nie odnaleziono aktów nią pieczętowanych. Zachowały się jedynie dwa odciski: w czerwonym laku i odbity czarnym tuszem. Tłok posiadał później Zygmunt Gloger, który mylnie datował go na XVI wiek²⁵.

Duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego miasta miało potwierdzenie i rozszerzenie magdeburgii przez Władysława IV Wazę w 1638 roku. Zmieniono wówczas terminy trzech jarmarków, aby nie odbywały się w czasie tego typu wydarzeń w Wiżajnach i Wierzbolowie²⁶.

W 1596 roku w Wisztyniu urodził się Jerzy Tyszkiewicz herbu Leliwa, syn Eustachego Jana i Zofii z Wiśniowieckich, późniejszy biskup żmudzki i wileński. Gruntowne wykształcenie zdobył m.in. w akademiach jezuickich w Wilnie, Lublinie i Poznaniu oraz na Akademii Krakowskiej. W młodości był kanonikiem krakowskim, a później wileńskim (od 1626 roku). W 1627 roku został sufraganiem wileńskim, a 19 grudnia 1633 roku biskupem żmudzkim. 9 listopada 1649 roku został prekonizowany na biskupa wileńskiego. Słynął z dbania o dyscyplinę wśród duchowieństwa, rozwijał szkolnictwo. Często wizytował parafie. Czterokrotnie organizował synody diecezjalne. Wspierał zakon dominikanów. Zajmował się także polityką (w senacie, sejmie i sejmikach). W 1638 roku był legatem króla Władysława IV do papieża Urbana VIII. Prowadził rozmowy z ewangelikami, zmierzające do pojednania z katolikami. Tyszkiewicz nakazał też duchownym przetłumaczyć bullę wielkoczwartkową na język żmudzki i odczytywać ją głośno wiernym w każde większe święta. Przyczyniło się to do przetrwania litewskości wśród ludności wiejskiej. W lipcu 1647 roku ogłosił ten tekst w języku żmudzkim w czasie czwartego synodu diecezjalnego²⁷.

²⁴ AN Wilno, fond 20-3652, k. 3; tamże, fond 21-1969.

²⁵ E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 1108–1111.

²⁶ A. Miškinis, *Vištyčio istorinė urbanistinė...*, s. 113.

²⁷ Ks. J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*

Nowożytnie władze miejskie tworzyli: wójt z ławą oraz burmistrz z rajcami. Wójt w miastach królewskich reprezentował monarchę, dysponował znacznym uposażeniem i piastował najważniejszą funkcję w mieście. Posiadał często udział w karach sądowych, wolną od czynszu sadybę i grunty, wolne jatki i kramy, a nierzadko również zyski z młynów, karczem itd. Nie zaliczono go raczej do magistratu. Wójtami byli najczęściej szlachcice. Urząd bywał dziedzicznym. Wójt kierował ławą, czyli sądem miejskim, gdzie orzekano w sprawach karnych²⁸. Szczególnie w mniejszych miastach najczęściej urzędował landwójt, co wynikało z łączenia wielu stanowisk przez wójtów.

Przywilej Zygmunta Augusta z 8 września 1570 roku mówił, że mieszczenie wisztynieccy „w sprawach kryminalnych mają stawać przed swoim wójtem od króla naznaczonym i ławnikami”. Zawarto tam również prawo korzystania przez wójta z trzech włók ziemi w mieście. Wójt funkcjonował tu w 1571 oraz 1619 roku, gdy wspomniano też ławników. Możliwe, że wójtem wisztynieckim w 1623 roku był Piotr Kang (?). Landwójtostwo znajdowało się w rękach Gabriela Miedzichowskiego vel Miednichowskiego. Z 1670 roku znamy landwójta Andrzeja Placharskiego, gdy wraz z innym mieszczaninem wisztynieckim, Janem Skorśkim, wyjednali u króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego potwierdzenie magdeburgii. Krzysztof Jesman (Jeśman, zm. w 1701 roku), syn Krzysztofa (zm. w 1697 roku), starosty wisztynieckiego i kasztelana mińskiego, dzierżył wójtostwo wisztynieckie na przełomie XVII i XVIII wieku. W 1701 roku wójtem był Kazimierz Górski, a po jego śmierci w 1713 roku funkcję tę objął Stanisław Eydziatowicz. Przed 1720 rokiem wójtem był Antoni Puzyna. Od 1738 roku zastąpił go Stanisław Puzyna, a w 1752 roku Krzysztof Puzyna. Szlachetnie urodzony Ignacy Szwykowski to prawdopodobnie wójt magdeburgii wisztynieckiej w 1756 roku. 5 stycznia 1757 roku wzmiankowano landwójta Michała Szpindera. Szlachcic Józef Dołęga Kozierowski, miecznik i rotmistrz województwa smoleńskiego to wójt Wisztynia wymieniony 15 lutego 1776 roku. W 1792 roku funkcję tę pełnił Ignacy Pieńkowski²⁹.

Rada na czele z burmistrzem zajmowała się uchwalaniem podatków, wydawaniem rozporządzeń, zarządzaniem majątkiem oraz orzekaniem w sporach cywilnych (tzw. sąd radziecki). Do kompetencji radnych należało też mianowanie i kontrolowanie urzędników miejskich. Formalnie pełnienie funkcji radnego nie przynosiło żadnych korzyści finansowych, jednak

po[d] koniec Rzeczypospolitej, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 250; Ž. Kolevinskienė, V. Kočiubaitis, *Vištyčio švč. trejybės bažnyčia*, [w:] *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015, s. 494; T. Krahel, *Diecezja wileńska. Studia i szkice*, Białystok 2014.

²⁸ S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV wieku – I połowy XVII wieku)*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. 1, s. 148; B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 38; J. Bardach, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVII stulecia*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, r. 87, z. 1, s. 35, 39; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986, s. 457; H. Łowmiański, *Wchody miast litewskich*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 127.

²⁹ AGAD Warszawa, MK, sygn. 410, k. 1720; AN Wilno, F21-1969, k. 1–2; tamże, F255-877, k. 14–15v; tamże, F255-878, k. 7; CAH Wilno, fond 694, opis 1, nr 3972, k. 47–48v; MK Wilkowyszki, Przywilej magdeburski, wystawiony Wisztyncowi przez króla Michała Wiśniowieckiego w 1670 roku; *Akty izdawaemyje...*, t. 35, s. 76; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. 3, s. 440; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 28; V. Kočiubaitis, *Vištyčio vardui...*, s. 15; A. Miškinis, *Vištyčio istorinė urbanistinė...*, s. 111, 113, 115; E. Rimša, *Pieczczę miast...*, s. 1109.”

poza prestiżem generowało dochody wynikające z podziału i gromadzenia podatków. Rajców wybierali sami mieszczanie, których mogli wyznaczać ustępujący *consules*, bądź starostowie czy właściciele miast. Ważnym urzędnikiem miejskim był gmiński (reprezentant ogółu mieszczan – gminu). Pisarz prowadził akta, sprawy podatkowe i opiekował się pieczęcią miejską. Wykonywaniem postanowień władz miejskich, takich jak wymierzenie chłosty przy pręgierzu czy wygnanie skazańca z miasta, zajmował się tzw. sługa miejski³⁰.

Przywilej króla Zygmunta Augusta z 1570 roku nakazywał sądowi burmistrzowskiemu rozstrzyganie spraw cywilnych mieszczan wisztynieckich. Mieszkańcy mogli też zgłaszać się „z apellacją naprzód do dzierzawcy, czyli starosty wisztynieckiego, a potem do króla i sądu jego”. W 1623 roku pleban Wisztynieć oskarżał władze miejskie o uszczuplenie jego dochodów. Wspomniano tam między innymi: Marcina Mikołajczyka (burmistrza), Jana Milanowskiego (wiceburmistrza³¹), Jana Kozłowskiego (pisarza), Piotra Skórskiego (?) (gmińskiego) oraz rajców i ławników. 24 stycznia 1645 roku burmistrz Witkowski (nie wiadomo czy kowieński, czy wisztyniecki) zlecił mieszczaninowi z Kowna wystawienie uposażenia kościoła w Wisztyniecu. Rada z burmistrzem funkcjonowała w omawianym ośrodku także 28 grudnia 1692 roku. W 1757 roku burmistrzem miasta był Marcin Niemiowski. Funkcję pisarza pełnił Adam Modzolewski. Z 15 lutego 1776 roku znamy natomiast „sławetnych Stefana Atuszkiewicza (Aluszkiewicza), terazniejszego; Ignacego Leśniewskiego, przeszłego burmistrza [...] miasta JKM uprzywilejowanego Wisztynieć”. W 1792 roku burmistrzem był Stanisław Ragojsz. Szlacheckie małżeństwo – Maciej i Bogumiła Puchalscy – to prawdopodobnie pisarze Wisztynieć w 1793 roku³².

W obecności najważniejszych urzędników wisztynieckich sporządzano także dokumenty dotyczące szlachty. 5 stycznia 1757 roku Adam Modzolewski, pisarz magdeburgii wisztynieckiej uwiecznił po polsku zapis małżonków Ruszczyców: „Przedemną Michałem Szpinderem, landwójtem JKM magdeburgii wisztynieckiej i przedemną Marcinem Niemiowskim, burmistrzem miasta JKM Wisztynieć i całą ławicą comparenuo personaliter JP Augustyn i JE P Eleonora z Bielskich Ruszczycowie, małżonkowie skarbnikowiczowie brzescy ten swój dobrowolny kwitacyjny oraz assekuracyjny zapis o rzecz we Srzezinie wyrażoną przyznali i od acta podali [...]. Ja Augustyn Ruszczyc, skarbnikowicz w[o]j[w]ództwa brzeskiego i ja Eleonora z Bielskich Ruszczycowa, skarbnikowiczowa brzeska, małżonkowie jedna osoba za

³⁰ S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast...*, s. 148–149; B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka...*, s. 29; tenże, *Ludzie gościńca w XVII–XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 30; J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 226; A.M. Karpačou, *Samakiravanne haradoŭ Belarusi pa „mahdeburskamu prawu” u druhoj palavine XVII–XVIII st.*, „Vesci Akademii Navuk BSSR”, Seryja Hramadskich Navuk, 1969, nr 2, s. 56; J. Szlaszyński, *Władze Augustowa w okresie przedrozbiorowym*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2001, t. 1, s. 68.

³¹ Przy Janie Milanowskim nie podano jego funkcji. Został jednak wymieniony zaraz po burmistrzu, co może świadczyć, iż zajmował ważną funkcję we władzach miejskich Wisztynieć.

³² AGAD Warszawa, MK, sygn. 410, k. 1720; AN Wilno, F21-1969, k. 1–2; tamże, F255-877, k. 46 i inne; tamże, F255-878, k. 21; Biblioteka Uniwersyteku Wileńskiego [dalej: BU Wilno], F57, B53/1346, b.n.k.; tamże, B54/219, b.n.k.; CAH Wilno, fond 694, opis 1, nr 3972, k. 45; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. 3, s. 440; ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis zarysu dziejów dekanatu Przerośl vel Olwita*, (*Wstęp, Erekcja i uposażenie kościołów dekanatu Przerośl, czyli Olwita*), b.n.s.; E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 1109; tenże, *Vištyčio miestas antspaudai*, [w:] *Vištytis*, t. 1, Wilno 2015, s. 24–25.

dwie, a dwie za jedną ręczęc obowiązuć się wszystkie vadia i obowiązki ligamenta prawne i paragrafy niżej wyrażone podlegając i one libere [...]. Mieliliśmy uczynione zapisy pierwsze dla nas ś[więtej] pamięci JP Adama Bielskiego i samej JMP Teresy z Chomiczów Bielskiej, strażników brzeskich mał[żon]ków dobrodziejów rodzic[ów] naszych na 2000 złotych pol[skich] i opisane w dobrach Łankupiany nazwanych w w[o]jew[ó]dztwie trockim leżących [...] opisy stanęli byli na 2000 zł pol[skich], które terazniejszą konwencją kasujemy [...]. Ś[więtej] pamięci JP Adama Bielskiego, dobrodzieja rodzica naszego, który już widząc się być słabym umyślił ostatniej wolio testamentową uczynili dyspozycją [...] tak dla nas Ruszczyców mał[żon]ków, jako dla synów a braci moich Ruszczycowej po 1000 złotych p[o]l[ski]ch [...] sumy na legacyją kościelną dłużnikom i kredytorom tąż testamentową dyspozycją rezerwował i rozporządził, a tym czasem śmiertelne lata nastąpiły na dobrodzieja rodzica naszego nie bawiąc i na samą JE dobrodzieja, po których śmierci kredytorowie i dłużnicy ustawicznym uprzykrzonym naleganiem interesując się do Łankupian [Łankupian] i sumki na nich lokowanej [...] wnieść przy jeneralskiej intromissyi usiłowali. Aż wie[li]możny JP Więtkowicz, pisarz ziemski w[o]je[w]ó[dztwa trockiego, jako aktor i dziecic fortuny Łankupian, przez zastawiwszy JP Jerzemu Żeromskiemu, podczaszemu w[o]je[w]ó[dztwa trockiego tak do wypłacenia nam Ruszczycom mał[żon]kom podług testamentowej dyspozycji 1000 złotych p[o]l[ski]ch”. Ruszczycowie mieli dobra Borysowicze w województwie brzeskim³³.

Kościół w Wisztyniū obrabowali Prusacy w 1658 roku, po czym „zgorzał”. Źródła kościelne podają, że zrabowali oni wówczas nie tylko kościół, ale też samo miasto Wisztyniec³⁴.

Pruskie dane z końca XVIII wieku wskazują, że Wisztyniec liczył 1540 mieszkańców, co stawiało go na trzecim miejscu wśród miast dekanatu Olwita. Ludniejsze były tylko Kalwaria i Wiłkowyski. Wszystkie miasta z terenu dzisiejszego powiatu suwalskiego miały mniej mieszkańców niż Wisztyniec³⁵. Miasto składało się z ośmiu ulic oraz 189 lub 234 domów (w tym kościół), 22 pustych placów bez przynależności, młyna wodnego, 24 szynków, 15 browarów, 15 gorzelni i ośmiu studni. Dysponowało także 122 włókami i 17 morgami ziemi oraz lasem o powierzchni 81 włók i 26 mórg.

Żydzi stanowili w Wisztyniū silną, ale nie dominującą grupę (44%, 676 osób). Mieszkalili też tam dwaj obcokrajowcy (Czesi bądź Salsburczycy?). Całą populację miasta tworzyło: 356 gospodarzy, 374 gospodyń, 140+232 synów, 154+204 córki, 8 czeladników, 17 parobków, 10 chłopaków i 45 dziewczek. Pośród nich było: trzech kupców (handlarzy płótna), 116 rzemieślników, trzech urzędników magistrackich i trzech urzędników policyjnych. Wisztyniec płacił wówczas 842 talary i 60 gr podatku. 207 talarów to pełne podymne, 69 to półpodymne, a 566 talarów i 60 gr to czynsz magdeburski³⁶.

³³ AN Wilno, F21-1969, k. 1–2.

³⁴ BU Wilno, F57-B53/1346, b.n.k.; tamże, F57-B54/219, b.n.k.; A. Połujański, *Wędrówki po guberni...*, s. 121; Ź. Kolevinskienė, V. Kočiubaitis, *Vištyčio švč. trejybės bažnyčia...*, s. 494.

³⁵ J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 102; T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwickiego w XVIII wieku*, praca doktorska napisana w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem naukowym dr. hab. Józefa Maroszka, prof. UwB, obroniona w 2014 roku, s. 317–318.

³⁶ J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 102–103.

Liczba ponad stu rzemieślników stawiała Wisztyniec w grupie trzech najbardziej rozwiniętych gospodarczo miast regionu. Warto wspomnieć, że działało tam aż pięciokrotnie więcej wytwórców aniżeli w Suwałkach (23 lub 22). Najliczniejszą grupę wśród nich tworzyli piwowarzy, których było 24. Na drugim miejscu znajdowali się rzeźnicy – 12 (pomagali im czterej czeladnicy). Niewiele mniej było piekarzy – 11 i szewców – 10 (oraz dwóch czeladników). Ponadto w mieście było 8 krawców (oraz jeden czeladnik), 5 kołodziej, 5 cieśli, 4 murarzy (i uczeń), 4 bednarzy, 4 garncarzy, 3 kowali, 2 ślusarzy, 2 blacharzy, 2 stolarzy, 2 introligatorów, 2 brązowników oraz jeden tokarz, rurmistrz, iglarz, młynarz, malarz, kuśnierz, szklarz i balwierz³⁷.

Ciekawostką jest, że Wisztyniec był jedynym miastem regionu, w którym pracowali brązownicy i iglarz. Mieszkali tam też przedstawiciele rzadkich zawodów, takich jak rurmistrz (byli też w Wiłkowyszkach i Kalwarii) czy blacharze (znajdowali się też w Raczkach i Wiłkowyszkach)³⁸.

Istotną rolę w gospodarce miasta odgrywało rolnictwo. Hodowano tam łącznie 210 koni, sześć żrebaków, 120 owiec, 352 świnie, 64 woły, 344 krowy, 94 cielaków. Duże znaczenie dla rozwoju miasta miało także stacjonowanie w nim 894 osób z 1 szwadronu von Lossowa z regimentu huzarów von Sutera. Wśród nich 493 to mężczyźni, 172 – kobiety, 117 – synowie i 112 – córki.

Na tle okolicznych miast Wisztyniec wypadł dobrze pod kątem wyposażenia w narzędzia przeciwpożarowe, gdyż dysponowano w nim: 148 drewnianymi szprycami, 120 drabinami, 140 skórzanymi wiadrami, 140 bosakami i sześcioma kadziami z wodą³⁹. Przykładowo, królewskie miasto Filipów nie posiadało wiader, bosaków a nawet kadzi z wodą⁴⁰.

Problem stanowi precyzyjne określenie czasu osiedlenia Żydów w Wisztyniu. Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński na początku XIX wieku stwierdzili, że już 18 stycznia 1583 roku Krzysztof Jesman (Jeśman), starosta wisztyniecki miał wyznaczyć w Wisztyniu place na mogiłki i bożnicę żydowską⁴¹. Inni badacze podali w związku z tym rok 1589⁴². Jednak historyk Tadeusz Wasilewski wykazał, że w drugiej połowie XVII wieku funkcjonowało dwóch Krzysztofów Jesmanów. Jeden był wojewodą smoleńskim i kasztelanem nowogródzkim (zm. 1686), gdy drugi to kasztelan miński i starosta wisztyniecki (zm. 1697)⁴³. W związku z 1669 rokiem Krzysztofa Jesmana, starostę wisztynieckiego wymienili Miecz-

³⁷ T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwickiego*..., s. 345–347; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich*..., s. 137 i inne.

³⁸ T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwickiego*..., s. 345–347.

³⁹ J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich*..., s. 102–103.

⁴⁰ T. Naruszewicz, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 93.

⁴¹ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*..., t. 3, s. 441. Autorzy tej publikacji podali błędnie rok 1670 jako datę nadania magdeburgii Wisztyncowi. Błąd najpewniej popełniono także odnośnie daty nadania przywileju Żydom wisztynieckim. Por. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*..., t. 3, s. 439.

⁴² *Słownik geograficzny*..., t. 13, s. 627; V. Kočiubaitis, *Vištyčio Žydai*..., s. 559.

⁴³ Tadeusz Wasilewski błędnie podał, że Krzysztof Jesman, wojewoda smoleński zmarł w 1687 roku. Właściwa data to marzec 1686 roku. Por. T. Wasilewski, *Krzysztof Jesman*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 196; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, pod red. A. Rachuby, opr. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Warszawa 2003, s. 218, 362.

sława Chmielewska i Adam Boniecki. Ten ostatni wykazał, że na początku XVII wieku żył Krzysztof Jesman Synkowski, w 1621 roku mianowany pisarzem ziemskim słonimskim, a w 1648 roku podpisał elekcję Jana Kazimierza jako podsędek (brak informacji o dzierżeniu starostwa wisztynieckiego). Jednym z synów Krzysztofa Jesmana, starosty wisztynieckiego i kasztelana mińskiego był także Krzysztof, „posiadacz wójtostwa wisztynieckiego, zmarły 1701 r.”⁴⁴. Nowe światło na to rzuca odnaleziony niedawno w archiwum mińskim dokument z 4 listopada 1772 roku, w myśl którego Żyd wisztyniecki Abraham Szymilowicz „podał akt miastu Wisztyńcowi” z 20 maja 1685 roku. Jest to kopia przywileju Jana III Sobieskiego, w którym władca „w tymże miasteczku [Wisztyńcu] Żydom mieszkającym bożnicę na miejscu od Wielmożnego starosty [Krzysztofa Jesmana (Jeśmana)] sobie ukazany i wydzielony pobudować pozwolewszy wszelkie bezpieczeństwo i wolność z prawa pospolitego należącą tak jako w całym Xięstwie Littew[skim] Żydzi mają mocą tego przywileju naszego pozwalamy i approbujemy”⁴⁵. W związku z tym należy przyjąć, że prawdopodobnie Żydzi osiedlili się w Wisztyńcu dopiero w drugiej połowie XVII wieku, kiedy miejscowym starostą był Krzysztof Jesman, kasztelan miński. Podobnie działo się w kilku okolicznych miastach. Wcześniej, bo około 1620 roku istniała synagoga w Wiłkowyszkach⁴⁶, a najstarsze znane informacje o funkcjonowaniu Żydów w Wiżajnach pochodzą z 1642 roku⁴⁷. Z 1758 roku znamy Żydów wisztynieckich: Dawida Judelowicza z Mejerem, Mendela Bieniuka, Żura Jakubowicza, Lejbę Rudziuka, Jankiela Zelmanowicza, Mejera Abramowicza i Hirsza Lejzerowicza⁴⁸.

Najstarsze wzmianki i przywileje o Żydach miast pogranicza powiatów: kowieńskiego i grodzieńskiego.

Wiłkowyszki	Wiżajny	Przerośl	Raczki	Bakalarzewo	Wisztyniec	Filipów	Kalwaria	Jeleniewo
ok. 1620	1642	1669	1670	ok. 1670	1685	pocz. XVIII w.	1713	ok. 1765

Źródła: AGAD Warszawa, AR, sygn. 25-3681, k. 47-57; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 57, k. 516-516v; *Akty izdawajemyje...*, t. 7, s. 592-593; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, s. 441; K. Bielawski, *Jeleniewo*, [w:] <http://www.kirkuty.xip.pl/jeleniewo.htm> [dostęp: 11.01.2013]; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 367; T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwickiego...*, s. 323; M. Sidor, *Miasteczko nad Rospudą – rys historyczny miejscowości Raczki*, Raczki 2013, s. 15; *Słownik geograficzny...*, t. 13, s. 626-627; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 41.

Znamienne jest, że przybyły 22 września 1752 roku do Wisztyńca pruski podróżnik Wilhelm Schlemüller odnotował, że dotarł do państwa polskiego. Podkreślał też piękno tych stron: „wkroczyliśmy blisko miasta Wisztyńca, wielkim Jeziorem Wisztynieckiem oblane,

⁴⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. 9, s. 28; M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 88.

⁴⁵ Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], fond 1711, opis 1, nr 57, k. 516-516v. W dokumencie omyłkowo stwierdzono, że Krzysztof Jesman był starostą wisztynieckim i wojewodą smoleńskim.

⁴⁶ B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 367.

⁴⁷ W przypadku Abramowej, Jakuba czy Moszki istnieje możliwość wtórnego wymienienia tych samych osób jako ewentualnych właścicieli różnych budynków. Por. AGAD Warszawa, Archiwum Radziwiłłowskie, sygn. 25-3681, k. 47-57.

⁴⁸ *Akty izdawajemyje...*, t. 35, s. 76.

które Prusy od Polski oddziela, jednakże jezioro całkowicie do Prus należy. Widok ten niepozabawiony wdziękiem, z racji okolic tych gęsto wzgórkami usianych”⁴⁹.

Trudno jest precyzyjnie określić narodowość mieszkańców miasta i starostwa wisztynieckiego. Można posiłkować się jedynie materiałami z przełomu XIX i XX wieku. Konrad Prószyński w czasie swej podróży po Suwalszczyźnie z 1894 roku zanotował: „Wisztyniec. Katolicy, Polacy, Litwini, Żydzi, Niemcy [...] Szkoła katolicka i ewangelicka. W pierwszej zaprowadzono [...] język polski, za staraniem nauczyciela i uchwałą gminy”. Jak ustalił Tadeusz Radziwonowicz, po I wojnie światowej większość mieszkańców Wisztynca opowiedziała się za przyłączeniem do Polski: „stanowiąc większą ludność, niniejszym wyrażamy niezłomną chęć należenia do zjednoczonej ojczyzny Rzeczypospolitej Polski i prosimy usilnie Rząd Polski powyższe żądanie nasze przyjąć za podstawę przy ustaleniu granic i przyłączyć miasto Wisztyniec i okolicę do Rzeczypospolitej Polskiej”. Litwini mieli przewagę w okolicznych wsiach⁵⁰. Postanowienia mocarstw zachodnich oraz zdecydowana postawa władz litewskich spowodowały włączenie Wisztynca do Litwy.

Starostwo

Starostwo wisztynieckie jako niegrodowe było dzierżawione przez starostów posiadających odpowiedni przywilej królewski. Starostami byli wysocy dostojnicy państwowi. W imieniu monarchy sprawowali władzę sądowniczą, wojskową, skarbową i egzekucyjną. Odgrywali też istotną rolę przy obsadzaniu proboszczów. Postawa starostów wywierała wpływ na stan i rozwój dóbr. Na przykład obciążanie chłopów nadmierną pańszczyzną powodowało ich częste ucieczki do stabilniejszych dóbr lub za granicę. Dlatego też wielu mieszkańców wsi z terenów nadgranicznych mogło osiedlać się na terenie Prus⁵¹. W sposób szczególny dotyczyło to przygranicznego Wisztynca.

Od 17 października 1592 roku starostwo znajdowało się w rękach Anny z Kettlerów Radziwiłłowej. W 1632 roku starościna wisztyniecka księżna Anima z Korca Radziwiłłowa nakazała Hrehoremu Dołmatowi, chorążemu starodubowskiemu, zarządcy swych dóbr, aby wypłacał proboszczowi świadczenia pieniężne. Pod 1659 rokiem wspomniano Krzysztofa Paca, kanclerza wielkiego WKL i starostę ostrzyńskiego, wilkowyskiego, wisztynieckiego, amersztyńskiego. W późniejszym czasie starostą był tu Michał Kazimierz Radziwiłł, wojewoda wileński (zm. 1680). Przy sporządzaniu 28 grudnia 1692 roku rejestru „rzeczy kościel-

⁴⁹ W. Schlemüller, *Dyaryusz podróży polskiej na sejm grodzieński roku pańskiego 1752 odbytej z rękopisu Archiwum Królewskiego [S 42.4° 2.] na widok publiczny przez Wacława Gizberta-Studnickiego archiwaryusza miasta Wilna wydany. Dla użytku Rodaków z łacińskiego na język polski przetłumaczył x. kanonik J. Rosołowski*, „Litwa i Ruś” 1912, t. 2, z. 1, s. 4.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Suwałkach, Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego i Zarząd Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego 1918–1920, sygn. 3, k. 13; K. Prószyński, *Podróż po Suwalszczyźnie w 1894 roku*, oprac. Leszek Postołowicz, Jerzy Szumski oraz Zenon Wasilewski, „Jaćwież” 2003, nr 22, s. 25; T. Radziwonowicz, *O samorządach gminnych w powiecie suwalskim w latach 1918–1920*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2009, t. 9, s. 5–32.

⁵¹ M. Piszczałowska, *Starostwo knyszyńskie w czasach króla Zygmunta I Starego*, praca magisterska obroniona w 2005 roku w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Achremczyka, s. 30; H. Samsonowicz, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1985, s. 118.

nych po zmarłym [...] ks. Tomowiczu, plebanie wisztynieckim” obecny był m.in. szlachetnie urodzony podstarości Franciszek Wysocki. Od 1695 roku starostwo przypadło Tomaszowi Janowi Romanowskiemu. W 1723 roku dzierżawcą starostwa był Krzysztof Dominik z Kozielska Puzyna, kasztelan i wojewoda mściśławski (ur. około 1670 roku). Jak podał m.in. Aleksander Połujański, w tymże 1723 roku ów Krzysztof Dominik był głównym budowniczym drewnianej świątyni w Wisztynie, gdzie założono misję jezuicką. Posiadał dobra Linkowiec. Zmarł 2 listopada 1731 roku w Czostkowie. Miał żonę Esterę z domu Ebert, córkę generała pruskiego, która urodziła mu czterech synów: Jerzego, starostę upickiego; Antoniego, późniejszego starostę upickiego; Michała, chorążego upickiego, starostę filipowskiego; Ludwika, starostę michaliskiego oraz córki: Elżbietę, Annę i najpewniej Eufrozinę, Mariannę i Eleonorę⁵².

Istnieje teza, że w 1723 roku funkcję starosty wisztynieckiego pełnił także Antoni Puzyna, deputat Trybunału Głównego WKL z Upity⁵³, co raczej nie jest zgodne z rzeczywistością. Być może wspomniano wówczas Antoniego Puzynę jako syna starosty wisztynieckiego i stąd ta informacja.

W 1738 roku starostami wisztynieckimi byli Stefan i Teodora Grabowscy. Kolejni to Antoni z Kozielska Puzyna (ur. około 1700 roku) i jego żona Antonina z Brzostowskich (połowa XVIII wieku), „wprzód sądowych powiatu upickiego, a po tym wisztynieckich, michaliskich i penkińskich starostów”. Jako starostę sądowego (dzierżawcę) upickiego Antoniego Puzynę wymieniano: 7 grudnia 1731, 7 listopada 1744 i 12 kwietnia 1747 roku. Pisarz wisztyniecki odnotował 4 sierpnia 1755 roku, że Antonina Puzynina, „wisztyniecka, michaliska i penkińska starościna” (żona zmarłego Antoniego z Kozielska Puzyny) zapisała swojemu synowi Józefowi z Kozielska Puzynie dzierżawę starostwa michaliskiego, „czyli też wójtostwa podlinkowskiego”. Antoni Puzyna miał brata Tadeusza, starostę filipowskiego. Syn Antoniego, generał Józef Puzyna, starosta michaliski od 1782 roku był dzierżawcą ekonomicznego klucza szczeberskiego i suchorzeckiego. Według Jerzego Wiśniewskiego Józef Puzyna był posłem na Sejm Wielki i żołnierzem kawalerii narodowej⁵⁴.

Następnie, na podstawie decyzji króla Augusta III z 24 lipca 1758 roku, starostwo wisztynieckie objęli: Krzysztof Dominik (ur. około 1730, syn Antoniego i Antoniny) oraz Marianna

⁵² AN Wilno, F255-883, k. 1-1v; BU Wilno, F57, B53/1346, b.n.k.; CAH Wilno, fond 694, opis 1, nr 3972, k. 45; *Metryka Litewska. Księga wpisów nr 131...*, s. 198; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. 3, s. 441; H. Lulewicz, *Radziwiłłowa z Kettlerów Anna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30/2, z. 125, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 384; ks. Cz. Matusiewicz, *Maszynopis i rękopis...*, *Erekcja i uposażenie...*, b.n.s.; A. Połujański, *Wędrówki po guberni...*, s. 121; E. Szklarska, *Puzyna Krzysztof Dominik h. Oginięć*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1986, s. 496-497; <http://ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/krzysztof-dominik-puzyna-h-oginienc?print> [dostęp: 17.01.2015]; <http://www.sejm-wielki.pl/b/2.503.65> [dostęp: 17.01.2015].

⁵³ *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697-1794), spis*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba i P.P. Romaniuk, współpraca A. Macuk i J. Aniszczenko, Warszawa 2004, s. 122.

⁵⁴ AN Wilno, F255-878, k. 1 i inne; tamże, F273-1938, k. 1-2; CAH Mińsk, fond 1711, opis 1, nr 27, k. 79, 523; *Akty izdawaemyje...*, t. 35, s. 76; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 2, *Województwo trockie XIV-XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, współpraca A. Macuk i J. Aniszczenko, Warszawa 2009, s. 526-527; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim...*, s. 259; <http://www.sejm-wielki.pl/b/9.120.125> [dostęp: 17.01.2015].

z Judyckich Puzynowie. Oficjalnie przekazano im je 9 stycznia 1759 roku. Dzięki nominacji Augusta III, prawdopodobnie w lutym 1763 roku Krzysztof Dominik Puzyna objął urząd starosty sądowego (dzierżawcy) upickiego. Krzysztof i Marianna z Judyckich Puzynowie, sądowi upiccy posiadali starostwo wisztynieckie również i 15 lutego 1776 roku. W ówczesnym dokumencie stwierdzono, że według komisji z 1774 roku „Wisztyniec od dworu starościńskiego i od gruntów starostwa wisztynieckiego odłączywszy, jeden tylko w mieście plac Gurowszczyzna zwany przy wieczystej possessyi jaśnie wielmożnych Puzynów, starostów wisztynieckich jere civitatensi zachowawszy, a 5 placów przy possessyi wielmożnego jego-mością pana Józefa Puzyny, starosty michalskiego [...] dukt miejski od jeziora pruskiego Wisztyniec zwanego zaczęty rzeczką Pissą prosto z jeziora [...] tejca po most do stawu płynącą przez staw mimo młyn tanden granicą pruską młynem, foluszem i karczmą”⁵⁵.

Wygląd i stan zabudowań starościńskich w Wisztyniu znamy dzięki inwentarzowi starostwa wisztynieckiego z 24 lipca 1758 roku, który 24 kwietnia 1771 roku wpisano do ksiąg Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego w Nowogródku. Budowniczymi ówczesnego dworu byli starostowie Antoni i Antonina Puzynowie. Wjeżdżano tam „przez most na rzece z jeziora wychodzący”. Rezydencję starościńską określono wtedy jako nową, o dużych wrotach. Składała się z: sieni, wielkiej sali i ośmiu pokoi z garderobami. Oświetlenie zapewniało 18 okien z podwójnymi okiennicami, „dużych, w dębinie oprawnych z zawiasami i zaszczepekami, kruczkami”. Ciepło dostarczało sześć „pieców białych, kaflowych z herbami Puzynów” oraz cztery kominki. Dym odprowadzano dwoma dużymi kominami oraz dwoma małymi, „zatylny[mi]”. Wszystkie drzwi we dworze były „podwójne, na zawiasach, z zamkami francuskimi, gałkami i zasuwkami”. Nowy dach, tzw. łamany, pokryto gontami.

Obok dworu znajdowała się oficyna, którą tworzyły: sień, sześć pokoi z „alkierzykami”, dwanaście okien, trzy piece kaflowe i dwa kominki. Umieszczono tu pojedyncze drzwi „ze wszystkimi należnościami”. Podłogi były drewniane. Budynek posiadał murowane podpiwniczenie. Dach również pokryto gontem.

W pobliżu znajdował się skarbiec ze spichlerzem „razem o dwóch piętrach, z drzwiami, zamkami z kublami i zupełnym porządkiem, pod gontami”. Drugą mniejszą oficynę usytuowano „naprzeciw wielkich pokojów”. Zawierała w sobie tylko sześć pokoi, dziesięć okien, dwa piece, drzwi na zawiasach. Dach również pokryto gontem. Po drugiej stronie znajdował się dom folwarczny, z wielką kuchnią, „izbą z komorą administratorską, szafarnię” i piekarnia. Dach pokryto tarcicami, z murowanym kominem. Przy tymże folwarku znajdowała się „oficina mała, stara, z piecem, oknami, drzwiami, tarcicami podbita”. Obok niej pralnia, dalej browar, dwa karmniki (dachy z tarcic). Za oficynami były stajnie oraz gumna (wielkie i małe) z oborą, pokryte słomą. Dwór starościński był ogrodzony. Na rzece „wychodzącej z jeziora” znajdował się nowy młyn z foluszem i „olejnią”. Rzeka napędzała aż trzy koła wodne. Wybudowano go „należycie, w żelazach i porządku, tak do mlewa, jako do rezy-

⁵⁵ AGAD Warszawa, MK, sygn. 410, k. 1720; AN Wilno, F255-877, k. 46 i inne; tamże, F255-878, k. 17; *Akty izdawaemyje...*, t. 35, s. 76; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 2, *Województwo trockie...*, s. 527; T. Naruszewicz, *Dzieje dekanatu olwického...*, s. 129; <http://www.sejm-wielki.pl/b/9.120.125> [dostęp: 17.01.2015].

dencji młynarskiej”. Do dworu przynależała puszcza, która graniczyła z puszczą miejską, z jeziorem i najpewniej wsią Powistajcie⁵⁶.

Opis starostwa wisztynieckiego znamy dzięki zapisom z 1776 roku: „Grunty JKM starostwa wisztynieckiego, na których karczma Kamionka jest zabudowana i z gruntami wsi Raciun do tegoż starostwa wisztynieckiego należącymi, w którym to kopcu prócz szkła, cegły, żużli kowalskich, skorup, paliwowych i mniejszych kamieni jest kamień wielki z wykutą liczbą roku terażniejszego 1776 [...] i z wykutym herbem miastu Wisztyncowi nadanym Jednorożca wyrażającym, od tego rogowego kopca zwróciwszy w prawo ku wschodowi słońca na gradusow geometrycznych 71 idąc od granicy pruskiej w poprzek gościńca immediate pomienionego po prawej wioskę Webutkiemie kościelną, a po lewej karczmę starościńską Kamionka zwaną i grunta wsi starościńskiej Ruciany. Inny kopiec rogowy wielki miał duży kamień z wykutymi literami MW miasto Wisztyniec i XP księdza plebana granica”⁵⁷.

Opis parafii wisztynieckiej z 1784 roku podaje przy większości miejscowości określenie – *JP Puzyny*. Odnosi się to najpewniej do praw w ramach własności starościńskiej. Chodzi tu o: Antewile, Galkiemie, karczmę Kamionkę, część Kopsodzi, Luki, Marywil, Powistajcie, Papiernię, Popeczki, Raciuny i Tatarkiemie. Również na terenie parafii pojewońskiej znajdowały się miejscowości tegoż starostwa: Dobra Wola, Lubiszki (dworek) i część Nowinnik⁵⁸.

W połowie XVIII wieku istotny dochód przynosiły starostwu dwie karczmy. Nie znamy narodowości ich arendarzy. Większa karczma znajdowała się przy drodze, „rogiem do ulicy Wielkiej”. Drugą usytuowano pod młynem, obok drogi do Prus. W 1774 roku jedną z nich przypisano wójtowi⁵⁹.

Uchwały Sejmu Czteroletniego obudziły w mieszczanach chęć wyzwolenia się spod władzy starostów. Zdarzało się, że dążenia te zmierzały w bardzo radykalnym kierunku, przekraczając granice obowiązującego prawa⁶⁰.

Kwestia przywrócenia samorządu miejskiego stanowiła przedmiot sporu mieszczan ze starostą Krzysztofem z Kozielska Puzyną. Sprawa znalazła się w sądzie asesorskim. Obawiano się samowoli starosty. W skardze z 1792 roku Wisztyniec określono wolnym miastem. Wymieniono też wówczas władze miejskie⁶¹. Jednak w połowie 1792 roku w Rzeczypospolitej zwyciężyli konfederaci, co najpewniej wiązało się z upadkiem samorządu wisztynieckiego.

Omówione nowożytnie dzieje miasta i starostwa Wisztyniec obrazują sposób, w jaki funkcjonowały tego typu ośrodki w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wisztyniec, założony w pierwszej połowie XVI wieku jako miasto królewskie, zapoczątkował proces tworzenia się monarszej sieci urbanistycznej w regionie. Od 1570 roku miasto szczyliło się prawem magde-

⁵⁶ *Akty izdawaemyje...*, t. 35, s. 74–75.

⁵⁷ AN Wilno, F255-877, k. 7–8.

⁵⁸ CAH Wilno, fond 694, opis 1, nr 3994, k. 8–10v; *Opisy parafii dekanatu Ołwita...*, s. 130, 151–155.

⁵⁹ AGAD Warszawa, MK, sygn. 410, k. 1724; *Akty izdawaemyje...*, t. 35, s. 76.

⁶⁰ E. Rimša, *Pieczczę miast...*, s. 38.

⁶¹ Tamże, s. 1109.

burskim oraz pieczęcią i herbem z jednorożcem. Funkcjonował tam silny samorząd miejski. Miasto, usytuowane w pobliżu granicy z Prusami, odgrywało istotną rolę w jej wzmacnianiu. Stanowiło też ważny punkt przystankowy dla podróżnych i kupców zmierzających z Korony Polskiej na Żmudź czy do Prus. Tędy biegł główny, przygraniczny trakt wiodący przez Augustów, Raczki, Bakalarzewo, Filipów, Przerośl, Wiżajny, Wisztyniec, Władysławów. Choć nie znamy danych dotyczących zaludnienia Wisztynia, to jak dowodzą pochodzące z końca XVIII wieku opisy pruskie, należał on do największych i najbardziej rozwiniętych gospodarczo miast regionu.

Losy Wisztynia w czasach państwa polsko-litewskiego bezpośrednio wiążą się również z najważniejszymi ówczesnymi osobistościami. Tu urodził się w 1596 roku Jerzy Tyszkiewicz, biskup żmudzki i wileński. Starostami wisztynieckimi byli między innymi członkowie możnego rodu Radziwiłłów: Anna z Kettlerów Radziwiłłowa, księżna Anima z Korca Radziwiłłowa czy wojewoda wileński Michał Kazimierz Radziwiłł. Znany rodem byli też starostowie Puzynowie. Krzysztof Dominik z Kozielska Puzyna to kasztelan i wojewoda mścisławski.

Niniejszy artykuł z pewnością nie wyczerpuje omawianego zagadnienia. Kolejne ustalenia powinny przynieść dalsze, kompleksowe prace badawcze, głównie w archiwach: Litwy, Białorusi i Rosji. Wskazane byłoby także przedstawienie losów nowożytnej parafii wisztynieckiej.

Tomasz Naruszewicz

From the history of the town and starosty of Wisztyniec in the Republic of Both Nations

Summary

Close to the place where three contemporary state borders meet, those of Poland, Lithuania and the Kaliningrad Enclave of the Russian Federation, there is a picturesquely located small town of Wisztyniec (now called Vištytis in Lithuanian). Big Lake Wisztynieckie adjoins the town, but its biggest part is in Russia. Wisztyniec itself lies in Lithuania at present.

The town of Wisztyniec came into being in the 16th century, probably just before 1549. So, it is the oldest royal town in the region. On 8 September 1570, king Zygmunt August granted the Magdeburg Law to Wisztyniec and the Unicorn as the heraldic arms of the town. The town had its seal, and the town authorities (mayor with councillors and chief officer of a group of villages with his bench). Prussian data from the end of the 18th century show that there were 1540 people in Wisztyniec, which placed it on a high third place among the centres of contemporary deanery of Olwita. Only Kalwaria and Wilkowyski had a bigger population. All the towns from the present County of Suwałki had a smaller number of people than Wisztyniec. The town distinguished itself by a considerable number of craftsmen. Probably, from the second half of the 17th century, there was a numerous Jewish community. In 1596, Jerzy Tyszkiewicz, arms-bearing Leliwas, was born in Wisztyniec. Later he became a bishop of Samogitia and Vilnius.

The starosty of Wisztyniec, was held on lease by starosts possessing the King's privilege. High-ranked state officials were starosts then. They often came from distinguished Lithuanian families, e.g. the Radziwiłłs or the Puzynas.

The history of contemporary Wisztyniec constitutes an interesting example of functioning of a border small town in the Republic of Both Nations. We learn from it how important the border with Prussia was as well as the location at an important trading route from Augustów to Wierzbolowo. We also get to know the representatives of the town authorities and the way the town and starosty authorities functioned.

Wigierski fresk o sprowadzeniu kamedułów do Polski i fundacji Eremu Srebrnej Góry na Bielanach pod Krakowem

Dziedzictwo historyczne i duchowe przekazywane jest nie tylko za pośrednictwem słów, ale także poprzez dzieła kultury materialnej, np. freski, co Hayden White, amerykański historyk, nazwał historiofotią (przez analogię do historiografii)¹. Metodologia nauk zwraca uwagę na to, że materiały wizualne stanowią cenny przedmiot badań m.in. historyków i teologów. Teoria nie zawsze przekłada się jednak na praktykę i tylko nieliczne wizualne reprezentacje historii i duchowości zyskują zainteresowanie badaczy. Fenomen obrazu traktowanego jako przedmiot pogłębionej analizy od dawna fascynował badaczy, ale przez długie lata wydawało się, że mają do tego prawo wyłącznie teoretycy i krytycy sztuki. Elementy ikonosfery stanowią wciąż niedocenione źródło badań².

Według przywołanego już wcześniej White'a: „Mamy skłonność do takiego traktowania świadectw wizualnych jakby, w najlepszym razie, stanowiły uzupełnienie zapisów werbalnych, a nie samodzielną wypowiedź: autonomiczny dyskurs, zdolny do mówienia o rzeczach inaczej niż dyskurs werbalny, oraz o rzeczach, o których można się wypowiadać tylko za pomocą obrazów wizualnych”³.

Ważnym źródłem ikonograficznym dotyczącym historii i duchowości polskich kamedułów są freski⁴ w kaplicy św. Romualda w pokamedulskim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wigrach. Przywołane kompozycje malarskie przedsta-

¹ Zob. H. White, *Historiografia i historiofotia*, [w:] *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008.

² Por. T. Ferenc, *Analiza obrazów – przegląd metod i inspiracji teoretycznych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2007, nr 32, s. 5.

³ H. White, *Historiografia i historiofotia...*, s. 118.

⁴ Pojawia się tu ważne pytanie: czy wobec omawianej kompozycji malarskiej jest uzasadnione stosowanie terminu „fresk”? Potocznie określa się tak wszelkie malowidła ściennie wykonane za pomocą różnych technik. Należy jednak zaznaczyć, że pojęcie to powinno być stosowane wyłącznie w odniesieniu do tych malowideł, które zostały wykonane na mokrym tynku. Badania chemiczne próbek pobranych z omawianego obiektu pozwalają stwierdzić, że zastosowano tu zaprawy o różnym składzie: „arriccato” i „intonaco”. Podmalówka została położona na mokrym „intonaco”, związała się z zaprawą, o czym świadczą zachowane fragmenty w dolnych partiach kompozycji. Niektóre elementy rysunku zostały wyciśnięte w mokrej zaprawie, np. architektura w tle (ściana wschodnia), szachownica posadzki (ściana zachodnia). Por. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku. Delegatura w Suwałkach, Dokumentacja konserwatorska malowideł ściennych w kaplicy pw. św. Romualda w kościele pokamedulskim we wsi Wigry, woj. suwalskie [dalej: Dokumentacja konserwatorska...], sygn. 874, s. 23–34.

wiają sprowadzenie kamedułów do Polski i nadanie dóbr wigierskich, a także postacie błogosławionych Rudolfa i Michała oraz dekorację ornamentálną na sklepieniu – motyw rocaille, charakterystyczny dla zdobnictwa architektury rokokowej, obramiający herb kamedułów kongregacji Monte Corona⁵ na tle pejzażu. Pozostałe malowidła w kartuszach, niestety, nie zachowały się⁶.

W artykule zostaną przedstawione ogólne uwagi dotyczące obiektu badań i przyjętej metodologii, a następnie zostanie poddany analizie fresk dotyczący fundacji bieleńskiejk. Krakowa – Eremitów Srebrnej Góry. Z uwagi na przedstawianą treść dzieła to posiada kluczowe znaczenie dla autoprezentacji duchowości kamedulskiej i dziejów tego zakonu w Polsce.

Należy zauważyć, że metodologia badań ikonograficznych i ikonologicznych zmusza do ścisłej identyfikacji kontekstu powstania i funkcjonowania obiektu materialnego z przedstawieniami obrazowymi. Według Krzysztofa Macieja Kowalskiego: „Kontekst powstania źródła wyprzedzał ucieleśnienie zindywidualizowania aktu twórczego, który był pewnym kompromisem między naciskami zewnętrznymi, a inwencją twórcy. Kontekst funkcjonowania rozpoczyna się z wprowadzeniem przedmiotu z przedstawieniem obrazowym do pewnego środowiska odbiorców”⁷. Z tego powodu w artykule zostaną przywołane także inne źródła historyczne, zwłaszcza opisowe.

Ogólne uwagi dotyczące obiektu badań i przyjęta metodologia

„Biali bracia” osiedlili się na wyspie jeziora Wigry w 1668 roku i przystąpili do zagospodarowania wzgórza. Kościół kamedulski w Wigrach został wybudowany w latach 1694–1745, a jego projektantem był najprawdopodobniej włoski architekt Piotr Putini⁸. Prace związane

⁵ Początki kamedułów związane są z osobą św. Romualda z Rawenny, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu. Z czasem w łonie zakonu zaczęły tworzyć się odrębne kongregacje. W XVII wieku istniało ich aż pięć. Do naszych czasów dotrwały dwie – Kongregacja Kamedulska Zakonu św. Benedykta z domem generalnym w Camaldoli i Kongregacja Eremitów Kamedułów Góry Koronnej z domem generalnym we Frascati. Genezy „Congregatio Eremitarum Camaldulensium Montis Coronae” należy upatrywać w rozluźnieniu pierwotnie surowej reguły (obserwy) i podejmowaniu życia czynnego w wielu kamedulskich eremach, które rozpoczęło się w połowie XIV i trwało aż do początków XVI wieku. Powodem tego stanu rzeczy był przede wszystkim zwyczaj mianowania opatów spoza grona mnichów: osób duchownych czy nawet ludzi świeckich, którzy nie zawsze dbali o duchowe dobro eremitów. Reformator kamedułów – błogosławiony Paweł Justyniani (1476–1528), spisał *Regulę życia pustelniczego*. Był on zwolennikiem powrotu do surowości reguły i ubóstwa zakonnego. Jego następca, Justynian z Bergano, założył dla nowej kongregacji główny erem niedaleko Perugii, na miejsce którego wybrał górę otoczoną niższymi górkami nierzmi koroną, od której wzięła się nazwa kongregacji. Zob. M. Ambrosiewicz, *Kameduli*, „Wigry” 2010, nr 1, s. 14–17; J. Leclercq, *Humanista-Eremita. Błogosławiony Paweł Giustiniani (1476–1528)*, Kraków 2014.

⁶ Zob. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku. Delegatura w Suwałkach, Informacja urzędowa Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku dotycząca zabytków ruchomych pokamedulskiego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wigrach z dn. 28 września 2012 r., nr rejestru B-262, sygn. R.5131.1.2012.IM-J [dalej: Informacja urzędowa...].

⁷ Zob. K.M. Kowalski, *Polskie źródła ikonograficzne XVII wieku. Analiza metodologiczna*, Warszawa-Poznań 1988, s. 27.

⁸ Według Wacława Kochanowskiego, początek budowy można ustalić na podstawie akt kapituły generalnej kamedułów z 21 maja 1699 roku. Rok 1704 podany przez Ludwika Zarewicza należałoby zatem uznać za niewłaściwy, za czym przemawia również fakt, że Piotr Putini wyjechał do Włoch w 1690 roku. Por. L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów. Jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871, s. 49; W. Kochanowski, *Architektura zespołu pokamedulskiego w Wigrach*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, red. J. Antonowicz, Białystok 1965, s. 148.

z wykończeniem świątyni trwały jednak znacznie dłużej. Historycy i historycy sztuki oceniają, że przeciągnęły się one aż do kasaty konwentu w 1800 roku⁹. Wyposażenie wnętrza jest eklektyczne, a z czasów XVIII wieku zachowały się nieliczne detale. Przy rekonstrukcji obiektu popełniono szereg błędów¹⁰. Według źródeł z początku XIX wieku, w kościele w Wigrach znajdowało się dziewięć ołtarzy: główny – poświęcony Matce Bożej; dwa przytęczowe – poświęcone św. Scholastyce i św. Barbarze (niezachowane); a także sześć bocznych – św. Benedykta, św. Romualda, św. Michała Archanioła, św. Anny, św. Piotra i św. Kazimierza. Ołtarz majolikowy św. Romualda został usytuowany w najbliższej prezbiterium kaplicy po stronie południowej¹¹. Warto nadmienić, że wyłącznie w przypadku tego ołtarza znamy datę powstania i twórców dzieła. W Boże Narodzenie 1760 roku kameduli zawarli kontrakt z bliżej nieznanymi Christianem i Josephem Riedlami. Dotyczył on ukończenia wspomnianego ołtarza, wyróżniającego się oryginalnym wykorzystaniem majoliki¹².

Dwukondygnacyjny ołtarz św. Romualda pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku i stanowi unikatowe dzieło sztuki ceramicznej. Jego wymiary to ok. 7 m wysokości i 3,5 m szerokości. Został on częściowo uszkodzony podczas drugiej wojny światowej w 1944 roku. Wtedy też zaginął lub został doszczętnie zniszczony centralnie umieszczony obraz św. Romualda, prawdopodobnie autorstwa Franciszka Smuglewicza (1745–1807) – słynnego polskiego malarza i profesora Uniwersytetu Wileńskiego¹³. Obecnie znajduje się tutaj wizerunek św. Romualda, zwany wizją św. Romualda, autorstwa Wiktora Winikajtisa (1927–1994)¹⁴. Ołtarz dedykowany założycielowi zakonu kamedułów został odrestaurowany w latach 1950–1958¹⁵. W artykule zostanie pominięty jego szczegółowy opis, a uwaga skupiona będzie na jednym z fresków znajdujących się w tej kaplicy.

Przywołana tu kompozycja dotycząca bielańskiej fundacji zostanie szerzej omówiona pod względem prezentowanych treści, stanowiących ważne źródło w odniesieniu do dziejów i duchowości kamedułów kongregacji Monte Corona. W tym celu będzie niezbędne przeprowadzenie opisu, analizy oraz interpretacji tego dzieła w oparciu o elementy metody analitycznej, formalnej oraz ikonograficznej i ikonologicznej. Opis będzie polegał na określeniu i uporządkowaniu podstawowych elementów struktur artystycznych badanego dzieła, a także na ustaleniu relacji zachodzących między tymi elementami. Analiza formalna

⁹ Por. M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie kościołów w dobrach kamedułów wigierskich*, [w:] *Kameduli w Warszawie 1641–2016. 375 lat fundacji eremu na Bielanych*, red. K. Guttmejer, A.S. Czyż, Warszawa 2016, s. 338.

¹⁰ Zob. M. Ambrosiewicz, *Zespół pokamedulski w Wigrach*, Suwałki 1997; tenże, *Dobra wigierskie*, Suwałki 1999; tenże, *Uwagi o rekonstrukcji zespołu pokamedulskiego w Wigrach*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 1999, nr 5, s. 182–194; J. Malesza, Cz. Miedziałowski, M. Malesza, *Techniczne aspekty odbudowy i utrzymania obiektów zespołu pokamedulskiego w Wigrach*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2013, 36, s. 18–28.

¹¹ Por. W. Jemielity, *Zespół pokamedulski w Wigrach*, Łomża 1989, s. 6–7.

¹² Por. Archiwum Diecezjalne w Łomży, Zespół I: Akta Parafialne Stare, Akta parafii w Wigrach, sygn. 582, k. 1, Kontrakt na ołtarz św. Romualda w Wigrach; M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie...*, s. 338–346.

¹³ Zob. A. Ryszkiewicz, *Smuglewicz Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX, Warszawa-Kraków 1999–2000, s. 374–378; K. Załęski, *Franciszek Smuglewicz*, [w:] *W kręgu wileńskiego klasycyzmu* [katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie 2000], s. 559–561.

¹⁴ Por. R. Sawicki, *Ostatni wigierski kamedula. Wokół osoby i twórczości Wiktora Winikajtisa. Szkic historyczno-etnograficzno-pastoralny*, Elk-Wigry 2015, s. 91.

¹⁵ Zob. Informacja urzędowa...

posłuży ustaleniu stosunków panujących w ramach danych struktur i uchwyceniu podstawowego układu form, które decydują o stanie równowagi wewnętrznej w dziełach sztuki. Celem analizy ikonograficznej i ikonologicznej¹⁶ będzie ujawnienie przedmiotów przedstawień, interpretacja zobrazowanej rzeczywistości, a w konsekwencji ustalenie znaczenia zawartych w nich motywów i tematów.

Opis fresku

Fresk przedstawiający scenę sprowadzenia kamedułów do Polski znajduje się na wschodniej ścianie kaplicy św. Romualda. Centralną postacią tej kompozycji, ujętej w prostokącie (pionowo), jest św. Romuald symbolizujący zakon kamedułów. Eremita, o smukłych proporcjach ciała, został ukazany *en trois quatre*. Przedstawiony został w pozie pełnej ożywienia, z szeroko rozpostartymi i lekko uniesionymi dłońmi. Uwagę przykuwa jego idealizowane oblicze otoczone blaskiem aureoli. Głowę ma ogoloną zgodnie z regułą zakonu. Jego oczy zwrócone są ku górze. Pustelnik z jasną, długą brodą ma na sobie biały habit kamedulski, który układa się w proste fałdy. Na ramionach widoczna jest peleryna z kapturem. U jego lewego boku na jasnym pasku wisi brązowy różaniec. Na stopach ma drewniaki¹⁷.

Po prawej stronie pustelnika autor fresku umieścił króla Zygmunta III Wazę. Został on ukazany w pozycji frontowej, z obliczem zwróconym w kierunku kameduły. Rysy twarzy są wyraźne. Ma ciemne oczy i brwi, krótką brodę i wąsy. Monarcha ma na sobie zielono-ugrowy płaszcz z gronostajami. Obszywka jego szat jest jasnobrązowa. Na głowie ma najprawdopodobniej mitrę¹⁸. Widoczny jest fragment lewej dłoni, w której prawdopodobnie trzyma rękojeść miecza. Prawą dłonią czyni zapraszający gest. Widoczny jest fragment prawej nogi w szaro-niebieskiej pończosze, stopa obuta jest w niebieski trzewik z ostrogą¹⁹.

Po lewej stronie zakonnika zostali usytuowani fundatorzy Eremitu Srebrnej Góry na Bielanych pod Krakowem: Mikołaj Wolski i Sebastian Lubomirski. Postać Wolskiego

¹⁶ Według Michele Dolz, wykładowcy historii sztuki chrześcijańskiej na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie, analiza ikonograficzna zajmuje się ustaleniem konwencjonalnego znaczenia w odniesieniu do wzorców i motywów obecnych w kulturze. Analiza ikonologiczna umożliwia zaś pogłębioną interpretację poprzez uwzględnienie „zasadniczych tendencji ludzkiego umysłu”. Każde dzieło to bowiem „nieświadomy” nośnik znaczenia przekraczającego to, co artysta chciał przez nie powiedzieć. Stanowi zawsze wytwór i świadectwo jedności kulturowej. Poszukiwanie pełnego znaczenia danego dzieła odbywa się poprzez odkrywanie wewnętrznych zasad wyrażających fundamentalne podstawy narodu, epoki, warstwy społecznej, przekonań religijnych lub zasad filozoficznych, które artysta nieświadomie lub świadomie kodyfikuje i które należy przypisać konkretnemu kontekstowi kulturowemu. Metoda ikonologiczna zatem kładzie nacisk na intencjonalne znaczenie dzieła. Zob. M. Dolz, *Ikonografia, ikonologia*, [w:] *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, Kielce 2013, s. 341–342.

¹⁷ Por. M. Statkiewicz, *Freski w kościele pokamedulskim w Wigrach*, Lublin 1984, maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, s. 14.

¹⁸ Być może w oryginalnej wersji była to korona, która później została przemalowana. Mitra jako odrębne insygnium wielkich książąt litewskich używana była w XVI wieku. Wizerunek ten pojawiał się na monetach litewskich władców. „Używanie przez namiestników Litwy mitr miało symbolizować ich niezależność i suwerenność w stosunkach z Polską. Mitra wielkoksiążęca, która wykształciła się z kołpaku była przez lata symbolem roszczeniowej suwerenności Litwy. Niechętni pełnemu połączeniu z Koroną Litwini bardzo często demonstrowali swój separatyzm wobec planów koroniarzy. Zaś groźbę secesji i rozpadu dwuczłonowej monarchii Jagiellonów zażegnała dopiero Unia Lubelska”. http://korona-na-monetach.eprace.edu.pl/1261,Mitra_wielkich_ksiiazat_litewskich.html [dostęp: 5.05.2019].

¹⁹ Por. M. Statkiewicz, *Freski...*, s. 14.

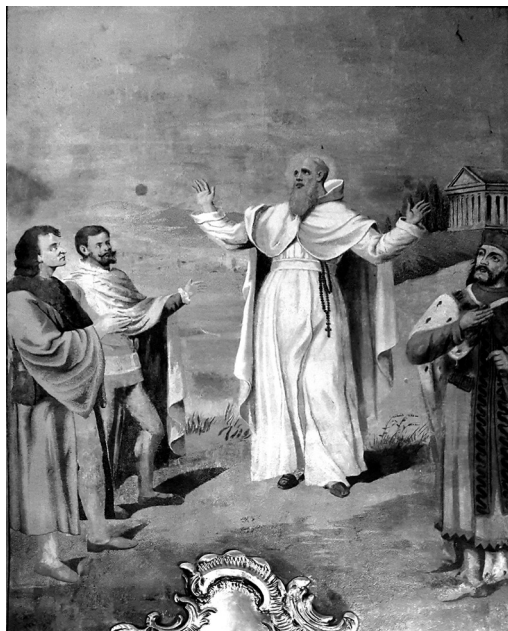
została przedstawiona *en trois quatre*. Twarz ma drobną, okoloną ciemnym, bujnym zarostem z krótką brodą i długimi wąsami podkreślonymi ku górze. Odziany jest w krótkie, jasnobieżowe, rycerskie szaty. Okrywa go biały płaszcz, który z prawego ramienia opada na lewą rękę. Ugięta w łokciu ręka jest nieco wyciągnięta do przodu, a dłoń otwarta jakby w geście powitania. Lewa noga jest lekko ugięta w kolanie i nieco wysunięta do przodu. Ciężar ciała spoczywa na prawej nodze. Stopy obute są w ciemne pantofle²⁰.

Lubomirski, stojący obok Wolskiego, został ujęty z profilu. Rysy twarzy ma regularne, wydatny nos, wyraźnie zarysowaną dolną szczękę. Włosy ciemne, lekko skręcone, do ramion, nad czołem krótkie, zaczesane na lewo. Ręce ma zgięte w łokciach i złożone jak do modlitwy. Okrywa go niebieska, długa szata z brązowym kołnierzem. U prawego boku ma przywieszony mały, brązowy woreczek. Lewa noga jest wysunięta nieco do przodu, widoczna pomiędzy rozchylonymi połami płaszcza, w żółtej pończosze. Stopy obute są w jasnobrązowe pantofle²¹.

W tle widoczny jest pagórkowaty pejzaż. W jego dali po prawej stronie można dostrzec antyczną budowlę z dwuspadowym dachem w sąsiedztwie zielonych krzewów. Całość tła jest utrzymana w szarym kolorze, choć w pewnych partiach przeniknięte jest ono ożywiającą, niebieską barwą²².

Analiza struktur formalnych

Kompozycja wizerunku opiera się na układzie symetrycznym. Po prawej stronie stoi św. Romuald z królem Zygmuntem III Wazą, a po lewej Mikołaj Wolski i Sebastian Lubomirski. Nie można tu mówić o idealnej symetrii, pojętej w duchu zasad sztuki renesansowej. Dzieło to jest wytworem sztuki barokowej, która nie dążyła do czystej symetrii, traktując nierówno obie części obrazu i świadomie akcentując jedną jego stronę²³. Autor fresku zaprojektował tę scenę w stylu atektonicznym, w myśl którego stosunek między przestrzenią a jej wypełnie-



Fresk na wschodniej ścianie kaplicy św. Romualda w kościele na Wigrach pokazujący fundację Eremu Srebrnej Góry (Eremus Monti Argentini) z kościołem pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie na Bielanach. Fot. ks. Ryszard Sawicki

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże, s. 14–15.

²³ Zob. E.H. Gombrich, *Norma i forma. Kategorie stylistyczne historii sztuki i ich początki w renesansowych idealach*, https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuly/ARTykuly005-006/ARTykuly005-006_4.PDF [dostęp: 5.04.2019].

niem staje się pozornie przypadkowy. Przedstawienie jak gdyby wyrwa się z ram, a rozpościerający się krajobraz stwarza wrażenie nieograniczoności.

Na fresku można wyróżnić dwa plany. Na pierwszym zostali przedstawieni główni bohaterowie tego wydarzenia. Postacie te są zintegrowane z dalszymi partiami obrazu i tworzą z nimi całość pojętą w sensie jedności w wielości. Tło, które jest drugim planem fresku, a jednocześnie scenérią przedstawianego wydarzenia, stanowi pejzaż o nieokreślonych konturach, widnieje tu też antyczna budowla. Konstrukcja przestrzeni, zgodnie z regułami sztuki barokowej, jednolicie przenika w głąb. Konstrukcję formalną różnicuje asymetria motywów wraz z niuansami stosunków przestrzennych. Głównym motywem fresku jest postać św. Romualda z dłońmi wzniesionymi ku górze. Król Zygmunt III Waza z powagą czyni gest zaproszenia, a główni fundatorzy zachowują spokój i pokorę. Na dynamikę kompozycji fresku wpływa rozmieszczenie postaci wzdłuż linii skośnych, zgodnie z barokową zasadą komponowania. Tzw. *linea diagonalis* była bowiem naczelnym kierunkiem doby baroku. Komponowanie dzieł sztuki na linii przekątnej stosowano po to, aby uniknąć wrażenia płaszczyznowego układu na jednym planie. Jedną linię tworzą postacie Mikołaja Wolskiego i Sebastiana Lubomirskiego wraz z widoczną w głębi architekturą, która stanowi przedłużenie osi, a drugą król Zygmunt III Waza ze św. Romualdem. Stosunki przestrzenne zostały skonstrastowane wielkością i uwarunkowane dwoma planami, na których są rozmieszczone formy przedstawieniowe. Na pierwszym planie autor fresku przedstawił cztery wyżej wspomniane postacie o znacznych rozmiarach. Na drugim jest widoczna niewielka forma architektoniczna, co powoduje rozbudowanie głębi obrazu. Przestrzenność jest także wyznaczona liniami diagonalnymi, które rozwijają się ku głębi. Kompozycja przestrzenna wiąże się z ideą ruchu pojętego w sensie plastycznym i charakterystycznego dla sztuki doby baroku. Wrażenie ruchu budzą zarówno ożywione i rozgestykulowane pozy bohaterów fresku, jak i migotliwość tła wywołana działaniem rozproszonego światła. Kolorystyka kompozycji jest dość skromna. Najbardziej wyrazista i dominująca jest biel pełniąca rolę barwnego akcentu. Została zestawiona z prawie monochromatycznym kolorytem tła. Kolorystyka całości waha się między bielą i różnymi odcieniami brązu²⁴.

Analiza ikonograficzna i ikonologiczna

Fresk jest ilustracją konkretnego wydarzenia historycznego, które miało miejsce w 1604 roku i dotyczyło fundacji Eremitów Srebrnej Góry (Eremus Monti Argentini) z kościołem pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie na Bielanach, pierwszego eremitów kamedulskiego w Polsce²⁵. Przedstawienie tej sceny ma jednak charakter umowny, jest adaptacją inwencji twórczej. Zaprezentowana treść nie nawiązuje wyłącznie do jednego momentu dziejowego, ale ma charakter sceny symbolicznej. W jej treściach ideowych na pierwszy plan wysuwa się fakt sprowadzenia kamedulów do Polski. Idea ta została zakodowana w postaci św. Romualda, który na fresku personifikuje zakon²⁶. Zastosowano tu hierarchizację postaci,

²⁴ Por. M. Statkiewicz, *Freski...*, s. 19–20.

²⁵ Por. L. Zarewicz, *Zakon Kamedulów...*, s. 22.

²⁶ Por. M. Statkiewicz, *Freski...*, s. 26.

znaną od średniowiecza. Sylwetka świętego, choć stoi nieco w głębi, to wysuwa się na pierwszy plan jako najważniejsza i największa.

Św. Romuald przyszedł na świat najprawdopodobniej w 951 roku w Rawennie. Pochodził z włoskiego, książęcego rodu Honesti. Rodzice zapewnili mu wykształcenie w sztuce rycerskiej i obyciu towarzyskim. W młodości prowadził zwyczajne dla jego stanu hulaszcze i pełne uciech życie. Wszystko zmieniło się pod wpływem pewnego wydarzenia. Jego porywczy ojciec Sergiusz popadł w konflikt ze swoim bratem o majątek i wyzwiał go na pojedynek, syna zmuszając do sekundowania. Przeciwnik ojca poniósł śmierć. Wstrząsnęło to Romualdem do tego stopnia, że postanowił odpokutować czyn swojego ojca w benedyktyńskim klasztorze św. Apolinarego w Classe w pobliżu Rawenny. Wkrótce został opatem, ale szybko złożył urząd, wiedziony pragnieniem życia pustelniczego. Dalszy żywot wiódł w samotni w rozlewisku rzeki Pad, w miejscu zwanym Pereum²⁷. Jego przykład szybko znalazł licznych naśladowców, co wymusiło na nim zakładanie nowych wspólnot. Zakonnicy żyli i składali śluby zgodnie z Regułą św. Benedykta, nosili również czarne habity benedyktyńskie. Wieść życie pustelnicze, ale we wspólnocie – tak najkrócej można sformułować ideały przyświecające św. Romualdowi, gdy zakładał zakon kamedułów²⁸.

Pozostałe postacie przedstawione na fresku mają swoje miejsce w polskiej historiografii. Najbardziej znacząca jest postać króla Zygmunta III Wazy (1566–1632)²⁹, który na fresku został jednak potraktowany w sposób marginalny, bo znalazł się jakby za plecami św. Romualda. Takie przedstawienie postaci monarchy dowodzi, że artysta dobrze orientował się w faktografii, w świetle której król ten nie odegrał znaczącej roli w sprowadzeniu kamedułów do Polski. Uczestniczył w tym jedynie w sposób pośredni, formalny. Był on autorem listu skierowanego do kongregacji Monte Corona, który przyczynił się do zaproszenia kamedułów do Polski w 1604 roku. Zygmunt III przejawiał aktywność w sferze mecenatu

²⁷ Por. L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów...*, s. 7–8; R. Sawicki, *350-lecie przybycia kamedułów nad Wigry*, „Wigry. Kwartalnik Wigierskiego Parku Narodowego” 2018, nr 1, s. 12.

²⁸ Tradycja mówi, że pewnego razu podczas wędrówki między klasztorami Romuald usnął niedaleko miasta Arezzo w Toskanii. Podczas snu ujrzał, jak jego uczniowie, ubrani w białe szaty, wprost z tego miejsca wstępują do nieba. Romuald uznał to za znak Boży i postanowił w tym miejscu założyć nowy klasztor. Spotkał właściciela tejże doliny – Maldulo, a ten opowiedział mu, że miał identyczny sen i chcąc doprowadzić do jego realizacji, zamierzał przekazać cały ten teren pod budowę klasztoru. Miejsce nazwano *Campo di Maldoli* (doliną Maldolego), z czego później powstał wyraz Camaldoli, a tutejszych zakonników nazwano *camaldulenses*, czyli kamedułami. Wydarzenie to odnosi się do początków zakonu kamedulskiego. Przedstawia je obraz znajdujący się w tej samej kaplicy, co omawiany fresk. Nazywa się go „wizją św. Romualda” lub „snem św. Romualda”. Pierwotnie umieszczony tu obraz był prawdopodobnie dziełem Franciszka Smuglewicza. Zagiął podczas wojny lub został zniszczony. Autorem obecnie znajdującego się tu wizerunku św. Romualda jest Wiktor Winikajtis (1927–1994). Jest to w zasadzie kopia obrazu Tomasza Dolabelli (1570–1650), wybitnego włoskiego malarza pracującego od początku XVII wieku w Krakowie, m.in. w kościele Kamedułów na Bielanach. Por. L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów...*, s. 9; K. Wyrzykowski, *Eremita*, reportaż (emisja: Program II Polskiego Radia, 1982 r.); R. Sawicki, *Ostatni wigierski kamedula...*, s. 91, 166; tenże, *350-lecie przybycia kamedułów nad Wigry...*, s. 12, 15.

²⁹ Zygmunt III Waza (1566–1632), król Polski i wielki książę litewski w latach 1587–1632 oraz król Szwecji z dynastii Wazów (panował w latach 1592–1599, zachował tytuł do śmierci w 1632 roku). W latach 1592–1599 głowa unii polsko-szwedzkiej. Syn króla szwedzkiego Jana III Wazy i królowej polskiej Katarzyny Jagiellonki, po kądzieli wnuk króla Zygmunta Starego i królowej Bony. Ojciec królów polskich Władysława IV i Jana Kazimierza. Za panowania Zygmunta III Rzeczpospolita osiągnęła swój największy obszar. Por. M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2011, s. 420–474.

sztuki czystej i stosowanej, co wpływało zarówno z osobistych zainteresowań artystycznych, jak również z potrzeb splendoru królewskiego³⁰.

Bez wątpienia czołową rolę w prezentowanej na fresku scenie odgrywają bezpośredni fundatorzy klasztoru kamedułów na Bielanych pod Krakowem. Dzieło fundacji inspirowały złożone i różnorodne źródła: religijne, społeczne, polityczne i kulturowe, które wzajemnie się przenikały i uzupełniały.

Głównym inspiratorem fundacji bielańskiej był Mikołaj Wolski (1553–1630), marszałek nadworny koronny, a później marszałek wielki koronny. Wychowywał się na dworze austriackim, a jako młody człowiek odbył wiele podróży po krajach europejskich³¹. Po elekcji Stefana Batorego opuścił Rzeczpospolitą z powodu sympatii proaustriackich. Wrócił do kraju za czasów panowania Zygmunta III Wazy i należał do głównych jego pomocników w poczynaniach mecenasowskich. Przebywając w Rzymie jako poseł królewski nawiązał kontakty z zakonem kamedułów, którzy zobowiązali się przysłać do Polski kilku zakonników pod warunkiem, że Wolski wystawi im klasztor i zapewni odpowiednie fundusze na ich utrzymanie. Według ks. Jana Kracika, główną pobudkę tego przedsięwzięcia wyjaśniają bardziej legendarne przekazy niż fakty: „przez 12 lat [Wolski] posiadał intratną komandorię joannitów w Poznaniu, nie będąc kawalerem maltańskim (czyżby o tym nie wiedzano dając mu ją?). Z niepokoju swego pan Mikołaj miał się w Rzymie zwierzyć w 1602 roku papieżowi Klemensowi VIII, a ten miał mu doradzić ufundowanie w Polsce klasztoru o ostrej regule, jakiego tu jeszcze nie było. Skrupuł mało prawdopodobny, spotkanie, owszem, nawet znajomych. Papież to Ippolito Aldobrandini, nuncjusz w Polsce w latach 1588–1589, który zażegnał spór Zygmunta III z Habsburgami, zapewne nie bez udziału marszałka. Niezależnie od papieskiej rady czy jej braku, motyw ufundowania pod Krakowem niezwykle, nieznanego jeszcze w Polsce zakonu, musiał być ważny dla kogoś, kto sam odstawał od seryjnych sarmatów, nieszablonowo żył i kolekcjonował unikatowe dzieła. Takim też dziełem staną się Bielany ze swymi zakonnikami i wspaniałą architekturą”³². Ks. Jan Kracik twierdzi, że „Styl życia fundatora i tych, których był benefaktorem, był o wiele częściej kontrastowy niż podobny. Kontrast ów wpisywany był wręcz w teologię fundacji, a to przez nawiązanie do świętych i nieświętych obcowania: pokuta i modlitwa o grzechów odpuszczenie żywym i umarłym dobrodziejom współtworzyły wszak rację bytu klasztornego żywota. W ten szablon M. Wolski wpisał się także”³³.

Bieliański fundator związał się szczególnie z kamedułami, gdy chcąc obserwować postęp prac zamieszkał na Bielanych w jednym z ukończonych budynków (najprawdopodobniej w budynku obecnego refektarza). Często powracał tam także w późniejszym okresie,

³⁰ Zob. Cz. Lechicki, *Mecenas Zygmunt III i jego życie umysłowe na dworze*, Warszawa 1932.

³¹ „Pan marszałek lubił ciągle podróżować. Ojczyzna niewiele dla niego miała uroku. Nazywali go Polacy »perpetuum viator«, bo ciągle jeździł, miejsca nigdzie nie zagrzewając. [...] To zamilowanie jego miało nawet swoje dobre strony. Wykształcił Wolski w sobie wysoko poczucie smaku, pokochał sztukę. Sprowadzał więc do Polski i osadzał w niej rzemieślników biegłych w różnych kunsztach. Budował także wiele, naśladowując zagraniczne wzory”. J. Bartoszewicz, *Mikołaj Wolski, marszałek wielki koronny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, nr z 20 czerwca.

³² J. Kracik, *Marszałek funduje kamedułów*, „Folia Historica Cracoviensia” 2005, vol. 11, s. 39.

³³ Por. tamże, s. 37.

w chwilach wolnych od zajęć. Wolski nie pozostawił po sobie ani wdowy, ani dzieci. Chciał, aby jego ciało, ubrane w habit kamedulski, zostało pochowane przy głównych drzwiach świątyni, „aby deptane było przez przechodniów i opłacało po śmierci wyniosłość swoją i zbytki za życia”³⁴. Na płycie, zgodnie z jego życzeniem, umieszczono napis: „Ze strachem myślę o czynach moich i przed Tobą się rumienię; Gdy przyjdiesz sądzić, Panie, nie chcesz mnie potępić”³⁵.

O szczególnym umiłowaniu kamedułów przez fundatora Eremu Srebrnej Góry świadczy także wiele innych faktów. Własnym kosztem wybrukował on półmilową drogę prowadzącą do eremu Monte Corona. Był obecny przy położeniu kamienia węgielnego Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach, gdzie wygłosił mowę na chwałę fundatora i zakonu kamedulskiego. Przyczynił się także do budowy eremu tuskulańskiego we Frascati koło Rzymu, obecnej głównej siedziby władz kongregacji Monte Corona. Wreszcie był jednym z inicjatorów założenia klasztoru na Kahlenbergu pod Wiedniem³⁶.

Postać stojąca obok Mikołaja Wolskiego to Sebastian Lubomirski (1546–1613), żupnik krakowski i kasztelan wojnicki, współfundator eremu kamedułów na Bielanach pod Krakowem. W latach 1559–1560 studiował na uniwersytecie w Lipsku, a następnie przebywał na dworze biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego. Był stale zaabsorbowany sprawami majątkowymi (zarządzał m.in. majątkiem należącym do klasztoru klarysek w Starym Sączu), a wraz ze wzrostem znaczenia ekonomicznego wzrastało jego znaczenie osobiste. Na fresku autor zobrazował ten fakt umieszczając sakiewkę przy jego prawym boku. Nie był obojętny w sprawach politycznych. W czasie rokoszu utrzymywał kontakty z jego przywódcami, nie tracąc przy tym zaufania króla Zygmunta III Wazy, który często zasięgał jego rady w sprawach ugody z Zebrzydowskim. Jego stosunek do religii nie odznaczał się zbytnią gorliwością. Co prawda, wysłał swego syna do szkoły jezuickiej w Monachium, ale jednocześnie utrzymywał kontakty z różnowiercami spiskimi, którym podpowiadał sposoby walki z hierarchią katolicką³⁷.

Kameduli z Monte Corona koło Perugii przybyli do Krakowa w 1603 roku na żądanie Mikołaja Wolskiego, aby dokonać wyboru miejsca na pustelnię. Wybrali Bielańską Górę, która należała do Sebastiana Lubomirskiego, ale ten nie chciał jej odstąpić³⁸. Wolski miał uciec się do fortelu opisywanego przez ks. Kracika: „Wyprawił ucztę, na którą zaprosił ważnych gości. Gdy przybył humory już odpowiednio dopisywały, gospodarz zaczął ubolewać, że nie może w swych dobrach znaleźć sposobnego miejsca pod erem. Biskup Bernard Maciejowski i książę Jerzy Zbaraski w przypływie szczodrości zaoferowali do wyboru miejsca w swoich włościach. Wolski zmartwił ich, że nie widzi tam odpowiedniego terenu. Tak zaaranżowana sytuacja obudziła oczekiwaną wspaniałomyślność Lubomirskiego, który

³⁴ Cytat za: M. i M. Florkowscy, *Kameduli*, Kraków 2005, s. 83.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. M. i M. Florkowscy, *Kameduli...*, s. 96; *Erem Monte Corona – wyprawa*, http://www.kameduli.info/mcorona_wyprawa.php [dostęp: 16.08.2019].

³⁷ Por. J. Długosz, *Lubomirski Sebastian h. Szreniawa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, red. Emanuel Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 40–42.

³⁸ Por. R. Szczurowski, *Mnisi pustelniczy ze Srebrnej Góry*, „Folia Historica Cracoviensia” 2005, vol. 11, s. 41.

zdeklarował gotowość ofiarowania na zbożny cel nie tylko pożądaną górę, ale i wsi Bielany. Akt darowizny był już przygotowany, a kasztelan zdążył go podpisać wcześniej, nim opuścił go wielkoduszny nastrój. W podzięcie marszałek ofiarował kasztelanowi użyte do biesiady srebra i stąd górę, na której miał być erem nazwano srebrną³⁹ (Eremus Monti Argentini).

Biskup krakowski kardynał Bernard Maciejowski w 1605 roku wmurował kamień pod budowę pierwszego eremu kamedulskiego w Polsce. Miejsce pod budowę świątyni zostało poświęcone w 1609 roku przez nuncjusza papieskiego Franciszka Simonettę. W lecie 1610 roku sprowadzili się tutaj kameduli, którzy do tego czasu zamieszkiwali po drugiej stronie Wisły we wsi Budzowie, należącej do benedyktynów tynieckich⁴⁰. Poświęcenie kościoła odbyło się dopiero 14 września 1642 roku, w 12 lat po śmierci jego fundatora, marszałka Mikołaja Wolskiego, który – zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie – „został pochowany w szatach kamedulskich pod posadzką bielańskiego kościoła, przy wejściu, aby odwiedzający świątynię pątnicy mogli deptać jego »grzeszne ciało«”⁴¹. Ks. Rafał Szczurowski ośmielił się zauważyć, że „czyn uniżenia zamienił się w monument przypominający osobę marszałka Wolskiego”⁴².

Próba ustalenia autorstwa i datacji fresku

Największą trudnością w ustaleniu autorstwa i daty powstania fresku wigierskiego jest brak danych archiwalnych⁴³. Problem ten można próbować rozstrzygnąć opierając się na dokumentacji konserwatorskiej z 1986 roku, odnoszącej się do wyników badań chemicznych i ekspertyzy ikonograficznej. Prace konserwatorskie nad wigierskimi freskami były prowadzone w latach 1983–1986 (2 lipca – 26 listopada 1983 roku; 15 maja – 17 listopada 1984 roku; 22 maja – 3 września 1986 roku) pod kierunkiem mgr Jolanty Czarskiej. Wykonano wówczas dokumentację fotograficzną stanu zastanego i pobrano próbki warstw malarskich do analiz chemicznych⁴⁴.

W świetle wspomnianej dokumentacji konserwatorskiej: „Zachowane fragmenty malowideł na sklepieniu i ścianie tarczowej pochodzą prawdopodobnie z wieku XVIII, ale analiza chemiczna pigmentów [...] wykazała obecność w wielu miejscach bieli cynkowej, co każe przypuszczać, że wszystkie kompozycje zostały przemalowane w czasie którejś z restauracji wnętrza kościoła [...]”⁴⁵. Dowodem tego jest stratygrafia zbiorcza omawianego fresku,

³⁹ J. Kracik, *Marszałek funduje kamedulów...*, s. 39.

⁴⁰ Por. L. Zarewicz, *Zakon Kamedulów...*, s. 22–23.

⁴¹ F. Ziejka, „*Perlo konchy tych krain, witam was, Bielany!*” (o odkrywaniu urody Bielan i tajemnic kamedulów), „Folia Historica Cracoviensia” 2011, vol. 17, s. 13.

⁴² R. Szczurowski, *Spoleczny wymiar funkcjonowania krakowskiego konwentu kamedulów*, „Folia Historica Cracoviensia” 2011, vol. 17, s. 126–127.

⁴³ Por. S. Filipowicz, *Archiwalia Suwalszczyzny – zasób rozproszony*, „Archeion” 2003, t. 106, s. 141; R. Sawicki, *Konwent kamedulów wigierskich i jego oddziaływanie religijne, kulturowe i gospodarcze na obszarze dzisiejszej Suwalszczyzny*, „Studia Elckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 266–267.

⁴⁴ Dokumentacja konserwatorska..., s. 1–2.

⁴⁵ Tamże, s. 6.

według której dwukrotnie dokonano jego restauracji i częściowego przemalowania, rygorystycznie zachowując jego pierwotną formę i kolorystykę (XIX/XX wieku – po 1830 rok)⁴⁶.

W odniesieniu do kwestii autorstwa należy oprzeć się na ekspertyzie ikonograficznej dokonanej przez dr. Jacka Gajewskiego (we współpracy z Wojciechem Boberskim) z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Ekspert ten, na podstawie przeprowadzonych badań, stwierdził, że autor (zespół autorów) pozostaje nieznany. Według jego opinii, freski w kaplicy św. Romualda należy wiązać z kręgiem wileńskim, a czas ich powstania to najprawdopodobniej trzecia ćwierć XVIII wieku (ok. 1760–1770)⁴⁷.

Powyższe ustalenia w odniesieniu do autorstwa i datacji fresku pozwoliły zweryfikować tezy postawione w 1984 roku przez Mirosława Statkiewicza w jego pracy magisterskiej dotyczącej wigierskich fresków. Należy pamiętać, że w czasie powstawania tej monografii freski były poddawane restauracji i niezbędnym ekspertyzom, a ich wyniki nie były jeszcze znane. Wspomniany absolwent historii sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim punktem wyjścia do rozważań na temat autorstwa i datacji wigierskich fresków uczynił Franciszka Smuglewicza, jednego z czołowych artystów drugiej połowy XVIII wieku.

Według Mirosława Statkiewicza, Smuglewicz często malował kompozycje o tematyce biblijnej i sceny historyczne. Realizował również dekoracje ścienne, najczęściej razem ze swoim bratem Antonim, np. w pałacach w Śmiełowie, Lubostroniu, w auli Uniwersytetu Wileńskiego, a także zamku Michajłowskim w Petersburgu⁴⁸. O pobycie Franciszka Smuglewicza w Wigrach informował „Kurier Warszawski” w 1841 roku, nadmieniając, że artysta ten jest autorem kilku obrazów ołtarzowych wigierskiego kościoła. Opierając się na tej przesłance, Mirosław Statkiewicz przeprowadził analizę porównawczo-stylistyczną i doszukał się wielu analogii pomiędzy twórczością Smuglewicza a wigierskimi freskami. Według niego artysta wykonał je w 1786 roku. Historyczna tematyka fresku jest zbieżna ze smuglewiczowską koncepcją dziejów Polski jako serii czynów królewskich, hetmańskich, rycerskich. Wyeksponowanie przez artystę wątku rodowego było znamienne dla orientacji neosarmackiej, której przedstawicielem był Smuglewicz⁴⁹.

Ustalenia poczynione niezależnie przez Jacka Gajewskiego i Wojciecha Boberskiego oraz Mirosława Statkiewicza nie pokrywają się. W kwestii datacji mamy jednak do czynienia z rozbieżnością dotyczącą co najwyżej jednego ćwierćwiecza, natomiast w kwestii określenia autorstwa fresku autorzy obu opinii pozostają w tym samym kręgu artystów wileńskich. Brak jakichkolwiek archiwaliów dotyczących autorstwa wigierskich fresków nie potwierdza ani nie wyklucza osoby Franciszka Smuglewicza. Co ciekawe, ekspertyza ikonograficzna Jacka Gajewskiego sugeruje jako twórców dwóch malarzy. Jeden miał być lepszy zarówno rysunkowo, jak i kolorystycznie, a drugi mniej zdyscyplinowany w traktowaniu formy i bardziej

⁴⁶ Tamże, s. 32.

⁴⁷ Tamże, s. 6.

⁴⁸ Por. M. Statkiewicz, *Freski...*, s. 45.

⁴⁹ Por. tamże, s. 45–48.

swobodny malarsko⁵⁰. Nie wyklucza to znów ustaleń Mirosława Statkiewicza, według którego Franciszkowi Smuglewiczowi zlecenie wigierskie pomagał realizować jego brat Antoni.

Podsumowanie

Konwent kamedułów wigierskich był najlepiej uposażoną camaldolią w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i w XVIII wieku zyskał szeroki rozgłos. Eremitom zależało na tym, aby wystrój ich świątyni posiadał liczne i wartościowe odniesienia do duchowości i historii kamedułów oraz był jak najbardziej okazały, toteż dbano o odpowiedni dobór twórców. Wyreżyserowana przez artystę (artystów) z kręgu wileńskiego scena fresku, najprawdopodobniej przy udziale wigierskich kamedułów, jest alegorycznym ujęciem historii. Na tle historycznego wydarzenia została podkreślona twórcza rola wybitnych jednostek związanych z faktem fundacji na Bielanych, ich pobożność, a poniekąd także pycha i duma rodowa, w efekcie czego wątek narracyjny zyskał na wyrazistości. Przedstawiona na fresku scena jest apoteozą wybranego momentu dziejowego i głosi chwałę fundacyjnego czynu Mikołaja Wolskiego. Treść kompozycji wyraża patos historii, konkretnej sytuacji i konkretnych ludzkich poczyną. Opiswane wydarzenie historyczne zostało odpowiednio wystylizowane tak, aby mogło pełnić rolę historycznego uogólnienia.

Ryszard Sawicki

Wigry mural painting showing the bringing of Camaldolites to Poland and foundation of the Srebrna Góra Hermitage in Bielany near Cracow

Summary

Historic and spiritual heritage of the Congregation for Camaldolite Hermits of the Monte Corona is handed down not only in written sources but also in material culture works. The murals in St Romuald's chapel in the post-Camaldolese church under the invocation of St. Mary's Immaculate Conception in Wigry are an important iconographic source of information on the history and spirituality of Polish Camaldolites. Among the murals there is a composition depicting the bringing the Camaldolites to Poland and foundation of the Srebrna Góra Hermitage in Bielany near Cracow. The "white" brothers wanted the decoration of the church to have numerous and valuable references to spirituality and history of the Camaldolites and to be as imposing as possible, so they took great care to choose the right artists. The lack of archival materials concerning the Camaldolite convent in Wigry makes it impossible to precisely determine the authorship and dates of the mural depicting the Srebrna Góra Hermitage. It is estimated, however, that it was painted in the second half of the 18th century, and its author belongs (authors belong) to the circle of Vilnius artists. The staged scene in the mural, most probably with some help from the Camaldolites, is an allegoric depiction of history. A creative role of eminent people connected with the Bielany foundation (particularly Mikołaj Wolski's role) was underlined against the background of the historic event. Thanks to that the narrative plot gained clarity. The scene depicted in the mural was adequately stylized and it states the glory of the foundation act.

50 Dokumentacja konserwatorska..., załącznik nr 2, s. 2.

MAREK SIDOR

Krzysztof Zygmunt Pac protektor zakonu kamedułów

Wspieranie Kościoła katolickiego przez rodziny magnackie i szlacheckie w dawnej Rzeczypospolitej było jednocześnie przywilejem i obowiązkiem. Wynikało to bezpośrednio z *Ius patronatus* – prawa patronatu beneficjum kościelnego¹. Fundacje kościelne funkcjonowały w Polsce od początków chrześcijaństwa. Motywy powstawania były różne, a w XVII wieku nastąpił ich znaczący wzrost. Miała to być swego rodzaju duchowa odpowiedź na trapiące w tym czasie Rzeczpospolitą liczne wojny i klęski żywiołowe. Gorliwość religijna w tym okresie ściśle wiązała się z intensywnie rozwijającym się w Polsce kultem maryjnym. Maryja stała się bowiem współpomocniczką i pośredniczką, obrończynią zarówno przed agresorami, jak i gniewem Bożym. W 1656 roku król Jan Kazimierz w ślubach lwowskich ogłosił Matkę Bożą Królową Polski. Proces fundacyjny odbywał się dynamicznie pomimo trudności, których przysparzały m.in. wprowadzane ustawy sejmowe². Rozwinęły się zwłaszcza zgromadzenia zakonne, które cieszyły się specjalnymi względami magnaterii, bogatej szlachty, a nawet króla. Zakonnicy modlitwą mieli upraszać Boga za pośrednictwem Maryi o łaski potrzebne Rzeczypospolitej. Fundacje miały też są swoją drugą stronę: umożliwiały donatorowi pokazanie bogactwa, potęgi i pozycji społecznej swojej oraz swego rodu. W nurt fundacji kościelnych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów czynnie włączyła się także rodzina Paców – jej przedstawiciele budowali kościoły oraz fundowali klasztory. Duże zasługi miał w tym Krzysztof Zygmunt Pac, kanclerz wielki litewski, którego specjalnymi względami cieszył się zakon kamedułów.

Pacowie należeli do najważniejszych rodów w Wielkim Księstwie Litewskim i nieustannie rywalizowali z Radziwiłłami i Sapiehami o wpływy oraz pozycję na Litwie. Szczyt znaczenia ich rodu przypadł na drugą połowę XVII wieku, kiedy to w ich rękach znajdowały się niemal wszystkie najważniejsze urzędy kościelne, cywilne i wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim. Za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673) na czele rodu stali: dwaj biskupi – Mikołaj Stefan, biskup wileński i Kazimierz, biskup żmudzki; Michał

¹ Szerzej patrz: M. Rózański, *Patronat parafii w dekanacie szadkowskim w drugiej połowie XVIII w.*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 103.

² Konstytucja sejmowa z 1635 roku pozwalała fundować z własnych dóbr ziemskich obiekty sakralne, jednak w przypadku większych nadań ziemskich wymagała od fundatora złożenia przed sądem ziemskim specjalnego oświadczenia, w którym zapewniał, iż czyni to z własnej pobożności i hojności, nie oczekując w zamian niczego. Inną formą uczynienia fundacji legalną było otrzymanie stosownego zezwolenia od władzy zwierzchniej. Zob.: B. Gryko-Andrejuk, *Okoliczności i motywy sakralnych fundacji sapieżyńskich w XVII wieku*, „Studia Podlaskie” 2012, t. 20, s. 75.

Kazimierz, hetman wielki litewski i wojewoda wileński oraz niekwestionowany przywódca rodziny Krzysztof Zygmunt, kanclerz wielki litewski. Bezspornie był on twórcą potęgi rodu Paców. Odznaczał się niepospolitą inteligencją i zaradnością. Potrafił także umiejętnie przekonywać do swoich racji. Karierę rozpoczął w pierwszych latach panowania Jana Kazimierza (1648–1669). Szybko zyskał poparcie monarchy i jego żony Ludwiki Marii³. Więzy z dworem utwierdziło jego małżeństwo z panną z fraucymeru królowej, jej ulubienicą i krewną, Klarą Izabellą de Mailly Lascaris. Stąd też bywał czasami określany „zięciem dworu królewskiego”⁴. Następne awanse królewskie uczyniły z Krzysztofa Zygmunta jedną z najbardziej wpływowych osób w Rzeczypospolitej. Dzięki swojej pozycji mógł promować na wysokie stanowiska kolejnych członków rodziny. W ciągu zaledwie kilkunastu lat Pacowie, wykorzystując przychylność a zarazem słabość dwóch kolejnych monarchów, osiągnęli hegemonię na Litwie.

Z szybką karierą i ogromnymi wpływami Paców nie mogły pogodzić się inne możne rody. Do ich największych oponentów należeli Radziwiłłowie, którzy stracili na rzecz Paców swoją pozycję. Trudno im było zaakceptować sytuację, w której rodzina, do niedawna nieodgrywająca większej roli na Litwie, zyskała taką rangę. Najlepiej sytuację tę ilustruje fragment listu księcia Bogusława Radziwiłła do Michała Kazimierza Radziwiłła z 1668 roku: „Nie będziesz się W. Ks. M. temu dziwował, że w tych leciach, których mi Pan Bóg dał doczekać i przy lichej, którą mam w sprawach publicznych experientiej, nie chce mi się dłużej wiercić pięty w Warszawie, albo na pałacu między takimi, albo im puszczają cugu przed sobą, którzy lubo teraz w senacie siedzą, przedtym sługami rękodajnymi Domu Naszego byli”⁵.

Z czasem Pacowie zaczęli spotykać się z coraz większą niechęcią szlachty, a nawet stali się tematem żartobliwych utworów. Jan Chryzostom Pasek w swoim pamiętniku zanotował: „więcej nam Pan Bóg daje nad to niżemy go prosili [...]. A to prosiliśmy zawsze Da pacem, Domine! Da pacem Domine!; my go prosili o jednego, a Pan Bóg nam dał pięci Paców. Bo na tenczas był Pac kanclerz, Pac hetman, Pacowie biskupi, to się promowali”⁶. Podobny w wymowie był wiersz anonimowego autora, któremu również nie podobala się mnogość przedstawicieli rodu Paców piastujących różne urzędy:

Litwa w swoich kościołach da Pacem prosiła.
A Bóg mniemał o Paca, dał im Paców siła:
Kanclerzów, wojewodów, wodzów, pułkowników,
Podkomorzich, biskupów, mniejszych urzędników.
Patrz co może modlitwa gorąca u Boga!⁷

³ O pozycji Krzysztofa Paca na dworze Jana Kazimierza może świadczyć fragment listu księcia Bogusława Radziwiłła, w którym napisał: „[...] że król i królowa tego bożka [tzn. Krzysztofa Paca – przyp. A.R.] urazić nie będą chcieli”. Cyt. za: A. Rachuba, *Radziwiłłowie wobec rokoszu Lubomirskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. 3, s. 96.

⁴ Cyt. za: T. Wasilewski, *Jan II Kazimierz*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. naukową A. Garlickiego, Warszawa 1996, s. 392.

⁵ Cyt. za: K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008, s. 176–177.

⁶ J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, t. II, wstęp i objaśnienia W. Czapliński, Warszawa 2003, s. 372.

⁷ Cyt. za: A.S. Czyż, *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokołu w Wilnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2008, s. 188.

Hegemonia Paców na Litwie skończyła się wraz ze śmiercią przywódców rodu: hetmana Michała Kazimierza 4 kwietnia 1682 roku i kanclerza Krzysztofa Zygmunta, niecałe dwa lata później 10 stycznia 1684 roku. Było to konsekwencją braku przemyślanej polityki rodowej, opartej na silnych podstawach ekonomicznych i powiązaniach rodzinnych. Kolejne pokolenie Paców, pozbawione odpowiedniego zaplecza finansowego, poparcia ze strony monarchy, ale zapewne także talentów politycznych, nie zrobiło już podobnych karier jak Krzysztof Zygmunt czy Michał Kazimierz. Rodzina, mimo wciąż dużych ambicji, straciła na znaczeniu i znów wśród elity politycznej wielkiego księstwa zajęła miejsce przynależne jej przed 1654 rokiem⁸.

Krzysztof Zygmunt Pac, syn Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego i Anny Radomianki, był najwybitniejszym przedstawicielem rodu Paców w XVII wieku. Był znakomicie wykształcony – edukację rozpoczął w 1632 roku (w wieku jedenastu lat) wspólnie ze starszym bratem Stanisławem Eustachym na Akademii Krakowskiej, w 1638 roku kontynuował ją w Padwie, a rok później w Perugii. Przez trzy lata obaj bracia studiowali w Grazu, doskonaląc język niemiecki.

Po krótkim pobycie w kraju, związanym ze śmiercią ojca, Krzysztof Zygmunt wyruszył ponownie za granicę. Odwiedził Francję, Hiszpanię i Anglię. W 1642 roku studiował w Lejdzie prawo i matematykę, a ściśle inżynierię wojskową. Znowu jednak do kraju przywiodły go smutne okoliczności, a mianowicie śmierć matki i brata Stanisława Eustachego. Jak sam twierdził: „młodość swą w wojskach cudzoziemskich, francuskich, hiszpańskich, holenderskich strawił”. Bardzo szybko rozpoczął też karierę urzędniczą, mając bowiem zaledwie dwanaście lat został starostą wołkowyskim. W 1646 roku został mianowany koniuszym litewskim, ale musiał urząd ten odstąpić Bogusławowi Radziwiłłowi. Przy wsparciu królowej Ludwiki Marii w zamian otrzymał chorągwo wielkie litewskie. Prędko piął się po szczeblach kariery: w 1650 roku został marszałkiem Trybunału Litewskiego, w 1656 roku podkanclerzym litewskim, a dwa lata później objął urząd kanclerza wielkiego litewskiego, który pełnił aż do śmierci. Regalista, zwolennik elekcji *vivente rege*, związany z profrancuskim stronnictwem królowej Ludwiki Marii, później przywódca partii austriackiej. Bardzo aktywny w polityce zagranicznej. Był m.in. współtwórcą pokoju oliwskiego kończącego potop szwedzki w 1660 roku. Podpisanie go podsumował: „[...] za co niech będzie Pan Bóg pochwalon. Snadziej nam teraz pójda rzeczy z Moskwą, kiedy z jednym tylko nieprzyjacielem do czynienia mamy”⁹. Trzymał w swoim ręku kilkanaście starostw, m.in. kowieńskie, mińskie, kleszczelskie na Podlasiu, dzierżawił ekonomię m.in. olicką i grodzieńską. Jako jedna z najważniejszych osób w państwie przebywał głównie u boku króla w Warszawie. Polityk nietuzinkowy, za działalność polityczną często bardzo ostro oceniany zarówno przez mu współczesnych, jak i wielu historyków. Jako jeden z niewielu ówczesnych polityków Rzeczypospolitej Obojga

⁸ Szerzej na temat patrz: A. Rachuba, *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, Białystok 2003, s. 220.

⁹ Cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 149.

Narodów posiadał liczne kontakty na dworach europejskich¹⁰. 28 czerwca 1654 roku poślubił Klarę Izabellę Eugenię Genowefę de Mailly Lascaris (1621–1685), kuzynkę królowej Ludwiki Marii. Małżeństwo z Klarą Izabellą, spokrewnioną z najważniejszymi domami ówczesnej Europy, jeszcze bardziej podnosiło status społeczno-polityczny Krzysztofa Zygmunta. Ślubu udzielał im nuncjusz papieski Pietro Vidoni w Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie. Trwające trzy dni wesele młodej parze wyprawiła królowa. Małżeństwo tylko na początku było szczęśliwe¹¹. Już pod koniec lat sześćdziesiątych para żyła osobno, choć na forum publicznym, walcząc o interesy rodu Paców, zawsze pojawiali się razem. Głównym powodem złych relacji między małżonkami był brak potomstwa. Ich jedyny, długo wyczekiwany syn zmarł zaraz po urodzeniu (w 1661 roku). Na polach podwarszawskiego Ujazdowa Krzysztof Zygmunt zbudował wystawny dwór zwany Belwederem, który sprezentował żonie. Cieniem na karierze i życiu prywatnym kanclerza położył się jego romans z daleką kuzynką i wychowanką Zofią Zenowiczówną, trwający również po jej ślubie z Janem Ignacym Leszczyńskim. Gdy wyszedł na jaw, stał się powodem skandalu i trwającego ponad pięć lat sporu sądowego¹². Krzysztof Zygmunt Pac zmarł 10 stycznia 1684 roku w Warszawie, jego żona zaś 11 marca roku następnego. Oboje zostali pochowani w klasztorze *Mons Pacis* obok swego syna¹³.

Krzysztof Zygmunt Pac, kontynuując rodzinną tradycję, wspierał hojnie Kościół katolicki. Jako syn fundatora dokończył budowę kościołów: w rodzinnym Jeźnie, karmelitów bosych w Wilnie oraz Wilkowyszkach, ufundował kościół w Ostryni, uposażył dominikanów w Wierbołowie¹⁴, ozdobił kościół w Janówce, Olwicie i Grażyszkach. Czynił zabiegi w Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na sprowadzenie do Polski kapucynów. Jednak najważniejszą jego fundacją i, można zaryzykować, dziełem życia był klasztor i kościół kamedulski w Pożajściu pod Kownem (*Mons Pacis* – Erem Góry Pokoju). Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej większość eremów kamedulskich była ulokowana w Koronie, na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego powstały jedynie dwa klasztory: wspomniany w Pożajściu

¹⁰ Kontakty te ułatwiała pokrewieństwo z florenckimi de Pazzimi i przyjaźń z Medyceuszami. Pacowie bardzo cenili i dbali o swoje włoskie koligacje. Już ojciec Krzysztofa Zygmunta, Stefan Pac tak opisał w pamiętniku swoje spotkanie z de Pazzimi: „w wieczór byliśmy u szlachty florenckiej panów Paców [...], którzy mając tę informację, że przodkowie ich kiedyś w te kraje litewskie (ustępując przed domowemi mieszczaninami) zaszli byli, tego rozumienia byli, że ja był z rodu ich, czemu ja nie kontradykował, mając też to przez tradycję od starszych swoich, że dom nasz ze Włoch wyszedł, i radem z nimi przyjaźń wziął, oni mi też tam honor wszelaki czynili [...]. Przedni to dom Florencyi, emulus domu Medicei”. Stefan spotkał się w Rzymie z papieżem Urbanem VIII i opisał to w sposób następujący „[...] mnie, kiedym mu nogę całował rzekł, że się cieszył z tego, że ja był z familii włoskiej, florenckiej panów Paców, jego Pacezanów, jako on rozumiał, a ja nie zaprzeczał”. Cyt. za: *Obraz dworów europejskich na początku XVII wieku przedstawiony w dzienniku podróży królewicza Władysława syna Zygmunta III do Niemiec, Austrii, Belgii, Szwajcaryi i Włoch w roku 1624–1625. Skreślony przez Stefana Paca, pis. i refer., star. preńskiego, towarzyszącego królewiczowi w tej podróży*, z rękopisu wydał J. K. Plebański, Wrocław 1854, s. 138, 143; Na temat legendy o rzymskim pochodzeniu Paców patrz: M. Sidor, A. Matusiewicz, *Wart Pac palaca... Dzieje Dowsputy i jej właścicieli*, Suwałki 2014, s. 7–9.

¹¹ Krzysztof Zygmunt Pac stracił dla swojej pięknej wybranki głowę. W niedzielę Męki Pańskiej 1654 roku urządził dla niej na dworze pokaz akrobatów, czym wywołał powszechne oburzenie.

¹² K. Bobiatyński, *Kanclerz i siostrzenica, czyli konflikt Paców z Leszczyńskimi*, „Mówią Wieki” 2006, nr 9, s. 15–16.

¹³ T. Wasilewski, *Pac Krzysztof Zygmunt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 711–717; J. Wolff, *Pacowie. Materiały historyczno-genealogiczne*, Petersburg 1885, s. 169; J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowsputy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. 13, s. 379–381.

¹⁴ W dwie wsie: Sterkie i Oleksniany.

oraz na Wigrach (*Insula Vigrensis* – Erem Wyspy Wigierskiej). Wydaje się, że oba miejsca miały ze sobą wiele wspólnego, łączyła je bowiem osoba Krzysztofa Zygmunta Paca, wielkiego kamedulskiego protektora¹⁵.

Krzysztof Zygmunt Pac był człowiekiem religijnym, gorliwym czcicielem Maryi, „za przyczyną Panny Przenajświętszej Patronki i dobrodziejki mej, Świętego Józefa, Świętej Teresy, Świętego Krzysztofa, Świętego Benedykta, Świętego Romualda, Świętego Franciszka Salezego, Świętej Mari Magdaleny de Pazi i innych Świętych Patronów Moich”¹⁶, ofiarował jej świątynię¹⁷. Stąd też liczne odniesienia do osoby Matki Bożej w pozajskim klasztorze¹⁸. Nazwa *Mons Pacis* nawiązywała bezpośrednio do nazwiska fundatora, ale odwoływała się również do Maryi Królowej Pokoju (skojarzenie nazwiska Pac z łacińskim *pax*). Z woli donatora kameduli mieli nieprzerwanie modlić się za grzeszników oraz o pokój w Wielkim Księstwie Litewskim, jak pisał: „[...] co dzień za szczęśliwe panowanie królestwa IKMości prosić będą Pana Boga”¹⁹. Motywów fundacji eremu *Mons Pacis* było wiele: powiększenie chwały Bożej, wdzięczność za łaski i ochronę życia, zademonstrowanie swojej pozycji pośród elit Rzeczypospolitej oraz stworzenie rodzinnego mauzoleum „bo Ojców Kamedułów moich w Monte Pacis w kościele murowanym sklep we drzwiach wymurowawszy na trzy trumny na wieki leżeć chcę”²⁰. Pozajski erem miał też być miejscem, w którym kanclerz litewski mógłby odpoczywać od polityki i zgiełku codzienności, w specjalnie przygotowanej dla niego celi. W jednym z listów pisał: „Musiałem się na poratowanie zdrowia i mieszka reiterować ad Montem Pacis”²¹.

Już w 1660 roku Krzysztof Pac rozpoczął starania o sprowadzenie kamedułów do swoich dóbr. W tym samym roku powiadomił generała zakonu kamedułów Silvana Bosello o zamiarze budowy klasztoru. Warto w tym miejscu dodać, że kontakty Krzysztofa Zygmunta z kamedułami nie zaczęły się w tym czasie, poznał ich bowiem podczas studiów w Akademii Krakowskiej. W 1638 roku w trakcie studiów w Padwie odwiedził także erem kamedulski

¹⁵ Do dobrodziejów zakonników należeli najznajmniejsi przedstawiciele Rzeczypospolitej z monarchami włącznie (Władysław IV, a później także Jana Kazimierz). Krzysztof Zygmunt Pac wyróżniał się jednak pośród nich jako kamedulski opiekun i za wzorem króla Władysława IV „osobliwie [...] za protektora tych pustelników obrał i w fundacji wyraził”. Podkreślał także z dumą, że „Oycow Camedułow reguły S. Romualda od mnie najpierwej do WXL sprowadzonych w Monte Pacis alias w Pożajściu”. Biblioteka Narodowa [dalej: BN], *Testament Krzysztofa Paca, kanclerza W. Księstwa Litewskiego spisany 10 lutego 1665 roku wraz z suplementem napisanym 20 listopada 1678 roku*, mf. 3242, s. 6–7.

¹⁶ Szczegółne przywiązanie do Maryi oraz wybór świętych patronów nie jest przypadkowy i świadczy także o bliskim związku Krzysztofa Zygmunta z duchowością kamedulską i karmelicką. BN, *Testament Krzysztofa Paca...*, s. 2.

¹⁷ Przekazywał także liczne wota do sanktuariów maryjnych, w Loretto we Włoszech, do Częstochowy, a także do kościołów w swoich dobrach, gdzie oddawano cześć Maryi, m.in. w Olwicie czy w katedrze wileńskiej. W tej ostatniej, ufundował ołtarz do kaplicy Najświętszej Maryi Panny. Na wypadek swojej śmierci zalecił żonie „aby go suto położyć kazała jeśliby nie był położony, bom to Pannie Najświętszej obiecał”. BN, *Testament Krzysztofa Paca...*, s. 41.

¹⁸ Widoczne jest to zarówno w inskrypcjach, jak i w elementach zdobniczych. Wykorzystywano do tego zwłaszcza kwiat lilii, symbolizujący Najświętszą Maryję Pannę, ale także Paców, którzy pieczętowali się Gozdawą. Doskonale analizę programu ideowo-artystycznego klasztoru kamedulskiego w Pożajściu przedstawiła Anna Sylwia Czyż w swojej publikacji pt. *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana*, Warszawa 2016.

¹⁹ BN, *Testament Krzysztofa Paca...*, s. 37.

²⁰ Tamże, s. 36.

²¹ Cyt. za: A.S. Czyż, *Kościół świętych...*, s. 189.

w Monte Rua, położony w okolicy miasta. W tym miejscu dzieje rodu Paców splatają się z kamedulskimi pustelnikami, bowiem opiekunem włoskiego klasztoru był Mikołaj Pac, biskup żmudzki, patron nacji polskiej w Padwie, a także opiekun małoletniego Stefana Paca. Po śmierci purpurata zgodnie z jego życzeniem pochowano go w kościele kamedułów²². Przez całe życie Krzysztof Zygmunt prowadził korespondencję z klasztorami kamedulskimi kongregacji Monte Corona we Włoszech oraz w Polsce. Do klasztorów włoskich posyłał także swoje portrety²³.

Przed sprowadzeniem kamedułów do swoich dóbr kanclerz litewski prowadził ożywioną korespondencję ze Stolicą Apostolską, a w jednym z listów pisał: „ad maiorem Dei gloriam et honorem Beatae Virginis, sub titulo Visitationis eiusdem, in Magno Ducatu Lithuaniae, [...] eremitarum de nova fundatione extruere, et erigere”²⁴. Efektem tego było wydanie w 1661 roku przez papieża Aleksandra VII bulli zezwalającej na ustanowienie klasztoru i nowicjatu. W następnym roku Sejm zatwierdził przedstawioną przez kanclerza fundację. W 1664 roku Pac nabył za 14 tys. złotych polskich od Samuela Jana Oborskiego, sędziego ziemskiego kowieńskiego majątek Pożajście, w którym zgodnie z konstytucją sejmową ufundował kościół i klasztor kamedułów. Jeszcze w październiku tego roku kanclerz scedował zakonnikom wsie Wieszkuny i Wojszwidówek alias Pokalniszki, w grudniu zaś ustanowił fundusz klasztoru i oficjalnie zapisał ojcom kamedułów całe Pożajście, zwane odtąd *Mons Pacis*. Na przyzwoite, jak to określano, utrzymanie 12 zakonników kanclerz zobowiązał się wypłacić 40 tys. złotych polskich lub zakupić za równowartość folwark z poddanymi. W styczniu 1665 roku kameduli zgodnie z prawem weszli w opisany majątek. Pac stale powiększał dobra klasztoru w Pożajściu. W styczniu 1667 roku nabył od Krystyny Szwabówny Bielikowiczowej i Jarosza Szaszewicza, wojskiego i podstarościego kowieńskiego oraz jego żony Katarzyny Lawdzianki prawa do ich majątku Duszmiany, natomiast od Samuela Szwaba kupił majątność Jackowską. Już w maju zapisał je pożajskim kamedułom. W tym samym roku król Jan Kazimierz potwierdził uczynioną przez Paca fundację i wyliczył majątki wchodzące w jej skład. Były to: Szylany i Rożele, Wojszwidówek alias Pokalniszki, Wieszkuny, Duszmiany i Jackówek oraz plac w Kownie, zapisany przez Marcina Wulfowicza, doktora. W tym też roku klasztor podniesiono do rangi przeoratu. Hojność kamedulskiego protektora na tym się jednak nie skończyła. W 1673 roku fundusz klasztoru *Mons Pacis* zyskał kolejne nadanie, mianowicie majątek Antoszpindze oraz wstępy do jeziora Szpindze. W 1676 roku, zgodnie z ostatnią wolą Felicjasa, hrabianki Trautmansdorf, żony Andrzeja Mikołaja Paca, kanclerz przekazał także zakonnikom pożyczone od niej 750 czerwonych złotych. Zapisał „z tych tedy kupionych i ode mnie nadanych majątności będą Ojcowie żyć, kościół i klasztor murować, jeśli by mi go Pan Bóg nie dał za żywota mego zmurować, o co się jednak wszystkimi siłami stracić będę”²⁵.

²² J. Wolff, *Pacowie...*, s. 60; H.E. Wyczawski, *Pac Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 738; A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana*, Warszawa 2016, s. 289.

²³ A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne...*, s. 255.

²⁴ Cyt. za: A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne...*, s. 284–285.

²⁵ J. Wolff, *Pacowie...*, s. 160, 162; BN, *Testament Krzysztofa Paca...*, s. 9.

Według różnych szacunków, na klasztor w Pożajściu Krzysztof Zygmunt Pac wydał od dwóch do ośmiu milionów złotych. Miejskowa tradycja głosi natomiast, że na budowę poświęcił osiem beczek złota. Sam fundator o wydatkach na klasztor powiedział: „O tym, co oddałem Bogu, niech tylko on jeden będzie wiedział”²⁶. Wykorzystując swoje wpływy u kardynała Vincenzo Orsiniego (późniejszego papieża Benedykta XIII), ówczesnie zaś członka Kongregacji ds. Odpustów i Świętych Relikwii, starał się sprowadzić do klasztoru w Pożajściu relikwie św. Romualda. Kanclerz wielokrotnie przekazywał też zakonnikom cenne wyposażenie liturgiczne, m.in. „kielich diamentami i różnymi kamieniami sadzony, także lichtarzów wielkich srebrnych z krzyżem [...] Ojcom Kamedułów moim”²⁷.

Do Pożajścia kameduli zostali uroczystie wprowadzeni 6 listopada 1664 roku²⁸. W założeniu kanclerza miało to być wydarzenie wyjątkowe. Towarzyszyło mu zatem uroczyste podpisanie aktu fundacyjnego, w którym nie brakowało odwołań do tradycji kontaktów Paców z kamedułami. Uczestniczyli w niej najważniejsi dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego: Jerzy Białłozor, biskup wileński wraz z kapitułą katedralną, Władysław Wołłowicz, wojewoda witebski, Hieronim Kryszpin Kirszensztejn, podskarbi litewski. W kazaniu podczas mszy św. przeor dominikański z Kowna mówił o *Mons Pacis* łącząc je z nazwiskiem fundatora, nawiązywał także do herbowej lilii²⁹. 20 października 1667 roku w obecności fundatora i jego żony położono kamień węgielny pod budowę świątyni w Pożajściu. Uroczystościom przewodniczył biskup żmudzki Kazimierz Pac. Budowę ukończono ostatecznie już po śmierci fundatora w 1690 roku. Kościół poświęcono Najświętszej Maryi Pannie, św. Romualdowi i św. Marii Magdalenie de Pazzi, którą Pacowie uważali za swoją krewną³⁰.

Szczodrość i szczególne względy Krzysztofa Paca względem zakonu kamedułów nie ograniczyły się jedynie do Pożajścia. Kanclerz wydatnie przyczynił się również do fundacji kamedułów w Wigrach. Dokumentem 6 stycznia 1667 roku król Jan Kazimierz Waza przekazał zakonowi wyspę z dworem. Trzy miesiące później fundacja została zaakceptowana przez Sejm, a już w roku następnym kameduli zostali uroczystie wprowadzeni na wigierską wyspę. W 1685 roku klasztor został podniesiony do rangi przeoratu. Król zobowiązał się wznieść na wyspie na własny koszt kościół oraz budynki dla dwunastu zakonników. Niestety, nie wiemy ile zawdzięczają Pacowi wigierscy kameduli. Pamiętając jednak o tym, jak wielkie wpływy na dworze i posłuch u pary królewskiej miał Krzysztof Zygmunt Pac, możemy wnioskować, iż było to istotne wsparcie. Kanclerz z całą pewnością potrafił umiejętnie wykorzystać z jednej strony chwiejność i niezdecydowanie króla, z drugiej pobożność jego i królowej. Nie bez znaczenia była zapewne także sympatia pary królewskiej wobec zakonu kamedułów, o czym świadczą choćby odprawiane przez króla i królową rekolekcje wielkopostne

²⁶ Pożajście, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX, Warszawa 1888, s. 5–6; Pożajście, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 23, s. 199–200.

²⁷ BN, *Testament Krzysztofa Paca*..., s. 43.

²⁸ Wtedy był to jeszcze skromny, drewniany kościół i zabudowania klasztorne.

²⁹ A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne*..., s. 285.

³⁰ Przed 1673 rokiem Krzysztof Zygmunt za pośrednictwem rodziny Medyceuszy, z którą utrzymywał ożywione kontakty, uzyskał relikwie świętej mistyczki. Kanclerz mocno zaangażował się także w propagowanie jej kultu, obrał ją również za swoją patronkę. A. S. Czyż, *Fundacje artystyczne*..., s. 215, 363.

u warszawskich eremitów³¹. Poznane dotąd źródła niestety milczą na temat działań Paca w kontekście nadań dla wigierskiego klasztoru. Wiemy, że kameduli w dość niejasnych okolicznościach powiększyli znacznie obszar pierwotnego nadania królewskiego (o leśnictwa przełomskie i perstuńskie wraz z dwoma dworami oraz 36 wsiami chłopów pańszczyźnianych i osoczników). Kameduli wigierscy nigdy nie posługiwali się oryginałem przywileju królewskiego, a jedynie jego odpisem³². Ogromne nadanie sprawiało zaś, że erem wigierski stał się najbogatszym ze wszystkich klasztorów kamedulskich na terenie Rzeczypospolitej. Czy pomógł im w tym kanclerz?

Jeśli tak, to warto się zastanowić, co mogło być motywem ewentualnego fałszerstwa! Pierwotne nadanie królewskie było dość skromne. Jeżeli dodamy do tego fakt, że fundator wigierskich kamedułów, król Jan Kazimierz abdykował w 1668 roku, a więc rok później, sytuacja zakonników stała się kłopotliwa. Musieli zdawać sobie z tego sprawę sami, ale także ich protektor Krzysztof Zygmunt Pac. Koszty budowy eremu wraz kościołem musiały być ogromne. Przypomnijmy dla porównania, że kiedy król Władysław IV ufundował na Wigrach nowy, okazały dwór, który jak podkreślano „nie małym kosztem wystawiony był”, a „który więcej ośmiu tysięcy złotych kosztował y inne wspaniałe budynki wystawił”³³. Pac natomiast, wedle różnych rachunków, wydał na budowę Pożajścia od 2 do 8 milionów złotych oraz uposażył je w liczne dobra ziemskie, które dawały stały dochód. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że Wigry nie były tak monumentalnym założeniem jak Pożajście, to koszty powstania wigierskiego eremu i jego utrzymania musiały być i tak wysokie. Czy zatem te argumenty były wystarczające, by sporządzić fałszyfikat nadania i czy rzeczywiście tak sławiony nawet po latach przez kamedułów ich dobroczyńca Krzysztof Zygmunt Pac stał rzeczywiście za potęgą wigierskiego eremu? Niestety, nie możemy dziś na to pytanie udzielić ostatecznej odpowiedzi, choć wiele na to wskazuje.

Można natomiast wskazać kilka przykładów na to, jak duże znaczenie dla kamedułów całej prowincji polsko-litewskiej miała osoba Krzysztofa Zygmunta Paca i jego rodzina. Po śmierci kanclerza, kameduli nadal darzyli go wielkim szacunkiem, w pismach swych nazywali go swoim fundatorem i protektorem. Istnieje także kilka punktów wspólnych wiążących osobę kanclerza litewskiego z wigierskim eremem. W *Wędrówkach po guberni augustowskiej...* Aleksander Połujański, opisując klasztor wigierski, napisał o kaplicy zwanej kanclerską, zajmowanej przez jakiegoś bliżej nieznanego kanclerza. Jest bardzo prawdopodobne, że kameduli nazwali kaplicę na cześć swego dobroczyńcy Krzysztofa Zygmunta Paca, który wszak taki urząd piastował. O tym, jak dużym szacunkiem darzyli rodzinę Paców, świadczyć może również fakt posiadania przez nich na Wigrach portretu Michała Kazimierza Paca, hetmana

³¹ W tym miejscu warto przypomnieć, że król Jan Kazimierz był też opiekunem kamedulskiego klasztoru na warszawskich Bielanach, którego fundatorem był jego brat, król Władysław IV. Z. Libiszowska, *Królowa Ludwika Maria*, Warszawa 1987, s. 33; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz...*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 183.

³² O fałszerstwie przywileju fundacyjnego klasztoru kamedulskiego na wyspie wigierskiej szerzej patrz: J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 112–114.

³³ Archiwum Państwowe w Suwałkach, *Dokumenty z XVII i XVIII w. – zbiór: Wyciągi z przywilejów i lustracji dóbr wigierskich z lat 1667, 1679*, sygn. 1, s. 14.

wielkiego litewskiego, dla którego również kameduli byli bliscy i cieszyli się jego hojnością³⁴. Wiele wskazuje także na to, że klasztor wigierski zaprojektował Pietro Puttini, który pracował w Pożajściu, a którego kanclerz nazywał „swoim architektem”³⁵. Do wykonania elementów dekoracji w pożajskim klasztorze użyto m.in. różnych gatunków marmurów i kamieni budowlanych sprowadzonych z ośrodka wydobywco-kamieniarskiego w Dębniku pod Krakowem. Krzysztof Zygmunt Pac wykorzystał do tego znajomość z karmelitami, którzy byli właścicielami kamieniołomów oraz pośrednictwo bielańskich kamedułów, którzy wdzięczni kanclerzowi zajęli się całościową obsługą zamówienia. Największym wyzwaniem było zapewnienie transportu kamienia na tak dużą odległość, co generowało ogromne koszty, na których poniesienie stać było ówczesnie jedynie kanclerza. Okoliczności te wykorzystano, by dębnickiego kamienia użyć również do dekoracji innych budowli powstających na terenie WKL, a związanych z Krzysztofem Zygmuntem Pacem, m.in. do Jezna czy wigierskiego klasztoru kamedułów³⁶. O ogromnym oddaniu sprawie kamedulskiej może świadczyć także wystrój sali fundatorskiej w pożajskim foresterium, którego ściany były zdobione portretami fundatorów i opiekunów klasztorów kamedulskich na terenie Rzeczypospolitej. Wśród nich poczesne miejsce zajmowali oczywiście Krzysztof Zygmunt Pac i jego małżonka Klara Izabella. Towarzyszyły im też płótna wszystkich polskich eremów kamedulskich³⁷.

Przy wsparciu wpływowego protektora, jakim niewątpliwie był Krzysztof Zygmunt Pac, kameduli otrzymali w Wielkim Księstwie Litewskim hojne nadania. W przypadku klasztoru w Pożajściu Pac był oficjalnym donatorem. Nie do końca można wyjaśnić jego wpływ na fundację klasztoru w Wigrach, choć bez wątpienia był on istotny. Na zakończenie warto oddać głos samemu Krzysztofowi Zygmunutowi, który podsumowując prowadzone przez siebie działania na rzecz kamedułów stwierdził: „mogą tedy być Ojcowie kontenci z wszech miar ze mnie”³⁸.

Marek Sidor

Krzysztof Zygmunt Pac – patron of the Camaldolite order

Summary

In the Republic of Poland, Camaldolite orders were founded on the basis of the rule established in Monte Corona. Majority of Camaldolite hermitages were in the Crown,

³⁴ A. Połujński, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 162, 181.

³⁵ A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne...*, s. 311–312; R. Witkowski, *Prowincja polsko-litewska eremitów kamedułów kongregacji Monte Corona*, [w:] *Pažaislio vienuolyno 350 metų istorija. Mokslinių straipsnių rinktinė*, sud. M. Paknys, Vilnius 2014, s. 36. Natomiast zdaniem Macieja Ambrosiewicza Pietro Puttini nie był autorem projektu klasztoru wigierskiego, M. Ambrosiewicz, *Dobra wigierskie*, Suwałki 2009, s. 53.

³⁶ Wdzięczność i szacunek zakonu kamedułów wobec Krzysztofa Zygmunta Paca musiała być ogromna, skoro wzięli na siebie prowadzenie wszystkich spraw związanych z dostarczaniem do Pożajścia kamienia z Dębnika. Odpowiedali m.in. za przygotowanie transportu oraz podpisywanie umów z kamieniarzami. M. Wardzyński, *Marmur i kamień w zespole eremu kamedułów w Pożajściu. Analiza historyczno-materiałoznawcza i problematyka artystyczna*, [w:] *Pažaislio vienuolyno 350 metų istorija...*, s. 231–232, 249, 254.

³⁷ A.S. Czyż, *Fundacje artystyczne...*, s. 331–332.

³⁸ BN, *Testament Krzysztofa Paca...*, s. 52.

and only two were founded in the Grand Duchy of Lithuania: in Pożajście and Wigry. Krzysztof Zygmunt Pac, a great chancellor of Lithuania, was a mighty patron of Camaldolites in Lithuania. He gained enormous influence at the King's court and gathered big royal endowments in his hand. He appointed members of his family to the most important offices in Lithuania. In 1664, Pac founded the monastery in Pożajście. In 1667, the Camaldolese hermitage in Wigry came into being by King Jan Kazimierz's grant of authority, undoubtedly supported strongly by Krzysztof Zygmunt Pac.

ŁUKASZ WNUKOWSKI

Freikorps Diebitsch na Suwalszczyźnie w 1919 roku

W dotychczasowym dorobku naukowym dotyczącym wydarzeń 1919 roku na Suwalszczyźnie o obecności niemieckich formacji wojskowych pisano w sposób daleki od wyczerpującego, a problematyka ta pozostawała w tle lub na marginesie zasadniczych treści. Ze względu na utrudniony dostęp do źródeł niemieckich, często ograniczano się jedynie do opisów takich działań okupantów, w tym żołdeckich ekscesów, które uderzały w ludność cywilną czy polski aparat władzy. Takie podejście powielало, co jest zrozumiałe, zdecydowanie negatywny obraz Niemców, zwłaszcza, że powstał on niemal wyłącznie w oparciu o polskie przekazy źródłowe. To zbyt jednostronne spojrzenie skutkuje nie tylko niepełnym zrozumieniem sytuacji i brakiem obiektywizmu, ale przede wszystkim poważnymi lukami faktograficznymi. Z tego też powodu historia dowodzonego przez ppłk. Karla Heinricha von Diebitscha korpusu ochotniczego, który przez kilka miesięcy okupował Okręg Suwalski, jest w zasadzie nieznana. W literaturze przedmiotu nie pojawiał się nawet taki szczegół, oczywiście nie najważniejszy, jak imię wymienionego oficera, który przez pół roku podejmował wiele decyzji o niebagatelnym znaczeniu, dotyczących mieszkańców Suwalszczyzny oraz funkcjonowania polskich władz¹. Obecnie, gdy w Internecie są dostępne kopie opracowań niemieckojęzycznych, a nawet materiałów archiwalnych, dotyczących niemieckich formacji ochotniczych organizowanych po zakończeniu I wojny światowej, można podjąć próbę wypełnienia wspomnianej wyżej luki.

Celem artykułu jest więc przedstawienie, głównie w oparciu o niemieckojęzyczną literaturę przedmiotu oraz zdigitalizowane źródła archiwalne z zasobu Generallandesarchiv w Karlsruhe², choćby zarysu historii Korpusu Ochotniczego Diebitscha (niem. *Freikorps Diebitsch* lub *Freikorps von Diebitsch*) szczególnie w okresie, gdy stacjonował na Suwalszczyźnie. Dla

¹ W indeksie osób zamieszczonym w poważnym wydawnictwie źródłowym *O niepodległą i granice. Raporty Straży Kresowej 1919–1920 Ziem Północno-Wschodnich opisanie*, wstęp, wybór i opr. J. Gierowska-Kałaaur, Warszawa-Pułtusk 2011 na s. 1136 wymieniono von Diebitscha, mylnie zapisując jako von Diebitsch o imionach Hans Karl Friedrich Anton, które nosił słynny Iwan Dybicz Zabalkański, feldmarszałek armii rosyjskiej, żyjący w latach 1785–1831.

² Wykorzystane w tekście źródła znajdują się zbiorach Generallandesarchiv Karlsruhe (Głównego Archiwum Krajowego w Karlsruhe, które razem z innymi pięcioma archiwami tworzy sieć archiwów krajowych w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia), w dokumentacji pododdziałów, które prawdopodobnie zostały sformowane w Badenii, a wchodziły w skład Korpusu Ochotniczego Dybicza, gdy ten stacjonował na Suwalszczyźnie. Przede wszystkim chodzi tu o akta 51 Batalionu Ochotniczego (niem. *Freiwilliger Bataillon 51*), z których pochodzi większość wykorzystanych archiwaliów oraz w mniejszym stopniu o dokumenty 24 Rezerwowego Batalionu Artylerii Pieszej (niem. *Reserve Fussartillerie Bataillon 24*).

lepszego zrozumienia celu i charakteru powojennej okupacji terytorium byłego Ober-Ostu (skrót od niem. Oberbefehlshaber der gesamten Deutschen Streitkräfte im Osten, Naczelný Dowódca Połączonych Niemieckich Sił Zbrojnych na Wschodzie)³, a zwłaszcza rejonu nadbałtyckiego, do którego zaliczana była przez Niemców Suwalszczyzna, warto pokusić się również o przedstawienie genezy powstania w końcu 1918 i na początku 1919 roku właściwie nowej formy administracji wojskowej na ziemiach polsko-litewsko-białoruskich. Materiał źródłowy dostarcza też interesujących informacji o innych formacjach ochotniczych stacjonujących na Suwalszczyźnie. Rzecz jasna, tekst nie aspiruje do wyczerpania tematyki związanej z historią Korpusu Ochotniczego Diebitscha. Z powodu ograniczonej objętości, w zasadzie pominięto w nim informacje pochodzące z polskich źródeł i opracowań oraz nie skonfrontowano ich z wykorzystanymi źródłami niemieckimi, pozostawiając to na przyszłość lub innym badaczom. Tekst zawiera podstawowe informacje na temat korpusu, celu i powodu jego pobytu na ziemi suwalskiej, czasu oraz okoliczności powstania, składu bojowego i liczebności, charakterystyki formacji oraz wykonywanych przez nią zadań. Jedynie we fragmentach nawiązuje do niezwykle dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej na Suwalszczyźnie i kwestii jej przynależności państwowej. W ograniczonym zakresie uwzględnia też stosunki polsko-niemieckie, które wpływały w pewnym stopniu na strukturę organizacyjną, zadania i obszar działania korpusu.

Zakończenie I wojny światowej wraz z kapitulacją Niemiec zapoczątkowało zasadnicze zmiany na obszarze Ober-Ostu, w tym na Suwalszczyźnie, choć terytorium to, zgodnie z XII punktem rozejmu w Compiègne z 11 listopada 1918 roku, podpisanego przez Niemcy i państwa Ententy, miało nadal pozostawać pod kontrolą Rzeszy. Postanowiono tak ze względu na zagrożenie Europy Środkowej, w tym Niemiec i nowo powstających państw, nie tylko ideologią bolszewicką, ale również możliwością militarnej ingerencji Rosji sowieckiej w sprawę tego regionu. Również nieokrępeła jeszcze niepodległa Polska takie rozstrzygnięcia musiała uznać za korzystne czasowo. Dodatkowo, w protokole podpisanym 17 listopada 1918 roku w Kownie przez przedstawicieli Wojska Polskiego pod przewodnictwem rtm. Olgierda Górki z dowództwem Ober-Ostu, Niemcy zobowiązali się do nieprzekazania terytoriów litewskich i białoruskich bolszewikom. W zamian za to mogli utrzymać linie ewakuacji swoich wojsk, zwłaszcza kolej Kowel – Grajewo⁴.

Aby ustabilizować niezwykle trudną sytuację wewnętrzną, z uwagi na rozkład cesarskiej armii rząd Niemiec zdecydował się na tworzenie wojskowych formacji ochotniczych, które mogły być również użyte do utrzymania porządku na terenach okupowanych oraz zabezpieczenia powrotu do kraju tysięcy żołnierzy. Dlatego już 12 grudnia 1918 roku rząd Niemiec uchwalił przepisy dające podstawę prawną do tworzenia nowych jednostek oraz werbowania do nich ochotników, głównie ze zdemobilizowanych żołnierzy z frontu zachodniego. Zakładano w nich między innymi, że ochotnicy (niem. *Freiwillige*), którym przyznano prawo

³ A. Strazhas, *Deutsche Ostpolitik im Ersten Weltkrieg, Der Fall Ober Ost 1915–1917*, Wiesbaden 1993, s. 11.

⁴ W. E. Williams, *Die Politik der Alliierten gegenüber den Freikorps im Baltikum 1918–1919*, [w:] *Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte*, red. H. Krausnick, Stuttgart 1964, vol. 12, s. 147; G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918–1920*, Koszalin-Warszawa 1994, s. 26.

wyboru ze swych szeregów dowódcy, stanowić będą część tak zwanej Armii Ludowej (niem. *Volkswehr*). Jej żołnierze mieli być posłuszni swemu dowódcy, a także wierni ówczesnemu rządowi niemieckiemu⁵.

Jeszcze wcześniej, bo już w listopadzie 1918 roku, dowódca 10 Armii (niem. *Armee Oberkommando 10*) okupującej tereny Ober-Ostu, gen. Erich von Falkenhayn wydał odezwę, w której wezwał zdemobilizowanych żołnierzy z byłego frontu zachodniego do ochotniczej służby ojczyźnie. Celem było zapewnienie bezpiecznego powrotu w granice Niemiec podległych mu jednostek, a także 8 Armii (niem. *8 Armee*), stacjonującej na terenach północnej Litwy, Łotwy i Estonii oraz Grupy Armii Kijów (niem. *Heeresgruppe Kiew*), która znajdowała się wtedy na terytorium okupowanej Ukrainy. Ochotnikom oferowano podstawowe miesięczne wynagrodzenie w wysokości 30 marek oraz próbny trzymiesięczny wymiar służby, ponieważ przewidywano, że tyle czasu będzie potrzeba na przetransportowanie wojsk z frontu wschodniego do kraju⁶. Już w pierwszych miesiącach 1919 roku okazało się, że były to ważne decyzje, które przedłużyły okupację niemiecką na Suwalszczyźnie i wpłynęły na jej charakter.

Poza włączeniem do służby formacji ochotniczych, duże zmiany wprowadzono także w instytucjach oraz sposobie sprawowania administracji wojskowej nad okupowanym przez Niemcy terenem Ober-Ostu. Jego dotychczasowe struktury z księciem Ludwikiem Bawarskim na czele oraz Armie 8 i 10 stopniowo zastępowano tak zwaną Strażą Graniczną Wschodu (niem. *Grenzschutz Ost*). Nowo powstała formacja miała pełnić wojskowy zarząd nie tylko nad terytorium byłego Ober-Ostu, ale również nad terenami Śląska, które do czasu podjęcia decyzji przez państwa Ententy w sprawie ich przyszłej przynależności państwowej pozostawały we władaniu niemieckim. Dla Niemiec były to kwestie politycznie na tyle ważne, że Naczelne Dowództwo (niem. *Oberste Heeresleitung – OHL*) z marszałkiem Paulem von Hindenburgiem na czele przeniosło się 3 lutego do Kołobrzegu (niem. *Kolberg*), chcąc być bliżej wydarzeń na Wschodzie, zwłaszcza na granicy z Polską. Pierwszy projekt utworzenia Straży Granicznej Wschodu powstał już 15 listopada 1918 roku. Wydany wtedy rozporządzeniem pruski minister wojny w celu ochrony zagrożonych terenów na Wschodzie, powołał do życia Dowództwo Straży Ojczyzny na Wschodzie (niem. *Armee-Oberkommandos-Heimatschutz-Ost*) z siedzibą w Berlinie. Następnie organ ten został przekształcony



Płk. Karl Heinrich von Dybicz.
Źródło: P. Awaloff, *Im Kampf gegen Bolschewismus: die Erinnerungen von General Fürst Awaloff Oberbefehlshaber der deutsch-russischen Westarmee im Baltikum*, Hamburg 1925, s. 182

⁵ B. Thoß, *Freikorps*, <https://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Freikorps> [dostęp: 19.08.2019]; *Gesetz zur Bildung einer freiwilligen Volkswehr vom 12. Dezember 1918*, „Reichs-Gesetzblatt” 1918, nr 180, 1424.

⁶ O. Schröder, *Die Sächsischen Freiwilligen-Truppen in Litauen 1919*, Dresden 1933, s. 32–33.

w Dowództwo Straży Granicznej Wschód (niem. *Zentrale Grenzschutz Ost-Zegrost*) i odpowiadała za sprawy organizacyjne przy pruskim Ministerstwie Wojny⁷. Z kolei na szczeblu centralnym Naczelnemu Dowództwu podporządkowano, pełniące bezpośredni zarząd nad okupowanymi terenami, sztaby, którymi były Dowództwo Straży Granicznej Północ (niem. *Oberkommando Grenzschutz Nord*) oraz Dowództwo Straży Granicznej Południe (niem. *Oberkommando Grenzschutz Süd*). Ich główne zadanie sprowadzało się do koordynacji zarządu wojskowego nad okupowanymi terenami byłego Ober-Ostu – za co odpowiadało Dowództwo Straży Granicznej Północ, początkowo z siedzibą w Królewcu, a następnie w Bartoszycach – oraz nad spornym obszarem Śląska, który podporządkowano Dowództwu Straży Granicznej Południe, stacjonującemu we Wrocławiu. Ziemia suwalska wchodziła w zakres kompetencji dowódcy Straży Granicznej Północ, którym przez cały czas był gen. Ferdinand von Quast⁸.

Na początku 1919 roku za zabezpieczenie powrotu wojsk niemieckich do kraju z północnego odcinka byłego frontu wschodniego oraz za utrzymanie porządku wewnętrznego na terenach, przez które je wycofywano, odpowiadała jeszcze 10 Armia. W jej skład wchodził Korpus Landwery (niem. *Landwehrkorps*), który stacjonował na obszarach Suwalszczyzny, Grodzieńszczyzny i południowej Litwy. Dowodził nim do 19 marca gen. Friedrich Moritz Arthur von Brietzke, którego zastąpił gen. Gustav Baron von der Weng Graf von Lambsdorf. Związek ten 18 lutego 1919 roku wraz z podległymi mu formacjami, do których była zaliczana również Komendantura Okręgowa w Suwałkach, został bezpośrednio podporządkowany dowódcy Straży Granicznej Północ. Na przełomie lutego i marca Suwałki stały się kwaterą główną Korpusu Landwery, a od 26 marca, po zmianie nazwy, do końca maja 1919 roku Straży Granicznej Suwałki (niem. *Grenzschutz Suwalki*)⁹.

Na północy Korpus Landwery sąsiadował z innym związkiem taktycznym – Połączonym Korpusem Rezerwowym (niem. *Zusammengesetztes Reservekorps*) pod dowództwem gen. Magnusa von Ebenhardta, stacjonującym ze sztabem w Kownie. Rozgraniczenie między korpusami wyznaczała biegnąca od wschodu linia Daugi – Olita – punkt położony 6 km na północ od Simna – granica Prus Wschodnich. Na wschodzie Korpus Landwery zetknął się z oddziałami powstałej w styczniu 1918 roku Armii Czerwonej, posuwającymi się po zajęciu Wilna w kierunku Niemna. Linia, którą Niemcy raczej jednostronnie uważali za demarkacyjną, na odcinku tego korpusu wiodła od miejscowości Morgiewicze przez Daugi, Bukańce, Szaty po Szadów. Strona sowiecka nie uznawała tego rozgraniczenia i szczególnie w rejonie Olity dochodziło do licznych ataków oddziałów bolszewickich. Ich sukcesy okazały się ograniczone i nie zmusiły Niemców do odwrotu na poważniejszą skalę. Na południowym odcinku związek gen. von Brietzke sięgał do terenów opuszczanych przez jednostki niemieckie, a zajmowanych przez oddziały polskie, podobno po uprzednim upewnieniu się Niem-

⁷ H. Schulze, *Der Oststaat-Plan 1919*, [w:] *Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte*, red. H. Auerbach, Stuttgart 1970, vol. 18, cz. 2, s. 127.

⁸ U. Kluge, *Soldatenräte und Revolution*, [w:] *Studien zur Militärpolitik in Deutschland 1918/19*, Göttingen 1975, s. 287.

⁹ *Die Kämpfe im Baltikum nach der zweiten Einnahme von Riga*, Berlin 1938, s. 181, 189; Landesarchiv Baden-Württemberg Oddz. Generallandesarchiv Karlsruhe [dalej: Landesarchiv...], sygn. 456 F 134-135, nr 190, k. 174 i 169.

ców, że Polacy będą w stanie samodzielnie i skutecznie walczyć z Armią Czerwoną. Po przejściu przez stronę polską 19 lutego 1919 roku Białegostoku, a także rejonu Wołkowyska oraz odcinka kolei Czerlanka – Mosty ustalona linia, oddzielająca terytorium należące do Polski od terenów zajmowanych przez Niemców, ciągnęła się od granicy z Prusami Wschodnimi w kierunku południowo-wschodnim, pozostawiała Suwalszczyznę, w tym powiat augustowski, pod okupacją niemiecką, dalej biegła wzdłuż północnej granicy powiatu białostockiego do Krynek, skręcała na północny wschód i prowadziła do Łunnej Woli¹⁰.

Oprócz Komendantury Okręgowej w Suwałkach, Dowództwu Korpusu Landwery (od 26 marca Straży Granicznej Suwałki) została podporządkowana 4 Dywizja Landwery (niem. 4 *Landwehr Division*), której z kolei od 16 lutego 1919 roku podlegała Komendantura w Grodnie (niem. *Kommandantur Grodno*). Na przełomie lutego i marca do 4 dywizji dołączyła 169 Brygada Piechoty Landwery (niem. 169 *Landwehr Infanterie Brigade*). Od 26 marca 4 dywizję przemianowano na Brygadę Grodno (niem. *Brigade Grodno*). Związek ten zasięgiem działania obejmował obszar położony między północną granicą powiatu białostockiego a odcinkiem Kanału Augustowskiego między Biebrzą a Niemnem bez Augustowa. Na północ od ujścia Kanału Augustowskiego do Niemna aż do północno-wschodniej granicy terenu podporządkowanego Korpusowi Landwery (Straży Granicznej Suwałki) stacjonował też bezpośrednio mu podległy Oddział Ochronny Bug (niem. *Schutztruppe Bug*) ze sztabem w Olicie, od 26 marca przemianowany na Brygadę Olita (niem. *Brigade Olita*). Istniejąca do ostatnich dni marca 1919 roku Komendantura Okręgowa w Suwałkach zarządzała terenami położonymi na północny zachód od Kanału Augustowskiego, wraz z Bargłowem, Augustowem, Suwałkami i Sejnam, aż po terytorium zajmowane przez Połączony Korpus Rezerwowowy¹¹.

Początku pojawienia się w Suwałkach formacji o charakterze ochotniczym i być może również obecności ppłk. Diebitscha należy upatrywać w pierwszych dniach lutego. Świadczy o tym fragment jego odzewy *An mein Korps (Do mojego Korpusu)*, skierowanej w połowie października 1919 roku do żołnierzy służących w korpusie, znajdujących się jeszcze w Szawłach. Ppłk von Diebitsch wspomina w niej, że formacja o charakterze ochotniczym pod jego dowództwem służy na Litwie już dziewiąty miesiąc¹².

W połowie marca 1919 roku sztab Komendantury Okręgowej w Suwałkach składał się łącznie z 9 osób. Funkcję adiutanta w sztabie von Diebitscha pełnił rtm. von Duggenhagen, którego w kwietniu zastąpił kpt. Kreutz. Sprawami osobowymi, taktycznymi, politycznymi oraz urlopami zajmował się podporucznik von Oertzen. Podporucznik Riehle odpowiadał za zaopatrzenie formacji w broń i konie, a także za transport i zakwaterowanie. Podporucznik Rothkirch prowadził dziennik korespondencyjny i raporty dzienne, pełnił rolę oficera sądowego oraz szyfrował wiadomości. Porucznik Rudolph był oficerem zaopatrzeniowym i nadzorował stajnie oraz magazyn zdobyczy wojennych. Skarbnik Stein był odpowiedzialny za sprawy finansowe komendantury i umundurowanie wraz z ekwipunkiem. Ostatnim orga-

¹⁰ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 182.

¹¹ Tamże, s. 183.

¹² Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 37.

nem w dowództwie była wojenna komisja dyscyplinarna (niem. *Kriegsgerichtsrat*), w której zasiadali nieznani z imion oraz stopni wojskowych Fritgehe, Alberts oraz Schmolz¹³.

Według danych z końca lutego 1919 roku suwalskiej komendanturze bezpośrednio podlegały następujące pododdziały:

- 51 batalion ochotniczy (niem. *Freiwilliges Batallion 51*), w składzie 3 kompanii piechoty, uzbrojony w 18 lekkich karabinów maszynowych;
- Ochotniczy Batalion Strzelców Schneidera (niem. *Freiwilliges Jäger-Bataillon Schneider*), w składzie czterech kompanii piechoty, uzbrojony w 25 ciężkich i 35 lekkich karabinów maszynowych (był to najsilniejszy wówczas pododdział ppłk. von Diebitscha, sformowany w styczniu 1919 roku z 9 Rezerwowego Batalionu Strzelców w Ratzenbergu, w północno-zachodnich Niemczech);
- 4 kompania ochotnicza (niem. *Freiwillige Kompanie*) 19 Pułku Ochotniczego, uzbrojona w 5 ciężkich karabinów maszynowych (utworzona w lutym 1919 roku w ramach reorganizacji 46 Dywizji Landwery – niem. *46 Landwehr-Division*);
- 52 kompania karabinów maszynowych (niem. *Maschinengewehr Kompanie 52*), uzbrojona w 3 lekkie karabiny maszynowe;
- 3 oddział karabinów maszynowych (niem. *Maschinengewehr Abteilung 3*), uzbrojony w 6 lekkich karabinów maszynowych;
- 39 Ochotniczy Oddział Artylerii Ober-Ostu (niem. *Freiwilligen-Artillerie-Abteilung 39 Oberost*), w składzie dwóch baterii, uzbrojony w 4 działa i 4 ciężkie karabiny maszynowe;
- 14 Ochotniczy Szwadron Kawalerii (niem. *Freiwilliger Eskadron 14*);
- 8 Ochotniczy Szwadron Strzelców Konnych (niem. *Freiwilliger Eskadron Jäger zu Pferde 8*), uzbrojony w 4 karabiny maszynowe;
- Ochotnicza Piekarnia Polowa 14 Kolumny.

Ponadto w rozdzielniku rozkazu dowódcy komendantury w Suwałkach z 28 lutego wymieniono jeszcze 24 Oddział Artylerii Pieszej Landwery (niem. *Landwehr Fußartillerie 24*), stacjonujący w Suwałkach¹⁴. Można przyjąć, że większość pododdziałów podporządkowanych Komendanturze Okręgowej w Suwałkach w lutym, a niektóre być może już w styczniu 1919 roku, czyli na ponad miesiąc przed oficjalnym powstaniem Korpusu Ochotniczego Diebitscha, miały charakter ochotniczy. Były one sformowane na początku 1919 roku na terenie Niemiec i po przybyciu na Suwalszczyznę stanowiły znaczącą siłę.

W końcu lutego 1919 roku pododdziały podległe Dowództwu Komendantury Okręgowej w Suwałkach pełniły służbę w kilku ważniejszych z wojskowego punktu widzenia miejscowościach na Suwalszczyźnie. I tak, w Suwałkach pozostał 51 batalion z 8 szwadronem strzelców konnych. W Augustowie mieściła się Komendantura Miejscowa (niem. *Ortskommandantur Augustow*) i stacjonowały: batalion kpt. Schneidera, 4 kompania 19 batalionu, 39 oddział

¹³ Tamże, k. 203, 284. Zachowany materiał źródłowy na papierze słabej jakości bywa nieczytelny.

¹⁴ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 227; por. *Medal for Good Horse Care*, <https://antique-photos.com/en/component/content/article/188-awardsdatabase-en/freikorps-awards/589-medal-for-good-horse-care.html> [dostęp: 17.08.2019]; G. Tessin, *Deutsche Verbände und Truppen 1918 – 1939*, Osnabrück 1974, s. 94; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 319.

artylerii. Do Sejnu skierowano 52 kompanię karabinów maszynowych oraz 14 szwadron kawalerii zwany 14 Ochotniczym Szwadronem Huzarów, zaś do Krasnopola 3 oddział karabinów maszynowych¹⁵.

Podkomendni ppłk. Diebitscha wypełniali zazwyczaj zadania związane z patrolowaniem obszarów szczególnie narażonych na ataki polskich grup partyzanckich, czyli głównie Polskiej Organizacji Wojskowej, a także grup i band określanych jako bolszewickie. Oczywiście czynili to w imię utrzymania należytego porządku na terenach okupowanych. Przydzielano ich też do egzekwowania zarządzeń i wypełniania rozkazów niektórych organów i instytucji niemieckich, które mieściły się głównie w Suwałkach, takich jak: Zarząd Powiatu (niem. *Kreisverwaltung*), Zarząd Garnizonu (niem. *Garnisonsverwaltung*), magazyn (niem. *Magazin*), tajna policja polowa (niem. *Geheime Feldpolizei*), szpital wojskowy (niem. *Kriegslazarett S*), 59 Szpital dla Koni (niem. *Pferdelazarett 59*) oraz magazyn ze zdobyczą wojenną (niem. *Beutesammelstelle*)¹⁶.

Na początku marca 1919 roku gen. von Brietzke postanowił przeprowadzić korektę rozgraniczenia terenów, które podlegały Komendanturze Okręgowej w Suwałkach i Oddziałowi Ochronnemu Bug, powiększając obszar operowania jednostki ze sztabem w Olicie. Od 6 marca teren działania obu formacji rozdzielała linia, która biegła od południowego brzegu jeziora Duś w odległości trzech kilometrów na północ od miejscowości Świętojeziory oraz Łódzkie, znajdujące się w strefie należącej do Komendantury Okręgowej w Suwałkach, dalej wzdłuż biegu rzeki Kirsna, aż do jej ujścia do Szeszupy niedaleko Kalwarii¹⁷.

Jeszcze w marcu 1919 roku, z powodu nasilających się ataków bolszewickich na Daugi, Olitę i Merecz oraz nieporadności stacjonujących tam oddziałów litewskich, dowódca Korpusu Landwery został zmuszony do odciążenia Oddziału Ochronnego Bug i postanowił przydzielić Komendanturze Okręgowej w Suwałkach do patrolowania odcinek Lejpuny – Merecz. Dzięki temu Oddział Ochronny Bug mógł bardziej zaangażować się w osłonę węzła kolejowego w Olicie. Do nowego zadania z sił podległych von Diebitschowi wydzielono 4 kompanię 19 batalionu, 14 szwadron kawalerii (huzarów) oraz pół baterii artylerii. Utworzono z nich specjalny oddział pod nazwą Grupa Ochronna Merecz (niem. *Sicherungsgruppe Merecz*) pod dowództwem kpt. von Zandta. Poza normalnymi zadaniami związanymi z patrolowaniem przydzielanego terenu jej pododdziały dokonywały również wypadów o charakterze rozpoznawczym, ale też rabunkowym na tereny kontrolowane przez jednostki Armii Czerwonej, głównie w rejon Oran, gdzie stacja kolejowa stanowiła ważny węzeł komunikacyjny¹⁸.

Również w marcu 1919 roku na coraz bardziej nieprzyjazne zmieniać się zaczęło postępowanie Niemców wobec polskich aspiracji na Suwalszczyźnie, co miało szerszy kontekst polityczny. Do posunięć świadczących o zaostrzeniu stosunków niemiecko-polskich należało rozwiązanie 7 marca tworzonego w Suwałkach – za wcześniejszą zgodą Niemców – oddziału polskiej samoobrony (niem. *Polnische Schutzorganisation*) pod dowództwem ppłk. Ludwika

¹⁵ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 329.

¹⁶ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 183; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 319.

¹⁷ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 294.

¹⁸ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 182–185; Por. Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 308. W literaturze spotyka się też nazwę *Detachement Merecz*. Nazwa *Sicherungsgruppe Merecz* pochodzi z materiałów źródłowych.

Szulca. Dokonało tego 150 żołnierzy 14 szwadronu kawalerii (huzarów), uzbrojonych w 9 karabinów maszynowych i dwie armaty, pod dowództwem mjr. Botimera. Po rozbrojeniu żołnierzy odesłano do domów, zaś oficerom polecono, aby meldowali się u ppłk. von Diebitscha. Za uzasadnienie tego kroku posłużyło prowadzenie poboru i szkolenia oraz przerzutu ochotników z ziemi suwalskiej do polskiego wojska. W dodatku polscy oficerowie mieli ponoć rozpowszechniać wśród nich wrogie wobec Niemców nastroje i postawy. Co najważniejsze, jeszcze tego samego dnia von Diebitsch zawiadomił Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego, że uznaje za nieważne „[...] rozkazy rządu warszawskiego lub jego pełnomocników [...]”. Od tego czasu jego podwładni rozpoczęli rewizje, rzekomo w poszukiwaniu broni. Zresztą przejście uzbrojenia oddziału ppłk. Szulca, który posiadał 115 karabinów, amunicję i inne wyposażenia wojskowe, było wystarczającym pretekstem do kontynuowania takich działań. Doszły do tego mające rabunkowy charakter rekwizycje mienia. Wojskiem obstawiono też linię oddzielającą Suwalszczyznę od Łomżyńskiego, by w pełni kontrolować ruch osobowy i ograniczyć kontakty oraz łączność z Warszawą i terytoriami, należącymi do wolnej Polski. Już wtedy zaczęły krążyć pogłoski, które później okazały się zgodne z prawdą, że Niemcy zamierzają ułatwić Litwinom zajęcie ziemi suwalskiej¹⁹.

Gdy w drugiej połowie marca 1919 roku Litwini zamierzali podjąć ofensywę na Wilno, by opanować je przed Polakami, doszło do szeregu przegrupowań niemieckich jednostek ochotniczych, które stacjonowały na terytorium Litwy oraz na Suwalszczyźnie. Siły podległe Komendanturze Okręgowej w Suwałkach zostały wzmocnione przez regiment (pułk) mjr. Klüfera, składający się z 25 i 26 batalionów ochotniczych, które przybyły z Bartoszyca i wcześniej należały do 45 Dywizji Rezerwowej. Od tego czasu był to najsilniejszy oddział wchodzący w skład formacji ppłk. Diebitscha. Przez pewien czas, prawdopodobnie krótko, dowództwu w Suwałkach mogła podlegać też Komendantura Miejskowa w Kalwarii (niem. *Ortskommandantur Kalvarja*). Po dyslokacji 45 Dywizji Rezerwowej (niem. *45 Reserve Division*), należącej do Połączonego Korpusu Rezerwowego, w rejon Mariampol – Wierzbowo – Władysławów – Pilwiszki, lokalne dowództwo w Kalwarii zostało podporządkowane dowództwu korpusu rezerwowego i zreorganizowane²⁰.

¹⁹ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 188; Raporty polityczno-informacyjne Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego: z 17 marca 1919 roku o sytuacji na Suwalszczyźnie, Litwie i Okręgu Krakowskim, z 18 marca 1919 roku o sytuacji w Okręgach: Warszawskim, Łódzkim, Poznańskim, z 29 marca 1919 roku o sytuacji we Lwowie, Grodnie, Suwałkach i na Litwie, [w:] *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnich władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa-Pułtusk 1999/2000, s. 121–122, 127, 154.

²⁰ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 189; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 283, 296, 301. Regiment majora Klüfera pojawia się pierwszy raz w rozdzielniku do rozkazu ppłk. Diebitscha z 17 marca 1919 roku. Niejasna jest natomiast kwestia zorganizowania komendantury w Kalwarii. Z pisma dowództwa okręgowego w Suwałkach z 11 marca 1919 roku wynika, że do utworzenia Komendantury Miejskowej w Kalwarii zostało skierowanych kilku ochotników z 51 batalionu piechoty wraz z kpt. Iltenem jako dowódcą komendantury. Dalsze instrukcje w sprawie jej funkcjonowania miały nadejść z dowództwa w Suwałkach. Ponadto komendantura w Kalwarii została odnotowana w rozdzielniku rozkazu Komendantury Okręgowej w Suwałkach z 11 marca 1919 roku. Wymienione źródła dowodzą, że komendantura w Kalwarii była organizowana przez Komendanturę Okręgową w Suwałkach, jednakże według rozkazu Dowództwa Straży Granicznej Suwałki z 2 kwietnia 1919 roku komendantura w Kalwarii została sformowana przez Dowództwo Połączonego Korpusu Rezerwowego z Kowna.

W związku z planowanym atakiem na Wilno rząd litewski zwrócił się do Niemców o udzielenie wsparcia militarnego. Jednakże z powodów politycznych dowódca Straży Granicznej Północ odrzucił prośbę i 20 marca zakazał dowództwom obu podległych korpusów, stacjonujących w Suwałkach i w Kownie, jakiegokolwiek udziału w uderzeniu na zajmowane przez Armię Czerwoną Wilno. Ich oddziały miały zasadniczo ograniczyć się do patrolowania wcześniej ustalonej linii demarkacyjnej. Mimo to, Niemcy udzielili wsparcia Litwinom, którzy podjęli nieudaną próbę zajęcia Wilna, ale bardzo ograniczonego i to na innym odcinku. W celach rozpoznawczych przeprowadzili 7 kwietnia 1919 roku wypad na Orany siłami 26 batalionu ochotniczego dowodzonego przez kpt. Lohmana, a wchodzącego w skład regimentu mjr. Klüfera. Już następnego dnia pododdział wrócił do Merecza, a akcję uznano za zakończoną powodzeniem, gdyż zdobyto sowieckie działa²¹.

Do wypadu na Orany doszło w czasie, gdy istniał już Korpus Ochotniczy ppłk. Diebitscha. W literaturze przedmiotu nie ma zgody co do dokładnej daty jego powołania. Według opracowania Edgara von Schmit-Pauli *Geschichte der Freikorps 1918–1924* związek ten powstał 1 kwietnia 1919 roku i przyjął nazwę od nazwiska swojego dowódcy. Praktyka taka była rozpowszechniona przy tworzeniu niemieckich formacji ochotniczych pod wodzą i nazwiskiem popularniejszych dowódców z czasów wojny światowej²². Wymieniony autor, datując utworzenie korpusu, opiera się na pierwszym punkcie rozkazu dziennego nr 159 Dowództwa Straży Granicznej Suwałki z 29 marca: „1. Vom 1.4.19 ab tritt bei den außerhalb der Reichsgrenzen befindlichen Kräften folgende Änderung in der Bezeichnung ein: a) Landwehrkorps: Generalkommando = Grenzschutz Suwalki, 4. Landwehr Division = Brigade Grodno, Grenzschutztruppe Bug = Brigade Olita, Bezirkskommandantur Suwalki = Freikorps Diebitsch [...]”²³.

Z kolei w zbiorowej pracy *Die Kämpfe in Baltikum nach der zweiten Einnahme von Riga* (pol. *Walki w rejonie bałtyckim po drugim zdobyciu Rygi*) za oficjalną datę utworzenia korpusu uznaje się 26 marca 1919 roku. Wtedy to Dowództwo Straży Granicznej Północ ogłosiło swoim rozkazem zmianę nazw szeregu jednostek ochotniczych stacjonujących na Litwie i Suwalszczyźnie. Między nimi znalazła się Komendantura Okręgowa w Suwałkach, która została przemianowana na Korpus Ochotniczy Diebitscha²⁴. Natomiast dowódca korpusu w piśmie z dnia 27 marca 1919 roku skierowanym do podległych mu jednostek pisał: „Die Bezirkskommandantur Suwalki mit den ihr unterstehenden Truppen heißt von jetzt ab »Freikorps von Diebitsch«”²⁵.

²¹ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 187–190.

²² *Medal for Good Horse Care...*; Referat wojskowo-informacyjny z 3 maja 1919 roku Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich, sygn. 2/106/1/2, k. 63.

²³ „Od 1 kwietnia 1919 roku wprowadzona zostanie zmiana nazw sił, znajdujących się poza granicami Rzeszy: a) Korpus Landwery: Dowództwo [na] Straż Graniczna Suwałki, 4 Dywizja Landwery [na] Brygada Grodno, Oddziały Straży Granicznej Bug [na] Brygada Olita, Komendantura Okręgowa Suwałki [na] Korpus Ochotniczy Diebitscha [tłum. autor]; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 194, k. 26.

²⁴ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 183.

²⁵ „Od tego momentu [tj. 27 marca 1919 roku] Komendantura Okręgowa w Suwałkach wraz z podległymi jej formacjami nazywa się Korpus Ochotniczy Diebitscha” [tłum. autor]; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134/135, nr 211, k. 53.



Zdjęcie ochotnika z Korpusu Diebitscha odznaczonego gwiazdą Malplaquet.
Źródło: https://de.metapedia.org/m/images/9/98/Baltikumk%C3%A4mpfer_des_Freikorps_von_Diebitsch_mit_Stern_von_Malplaquet.jpg, [dostęp: 16.10.2019]

Nieduże różnice w datach formalnego powstania korpusu dowodzą, że niemieccy wojskowi nie przykładali szczególnej wagi do precyzyjnego określenia terminu zmiany nazwy formacji, a sam Diebitsch, który najpewniej wiedział o rozkazie Dowództwa Straży Granicznej Północ, nie czekał na późniejszy rozkaz Dowództwa Straży Granicznej Suwałki. Ciekawsze i bardziej istotne są inne informacje zawarte w wymienionym wyżej piśmie von Diebitscha, które wskazują na pewne okoliczności nadania nazwy podległej mu jednostki. Ppłk Diebitsch zawiadamiał w nim, że za odpowiednio długi staż w korpusie oraz za szczególne osiągnięcia w walce z wrogiem na wniosek położonych żołnierz może być wyróżniony specjalną odznaką – „Gwiazdą Malplaquet” (niem. *Stern von Malplaquet*) z ozdobionym napisem „Freikorps von Diebitsch”²⁶. Fakt ten wyraźnie wskazuje, że przemianowanie Komendy Okręgowej w Suwałkach było przygotowywane wcześniej, skoro jej dowódca zdążył do 27 marca nie tylko zaprojektować, ale i zamówić u wykonawcy 1000 odznak z odpowiednim napisem. Oczywiście reorganizacja i zmiany nazw niemieckich jednostek rozlokowanych na terytorium byłego Ober-Ostu musiały być zaplanowane z wyprzedzeniem. Ppłk Diebitsch, który

pojawił się w Suwałkach najprawdopodobniej w lutym 1919 roku i to raczej w początkach tego miesiąca, miał sporo czasu, by przygotować się do dowodzenia korpusem ochotniczym, między innymi pod kątem kształtowania morale żołnierzy i spójności formacji²⁷. Samo prze-

²⁶ Jak zaznacza Diebitsch w swoim piśmie, wybierając odznaczenie dla zasłużonych ochotników w swoim korpusie, nawiązał do historycznej *Gwiazdy Malplaquet*, jednego z najstarszych odznaczeń, nadawanych za bohaterskie czyny w armii pruskiej. Nazwa odznaczenia pochodzi najprawdopodobniej od bitwy pod Malplaquet, która rozegrała się w 1709 roku w czasie wojny o sukcesję hiszpańską (1701–1714) i w której brały udział wojska pruskie, choćby 5 (4 Wschodniopruski) Pułk Grenadierów imienia Króla Fryderyka I (niem. 4 *Ostpreußisches Grenadier-Regiment König Friedrich I* Nr. 5). Być może Diebitsch starał się odnieść właśnie do tradycji tej lub innej formacji wschodniopruskiej, która uczestniczyła w bitwie pod Malplaquet. Landesarchiv..., sygn. 456 F 134/135, nr 211, k. 53.

²⁷ Karl Heinrich von Diebitsch urodził się 5 grudnia 1865 roku w Berlinie i pochodził z rodziny sławnego rosyjskiego feldmarszałka pochodzenia pruskiego Iwana Iwanowicza Dybicza Zabalkańskiego (niem. *Hans Karl Friedrich Anton von Diebitsch-Sabalkanski*), który zmarł w 1831 roku jako dowódca armii rosyjskiej tłumiącej powstanie listopadowe. Karierę w armii cesarskiej rozpoczął po ukończeniu korpusu kadetów, wstępując 17 września 1886 roku jako podporucznik do 16 Regimentu (Pułku) Huzarów im. Cesarza Austrii i Króla Węgier Franciszka Józefa (niem. *Husaren Regiment Kaiser Franz Josef von Österreich, König von Ungarn* 16) stacjonującego w Szlezewiku na północy Niemiec. W jednostce pozostał do 1902 roku, awansując do stopnia porucznika i rotmistrza. W latach 1903–1906 służył jako dowódca szwadronu w 3 Regimentzie Grenadierów Konnych Barona von Derfflingera (*Grenadier-zu-Pferd-Regiment Freiherr von Derfflinger* Nr 3) w Bydgoszczy. W kwietniu 1906 roku przeniósł się, również jako dowódca szwadronu, do 2 Hanowerskiego Regimentu Ułanów nr 14 (2 *Hannoversche Ulanen-Regiment* Nr. 14) w Morhange (niem. *Mörchingen*) w dzisiejszej Francji i awansował w nim na majora. Od 1913 roku do wybuchu wojny służył w Poznaniu jako adiutant w 1 Inspekcji Kawalerii (niem. *1 Kavallerie Inspektion*). Zdobył jeszcze przed wojną duże doświadczenie w kawalerii, służąc w jej pułkach przez ponad 25 lat w różnych garnizonach

mianowanie Komendantury Okręgowej w Suwałkach i utworzenie z podległych jej pododdziałów Korpusu Ochotniczego Diebitscha stanowiło jeden z elementów, kończących proces tworzenia nowej niemieckiej siły zbrojnej na okupowanych terenach byłego Ober-Ostu.

W drugiej połowie kwietnia 1919 roku zaszły nader istotne zmiany na obszarach położonych na wschód od terenów okupowanych przez niemieckie oddziały ochotnicze. Na ponowną prośbę Litwinów o podjęcie ofensywy na Wilno dowódca Straży Granicznej Północ gen. von Quast udzielił odmownej odpowiedzi. Podległe mu jednostki ograniczały się do patrolowania terenu, a w razie starć polsko-litewskich miały zachować neutralność. Niewykluczone, że Niemcy coś wiedzieli o polskich planach lub domyślali się uderzenia na Wilno. Piłsudski, któremu przed zakończeniem tej ofensywy jeszcze nie zależało na usunięciu wojsk niemieckich z Suwalszczyzny i Grodna, wysłał do ich dowództwa w tym mieście swego oficera łącznikowego Wacława Jędrzejewicza, pracującego wówczas w Oddziale II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Tu 15 kwietnia 1919 roku została zawarta umowa, w której Niemcy zobowiązali się do przekazania Polakom do 28 kwietnia Grodna i całkowitego opuszczenia miasta do 1 maja. Początkowo mieli to uczynić 23 kwietnia, ale nie ulegli polskim naciskom i odsuwali w czasie ten termin. Nie utrudniali jednak przeprowadzenia operacji wileńskiej, w wyniku której jednostki polskie do 21 kwietnia opanowały całkowicie Wilno, a następnie zajęły Wileńszczyznę, zmuszając do odwrotu oddziały Armii Czerwonej, co było początkiem końca Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Natomiast Grodno Niemcy opuścili nie bez problemów 27 kwietnia. Następnego dnia miasto powitało wojska polskie²⁸.

W związku z takim rozwojem sytuacji koniecznością stało się ustalenie linii oddzielającej tereny opanowane przez Polaków od zajmowanych przez oddziały niemieckie. Po negocjacjach zgodzono się na tymczasowe rozgraniczenie wzdłuż byłej niemiecko-bolszewickiej linii demarkacyjnej. Fakt, że oddziały niemieckie od końca kwietnia 1919 roku nie były już potrzebne do powstrzymywania wojsk sowieckich miał niebagatelne znaczenie polityczne. O tego czasu strona polska mogła już jawnie żądać od Niemców, co czyniła, zakończenia okupacji Suwalszczyzny. Ci natomiast już od marca mniej lub bardziej otwarcie zaczęli wspierać dążenia Litwinów do opanowania, stanowiącej przedmiot sporu polsko-litewskiego, południowej części byłej guberni suwalskiej. Z wojskowego punktu widzenia decyzja o dalszej obecności oddziałów niemieckich na obszarze tak zwanego Okręgu Suwalskiego, zwłaszcza po opuszczeniu przez nie Grodna i powiatu sokólskiego, sprawiła, że zadaniem formacji podległych gen. von Lambsdorcowi, dowódcy Straży Granicznej Suwałki, stała się osłona

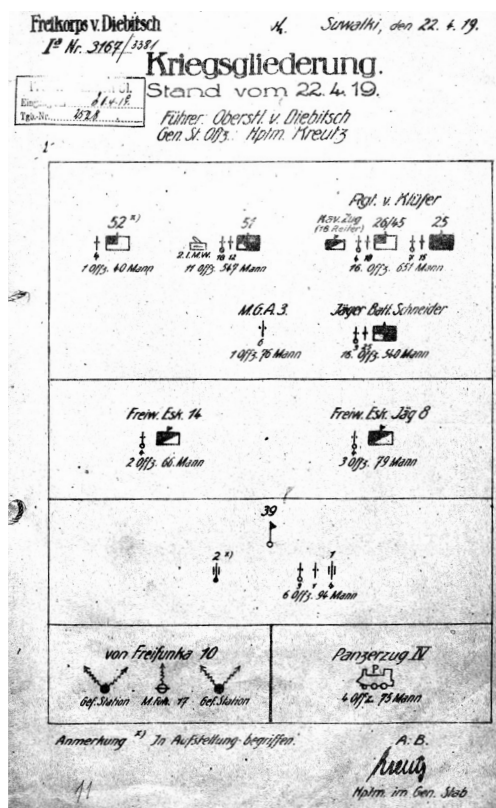
w przygranicznych miastach. Niestety, właściwie nic nie wiadomo na temat jego służby w czasie I wojny światowej. W przemówieniu opublikowanym na łamach *Deutsche Soldaten Zeitung* 25 października 1919 roku sam stwierdził, że od ponad 5 lat jest poza granicami Niemiec. Oznaczało to, że niemal całą wojnę spędził na froncie. Na krótko przed jej zakończeniem, od 10 lutego do 12 marca 1918 roku, był dowódcą 3 Regimentu Grenadierów Konnych Barona von Derfflingera, w którym służył już wcześniej. Niedługo potem, bo 22 marca został awansowany do stopnia podpułkownika (niem. *Oberstleutnant*). Ze źródeł w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach wynika, że w Suwałkach znalazł się najpóźniej na początku lutego 1919 roku i objął tu stanowisko dowódcy Komendantury Okręgowej. Zmarł w Głogowie 23 lutego 1924 roku. *Medal for Good Horse Care...*; K. H. von Diebitsch, *An mein Freikorps!*, „*Deutsche Soldaten Zeitung*”, Szawle 1919, nr (195) 13, s. 1.

²⁸ G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna...*, s. 138; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 190–191.

polsko-niemieckiej linii demarkacyjnej. Ich działania mogły być bardziej skuteczne ze względu na to, że zajmowane przez nie terytorium zostało znacznie uszczuplone. Ustalona linia demarkacyjna między terenami okupowanymi przez Niemców a należącymi do Polski przebiegała (od zachodu) od granicy Prus Wschodnich, wzdłuż południowej granicy powiatu augustowskiego przez Hołynkę do przecięcia Niemna w okolicach miejscowości Palnica (na północ od Grodna), dalej biegiem Niemna (z rzeką pod kontrolą niemiecką), aż do okolic położonych na południe od Merecza. Korpus von Diebitscha zajmował jej odcinek zachodni, z Bargłowem, Augustowem i Suwałkami do punktu położonego około 5 km na zachód od Hołynki, ale też rejon miejscowości Lejpuny oraz Merecza, środkowy należał do Brygady Grodno ze sztabem w Sejnach, zaś najdalej wysunięty na wschód odcinek przypadł Brygadzie Olita ze sztabem w Olicie. W związku z tym wszystkie trzy związki musiały przygotować się na ewentualne naruszenia określonej wyżej linii przez polskie oddziały regularnego wojska, a także na działania POW. Na przykład nocą z 25 na 26 kwietnia niemiecki patrol został ostrzelany przez Polaków w okolicach Sokółki. W następstwie takiego rozwoju sytuacji ppłk Diebitsch przegrupował część swoich sił w kierunku południowym, a więc w rejon Raczek, gdzie została utworzona Komendantura Miejskowa, a także Augustowa²⁹.

Według danych sztabu korpusu na dzień 22 kwietnia 1919 roku w skład formacji wchodziły:

1. Piechota.
 - 51 batalion, w składzie: 11 oficerów, 547 podoficerów i szeregowych, 12 lekkich i 18 ciężkich karabinów maszynowych, 3 moździerze różnego kalibru;
 - regiment Klüfiera (25 i 26 batalion piechoty), w składzie: 16 oficerów, 651 podoficerów i szeregowych, 34 lekkie i 11 ciężkich karabinów maszynowych;
 - batalion Schneidera, w składzie: 16 oficerów, 540 podoficerów i szeregowych, 25 lekkich i 3 ciężkie karabiny maszynowe;



Zestawienie pododdziałów bezpośrednio podległych Korpusowi Diebitscha, 22 kwietnia 1919 rok.

Źródło: Landesarchiv Baden-Württemberg Oddz.

Generallandesarchiv Karlsruhe, sygn. 456 F 134-135

Nr. 213 k. 203

²⁹ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 211, k. 14, sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 195, 198; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 192.

- 3 oddział karabinów maszynowych, w składzie: 1 oficer, 76 podoficerów i szeregowych, 6 lekkich karabinów maszynowych;
- 52 kompania karabinów maszynowych, w składzie: 1 oficer, 40 podoficerów i szeregowych, 4 lekkie karabiny maszynowe;
- 2. Kawaleria.
- 14 szwadron kawalerii (huzarów), w składzie: 2 oficerów, 66 podoficerów i szeregowych, 4 ciężkie karabiny maszynowe;
- 8 szwadron strzelców konnych, w składzie: 3 oficerów, 79 podoficerów i szeregowych, 4 ciężkie karabiny maszynowe.
- 3. 39 oddział (dywizjon) artylerii (dwie baterie), w składzie: 6 oficerów, 94 podoficerów i szeregowych, 1 lekki i 3 ciężkie karabiny maszynowe, 4 działa.
- 4. 10 oddział łączności (niem. *Freifunka 10.*) w składzie trzech stacji nadawczych.
- 5. IV pociąg pancerny (niem. *Panzerzug IV*) z załogą w składzie 4 oficerów oraz 75 podoficerów i szeregowych³⁰.

Ogółem Korpus Ochotniczy ppłk. von Diebitscha liczył 60 oficerów oraz 2168 podoficerów i szeregowych (łącznie 2228 żołnierzy), był uzbrojony w 82 lekkie i 43 ciężkie karabiny maszynowe, 4 działa i 3 moździerze. W porównaniu ze stanem sprzed dwóch miesięcy liczebność związku wzrosła ponad dwukrotnie, głównie za sprawą włączenia regimentu mjr. Klüfera.

Jak wynika z dokumentów opracowanych w związku z zapowiedzianą przez dowódcę Straży Granicznej Północ na 29 kwietnia 1919 roku kontrolą koni w korpusie Diebitscha oraz w innych niewymienionych wyżej oddziałach, siły niemieckie były rozmieszczone następująco:

- w Dowspudzie oraz w Raczkach: 1, 2 i 3 kompania 51 batalionu;
- w Suwałkach, w koszarach północnych [przy obecnej ul. Pułaskiego]: 24 oddział artylerii pieszej, 426 oddział lotniczy, 3 pociąg gospodarczy oraz szpital wojskowy; w koszarach wschodnich [przy ul. Sejneńskiej]: 59 szpital koni, 16 kompania gospodarcza, 10 oddział łączności, Komendantura Miejskowa w Suwałkach, sztab korpusu; w suwalskich koszarach południowych [przy ul. Wojska Polskiego]: regiment Klüfera, 8 szwadron strzelców konnych, 3 oddział karabinów maszynowych, 52 kompania karabinów maszynowych;
- w Augustowie: batalion Schneidera, oddział artylerii polowej Zandta, Komendantura Miejskowa w Augustowie, 51 kompania karabinów maszynowych;
- w Bargłowie część batalionu Schneidera³¹.

³⁰ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 203.

³¹ Tamże, k. 193, 203, 213. W zestawieniu pododdziałów korpusu Diebitscha 52 kompania karabinów maszynowych występuje już jako 52 batalion, znajdujący się w fazie organizacji. Z kolei 51 kompania karabinów maszynowych mogła być wydzielona z 51 batalionu piechoty, w miarę jak powiększał on swoją liczebność. Jednak zastanawiać może fakt, dlaczego pododdział nie został uwzględniony w zestawieniu formacji bezpośrednio wchodzących w skład Korpusu Diebitscha, sporządzonym zaledwie kilka dni wcześniej (patrz przyp. 28). Najprawdopodobniej jednak 51 kompania karabinów maszynowych podlegała korpusowi pod względem gospodarczym, podobnie jak kilka innych wymienionych w tym miejscu, bo i do takich pododdziałów zwrócił się jego dowódca w piśmie z 29 kwietnia 1919 roku.

W zestawieniu brakuje niektórych pododdziałów wymienionych wcześniej, jak choćby 14 szwadronu kawalerii, który po 22 kwietnia został odesłany do Prus Zachodnich.

Wiosną 1919 roku Niemcy, poważnie biorący pod uwagę możliwość zbrojnego konfliktu z Polską i obawiający się polskiej ofensywy na Prusy Zachodnie, postanowili dokonać przegrupowania swych wojsk. W związku z tym gen. von Quast rozkazem z 30 kwietnia zarządził przerzucenie części sił stacjonujących na terenie Litwy i Suwalszczyzny i tu zbędnych, w granice Rzeszy, na obszar działania XVII Korpusu Rezerwowego w Prusach Zachodnich. Jako pierwsza została ewakuowana Brygada Północnolitewska (niem. *Brigade Nordlitauen*), która od północy sąsiadowała z Grenzschutzem Suwałki. Z kolei gen. von Lambsdorff, dowódca Grenzschutzem Suwałki postanowił, że do Prus Zachodnich zostaną przerzucone, podległe bezpośrednio lub gospodarczo ppłk. von Diebitschowi, regiment Klüfera, 3 oddział karabinów maszynowych, 14 szwadron kawalerii oraz 426 oddział lotniczy. Kontrolowany dotychczas przez pododdziały korpusu teren między miejscowościami Lejpuny i Merecz na krótko przejęła Brygada Olita, ale i ona na polecenie gen. von Quasta wróciła w granice Niemiec, wzmacniając regiment Klüfera w Prusach Zachodnich. Ewakuacja wyznaczonych formacji trwała od 9 do 18 maja. Po jej zakończeniu gen. von Lambsdorffowi pozostały do dyspozycji na terenie południowej i środkowej Suwalszczyzny jedynie dwie większe formacje, korpus Diebitscha oraz Brygada Grodno, która przejęła cały pozostawiony przez Brygadę Olita teren i jej zadania. Korpusowi Diebitscha dodatkowo przydzielono jedynie odcinek w okolicach wsi Rygałówka³².

W maju 1919 roku Niemcy zostali zmuszeni do modyfikacji swoich zamiarów politycznych, a co za tym szło, także planów dalszych działań wojsk okupujących Suwalszczyznę oraz przebywających w krajach nadbałtyckich. Niemieckie naczelne dowództwo w porozumieniu z gen. von Quastem uznało, że wymagany czas ewakuacji oddziałów okupacyjnych będzie wynosić około dwóch miesięcy, jeśli w tym czasie nie wydarzy się nic nieoczekiwanego. Niemcy w swych decyzjach musieli uwzględnić stanowisko mocarstw Ententy, które 25 maja oświadczyły, że na obszarze krajów bałtyckich ich wojska muszą jeszcze pozostać, ale powinny rozpocząć niezwłocznie ewakuację z południowej Suwalszczyzny, czyli z powiatów suwalskiego, augustowskiego oraz części sejneńskiego³³.

Mimo to Niemcy w tym czasie nadal przywiązywali szczególną uwagę do monitorowania posunięć strony polskiej. Liczyli się z możliwością polskiego ataku na Suwalszczyznę, a nawet na Kowno w celu zajęcia całej Litwy. Taką ewentualność uzależniali od dwóch czynników. W ich przekonaniu im lepsze były relacje rządu litewskiego z państwami Ententy,

³² Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 175, nr 228, k. 35; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 192–193. Inne spojrzenie na plany Niemców wobec Polski w tamtym czasie prezentuje Piotr Łossowski. Według niego wzmocnienie sił niemieckich w Prusach Zachodnich wiązało się z zamiarami ofensywy na Wielkopolskę. Za tą tezę przemawia duża dysproporcja sił, nawet 4–5-krotna, w tamtym rejonie na korzyść strony niemieckiej oraz nadzwyczaj intensywna niemiecka akcja werbunkowa, mimo posiadanej już przygniatającej przewagi. P. Łossowski, *Miedzy wojną a pokojem: niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego: marzec – czerwiec 1919 r.*, Warszawa 1976, s. 125–128.

³³ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 204–205.

tym mniejsze było prawdopodobieństwo polskiej ofensywy na Suwalszczyźnie i przeciwko Litwie. Ich zdaniem nie bez znaczenia były sukcesy wojska polskiego odnoszone w walkach przeciwko Armii Czerwonej, co mogło dodawać pewności siebie armii, a nawet narodowi polskiemu. Oczywiście dalsze pogorszenie stosunków polsko-niemieckich na szczeblu państwowym musiało prowadzić do eskalacji napięć w relacjach na płaszczyźnie lokalnej. I tak strona niemiecka często zarzucała polskiej ignorowanie umowy zawartej w Grodnie. Wyrazem tego było ponoć przekraczanie przez Polaków, choć ich siły były słabe, linii demarkacyjnej oraz prowokowanie pojedynczych wymian ognia. W maju 1919 roku do takich potyczek doszło w rejonie patrolowanym przez oddziały ppłk. Diebitscha, chociażby w Żrobkach koło Bargłowa, gdzie niemiecki patrol został zaatakowany przez 15 uzbrojonych Polaków oraz w Jaminach w okolicach Sztabina, gdzie doszło do wymiany ognia między patrolami niemieckim i polskim³⁴.

Wzrastające obawy Niemców dotyczące potencjalnego ataku polskiego na okupowaną przez nich Suwalszczyznę, ale też i na Litwę, były do pewnego stopnia wynikiem spekulacji prasy zagranicznej. Oficer wywiadu w korpusie Diebitscha skrupulatnie gromadził ukazujące się w ówczesnych czasopiśmie materiały dotyczące Polski i sowieckiej Rosji. W niektórych tekstach majowych wydań angielskich gazet, takich jak „New Statement” oraz „Manchester Gardien Nation”, zarzucano Polsce imperialistyczne dążenia do zajęcia Galicji Wschodniej oraz Litwy. W takich poglądach prasę zagraniczną utwierdziło wystąpienie gen. Józefa Hallera w Warszawie, który nawoływał do znacznego poszerzenia granic Polski. W tamtym czasie angielski rząd i poważna część opinii publicznej, zwłaszcza przezeń sterowanej, była przeciwna budowie mocarstwowej pozycji Polski kosztem przyszłej, demokratycznej, jak mniemano, Rosji. W połowie maja oficer wywiadu ppłk. Diebitscha donosił o rzekomej koncentracji sił Błękitnej Armii Generała Hallera w rejonie Grajewa, Osowca i Suchowoli, a więc nieopodal południowej granicy powiatu augustowskiego. Ostatecznie inne źródła nie potwierdziły tych informacji, ponieważ okazały się one plotką³⁵.

Pod koniec maja 1919 roku nastąpiły istotne zmiany w strukturze dowodzenia niemieckimi związkami operacyjnymi, które dotyczyły również korpusu Diebitscha. Otóż 25 tego miesiąca gen. von Quast, dowódca Ochrony Granic Północ postanowił, że gen. von Lambsdorf zostanie przeniesiony do Prus Zachodnich i będzie pełnił funkcję dowódcy korpusu w tworzonej tam Grupie Below, dowodzonej przez gen. Otto von Belowa³⁶. Zadania i obszar działania zlikwidowanego Dowództwa Straży Granicznej Suwałki przejął stacjonujący

³⁴ Tamże, s. 194, 204; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 182.

³⁵ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 212, k. 24–25. W rzeczywistości dywizje Błękitnej Armii zostały skierowane na front przeciwniemiecki, ale powierzono im zadania defensywne. Związkiem operacyjnym, składającym się w większości z dywizji hallerowskich był Front Mazowiecki, który swe wojska rozlokował wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi od rejonu Rajgrodu na wschodzie do miejsca, gdzie Wisłę przecinała dawna granica niemiecko-rosyjska na zachodzie; P. Łossowski, *Rola Armii Gen. Hallera w utworzeniu frontu przeciwniemieckiego (maj – czerwiec 1919 roku)*, [w:] *Armia Polska we Francji. Materiały sympozjum z okazji 65 rocznicy powstania Armii Polskiej we Francji*, red. P. Stawicki, Warszawa 1983, s. 68–69.

³⁶ W skład Grupy Belowa wchodziły formacje z XX korpusu w Olsztynie oraz XVII korpusu w Gdańsku; P. Łossowski, *Między wojnami...*, s. 126.

w Kownie dowódca Połączonego Korpusu Rezerwowego gen. von Ebenhardta. Faktyczne przejście przez niego nowych obowiązków nastąpiło 29 maja. Korpus Ochotniczy Diebitscha został wtedy bezpośrednio podporządkowany Brygadzie Grodno, dowodzonej przez gen. Gustawa A. F. Riebensahma, która przeniosła swój sztab z Sejn do Suwałk. W tym czasie, jak meldowano w sztabie Diebitscha, mieszkańcy Suwalszczyzny byli przekonani, że wojska okupacyjne całkowicie opuszczą Suwałki. Równocześnie podejrzewano Polaków o zamiar zajęcia linii kolejowej między Olitą a Suwałkami³⁷.

Oczywiście dokonane przez Niemców przegrupowania wojsk doprowadziły do reorganizacji części pododdziałów w korpusie Diebitscha i podjęcia kroków w celu jego ponownego wzmocnienia. Dlatego opuszczenie korpusu przez najsilniejszy oddział, jakim był regiment Klüfera, nie pociągnęło za sobą poważniejszego osłabienia formacji. W wyniku przeprowadzonego zaciągu, prawdopodobnie w Badenii, udało się zwerbować około 300 podoficerów i szeregowych oraz kilku oficerów, którzy mieli wzmocnić 51 batalion piechoty. Chcąc utworzyć z niego pododdział czysto badeński, dowódca korpusu postanowił przeformować go, wzmacniając jednocześnie 52 batalion piechoty poprzez przydzielenie do niego żołnierzy pochodzenia niebadeńskiego. Również 51 kompania karabinów maszynowych została poddana reorganizacji, tak że służyli w niej tylko badeńscy. Ochotnicy pochodzący z innych landów Rzeszy musieli przejść do pozostałych pododdziałów³⁸.

W porównaniu ze stanem z 22 kwietnia 1919 roku, na dzień 1 czerwca w korpusie Diebitscha nie było regimentu Klüfera i 14 szwadronu kawalerii, które w maju zostały przeniesione do Kowalewa Pomorskiego oraz dwóch stacji nadawczych, przekazanych Brygadzie Grodno. W zestawieniu pojawiła się natomiast 1 kompania 15 batalionu w sile 195 podoficerów i szeregowych oraz 2 oficerów, którą przydzieliła korpusowi Brygada Grodno. Wzmocnieniu uległ 52 batalion piechoty, który liczył 377 podoficerów i szeregowych oraz 10 oficerów. Pozostałe formacje piechoty, a mianowicie 51 batalion oraz batalion Schneidera zachowały wcześniejszy stan liczebny. Natomiast 8 szwadron strzelców konnych zwiększył liczbę żołnierzy do 120 łącznie z czterema oficerami, ale pozostał jedyną formacją konną w korpusie. Podobnie 39 oddział artylerii liczył dwukrotnie więcej, bo 206 żołnierzy, w tym 9 oficerów, i był uzbrojony w 8 dział. Prawie dwukrotnie, bo do 40 spadła liczba żołnierzy służących w pociągu pancernym, dowodzonym przez jednego oficera. Według tych danych korpus Diebitscha liczył nadal ponad 2 tys. żołnierzy i podoficerów oraz 50 oficerów³⁹.

Od początku czerwca 1919 roku na południowej rubież, strzeżonej przez oddziały Brygady Grodno, coraz częściej dochodziło do starć niemiecko-polskich. W licznych strzelaniach odnotowywano rannych, a nawet poległych. W raporcie tygodniowym korpusu Diebitscha z 11 czerwca opisano potyczki w rejonie wsi Solistówka, gdzie 4 i 5 czerwca 50-osobowa grupa Polaków nękała dwukrotnie niemiecki patrol i zadała mu straty o nieznanym

³⁷ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 204; Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 212, k. 26.

³⁸ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 165. 52 batalion piechoty powstał na bazie 52 kompanii karabinów maszynowych w wyniku zwiększenia jej liczebności.

³⁹ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 154. Stan zachowania materiałów jest na tyle słaby, że nie ma możliwości odczytania dokładnych danych.

rozmiarach. Wprawdzie w rejonie Bargłów – Rajgród udało się doprowadzić do uspokojenia sytuacji w wyniku porozumienia polskiego komendanta z Rajgrodu z kapitanem Schneidem, ale w innych okolicach, zwłaszcza położonych nad Biebrzą, już tak nie było. 9 czerwca we wsi Czarniewo pod Sztabinem szacowana aż na 60 osób polska grupa zaatakowała dziewięcioosobowy patrol niemiecki, w wyniku czego zostało rannych czterech żołnierzy, w tym dwóch ciężko. W dniach 9 i 10 czerwca doszło do starć na moście kolejowym w Jastrzębnej. Tu Polacy zaatakowali 33 pociąg pancerny, lekko raniąc dwóch żołnierzy niemieckich. W badanie sprawy napadu w Czarniewie włączył się sam ppłk Diebitsch, który w tym celu udał się do Jastrzębnej. W rozmowie z miejscowymi polskimi oficerami stwierdzono, że w ataku brali udział cywile, ewentualnie grupy partyzanckie, a nie regularne wojsko⁴⁰.

Zbrojne grupy zakonspirowanego i coraz silniejszego na Suwalszczyźnie okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej, od wiosny 1919 roku występującego pod nazwą Dowództwo Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej, podjęły też próby (nie zawsze skuteczne) niszczenia torów kolejowych w celu utrudnienia przemieszczania się oddziałów niemieckich. Z powodu takich incydentów w powiecie augustowskim postanowiono nawet rozbroić polską policję. Wprowadzono też zakaz rozpowszechniania propolskich ulotek zachęcających do wstępowania do polskiej armii. Takie materiały niemieccy ochotnicy mieli obowiązek rekwirować, a osoby rozpowszechniające je – aresztować. Jeśli w grę wchodziła agitacja antyniemiecka, należało zgłaszać takie przypadki dowództwu Brygady Grodno lub Korpusu Diebitscha. Żołnierze niemieccy mieli też zwracać szczególną uwagę na krążące nad Suwalszczyzną samoloty zrzucające propolskie ulotki.

Niemcy z niepokojem musieli także obserwować zebrania i wiece, na których Polacy otwarcie żądali wycofania ich z Suwalszczyzny i oddania regionu w ręce polskie. Do wzrostu napięcia przyczyniła się również coraz liczniejsza obecność wojskowa Polaków w rejonie Grodna. Dodatkowo w walkach polsko-bolszewickich doszło do pewnego przestoju, więc część sił polskich, niezwiązanych walkami na froncie wschodnim, mogła potencjalnie wziąć udział w uderzeniu na Suwalszczyznę. Nawet informacja o wizycie w Warszawie francuskiego generała Paula Henrysa, opublikowana w „Kurierze Warszawskim” z 1 czerwca 1919 roku, wzbudziła u oficera wywiadu sztabu Diebitscha podejrzenia, że jej celem może być nie tylko przeszkolenie polskiej armii, ale rozważenie możliwości ofensywy przeciwko Niemcom. Pod koniec czerwca południowy odcinek rozgraniczenia polsko-niemieckiego był tak często naruszany przez stronę polską, że dowódca Brygady Grodno został zmuszony do wycofania patroli z obszaru między tą linią a Kanałem Augustowskim. Polacy zajęli nawet

⁴⁰ Tamże, k. 148. Książd Jakub Rólkowski w swoich wspomnieniach potyczkę w Czarniewie datuje na niedzielę w końcu czerwca i pisze: „Pod wieczór dowiedziałem się, że ta bitwa była w Czarniewie koło Sztabina. Organizacja [oddział Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej] odstąpiła i nie udało się Niemców rozbroić i zabrać do niewoli. Z Organizacji było 40 ludzi, Niemców zaś 16-tu z dwoma kulomiotami i z całą masą granatów ręcznych. [...] Niemcy z kulomiotów przestali strzelać i pewno byliby się poddali, ale oficer [Antoni] Lipski wydał rozkaz do odwrotu. Chłopcy z Organizacji, wszyscy nietknięci wycofali się i poszli w lasy w stronę Tajna, gdzie był ich punkt zborny, a Niemcy, uciekając z Czarniewa, zabrali swych zabitych i 2-ch ciężko rannych i wynieśli się do Sztabina”. J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mojego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 63–64.

Sztabin, jednak po oświadczeniu ze strony Niemców, że brak patroli nie oznacza ewakuacji z tego terenu, miejscowość ponownie znalazła się w niemieckiej strefie okupacyjnej⁴¹.

W tym samym okresie, w związku z powołaniem w Niemczech na bazie formacji ochotniczych regularnej armii, utworzono nawet 38 Suwalską Brygadę Reichswehry (niem. *Reichswehr Brigade 38 Suwalki*), w skład której miały wejść przebywające na Suwalszczyźnie Brygada Grodno oraz Korpus Ochotniczy Diebitscha, a także Brygada Olita stacjonująca od 7 czerwca w Orzyszu (niem. *Arys*), w granicach ówczesnych Niemiec. Ta dość specyficzna formacja miała liczyć łącznie 360 oficerów oraz 9000 podoficerów i szeregowych. Nie była jednak związkiem trwałym, bowiem została rozwiązana już w październiku 1919 roku, pewnie nie tylko z powodu licznych reorganizacji i przesunięć jej oddziałów do innych jednostek Reichswehry, ale też pozbawionej podstaw nazwy⁴².

Na początku lipca 1919 roku dowódca Połączonego Ochotniczego Korpusu Rezerwowego gen. von Ebenhardt ze swego sztabu w Kownie doradzał Litwinom przerzucenie niedużych sił w rejon Sejn oraz Olity. Przestrzegał ich jednak przed zajmowaniem takich miast jak Augustów i Suwałki, w których większość ludności stanowili Polacy, co mogło skutkować wzniciem niepotrzebnych buntów. W odpowiedzi uzyskał informację, że strona litewska nie zamierza zajmować tylko Augustowa. Takie oświadczenie strony litewskiej było w tym czasie oparte o propozycje mocarstw zachodnich wytyczenia polsko-litewskiej linii demarkacyjnej na linii Kanału Augustowskiego. I rzeczywiście, 6 lipca 1919 roku Ententa przekazała Niemcom informację o projekcie, według którego linia ta miała przebiegać (od zachodu) z granicy Rzeszy przez Rutki Nowe, Augustów, jeziora: Necko, Białe, Studzińskie, następnie Kanał Augustowski, Sopoćkinie, Rotnicę, Orany i dalej 5 km na zachód od linii kolejowej Grodno – Dyneburg z zastrzeżeniem, że wymienione miejscowości, jeziora oraz kanał, a także wspomniany odcinek linii kolejowej mają być przyznane Polsce⁴³.

W takiej sytuacji Niemcom nie pozostało nic innego, jak opracować plany ewakuacji obszaru zajmowanego przez korpus Diebitscha, położonego na południe od projektowanego rozgraniczenia polsko-litewskiego. Natomiast sposób przekazania stronie polskiej tego terytorium miał ustalić sztab Brygady Grodno w porozumieniu z polskim dowództwem w Grodnie. Stacjonujące do tego czasu na terenie powiatu augustowskiego 51 batalion oraz batalion Schneidera zostały przegrupowane w rejon na północ od Augustowa, ale niedaleko od miasta. Na południowy zachód od jeziora Rospuda z wysuniętymi posterunkami przy nowej linii demarkacyjnej z Polską, wiodącej od zachodu przez Grabowo – Biernatki –

⁴¹ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 358, k. 18, nr 212, 8; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 204–205. Ks. Rólkowski bardziej obrazowo wspominał te wydarzenia: „Nazajutrz [po potyczce w Czarniewie] Niemcy uciekli i ze Sztabina, mścili się nad ludnością, rabując ją [...]. Ustąpili również z całej linii nad Biebrzą i cofnęli się o 12 km na linię: Gabowe Grądy – Kolnica – Sajenek. Stamtąd rozszlószeni Niemcy czynili co drugi lub trzeci dzień wypady na Sztabin i okoliczne wsie nad Biebrzą, rabując biedną ludność i znęcając się nad nią. Dnia 10 lipca przyjechał z granicy bolszewickiej pułk suwalski [...]. Wywiad tego pułku przeprowadzony jednego razu przez Bolesława Zagórskiego z Janówka dotarł do samej linii niemieckiej w Gabowych Grądach. Za wywiadem miał wkroczyć pułk do Suwalszczyzny, lecz przyszedł rozkaz ze sztabu cofnięcia się. Pułk cofnął się z wielkim smutkiem i narzekaniem »Suwalczaków«, a na dłuższe nasze uciemiężenie”. J. Rólkowski, *Trzydzieści lat...*, s. 64.

⁴² G. Tessin, *Deutsche Verbände...*, s. 94, 102, 139–140.

⁴³ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 61–62.

Ślepsk, stacjonował 51 batalion. Drugi odcinek, na południowy wschód od jeziora Rospuda z posterunkami, od zachodu w Klonownicy, Przewięzi, na służbie Swoboda i w Czarnym Brodzie przy południowym brzegu jeziora Serwy był obsadzony przez batalion Schneidera⁴⁴.

Strona niemiecka była świadoma, że taki podział terytorium byłby guberni suwalskiej między Polskę a Litwę nie będzie zadowalał Polaków. Nawet jeśli nie pojawiała się bezpośrednia presja na wycofujące się oddziały niemieckie ze strony regularnego Wojska Polskiego, z czym Niemcy się liczyli, to jednak na kilku odcinkach doszło do zajmowania przezeń niektórych miejscowości, na przykład Żyżmor, położonych w połowie drogi między Wilnem a Kownem. Z kolei rząd litewski obawiał się, że Polacy będą chcieli zająć nawet Kowno. Obawy te okazały się bezpodstawne i Niemcy odchodząc zaczęli przekazywać władzę na Suwalszczyźnie Litwinom, z wyjątkiem Augustowa, który Niemcy opuścili 25 lipca, oraz większej części powiatu augustowskiego⁴⁵.

W trakcie ewakuacji z Augustowa pododdziałów podległych Diebitschowi nadeszła decyzja dowódcy Ochrony Granic Północ gen. von Quasta o przerzuceniu korpusu w rejon Szawli (lit. *Šiauliai*) na północ od Kowna, gdzie miał być przydzielony do VI Korpusu Rezerwowego (niem. *VI. Reservekorps*). Wykonując rozkazy ppłk Diebitsch zarządził stopniową ewakuację podległych sobie sił. Po zakończonym przekazaniu zajmowanego przez korpus terenu Brygadzie Grodno do transportu do Szawli miały być gotowe: 23 lipca w Raczkach batalion badeński (51 batalion po majowej reorganizacji), 25 lipca w Suwałkach batalion Schneidera, 23 lipca w Augustowie 39 oddział artylerii. W oczekiwaniu na pociąg, na dworcu w Suwałkach część żołnierzy batalionu Schneidera 25 lipca rozbroiła polską policję oraz szturmowała budynek Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego. Dzięki szybkiej interwencji niemieckiej żandarmerii oraz 8 szwadronu strzelców konnych doszło do chwilowego uspokojenia sytuacji. Przyczyną zajścia były niepotwierdzone plotki o zamordowaniu niemieckiego żołnierza przez Polaków oraz panujące wówczas w Suwałkach napięcie w stosunkach niemiecko-polskich. Część żołnierzy uczestniczących w incydencie zostało ukaranych zwolnieniem z korpusu, a polska policja odzyskała utraconą broń. Radzie obywatelskiej Niemcy oświadczyli, że doszło do samowoli ze strony żołnierzy korpusu, jednak za wzrost napięcia, które spowodowało takie zachowanie, winę ponosi strona polska. Następnego dnia, czyli 26 lipca, doszło do kolejnej napaści; tym razem do żołnierzy niemieckich przyłączyli się Litwini. Żołnierze zajęli wówczas budynek, w którym mieściła się siedziba TROOS (Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego) oraz zniszczyli broń polskiej policji. Podobno tylko interwencja niemieckich oficerów zapobiegła dalszej eskalacji zajść⁴⁶.

Ostatni ochotnicy korpusu ppłk. von Diebitscha opuścili Suwałki 31 lipca 1919 roku. Dotychczasowy teren działania tej formacji został przejęty przez 14 i 15 Regiment Ochotniczy (niem. *14., 15. Freiwilliger Regimenten*) oraz 1 batalion ochotniczy (niem. *1. Freiwilliger Battalion*), wchodzące w skład Brygady Grodno. Ostatnie pismo z Suwałk podpisane przez ppłk. Diebitscha, adresowane do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, jest

⁴⁴ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 136.

⁴⁵ *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 211.

⁴⁶ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 130; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 212-213.

datowane na 27 lipca. Następnego dnia dowódca korpusu opuścił Suwałki, a jego obowiązki dotyczące rozwiązywania niemiecko-polskich problemów w porozumieniu z radą obywatelską przejęło 27 lipca dowództwo Brygady Grodno⁴⁷.

W Szawlach głównym zadaniem oddziałów korpusu Diebitscha miało być zabezpieczenie ewakuacji innych oddziałów niemieckich. Szczególnie chodziło tu o osłonę odwrotu VI Korpusu Rezerwowego, który zaczął wycofywać się z zajmowanych terenów litewskich jeszcze przed przybyciem sił Diebitscha. Czas potrzebny do pełnej ewakuacji oceniano wtedy na 8 tygodni. Już 25 lipca dowódca korpusu wydał pierwszy rozkaz, skierowany do batalionu badeńskiego oraz batalionu Schneidera, w sprawie przydziału nowych zadań w rejonie Szawli. Głównym obowiązkiem obu pododdziałów było patrolowanie okolicznych linii kolejowych. Oficjalnie korpus rozpoczął tę służbę 28 lipca. Siedziba jego sztabu mieściła się w dobrach Ginkuny (lit. *Ginkūnai*) na północny wschód od Szawli⁴⁸.

Na terenie północnej Litwy Korpus Diebitscha spędził ostatecznie 3 miesiące. W tym czasie jego dowódca podjął inicjatywę stworzenia Ochotniczego Korpusu Pracy (niem. *Freikorps der Arbeit*). Kierując żołnierzy do pracy fizycznej, von Diebitsch miał na uwadze zaangażowanie ich w odbudowę powojennych Niemiec. Korpus pracy rzeczywiście powstał w Królewcu i znaleźli się żołnierze zainteresowani wstąpieniem w jego szeregi. Stopniowo projekt tracił jednak na znaczeniu i w kwietniu 1920 roku został ostatecznie zaniechany. Ponadto żołnierze ppłk. von Diebitscha, podobnie jak innych niemieckich formacji, które pozostały w rejonie nadbałtyckim wstępowali do, przebywającej głównie w południowej Łotwie, rosyjskiej Zachodniej Armii Ochotniczej (niem. *Westrussische Befreiungsarmee*) dowodzonej przez gen. Pawła Bermondta Awałowa. Ten właściwie niemiecko-rosyjski związek operacyjny, liczący w pewnym okresie ponad 50 tys. żołnierzy, był zaangażowany nie tylko w wojnę przeciwko Rosji sowieckiej, ale stanowił zagrożenie dla niepodległości Litwy oraz Łotwy⁴⁹.

Pod koniec października 1919 roku, z powodu narastającego zagrożenia w rejonie nadbałtyckim, głównie ze strony litewskiej oraz nacisków Ententy, Korpus Diebitscha powrócił w granice ówczesnych Niemiec, przenosząc się do Torunia. Jego żołnierzom pozostawiono jednak wolny wybór w kwestii kontynuowania dalszej służby. Mogli zostać w krajach nadbałtyckich i wstąpić do Zachodniej Armii Ochotniczej lub razem ze swoim dowódcą wrócić do Prus Zachodnich. Ostatecznie 18 grudnia 1919 roku w Toruniu Korpus Ochotniczy ppłk. von Diebitscha został rozwiązany⁵⁰.

W 1919 roku Suwalszczyzna, a dokładniej południowa część byłej guberni suwalskiej, stała się przedmiotem wyraźnego sporu terytorialnego między Polską a Litwą. Aż do lipca tego roku graczem, który wyraźnie wsparł stronę litewską w tym konflikcie, byli Niemcy. Już w końcu 1918 roku skorzystali z przyzwolenia zwycięskich mocarstw Ententy, które dostrze-

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Suwałkach, Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego i Zarząd Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego 1918–1920, sygn. 4, s. 130, 169–170; *Die Kämpfe in Baltikum...*, s. 213.

⁴⁸ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 122, 344.

⁴⁹ *Medal for Good Horse Care...*

⁵⁰ Landesarchiv..., sygn. 456 F 134-135, nr 213, k. 39; *Medal for Good Horse Care...*

gły w niepokonanej na Wschodzie armii niemieckiej zaporę przeciwko bolszewickiej Rosji, na przedłużenie okupacji terenów Ober-Ostu. Trzeba przyznać, że niemieccy wojskowi dość sprawnie i szybko zdołali zapobiec całkowitemu rozprzężeniu w armii i na bazie jej oddziałów oraz związków przystąpili do tworzenia formacji ochotniczych. Zimą i wczesną wiosną 1919 roku rzeczywiście spełniły one swoją rolę i wydatnie przyczyniły się do powstrzymania ofensywy Armii Czerwonej w kierunku Prus Wschodnich (w dużej mierze z powodu słabości jej Zachodniej Armii).

Niemieckie jednostki ochotnicze, które stacjonowały na Suwalszczyźnie, a w szczególności Korpus Ochotniczy Diebitscha miały bezpośredni, ale niewiele znaczący wkład w wypełnienie tego zasadniczego celu ich powołania i istnienia. Ważniejsze okazało się utrzymanie w ryzach ludności zamieszkującej okupowane obszary, a nawet dalsza ekonomiczna ich eksploatacja. W praktyce, gdy zagrożenie sowieckie było odczuwane, mieszkańcy Suwalszczyzny okupację niemiecką traktowali jak zło konieczne. Zapewne tylko niewielu rozumiało politykę polskich władz centralnych, które unikały zbrojnego konfliktu z Niemcami, szczególnie po oddaleniu w końcu kwietnia 1919 roku niebezpieczeństwa sowieckiego. Od marca 1919 roku jednostki dowodzone przez ppłk. Diebitscha zajęły się głównie utrzymaniem w swych rękach całej południowej Suwalszczyzny, jawnym wspieraniem litewskich dążeń do zajęcia tego terytorium (ewentualnie bez Augustowa i części powiatu augustowskiego), zapobieganiem zbrojnym wystąpieniom oddziałów Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej, ograniczaniem aktywności społeczno-politycznej ludności polskiej. W tym czasie Niemcy stali się wręcz znienawidzeni, ale do otwartego, zbrojnego, na poważną skalę wystąpienia przeciwko nim nie doszło. Oddziały niemieckie odeszły z Suwalszczyzny w końcu lipca i sierpnia 1919 roku do Prus Wschodnich w wyniku decyzji politycznych. Pozostawili po sobie złą sławę okupanta, który w dodatku przyczynił się do eskalacji konfliktu polsko-litewskiego i to w szerszym wymiarze, niż tylko o terytorium Suwalszczyzny.

Łukasz Wnukowski

German military formations in the Suwalszczyzna (Suwałki region) in 1919

Summary

The Dybic German Voluntary Corps was founded in Suwałki at the end of March 1919. It was created through renaming the formation earlier known as the District Headquarters in Suwałki. The main basis for the corps stationing in the Suwalszczyzna was Point 12 of the armistice arrangements in Compiègne, which made the stay of Germans in the Baltic region, comprising the Suwałki Land, dependent on a decision by the Entente countries, which were afraid of the growing Bolshevik pressure in those areas and they reserved the right to withdraw the German army from those areas at any time. Until then the main aim of the corps was to occupy the Suwalszczyzna and defend it against the Bolshevik army. In the meantime, the Entente countries were supposed to give the land to Poland or Lithuania, when these countries would be able to fight the Bolshevik troops on their own. Karol Henryk Dybic, an experienced German Lieutenant-Colonel, who had already served for 30 years in cavalry units, was the corps commander. The Dybic corps

stationed in the Suwalszczyzna till the end of July, then it moved to Szawle. The corps was part of the Grenzschutzu Ost Nord, established at the beginning of 1919, and it was under the orders of the Suwałki Grenzschutzu (until March called the Landwery Corps), and then the Corps went under the Grodno Brigade, stationing in Suwałki (from the end of May to the end of July). Most of the time the Dybicz Corps cooperated closely with the bordering Olita Brigade in the east (till May 1919) and Grodno Brigade; both of them were also under the orders of the Suwałki Grenzschutzu. The soldiers in the Corps had served there as volunteers for over a month before the Corps was officially renamed. They did mainly tasks connected with patrolling important strategic sections, guarding order in bigger towns in the Suwalszczyzna as well as disorganizing Polish recruiting and partisan activities. The headquarters, established in Suwałki, Augustów, Raczki (from the end of April 1919) and Sejny (probably till the end of April 1919 because then the Grodno Brigade moved to the town), had the same aims. The Corps volunteers also took part in founding the headquarters in Kalwaria (March 1919). Krasnopol, Łoździeje, Lejpuny and Merecz were other important places where the Corps carried out their assignments. It is difficult to establish the precise area covered by the Corps activities because of the constantly diminishing area in the south, which was being turned over to Poland until July 1919, and gaps in the source materials. However, it is possible to state that in Suwałki, Raczki, Augustów and Bargłów the Corps stayed nearly throughout the whole period of their presence in the territory of occupied Suwalszczyzna. There were often changes in the composition of the formation, so it is impossible to determine precisely the number of soldiers directly submitted to the Corps. By the end of February 1919, there were about one thousand soldiers. But already at the beginning of June the number of volunteers was over 2 thousand, and the Dybicz Corps together with the Grodno and Olicka Brigades were incorporated into the Suwałki 38th Reichswery Brigade (over 9 thousand soldiers). Infantry units constituted more than half of the soldiers. The units were supplemented by small numbers of cavalry, artillery, communication formations, an armoured train and an intelligence service officer. The volunteers also served in local institutions such as a hospital for horses, a warehouse with war loots, or the District Board. The recruitment for the corps was carried out in Germany throughout the whole period of their stationing in the Suwałki region. The soldiers came, among others, from the lands of Badenia and northern Germany. There was also part of troops that stationed in the Suwałki garrison, however they were not completely submitted directly to the Dybicz Corps, but were under Dybicz's orders only as far as economic and disciplinary matters were concerned. In the Lieutenant-Colonel's formation an Intelligence service officer was employed, whose responsibility was to collect information in the Polish, Russian, Jewish, English and French press on the subject of contemporary feeling of the public, mainly towards Poland and Bolsheviks. He also gathered data concerning operational activities of the Polish army. The Corps also dealt with German-Polish problems presented by the Suwałki District Citizen Temporary Council. After Dybicz had left the Suwałki region, this responsibility was taken over by the Grodno Brigade.

Ołtarz główny i ołtarze
przytęczowe w Wigrach

Na temat pokamedulskiej świątyni w Wigrach pisano już wielokrotnie, wciąż jednak pozostaje wiele niejasnych kwestii, wymagających dalszych badań. Dotychczas zajmowałem się historyczną i artystyczną analizą rokokowych elementów wystroju kościoła w Wigrach oraz nieistniejących kościołów w Magdalenowie i Suwałkach (również położonych na terenie dóbr kamedułów wigierskich)¹. W tym miejscu chciałbym przedstawić pewne uzupełniające obserwacje na temat ołtarza głównego oraz niezachowanych ołtarzy przytęczowych w Wigrach.

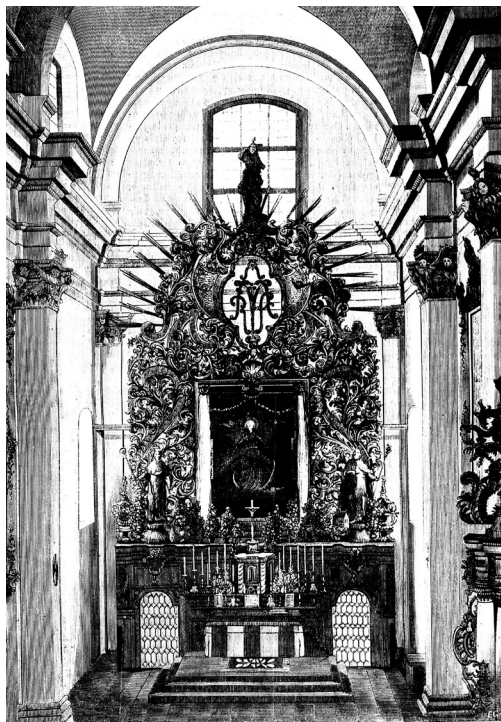
Wigierski ołtarz główny wykonano ze złożonego drewna. Charakteryzuje go oryginalna nie-architektoniczna ażurowa kompozycja oparta na wysokim cokole, złożona z liści suchego akantu, przez który jest przepleciona powyłamywana karbowana wstęga. Na centralnej osi nastawy znajdują się dwa obrazy, których ramy ożywiają putta. Po bokach ołtarza stoją dwie majestatyczne figury świętych Benedykta i Romualda.

Jedyną wskazówką dotyczącą datowania dzieła jest zastosowana ornamentyka. Formy suchego akantu dominowały w Rzeczypospolitej na początku XVIII wieku. Z kolei przepleciona przez liście akantu karbowana wstęga zalicza się już do repertuaru ornamentyki regencyjnej, wywodzącej się z Francji okresu regencji Filipa Orleańskiego (1715–1723), a w Europie Środkowej typowej dla lat 20. i 30. XVIII wieku². Współwystępowanie suchego akantu i karbowanej wstęgi pozwala stwierdzić, że nastawa mogła powstać najwcześniej ok. 1720 roku, a prawdopodobnie o kilka lub kilkanaście lat później.

Powyższy opis przedstawia wygląd wigierskiego ołtarza głównego w dniu dzisiejszym. Nie dysponujemy źródłami charakteryzującymi jego wygląd w czasach kamedulskich, jednak zachowana XIX-wieczna ikonografia pozwala na rekonstrukcję jego dawnego kształtu, niewątpliwie znacznie bardziej zbliżonego do pierwotnego niż obecny.

¹ M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie kościołów w dobrach kamedułów wigierskich*, [w:] *Kameduli w Warszawie 1641–2016. 375 lat fundacji eremu na Bielanych*, red. K. Guttmejer, A.S. Czyż, Warszawa 2016, s. 337–357; tenże, *Kościół parafialny w dobrach kamedułów wigierskich. Rokokowe wyposażenie kościoła w Jeleniewie*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2016, t. 16, s. 99–110. Tam starsza literatura.

² Por. *Ornament*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Lach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 2011, s. 292–294; F. Bleibaum, *Bandelwerk (Laub- und Bandelwerk)*, [w:] *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, I, Stuttgart 1937, s. 1429–1436: <http://www.rdklabor.de/w/?ol-did=89321> [dostęp: 31.10.2018].



Ołtarz główny w Wigrach. Drzeworyt zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym”, 1871, nr 177, s. 241

Najstarszym przedstawieniem opisywanej nastawy jest drzeworyt zamieszczony wraz z krótką notką w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1871 roku. Poza samą ilustracją warto przywołać opis ołtarza, zawierający również informacje na temat jego przeszłości: „Jeszcze i dzisiaj podziwiać tam [w Wigrach] można niejedną kosztowną i godną widzenia osobliwość, pomiędzy zaś temi szczególnie zwraca na siebie uwagę wielki ołtarz, wykonany bardzo gustownie w sposobie przezroczystym (*ajour*), mieszczący obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej, pendzla Franciszka Smuglewicza. Miał on pierwotnie inne położenie i zastosowanie; gdy bowiem, w czasie przerobienia kościoła na katedrę, potrzebowano miejsca do powiększenia presbiteryum i ustawienia w niem stallów kanonicznych, zniesiono w tym celu dawny chór zakonników, dla którego ołtarz był wystawiony przezroczystym, i posunięto go ku ścianie za-ołtarzowej, przez co wiele jego piękności ujęto”³.

Wspomniane przesunięcie ołtarza miało miejsce po 1800 roku⁴, gdy w Wigrach ulokowano stolicę nowej diecezji, obejmującej części dotychczasowych diecezji wileńskiej, żmudzkiej i łuckiej, które po rozbiorach znalazły się pod panowaniem pruskim⁵. Jak słusznie podkreślano w „Tygodniku”, zmiana ta niweczyła znakomity zamysł artystyczny nastawy. Poprzez ażurową kompozycję przechodziły promienie słoneczne. Rano światło wpadające przez wschodnie okno chóru zakonnego poprzez ołtarz dochodziło do nawy kościoła, zaś wieczorem odwrotnie – światło zachodnie mogło przechodzić z nawy do chóru. Co więcej, również w górnej części ołtarza nie było wówczas obrazu, tylko ażurowy monogram imienia Maria. Całość wieńczyła figura Matki Bożej, ustawiona na tle okna. Z wyższych partii nastawy wychodziły promienie, poszerzające ołtarz optycznie i dające efekt glorii promienistej wokół rozświetlonego maryjnego monogramu. Wykorzystanie światła w ołtarzu służyło zatem nie tylko efektowi artystycznemu, ale miało także znaczenie ideowe, stanowiąc mocne podkreślenie maryjnego programu wigierskiej świątyni.

³ *Wielki ołtarz w kościele parafialnym w Wigrach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 177, s. 243.

⁴ M. Ambrosiewicz, *Dobra wigierskie*, Suwałki 2009, s. 65.

⁵ O powstaniu diecezji zob. R. Sawicki, *Diecezja wigierska i jej dziedzictwo historyczno-pastoralne*, „Studia Elckie” 2017, t. 19, nr 3, s. 363–379. Tam dalsza literatura.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, że już w 1871 roku wielkie kunsztowne rokokowe ramy, wiszące na bocznych ścianach prezbiterium, były puste. Nie wiadomo, kiedy pozabawiono je obrazów, których tematyka pozostaje również nieznana. Podczas wizytacji w 1821 roku podkreślano katastrofalny stan płócien, które wtedy jeszcze były na swoim miejscu. Pisano: „... mogły niegdyś być osobliwością dwa wielkie obrazy w ramach kosztownych in presbyterio zawieszono, ale już jeden ledwie przy słabej całości, a drugiego części na ziemię padają”⁶. W tym kontekście wydaje się możliwe, że obrazów nie wywieziono z Wigier⁷, tylko zostały usunięte ze względu na stopień zniszczenia.

Wracając do ołtarza głównego – dość smutny obraz jego stanu przedstawiono podczas wizytacji w 1881 r.: „Ołtarz wielki misternej rzeźby snycerskiej, cały wyzlaczany, ale pozłota stara i poniszczona. W nim się mieści obraz Matki Boskiej pięknej roboty malarskiej w ramach pozłacanych, zupełnie już zbutwiały i podziurawiony, dwie statue świętych, sześć relikwiarzy i cymboryum, na których pozłota stara i uszkodzona”⁸.

Kolejny protokół donosił o restauracji obrazu Niepokalanego Poczęcia, dokonanej kosztem wigierskich parafian Piotra Moroza i Feliksa Gryszkiewicza z Krasnego⁹.

Najdokładniej nastawę opisano w 1890 roku: „Ołtarz wielki zbudowany jest z drzewa, w kształcie tarczy, pośrodku której obraz Najś. Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia, wykonany przez mistrza sztuki malarskiej, Franciszka Smuglewicza, w ramach bardzo bogatych w artystyczną rzeźbę; cały ołtarz jest w ażur rzeźbiony w prześliczne esse i floresy, pośród których mnóstwo aniołków, rzuconych w rozmaitych pozach; w górnej kondygnacji ołtarza nad obrazem znajduje się ażurowy monogram Najś. Maryi Panny, cały ołtarz od góry do dołu złożony, lecz z powodu swej starości potrzebuje odrestaurowania”¹⁰.

Dziewiętnastowieczne opisy zgodnie przypisują autorstwo obrazu w ołtarzu głównym Franciszkowi Smuglewiczowi, cenionemu malarzowi doby stanisławowskiej i twórcy



Ołtarz główny w Wigrach. Fot. M. Jakubowski 2015

⁶ Archiwum Diecezjalne w Łomży, Akta Parafialne [dalej: ADŁ AP], 585, s. 155.

⁷ Por. M. Ambrosiewicz, *Dobra wigierskie...*, s. 65.

⁸ ADŁ AP, 585, s. 367.

⁹ Tamże, s. 402.

¹⁰ Tamże, s. 432.



Ołtarz główny i ołtarz św. Barbary w Wigrach.
Fot. przed 1915

tw. „szkoły wileńskiej” w malarstwie przełomu XVIII i XIX stulecia¹¹. Obraz powstał niemal na pewno w okresie pomiędzy przyjazdem Smuglewicza z Rzymu do Warszawy (1784), a kasatą wigierskiego klasztoru (1800). Maryjny monogram w górnej partii ołtarza zastąpiono obrazem św. Marii Magdaleny między 1890 a 1901 rokiem, kiedy to nowy obraz widać już na fotografii zamieszczonej w artykule o Wigrach Karola Hoffmana¹².

W przeciwieństwie do całej świątyni, ołtarz główny przetrwał I wojnę światową bez większych strat, osłonięty przez niemieckich żołnierzy deskami¹³. Uległ natomiast niemal całkowitej zagładzie podczas II wojny światowej. Po wojnie odbudowano go z wykorzystaniem ocalałych elementów¹⁴. Niestety, rekonstruowano jedynie wygląd ołtarza sprzed wojny, nie zaś stan pierwotny, a i tak nie odtworzono wszystkich detali. Do dziś brakuje figury Matki Bożej i promieni w zwieńczeniu. W miejscu monogramu maryjnego niesłusznie umieszczono nowy obraz. Przede

wszystkim jednak, ołtarz wciąż stoi dosunięty do ściany i oczekuje powrotu na przeznaczone dlań miejsce, pomiędzy prezbiterium a dawnym chórem zakonnym.

Z ołtarzem głównym wizualnie łączyła się para ołtarzy ustawionych przy łuku tęczowym. W 1890 roku napisano o nich: „Przed presbiterium, które jest oddzielone od nawy kościoła balustradą marmurową, znajdują się dwa ołtarze drewniane identyczne co do kształtu – po prawej stronie S. Barbary, a z lewej a cornu Ew.¹⁵ S. Scholastyki – oba te ołtarze bogate są w artystyczną rzeźbę, złożone, na lakierowanym na biało tle; z powodu starości potrzebują odnowienia”¹⁶.

Oba ołtarze uległy zniszczeniu podczas I wojny światowej¹⁷. Rekonstruując ich wygląd opierałem się dotychczas na fotografii z artykułu Karola Hoffmana z 1901 roku, ukazującej

¹¹ K. Załęski, *Franciszek Smuglewicz*, [w:] *W kręgu wileńskiego klasycyzmu*, Warszawa 2000, s. 559–561.

¹² K. Hoffman, *Wigry*, „Biesiada Literacka” 1901, nr 37, s. 204–206.

¹³ J. Maroszek, *Losy „Eremitów Wyspy Wigierskiej” po kasacie kamedulów (1800–1944)*, „Rocznik Augustowsko-SuwalSKI” 2014, t. 14, s. 149, 152.

¹⁴ M. Ambrosiewicz, *Dobra wigierskie...*, s. 65.

¹⁵ Tzn. od strony Ewangelii, czyli po lewej stronie patrząc z nawy.

¹⁶ ADL AP, 585, s. 432.

¹⁷ J. Maroszek, *Losy „Eremitów Wyspy Wigierskiej”...*, s. 151.

jedynie ich boczne fragmenty¹⁸. Szczęśliwie ocalały jednak dwie fotografie sprzed I wojny światowej, na których widać niemal w całości ołtarz św. Barbary¹⁹. Pozwala to na dość dokładne poznanie wyglądu obu ołtarzy, gdyż ołtarz św. Scholastyki był zasadniczo lustrzanym odbiciem ołtarza św. Barbary. Nastawa poświęcona św. Barbarze była architektoniczna, dwukondygnacyjna z wysokim cokołem i glorią promienistą w zwieńczeniu. Dolną kondygnację ożywiały dwie figury świętych królowych, a górną – cztery putta. Bardzo rozbudowane były ornamentalne rocaillowo-roślinne partie boczne górnej kondygnacji.

Charakterystyczne wielkie woluty, wygięcie bocznej krawędzi górnej kondygnacji oraz delikatne postumenty, na których siedzą dwa putta, przypominają rozwiązania zastosowane w ołtarzu św. Kazimierza w Wigrach oraz w ołtarzach w kościołach w Jeleniewie i Wiżajnach. Wymienione dzieła wiązałem ze sobą warsztatowo²⁰. Zaobserwowane podobieństwo



Fragment ołtarza św. Barbary w Wigrach.
Fot. przed 1915

pozwała wysunąć ostrożną hipotezę, że wigierskie ołtarze przytęczowe mogły być również pracą tego samego warsztatu snycerskiego, czynnego w okresie rokoka.

Hipotetycznie udało się zidentyfikować niektóre spośród ocalałych elementów ołtarza, przechowywanych na strychu wigierskiego kościoła²¹. Figury zakonników, pochodzące z ołtarza św. Scholastyki, słusznie rozpoznałem w postaciach umieszczonych wtórnie w ołtarzu św. Romualda. Dokładniejsze fotografie pozwalają jednak zweryfikować moją ówczesną opinię odnośnie figur z ołtarza św. Barbary²². Niewątpliwie są to rzeźby świętych królowych, ustawione obecnie na postumentach na bocznych ścianach kaplicy św. Kazimierza. Podobnie jak figury zakonników, wykonano je z drewna olchowego, mają także zbliżone rozmiary. Podczas niedawnej konserwacji wszystkim figurom niewłaściwie zrekonstruowano układ rąk.

Z ołtarza św. Barbary pochodzi również przedstawienie Oka Opatrzności, wtórnie umieszczone w górnej kondygnacji ołtarza św. Kazimierza w glorii, gdzie powinna się znaj-

¹⁸ Por. M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie...*, s. 340–341.

¹⁹ Za udostępnienie ich skanów dziękuję ks. dr. Jackowi Nogowskiemu, wigierskiemu proboszczowi i prezesowi Fundacji Wigry Pro.

²⁰ M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie...*, s. 347–350; tenże, *Kościoły parafialne...*, s. 106–108.

²¹ Por. M. Jakubowski, *Rokokowe wyposażenie...*, ryc. 3.

²² Por. tamże, s. 344, 346–347.



Figura z prawej strony ołtarza św. Barbary: przed 1915, w trakcie i po konserwacji

dować (zachowana!) mitra wielkoksiażęca²³. Widoczne na fotografii sprzed I wojny światowej Oko znajdowało się w glorii w zwieńczeniu ołtarza św. Barbary.

Przedstawione obserwacje pozwalają stwierdzić, że zachowało się względnie dużo elementów, pochodzących z wigierskich ołtarzy przytęczowych. Dzięki materiałom fotograficznym rozpoznawalne jest także pierwotne rozmieszczenie poszczególnych fragmentów oraz ogólny wygląd ołtarzy. W tym kontekście wydaje się możliwa rekonstrukcja obu nastaw, stanowiących niegdyś ważny element kompozycji przestrzennej wigierskiego kościoła. Podobnie, warto mieć nadzieję na pełną rekonstrukcję i powrót ołtarza głównego do jego pierwotnej lokalizacji.

Melchior Jakubowski

Main altar and rainbow altars in Wigry.

Summary

This short article is a supplement to earlier findings on the 18th-century furnishings in the Camaldolese church in Wigry. The main altar, reconstructed after its destruction during WWII, is created by an open-work composition of acanthus dry leaves with interweaved creased ribbon, which makes it possible to determine that it was created approximately after 1720. The present look of the retable differs considerably from the original one, known only thanks to visitation descriptions from the 19th century and photographs from the beginning of the 20th century. In the Camaldolite times the altar separated the presbytery from the monks choir, which allowed for full use of the sunrays coming through openings. Moreover, in the upper field, instead of a painting there was an open-work St. Mary's monogram, and the whole composition was crowned by beams of rays. A couple of rainbow altars, devoted to St. Barbara and St. Scholastyka, parallel to each other, constituted a visual supplement to the main altar. They were destroyed during WWI. Their look can be recreated thanks to photographs showing the first of those retables. The altars were in the rococo style, architectonic, two-storey with elaborated ornamental parts. The altars also contained saints' statues, now placed in St. Romuald's altar and in St. Kazimierz's chapel, and some elements are still in the Wigry church attic. The information gathered allows for considering a reconstruction of the rainbow altars, which will contribute to restoration of the original look and location of the main altar.

²³ Por. tamże, s. 346.

Krechowiecko-szwoleżerskie dylematy

W okresie międzywojennym w Augustowie stacjonował 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego. Jednostka miała opinię elitarną, co potwierdzała jedna z żurawijek: „Wielkopański, Jaśniepański, Krechowiecki Pułk Ułański”. Pułk dobrze zapisał się w historii Augustowa, przyczynił się do rozwoju miasta i je rozślawił. Kilkanaście lat obecności Krechowiaków zbudowało więzi z augustowianami. Na cześć pułku jezioro Białe nazywano wówczas Krechowieckim. Sympatię wywoływali ułani spotykani w mieście podczas przepustek i podziwiani podczas wspólnie obchodzonych świąt i parad. Amaran-towe barwy pułku stały się wizytówką międzywojennego Augustowa. Wrzesień 1939 roku bezpowrotnie zmienił jednak augustowską rzeczywistość. W koszarach nie stacjonował już 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, lecz wojska okupacyjne – najpierw sowieckie, później niemieckie i ponownie sowieckie.

Krechowiacy zapisali chlubną kartę podczas kampanii wrześniowej 1939 roku, kończąc swój szlak bojowy w bitwie pod Kockiem¹. Większość z nich trafiła do niewoli obu agresorów. Niektórzy po wielu trudach szczęśliwie powrócili na Augustowszczyznę. Wielu z nich podjęło walkę z okupantem w konspiracyjnych organizacjach, z czasem scalonych w Armię Krajową.

Latem i jesienią 1944 roku żołnierze Armii Krajowej obwodów Augustów i Suwałki wzięli udział w akcji „Burza”, odtwarzając przedwojenne jednostki Wojska Polskiego. Obwód Augustów AK odtwarzał wówczas 1 Pułk Ułanów Krechowieckich. Wraz z przesuwaniem się na zachód frontu niemiecko-sowieckiego, żołnierze AK byli zatrzymywani i aresztowani przez NKWD. Trafiali do obozów i łagrów w głębi ZSRR bądź byli wcielani do I lub II Armii tzw. ludowego Wojska Polskiego, gdzie otaczano ich specjalnym nadzorem. Nieliczni, którzy pozostali, po rozwiązaniu w styczniu 1945 roku AK, kontynuowali walkę o niepodległość w szeregach Armii Krajowej Obywateli i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. W poczuciu braku nadziei, zdecydowana większość żołnierzy Zrzeszenia WiN ujawniła swoją konspiracyjną działalność po ogłoszonej 22 lutego 1947 roku amnestii. Nie uchroniło ich to przed aresztowaniami, katowaniem, zmuszaniem do agenturalnej współpracy oraz wyrokami skazującymi na wieloletnie więzienie. W obliczu tych prześladowań niektórzy trwali w leśnych grupach samoobrony, wybierając śmierć w nierównej walce.

¹ J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Suwałki 2015.

Topniała wciąż grupa AK-owców, a ocaleni, okrzyknięci przez komunistyczną propagandę „zapłutymi karłami reakcji” i „bandytami” nie mogli pielęgnować pamięci o swojej niepodległościowej działalności. Walczyli o przetrwanie, a to zmuszało ich do ukrywania AK-owskiej przeszłości, a nie utrwalania jej dziejów.

W czasach PRL-u, gdy po przełomie 1956 roku członkowie AK byli już przyjmowani do jedynej działającej w Polsce i „właściwej” organizacji kombatanckiej, czyli ZBOWiD-u, to w retoryce związku nie padała nazwa Armia Krajowa. Używano enigmatycznego określenia „ruch oporu”.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku środowiska AK-owskie uzyskały wreszcie możliwość tworzenia własnych, już nie ZBOWiD-owskich struktur kombatanckich. W Augustowie powstało wówczas Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, będące spadkobiercą Obwodu Augustów AK. W szczytowym okresie działalności Koło skupiało kilkuset członków, a w 1994 roku podjęto ideę nadania sztandaru. Udało się ją zrealizować po dwóch latach, ale symbolika sztandaru odwoływała się do tradycji 3 Pułku Szwolężerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego. W przypadku Augustowa naturalnym powinno być to, że koło przejmuje tradycje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego. Tak się jednak nie stało, ponieważ tradycje 1 pułku ułanów przejęło środowisko ŚŻŻAK w Sokółce, będące spadkobiercą Obwodu Sokółka AK. 10 maja 1992 roku został poświęcony sztandar Koła ŚŻŻAK w Dąbrowie Białostockiej z oznaczeniem „1 puł. sp. AK” w wieńcach laurowych, a 2 sierpnia 1992 roku sztandar koła w Sokółce z oznaczeniem „1” w wieńcach laurowych².

Kombatanci z Koła ŚŻŻAK w Augustowie zgodzili się na propozycję suwalczanina Jerzego Klimki, by ich koło przejęło tradycje 3 Pułku Szwolężerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego. Akt erekcyjny sztandaru, wręczony uroczystie augustowskim AK-owcom 7 lipca 1996 roku, zawierał wpis: „Pod tym hasłem [Bóg, Honor, Ojczyzna] walczyli nasi ojcowie w 3 p Szwolężerów im. płk. Jana Kozińskiego w wojnach 1919–1920 i 1939 roku. Na dźwięk tego hasła mieszkańcy Ziemi Augustowskiej garnęli się w latach 1939–1945 do powstających wówczas organizacji niepodległościowych, scalonych następnie w Armię Krajową, ta zaś odtworzyła na chlubnych tradycjach 3 p Szwolężerów”. Pod dokumentem złożyli podpisy: ksiądz prałat Czesław Domel; prezes senior por. Franciszek Niedźwiedzki ps. „Derkacz” (dokonał wręczenia sztandaru); Zofia Wysocka ps. „Zosieńka”, matka chrzestna sztandaru; Antoni Żabicki ps. „Róża”, ojciec chrzestny oraz Czesław Korenkiewicz ps. „Piętaszek”, ówczesny prezes Koła ŚŻŻAK w Augustowie³.

O tym, że tradycje 3 Pułku Szwolężerów nie „raziły” augustowskich kombatantów świadczy wpis dokonany 16 maja 1996 roku przez prezesa seniora koła, por. Franciszka Niedźwiedzkiego ps. „Derkacz” w księdze honorowej 7 Obwodu AK Augustów: „Żołnierze Armii Krajowej Obwodu 7 Augustów byli i pozostaną nadal wierni Bogu, Ojczyźnie i strzec

² Sztandary Armii Krajowej http://armiakrajowa.home.pl/sztandary/?q=taxonomy%2Fterm%2F1%2Frejestr&field_okreg_tid=75 [dostęp: 11.09.2018].

³ Archiwum Koła ŚŻŻAK w Augustowie, Akt erekcyjny sztandaru.

będą honoru sztandaru 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziatulskiego”⁴. Nowe tradycje nie „raziły” również dlatego, że część członków augustowskiego Koła ŚŻŻAK podczas okupacji niemieckiej służyła w oddziale partyzanckim Juliana Wierzbickiego ps. „Roman”, który stacjonował w okolicach Nowinki. Oddział ten, przynależący do Obwodu Suwałki AK, odtwarzał podczas akcji „Burza” 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziatulskiego. Po 55 latach tradycje krechowieckie zanikły w środowisku żołnierzy Obwodu Augustów AK, a otoki czapek augustowskich kombatanatów mają nie amarantowy, a żółty kolor, związany z 3 Pułkiem Szwoleżerów Mazowieckich.

Warto zapoznać się z faktami, które doprowadziły do tego, że koła ŚŻŻAK z terenu dawnego Obwodu Sokółka AK przejęły tradycje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, odtwarzanego w 1944 roku przez Obwód Augustów AK.

Obwód Augustów wraz z Obwodem Suwałki od 1942 roku wchodziły w skład Inspektoratu Suwalskiego w strukturach Okręgu Białystok Armii Krajowej. Zaznaczyć trzeba, że oba obwody nie zostały utworzone w granicach administracyjnych przedwojennych powiatów. Trwale zmiany wprowadziła granica, ustanowiona na podstawie układu między III Rzeszą a ZSRR z 28 września 1939 roku, zgodnie z zapisami wcześniejszego paktu Ribbentrop-Mołotow. Zgodnie z jego postanowieniami powiat augustowski (poza gminą Szczebro-Olszanka, która znalazła się w niemieckiej strefie okupacyjnej) trafiły pod okupację sowiecką, a granica pomiędzy niemiecką i sowiecką strefą okupacyjną biegła od wsi Jabłońskie, przez Szczebrowo, rzeką Wólkuszanką do granicy z Litwą. Dlatego oddzielona od powiatu gmina Szczebro-Olszanka, która znalazła się pod okupacją niemiecką, później weszła w skład Obwodu Suwałki AK, a w 1944 roku w czasie akcji „Burza” na jej terenie był odtwarzany 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich.

Śasiadujący z obwodem augustowskim Obwód Sokółka AK przynależał do Inspektoratu Białostockiego AK, który tak jak Inspektorat Suwalski AK wchodził w skład Okręgu Białostockiego AK.

Tabela 1. Kryptonimy Obwodu Augustów, Suwałki i Sokółka Armii Krajowej używane do 1 marca 1945 roku

	Kryptonimy		
	1942 – 1.03.1943	1.03.1943 – 20.09.1944	20.09.1944 – 1.03.1945
Obwód Augustów AK	Nr 6 „Kanał”	Nr 7 „Niedźwiedź”	Nr 31 „Olchy”
Obwód Suwałki AK	Nr 13 „Jezioro”	Nr 8 „Lampart”	Nr 32 „Wierzby”
Obwód Sokółka AK	Nr 7 „Orzeł”	Nr 10 „Żbik”	Nr 22 „Pszenica”

Dla wyjaśnienia tego, jak doszło do zamiany dziedziczenia tradycji przez Obwód Augustów i Obwód Sokółka AK, ważne są nadane przez komendę Okręgu Białystok AK identyfikujące je kryptonimy (patrz tabela 1). To błędne przypisanie ich poszczególnym obwodom

⁴ Archiwum Koła ŚŻŻAK w Augustowie, *Album Żołnierzy AK 7 Obwodu Augustów*.

było przyczyną zamieszania związanego z nazwami odtwarzanych jednostek, które zostały umieszczone na kombatanckich sztandarach⁵.

Po rozwiązaniu 19 stycznia 1945 roku Armii Krajowej ppłk Władysław Liniarski⁶ podjął decyzję o kontynuowaniu działalności i zachowaniu struktur okręgu białostockiego, którym dowodził. Rozkazem z lutego 1945 roku wprowadził nazwę Armia Krajowa Obywateli (używano także nazwy Obywatelska Armia Krajowa), a od 1 marca 1945 roku nadał nowe kryptonimy obwodom, przemianowując je na obwody Armii Krajowej Obywateli (patrz tabela 2).

Tabela 2. Kryptonimy Obwodu Augustów, Suwałki i Sokółka Armii Krajowej Obywateli używane od 1 marca 1945 roku

	Kryptonim od 1.03.1945 roku
Obwód Augustów AKO	Nr 5
Obwód Suwałki AKO	Nr 6
Obwód Sokółka AKO	Nr 13

Przygotowania do akcji „Burza” Okręg Białystok AK rozpoczął na wiosnę 1944 roku. 20 kwietnia ppłk Władysław Liniarski, komendant okręgu wydał rozkaz nr 256 nadający oddziałom partyzanckim zorganizowanym przez obwody nazwy pułków przedwojennego Wojska Polskiego. Poniżej przytaczam go w całości⁷.

Bekas⁸, dn. 20.IV.1944 r.

Nr. 256

Dla zadokumentowania ciągłości Wojska Polskiego, utrzymania tradycji oddziałów partyzanckich oraz związania ich z pułkami W.P. z 1939 r. nadaję plutonom oddziałów partyzanckich i Kedyw, zorganizowanych przez obwody i prowadzących akcję sabotażowo-dywersyjną, nazwy pułków W.P.:

Obwód Nr 1 [wg tabeli kryptonimów – Zambrów]	– oddział partyzancki 71 p.p.
Obwód Nr 2 [Ostrołęka]	– oddział partyzancki 5 p.uł.
Obwód Nr 3 [Łomża]	– oddział partyzancki 33 p.p.
Obwód Nr 4 [Grajewo]	– oddział partyzancki 9 p.s.k.
Obwód Nr 5 [Wysokie Mazowieckie]	– oddział partyzancki 76 p.p.
Obwód Nr 6 [Bielsk Podlaski]	– oddział partyzancki 2 p.uł.

⁵ Rozbieżności dotyczące właściwej identyfikacji kryptonimów obwodów są w publikacjach powszechne. W biografii Władysława Liniarskiego w Wikipedii [dostęp: 11.09.2018] czytamy: „[...] augustowski obwód nr 7 »Olcha« inspektoratu suwalskiego miał odtworzyć 1 pułk Ułanów Krechowieckich. Jego tymczasowa nazwa na czas formowania brzmiała »Oddział partyzancki 1 pułku ułanów«”.

⁶ Władysław Liniarski ps. „Mścislaw” „Wuj” „Jan”, ur. 23 listopada 1897 r. we wsi Małachowice-Gustawów w powiecie włoszczowskim w guberni kieleckiej. Podpułkownik Wojska Polskiego, od lutego 1941 roku komendant Białostockiego Okręgu ZWZ-AK-AKO. 31 lipca 1945 roku aresztowany i 20 maja 1946 roku skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci, zamienioną później na 10 lat więzienia. Zmarł 11 kwietnia 1984 roku w Warszawie. W 2017 roku został pośmiertnie mianowany na stopień generała brygady.

⁷ W cytowanych w tekście dokumentach zachowano pisownię oryginalną.

⁸ Kryptonim Okręgu Białystok AK.

Obwód Nr 7 [Augustów]	– oddział partyzancki 1 p.uł.
Obwód Nr 8 [Suwałki]	– 1 oddział partyzancki 41 p.p. – 2 oddział partyzancki 3 p.szw.
Obwód Nr 9 [Białystok-Miasto]	– 1 oddział partyzancki 42 p.p.
Obwód Nr 10 [Sokółka]	– 2 oddział partyzancki 42 p.p.
Obwód Nr 11 [Białystok-Powiat]	– oddział partyzancki 10 p.uł.
Obwód Nr 12 [Wólkowysk]	– oddział partyzancki 3 p.s.k.
Obwód Nr 13 [Grodno-Prawy Niemen]	– 1 oddział partyzancki 81 p.p.
Obwód Nr 14 [Grodno-Lewy Niemen]	– 2 oddział partyzancki 81 p. p.
Ten sam pułk może mieć kilka oddziałów partyzanckich o kolejnych numerach np.: 1 plut. 81 p.p. 2 plut. 81 p.p. itd.	
Oddziały partyzanckie i Kedyw, które używają numerów pułków, działają zwarcie plutonami.	
Podstawa: Rozkaz K.S.Z. w Kraju Nr 1134/I z dn. 15.X.1943 r.	

Mściśław

Otrzymują:
przekazano wyciąg.
 Inspektorowie.
 K-dci obwodów

Zachowało się sprawozdanie z realizacji akcji „Burza” w Obwodzie Augustów AK. Dokument, sporządzony 25 lutego 1945 roku i zatytułowany „Sprawozdanie z akcji »Burza« obwodu »Olchy« wykonanej przez oddziały 1-go p[ułku] uł[anów] Krech[owieckich]”⁹, podpisał komendant obwodu Bronisław Jasiński ps. „Łom”. Od września 1944 roku Obwód Augustów AK nosił kryptonim nr 31 „Olchy”, który był używany aż do 1 marca 1945 roku, również przez struktury AKO. Data dokumentu wskazuje, że został sporządzony niejako na bieżąco po przejściu frontu sowiecko-niemieckiego przez teren obwodu. Dwa dni później, 27 lutego 1945 roku Franciszek Szabunia ps. „Zemsta”, Inspektor Rejonu XV [terminologia AKO], przekazał sprawozdanie komendantowi okręgu Władysławowi Liniarskiemu. Potwierdza to, że zgodnie z rozkazem „Mściśława” Obwód Augustów AK przejął tradycje, odtworzył i walczył w akcji „Burza” jako 1 Pułk Ułanów Krechowieckich.

Problemy z identyfikacją odtwarzanych przez poszczególne obwody przedwojennych jednostek rozpoczęły się w latach 1965–1966. Władysław Żarski-Zajdler w pracy *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy* napisał, że „Obwód Sokółka odtwarzał 1 p. ułanów AK”¹⁰. Podał także zatwierdzony przez Dowódcę Okręgu ppłk. Władysława Liniarskiego „Mściśława” plan obsady „1 Pułku Ułanów Spieszonych mp. Sokółka”. Dwadzieścia lat po zakończeniu działań wojennych Władysław Żarski-Zajdler i ppłk Władysław Liniarski, opisując nazwy odtwarzanych pułków Wojska Polskiego dodali określenie

⁹ T. Łabuszewski, K. Krajewski, *III Obwód Augustów Armii Krajowej i Obywatelskiej Armii Krajowej w okresie lipiec 1944 – maj 1945*, [w:] *Dokumenty i materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, nr 2, Warszawa 1994.

¹⁰ W. Żarski-Zajdler, *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy*, Warszawa 1966, cz. IV, s. 192.

„spieszony” i nie przytoczyli nadanych w okresie przedwojennym imion patronów pułków. Dodanie określenia „spieszony” sankcjonowało rzeczywisty stan odtwarzanych pułków, gdyż oddziały partyzanckie nie były i nie mogły być pułkami kawalerii.

Przyporządkowanie tradycji 1 Pułku Ułanów do Obwodu AK Sokółka powtórzył ppłk Władysław Liniarski w 1972 roku w pracy *Komenda Okręgu ZWZ-AK Białystok 1939–1944. Odtwarzanie Sił Zbrojnych w Kraju*. Szczegółowo określił tam także przydziały oddziałów, operujących na terenie działania Obwodu AK Augustów i Sokółka (patrz niżej)¹¹.

29 Dywizja Piechoty – sztab d.p. – m.p. Sokółka

Skład D.P.

81 p. piech. – teren obwodu grodzieńskiego Lewy i Prawy Niemen – sztab pułku, m.p. Grodno

42 p. piech. – teren obwodu powiat Białystok – sztab pułku m.p. Białystok

1 p. ułanów spieszony – teren obwodu sokólskiego – sztab pułku m.p. Sokółka

19 pal – (w drugim rzucie) sztab pułku m.p. Dąbrowa

Kompania saperów – (w drugim rzucie) m.p. Sokółka

Kompania telegrafistów – (w drugim rzucie) m.p. Sokółka.

[...]

Suwska Brygada Kawalerii (spieszona) – Sztab Brygady AK – Augustów

Skład brygady

9 p. strzelców konnych spieszony – teren obwodu Grajewo – sztab pułku m.p. Grajewo

3 p. szwoleżerów spieszony – teren obwodu Augustów – sztab pułku m.p. Augustów

41 p. piechoty – teren obwodu Suwałki – sztab pułku m.p. Suwałki

4 d.a.k. (w drugim rzucie) – Dowództwo dyonu m.p. Augustów

Szwadron pionierów spieszony brygady (w drugim rzucie) – m.p. Augustów

Szwadron łączności spieszony brygady (w drugim rzucie) – m.p. Augustów.

Pozostaje wątpliwość, czy opis sporządzony przez ppłk. Władysława Liniarskiego, podając nawet jednostki odtwarzane w drugim rzucie, jest zgodny ze strukturą, która funkcjonowała w 1944 roku podczas akcji „Burza”. Rozkaz „Mścislawa” nr 256 z 20 kwietnia 1944 roku, który jak widać ze sprawozdania Obwodu AK Augustów został zrealizowany, podaje inne przyporządkowania do obwodów odtwarzanych przedwojennych jednostek wojskowych. Zastanawiające jest, na podstawie jakiego dokumentu Władysław Liniarski po 28 latach od zakończenia II wojny światowej zrehabilitował taki właśnie skład odtwarzanej Suwalskiej Brygady Kawalerii i 29 Dywizji Piechoty. Ciekawe jest, czy pamiętał wydany i podpisany przez siebie rozkaz nr 256 w sprawie akcji „Burza”. Co istotne, porównując przekaz „Mścislawa” z 1972 roku z podpisywanymi przez niego zaświadczeniami wydawanymi członkom AK z Augustowa i okolic, nie natrafiłem na określenie konkretnej jednostki wojskowej odtwarzanej w czasie akcji „Burza”.

¹¹ Płk „Mścislawa” [Władysław Liniarski], *Komenda Okręgu ZWZ-AK Białystok 1939–1944. Odtwarzanie Sił Zbrojnych w Kraju*, Warszawa 1972, s. 22–23.

Co mogło być powodem takiego, a nie innego przyporządkowania odtwarzanych jednostek przez ppłk. Władysława Liniarskiego po 28 latach od zakończenia wojny? Otóż wydaje się, że mogło być tak, że „Mścisław” „zapomniał” po latach treść rozkazu nr 256, wydanego w kwietniu 1944 roku na czas akcji „Burza”. Mogło być też i tak, że „pomylił” daty graniczne obowiązujących kryptonimów nadanych obwodom i w ten sposób Obwód Augustów AK, który w okresie od 1 marca 1943 do 20 września 1944 roku nosił nr 7, został „zastąpiony” przez Obwód Sokółka AK, który kryptonim nr 7 nosił w okresie od 1942 do 1 marca 1943 roku.

Po opublikowaniu przez Władysława Żarskiego-Zajdlera i Władysława Liniarskiego swoich prac, powstawały kolejne opracowania¹² i odbywały się konferencje naukowe¹³, które sankcjonowały i powielały ich ustalenia. Taki stan trwał do 1997 roku, kiedy to Kazimierz Krajewski i Tomasz Łabuszewski opublikowali monumentalną pracę *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*¹⁴. Jej autorzy, opierając się na materiale źródłowym, właściwie przypisali kryptonimy do obwodów w terenie i niejako „odklamali” powtarzane w historiografii błędy merytoryczne. I tak, Obwodowi Augustów AK po latach został przyporządkowany odtwarzany podczas akcji „Burza” 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego.

W środowisku kombatanckim, niestety, ta wiedza nie mogła już nic zmienić. Koło augustowskie i koła sokólskie ŚŻŻAK miały już swoje sztandary, przyjęły i zaakceptowały tradycje jednostek, których nie odtwarzały ich obwody w czasie akcji „Burza”. Nikt zresztą nie próbował kombatancom wyjaśniać, a tym bardziej zmieniać zaistniałej sytuacji.

Wydaje się, że środowiska kombatanckie, podejmując lub akceptując decyzje dotyczące wyboru tradycji jednostek, nie miały pełnej wiedzy o odtwarzanych w akcji „Burza” przedwojennych jednostkach wojskowych. Wybór i przejście przez augustowskie koło ŚŻŻAK tradycji 3 Pułku Szwolężerów Mazowieckich wskazuje, że żołnierze i dowódcy niższego szczebla nie zachowali pamięci o tym, jaki pułk odtwarzał ich obwód w czasie akcji „Burza”. Świadczy to też o tym, że najprawdopodobniej nazwa odtwarzanej jednostki nie była w powszechnym użytku. Walka z wrogiem była rzeczą najważniejszą. Żałować należy, że w czasie przygotowań do przejścia tradycji przez augustowskie koło ŚŻŻAK nie żył już Bronisław Jasiński ps. „Komar” „Łom”¹⁵, który dowodził akcją „Burza” na Augustowszczyźnie i który musiał pamiętać, jaki pułk podczas akcji „Burza” odtwarzał Obwód Augustów.

¹² Na przykład w pracy *Suwałszczyzna 1939–1944* Stefan Buczyński podał, że Obwód Augustów AK odtwarzał 3 Pułk Szwolężerów Spieszonych, a w drugim rzucie wraz z Obwodem Suwałki miał odtworzyć 4 Dywizjon Artylerii Konnej, czego jednak nie zrealizowano. S. Buczyński, *Suwałszczyzna 1939–1944*, Warszawa 1991. s. 296. Informacje „Mścislawa” z 1972 roku powtórzył ks. Stanisław Kossakowski, autor napisanej przed 1997 r. pracy: *Byłem adiutantem „Mścislawa”*, Rajgród 1999.

¹³ Na przykład Witold Lewoc w referacie „Wybrane zagadnienia z historii ZWZ-AK w Obwodzie Augustów 1939–1944”, wygłoszonym podczas sesji „Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939–1956” 24 kwietnia 1992 roku w Instytucie Studiów Politycznych PAN, stwierdził: „Jak wiadomo Obwód Augustowski odtwarzał w akcji »Burza« spieszony 3 Pułk Szwolężerów Mazowieckich im. płk. J. Kozietulskiego i spieszony 4 Dywizjon Artylerii konnej (4 DAK)”. *Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939–1956. Materiały z sesji naukowej*, Toruń 1992, s. 32.

¹⁴ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.

¹⁵ Zmarł 31 stycznia 1992 roku w Łodzi.

Ustalenia zaprezentowane w 1997 roku przez warszawskich historyków, którzy swoją pracę oparli na źródłach historycznych, z trudem przebijają się do świadomości historycznej mieszkańców naszego regionu. Może brakuje właściwej promocji tych badań, bowiem nadal powstają książki i artykuły, w których odtworzenie 1 Pułku Ułanów Krechowieckich przypisywane jest Obwodowi Sokółka AK¹⁶. Najwidoczniej potrzeba więcej czasu, zmiany sposobu myślenia i otwarcia się na ustalenia historyków, nierzadko burzące dotychczasowy stan wiedzy. Jako przykład ilustrujący taką tezę można przywołać zamieszczony w *Albumie Żołnierzy AK 7 Obwodu Augustów*, znajdującym się w archiwum augustowskiego Koła ŚZZAK, odpis sprawozdania z akcji „Burza” przeprowadzonej w Obwodzie Augustów AK¹⁷. W oryginale przywołanym przez Tomasza Łabuszewskiego i Kazimierza Krajewskiego¹⁸ nagłówek podaje, że akcja „Burza” została wykonana przez „oddziały 1-go p[ułku] uł[anów] Krech[owieckich]”. W odpisie dokonanym przez kronikarza augustowskiego Koła ŚZZAK czytamy, że akcję „Burza” przeprowadziły „oddziały AK”. Jak widać, trudno było osobie dokumentującej dzieje obwodu uznać za wiarygodną i przyjąć informację odbiegającą od przyjmowanych dotąd ustaleń.

Rozważania na temat zamiany przejętej tradycji pułkowej pomiędzy Obwodem Augustów a Obwodem Sokółka AK pragnę zakończyć optymistycznym akcentem. O ile tradycje krechowieckie w Sokółce się nie przyjęły, to tradycje pułku szwoleżerów w Augustowie – tak. Przykładem może być Witold Lewoc, żołnierz Obwodu Augustów AK pochodzący z okolic Jastrzębnej, czyli wsi, która w czasie akcji „Burza” z oddziałem Juliana Wierzbickiego, który rzeczywiście odtwarzał 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich, nie miała nic wspólnego. Swoją pracę opisał w artykule *Jazda na oklep w szwoleżery*, opublikowanym w „Naszym Sztabińskim Domu” we wrześniu 2017 roku, zakończył znamiennym wpisem „Jestem dumny, że jestem szwoleżerem”¹⁹.

Taki jest ostateczny rezultat konfrontacji prawdy historycznej z utrwalonym w historiografii, a niemającym pokrycia w faktach, przekazem dowódcy Okręgu Białystok AK. Miłośnikom tradycji krechowieckich na pocieszenie pozostaje uroczyste obchodzone w Augustowie wspólne święto 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego i żołnierzy Obwodu Augustów AK.

Do tradycji przedwojennych pułków sięgnęły też jednostki współczesnego Wojska Polskiego. Wchodzący w skład 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego Batalion Czołgów przejął tradycje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, natomiast 1 Batalion Zmechanizowany – 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego. Obie jednostki, uczestnicząc w uroczystościach, prezentują sztandary i barwy krechowiaków oraz szwoleżerów mazowieckich. O tym, że dziedziczone tradycje są tam ważne, świadczą nowo powstałe Izby Tradycji, posiadające wiele cennych eksponatów²⁰.

¹⁶ Odnosić trzeba, że Wikipedia zamieściła już informację o nieścisłościach w przypisaniu tradycji obwodom. https://pl.wikipedia.org/wiki/1_Pu%C5%82k_U%C5%82an%C3%B3w_Krechowieckich [dostęp: 11.09.2018].

¹⁷ Archiwum Koła ŚZZAK w Augustowie, *Album Żołnierzy AK 7 Obwodu Augustów*, s. 461.

¹⁸ T. Łabuszewski, K. Krajewski, *III Obwód Augustów Armii Krajowej...*

¹⁹ „Nasz Sztabiński Dom” 2017, nr 9, s. 6.

²⁰ Dziękuję pracownikom Instytutu Pamięci Narodowej: Kazimierzowi Krajewskiemu i Piotrowi Łapińskiemu za udostępnienie dokumentów, dzięki którym mógł powstać ten artykuł.

Zbigniew Kaszlej

Dilemmas of Krechowiecki uhlans and light-cavalrymen

Summary

In 1944, during the "Burza" action, the Augustów District of the Home Army recreated in conspiracy the 1st Krechowiecki Uhlan Regiment named after colonel Bolesław Mościcki, stationing in Augustów in the interwar period. At the beginning of the 1990s in Augustów a Circle of the Home Army Soldiers Association, which was a heir to the HA Augustów District, came into being.

The symbols on the Circle's banner do not refer to the Krechowiecki tradition but to the 3rd Mazovian Light-Cavalry Regiment named after colonel Jan Koziatowski. The 1st Krechowiecki Uhlan Regiment, already as the 1st Dismounted Uhlan Regiment can be seen on the banner of the Sokółka Circle of the Home Army Soldiers. Why did that happen? The article presents circumstances of this exchange of patrons on the Home Army banners, which tells us a lot about meanders of historic memory.

*O łaskawe powrócenie
z Rossji mego ojca...*
Listy dzieci z Filipowa
do ministra Hilarego Minca

Jednym z obszarów badań związanych z obławą augustowską jest historia poszukiwań jej ofiar przez rodziny, władze lokalne, organizacje społeczne i instytucje państwowe. Autorami najważniejszych opracowań o tej tematyce są Jan Jerzy Milewski¹ i Tadeusz Radziwonowicz².

W dotychczasowej literaturze niezwykle rzadko można spotkać się z przykładami działań poszukiwawczych podejmowanych przez dzieci zaginionych. Jan Jerzy Milewski wspomniał m.in. o skardze do prokuratury przesłanej w sierpniu 1957 roku przez braci Waldemara i Marka Szumskich. Starszy był wówczas uczniem II klasy szkoły średniej, a młodszy uczniem klasy VII szkoły powszechnej³. Nie trafiłem natomiast na opis sytuacji, by osoby upominające się o zaginionych były karane więzieniem. Jak dotąd znane były przykłady zastraszania, utrudniania życia, ale nie kary sądowej⁴.

Oba takie przypadki łączy nauczycielka z Filipowa Teodozja Jagłowska. W ostatnich latach z zapomnienia wydobyła ją Barbara Falińska, współautorka, redaktorka i współredaktorka dwóch publikacji: *Gwary Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny*⁵ oraz *Suwalszczanie o swojej przeszłości. Wspomnienia i życiorysy*⁶.

Teodozja Jagłowska urodziła się 29 maja 1903 w Filipowie, w rodzinie Antoniego, organisty w miejscowym kościele i Wincentyny z Jutkiewiczów. Ukończyła siedem klas Gimnazjum Państwowego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach (1923) i Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie (1949). Pracowała w szkołach powszechnych w Cisówku (1923/1924), Filipowie (1924–1931), Lille we Francji (1931–1933), ponownie w Filipowie (1933–1935), Żłobinie (1935–1937) i w Krasnopolu (1937–1939). Część okupacji spędziła w Filipowie.

* Skrócona wersja tekstu została przedstawiona na konferencji naukowej „Obława Augustowska – fakty, konteksty, postulaty badawcze”, która odbyła się w Suwałkach 13 października 2016 roku, zorganizowanej przez: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku oraz Archiwum Państwowe w Suwałkach.

¹ J.J. Milewski, *Zaginieni w obławie augustowskiej – poszukiwania i pamięć*, [w:] *Obława augustowska (lipiec 1945 r.)*, pod red. J.J. Milewskiego i A. Pyżewskiej, Białystok 2005, s. 71–85.

² T. Radziwonowicz, *Po obławie. Pierwsze poszukiwania zaginionych (1945–1947)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10, s. 75–89; tenże, „Sąd Powiatowy wzywa zaginionego...”. *O ofiarach Obławy Augustowskiej w sądowych materiałach archiwalnych*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2015, t. 15, s. 95–112.

³ J.J. Milewski, *Zaginieni w obławie augustowskiej...*, s. 74.

⁴ Tamże, s. 73.

⁵ *Gwary Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny*, t. I, *Filipów, pow. Suwałki*, red. B. Falińska, Białystok 2004, s. 10–22.

⁶ *Suwalszczanie o swojej przeszłości. Wspomnienia i życiorysy*, t. I, red. B. Falińska, E. Grott, E. Baranowska, Warszawa-Olecko 2007.

Później pracowała w Urzędzie Stanu Cywilnego w Puńsku. Po zakończeniu wojny kontynuowała pracę pedagogiczną w Sejnach (1944/1945) i w Filipowie (1945–1950). Zmarła 10 sierpnia 1982 roku w Suwałkach⁷.

Jesienią 1947 roku Teodozja Jagłowska napisała scenariusz sztuki dla dzieci zatytułowanej *Św. Mikołaj*. Przygotowała ją wraz z dziećmi i wystawiła przed świętami Bożego Narodzenia w miejscowej remizie strażackiej. Rolę Świętego Mikołaja odgrywał jedyny dorosły – Józef Jurski. Scenariusz nawiązywał do nieodległej przeszłości oraz aktualnych wydarzeń politycznych i społecznych (m.in. ateizacja Rosji Sowieckiej, działania wojenne w Afryce Północnej, konferencja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie). W sztuce wśród obdarowanych upominkami przez Świętego Mikołaja był także radziecki lotnik, który pilotował samolot wiozący Władysława Mołotowa na konferencję do Londynu. Święty Mikołaj dał mu zegarek oraz dwa złote medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej. Prosił o ich przekazanie Stalinowi i Mołotowowi, mówiąc: „Niech ona kieruje wszelkimi ich czynami i niech płaszcem swej macierzyńskiej opieki osłaniała wszystkie ludy, które znajdują się pod ich rządami”⁸.

Na początku 1948 roku Teodozja Jagłowska została wezwana do Urzędu Bezpieczeństwa w Suwałkach „dla wytłumaczenia się z tej sztuki”. Idąc tam wzięła „zeszyt z napisaną sztuką na dowód, że nie ma w nim nic niewłaściwego”. Została przesłuchana i zwolniona do domu. Zeszyt z tekstem sztuki pozostał w Urzędzie Bezpieczeństwa i zachował się do dzisiaj w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Najważniejsze wydarzenia z punktu widzenia wpływu na życie Teodozji Jagłowskiej rozegrały się jesienią 1949 roku. Była wówczas wychowawczynią klasy II szkoły powszechnej. Dzieci uczęszczające do jej klasy „często nie odrabiały lekcji z powodu braku szkielec do lamp naftowych. Skarżyły się także na cały szereg różnych braków mówiąc, że rzeczy te do spółdzielni nie są sprowadzane”. Jagłowska uznała, „że gdyby może napisać do władz centralnych, zaradziłyby tym brakom i nie byłoby tej rozbieżności pomiędzy programem szkolenia, gdzie z czytanek wynikało, że wszystkie potrzeby obywateli przez spółdzielczość są zaspokajane, a w rzeczywistości brakło wiele artykułów pierwszej potrzeby. [...] Wobec tego, gdy dzieci na lekcji miały wypracowanie, powiedziałam, że mogą napisać listy do Ministra Minca, w których wyrażą swoje żale i zadowolenia. Dwoje dzieci zapytało mnie, czy mogą napisać do Ministra, ażeby ich ojcowie wrócili ze Związku Radzieckiego. Nie chcąc podrywać zaufania dzieci do Ministra zezwoliłam na napisanie tego”.

Uczniowie napisali listy w formie wypracowań w zeszytach do języka polskiego. Nauczycielka przejrzała je i po poprawieniu błędów zwróciła dzieciom. Następnie poleciła, aby kupiły papier listowy i koperty, przepisały listy na czysto w domu. Po ich sprawdzeniu część zniszczyła ze względu na błędy i niestaranne pismo. W ten sposób realizowała też zalecenie programowe związane z nauką pisania i wysyłania listów.

⁷ B. Falińska, *Refleksje nad zawartością tomu*, [w:] *Suwalszczanie o swojej przeszłości...*, s. 17.

⁸ Wszystkie cytaty w artykule, jeśli nie zaznaczono tego inaczej, pochodzą z przechowywanych w Oddziale IPN w Białymstoku akt procesu Teodozji Jagłowskiej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku, sygn. IPN Bi 212/3899.

Nie wiemy, ile z nich trafiło do Hilarego Minca. Do dziś zachowały się odpisy sześciu. Wszystkie mają tego samego adresata: „Do Pana Ministra Minca w Warszawie” i taki sam tytuł: „Nasze prośby”. Cztery z nich dotyczyły uciążliwości życia codziennego, z jakimi spotykali się uczniowie, ich rodzice i mieszkańcy Filipowa.

Niech pan będzie łaskaw powiedzieć fabrykom, żeby narobiły szkieł do lamp. W naszych spółdzielniach nie ma szkieł. Niech i te samochody duże chodzą, bo ludzie płaczą koło samochodów, tylko małe samochody chodzą. I w naszych spółdzielniach nie ma mydła. My dzieci szkolne jak wychodzimy do szkoły to musimy umyć twarz i ręce, a nie ma mydła i nie ma proszku do bielizny prania. Niech pan będzie taki dobry przysłać nam tego wszystkiego.

Danilewicz Maria klasa II

Siedzimy przy kopciuchach bo szkła nie ma gdzie kupić. Proszku nie ma do prania. Zła jest komunikacja, małe auto przychodzi a my byśmy chcieli, żeby przychodziło codziennie duże albo jak jechałem do Suwałk i z Suwałk to mało się nie udusiłem w tym małym aucie. Bardzo Pana Ministra prosimy o nas pamiętać, żeby może Pan rozkazał, żeby prędzej robili most na szosie bo ludzie boją się jechać.

Dorszewski Donaty [?]

Pan wszystko może. A u nas samochód mały chodzi, lamp nie ma, fabryki nie robią lamp ani latarek, mydła nie ma, fabryki nie robią kinkietów ani lamp. Samochód mały jeździ. Jedna kobieta została, to płakała, nie wziął jej samochód. Żeby było mydło [...]

Jurewicz Aleksander klasa II

Mamusia zapaliła lampę i szkło pękło, a do spółdzielni nie przywożą. Proszku nie ma, piór do pisania nie ma dobrych i w spółdzielni nie ma. Czemu fabryki nie robią? Niech Pan będzie łaskaw powiedzieć, żeby fabryki robiły szkła do okien. W szkole szkieł w oknach nie ma i ciemno. Mydła nie ma, mamusia chciała kupić i nie było.

Dziatkowska Henryka

Dwa listy, o czym wspominała Teodozja, napisały dzieci, których ojców zabrano w obławie augustowskiej. Ich autorkami były Małgorzata Szypulska i Romualda Jakubowska.

Mój tatuś Szypulski Jan został aresztowany przez Władze Radzieckie w roku 1945 i do tej pory nic nie wiem o swoim tatusiu. Smutno mi, tęskno za nim. Niech Pan będzie łaskawy i odszuka mego tatusia.

Szypulska Małgorzata klasa II

Jedną tylko mam prośbę do Obywatela Ministra. Mamusia moja jest chora, a mego tatusia już piąty rok nie ma. Został wywieziony przez En. Ka. Wde. Radzieckie i dotychczas jeszcze nie mamy żadnej wiadomości. Więc dziś pani nasza nam mówiła, że można pisać do Obywatela Ministra jaką kto ma prośbę. Ja z wielką radością piszę do Obywatela Ministra o łaskawe powrócenie z Rossji mego ojca Feliksa Jakubowskiego.

Jakubowska Romualda II klasa

Kopie tych listów funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego sporządził w marcu 1950 roku, a 13 maja Teodozja Jagłowska została wezwana do UB w Suwałkach i po przesłuchaniu zwolniona. Powiadomiła o tym kierownika szkoły Antoniego Balcewicza.

Funkcjonariusze białostockiego UB aresztowali Jagłowską w rodzinnym domu w Filipowie 21 października 1950 roku. W wyniku dwóch rewizji, przeprowadzonych podczas zatrzymania oraz dzień później, znaleziono legitymację, dwa klucze i różaniec.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Białymstoku, na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 września 1944 r. *Kodeks Karny Wojska Polskiego* (Dz. U. 1944 nr 6 poz. 27) 2 listopada 1950 roku, wydała decyzję o areszcie tymczasowym do 21 stycznia 1951 roku „za to, że w grudniu 1947 r. wystawiła sztukę sceniczną o treści antypaństwowej szkalującą dostojników ZSRR oraz występowała p-ko organizacjom młodzieżowym, art. 87⁹ w związku z art. 86 pkt. 2 kk¹⁰”. Aresztowaną osadzono w suwalskim więzieniu.

13 grudnia 1950 roku por. Ryszard Domański, oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Białymstoku podpisał postanowienie o wszczęciu śledztwa, a 12 stycznia 1951 roku o odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Domański ustalił, że „Jagłowska Teodozja od grudnia 1947 roku do listopada 1949 r. w Suwałkach [...] publicznie nawoływała do czynów skierowanych przeciwko jednoci sojuszniczej Państwa Polskiego ze Związkiem Radzieckim w ten sposób, iż w Szkole Podstawowej wystawiła przedstawienie pt. »Święty Mikołaj«, w której zawarta była wroga propaganda polityczna oraz dzieciom z tejże szkoły poleciła pisać listy do Ob. Ministra Minca zawierające wrogą propagandę o charakterze politycznym”. W związku z tym, zakwalifikował ten czyn jako wypełniający zapisy art. 11¹¹ dekretu z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. 1946 nr 30 poz. 192). Akt oskarżenia był gotowy 15 stycznia. Dzień później oskarżoną przekazano do dyspozycji Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Rozprawa sądowa odbyła się w Suwałkach 31 stycznia 1951 roku. Sąd pod przewodnictwem mjr. Kazimierza Mochtaka utajnił rozprawę i zezwolił na pozostanie na sali jedynie Antoniemu Jagłowskiemu, ojcu oskarżonej. Podczas dwugodzinnej rozprawy przesłuchano trzech świadków: Antoniego Balcewicza, Irenę Rutkiewicz – nauczycielkę szkoły i Józefa Jurskiego.

Sąd zmienił kwalifikację aktu oskarżenia, powracając do art. 87 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego i skazał Teodozję Jagłowską na 2 lata więzienia. Dodatkowo na podstawie art. 46 par. 1 i art. 48 par. 1 skazał na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa

⁹ Art. 87. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, podlega karze więzienia.

¹⁰ Art. 86 par. 2. Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.

¹¹ Art. 11. Kto publicznie nawołyuje do czynów, skierowanych przeciwko jednoci sojuszniczej Państwa Polskiego z państwem sprzymierzonym, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3.

lata oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa¹². Sąd uznał, że „w grudniu 1947 r. i w listopadzie 1949 r. w. m. Filipowo, pow. Suwałki, czyniła przygotowania zmierzające w dalszej konsekwencji do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego przez to, że celowo umieściła dwuznaczne wyrażenia w końcowej części sztuki pt. »Święty Mikołaj« napisanej i wystawianej przez nią dla dzieci szkolnych oraz polecała dzieciom szkolnym w listopadzie 1949 r. napisać listy do Ministra Minca, szerząc wrogą propagandę o treści politycznej czym popełniła przestępstwo z art. 87 w zw. z art. 86 par. 2 KKWP”.

W poczet kary wliczono czas aresztu. Wyrok uprawomocnił się 8 lutego 1951 roku, a skazana 3 marca została przekazana z Białegostoku do Zakładu Karnego Fordon w Bydgoszczy „celem zatrudnienia”.

Prośba o warunkowe zwolnienie złożona przez ojca nie odniosła skutku. Dopiero 31 marca 1952 roku Wojskowy Prokurator Rejonowy w Białymstoku wniósł o warunkowe zwolnienie ze względu na „zachowanie się skazanej w czasie odbywania kary oraz jej sumienny stosunek do pracy stwierdzony opinią władz więziennych”. Na tej podstawie Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku 4 kwietnia 1952 roku zwolnił Teodozję Jagłowską warunkowo z odbycia części kary, ustalając roczny okres próbny. Opuściła mury więzienia w Fordonie 11 kwietnia 1952 roku. Władza ludowa nie wykonała części wyroku dotyczącej konfiskaty mienia, bo – jak wyjaśniało Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach – „mienia nie udało się ustalić”.

Za pośrednictwem łódzkiego adwokata Ludwika Planera 8 października 1959 roku Teodozja złożyła do ministra sprawiedliwości wniosek o rewizję nadzwyczajną. Rewizja ministra sprawiedliwości zarzuciła wyrokowi „obrazę prawa materialnego na skutek skazania za czyn z art. 87 w zw. z art. 86 par. 2 KK [Kodeks Karny Wojska Polskiego], podczas gdy zawierał on znamiona występku z art. 22 mkk [tzw. „mały kodeks karny”, czyli wspomniany dekret z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa]”¹³.

Sąd Najwyższy nie podzielił kwalifikacji ministra sprawiedliwości. W żadnym z czynów skazanej nie dopatrzył się przestępstwa, a 7 kwietnia 1960 roku uchylił zaskarżony wyrok i uniewinnił Jagłowską.

Do pracy nie wróciła, bo jak sama stwierdziła „związana słowem honoru przysięgi [złożonej w 1923 roku w imię Trójcy Przenajświętszej] nie mogę wchodzić w konflikt z ustawą obecnego ustroju o laicyzacji szkoły”¹⁴.

W tle całego postępowania przeciwko Teodozji Jagłowskiej był jej stosunek do rozwijającego swą działalność w Filipowie i na terenie szkoły Związku Walki Młodych, co opisała

¹² Art. 46 par. 1. Sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania: b) na karę więzienia za zbrodnie stanu, za przestępstwa wojskowe przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej oraz za przestępstwa w polu przeciwko ludności i mieniu; Art. 48 par. 1. Sąd orzeka przepadek całego mienia w przypadkach, określonych w art. 46 par. 1.

¹³ Art. 22. Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelnich organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

¹⁴ B. Falińska, *Refleksje nad zawartością tomu, [w:] Suwalszczyzna o swojej przeszłości...*, s. 26.

w swoich wspomnieniach¹⁵. Mówił o tym także w swoich zeznaniach, mających charakter oskarżenia, Stanisław Wysocki (ur. 1930), członek organizacji. Jego zdaniem „przyczyniła się do częściowego rozbicia koła ZWM w Filipowie”. Teodozja Jagłowska uważała, że była to główna przyczyna jej aresztowania. We wspomnieniach skwitowała to zdaniem: „Postanowili wroga ludu ukarać!”¹⁶.

Opisując konsekwencje oblavy augustowskiej często wspomina się tragiczne położenie rodzin jej ofiar. Część z nich, tracąc kilkoro najbliższych lub jedynek żywicieli, znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Pojawiają się opinie, że nie otrzymały one znikąd pomocy¹⁷. Sądzę, że problem wymaga głębszej refleksji, a jej kierunek wskazują działania samopomocowe. Inspirację do takiej tezy znalazłem dość przypadkowo, gromadząc materiały do historii dworów i dworków na Suwalszczyźnie. Chcąc zbadać ich losy po 1944 roku, sięgnąłem do przechowywanej w Archiwum Państwowym w Białymstoku dokumentacji Państwowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Jest tam między innymiteczka dotycząca administracji majątkiem Kleszczówek¹⁸.

Administrator majątku Jan Jakielaszek 11 marca 1946 roku sporządził meldunek do inspektora majątków państwowych w Suwałkach. Informował w nim, że „dnia 9 marca 1946 roku o godz. 19.30 przybyli na teren majątku uzbrojeni, w mundurach polskich, nieznani osobnicy i zażądali wydania im 1000 zł na ofiarę nałożoną na majątek. Zabierając pieniądze w sumie 1000 zł. Zostawiając mi karteczkę, którą w załączeniu przesyłam. Osobników było ok. 11”. Wydatek został zaksięgowany w księgach rachunkowych majątku¹⁹.

Wspomniana karteczka to rodzaj „cegiełki”. Na pierwszej stronie znajduje się wizerunek orła trzymającego w szponach polskie flagi oraz na dole napis: „Ofiarom okupacji 1000 zł.”. Druga strona zawiera tekst: „Pod nadzorem Władzy Podziemnej Rzeczypospolitej Polskiej na Obwód miejscowy zorganizowano pomoc rodzinom pozostałych po Polakach rozstrzelanych i aresztowanych przez N.K.W.D. Polacy bierzcie udział w tej akcji! 1 wrzesień 1945 r.”²⁰. Pozostają pytania o inicjatorów, organizatorów i wykonawców akcji, jej zasięg i efekty.

Przedstawione wyżej przypadki pozwalają na sformułowanie co najmniej dwóch pytań związanych z oblavą augustowską: jaka była w czasach tzw. Polski Ludowej skala represji za upominanie się o wyjaśnienie losów ofiar oblavy augustowskiej? oraz: na czym polegała i jaki miała zasięg akcja pomocy dla rodzin jej ofiar organizowana przez współmieszkańców i organizacje podziemia niepodległościowego?

¹⁵ Tamże, s. 132–133.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ J.J. Milewski, *Zaginieni w oblavy augustowskiej...*, s. 73.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Państwowy Urząd Ziemski w Białymstoku 1944–1947, sygn. 142.

¹⁹ Tamże, k. 208.

²⁰ Tamże, k. 207.

Andrzej Matusiewicz

"Let my father return safely from Russia..." – letters of children from Filipów to Minister Hilary Minc

Summary

One of the research areas connected with the Augustów round-up is the history of search for its victims by families, local authorities, social organizations and state institutions. In literature hitherto existing you can rarely come across examples of search activities undertaken by children of the missing people. Earlier there were no known cases that families of the missing were imprisoned for their search. Now we know of Teodozja Jagłowska, a teacher from Filipów, who tells about such cases.

In the article the author describes, among others, circumstances of the situation when in 1949 her two students in their second year of primary school wrote letters to Minister Hilary Hinc about their fathers arrested in the Augustów round-up. That was one of the reasons why the teacher was arrested on 21 October 1950 and later sentenced to two years of imprisonment on 31 January 1951 by a military court. She left prison on 11 April 1952, but despite a reversal of the judgment on 7 April 1960 she never got back to teaching at school.

4 Pułk Ułanów
pod dowództwem
płk. Jana Hipolita
Kozietulskiego
w Augustowie
w latach 1815–1816

W początkach Królestwa Polskiego, nazywanego także Kongresowym, utworzonego decyzją kongresu wiedeńskiego i połączonego unią personalną z Rosją, przystąpiono także do tworzenia Wojska Polskiego. Organizowano je na bazie kadr pułków upadłego Księstwa Warszawskiego, staraniem Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, powołanego 15 maja 1814 roku przez cara Rosji Aleksandra I. W jego skład wchodził najwybitniejszy polski generałowie, cieszący się zaufaniem wojska i narodu¹, a także wielkiego księcia Konstantego, brata cara.

Na podstawie aktu abdykacji, podpisanego 11 kwietnia 1814 roku w Fontainebleau przez cesarza Francuzów Napoleona I oraz traktatu pokojowego zawartego 30 maja 1814 roku pomiędzy państwami koalicji i Napoleonem, żołnierze polskiego korpusu we Francji otrzymali prawo do zorganizowanego powrotu do kraju pod sztandarami, z bronią w ręku, bagażami oraz zachowaniem odznaczeń, stopni i przypisanych do nich pensji. Gen. Jan Henryk Dąbrowski, który od maja 1814 roku prowadził prace reorganizacyjne, zabiegał także o uwolnienie z niewoli rosyjskiej polskich jeńców, zaś 11 czerwca 1814 roku wystosował apel, wzywając byłych żołnierzy przebywających w kraju do wpisywania się na listy wojskowe. Opiekę nad wojskiem polskim przejął car Rosji Aleksander I jako przyszły król Polski, który wobec szczupłości finansów tymczasowo wziął je na żołd cesarstwa².

10 czerwca 1814 roku korpus polski wyruszył z Francji do kraju. Po przeszło dwóch miesiącach marszu przez terytorium państw niemieckich 11 sierpnia 1814 roku wszedł do pierwszego polskiego miasta – Wschowy, zaś 9 września 1814 roku wkroczył do Warszawy. Na jego bazie planowano odbudować Wojsko Polskie Królestwa Polskiego. Dla zachowania ciągłości i tradycji zamierzano utrzymać wszystkie jednostki utworzone w latach 1806–1813.

Proces reorganizacji wojska nabrał tempa po przyjeździe do Warszawy na początku listopada 1814 roku wielkiego księcia Konstantego, który został naczelnym wodzem wojska Królestwa Polskiego i był faktycznym namiestnikiem cara Aleksandra I w Królestwie Polskim. 18 listopada 1814 roku Komitet Organizacyjny Wojskowy wybrał kandydatów na dowódców dywizji, brygad i pułków. W styczniu i lutym 1815 roku rozwiązano formacje kawaleryj-

¹ Szerzej: M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011.

² J. Weyssenhoff, *Pamiętnik generała Weyssenhoffa*, Warszawa 1904, s. 195; Szerzej: T. Strzeżek, *Armia Polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, nr 14, s. 67–91.

skie z czasów Księstwa Warszawskiego oraz wyznaczono nowym pułkom ułanów i strzelców konnych etaty i garnizony³.

Kawalerię Królestwa Polskiego – Korpus Jazdy Polskiej miały tworzyć dwa pułki jazdy królewsko-polskiej oraz osiem pułków liniowych lekkiej jazdy (cztery pułki ułanów i cztery pułki strzelców konnych). Cztery pułki ułanów zostały włączone w skład dwóch dwubrygadowych dywizji (w składzie dywizji znajdowała się także bateria artylerii konnej). Na lewym brzegu Wisły rozlokowano Dywizję Strzelców Konnych, zaś na prawym – Dywizję Ułanów. Dywizja Ułanów, składająca się z dwóch dwupułkowych brygad, została rozmieszczona w województwie augustowskim (formalnie zostało ono utworzone 16 stycznia 1816 roku na bazie terytorialnej departamentu łomżyńskiego). Sztab dywizji ulokowano w Sejnach. 1 Pułk Ułanów organizował się w Wiłkowyszkach⁴, 2 Pułk Ułanów w ramach służby rotacyjnej w 1815 roku pozostawał jeszcze w Warszawie, 3 Pułk Ułanów organizowano w Mariampolu, a 4 Pułk Ułanów w Augustowie⁵. Pułki 1 i 3 tworzyły I Brygadę, zaś 2 i 4 wchodziły w skład II Brygady.

Augustów, siedziba władz powiatu dąbrowskiego i tytularna stolica województwa augustowskiego, był jednym z większych i znaczących miast wschodniej części Królestwa Polskiego, do którego w okresie pruskim i w początkach Księstwa Warszawskiego „mnóstwo nacisnęło się” ludzi. W 1808 roku liczył 3459 mieszkańców (zapewne razem z przedmieściami), najwięcej w ówczesnym departamencie łomżyńskim, i pod tym względem przewyższał Łomżę (1516), Suwałki (1265), Kalwarię (2040), Władysławów (1862) i pozostałe. Podobnie jak inne miasta w regionie, był jednak pozbawiony infrastruktury odpowiadającej potrzebom rozbudowanej administracji wojewódzkiej i wojska⁶.

Pułki ułanów organizowano według wzorcowych etatów rosyjskich⁷. Na stopie pokojowej pułk składał się z czterech szwadronów (pierwszy i drugi tworzyły 1 dywizjon, zaś trzeci i czwarty – 2 dywizjon) oraz dwóch szwadronów rezerwowych. Po mobilizacji pułk składał się z sześciu szwadronów. Szwadron jako najniższa jednostka taktyczna dzielił się na dwa półszwadrony, a każdy z nich na dwa plutony. Plutony dzieliły się na półplutony czyli sekcje, a te na rotę (co najmniej 9 rot, każda po 2 żołnierzy). Łącznie szwadron czynny, dowodzony przez oficera w randze kapitana, liczył 7 oficerów (2 kapitanów, 2 poruczników i 3 podporuczników), podchorążego (jego status w początkach Królestwa nie był w pełni uregulowany), 18 podoficerów (wachmistrz starszy – szwadronowy, 4 wachmistrzów – plutonowych, podoficer furier i 9 podoficerów – sekcyjnych, 3 trębaczy) i 180 żołnierzy. W skład sztabu wyższego wchodził: pułkownik – dowódca pułku, dwóch wyższych oficerów (jako dowódcy dywizjonów) oraz adiutant, natomiast w składzie sztabu niższego znajdowali się oficerowie niefrontowi: kapelan, audytor, lekarz pułkowy i lekarz batalionowy oraz 62 żoł-

³ M. Brandys, *Kozietulski i inni*, Warszawa 1974, s. 278.

⁴ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 139.

⁵ J. Weyssenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 196; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 84–85, 97.

⁶ Z powodu braku odpowiedniej infrastruktury władze wojewódzkie tymczasowo ulokowano w Suwałkach, gdzie było więcej budynków murowanych. J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 250.

⁷ W. Tokarz, *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814–1815*, „Bellona” 1919, R. 2, s. 860–861.

nierzy niefrontowych. Łącznie według etatu z 1815 roku pułk liczył 3 oficerów wyższych, 28 oficerów niższych, 2 adiutantów, kwatermistrza, kasjera, 64 podoficerów, trębacza starszego, 12 trębaczy szwadronowych oraz 640 żołnierzy szeregowych konnych i 40 bez koni (rezerwa szwadronowa). Razem 792 ludzi, 110 koni oficerskich oraz 685 koni skarbowych dla podoficerów, trębaczy i szeregowych.

W pierwszej połowie 1815 roku naczelny wódz nakazał formować jedynie szwadrony czynne, zaś etat pułku określił na 603 ludzi. Dopiero w drugiej połowie 1815 roku podniósł etat pułku do 900 żołnierzy i 717 koni skarbowych oraz nakazał rozpocząć rekrutację do szwadronów rezerwowych. W związku z brakiem szeregowych w 1816 roku etat pułku zmniejszono do 730⁸.

Barwą wyróżniającą 4 Pułk Ułanów był kolor niebieski (chabrowy). Tego koloru były wysokie czapki w kształcie rogatywki z pomponem oraz kołnierze na surdutach, lejebikach i płaszczach. Chorągiewki na lancach ułanów były natomiast koloru niebiesko-białego. Na czapce ułani mieli srebrnego orła oraz numer pułku. Numery znajdowały się także na guzikach. Na kokardach przy czapkach oficerowie nosili złożone krzyże kawalerskie.

Brak akt pułkowych⁹ sprawia, że nie sposób ustalić precyzyjnie, kiedy przystąpiono do formowania pułku w Augustowie. Nie można też przeanalizować stopnia jego organizacji, ukompletowania, zdolności bojowej oraz wpływu na życie miasta. Na podstawie skromnych źródeł pośrednich można odtworzyć jedynie zasadnicze momenty funkcjonowania pułku w Augustowie.

Organizację pułku podjęto w początku 1815 roku. 20 stycznia¹⁰ jego dowódcą został wyznaczony i skierowany do Augustowa słynny oficer Jan Hipolit Kozietaulski¹¹, który kilka

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Rada Tymczasowa Królestwa Polskiego, t. 178, s. 90–91.

⁹ Zachowały się jedynie listy służby oficerów pułku z lat 1816–1831. Na ich podstawie opracowałem biogramy oficerów 4 Pułku Ułanów. AGAD, Komisja Rządowa Wojny, t. 343.

¹⁰ Bronisław Gembarzewski, w swojej pracy *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831* (Warszawa 1925, s. 83) podał, że pułk został utworzony w 1815 roku. Nie wskazał przy tym garnizonów.

¹¹ Jan Leon Hipolit Kozietaulski urodził się 4 lipca 1778 roku w Skierniewicach. Był synem Antoniego, starosty będzińskiego i Marianny Grotowskiej. W 1803 roku wstąpił do Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny. W grudniu 1806 roku uzyskał nominację na drugiego komendanta gwardii narodowej, utworzonej w Warszawie na przyjęcie Napoleona. W kwietniu 1807 roku został dowódcą 3 szwadronu szwoleżerów. Wziął udział w kampanii hiszpańskiej. Wsławił się 30 listopada 1808 roku, prowadząc szarżę szwoleżerów na hiszpańskie baterie broniące drogi do Madrytu w przełęczy Somosierra. Padł na skutek zranienia konia już przy ataku na pierwszą baterię. Szarżą faktycznie dowodził kpt. Jan Nepomucen Dziewanowski, który został ciężko ranny i wkrótce zmarł. 10 marca 1809 roku Kozietaulski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej. W czasie kampanii austriackiej brał udział m.in. w bitwie pod Wagram (5–6 lipca 1809 roku), gdzie dowodząc szarżą uratował pułk, za co został odznaczony Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej. 26 kwietnia 1811 roku został mianowany baronem Cesarstwa Francji. Cieszył się zaufaniem cesarza Napoleona, który poruczał mu liczne misje wojskowe, sekretne i osobiste. W czasie kampanii rosyjskiej (1812–1813) walczył m.in. pod Witebskiem, gdzie został ranny w głowę, oraz w bitwie pod Borodino. W bitwie pod Horodnią 25 października 1812 roku uratował życie Napoleonowi, zasłaniając go własnym ciałem i odnosząc rany w ramię i klatkę piersiową. Został wówczas awansowany na polu bitwy do stopnia pułkownika. W kampanii niemieckiej (1813–1814) uczestniczył w bitwie pod Dreznem oraz bitwie narodów pod Lipskiem. Dowodził szwadronami w obronie Holandii i Belgii. W 1814 roku został mianowany dowódcą 3 Pułku Eklerów. Uczestniczył w ostatnim przeglądzie wojsk przed Napoleonem. W początkach Królestwa Polskiego, w latach 1815–1816, dowodził stacjonującym w Augustowie 4 Pułkiem Ułanów, choć ze względu na stan zdrowia przebywał w nim krótko (później przebywał w Warszawie i Krasnymstawie). Za wyszkolenie pułku wielki książę Konstanty udekorował go Orderem św. Anny, po czym powierzył mu dowództwo II Brygady w Dywizji Ułanów. Falszywe podejrzenie o sprzeniewie-

dni wcześniej, 15 stycznia 1815 roku¹², otrzymał awans na stopień pułkownika.

O ile awans Koziętulskiego był całkowicie zasłużony i uzasadniony, o tyle wyznaczenie go na dowódcę pułku dyslokowanego daleko poza Warszawą ówczesna opinia publiczna przyjęła jako ewidentny przejaw „pokrzywdzenia tego świetnego oficera”¹³. Paradoksalnie, sam Koziętulski decyzję tę przyjął najpewniej jako wybawienie od fatalnej atmosfery panującej w stolicy, w jakiej reorganizowano armię, oraz możliwość uniknięcia kontaktu z nieobliczalnym wielkim księciem Konstantym¹⁴. „Najszczęśliwszy ten, co daleko znajduje się od tego”, skostatował w drodze do Augustowa¹⁵.

Przybycie do Augustowa opromienionej sławą wojenną Koziętulskiego i pułku polskich ułanów, który zastąpił stacjonujących tu jeszcze w październiku 1814 roku żołnierzy rosyjskich, musiało wywołać wyjątkowe wrażenie. Pobyt w mieście bohatera spod Somosierry i jednego z najsłynniejszych żołnierzy Napoleona był dla mieszkańców niewątpliwym wydarzeniem i splendorem. Stał się on też pierwszoplanową postacią, która, choć na krótko, związała swoje losy z Augustowem.

Prace organizacyjne rozpoczęto od skompletowania kadry oficerskiej. Rozkazem wielkiego księcia Konstantego „stosownie do nowej Organizacji wojska” z 13 lutego 1815 roku¹⁶ do pułku zostało przydzielonych wielu znakomitych oficerów, mających za sobą duże doświadczenie wojskowe i sławę zdobytą w wojnach napoleońskich. Zastępcą dowódcy został ppłk Andrzej Rutty „ze służby francuskiej”. W skład pułku weszło ponadto trzech majorów: Adam Jaraczewski, Antoni Józef Pruszek z 7 Nadwiślańskiego Pułku Ułanów oraz Wincenty Radzyński z 16 Pułku Jazdy. Kapitanowie: Aleksander Konopka, Franciszek Jagmiński, Michał Oyrzanowski, Donat (?) Porzycki i Wojciech Prendowski z 7 Nadwiślańskiego Pułku Ułanów, Franciszek Katerla z 17 Pułku Ułanów oraz Aleksander Brodzki, Dominik Kielkiewicz, Stanisław Hempel, Joachim Hempel, Antoni Mierzejewski, Kasper Malinowski, Ludwik Żukowski i Walenty Korycki z 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii. Porucznicy: Jakub Faraon, Kajetan (?) Woyciechowski, Nepomucen Sawicki i Stronczewski z 7 Nadwiślańskiego Pułku Ułanów; Leon Zajączkowski, Daszkiewicz, Antoni Filiborn, Jan Michał

zenie kasy pułkowej wpłynęło negatywnie na jego stan zdrowia. W 1820 roku został oddany do dyspozycji Naczelnego Wodza. Zmarł po długiej chorobie 3 lutego 1821 roku w Warszawie. W uroczystościach żałobnych wzięli udział prymas Szczepan Hołowczy, wielki książę Konstanty oraz tysiące mieszkańców stolicy. Został pochowany w podziemiach kościoła parafialnego w Belsku Dużym pod Grójcem. W okresie międzywojennym jego imię nosił 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich w Suwałkach, którego tradycje w 1995 roku przyjął 3 Mazurski Batalion Rozpoznawczy w Giżycku. Obecnie ich kontynuatorem jest 1 batalion zmechanizowany Szwoleżerów Mazowieckich w Orzyszu, wchodzący w skład 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej (przejął je 20 maja 2014 roku). Popiersie płk. Jana Koziętulskiego, odsłonięte w 1930 roku na terenie koszar 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich w Suwałkach, obecnie znajduje się przed siedzibą Muzeum Okręgowego w Suwałkach, a jego kopie w Łazienkach Królewskich w Warszawie i na terenie koszar 1 batalionu zmechanizowanego Szwoleżerów Mazowieckich w Orzyszu.

¹² „Gazeta Lwowska” 1815, nr 16, s. 154.

¹³ M. Brandys, *Koziętulski...*, s. 279.

¹⁴ Część zasłużonych oficerów z czasów napoleońskich zwolniła się z powodów „zdrowotnych” lub rodzinnych. Wielu było targanych wątpliwościami natury moralnej. Inni nie mogli znieść metod stosowanych wobec wojska przez nieobliczalnego wielkiego księcia Konstantego.

¹⁵ M. Brandys, *Koziętulski...*, s. 280.

¹⁶ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], 4.2.2.9/1815, t. 2, Rozkaz dzienny do Wojska Polskiego z 13 lutego 1815 roku.

(?) Zawadzki, Antoni (?) Kotkowski, Wincenty (?) Łacki, Wiktor Lubański, Wincenty Markiewicz, Wincenty Smólski, Piotr (?) Nowicki i Aleksander Bychowiec z dawnej Gwardii; Kudorowski z 20 Pułku Piechoty oraz Kulczycki ze służby francuskiej. Podporucznicy: Wojciech (?) Godlewski, Franciszek Majewski i Jan Mikoszewski z 7 Nadwiślańskiego Pułku Ułanów; Felicjan Białkowski, Ignacy (?) Ostaszewski, Marcin Małuski (Maluński), Jan Kacper (?) Krassowski, Żuchowski, Wawrzyniec Piegłowski, B. Zielonka, Adam Radłowski, Michał (?) Statkiewicz, Paweł Tachmański, Hempel, Michał (?) Rymgayło i Michał Józef Zamoyski z dawnej gwardii; Józef Rzeszotarski, Feliks (?) Gajewicz, Feliks Bydłowski, Ludwik Skibiński i Zembrzucki z eklererów oraz Leopold (?) Sadłucki z piechoty. Rozkazem z 22 lutego z 4 Pułku Strzelców Konnych został przeniesiony kpt. Stanisław Chmielewski, a 18 marca z dawnego 20 Pułku Piechoty porucznicy Kudorowski i Aleksander Bychowiec. Adiutantem i płatnikiem został kpt. Wojciech Żukowski, który na przyszłe nieszczęście płk. Kozietulskiego zajął się gospodarką finansową pułku, uwalniając od tego obowiązku dowódcę, ten bowiem wolał zająć się szkoleniem¹⁷.

W miesiącach lutym i marcu 1815 roku kadra pułku została skompletowana. Liczyła 57 oficerów¹⁸, z których większość miała za sobą udział w wojnach napoleońskich, w szeregach doborowych pułków. Na 14 kapitanów 8 wywodziło się z pułku szwoleżerów gwardii (w tym pięciu służyło w pułku nadwiślańskim). Na 17 poruczników aż 10 wywodziło się z 1 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii, a czterech z 7 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Nadwiślańskich. Na 22 podporuczników aż 13 służyło wcześniej w 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii, pięciu w 3 Pułku Eklererów Gwardii i trzech w 7 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Nadwiślańskich¹⁹.

Ze względu na skomplikowane realia polityczne, międzynarodowe i wewnętrzne oraz niepewny los Królestwa Polskiego organizacja jego wojsk okazała się przedsięwzięciem niełatwym. Ucieczka 26 lutego 1815 roku Napoleona z Elby, lądowanie we Francji i marsz na Paryż, do którego wkroczył 20 marca, z całą pewnością wywołała ferment w umysłach oficerów, do niedawna jeszcze służących w wojskach napoleońskich.

Zapewne z tego powodu wiosną 1815 roku wielu zasłużonych i doświadczonych oficerów pułku złożyło wnioski o urlopy i dymisje. 11 marca mjr Adam Jaraczewski otrzymał 28 dni urlopu, 18 marca podobny urlop dostał kpt. Ludwik Korycki, 25 marca kpt. Aleksander Konopka, zaś kapitanowie Dominik Kielkiewicz, Joachim Hempel, Stanisław Hempel, Antoni Mierzejewski, Brocki (Brodzki), por. Aleksander Bychowiec i ppor. Ignacy Godlewski złożyli wnioski o dymisje i do czasu ich uzyskania otrzymali urlopy nieograniczone. 18 czerwca do dymisji podał się także mjr Antoni Józef Pruszek, który do czasu jej udzielenia także uzyskał urlop nieograniczony. 9 grudnia 1815 roku dymisje z prawem noszenia munduru otrzymali majorowie Antoni Józef Pruszek i Adam Jaraczewski, a 13 grudnia 1815 roku kapitanowie: Dominik Kielkiewicz, Aleksander Brocki (Brodzki), Stanisław Hempel,

¹⁷ Latem 1818 roku w kasie pułku odkryto niedobory, które nie wiadomo kiedy powstały. Płk Kozietulski pokrył je honorowo z własnych i pożyczonych funduszy. Początkowo o deficyty oskarżano kpt. Żukowskiego, jednak 21 lutego 1821 roku Sąd Armii wydał wyrok całkowicie go uniewinniający.

¹⁸ BUW, sygn. 4.2.29/1815, t. 2, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego z 13 lutego i 29 marca 1815 roku.

¹⁹ BUW, sygn. 4.2.29/1815, t. 2, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego z 13 lutego 1815 roku; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 107.

Joachim Hempel i Marcin Mierzejewski (wszyscy z prawem do noszenia munduru), por. Aleksander Bychowiec oraz podporucznicy: Stetkiewicz i Ignacy Godlewski. 17 grudnia dymisje otrzymali także kpt. Ludwik Korycki i ppor. Adam Radłowski, zaś 28 grudnia 1815 roku ppor. Marcin Małuski (Małuński). Odchodzili oficerowie wybitni, wielce zasłużeni, wielu odznaczonych Legią Honorową²⁰.

²⁰ Adam Jaraczewski, ur. 17 lutego 1785 roku w Lubini Małej koło Jarocina, syn Wojciecha i Ignacji Eufemii Kuczewskiej. W 1804 roku mianowany podporucznikiem w wojsku pruskim, od 1 października 1807 roku podporucznik 5 Pułku Strzelców Konnych Księstwa Warszawskiego, a od 18 maja 1809 roku 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii. 13 grudnia 1809 roku odznaczony Legią Honorową. 17 lutego 1811 roku został mianowany porucznikiem 1 Pułku Ułanów Nadwiślańskich. 4 maja 1811 roku przeszedł do 2 Pułku Ułanów i 17 czerwca 1812 roku został mianowany szefem szwadronu. Wziął udział w kampanii rosyjskiej, dowodził pułkiem w pierwszej kampanii saskiej. Był ranny 2 maja 1813 roku pod Lützen i 26 sierpnia 1813 roku pod Dreznem. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Po wzięciu dymisji osiadł w Lubelskiem. W powstaniu 1831 roku był dowódcą jazdy lubelskiej, walczył pod Jakubowem, Ostrołęką, Łysobykami, wykonał śmiały atak na Płońsk, gdzie rozbił garnizon rosyjski. Awansował do stopnia generała brygady. Był odznaczony Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej i Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Zmarł na cholerę 22 lipca 1831 roku w Płocku. Został pochowany w Jaraczewie.

Dominik Kielkiewicz, ur. 17 marca 1781 roku w Potominie w województwie grodzieńskim, syn Wojciecha i Salomei Irzelskiej. 14 kwietnia 1807 roku wystąpił jako szwoleżer do 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii. 1 sierpnia 1807 roku brygadier 6 kompanii. 1 sierpnia 1808 roku awansował na wachmistrza 8 kompanii, 11 września 1809 roku na starszego wachmistrza 1 kompanii. 17 lutego 1811 roku został podporucznikiem, 1 czerwca 1812 roku awansował na porucznika, a 15 marca 1814 roku na kapitana. Walczył w kampaniach 1808–1814. Uczestnik szarży pod Somosierrą. 14 kwietnia 1813 roku otrzymał Krzyż Kawalerski, a 16 marca 1814 roku Krzyż Oficerski Legii Honorowej. W 1814 roku otrzymał Order Cesarski Zjednoczenia. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Wziął dymisję. Zmarł 26 czerwca 1858 roku.

Aleksander Brocki (Brodzki), ur. 4 czerwca 1781 roku w Ryglicach w powiecie tarnowskim, syn Wojciecha i Marianny z Kwiecińskich. W 1807 roku zaciągnął się w Warszawie jako podporucznik do 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii. W 1808 roku służył w randze porucznika, a od 1811 roku kapitana. Odbił kampanie napoleońskie. Był ranny w bitwie pod Santa Cruz, Cerignanons oraz 25 września 1812 roku pod Woronowem, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, Krzyżem Złotym *Virtuti Militari* i Orderem Cesarskim Zjednoczenia. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. W 1815 roku wziął dymisję. Następnie był radcą stanu, dyrektorem generalnym dóbr i lasów rządowych. Zmarł 17 kwietnia 1836 roku w Warszawie. Został pochowany na Powązkach.

Stanisław Hempel, ur. w Puławach w 1788 roku, syn Joachima i Zuzanny z Hoffmanów, w 1807 roku zaciągnął się do pułku lekkokonnego w Warszawie, w 1808 roku uzyskał szarżę podporucznika, a w 1809 roku porucznika. Wziął udział w wojnie hiszpańskiej i w bitwie pod Somosierrą. W 1811 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, w 1812 roku awansowany do stopnia kapitana. 24 października 1812 roku pod Małojarosławcem, po tym, jak został ranny płk Jan Kozieltowski, zebrał pluton do szarży na tłumy kozackie, które zagrażały Napoleonowi, ratując go w ten sposób. Kawaler Krzyża Legii Honorowej. W 1813 roku wykazał się męstwem w bitwie pod Dreznem, mianowany Kawalerem Cesarstwa. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. 1 grudnia 1815 roku wystąpił ze służby czynnej zmuszony „długoletnimi wojnami i trudami obozowymi silnie nadwątłonego zdrowia”. Otrzymał prawo noszenia munduru. Osiadł w Galicji, dzierżawił majątek Cieplice w dobrach Sieniawskich, własność ks. Adama Czartoryskiego. Zmarł 25 listopada 1848 roku w Cieplicach. Napisał *Wspomnienia z czasów Napoleońskich. Wspomnienia wojenne Stanisława Hempla b. kapitana pułku gwardii ułanów polskich Napoleona I*, wydane we Lwowie w 1885 roku.

Joachim Hempel, ur. 2 września 1787 roku, syn Joachima i Zuzanny z Hoffmanów. Uczył się prywatnie rysunku u Piotra Norblina, studiował w Akademii Zamoyskiej, odbywał praktykę inżynierską przy pomiarach brzegów Wisły. W 1807 roku zaciągnął się do pułku szwoleżerów w Warszawie, wziął udział w wojnie hiszpańskiej. 14 lipca 1808 roku został ciężko ranny pod Medina de Rioseco. Brał udział w kampanii rosyjskiej i bitwie pod Lipskiem. Łącznie w 29 bitwach. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej. Awansowany do stopnia kapitana, otrzymał tytuł kawalera Cesarstwa. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Po dymisji w 1815 roku osiadł w majątku Tuchowicz. Udzielał się społecznie, był sędzią pokoju powiatu łukowskiego, członkiem Towarzystwa Rolniczego. Wziął udział w powstaniu listopadowym jako instruktor kosynierów. Był przeciwny wybuchowi powstania 1863 roku. Za kontakty z powstańcami został na krótko osadzony w więzieniu w Łukowie. Zmarł 22 października 1874 roku w Tuchowiczu. Został pochowany w Siedlcach.

W ogóle nie stawili się w pułku przydzieleni do niego por. Woyciechowski oraz ppor. Ostaszewski i 28 sierpnia 1815 roku rozkazem wielkiego księcia Konstantego zostali skreśleni z list pułkowych.

Rotacja w korpusie oficerskim trwała przez cały okres stacjonowania pułku w Augustowie, a jego stan osobowy był systematycznie uzupełniany. Na mocy upoważnienia wielkiego księcia Konstantego F. Dybek, lekarz Dywizji Ułanów zorganizował 29 kwietnia 1815 roku w poszczególnych oddziałach służbę medyczną. W 4 Pułku Ułanów lekarzem sztabowym został Bazyli Tomicki, lekarzem batalionowym Józef Rittendorf, zaś podlekarzami Jan Przedwieliński i Augustyn Kail²¹. 19 czerwca 1815 roku kpt. Franciszek Katerla został przeniesiony do szwadronów wzorowych strzelców konnych, zaś 28 listopada 1815 roku skierowano do pułku por. Ignacego Ołtarzewskiego z Lekkokonnej Gwardii (od 18 listopada). 9 grudnia do pułku został przydzielony ppor. Józef Bohdanowicz z 7 Pułku Nadwiślańskiego oraz przeniesiony kpt. Walenty Rzuchowski z 3 Pułku Ułanów. Ostatecznie ppor. Bohdanowicz nie stawił się w pułku i 12 lutego 1816 roku został skreślony z list pułkowych²². 27 lutego 1816 roku „z powodu słabości zdrowia” dymisję uzyskał ppor. Ludwik Rymgayło. 7 marca kpt. Ludwik Dembski otrzymał urlop nieograniczony, dla „interesów familijnych”, a 10 marca 1816 roku dymisję uzyskał por. Nepomucen Sawicki, adiutant pułku. 22 kwietnia 1816 roku jako zbiegły z list pułkowych został wykreślony kpt. Zawistowski. Łącznie w latach 1815–1816 w stosunku do pierwotnego stanu dymisję otrzymało 17 oficerów.

Największe uzupełnienie pułk uzyskał 7 lipca 1816 roku, tuż przed opuszczaniem garnizonu w Augustowie, gdy przykomenderowani do niego zostali „officerowie będący na Reformie”²³: ppłk Stanisław Chłapowski z dawnego 4 Pułku Jazdy, kpt. Antoni Różański z 12 Pułku Jazdy, kpt. Celestyn Ossowski z 14 Pułku Jazdy, porucznicy: Romuald Moroz z 15 Pułku Jazdy, Józef Sztembarski z 3 Pułku Jazdy, Kazimierz Wondołowski z 11 Pułku Jazdy oraz podporucznicy: Robert Skąpski z 9 Pułku Jazdy, Jan Hryniewicz i Paweł Myślakowski z 17 Pułku Jazdy. Z kolei 15 lipca 1816 roku kpt. Stanisław Chmielewski został mianowany adiutantem przy gen. Janie Weyssenhoffie.

W okresie stacjonowania w Augustowie 4 Pułku Ułanów stan zdrowia jego dowódcy płk. Jana Hipolita Kozietulskiego pozostawiał wiele do życzenia. Dokuczały mu „częste uderzenia krwi do głowy”, cierpiał na bóle wątroby, dokuczały źle zabliznione rany²⁴. Niepokoiły go też sprawy majątkowe. 12 czerwca 1815 roku płk Kozietulski poprosił o dwudziestodniowy urlop i zgodę na wyjazd do Warszawy w celu załatwienia „spraw prywatnych”. W stolicy, w trakcie urlopu przedłużanego za zgodą przełożonych, poddawał się konsultacjom lekarskim i kuracjom.

²¹ „Gazeta Warszawska” 1815, Dodatek do nr 38 z 13 maja 1815 roku.

²² Po wyjaśnieniu powodu niestawiennictwa został ponownie przykomenderowany rozkazem z 17 listopada 1816 roku.

²³ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 213.

²⁴ M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 283.

Pod jego nieobecność dowództwo nad pułkiem sprawował doświadczony ppłk Andrzej Ruttie²⁵. 9 lipca 1815 roku meldował płk. Kozietulskiemu o kondycji pułku, zapewniając, że „wszystko idzie na ogół znośnie”, ale prosił go o niewydłużanie urlopu²⁶. Niestety, Kozietulski otrzymał urlop zdrowotny, który w większości spędził w Małej Wsi. 13 grudnia 1815 roku jako dowódca 4 pułku otrzymał także dowództwo II Brygady, w związku z objęciem dowództwa dywizji przez dotychczasowego dowódcę brygady gen. Jana Weysenhoffa.

Dowodzenie pułkiem w Augustowie w dalszym ciągu spoczywało w rękach ppłk. Andrzeja Ruttie. To on w największym stopniu odpowiadał za jednostkę w czasie jej postoju w tym mieście. Spośród oficerów największy wkład w jego formowanie mieli: mjr Wincenty Radzi-

²⁵ Andrzej Ruttie, ur. 30 listopada 1777 roku w Warszawie, syn Jana i Marii z Lekarskich. Od 20 kwietnia 1794 roku towarzyszył I Brygadzie Kawalerii Narodowej, walczył w powstaniu kościuszkowskim w obronie Woli i Warszawy, wziął udział w wyprawie do Wielkopolski, 24 sierpnia otrzymał stopień chorążego. 30 grudnia 1797 roku wstąpił do pułku 1 Legii Polskiej w stopniu porucznika. Od 21 marca 1798 roku służył w sztabie Legionów Polskich jako adiutant-major gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Uczestniczył we wszystkich kampaniach legionów. W 1798 roku w bitwie pod Ferentino, w zdobyciu Falary, w bitwie pod Civita Castellana, kapitulacji Gaety. W 1799 roku wziął udział w zdobyciu Neapolu, wstąpił się w obronie Fondi, uczestniczył w nieudanym szturmie Cortony, gdzie został ranny (kulą karabinową w twarz), a po wyleczeniu wziął udział w bitwie nad Trebią, obronie Genui, w bitwie pod Novi. 13 lipca 1799 roku awansował do stopnia kapitana. W 1800 roku bronił rzeki Var. W 1801 roku uczestniczył w oblężeniu twierdzy Peschiera i blokadzie Mantui. W kampaniach napoleońskich w 1805 roku walczył pod Wenecją, w bitwie pod Castel Franco, w 1806 w Kalabrii pod San Germano, Capua, Lagonegro, Campo Tenese, Santa Eufemia, Amantea, Regio di Calabria. 1 lipca 1807 roku został mianowany szefem batalionu 1 Pułku Piechoty Legii Polsko-Włoskiej. 20 marca 1808 roku został przeniesiony do służby francuskiej w Pułku Legii Nadwiślańskiej. Od 1808 do 1812 roku przebywał w Hiszpanii, gdzie walczył pod Tudelą, Mallen, Alagon, uczestniczył w pościgu i oblężeniu Saragossy, szarżował pod Talaverą, walczył pod Lorca, Baza i w słynnej szarży na piechotę angielską pod Albuera 16 maja 1811 roku. 29 maja 1808 roku otrzymał Order Kawalerski Legii Honorowej, a 19 kwietnia 1811 został awansowany na stopień majora. 11 lipca 1811 roku w pułku przemianowanym na 7 Pułk Szwolężerów-Lansjerów armii francuskiej objął funkcję majora i od 6 sierpnia 1811 roku pełnił obowiązki dowódcy pułku jako podpułkownik (od 19 września 1811 roku). 6 września 1811 roku otrzymał Krzyż Kawalerski *Virtuti Militari*. 30 kwietnia 1812 roku został przeniesiony do 26 Pułku Strzelców Konnych armii francuskiej. Wziął udział w bitwie pod Salamanką. 28 stycznia 1813 roku został wyznaczony do pełnienia funkcji dowódcy pułku. W 1813 roku walczył w kampanii saskiej pod Lipskiem, Wachau i Hanau. 4 grudnia 1813 otrzymał Order Oficerski Legii Honorowej. W 1814 roku uczestniczył w kampanii francuskiej i w walkach o Paryż. 7 maja 1814 roku uzyskał uwolnienie ze służby francuskiej i powrócił do kraju. 13 lutego 1815 roku został przydzielony do 4 Pułku Ułanów. Dowodził 1 dywizjonem i w zastępstwie pułkiem. 24 października 1819 roku został mianowany pułkownikiem. Od 26 maja 1820 roku dowódca pułku. 21 lutego 1827 otrzymał nobilitację, był odznaczony Orderem św. Stanisława 2 klasy, 24 maja 1830 roku Znakiem Honorowym za 30 lat służby. Od 6 lipca 1830 roku pełnił obowiązki dowódcy II Brygady. W powstaniu listopadowym był dowódcą I Brygady Jazdy. Walczył pod Kałuszynem, Grochowem, Dębem Wielkim. Od 1 marca 1831 roku dowódca II Brygady. 8 marca 1831 roku awansował na stopień generała. Po rozformowaniu brygady od 9 czerwca 1831 roku był wicegubernatorem Warszawy, przewodniczył Radzie Wojennej miasta. Po zwolnieniu z funkcji wicegubernatora 14 sierpnia został mianowany dowódcą oddziałów jazdy w Warszawie i na przedpolach. Po kapitulacji stolicy pozostał w niej. Złożył przysięgę wierności carowi, jednak został zesłany do Wologdy. W 1833 roku powrócił i osiadł we wsi Czerniejów (Czerniejewice) w powiecie chełmskim, gdzie gospodarował na roli. Zmarł 19 grudnia 1853 roku w Lublinie. Rodziny nie założył. AGAD, KRW, t. 343, k. 3, 12, 13, 14; Zbigniew Zacharewicz, *Andrzej Ruttie*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/andrzej-ruttie> [dostęp: 20.08.2019].

²⁶ M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 287.

miński²⁷, dowódca 2 dywizjonu, kpt. Aleksander Konopka²⁸, który mimo wniosku o dymisję pozostał w pułku, a spośród oficerów młodszych: kpt. Wojciech Prendowski²⁹ (awansowany później do stopnia pułkownika), por. Józef Rzeszotarski³⁰ (awansowany do stopnia kapitana) oraz Michał Oyrzanowski³¹, Franciszek Jagmiński³², Leon Zajączkowski³³, Wincenty Mar-

²⁷ Wincenty Radziwiński, ur. 19 maja 1784 roku we wsi Strzałów w województwie płockim, syn Teodora herbu Lubicz i Ewy z Oldakowskich. Wstąpił do służby w 1806 roku z nominacją na porucznika 6 Pułku Ułanów. 4 lutego 1807 roku został mianowany na kapitana i odkomenderowany do obowiązków adiutanta polowego marszałka polowego Pierre'a Augereau, dowódcy VII Korpusu Wielkiej Armii. 5 czerwca 1807 roku został przeniesiony do Pułku Szwolężerów Gwardii. Od marca 1808 roku służył w Hiszpanii. 14 lipca 1808 roku brał udział w zwycięskiej bitwie pod Medina de Rioseco, gdzie na czele 120 ludzi szarżował na 2000 Hiszpanów, zmuszając ich do ucieczki. Napoleon, czytając raport z tej bitwy, powiedział: „Oto moi Polacy!”. Jako jeden z pierwszych został odznaczony Orderem Kawalerskim Legii Honorowej. Odbił kampanię austriacką 1809 roku. Służbę kontynuował w wojsku Księstwa Warszawskiego. W składzie 16 Pułku Ułanów uczestniczył w kampanii 1812 roku. W bitwie pod Mirem 9 lipca dostał się do niewoli. Po uwolnieniu i powrocie do kraju 13 lutego 1815 roku otrzymał przydział do 4 Pułku Ułanów. W stopniu majora został dowódcą 2 dywizjonu. Z powodu złego stanu zdrowia 29 września 1817 roku uzyskał dymisję w stopniu podpułkownika z prawem noszenia munduru. Zajął się prowadzeniem swoich majątków w Krzelowie w powiecie jędrzejowskim i Rytomoczydlach w powiecie czerskim, gdzie zmarł 18 listopada 1854 roku. Z. Zacharewicz, *Wincenty Radziwiński (1784-05-19 – 1854-11-18)*. <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wincenty-radziminski> [dostęp 9.12.2018].

²⁸ Aleksander Konopka, ur. 3 maja 1787 roku w Slonimskim, syn Adolfa i Anny z Długopolskich. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Kapitan, w 1819 roku mianowany majorem, a w 1830 roku podpułkownikiem w 1 Pułku Ułanów. 22 grudnia 1830 roku został dowodzącym korpusu żandarmerii, jednak po kilku dniach zrezygnował. Dowodził czterema szwadronami w bitwie pod Grochowem w powstaniu 1831 roku. Zmarł na cholerę 23 kwietnia 1831 roku. Został pochowany w Pułtusku.

²⁹ Wojciech Prendowski, ur. 23 kwietnia 1784 roku w Plembowiczach, syn Andrzeja i Tekli Chmurskiej. 25 grudnia 1806 roku wstąpił do jazdy polskiej, a następnie od 20 września 1808 roku jako wachmistrz służył w 1 Pułku Szwolężerów Gwardii. Uczestnik kampanii 1806–1813. 13 grudnia 1809 roku został odznaczony Legią Honorową. 17 lutego 1812 roku mianowany podporucznikiem w 1 Pułku Ułanów Nadwornych, później porucznik w 2 Pułku Ułanów Nadwornych. 17 czerwca 1812 roku mianowany kapitanem w 8 Pułku Szwolężerów. W kampanii rosyjskiej został ranny 30 lipca 1812 roku pod Jakubowem. Ponownie ranny w październiku 1813 roku w bitwie pod Lipskiem. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Kapitan. W pułku awansował do stopnia podpułkownika. Był właścicielem Czyżewa Szlacheckiego i Zawichostu. Zmarł 5 marca 1855 roku.

³⁰ Józef Rzeszotarski, ur. 15 marca 1791 roku. W służbie od 1807 roku. Odbił kampanię austriacką 1809 roku w składzie 8 Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego. Walczył pod Raszynem, Grochowem przy zdobyciu pruskiego szanca pod Górą Kalwarią, pod Zamościem i Jedlińskiem. W kampanii w Rosji w 1812 roku brał udział w bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem, Wiaźmą nad Berezyną. W 1813 roku w kampanii w Niemczech wziął udział w bitwie pod Gabel, po czym został przeniesiony do gwardii pieszej francusko-polskiej i walczył pod Lipskiem oraz Hanau. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. W 1830 roku dowodził szwadronem rezerwowym stacjonującym w Sokolowie.

³¹ Michał Oyrzanowski, ur. 19 października 1781 roku. W 1797 roku wstąpił do Legionu Włoskiego. Wziął udział w wyprawie na San Domingo, później służył w pułku jazdy we Włoszech. W 1807 roku jako porucznik odszedł do Warszawy. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów, w którym służył do 1823 roku. Kapitan. Zmarł 6 kwietnia 1823 roku.

³² Franciszek Jagmiński, ur. 11 września 1786 roku. Od 1 lutego 1807 roku służył w lekkiej jeździe Księstwa Warszawskiego. 1 kwietnia 1808 roku został mianowany kapralem, 1 sierpnia 1808 roku wachmistrzem. 26 lipca 1809 roku został podporucznikiem 4 Pułku Legii Nadwiślańskiej, a 20 stycznia 1810 roku kapitanem. 31 lipca 1811 roku przeszedł do Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Odbił kampanię 1808–1813. 4 września 1808 roku za bitwę pod Medina de Rio Seco został odznaczony Legią Honorową. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony do 4 Pułku Ułanów. Zmarł 7 września 1816 roku.

³³ Leon Zajączkowski, ur. 5 lipca 1788 roku w Skorominie koło Opoczna, syn Józefa i Franciszki Kulskiej. Od 15 sierpnia 1807 roku szwoleżer 2 kompanii, 1 sierpnia 1809 brygadier (kapral) 3 kompanii, 21 września 1811 roku wachmistrz 7 kompanii, 26 czerwca 1812 podporucznik à la suite, od 2 września 1813 porucznik. Odbił kampanie 1808–1814, walczył pod Burgos, Somosierrą, Madrytem, Benavente, Santa Cruz, Essling, Wagram, Znojmo, Ciudad Rodrigo, Witebskiem, Możajskiem, Małojarosławcem, nad Berezyną, pod Lützen, Budziszynem, Dreznem, Lipskiem, Hanau, Brienne, Montmirail, Laon, Reims, Chateau-Thierry, Arcis-sur-Aube i pod Paryżem. 28 lutego 1813 roku otrzymał Legię Honorową. Od 13 lutego 1815 roku w 4 Pułku Ułanów. 27 maja 1822 roku mianowany kapitanem. 24 maja 1830 roku otrzymał znak honorowy za 15-letnią nieskazitelną służbę oficerską.

kiewicz³⁴, Franciszek Majewski³⁵, Wawrzyniec Piegłowski³⁶, Michał Józef Zamoyski³⁷ i Feliks Bydłowski³⁸.

Zintensyfikowanie działań nad organizacją 4 pułku w Augustowie nastąpiło najpewniej od 25 marca 1815 roku. Najważniejszym zadaniem było rozlokowanie i zakwaterowanie pododdziałów. Augustów, podobnie zresztą jak inne miasta, nie dysponował obiektami koszarowymi, żołnierze kwaterowali więc w pomieszczeniach wynajmowanych od osób prywatnych. Tych też było za mało, pododdziały rozmieszczono zatem w największych augustowskich przedmieściach – w Żarnowie i Biernatkach. Zakwaterowanie w jednym domu z cywilami, nieraz w jednej izbie, negatywnie wpływało na poziom dyscypliny i prowadziło do niepożądanych relacji: zadrażeń, konfliktów, a czasem fraternizacji. Stwarzało to też zagrożenia zdrowotne. Pułkowe konie również rozlokowano w stajniach wynajmowanych od gospodarzy.

Poważniejszą trudność niż zapewnienie kwater stanowiły zagadnienia aprowizacyjne. Największym problemem było zapewnienie wypieku odpowiedniej ilości i jakości chleba dla żołnierzy oraz dostarczenie furazu dla koni. Zapotrzebowanie na wypiek chleba przewyższało możliwości miejscowych piekarzy, którzy ponadto obawiali się o zapłatę. Wojskowi podnosili zaś kwestię właściwej jakości pieczywa. W tej sprawie interweniował nawet

³⁴ Wincenty Markiewicz, ur. 28 maja 1782 roku w Cudnowie koło Żytomierza, syn Józefa i Ewy z domu Rzyńska. Od 25 czerwca 1807 roku szwoleżer 6 kompanii, 1 sierpnia 1807 brygadier, 1 września 1807 wachmistrz, 1 marca 1811 roku starszy wachmistrz 3 kompanii, 1 czerwca 1812 roku podporucznik, a od 1814 roku porucznik. Odbił kampanie 1808–1814. 28 listopada 1813 roku otrzymał Legię Honorową. 13 lutego 1815 roku został przeznaczony jako porucznik do 4 Pułku Ułanów. W 1816 roku porucznik kwatermistrz pułku, od 1824 roku kapitan 1 Pułku Ułanów. W 1827 przeniesiony do korpusu weteranów. Zmarł 26 marca 1829 roku.

³⁵ Franciszek Majewski, ur. około 1775 roku. Służył w pułku jazdy jako podporucznik w latach 1792–1794. Wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego jako podporucznik. W 1808 roku skierowany do Legii Nadwiślańskiej. Od 19 września 1809 służył w Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Brał udział w wojnie w Hiszpanii, gdzie 16 maja 1811 roku pod Albuerą został ranny i wzięty do niewoli angielskiej. W latach 1815–1829 służył w 4 Pułku Ułanów Królestwa Polskiego.

³⁶ Wawrzyniec Piegłowski, ur. 9 sierpnia 1786 roku w Krakowskim. W służbie od 15 stycznia 1807 roku. 2 sierpnia 1807 roku kapral, 1 stycznia 1810 roku wachmistrz, 1 sierpnia 1813 roku starszy wachmistrz 1 Pułku Gwardii Konnej. Od 13 lutego 1815 roku służył w 4 Pułku Ułanów. 15 marca 1815 roku mianowany na podporucznika, a 2 kwietnia 1820 roku porucznika.

³⁷ Józef Michał Zamoyski, ur. 7 kwietnia 1785 roku na Pradze pod Warszawą, syn Franciszka i Rozalii Głowackiej. 14 kwietnia 1807 roku szwoleżer 5 kompanii, 1 września 1807 roku brygadier-furier 7 kompanii, 15 maja 1811 roku wachmistrz 4 kompanii, 26 czerwca 1812 roku podporucznik 5 kompanii. 11 sierpnia 1812 roku porucznik 3 Pułku Szwoleżerów Gwardii a 11 kwietnia 1813 roku porucznik 1 Pułku Szwoleżerów Gwardii. Odbił kampanie 1808–1814, brał udział w bitwach pod Burgos, Somosierrą, Madrytem, Santa Cruz, Benavente, Essling, Wagram, Znojmo, Almeida, Ciudad, Rodriga, Witebskiem, Możajskiem, Berezyną, Lützen, Budziszynem, Dreznem, Lipskiem, Hanau, Brienne, Montmirail, Laon, Chateau-Thierry, Arcis-sur-Aube. 13 grudnia 1809 roku otrzymał Legię Honorową. Od 13 lutego 1815 roku porucznik 4 Pułku Ułanów, 2 kwietnia 1820 roku kapitan, 1 maja 1830 roku otrzymał znak honorowy za 15 lat nieskazitelnej służby oficerskiej. 6 listopada 1830 roku wziął dymisję w stopniu majora z prawem noszenia munduru.

³⁸ Feliks Bydłowski, ur. 21 grudnia 1781 roku w Oleźnie w guberni żytomierskiej. 20 maja 1807 roku jako żołnierz w Pułku Lekkokonnej Gwardii Polsko-Francuskiej. W 1808 roku walczył w Hiszpanii w bitwach pod Somosierrą i Madrytem, w 1809 roku przeciwko Austrii m.in. pod Wagram, w latach 1810–1811 ponownie w Hiszpanii, w 1812 roku w Rosji, pod Smoleńskiem, Możajskiem i Berezyną oraz w 1813 w Niemczech pod Lützen, Dreznem, Lipskiem, Hanau. Od 17 listopada 1811 roku kapral, 23 stycznia 1813 roku wachmistrz, 17 lipca 1813 roku podporucznik. 1 stycznia 1814 roku został przydzielony do eklerów gwardii, a od 13 lutego 1815 roku 4 Pułku Ułanów. Od 2 kwietnia 1820 roku porucznik.

podprefekt Michał Czyż, który 23 marca 1815 roku na żądanie dowódcy 4 Pułku Ułanów, aby wypiec 5 tysięcy funtów chleba na 25 marca 1815 roku, zwrócił się do burmistrza Teodora Witkowskiego, aby ten „wszelkich piekarzy w Augustowie będących i tych zagnął do przyjęcia mąki na wypiek chleba”³⁹. W trakcie postępowania administracyjnego okazało się, że magazyn w Augustowie dysponował odpowiednią ilością mąki, ale piekarze wstrzymywali się z wypiekiem, nie mając gwarancji zapłaty. Nie było też procedur licytacyjnych, problem stwarzało zawarcie umowy na piśmie odnośnie zapłaty, brakowało ustaleń dotyczących jakości i odpowiedzialności na wypadek, gdyby wypiek okazał się niewłaściwy⁴⁰. 27 marca dozorca magazynu żywności Jan Horn wydał mąkę 29 piekarzom, lecz kwestia odpowiedzialności za wypiek, co do wagi i jakości chleba oraz zapłaty za wykonaną czynność nie została uregulowana. Ostatecznie, z braku środków finansowych wojska, wypiek skredytowało miasto⁴¹. Problem narastał i trudno było mu zaradzić przez cały czas pobytu pułku w Augustowie, zwłaszcza w okresie świąt różnych wyznań⁴² i w czasie przemarszu przez Augustów oddziałów rosyjskich⁴³. Wzrastało wówczas nie tylko zapotrzebowanie na chleb, ale także cena. 24 czerwca 1816 roku płk Jan Kozietulski zwrócił się do burmistrza Augustowa z prośbą o wyznaczenie pieców do wypieku chleba dla dwóch szwadronów, gdyż „piekarze dotąd chleb dostarczający z kontraktu się zrzekają”⁴⁴. Po raz kolejny interweniował podprefekt Michał Czyż, który apelował do burmistrza, aby „starał się nakłonić piekarzów do pieczenia chleba dla wojska za tą samą cenę jak dotąd wypiekali”⁴⁵. Stale, choć na mniejszą skalę, występowały też problemy z furazem.

W początkowym okresie w formowanych oddziałach wojska Królestwa Polskiego występowały duże braki umundurowania, obuwia, oporządzenia i wyposażenia oraz koni⁴⁶. Mimo zapowiedzi gen. Józefa Tolińskiego, szefa sztabu głównego i dowódcy dywizji gen. Jana Weyssenhoffa, ze względu na brak rozkazów na piśmie ppłk Andrzej Rutty nie podjął się rozbudowy pułku ponad etat 600 ludzi. W piśmie z 9 lipca 1815 roku, zwracając się do płk. Kozietulskiego z prośbą, by porozmawiał w tej sprawie z ministrem wojny gen. dyw. Józefem Wielhorskim, pisał z troską: „w co ubierzemy ludzi zbyt wielu nad 600, co nam dali ubiory, gdyż ani mundurów ani koszul ani butów dla nich niema, a ci ludzie są zupełnie goli”⁴⁷.

³⁹ Archiwum Państwowe w Suwałkach, Akta miasta Augustowa [dalej: APS, AmA], t. 415, k. 1, Pismo podprefekta powiatu dąbrowskiego z 23 marca 1815 roku.

⁴⁰ APS, AmA, t. 415, k. 6, Pismo podprefekta powiatu dąbrowskiego z 28 marca 1815 roku.

⁴¹ APS, AmA, t. 415, k. 6, Pismo podprefekta powiatu dąbrowskiego z 30 marca 1815 roku.

⁴² APS, AmA, t. 415, k. 2, Odpowiedź burmistrza Witkowskiego na pismo podprefekta powiatu dąbrowskiego z 23 marca 1815 roku.

⁴³ Przez Augustów przechodził 3 Pułk Ułanów oraz dwie kolumny I Korpusu wojsk rosyjskich: pierwsza 11 lipca 1815 roku, złożona z dwóch pułków husarskich, licząca łącznie 2700 ludzi i 2600 koni oraz druga 13 lipca, licząca 3000 ludzi i 3100 koni. Ponieważ na żołnierza przypadały 3 funty chleba, łącznie w czasie etapu w Augustowie zapotrzebowanie wynosiło 629 pudów chleba (ok. 10 303 kg). APS, AmA, t. 415, k. 8, Pismo podprefekta Czyża z 13 lipca 1815 roku.

⁴⁴ APS, AmA, t. 415, k. 20, Pismo dowódcy 4 Pułku Ułanów z 24 czerwca 1816 roku.

⁴⁵ APS, AmA, t. 415, k. 6, Pismo podprefekta powiatu dąbrowskiego z 24 czerwca 1816 roku.

⁴⁶ J. Weyssenhoff, *Pamiętnik generała...*, s. 197.

⁴⁷ M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 287.

Z powodu braku środków finansowych żołnierzom nie wypłacano żołdu na czas. Jeszcze na początku lipca 1815 roku nie otrzymali go za marzec i kwiecień. Nie wypłacono też kwot należnych za kurację szpitalną. Zastępca dowódcy pułku ppłk Andrzej Rutkie, w raporcie z 9 lipca pisał, że kwestia wypłaty żołdu jest o tyle ważna, że „osobliwie [go] teraz potrzebują, bo są tak jakby Au Bivouac [na biwaku] i z grosza żyć muszą”⁴⁸. Sytuacja ta wpływała negatywnie na morale wojska.

Początkowo dyscyplina i gotowość żołnierzy do pełnienia służby pozostawiała wiele do życzenia. Ogłoszone oficjalnie w Warszawie 20 czerwca 1815 roku utworzenie Królestwa Polskiego nie satysfakcjonowało Polaków, a decyzje kongresu wiedeńskiego odbierano jako krzywdzące. Oburzenie żołnierzy wywołało wprowadzenie nowego regulaminu dopuszczającego stosowanie kar cielesnych, wcześniej zabronionych. Płk Andrzej Rutkie w raporcie z 9 lipca 1815 roku meldował, że coraz trudniej było utrzymać dyscyplinę oraz że zdarzały się wypadki dezercji. Jak pisał: „W tym tygodniu mieliśmy sześciu dezercerów, z których dwóch zabrali mundury” i zbiegli do Prus Wschodnich⁴⁹. W grudniu 1815 roku zdezerterowało czterech innych żołnierzy wyznaczonych do szwadronów gwardii. Sytuacja poprawiła się dopiero w drugiej połowie 1816 roku. Zjawisko musiało być poważne, skoro wielki książę Konstanty w rozkazie z 8 października 1816 roku napisał: „z ukontentowaniem dostrzegłem z Raportów, że w pułkach 2 i 4 ułanów, w ciągu przeszłego Miesiąca, żadnego nie zbyło zbiega”. Z tego powodu pułkownikom Dwernickiemu i Kozietulskiemu wyraził „zupełne [...] zadowolenie”, stawiając za przykład dla innych pułków⁵⁰.

Służba w kawalerii była bardzo ciężka. Ułan musiał zadbać nie tylko o siebie, ale także o konia. Pobudka, niezależnie od pory roku, odbywała się o godzinie 4. Po zbiórce i porannej modlitwie ułani zajmowali się końmi, czyścili, poili i karmili, następnie jedli śniadanie. Od godziny 8 do 14 niepełniący służby uczestniczyli w szkoleniu indywidualnym, realizowanym w okresie zimowym (październik – kwiecień), a następnie zespołowym, polegającym na zgrywaniu na szczelbu plutonu i szwadronu (w okresie wiosennym, szczególnie intensywnie w kwietniu). W maju odbywały się manewry pułkowe, a w okresie letnim, na przełomie czerwca i lipca, koncentracja dywizji. Na październik przewidziane były manewry całej armii. Od godziny 14 ułani mieli przerwę na obiad, spożywali posiłek i dostarczali go pełniącym służbę. O godzinie 16 odbywał się apel imienny, po którym oficerowie dokonywali przeglądu kwater i stajni. Po nim ułani oporządzali konie i wieczorem mieli czas wolny do kontrapelu o godzinie 21. Po nim odmawiano modlitwę, trębacze grali capstrzyk i ułani rozchodzili się na kwatery⁵¹. Czasu dla siebie żołnierze mieli więc niewiele.

Po trwających wiele lat wojnach, korzystając z pokoju, wojskowi starali się stabilizować swoje życie prywatne, zakładali rodziny, zabiegali o potomstwo. Na zawarcie małżeństwa potrzebna była jednak zgoda dowódcy, a za ślub bez jej uzyskania oficerowie byli surowo karani. Mimo grożących konsekwencji, niektórzy decydowali się jednak na zawar-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ BUW, 4.2.2.9/1816, t. 1, Rozkaz dzienny z 8 października 1816 roku.

⁵¹ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 330.

cie związku. Za tego rodzaju czyn 28 grudnia 1815 roku miesięcznym ścisłym aresztem na głównym odwachu pułku zostali ukarani kpt. Zawistowski i por. Lubański⁵². Niestety, brak zachowanych dokumentów uniemożliwia określenie kim były ich wybranki. Nie wiemy też, czy pochodziły z Augustowa. Oficerowie poszukiwali żon głównie w sferach ziemiańskich, ale podoficerowie i żołnierze, ze względu na brak różnic stanowych, z pewnością wiązali się z mieszczańkami. Świadczy o tym także występowanie później w aktach parafialnych weteranów wojskowych.

Żonaci w Augustowie chrzcili swoje dzieci. Jako pierwsza została ochrzczona Marge-ryta, córka Mikołaja Dąbrowskiego „żołnierza 4 pułku ułanów Wojska Polskiego” i Marii Gołembiewskiej, urodzona 14 lipca 1815 roku⁵³. Chrzestnymi i świadkami dzieci oficerów często byli przedstawiciele miejscowej elity. Na przykład chrzestnym Aleksandra Wiktora, urodzonego 17 października 1815 roku syna sztabdoktora Franciszka Kwiatkowskiego i Marianny z Konarzewskich był Tomasz Pulczycki, sędzia powiatu dąbrowskiego. W przypadkach zagrożenia życia dziecka dokonywano chrztu „z wody”. Tak 13 listopada 1815 roku została ochrzczona Salomea Franciszka Weronika, córka Wincentego Domowicza, „centuriona konnicy wojska polskiego”⁵⁴, odznaczonego Krzyżem Wojskowym. Z reguły chrzest dziecka odbywał się w gronie wojskowych. 23 maja 1816 roku chrzestnym Jana Kwiatkowskiego, syna Jana, sztabsoficera 4 Pułku Ułanów i jego małżonki Franciszki Szwandllerówny był podoficer Rafał Lipski, a świadkami podoficerowie: Szymon Słoniński, Władysław Piotrowski i Jakub Kleszczewski⁵⁵. 23 czerwca 1816 roku chrzestnym Jana Józefa Niekrasza, syna Józefa, wachmistrza gwardii został Mateusz Koncewicz, wachmistrz, szef 4 Pułku Ułanów, a ceremonii świadkowali wachmistrzowie Rafał Lipski, Józef Murawski i Franciszek Światalski. Większym znaczeniem i jednocześnie uznaniem w miejscowej społeczności musiał cieszyć się Jan Malinowski z 4 Pułku Ułanów (niestety, w akcie brak wzmianki o funkcji), skoro 22 lipca 1816 roku chrzestnym jego córki Karoliny Moniki zostali Stanisław Zawadzki, centurion 4 Pułku Ułanów i Katarzyna Witkowska, burmistrzowa, a asystę stanowili: Teodor Witkowski, burmistrz miasta z Bogumiłą Buczyłowską, Jan Bartoszewicz z Joanną Jabłkowską i Jan Kelert z Marianną Guttolt, jedni z najważniejszych miejskich przedsiębiorców⁵⁶.

Z biegiem czasu życie i asymilacja kadry pułku z miejscową społecznością się pogłębiały. Zacieśniały się więzi towarzyskie i przyjaźnie. Świadczy o tym udział wojskowych w ceremoniach rodzinnych mieszkańców, głównie chrztach. I tak, 11 marca 1815 roku chrzestną Adelajdy Konstancji Czyż, urodzonej 21 sierpnia 1814 roku córki podprefekta Michała Czyża, była Zofia Hubowa, żona centuriona, a świadkami gen. Konstanty Przeben-

⁵² BUW, 4.2.2.9/1815, t. 1, Rozkaz z 28 grudnia 1815 roku; BUW, 4.2.2.9/1816, t. 1. Kpt. Zawistowski zbiegł za granicę 22 kwietnia 1816 roku.

⁵³ Archiwum Parafii Augustów [dalej: APA] Księga urodzonych 1815, akt z 14 lipca.

⁵⁴ Centurion – odpowiednik stopnia porucznika.

⁵⁵ APA, Księga Urodzonych, 1816, akt z 23 czerwca.

⁵⁶ APA, Księga Urodzonych, 1816, akt z 22 lipca.

dowski⁵⁷, dowódca I Brygady Ułanów (tak w akcie chrztu) i mjr Antoni Józef Pruszek⁵⁸, zastępca „dowódcy legionu” czyli 4 Pułku Ułanów⁵⁹. Ranga uczestników ceremonii wiązała się z pozycją społeczną rodziców dzieci⁶⁰.

Najefektowniej pułk zaprezentował się publicznie w Augustowie 30 lipca 1815 roku w czasie zorganizowanej z wielkim rozmachem uroczystości złożenia przysięgi homagialnej na wierność Aleksandrowi I, carowi Rosji i zarazem królowi polskiemu⁶¹. Święto rozpoczęło się o godzinie 9 rano. „Za daniem znaku przez dzwony i moździerz” urzędnicy administracji i sądowi, władze miasta, przedstawiciele duchowieństwa i mieszkańcy poszli do podprefekta Czyża, a następnie o godzinie 10 wraz z przybyłym „na ten akt” płk. Janem

⁵⁷ Konstanty Przebendowski, ur. 25 grudnia 1776 roku w Gdańsku, uczestnik powstania kościuszkowskiego, „za okazane męstwo i zasługi” awansowany do stopnia porucznika. Od 1797 roku oficer Legionów Polskich we Włoszech. Uczestnik walk w kampanii włoskiej i wyprawy na San Domingo. W 1803 roku zaciągnął się do służby francuskiej. Od 1807 roku w stopniu majora służył w wojsku Księstwa Warszawskiego. Od 1808 roku dowódca 1 Pułku Strzelców Konnych. Wziął udział w wojnie z Austrią w 1809 roku i w kampanii moskiewskiej, w której dostał się do niewoli rosyjskiej. Od 1815 roku służył w armii Królestwa Polskiego. Sprawował dowództwo nad I Brygadą. 29 listopada 1815 roku został awansowany do stopnia generała i 13 grudnia mianowany dowódcą Brygady Ułanów. Nie wziął udziału w powstaniu listopadowym. Odznaczony Orderem św. Stanisława I, II i III klasy. Zmarł 1 października 1831 roku.

⁵⁸ Antoni Józef Pruszek, ur. w 1783 roku w Wielkopolsce, syn Józefa Andrzeja z Żalna herbu Leliwa i Perpetui z Trembeckich herbu Brochwicz. 15 listopada 1806 roku zaciągnął się do wojska w randze podporucznika. Odbił kampanię przeciw Prusom. Od 1807 roku porucznik, a od 10 stycznia 1808 roku kapitan 1/7 Pułk Lansjerów Nadwiślańskich. Od 1 sierpnia 1812 roku szef szwadronu. 27 grudnia 1809 roku odznaczony Legią Honorową za bitwę pod Santa Maria i Belchite. Do końca 1812 roku przebywał w Hiszpanii. 26 sierpnia 1813 roku został ranny pod Dreznem i wzięty do niewoli austriackiej. 11 listopada 1813 roku zwolniony z niewoli. 13 lutego 1815 roku przeznaczony do 4 pułku. Jeszcze w tym samym roku wziął dymisję. Zmarł 9 maja 1867 roku w Podczachach, pochowany w Pacynie.

⁵⁹ APA, Księga Urodzonych 1815, akt z 11 marca 1815 roku.

⁶⁰ 10 lutego 1815 roku chrzestnym Urszuli Apolonii, córki Piotra Kuryły został centurion Józef Pulczycki, a jednym ze świadków Franciszek Głowacki, „prefektus wojskowy” – urzędnik wojskowy (w dokumencie nie wymieniono numeru pułku, z całą pewnością nie byli to jednak oficerowie 4 Pułku Ułanów). 4 grudnia 1815 roku świadkiem chrztu Mateusza Leona, syna Michała Kazimierskiego był Jakub Wiszniewski, żołnierz 4 pułku. 8 grudnia 1815 roku ojcem chrzestnym Jana Dionizego, syna Mateusza Olszewskiego został Józef Muskatiewicz, żołnierz 4 pułku. Chrzestnym Marianny Barbary, urodzonej 4 grudnia 1815 roku córki Adama Sturgulewskiego z Żarnowa był kapitan Michał Oyrzanowski z burmistrzową Katarzyną Witkowską, a jednym ze świadków wachmistrz Tomasz Grudzieński. Świadkiem chrztu Franciszka, urodzonego 18 grudnia w Świderku, syna Jana Szułyńskiego był Adam Gruździ, wachmistrz szef 4 pułku. 15 marca 1816 roku chrzestnym Józefa, syna Jana Margielewskiego z Biernatek został Józef T[F]alkowski, adiutant 4 pułku, a jednym ze świadków był wachmistrz Antoni Romanowski. Świadkiem chrztu Pauli Benedykty, urodzonej 24 marca 1816 roku córki Piotra Ostrowskiego z Turówki był ułan Mateusz Jurkowski. 31 marca 1816 świadkiem chrztu Amelii Zuzanny, córki Jakuba Strella był Adalbert Bauer, audytor 4 pułku. Rodzicami chrzestnymi Józefa Teofila, urodzonego 15 kwietnia 1816 roku syna Stanisława Milanowskiego byli por. Antoni Fil[i]eborn i Katarzyna Witkowska, żona burmistrza, natomiast świadkami Jan Horn z Anną Przedwelińską i Jan Przedweliński z 4 Pułku Ułanów. 16 kwietnia 1816 roku chrzestnym Matyldy Aleksandry, córki Jana Czaykowskiego, kontrolera kamery skarbowej został Józef Romuald Żukowski, centurion 4 pułku. 10 maja 1816 roku świadkiem chrztu Agnieszki Antoniny, córki Marcina Hołdziejewskiego był żołnierz Szymon Słowiński. 13 maja świadkiem chrztu Antoniego, syna Józefa Choroszewskiego z Żarnowa był Kazimierz Skowayło, żołnierz 4 pułku. 17 maja 1816 świadkiem chrztu Marcjanny Chmielewskiej, córki Michała i Katarzyny z Zawadzkiej był Piotr Zawadzki, żołnierz 4 pułku. 19 maja 1816 roku chrzestnym Antoniny Joanny, córki Jakuba Kowalewskiego z Augustowa został Adalbert Rzewuski, żołnierz 4 pułku. 6 czerwca 1816 roku świadkiem chrztu Felicjany Petroneli, córki Kazimierza Przekopa był żołnierz Szymon Sławiński. 9 czerwca 1816 roku świadkiem chrztu Franciszka, syna Franciszka Malinowskiego był ułan Andrzej Szeworonek. 29 czerwca 1816 roku świadkiem chrztu Stanisława Halickiego był żołnierz Stefan Miler. 20 sierpnia chrzestnym Moniki Deodilekty (Bogumiły), córki Deodilekty Gabel, został Jan Bartoszewicz.

⁶¹ Dodatek drugi do „Gazety Warszawskiej” 1815, nr 66 z 19 sierpnia, s. 1311–1312.

Hipolitem Koziatulskim, dowódcą 4 Pułku Ułanów, całym sztabem, oficerami oraz „obywatelami wszystkich klass” udali się do kościoła na nabożeństwo. W głównej nawie na „przeciwko tronu” zajęła miejsce orkiestra pułkowa, przy jej akompaniamencie w nawie głównej stanęły szwadrony 4 Pułku Ułanów. Wejście wojska do świątyni nastąpiło „przy huku strzałów móżdżerzowych”. Po uroczystości podprefekt Michał Czyż zaprosił na śniadanie i obiad na 100 osób, najważniejszych urzędników, wojskowych i gości. Przyjęcie przeciągnęło się do zmroku⁶².

Niestety, pobyt 4 Pułku Ułanów w Augustowie był jedynie krótkim epizodem w dziejach miasta. Latem 1816 roku zapadła decyzja o przesunięciu Dywizji Ułanów z województwa augustowskiego do województw podlaskiego i lubelskiego, a tym samym dyslokacji pułku. Wpłynęły na to m.in. względy strategiczne i dyscyplinarne (m.in. bliskość granicy z Prusami), gospodarcze, a także oddalenie od naczelnego dowództwa⁶³. 6 lipca 1816 roku 4 Pułk Ułanów „stojący dotąd w Augustowie i okolicach dopełniając rozkazu wyższego [miał] opuścić te strony”⁶⁴.

Obecność wojska miała istotne znaczenie dla społeczności miejskiej, co w korespondencji pożegnalnej dobitnie podkreślił 9 lipca 1816 roku podprefekt powiatu dąbrowskiego Michał Czyż. W swoim piśmie wydrukowanym w „Gazecie Warszawskiej” pisał o smutku, z jakim pułk żegnano: „Przyymą Panowie Obywatele Departamentu Siedleckiego pułk ten przybywający z radością równającą się smutkowi, z jakim nam przeznaczenie rozstać się z nim przypisało. Uprzejmość dowódcy i WW. Oficerów, ich w każdym szczególe delikatność, zachowanie się z władzami administracyjnymi przyjazne, i ujmujące stosunki z Obywatelami zostawiły w sercach wszystkich wrażenie, jakie tylko przy powrocie tego ze wszech miar szanowanego Pułku okazać by się mogło w całej swojej mocy, a któremu przesyłając w imieniu całego Obywatelstwa Powiatu Dąbrowskiego nayszczelniejsze pożegnanie, ciesząc się, że tłumaczem ich uczuć być mogę, które teraz z samego smutku z jego oddalenia się nayszczelniejszą Pułkowi składają ofiarę”⁶⁵. Żal z utraty pułku był z całą pewnością szczery. Obecność wojska dodawała miastu splendoru i kolorytu, a kadra wzmacniała potencjał intelektualny, kulturalny i społeczny. Zarówno oficerowie, jak i żołnierze byli ludźmi posiadającymi większą wiedzę, szersze horyzonty i doświadczenie niż mieszkańcy Augustowa. Budzili podziw, zachwyt, a czasem być może także zazdrość. Byli obecni w życiu towarzyskim i uświetniali uroczystości. Równocześnie obecność pułku wpływała na życie gospodarcze

⁶² Szerzej patrz: J. Szlaszyński, *Wielkie uroczystości państwowe w Augustowie w początkach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2018, t. 18, s. 147–155.

⁶³ Po opuszczeniu Augustowa przez 4 Pułk Ułanów w mieście nie stacjonowały już oddziały liniowe. 12 grudnia 1816 roku do województwa augustowskiego została skierowana 8 kompania weteranów pod dowództwem ppłk. Reynholda. W Suwałkach, mieście wojewódzkim, został dyslokowany kpt. Cybulski, w obwodzie augustowskim por. Mściwojewski, w obwodzie sejneńskim ppor. Trach, w obwodzie mariampolskim kpt. Białkowski z korpusu inwalidów, a w Szczuczynie por. Kurowski. Z chwilą podjęcia prac przy budowie kanału nawigacyjnego w 1826 roku zdecydowano się skierować do Augustowa 8 kompanię rzemieślników wojskowych. W lipcu 1827 roku przeniesiono 12 kompanię weteranów, składającą się z „żołnierzy złych nałogów” pod eskortą weteranów czynnych. AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, t. 4797, k. 1.

⁶⁴ „Gazeta Warszawska” 1816, dodatek do nr 65 z 13 sierpnia, s. 1489; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 117.

⁶⁵ „Gazeta Warszawska” 1816, nr 58 z 9 lipca, s. 1323.

miasta. Wojsko dawało zarobek miejscowym rzemieślnikom wykonującym różnego rodzaju prace na jego potrzeby, właścicielom nieruchomości wynajmującym kwatery, czy rolnikom dostarczającym furaz. Sentyment łączył się z interesem ekonomicznym⁶⁶.

W lipcu wszystkie pułki Dywizji Ułanów odmaszerowały na manewry w okolice Siedlec⁶⁷, a jesienią przeszły do nowych miejsc dyslokacji⁶⁸. 4 Pułk Ułanów pozostawał w Warszawie w służbie rotacyjnej i nie wrócił już do Augustowa⁶⁹. Rozkazem z 30 listopada 1816 roku został włączony do brygady gen. Kurnatowskiego. Sztab Dywizji Ułanów umieszczono w Siedlcach, a od 1824 roku w Lublinie. Sztab I Brygady mieścił się najpierw w Międzyrzeczu, a II Brygady w Krasnymstawie. W 1817 roku, po zakończeniu służby rotacyjnej w Warszawie 4 Pułk Ułanów został dyslokowany do Krasnegostawu, a późną wiosną 1818 roku rozlokowany w rejonie Międzyrzecza Podlaskiego, w Łosicach i Janowie. Szwadron zapasowy pułku stanął w Sokołowie. Od 1821 roku kwaterował w Lubartowie, a od 1828 roku w Chełmie. Jego poszczególne szwadrony były wówczas rozlokowane w Dubience, Horodle i Włodawie⁷⁰.

4 Pułk Ułanów zapisał się chwalebnie w wojnie z Rosją 1831 roku, uczestnicząc w najważniejszych bitwach powstania. W dowód uznania wykazanego męstwa żołnierze pułku otrzymali: 1 krzyż kawalerski, 22 złote i 23 srebrne⁷¹ krzyże Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Jarosław Szlaszyński

Colonel Jan Hipolit Kozietulski and the 4th Uhlans Regiment in the Augustów garrison (1815-1816)

Summary

In the beginnings of the Kingdom of Poland, the creation of the Polish army began. The reorganization process gained pace after Grand Duke Konstanty had arrived in Warsaw at the beginning of November 1814 and became the commander-in-chief. Two regiments of the Royal Polish cavalry and eight line light horse regiments (four uhlans regiments and

⁶⁶ Na kolejny oddział Wojska Polskiego, sławny 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, Augustów musiał czekać ponad 105 lat. Szerzej: J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Augustów-Suwałki 2015.

⁶⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, rkps 9590/I, Pamiętnik Franciszka Bogorii Miecznikowskiego, s. 62.

⁶⁸ To zapewne wtedy też płk Jan Kozietulski odczuł na sobie brutalny styl dowodzenia wielkiego księcia Konstantego. Został skierowany „na odwach do aresztu za to, że jeden żołnierz z jego pułku przy defilu na Saskim Placu miał słomkę na plecach na mundurze”. M. Brandys, *Kozietulski...*, s. 293.

⁶⁹ Ostatnia wzmianka dotycząca pobytu żołnierza 4 Pułku Ułanów w Augustowie pochodzi z 20 sierpnia 1816 roku. APA, Księga Urodzonych, 1816, akt z 20 sierpnia.

⁷⁰ M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa...*, s. 140.

⁷¹ W okresie międzywojennym do tradycji i barw pułku nawiązywał 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich. W pierwszym rozkazie z 7 listopada 1918 roku płk Stanisław Rawicz-Dziewulski przypomniał „pp. oficerom, szarżom oraz szeregowym pułku, że są oni w prostej linii spadkobiercami starego pułku z 1831 roku”. Pułk stacjonował w Wilnie. Znamiennym jest, że jednym z pierwszych ochotników tworzonego w listopadzie 1918 roku 4 pułku był prawnuk gen. Andrzeja Rutkiego, późniejszy rtm. Zbigniew Rutkie. Por. Włodzimierz Syta, *4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich*, Grajewo 2019, s. 16–17. W latach 1995–2010 tradycje pułku kultywował 3 Mazurski Batalion Rozpoznawczy im. płk. Jana Kozietulskiego w Giżycku. Obecnie dziedziczy je 9 Warmiński Pułk Rozpoznawczy w Lidzbarku Warmińskim. Kultywuje je także Fundacja Oddział Kawalerii Ochotniczej im. Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich we Wrocławiu. 28 lipca 2019 roku w uroczystościach 100-lecia odzyskania niepodległości przez ziemię augustowską uczestniczyła sekcja z oddziału w Mławie pod dowództwem st. wachm. Mateusza Żywca.

four horse riflemen regiments) were to create cavalry – the Polish Cavalry Corps. On the left bank of the Vistula a Horse Riflemen Division was located, and an Uhlan Division on the right bank. The Uhlan Division was disposed in the Augustów Province. The Division headquarters had its seat in Sejny and its particular regiments in Wilkowyski (1st uhlan regiment), Warsaw (2nd uhlan regiment was still there in 1815 within rotation service), Mariampol (3rd uhlan regiment, and Augustow (4th uhlan regiment).

The process of the regiment organization started at the beginning of 1815 in Warsaw. On January 20, famous officer Jan Hipolit Koziętulski was appointed the regiment's commander and directed to Augustów after he had been promoted to the rank of colonel a few days earlier, on 15 January 1815. The organization began with completing officers cadre. By orders of Grand Duke Konstanty of 13 February, 22 February and 18 March 1815 Napoleonic experienced officers were appointed to the regiment. In February and March of 1815, the officers cadre was completed, amounting to 57 officers. From 25 March 1815, activities aiming at organization of the 4th regiment in Augustów were intensified. In the first period of its functioning there were essential shortages of uniforms, shoes, equipment and even horses in the troops being created. The soldiers did not get their pay. The regiment made its first public appearance in Augustów on 30 July 1815, during the celebration of taking a pledge of allegiance to Alexander I, the tsar of Russia and king of Poland.

The stay of the 4th uhlan regiment in Augustów was a relatively short episode. For strategic and disciplinary reasons (further from the border with Prussia) and also partly because of economic problems, and the willingness to decrease the distance to the headquarters, a decision was taken in summer 1816 to move the Uhlan Division from the Augustów Province to provinces in the south of the Kingdom: Provinces of Podlasie and Lublin, and thus dislocate the regiment. On 6 July 1816, the 4th uhlan regiment, stationing in Augustów and its surroundings, following a higher order, was supposed to leave the area.

In July, all regiments of the Uhlan Division resorted to manoeuvres near Siedlce, and in autumn went to new places of dislocation. The 4th regiment stayed in Warsaw in a rotation service and did not return to Augustów.

Ekshumacja żołnierza niemieckiego poległego w pierwszej wojnie światowej w Bakalarzewie

Rys historyczny

Przed 1914 rokiem Bakalarzewo znajdowało się w Imperium Rosyjskim. Na zachód od wsi przebiegała granica niemiecko-rosyjska. Po wybuchu pierwszej wojny światowej i klęsce Rosjan w bitwie pod Tannenbergiem, w połowie września 1914 roku obszar ten na krótko został zajęty przez Niemców. W końcu miesiąca ruszyła jednak kontrofensywa Rosjan, w wyniku której doszło tu do trwających ponad miesiąc ciężkich walk, zakończonych w początku listopada 1914 roku wkroczeniem Rosjan do Prus Wschodnich. Do ponownych starć doszło tu w czasie niemieckiej ofensywy lutowej 1915 roku. W jej wyniku obszar ten został zajęty ostatecznie przez wojska niemieckie i do końca pierwszej wojny światowej znajdował się pod ich okupacją.

Ekshumacja

Jesienią 2017 roku w lesie, pośród prywatnych pól na północ od Bakalarzewa, zostały odnalezione szczątki żołnierza niemieckiego poległego w okresie pierwszej wojny światowej, złożone w tymczasowej mogile. W związku z tym Urząd Gminy w Bakalarzewie wystąpił do Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięi Narodowej o przeprowadzenie ekshumacji. Miejsce pochówku znajdowało się na zachodnim stoku wzgórza. Można sądzić, że żołnierz ten poległ w trakcie ataku lub odwrotu i został pogrzebany na polu walki. Prace ekshumacyjne odbyły się 16 kwietnia 2019 roku. Na zlecenie Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięi Narodowej przeprowadziła je firma Zabytki, Badania, Projekty, Realizacje Michał Grabowski.

Co ustalono

Żołnierz był pochowany w jamie o wymiarach około 1,8 m x 0,8 m i na głębokości niecałego metra. Oznacza to, że pochówek mógł nastąpić w niesprzyjających okolicznościach, na przykład zimą, kiedy zmarznięta ziemia utrudniała wykonanie głębszego wykopu.



Odnalezione w grobie monety

Odnalezione szczątki należały do mężczyzny, którego wiek antropolog określił na 20–25 lat. Miał około 160 cm wzrostu. Szkielet był kompletny, ułożony na plecach, z głową zwróconą w lewą stronę. Ręce miał założone na brzuchu. Na podstawie zachowanych szczątków nie można było określić przyczyn śmierci. Żołnierz został pochowany w mundurze, o czym świadczyły odnalezione podeszwy butów, fragmenty munduru oraz guziki pruskie wzór M-1907 (wizerunek korony Wilhelma II Hohenzollerna wpisany w wypukły otok). Przy szczątkach został odnaleziony także skórzany portfel z ośmioma monetami jednofeniowymi wybitymi w 1912 roku, a powyżej grobu duża liczba łusek od nabojów do niemieckiego karabinu Mauser.

Miejsce nowego pochówku

Ekshumowany żołnierz został pochowany na cmentarzu w miejscowości Wólka w gminie Bakalarzewo, oddalonym od miejsca odnalezienia mogiły o około 10 km. Założenie to znajduje się przy drodze Rabalina – Posada, kilkaset metrów od zabudowań. Cmentarz w Wólce został założony przez Niemców w 1915 roku. Spoczywa na nim 716 żołnierzy niemieckich i 1466 żołnierzy rosyjskich (stan na marzec 2019 roku), poległych w październiku i listopadzie 1914 roku. Cmentarz był założony na planie prostokąta o wymiarach 25 x 54 m z występem od strony północnej. Pierwotnie było na nim jedenaście rzędów mogił ziemnych oznaczonych betonowymi płytkami pulpitowymi z wypukłym reliefem krzyża równoramiennego oraz sześć mogił zbiorowych w kamiennych obramowaniach. Ostatni remont na



Pogrzeb na cmentarzu w Wólce gm. Bakalarzewo

cmentarzu przeprowadzono w 1996 roku ze środków Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge (Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami) oraz Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. Obecnie znajduje się na nim 115 drewnianych krzyży łacińskich, umieszczonych na betonowych podstawach. Znajdująca się od strony wschodniej drewniana brama jest wsparta na dwóch kamiennych słupach, na których znajdują się tablice z informacjami na temat cmentarza w językach polskim



Guziki pruskie wzór M-1907 znalezione w grobie

i niemieckim. W głębi, po obu stronach bramy, są ustawiane dwa około trzymetrowe drewniane krzyże (jeden łaciński, drugi wschodni). Całość jest ogrodzona drewnianym płotem z żerdzi. Przed wejściem na cmentarz znajdują się tablice informacyjne. Na terenie cmentarza rosną graby i świerki. Całość porasta niska trawa. Założenie to jest największym cmentarzem z okresu pierwszej wojny na Suwalszczyźnie.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w dniu ekshumacji 16 kwietnia 2019 roku. Pochówku w obecności: Tomasza Naruszewicza, wójta gminy Bakalarzewo; Jarosława Schabieńskiego, naczelnika Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Białymstoku; Piotra Kędziora-Babińskiego, archeologa Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN; Małgorzaty Kruszeńskiej, przedstawicielki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz pracowników firmy archeologicznej i mieszkańców dokonali ksiądz porucznik Dawid Banach, proboszcz-administrator parafii ewangelicko-augsburskiej w Suwałkach oraz ks. kapitan Łukasz Hubacz z parafii wojskowej pw. św. Barbary w Węgorzewie.

Bibliografia:

M. Rudnicki, D. Sikorski, M. Grabowski, U. Wilkoszewska, *Sprawozdanie z prac archeologiczno-ekshumacyjnych na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej w obrębach: Bakalarzewo, gm. Bakalarzewo; Waliły, Królowe Stojło, Świsłoczany, gm. Gródek; Koniuszki, Nowy Dwór, gm. Nowy Dwór; Olszynka, gm. Korycin*, Warszawa 2019.

J. Mackiewicz, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w pow. augustowskim, sejneńskim i suwalskim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2003, z. 8–9, s. 177–243.

Piotr Kędziora-Babinski

Exhumation of a German soldier killed in WWI in Bakalarzewo

Summary

The article describes results of exhumation of remains of a Prussian soldier in Bakalarzewo, killed in WWI and gives some information on the war cemetery in Wólka near Bakalarzewo.

The works together with a funeral took place in 2019 on the order from the Office Commemorating the Struggles and Martyrdom of the Institute of National Remembrance.

WOJCIECH WIĘCEK

Refleksje na temat służby w Litewsko-Polskim Batalionie Sił Pokojowych w Orzyszu*

Służba w Suwalskiej Brygadzie

Kiedy w lipcu 1997 roku jako podporucznik przekraczałem bramę koszar 4 Suwalskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. bryg. Zygmunta Podhorskiego w Orzyszu, wobec znacznej, liczącej 740 km odległości od rodzinnego domu (pochodzę z województwa dolnośląskiego), nie odnotowałem tego wydarzenia jako zapowiedzi dłuższego pobytu w północno-wschodniej Polsce. Przyjazd do Orzysza traktowałem początkowo jako mało znaczące wydarzenie, swego rodzaju preludium do potencjalnie krótkotrwałego epizodu służbowego. Kolejne lata pokazały, jak bardzo się myliłem, gdyż służba tam okazała się ciekawym doświadczeniem.

Nie dalej jak kilka miesięcy wcześniej, na chwilę przed promocją, szef kadr Wyższej Szkoły Oficerskiej imienia Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu zapewniał mnie o istnieniu w Orzyszu doborowej jednostki międzynarodowej – Litewsko-Polskiego Batalionu Sił Pokojowych (LITPOLBAT). Jakże wielkie było zatem moje zdziwienie, gdy przyjmujący nas podoficer personalny Suwalskiej Brygady z przekąsem zdementował to zapewnienie. Nie było już mowy o wymienianych we Wrocławiu kursach językowych, zagranicznych szkoleniach czy udziale w misjach poza granicami kraju. W konsekwencji z poczuciem zażenowania jako oficer piechoty przyjąłem stanowisko dowódcy plutonu zaopatrzenia kompanii logistyki brygady. W tym pododdziale, na szczęście, pojawiłem się tylko kilka razy, gdyż ku memu zadowoleniu moim wybawcą okazał się porucznik piechoty Krzysztof Radomski¹, który przekonał dowódcę Suwalskiej Brygady o zasadności przeniesienia mnie do skadrowanego tylko z nazwy batalionu zmechanizowanego, którym dowodził. Służyło w nim kilkudziesięciu żołnierzy z różnych oddziałów 15 Dywizji Zmechanizowanej, przewidzianych do pełnienia służby wartowniczej. W batalionie pozostawała rozwinięta jedna kompania, której kadrę stanowili szefowie pozostałych skadrowanych pododdziałów tej jednostki, ogólnie mówiąc nastawieni raczej na sporadyczną pracę wobec częstego przebywania na zwolnieniach lekarskich. Trzonem tego, nazywanego „szwadronem”, pododdziału pozostawał autor tego sformułowania, podporucznik piechoty Marcin Komarowski. U niego to zameldowa-

* Tekst stanowi zmienioną wersję referatu wygłoszonego podczas konferencji naukowej poświęconej odzyskaniu niepodległości przez ziemię augustowską, odbywającej się 27 lipca 2019 roku w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Augustowie.

¹ Obecny Dowódca 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

łem się po kilku dniach pobytu w kompanii zaopatrzenia i pobierałem pierwsze nauki w rzemiośle zawodowego oficera. Komarowski był ode mnie starszy jedynie o jedną promocję, a pierwsze kroki w wojskowej karierze stawiał w batalionie dowodzenia brygady. Jednak mimo to, przez długi czas pozostawał moim swego rodzaju autorytetem i wzorem do naśladowania, do momentów, w których życie zazwyczaj boleśnie weryfikowało przyjęte od Niego normy postępowania. Tak było choćby w przypadku niezapowiedzianej wizyty dowódcy dywizji płk. Stefaniaka, który po wejściu do zajmowanej przeze mnie kancelarii, w dość ekscentryczny sposób wyraził swoje niezadowolenie na temat panującego na stole, elegancko mówiąc, bałaganu. Widząc każdego dnia podobny nieład u starszego o rok podporucznika tkwiłem w przekonaniu, że biurko oficera powinno być zasłane stertami papierów, choćby dlatego, by wchodzący do tego pomieszczenia żołnierze odnosili wrażenie, że ich dowódca ma nawał pracy. Bez względu na wszelkie przesłanki, po pamiętnej wizycie dowódcy dywizji na moim biurku zawsze panuje porządek, a wszelkie dokumenty przechowuję w szufladach.

Trudna służba w batalionie zmechanizowanym stanowiła dla mnie doskonałe wprowadzenie w meandry życia wojskowego. Nauczyła wiary w sukces, podnosząc także poczucie własnej wartości jako oficera na tyle, że podczas rozmów kadrowych do litewsko-polskiego batalionu stanowczo odmówiłem stanowiska dowódcy plutonu na rzecz etatu zastępcy dowódcy kompanii, co spotkało się z przychylnością przełożonych, stanowiąc dla mnie powód do dumy. Jak się później okazało, stanowiska tego nie zajmowałem zbyt długo, gdyż już latem 1998 roku powierzono mi dowodzenie kompanią szkolną, określaną również mianem rotacyjnej. Wówczas z zazdrością patrzyłem na dowódców kompanii „bojowych”. W przyszłości dane mi było kierować i takim pododdziałem, a okres ten do dziś wspominam jako najwspólniejszy w służbie². Rozkaz o powołaniu do LITPOLBAT otrzymałem 16 lutego 1998 roku, wchodząc w skład grupy organizacyjnej batalionu.

Rys historyczny

Litewsko-Polski Batalion Sił Pokojowych powstał z inicjatywy litewskiego prezydenta Algirdasa Brazauskasa, wyrażonej publicznie w polskim parlamencie w lutym 1995 roku³. W konsekwencji, 3 marca 1997 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski i Litwy podpisali w Warszawie porozumienie o powołaniu wspólnej jednostki wojskowej⁴. Warto podkreślić, że oba kraje nie należały wtedy do NATO, przy czym wstąpienie Polski do sojuszu

² Dowodzenie 2 kompanią zmechanizowaną LITPOLBAT objąłem 9 marca 2001 roku. Wcześniej dowodziłem 3 kompanią zmechanizowaną, do której żołnierzy wcielano co cztery miesiące. Po odbyciu szkolenia specjalistycznego zasilali szeregi pozostałych kompani batalionu, w których pełnili służbę przez kolejnych osiem miesięcy.

³ M. Balmaceda, *Pomost, bufor czy próżnia? Państwa byłego ZSRR a stosunki rosyjsko-środkowoeuropejskie*, „Studia Polityczne” 1996, nr 6, s. 31.

⁴ *Kronika Wojska Polskiego 2007*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008, s. 139.

było już przesądzone⁵, a wejście Litwy i państw bałtyckich pozostawało jeszcze wątpliwe⁶. Dlatego budowanie wspólnych struktur wojskowych z Polską leżało w interesie tych krajów⁷.

Formowanie LITPOLBAT było złożonym procesem. Tworzyły go dwa komponenty: polski, liczący ponad 400 żołnierzy z 4 Suwalskiej Brygady Kawalerii Pancernej w Orzyszu oraz litewski, złożony z 350 żołnierzy z Brygady Piechoty Zmotoryzowanej „Żelazny Wilk” z Wilna. Sztaby batalionu powołano w lutym 1998 roku, a pełną gotowość do działania jednostka osiągnęła do końca 1998 roku⁸. Litewska część batalionu stacjonowała w Olicie, a polska w Orzyszu.



Początki sztandarowe LITPOLBAT podczas uroczystości wręczenia proporców. Źródło: <https://kurierwilenski.lt/2013/08/13/wciaz-nie-ma-decyzji-o-powolaniu-litpolukrbrig/> [dostęp: 28.08.2019]

Podczas pierwszej wspólnej defilady, która odbyła się w Wilnie 14 kwietnia 1999 roku, prezydenci Polski i Litwy wręczyli batalionowi proporce, a ministrowie obrony podpisali dwustronne porozumienie wykonawcze o organizacji i finansowaniu polsko-litewskiego batalionu⁹. Pamiętam, że oba proporce były identyczne lub różniły się tylko drobnymi szczegółami.

Przed wstąpieniem Polski i Litwy do NATO strategiczne partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa opierało się na wspólnej deklaracji prezydentów obu krajów z 1997 roku. Partnerstwo to stanowiło ważny element stabilności i bezpieczeństwa Europy Środkowej. Było związane z aktywną współpracą ukierunkowaną na uzyskanie przez oba kraje członkostwa w NATO i dotyczyło¹⁰:

- współpracy w międzynarodowych ćwiczeniach wojskowych,
- szkolenia personelu wojskowego,
- udziału w misjach pokojowych,
- wspólnego udziału w operacjach pod egidą ONZ,

⁵ Już w 1994 roku w Akademii Obrony Narodowej zapoznawano słuchaczy kursów wojskowych z procedurami dowodzenia i planowania działań obowiązującymi w sojuszu. Programy kształcenia budowano na podstawie doświadczeń uzyskanych przez naszych wykładowców podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych prowadzonych w krajach NATO. B. Szulc, *Wojsko Polskie 1999 roku jako partner armii sojuszniczych*, [w:] *Droga do Sojuszu*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 160.

⁶ Wybrani autorzy zakładali ewentualne wstąpienie państw bałtyckich do NATO na początku drugiej dekady XXI wieku. J. Fiszer, *Perspektywy dalszego rozszerzenia NATO*, „Studia Europejskie” 2001, nr 4, s. 18.

⁷ <https://wpolityce.pl/polityka/320968-wydawca-kuriera-wilenskiego-litwini-zrozumieli-ze-polska-nie-jest-dla-nich-wrogiem-ale-przyjacielem-nasz-wywiad> [dostęp: 28.08.2019].

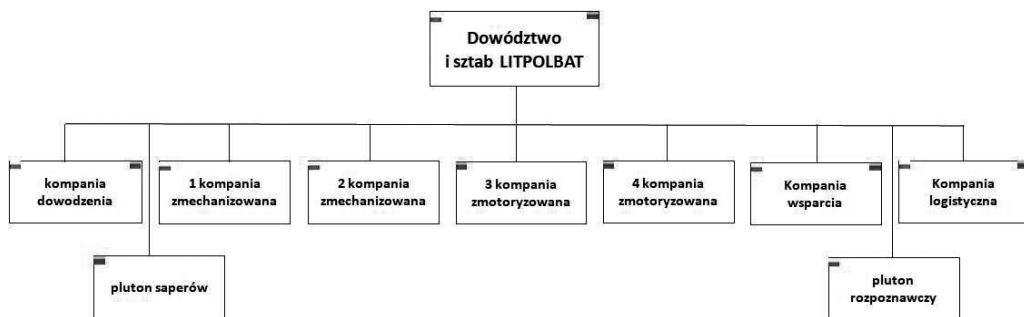
⁸ M. Balmaceda, *Pomost, bufor...*, s. 139.

⁹ <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/213,Wizyta-prezydenta-RP-na-Litwie.html> [dostęp: 28.08.2019].

¹⁰ I. Gajauskaitė, M. Norkevičius, *Litewsko-polska współpraca kulturalna w latach 1990–2015*, [w:] *Polska – Litwa: stare i nowe problemy*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, R. 13, z. 3, s. 143.

- wspólnego udziału w ćwiczeniach floty wojennej,
- współpracy w kontrolowaniu przestrzeni powietrznej,
- wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych i szkoleniowych.

Działanie LITPOLBAT wkomponowywało się w trzy pierwsze obszary, wobec czego batalion postrzegano przez pryzmat udziału w misjach pokojowych, budowania wspólnych struktur efektywnej współpracy międzynarodowej, prowadzenia ćwiczeń w celu wymiany doświadczeń oraz rozwijania umiejętności praktycznych z zakresu współpracy w sojuszu i obustronnych relacjach. Wspólny batalion sił pokojowych stanowił także wyraz aspiracji obu krajów do brania odpowiedzialności za bezpieczeństwo na świecie.



Struktura organizacyjna Litewsko-Polskiego Batalionu Sił Pokojowych w Orzyszu. Źródło: opracowanie własne

Litewsko-Polski Batalion Sił Pokojowych składał się z siedmiu kompanii i dwóch samodzielnych plutonów. Kompanię dowodzenia tworzyli żołnierze polscy i litewscy. Podobnie kompanię logistyczną i kompanię wsparcia. Dwie kompanie zmechanizowane, wyposażone w bojowe wozy piechoty (BWP-1), były wystawiane przez stronę polską. Dwie kompanie zmotoryzowane, wyposażone w samochody Land Rover, wystawiała strona litewska. Litwini organizowali ponadto pluton saperów, a Polacy pluton rozpoznawczy. Sztab batalionu był bardzo rozbudowany i liczył kilkadziesiąt etatów. W jego skład wchodziły sekcje od S-1 do S-6. Polsko-litewski sztab funkcjonował jako całość tylko podczas wspólnych ćwiczeń i treningów sztabowych. Strukturę organizacyjną batalionu przedstawiono na rysunku 1.

Wykorzystywane przez nas uzbrojenie i sprzęt wojskowy posiadały najwyższą możliwą jakość. Broń strzelecka (np. pistolety Glauberty) była zazwyczaj fabrycznie nowa. Wozy bojowe i pojazdy trafiały do nas po remontach lub prosto z fabryk (samochody Honker). Batalion posiadał priorytet w zakresie usług remontowych, a limity amunicji i paliw zapewniały możliwość planowania szkolenia zgodnie z decyzjami dowódców kompanii. Jedynym ograniczeniem w zakresie działalności szkoleniowej były warunki bezpieczeństwa i wyobrażenia dowódców. Ćwiczenia terenowe odbywały się także na poligonie Nowy Mur w Wędrzynie, gdzie ćwiczyliśmy prowadzenie działań taktycznych w mieście. Istotny walor szkoleniowy stanowiło przegrupowanie transportem kolejowym w rejon ćwiczeń oraz prowadzenie strzelań na obiektach nieznanym żołnierzom. Walka w terenie zabudowanym stanowiła dla

nich duże wyzwanie, szczególnie gdy kierownik ćwiczenia zarządzał podział na niebieskich i czerwonych. Rozjemcy taktyczni spełniali zazwyczaj doskonale swoją rolę, ponieważ nie dochodziło do rękoczynów w czasie zajmowania i utrzymywania poszczególnych budynków. Pamiętam, że stawiając rozkaz do natarcia powiedziałem żartobliwie do swoich żołnierzy: „za tym wzgórzem jest miasto. Są w nim kasyna, sklepy oraz inne mogące was zainteresować przybytki. Musicie je sobie tylko wziąć!”. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kończącym zajęcia sprawdzeniu broni dwóch szeregowych podeszło do mnie i z oburzeniem powiedziało, że ich oszukałem. Na moje pytanie „dlaczego”, odparli, że w zajęтым mieście nie było żadnych kasyn...

Najcenniejszy kapitał mojej kompanii stanowili ludzie. Zawsze trafiałem na najlepszych podwładnych. Miałem doskonały korpus podoficerski, a trzon kompanii stanowili żołnierze nadterminowi. Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że każde zwolnienie kompanii do rezerwy było dla mnie dużym przeżyciem. Nigdy nie odbywało się to w atmosferze skandalu, czy jakichkolwiek nadużyć. W przeddzień zwolnienia około południa zasiadaliśmy do wspólnego obiadu, w trakcie którego, zgodnie z obowiązującym wówczas regulaminem, przygrywał zespół muzyczny. Wczesnym rankiem ostatniego dnia służby „stare wojsko” oczywiście śpiewało „rezerwę”. Następnie po wymianie uprzejmości żołnierze rozjeżdżali się do domów. Stan morale w kompanii wyraża treść listu jednego z moich byłych podwładnych w stopniu starszego szeregowego rezerwy, skierowanego 13 marca 2003 roku do dowódcy batalionu „[...] te osiem miesięcy spędzone na 2. kompanii zmieniło moje podejście do wojska, do ojczyzny. Od dzieciństwa pasjonowałem się wojskiem, ale to co przeżyłem w polsko-litewskim batalionie zmieniło mój charakter i podejście do niektórych spraw. Jestem dumny i wdzięczny, że służyłem w tak wspaniałym batalionie. Do tej pory pamiętam powiedzenie dowódcy kompanii »mamy ambicje sięgać ponad przeciętność«”¹¹.

Pierwszym dowódcą batalionu został mjr dypl. Zbigniew Sikora. W 1999 roku zastąpił go na tym stanowisku mjr dypl. Witold Kudryk, który w 2001 roku przekazał dowodzenie litewskiemu oficerowi, ppłk. Vladimirasowi Bieliauskasowi. W latach 2003–2005 batalionem dowodził ppłk dypl. Zbigniew Paduch, a ostatnim dowódcą batalionu był ppłk dypl. Mirosław Polakow, który



Oznaka rozpoznawcza (po lewej) oraz odznaka pamiątkowa LITPOLBAT (po prawej) Źródło: archiwum autora

¹¹ List w zbiorach autora.

27 czerwca 2007 roku w Orzyszu uczestniczył w uroczystości rozformowania tego pododdziału¹².

Oznakę rozpoznawczą batalionu stanowiła otoczona żółtą obwódką błękitna tarcza, na której umieszczono dwa nagie miecze, flagi Litwy i Polski oraz napis LITPOLBAT. W podobnej kolorystyce była wykonana odznaka pamiątkowa, która dodatkowo zawierała w sobie godła Polski i Litwy (Fot. 2). Odznaki pamiątkowe wykonywał zakład grawerski Zygmunta Olszewskiego w Warszawie. Niektóre kompanie posiadały swoje własne oznaki rozpoznawcze. W moim pododdziale oznaka rozpoznawcza została zaprojektowana przez żołnierzy służby zasadniczej, z czego byli później bardzo dumni. Osadzona na tarczy w kolorze khaki, zawierała w sobie flagi Polski i Litwy, symbol NATO oraz niesioną na skrzydłach cyfrę 2 – numer porządkowy kompanii.

W czasie dekady funkcjonowania batalionu miało miejsce wiele treningów sztabowych i ćwiczeń z wojskami. Te ostatnie nosiły kryptonimy „Grunwald Wind” oraz „Amber Hope” i odbywały się co roku, przemiennie na terytorium Polski i Litwy. Wspólne manewry sprzyjały wypracowywaniu skutecznych procedur postępowania, a partnerska atmosfera budowaniu zaufania i w konsekwencji efektywnej, międzynarodowej współpracy. Językiem obowiązującym podczas oficjalnych wspólnych odpraw, treningów i ćwiczeń był angielski, jednak często (szczególnie na niższych szczeblach) porozumiewano się także w języku rosyjskim.

Problematyka wspólnych ćwiczeń dotyczyła działań pokojowych, jednak Litewsko-Polski Batalion Sił Pokojowych nigdy nie uczestniczył jako zwarty pododdział w operacji poza granicami kraju. Oficerowie i żołnierze batalionu wchodziłi w skład polskich kontyngentów wojskowych w Kosowie, Libanie, Syrii czy Iraku, uzupełniając stany osobowe innych jednostek¹³.

Litewsko-Polski Batalion Sił Pokojowych stanowił zaczątek do późniejszych projektów, wśród których kluczowym jest powołana we wrześniu 2014 roku wspólna Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada – LITPOLUKRBRIG. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie doświadczenie uzyskane podczas funkcjonowania międzynarodowych batalionów: litewsko-polskiego i polsko-ukraińskiego, formowanie brygady mogło okazać się trudniejsze. Z drugiej strony, czy rolę niewielkiego batalionu LITPOLBAT można porównywać do wysuniętej obecności NATO na flance wschodniej czy grup bojowych Unii Europejskiej? Z pewnością nie, żyjemy bowiem w zupełnie innej rzeczywistości geopolitycznej. Jednak zdobyte w LITPOLBAT doświadczenie na pewno ma swoją wartość. Trudno precyzyjnie wskazać, ilu żołnierzy batalionu po jego rozwiązaniu pełniło służbę w strukturach międzynarodowych. Z pewnością tacy byli i z powodzeniem wykorzystywali zdobytą w batalionie wiedzę na temat realizacji zadań w wielonarodowych kontyngentach wojskowych.

Współcześnie środowisko międzynarodowe postrzega się jako zasadniczy determinant prowadzenia działań militarnych. Międzynarodowe kontyngenty wojskowe z powodzeniem realizują swoje zadania, a rozwiązywanie złożonych problemów natury taktyczno-opera-

¹² <http://www.orzysz.pl/index.php?wiad=3062> [dostęp: 28.08.2019].

¹³ W skład polskich kontyngentów w Kosowie i Iraku wchodziłi także żołnierze litewscy. M. Bierowiec, *Analiza stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2007*, „Dialogi Polityczne” 2007, nr 9, s. 22.

cyjnej w zespołach tworzonych przez specjalistów różnych narodowości stawia przed nimi wysokie wymagania w zakresie języka, mentalności, interpretowania polityki historycznej, procedur działania, aktów prawnych czy relacji dowodzenia. Podobne czynniki występowały w LITPOLBAT, jednak nigdy nie stanowiły przeszkody dla sprawnego funkcjonowania batalionu.

Ćwiczenia i szkolenie

Z perspektywy dowódcy kompanii pamiętam, że zajęcia szkoleniowe w batalionie były bardzo intensywne. Przygotowanie do operacji pokojowych stanowiło tylko niewielki procent naszych treningów i ćwiczeń. Należy pamiętać o tym, że LITPOLBAT był konceptem politycznym, natomiast jako pododdział narodowy przygotowywał się do klasycznych działań zbrojnych na obszarze kraju. Osiągnięcie gotowości do odparcia uderzenia potencjalnego agresora wymagało żmudnych treningów taktyczno-ogniowych oraz zajęć grupowych z wykorzystaniem sprzętu. W jednym tylko roku, kiedy to obowiązki dowódcy batalionu pełnił ówczesny mjr Rajmund Andrzejczak¹⁴, przysługujący żołnierzom dodatek poligono- wy wypłacono nam za około 160 dni. Oznacza to, że połowę roku spędziliśmy na pasach taktycznych i strzelnicach.

Interesujące szkolenia z zakresu misji pokojowych odbyliśmy w Hammelburg w Niemczech, obserwując przygotowanie niemieckiego kontyngentu do wyjazdu do Kosowa. Ciekawe okazały się także zajęcia prowadzone przez kanadyjskich instruktorów podczas ćwiczenia Mapple Arch na poligonie Nowa Dęba oraz kursu w Ośrodku Szkolenia Operacji Pokojowych w Jaworowie na Ukrainie w 2001 roku. Udział w takich szkoleniach nie tylko pozwalał nam przełamywać bariery językowe, ale także wprowadzał w problematykę taktyki działań pokojowych, tak odmiennej od klasycznego działania wojsk. Trwające kilkanaście dni ćwiczenia z wojskami „Grunwald Wind” i „Amber Hope” wymagały kilkumiesięcznych przygotowań terenowych, związanych z budową posterunków kontrolnych i stanowisk dowodzenia w ćwiczebnej strefie działań. Zabezpieczenie logistyczne tych przedsięwzięć pozostawało niejednokrotnie improwizowane, odczuwało się niedostatek urządzeń sanitarnych i sprzętu inżynieryjnego, jednak zawsze wszystko przygotowywaliśmy na czas. Podobnie, po zakończeniu ćwiczeń, doprowadzenie poligonu Bemowo Piskie do stanu sprzed budowy ćwiczebnej infrastruktury było trudnym i czasochłonnym zadaniem.

Podejmując problematykę ćwiczeń i szkolenia, czuję się w obowiązku przywołania wspomnień na temat mojego Dowódcy, mjr. Rajmunda Andrzejczaka. Jego podejście do szkolenia było na ówczesne czasy rewolucyjne, determinowane słowami gen. Pattona: „nie mów podwładnym jak mają wykonać zadanie, a zaskoczą cię swoją pomysłowością”. Dowódca od nikogo nigdy nie wymagał więcej niż od siebie. Pracował ciężko i był dla nas wzorem do naśladowania, często niedoścignionym. Pozwalał podejmować decyzje i ponosić za nie odpowiedzialność. Wprowadzał niestandardowe zasady szkolenia, także w odniesieniu choćby do radiotelefonistów, którzy w pewnym momencie przeszczepiali się w dokładności podawania

¹⁴ Obecny Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

przez radio współrzędnych różnych obiektów terenowych. Pamiętam, jak podczas jednego z ćwiczeń polecił mi pozostawić z kompanią zastępcę, a mnie zabrał Honkerem na punkt rekonesansowy, z którego podałem przez radio rozkaz do zajęcia przez mój pododdział rubieży terenowej. Gdy 14 wozów BWP-1 zajęło już stanowiska ogniowe, zadał mi tylko jedno pytanie: „czy uważasz, że ważne jest, by wozy zajmowały stanowiska równo jak na defiladzie?”. Pytanie to zabrzmiało dla mnie dość dziwnie, bowiem wszyscy poprzedni kierownicy ćwiczeń tego właśnie wymagali.

Rozmowy z mjr. Andrzejczakiem były zawsze konstruktywne. Nie podnosił głosu, zawsze był opanowany, elegancki, merytoryczny i odważny. Widząc, jak dba o siebie podczas codziennych treningów, głęboko wierzyłem w to, że jest zdolny także do dbania o innych. Zawsze najwięcej wymagał od siebie, dlatego służąc z Nim miało się poczucie konieczności kupowania biletu na pociąg pierwszej klasy. Nie znosił lizusostwa, niezdecydowania i braku inicjatywy. Był bardzo lubiany przez żołnierzy, znał imiona i pseudonimy wielu z nich.

Nasze drogi rozeszły się wraz z moim odejściem do Akademii Obrony Narodowej. Później jeszcze kilkakrotnie spotykaliśmy się w uczelni, wspominając wspólną służbę w LITPOLBAT. Mjr Rajmund Andrzejczak wywarł największy wpływ na moją oficerską osobowość w części dotyczącej działalności szkoleniowej. Nie dane mi było zweryfikować tego w praktyce, bowiem po zakończeniu studiów na krótko tylko wróciłem do wojsk, a następnie zająłem się działalnością naukowo-dydaktyczną w uczelni. Pozostaję jednak w przekonaniu, że stało się tak tylko po to, bym w dającej się przewidzieć przyszłości mógł zweryfikować uzyskaną wiedzę teoretyczną z praktyką funkcjonowania wojsk, na kolejnych stanowiskach służbowych.

W związku z osiągnięciem przez oba współtworzące LITPOLBAT kraje strategicznego celu, jakim było wstąpienie do NATO oraz uzyskanie pełnej integracji ze strukturami sojuszu, 29 czerwca 2007 roku, po zakończeniu ćwiczenia „Amber Hope” na poligonie Kariai na Litwie odbyła się ceremonia symbolicznego zwrócenia proporców. W przemówieniu ówczesny minister obrony narodowej Aleksander Szczygło powiedział: „[...] Wspólny polsko-litewski batalion spełnił zakładane cele i chlubnie kończy swoją misję. Wszystkim obecnym i byłym jego żołnierzom pragnę podziękować za osiągnięcia oraz wzorową służbę pod sztandarami Polski i Litwy”¹⁵.

W czasie dekady funkcjonowania batalionu, służyłem w nim pięć lat. Za swój największy sukces szkoleniowy uważam pozyskanie umiejętności pracy z podwładnymi oraz kompetencji umożliwiających podjęcie studiów w akademii wojskowej.

Zamiast zakończenia

Trudno w kilku słowach podsumować funkcjonowanie LITPOLBAT. Być może ułatwią to słowa szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Rajmunda Andrzejczaka wypowiedziane w kwietniu 2019 roku w Wilnie podczas spotkania z szefem Obrony Republiki Litewskiej gen. Jonasem Žukasem: „Powiem szczerze, że mam trochę sentymentalny stosu-

¹⁵ <http://www.orzysz.pl/index.php?wiad=2246> [dostęp: 28.09.2019].

nek, ponieważ wiele lat temu, kiedy rozpoczęliśmy służbę w Litewsko-Polskim Batalionie Sił Pokojowych – to była taka pierwsza inicjatywa, gdy jeszcze Polska nie była w NATO – z generałem Żukasem rozpoczynaliśmy trudną drogę do NATO”¹⁶.

Z perspektywy dowódcy kompanii służbę w LITPOLBAT oceniam bardzo pozytywnie. W spotkaniach z naszymi litewskimi partnerami nigdy nie odczułem wrogości, czasami może tylko lekką zazdrość. Każda ze stron była dumna ze swojej własnej historii, ale świadoma także trudnych epizodów we wspólnych dziejach. Determinowała nas współczesność i przyszłość. Nikt nie mówił o gen. Żeligowskim, powstaniu sejneńskim czy Ponarach. Ale nie były to też tematy tabu, bo przecież miałem w swojej kompanii także żołnierzy narodowości litewskiej z polskim obywatelstwem. Po prostu nie czuliśmy potrzeby rozmawiania o historii, mieliśmy wiele innych ważniejszych wspólnych spraw, takich jak gadzety wojskowe, rozmowy o wyjazdach na misje zagraniczne, ceny samochodów czy ustalanie spotkań po godzinach służbowych. Często wyczuwało się jednak tę dziwną zazdrość..., nigdy jednak nie wrogość.

W lutym 2003 roku po zdanych egzaminach zostałem zakwalifikowany na stacjonarne studia w Akademii Obrony Narodowej i tym samym zakończyłem służbę w batalionie. Dekretacja na potwierdzającej niniejszy fakt Decyzji nr 24 Ministra Obrony Narodowej złożona przez mjr. Andrzejczaka brzmiała: „szef sztabu, powiadomić por. Więcka, że... »Akademia rządzi się swoimi prawami«. Andrzejczak. Major. Commander”¹⁷.

Na zakończenie służby otrzymałem od podwładnych szablę i podziękowania, a od mojego Dowódcy książkę z dedykacją: „»Nie trzeba bohatera – by wysłać żołnierzy do walki. Trzeba bohatera – by być wśród nich« gen. Norman Schwarzkopf Operacja »Desert Storm« 1991. Mojemu najlepszemu dowódcy – 2 kż »Banditos« porucznikowi piechoty Wojciechowi Więckowi z podziękowaniem za nienaganną służbę i życzeniami sukcesów na Akademii Obrony Narodowej, Rajmund T. Andrzejczak »Erwin« major dyplomowany wojsk pancernych RP, Dowódca LITPOLBAT”. W moim przekonaniu w tych słowach zawarte zostało wszystko. Etos, duma, wdzięczność, wiara oraz myśl przewodnia mojego Dowódcy. Pozostaję im wierny po dziś dzień.

Wojciech Więcek

Reflecting on the service in Lithuanian-Polish Peace Force Battalion in Orzysz

Summary

In the years 1998-2007 a Lithuanian Polish peace force battalion was stationing in Orzysz. This international military unit was meant to perform peacekeeping missions to the UN, NATO and OSCE. The battalion was an expression of aspiration of Lithuanian and Polish nations to take co-responsibility for shaping the international safety. Experiences gained during the functioning of the battalion are used at present in the Lithuanian-Polish- Ukra-

¹⁶ <https://zw.lt/bezpieczenstwo/rajmund-andrzejczak-chcielibysmy-aby-litwini-mieli-pewnosc-ze-w-razie-zagrozenia-nato-podejmie-dzialania/> [dostęp: 28.08.2019].

¹⁷ Materiał w zbiorach autora.

inian brigade (LITPOLUKRBRIG) in Lublin. Not only the historic outline of the international battalion functioning is included in the article but also the author's personal reflections on the service in this military unit.

Generał brygady
Eugeniusz Ślaski

W Wojsku Polskim okresu międzywojennego postać generała brygady Eugeniusza Ślaskiego była prawdziwą legendą. Współczesnym czytelnikom znany jest on przede wszystkim jako bohater licznych anegdot na temat kawalerii, związanych z jego przedziwną i obficie okraszoną rusycyzmami polszczyzną. Jaka była prawdziwa biografia tego niezwykle człowieka?

Przyszły generał Wojska Polskiego urodził się 30 grudnia 1872 roku¹ w majątku Tadulin w powiecie lepelskim guberni witebskiej, w rodzinie Marcina i Leonidy z domu Demideckiej-Demidowicz, pieczętującej się herbem „Grzymała” i wpisanej do księgi szlachty guberni witebskiej. Był wyznania rzymskokatolickiego². Majątek Tadudin znajdował się w odległości 15 wiorst od Lepla i 126 wiorst od Witebska. W 1878 roku liczył 140 dziesięcin³, a w 1905 roku, gdy był już własnością Eugeniusza Ślaskiego, 135 dziesięcin gruntów uprawnych, 27 dziesięcin nieużytków i 30 dziesięcin lasów. W majątku znajdował się dwór, w którym mieszkało 10 mężczyzn i 9 kobiet. Według tradycji rodzinnej Marcin Ślaski posiadał inny majątek na Witebszczyźnie, który za udział w powstaniu styczniowym 1863–1864 został skonfiskowany, a on sam zesłany na Syberię, skąd powrócił dopiero niedługo przed przyjęciem na świat Eugeniusza⁴.

Nie wiemy nic o jego latach dziecięcych. Z „kratkoj zapiski o służbie” (krótki przebieg służby) z 24 stycznia 1907 roku i „posłużnogo spiska” (przebieg służby) z 9 stycznia 1908 roku wiemy, że ukończył kolejową szkołę techniczną⁵, jednak nie udało się ustalić, w jakiej miejscowości⁶.

¹ Wszystkie daty przed 1918 rokiem zostały podane według starego stylu.

² Российский государственный военно-исторический архив [Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne w Moskwie, dalej: RGWIA], fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 1v; tamże, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8; Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [dalej: CAW WBH], Kolekcja Generałów i Osobistości [dalej: KGiO], sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 2.

³ Dzięcina – miara powierzchni obowiązująca w Rosji do 1918 roku. 1 dziesięcina (skarbową) – 10 925 m².

⁴ *Алфавитный поуездный список землевладельцам Витебской губернии, кроме крестьян, с показанием их вероисповедания, наименования и пространства принадлежащих им имений*, [w:] *Памятная книжка Витебской губернии на 1878 год*, Witebsk 1878, s. 312; *Список населенных мест Витебской губернии*, Witebsk 1906, s. 186; E. Pryczkowski, *Wielka przeszłość małej wsi. Generalski Gliniec*, „Czas Żukowa. Gminny Magazyn Informacyjny” 2003, nr 11, s. 16.

⁵ RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 1v; tamże, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8.

⁶ Zgodnie z Ustawą w sprawie kolejowych szkół technicznych, zatwierdzoną rozkazem cesarskim z 7 kwietnia 1886 r., szkoły te miały zapewnić przede wszystkim „edukację dzieci pracowników kolei żelaznych i personelu technicznego kolei, takich jak maszyniści, pomocnicy maszynistów, torowiczów i innych”. Podlegały Ministerstwu Komunikacji i były utrzymywane m.in. ze środków pochodzących z potrąceń od przychodów przedsiębiorstw kolejowych

W wieku 19 lat, nie czekając na pobór do wojska, Eugeniusz Ślaski zgłosił się do służby wojskowej na prawach wolnowstępującego (вольноопределяющегося), czyli szeregowca z cenzusem naukowym, korzystającego z niektórych przywilejów, m.in. skróconego czasu trwania obowiązkowej służby wojskowej oraz możliwości wyboru jednostki. Prawo to posiadali absolwenci szkół wyższych (tzw. 1 kategorii – z jednorocznym okresem służby) oraz średnich (2 kategorii z dwuletnim okresem służby). Świadectwo kolejowych szkół technicznych dawało jedynie prawa uczelni 3 kategorii, dlatego jej absolwenci, którzy chcieli wstąpić na służbę wojskową w charakterze wolnowstępującego, musieli zdać egzaminy⁷.

Prawdopodobnie ze względu na braki wiedzy koniecznej do zdania egzaminu uprawniającego do służby jako wolnowstępującego 1 kategorii, Ślaski przystąpił do egzaminów 2 kategorii. Po ich zdaniu, na ręce dowódcy 30 Pułku Dragonów Ingiermanlandzkich w Czugujewie złożył prośbę do cesarza o przyjęcie do służby, wraz z kompletem wymaganych dokumentów⁸.

w wysokości 15 rubli od każdej wiorsty linii kolejowej. Nauka w nich trwała trzy lata. Po ukończeniu szkoły, w celu dalszej specjalizacji ich absolwenci wstępowali na dwuletnią praktykę kolejową. Do szkół przyjmowano tylko poddanych rosyjskich w wieku od 14 do 17 (później 18) lat i tylko do pierwszej klasy. Od wstępujących wymagano przedstawienia świadectwa ukończenia dwuklasowych szkół wiejskich, powiatowych lub miejskich Ministerstwa Edukacji Publicznej lub dwuklasowych szkół cerkiewnych oraz zdania egzaminu ze znajomości języka rosyjskiego i matematyki w zakresie dwuletniej szkoły wiejskiej. Uczniowie nosili mundury szkolne. Nauka w szkołach kolejowych obejmowała: religię; matematykę z podstawami rachunkowości oraz miernictwa; podstawy fizyki oraz praktyczne umiejętności z telegrafii; krótki kurs mechaniki ogólnej i mechaniki stosowanej (opisowej); krótki kurs obróbki drewna i metali; praktyczne podstawy budownictwa; praktykę kolejnictwa; kreślarstwo i kaligrafię oraz rzemiosła: ślusarstwo, kowalstwo i stolarstwo. Ponadto uczniowie uczestniczyli w zajęciach ze śpiewu i gimnastyki. *Третье Полное собрание Законов Российской Империи* [dalej: 3-е ПСЗРИ], Sankt-Petersburg 1888, t. 6, nr 3611; *Положение о технических железнодорожных училищах, Высочайше утвержденное 7 апреля 1886 г. с изменениями по Высочайше утвержденным 26 декабря 1888 г., 8 апреля 1891 г. и 28 февраля 1894 г. мнениям Государственного Совета*, Sankt-Petersburg 1894, s. 1–3.

⁷ Rozkazem Ministerstwa Wojny nr 198 z 1882 roku osoby, które nie posiadały odpowiedniego wykształcenia, a chciały wstąpić na służbę wojskową jako wolnowstępujące 1 kategorii, mogły zdać specjalny egzamin organizowany przy Korpusach Kadetów, wraz z kadetami. Egzamin ten mógł obejmować zakres 7 lub 6 klas korpusów kadetów. Egzamin z zakresu 7 klas korpusu kadetów obejmował: religię, język rosyjski, matematykę (arytmetyka, algebra, geometria, trygonometria), fizykę, nauki przyrodnicze (zoologia, botanika, mineralogia i anatomia), historię (starożytna, średniowieczna, nowożytna i historia Rosji), geografę, język francuski, język niemiecki, rysunek oraz kaligrafię. Egzamin dla chcących wstąpić na służbę jako wolnowstępujący 2 kategorii był znacznie łatwiejszy i można go było zdać przy wszystkich gimnazjach, progimnazjach i szkołach realnych Ministerstwa Edukacji Publicznej, a także w Korpusie Paziów, Finlandzkim Korpusie Kadetów, w szkołach junkierskich i korpusach kadetów. Obejmował: religię, język rosyjski, arytmetykę, geometrię lub algebrę (do wyboru), geografę i historię. *Программы для поступающих на службу вольноопределяющимися по общеобязательной воинской повинности на правах 3-го разряда*, [w:] *Второе Полное собрание Законов Российской Империи (2-е ПСЗРИ)*, Sankt-Petersburg 1876, T. XLIX, nr 53284; 3-е ПСЗРИ, Sankt-Petersburg 1888, T. VI, nr 3508; *Правила поступления вольноопределяющихся и охотников на военно-училищные курсы юнкерских училищ (Московского и Киевского) и об отбывании воинской повинности на правах вольноопределяющихся и охотников*, сост. Барон Тизенгаузен, Moskwa 1891, pkt 74, s. 58.

⁸ Do podania dołączył: świadectwo o przydziale do stacji poborowej, pisemną zgodę rodziców na wstąpienie do służby (w rozumieniu obowiązującego prawa był małoletni – nie osiągnął jeszcze 21 lat), świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, pisemne oświadczenie o braku okoliczności pozbawiających go prawa do służby w charakterze wolnowstępującego (do służby w tym charakterze nie były dopuszczone osoby, wobec których toczyło się postępowanie sądowe lub śledztwo w sprawie o przestępstwa kryminalne, skazane na kary związane z utratą prawa wstępu na służbę państwową oraz za kradzieże i oszustwa; w ten sposób chroniono korpus oficerski przed dostępem niepożądanych elementów), zobowiązanie rodziców do utrzymywania go na własny koszt, świadectwo potwierdzające znajomość przedmiotów wymaganych dla kandydatów na służbę jako wolnowstępujących. *Правила поступления вольноопределяющихся и охотников...*, pkt 55–56, s. 49–51.

Po pozytywnym jej rozpatrzeniu przez dowódcę 10 Dywizji Kawalerii, 7 października 1892 roku został wciągnięty na listę 30 Pułku Dragonów Ingiermanlandzkich jako szeregowiec wolnowstępujący 2 kategorii. Powody, jakimi kierował się Ślaski przy wyborze tego właśnie pułku, nie są znane. Wybór dragonów wskazuje na stosunkowo wysoki status materialny jego rodziny, ponieważ służba w charakterze wolnowstępującego w kawalerii wiązała się ze znacznymi wydatkami na utrzymanie, a także zakup munduru oficerskiego i oporządzenia (na ten cel musiał złożyć kaucję w wysokości 200 rubli)⁹.

W trakcie dziesięciomiesięcznej służby w pułku Ślaski dał się poznać jako dobry żołnierz, a przełożeni, po przekonaniu się o jego „dobrym sprawowaniu i obowiązkowości”, zezwolili na jego odkomenderowanie 16 sierpnia 1893 roku do Jelizawietgradzkiej Junkierskiej Szkoły Kawalerii. Po pomyślnie zdanych egzaminach, 1 września 1893 roku został wciągnięty do spisów szkoły jako junkier młodszej klasy¹⁰.

Po zakończeniu pierwszego roku nauki i zdaniu egzaminu 22 lipca 1894 roku Ślaski został przeniesiony do klasy starszej. Wcześniej wziął udział w ćwiczeniach letnich w obozie szkolnym, w trakcie których junkrzy uczestniczyli w zajęciach z topografii, rozwiązywaniu zadań taktycznych w terenie i robotach saperskich, gdzie wykazał się dużym zaangażowaniem i postępami. 1 września 1894 roku został awansowany do stopnia podoficera, a 7 listopada mianowano go gefrejtrem szkoły¹¹.



Junkier Jelizawietgradzkiej Junkierskiej Szkoły Kawalerii Eugeniusz Ślaski, lata 1893–1894. W tym czasie junkrzy nie otrzymywali szkolnych mundurów i w trakcie nauki nosili mundury tych jednostek, do których wstąpili rozpoczynając służbę wojskową. Jedynym wyróżnikiem był galon, którym obszyte były naramienniki (pagony). Na zdjęciu Ślaski ubrany jest w biały kitel (rodzaj letniego munduru) 30 Pułku Dragonów Ingiermanlandzkich. Na naramiennikach, oprócz galonu jest dobrze widoczny trzykolorowy biało-czarno-pomarańczowy sznur wolnowstępującego (вольноопределяющегося).
 Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich

⁹ Tamże, pkt 56, s. 51.

¹⁰ Nauka w szkole trwała dwa lata i podzielona była na dwie klasy (młodszą – ogólną oraz starszą – specjalistyczną). Obejmowała zagadnienia specjalistyczne, wśród nich: taktykę, topografię wojskową, fortyfikacje polowe, naukę o broni, administrację wojskową, podstawy wojskowego prawa karnego, hipologię oraz zagadnienia ogólne: religię, język rosyjski, matematykę, podstawy fizyki, geografii i historii. Ponadto junkrów obowiązywały zajęcia z musztry, gimnastyki, jazdy konnej, woltyżerki, szermierki oraz strzelania. *3-е ПСЗПИ*, Sankt-Petersburg 1886, t. 3, nr 1680.

¹¹ RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 2.; tamże, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8. Pod względem liniowym Jelizawietgradzka Junkierska Szkoła Kawalerii stanowiła dwa szwadrony junkrów. Na stanowiska gefrajterskie i podoficerskie w szwadronach komendant szkoły mianował junkrów 1 kategorii pod względem zachowania, którzy wyróżniali się znajomością służby liniowej i dobrymi wynikami w nauce. Wszyscy junkrzy podzieleni byli na trzy kategorie. Wstępując do szkoły automatycznie trafiali do 2 kategorii. Później, w zależności od zachowania, pozostawali w tej samej bądź przenoszono ich do 1 lub 3 kategorii. Posiadana kategoria wiązała się z prawami do awansu oficerskiego po ukończeniu nauki. Ci, którzy kończyli ją w 3 kategorii, nie mogli otrzymać awansu oficerskiego.

Latem 1895 roku ukończył kurs nauk w szkole według 1 kategorii. Warto wspomnieć, że w tym samym plutonie był junkier Ignatij Czekatowski, późniejszy słynny dowódca 12 Pułku Dragonów Starodubowskich i czołowa postać „białego ruchu” na południu Rosji w czasie wojny domowej. Kolegą szkolnym Ślaskiego był też junkier Henryk Kuncman, który w 1918 roku stanął na czele 7 Pułku Ułanów III Korpusu Polskiego (późniejszy 12 Pułk Ułanów Podolskich) i zginął w walce z ukraińskimi chłopami (w zbiorach rodzinnych do dziś zachowały się ich zdjęcia z dedykacjami dla Eugeniusza Ślaskiego). 22 lipca 1895 roku, rozkazem nr 12 szkołom junkierskim Odeskiego Okręgu Wojennego, Ślaski został przemianowany na estandart-junkra i 8 sierpnia przybył z powrotem do pułku¹². Po przybyciu jako estandart-junkier podlegał bezpośrednio dowódcy szwadronu i pełnił obowiązki oficera młodszego, miał też prawo do salutowania po oficersku na służbie oraz mógł przebywać i spożywać posiłki wraz z pozostałymi oficerami w kasynie oficerskiej. Na terenie koszar estandart-junkrzy mieszkali w pomieszczeniach oddzielnych od szeregowych i podoficerów, mogli też wynajmować na własny koszt mieszkania prywatne poza koszarami. Ślaski, z nielicznymi wyjątkami, cieszył się więc takimi samymi prawami, jakie przysługiwały oficerom młodszemu.

Zgodnie z rozkazem Ministerstwa Wojny nr 113 z 29 maja 1885 roku estandart-junkrzy, którzy ukończyli naukę w szkołach junkierskich według 1 kategorii, na wniosek swoich przełożonych, w okresie od 1 września do 31 grudnia tego roku, w którym zdawali egzamin, mogli zostać awansowani na stopień korneta w swoim pułku. Jeżeli nie było w nim wakatu, to w innych pułkach tej samej dywizji, korpusu lub okręgu wojskowego, bez uprzedniego przeniesienia do tych jednostek jako estandart-junkrów. Z rozkazu Sztabu Głównego, w wyjątkowych wypadkach mogli być także awansowani i przeniesieni do jednostek innego okręgu wojskowego. Tak stało się w przypadku Eugeniusza Ślaskiego, który musiał czekać na wakat kilka miesięcy. Dodatkowym utrudnieniem na drodze do jego awansu były ograniczenia nałożone na Polaków wyznania rzymskokatolickiego po powstaniu styczniowym, przede wszystkim zatwierdzony rozkazem cesarskim 24 maja 1888 roku „Wykaz wojsk, urzędów, instytucji wojskowych, z określeniem dopuszczalnej liczby oficerów, urzędników medycznych i niemiedycznych i wolnowstępujących, należących do ludności nieprawosławnej”. Dokument ten określał dopuszczalny odsetek „katolików, urodzonych w Królestwie Polskim i guberniach zachodnich oraz południowo-zachodnich” (to jest Polaków wyznania rzymskokatolickiego) w ogólnej liczbie oficerów i urzędników w jednostkach armii rosyjskiej. W pułkach kawalerii liniowej i gwardii wynosił on 20% etatowej liczby: oficerów sztabowych i dowódców szwadronów, ogólnej liczby etatowej wszystkich pozostałych oficerów i urzędników oraz wolnowstępujących, estandart-junkrów i junkrów (w każdej z grup oddzielnie). Ponadto, Polacy katolicy nie mogli obejmować stanowisk kierowników gospodarki pułkowej (заведующих хозяйством), kwatermistrzów¹³, adiutantów i oficerów broni we wszystkich samodzielnych

¹² RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 2.; tamże, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8. Estandart-junkier – stopień, na który mianowano junkrów po zdaniu egzaminów końcowych w junkierskich szkołach kawaleryjskich, w którym pełnili służbę w jednostkach do czasu pojawienia się wakatu korneta. Więcej na temat estandart-junkrów patrz: *2-е ПСЗРП*, Sankt-Petersburg 1884, t. 55, nr 61240.

¹³ W Armii Rosyjskiej oficer-kierownik gospodarki pułkowej (заведующий хозяйством) był bezpośrednim wykonawcą rozkazów dowódcy pułku dotyczących spraw gospodarczych. Były mu podporządkowane wszystkie

jednostkach armii. Za zgodą ministra wojny w wyjątkowych wypadkach były jednak możliwe odstępstwa od wymienionej normy¹⁴. Wprowadzone regulacje spowodowały powstanie oficjalnie stosowanego terminu „katolicki wakac”. Według etatu sześcioszwadronowego, liniowego pułku dragonów, w czasie pokoju liczba funkcyjnych ober-oficerów (adiutant, płatnik-kwatermistrz, oficer broni, sekretarz sądu pułkowego), oficerów młodszych i urzędników wynosiła 33. Liczba „katolickich wakaców” wynosiła natomiast 7 (20%)¹⁵. Mimo tych przeszkód estandart-junkier Eugeniusz Ślaski otrzymał oczekiwany awans i rozkazem cesarskim z 29 lutego 1896 roku został mianowany kornetem ze starszeństwem z 1 września 1895 roku (zgodnie z omówionym wyżej rozkazem Ministerstwa Wojny nr 113 z 29 maja 1885 roku) i przeniesieniem do 37 Pułku Dragonów Orderu Wojennego. Pułk ten wchodził w skład Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a 30 Pułk Ingiermanlandzki, w którym dotąd służył Ślaski, Okręgu Kijowskiego. Tak więc, by uzyskać awans, Ślaski musiał przejść najtrudniejszą drogę i uzyskać zgodę na przeniesienie do jednostki z innego okręgu. Do Garwolina, miejsca postoju nowego pułku, kornet Ślaski przybył dopiero 3 maja 1896 roku¹⁶.

Pułk Dragonów Orderu Wojennego był wyjątkowym w całej kawalerii rosyjskiej. Nosił starszeństwo od 27 stycznia 1709 roku i wyróżnił się w wielu wojnach, które toczyło Imperium Rosyjskie. 3 grudnia 1774 roku otrzymał nazwę Pułku Kirasjerów Orderu Wojennego św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, a wszyscy służący w nim oficerowie sztabowi i młodszy mieli być kawalerami tego orderu. 14 maja 1860 roku Pułk Kirasjerów Orderu Wojennego został połączony z Finlandzkim Pułkiem Dragonów, a utworzony w ten sposób pułk otrzymał nazwę Pułku Dragonów Orderu Wojennego. Nawet umundurowanie pułku świadczyło o jego związku z Orderem św. Jerzego. Na nakryciach głowy zamiast godła państwowego noszono gwiazdę orderu (oficerowie mieli ją również na ładownicach), a mundur miał elementy w barwach wstęgi orderu (czarnego i pomarańczowego)¹⁷.

pododdziały gospodarcze pułku. Ponadto odpowiadał za sprawy dotyczące mobilizacji materiałowej. Kwatermistrz (pełniący jednocześnie funkcję płatnika) był odpowiedzialny za administrację finansową, zaopatrzenie mundurowe, zaprowiantowanie i furaz, a także budynki koszarowe i obóz ćwiczeń. Szerzej na ten temat patrz: *Свод военных постановлений 1869 г., Кн. V, Устройство и состав войск и управления ими*, Sankt-Petersburg 1891, art. 391–394; *Положение об управлении хозяйством в отдельных частях войск, Высочайше утвержденное 9 Января 1887 г., art. 16*, [w:] *Приказ по Военному Ведомству № 17 от 25 января 1887 г.*

¹⁴ RGWIA, fond 400, opis 9, dzieło 25737, k. 2, 5v, 7v.

¹⁵ Штат 6-эскадронного Армейского Драгунского полка (nr 12), [w:] *Свод Штатов Военно-сухопутного ведомства*, Sankt-Petersburg 1893, ks. 2, s. 53.

¹⁶ RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 2v.

¹⁷ W czasie, kiedy przybył do pułku Eugeniusz Ślaski, szczylił się on następującymi wyróżnieniami: sztandarem św. Jerzego wz. 1857, nadanym 21 lipca 1878 roku, z napisem: „За отличие въ Турецкую войну 1877 и 1878 годовъ” (Za wyróżnienie się podczas wojny tureckiej w latach 1877 i 1878), z jubileuszowymi wstęgami św. Aleksandra oraz specjalną wstęgą nadaną 2 czerwca 1874 roku przez byłego szefa pułku cesarza niemieckiego króla pruskiego Wilhelma I; dwoma srebrnymi litaurami (bębnami), nadanymi 3 Pułkowi Kirasjerów za wyróżnienie się w 1760 roku podczas wojny siedmioletniej; czterema srebrnymi trąbami z napisem z jednej strony: „Въ знакъ победы г. Берлина 1760 г. Сентября 28-го, Подполковникомъ Энгельгардтомъ” (Za wzięcie Berlina 28 września 1760 roku przez podpułkownika Engelgardta), a z drugiej: „Оная труба построена въ 1761 году Января 1-го дня Полковникомъ Остгофомъ” (Trąbę tę wykonano 1 stycznia 1761 w roku za sprawą pułkownika Osthofa); 22 trąbami św. Jerzego, nadanymi 13 kwietnia 1813 roku, z napisem: „Орденскому полку за отличие при поражении и изгнании неприятеля изъ предѣловъ Россіи въ 1812 г.” (Pułkowi Orderu Wojennego za wyróżnienie się podczas pogromu i wygnania nieprzyjaciela z Rosji w 1812 roku).

Ze służbą Śląskiego w Pułku Dragonów Orderu Wojennego wiąże się zabawny epizod związany z jedną jego cech – abstynencją od alkoholu i tytoniu. Jak zapisał w swoich wspomnieniach Leon Mitkiewicz-Żółtek, w 1921 roku szef sztabu dowodzonej przez Śląskiego IX Brygady Jazdy Wojska Polskiego, był on „podwójnym abstynentem – nie pił żadnego alkoholu i nie palił papierosów, fajki czy cygar, za to używał bez miary czarną kawę i kochał namiętnie wszelkie lody i słodczyce. Patrzył on na pijących oficerów, mniej na palących, wzrokiem zaiste bazyliuszka, jakby przestrzegając przed nadużywaniem tej namiętności. Płk Śląski opowiadał mi pewnego razu, będąc w dobrym humorze, podczas jakiegoś przyjęcia w 25 Pułku Ułanów, gdzie gęsto krążyły kieliszki wódki, jak to on, wówczas młodziutki kornet 13 Pułku Dragonów¹⁸ »Wojennego Ordena« armii rosyjskiej, musiał markierować picie wódki przy pomocy nalewanych mu kieliszków czystej wody przez wtajemniczonego lokaja. Wypijał on przy tym niezliczoną ilość kieliszków czystej wody. Zapytałem się płk. Śląskiego:

– A jak to smakowało panu pułkownikowi?

Odpowiadał mi bez mrugnięcia okiem:

– Nie, nie smakowało! To obrzydliwość! Ale zawsze to lepsze i zdrowsze, niż wódka!¹⁹

Po pięciu miesiącach służby w Garwolinie, rozkazem cesarskim z 19 października 1896 roku, kornet Śląski został przeniesiony do rezerwy kawalerii liniowej z przydziałem ewidencyjnym do powiatu witebskiego. Nie znamy powodów tej decyzji. Nie wiemy też, czym zajmował się Śląski przez kolejne dwa lata. Wiadomo jedynie, że został przeniesiony ewidencyjnie do powiatu lepelskiego, co mogło się wiązać ze zmianą miejsca zamieszkania.

Rozkazem cesarskim z 6 stycznia 1899 roku został powołany do służby czynnej w stopniu korneta ze starszeństwem z 18 listopada 1897 roku i przydzielony do 47 Pułku Dragonów Tatarskich²⁰. Pułk został sformowany w 1891 roku i stacjonował w Rypinie w guberni płockiej²¹.

W czasie służby w pułku dragonów tatarskich kornet Śląski po raz pierwszy (znany nam) ujawnił swoje umiejętności jeździeckie, z których zasłynął w okresie późniejszym. W wyścigach o nagrodę Cesarskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych, które odbyły się 3 i 7 października 1901 roku, otrzymał trzecią i czwartą nagrodę, co ogłoszono 13 marca 1902 roku²².

18 listopada 1901 roku Eugeniusz Śląski ukończył czteroletni okres służby wymagany do awansu na stanowisko porucznika. Po uzyskaniu pozytywnej opinii przełożonych i osiągnięciu odpowiedniej kolejności na liście starszeństwa oficerów pułku, jego kandydatura

¹⁸ Pułk nosił wówczas numer 37. Numer 13 otrzymał po reformie kawalerii liniowej rosyjskiej wprowadzonej 6 grudnia 1907 roku.

¹⁹ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930*, wstęp i oprac. naukowe W. Rezmer, Toruń 2017, s. 29.

²⁰ RGWIA, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8.

²¹ Pułk nosił starszeństwo z 16 lipca 1891 roku. W czasie, kiedy przybył do pułku Eugeniusz Śląski, był wyróżniony sztandarem zwykłym wzoru z 1827 roku, który wcześniej należał do Tatarskiego Pułku Ułanów oraz 12 srebrnymi trąbami z napisem: „Татарскому Уланскому 18 Августа 1813 года за отличие против неприятеля при Кульме” (Tatarskiemu Pułkowi Ułanów za wyróżnienie się przeciwko nieprzyjacielowi w bitwie pod Kulm 18 sierpnia 1813 roku).

²² Tamże, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 3.

została przesłana do Sztabu Głównego w celu wpisania go na listę kandydatów do awansu na porucznika, przedstawioną cesarzowi. W Petersburgu kwestię tę rozstrzygnięto przychylnie i rozkazem cesarskim z 15 marca 1902 roku kornet Ślaski został mianowany porucznikiem ze starszeństwem z 18 listopada 1901 roku²³.

W czasie służby Ślaski po raz kolejny wykazał się jako świetny oficer liniowy. Po uzyskaniu opinii, że jest zdolny „pod względem fizycznym, zdrowotnym i kwalifikacji służbowych do opanowania rzemiosła kawalerskiego w całej pełni”, został wybrany przez dowódcę 15 Dywizji Kawalerii (który odpowiadał za dokonanie wyboru kandydatów) do odkomenderowania do Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Petersburgu²⁴. Była to uczelnia, której jednym z głównych zadań było „doskonalenie oficerów kawalerii w najważniejszych działach wiedzy kawalerskiej, zgodnie z rozwojem rzemiosła kawalerskiego, zwłaszcza w dziedzinie jazdy konnej oraz ujeżdżenia koni”. Ponadto szkoła miała „Sprzyjać stosowaniu w kawalerii prawideł ujeżdżenia i jazdy konnej we wszystkich jej formach oraz przygotowywać instruktorów szermierki”²⁵.

Komendantem szkoły był wówczas generał Aleksiej Brusilow, który przeszedł do historii jako legendarny głównodowodzący armii Frontu Południowo-Zachodniego z okresu I wojny światowej. Oficerowie odkomenderowani do szkoły powinni byli do niej przybyć przed 15 października. I tak porucznik Ślaski otrzymał odkomenderowanie 11 października 1902 roku²⁶, a po zameldowaniu się w niej został zaliczony do zmiennego składu oddziału oficerskiego. Nauka w szkole trwała dwa lata i pozwalała na zdobycie gruntownej wiedzy i umiejętności kawalerskich²⁷.

W związku z wybuchem w 1904 roku wojny rosyjsko-japońskiej Eugeniusz Ślaski zakończył naukę w Oficerskiej Szkole Kawalerii przed zwykłym terminem²⁸, gdyż chcąc uczestniczyć w wydarzeniach rozgrywających się w Mandżurii, wystąpił o przeniesienie i przydział do wojsk biorących udział w działaniach. Jego prośbę spełniono i 16 września 1904 roku został przeniesiony do 1 Usuryjskiego Batalionu Kolejowego. Bez wątplenia przy wyborze

²³ *Свод военных постановлений 1869 г.*, Кн. VII, *Прохождение службы по военному ведомству*, Санкт-Петербург 1892, art. 244, 250, 271–272. Zgodnie z art. 274 starszeństwo w stopniu porucznika nadawano z dniem, w którym upłynął czteroletni okres służby w stopniu korneta.

²⁴ *Положение об Офицерской Кавалерийской Школе. Высочайше утверждено 10 сентября 1898 г.*, [w:] Приказ по Военному ведомству nr 240 z 5 X 1898 r., art. 45, 50.

²⁵ Tamże, art. 1.

²⁶ Tamże, art. 47; RGWIA, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8v.

²⁷ Nauka w szkole obejmowała następujące przedmioty: teorię jazdy konnej; hippologię; teorię kucia koni; regulaminy i przepisy dotyczące kawalerii; wiadomości z historii jazdy. Ponadto w okresie zimowym prowadzono zajęcia praktyczne: jazdę konną na koniach ujeżdżonych; ujeżdżenie młodych koni; jazdę na ujeżdżonych koniach przeznaczonych do wołyżerki; wołyżerkę; jazdę bez strzemion i wodzy; zajęcia z taktyki; szermierkę i rąbanie; kucie koni; ocenę budowy konia i zapoznanie się z metodami leczenia koni w wypadkach najbardziej rozpowszechnionych chorób. W okresie letnim zajęcia obejmowały: jazdę konną na ujeżdżonych koniach, ujeżdżenie koni i jazdę polową na koniach wszystkich kategorii; rajdy długodystansowe; polowania „par force” (polowania konne ze sforą); kucie koni; szermierkę; pływanie; zajęcia praktyczne w terenie; szkolenie kadrowe. *Положение об Офицерской Кавалерийской Школе...*, pkt 84.

²⁸ W spisach starszeństwa Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii na dzień 11 stycznia 1914 roku podano, że Ślaski ukończył naukę z wynikiem „pomyślnym”, za co otrzymał nagrodę w wysokości półrocznej gaży i prawo do noszenia odznaki szkoły. RGWIA, fond 408, opis 1, dzieło 10163, k. 9v.; *Положение об Офицерской Кавалерийской Школе...*, pkt 98.

jednostki kierowano się jego wcześniejszym wykształceniem. Na Daleki Wschód przybył i został wciągnięty do spisów batalionu 8 listopada. W rozkazie cesarskim z 25 grudnia 1904 roku ogłoszono nadanie mu pierwszego odznaczenia – Orderu św. Stanisława 3 stopnia. Być może miało to związek z doskonałą opinią, jaką otrzymał na zakończenie nauki od komentanta szkoły generała Aleksieja Brusilowa²⁹.

Chcąc wziąć udział w bezpośrednich walkach, po sześciu miesiącach pobytu na Dalekim Wschodzie i usilnych staraniach, 12 czerwca 1905 roku, rozkazem nr 106 Oddziału VII Syberyjskiego Korpusu Armijnego, Ślaski został przykomenderowany do 2 Nerczyńskiego Pułku Kozaków Zabajkalskich. W jego szeregach przebywał aż do 24 sierpnia 1905 roku i do zawarcia pokoju z Japonią. W okresie tzw. „syningajskim” zmagania ograniczały się głównie do działań rozpoznawczych. 20–21 lipca 1905 roku, w składzie oddziału pułkownika Zarako-Zarakowskiego, Ślaski wziął udział w jednym z takich wypadów koło wsi Nańszańczientzy, którym osobiście dowodził generał lejtnant Paweł Rennekampf. Za wyróżnienie się w bojach w czasie wojny rosyjsko-japońskiej otrzymał swoje pierwsze bojowe odznaczenie – Order św. Anny 4 stopnia z napisem „Za waleczność”. Jego nadanie zostało zatwierdzone rozkazem cesarskim z 14 listopada 1906 roku³⁰.

Jesienią 1906 roku Ślaski powrócił do europejskiej części Imperium Rosyjskiego i rozkazem cesarskim z 9 września został przeniesiony do 5 Zapasowego Pułku Kawalerii, który wchodził w skład 3 Zapasowej Brygady Kawalerii. Do pułku, którego główna kwatera mieściła się w slobodzie Bałakleja w guberni charkowskiej, przybył dopiero 30 października 1906 roku.

Zadaniem oddziałów zapasowych kawalerii w czasie pokoju było ujeżdżanie koni remontowych dla pułków kawalerii, a w czasie wojny, oprócz ujeżdżania remontów, formowanie szwadronów i komend marszowych, przeznaczonych na uzupełnienie strat w oddziałach liniowych³¹. Ślaski, jako wybitny znawca koni, otrzymał więc odpowiedzialne zadanie przygotowania remontu, czyli tego, bez czego nie mogła funkcjonować żadna kawaleria.

17 listopada 1906 roku został odkomenderowany do Charkowa w celu odprowadzenia szeregowych i podoficerów przeniesionych do Zaamurskiego Okręgu Straży Granicznej. Do pułku wrócił 22 listopada³².

Jako absolwentowi Oficerskiej Szkoły Kawalerii przysługiwało mu pierwszeństwo przed innymi oficerami pułku przy mianowaniu na stanowisko dowódcy pułkowej szkoły podoficerskiej lub jego zastępcy (pomocnika). W dniu powrotu z Charkowa został mianowany na stanowisko zastępcy dowódcy szkoły³³.

²⁹ Tamże, pkt 100; RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 4.

³⁰ Tamże, k. 4–4v, 8v; *Перечень усиленных рекогносцировок, произведенных в течение Сыпінгайского периода войны, с указанием понесенных в них потерь*, [w:] *Русско-Японская война 1904–1905 г.г. Работа военно-исторической комиссии по описанию Русско-Японской войны*, Т. VI, *Сыпінгайский период*, Санкт-Петербург 1910, s. 633; *Хронологический указатель действий Русской Армии и Флота*, Т. V, 1900–1905 г.г., Санкт-Петербург 1913, s. 80.

³¹ Положение о частях кавалерийского запаса. Высочайше утверждено 26 апреля 1901 года, [w:] Приказ по Военному ведомству nr 229 з 17 VI 1901 г., art. 1.

³² RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 8v.

³³ Tamże, k. 4v; *Положение об Офицерской Кавалерийской Школе...*, pkt 101.

11 stycznia 1907 roku Ślaski został oficerem broni pułku. Przekroczył już, wymagany do awansu na sztabs-rotmistrza, czteroletni okres służby w stopniu porucznika. Przełożeni cenili go, dlatego 23 stycznia 1907 roku dowódca pułku pułkownik Jewgienij Brzozowski złożył do dowódcy 3 Zapasowej Brygady Kawalerii następujący raport: „[...] zwracam się z wnioskiem o awansowanie go za wysługę lat na kolejny stopień sztabs-rotmistrza. Wspomniany oficer młodszy pod względem służbowym i moralnym w pełni zasługuje na awans”. 28 stycznia raport, do którego dołączono „krótki przebieg służby” Ślaskiego, wpłynął do sztabu 3 Zapasowej Brygady Kawalerii, a dwa dni później dowódca brygady generał lejtnant Nikołaj Klawer skierował go do Sztabu Głównego, gdzie wpłynął 2 lutego. Wniosek rozpatrzono pozytywnie i rozkazem cesarskim z 18 lutego 1907 roku Ślaski został mianowany sztabs-rotmistrem ze starszeństwem z 18 listopada 1905 roku³⁴.

W 1907 roku dowodził w zastępstwie 5 szwadronem pułku. Warto wspomnieć, że 2 maja tego roku do 5 Zapasowego Pułku Kawalerii przybył porucznik Tomasz Dobrzański, który w latach 1924–1925 pełnił funkcję komendanta Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu i który wywarł duży wpływ na jej rozwój. W ten sposób dwaj później znani oficerowie kawalerii Wojska Polskiego przez pewien czas służyli razem w jednym pułku Armii Rosyjskiej³⁵.

W rozkaze nr 80 Ministerstwa Wojny z 9 lutego 1907 roku ogłoszono decyzję Rady Wojennej z 25 stycznia, zatwierdzoną 2 lutego rozkazem cesarskim, o utworzeniu przy Jelizawietgradzkiej Szkole Kawalerii (przemianowanej 30 czerwca 1902 roku ze szkoły junkierskiej na wojskową) stałego składu oficerów młodszych. Miał ich wybierać komendant szkoły spośród oficerów, którzy pełnili służbę oficerską co najmniej od czterech lat w stopniu nie wyższym niż sztabs-rotmistrz, przy tym pierwszeństwo przysługiwało absolwentom Oficerskiej Szkoły Kawalerii. Wytypowani oficerowie, za zgodą ministra wojny, byli przydzielani do szkoły na dwuletni okres próbny, pozostając na ewidencji swoich jednostek jako czasowo odkomenderowani. Po upływie tego okresu ci, którzy uzyskali pozytywną opinię przełożonych jako nadający się do służby w szkole, byli zatwierdzani przez Głównego Dowódcę Szkół Wojskowych na stanowisku młodszego oficera, ze starszeństwem liczonym od dnia przykomenderowania. Jednocześnie rozkazem cesarskim przenoszono ich na ewidencję szkoły. 31 października 1907 roku, na podstawie polecenia nr 1644 z 24 października dowódcy 3 Zapasowej Brygady Kawalerii, Ślaski, który spełniał wymienione warunki, został odkomenderowany do szkoły i objął w niej stanowisko nadetatowego oficera młodszego. W ten sposób powrócił do swej kawaleryjskiej Alma Mater, tym razem w celu przygotowania nowych pokoleń oficerów carskiej kawalerii³⁶.

Po upływie okresu próbnego został zaopiniowany jako nadający się do dalszej służby w szkole i rozkazem cesarskim z 11 listopada 1909 roku przeniesiony na stanowisko młod-

³⁴ RGWIA, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 7–7v.; tamże, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 4v; *Свод военных постановлений 1869 г.*, Кн. VII, *Прохождение службы по военному ведомству*, изд. 2-е (по 1 января 1907 г.), Санкт-Петербург 1907, art. 271.

³⁵ RGWIA, fond 409, opis 1, n/c 1375 (1914 r.), k. 3; L. Kukawski, J. Tym, T. Wójcik, *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 46.

³⁶ *Свод военных постановлений 1869 г.*, Кн. XV, *Заведения военно-учебные*, изд. 3-е (по 1 января 1907 г.), Санкт-Петербург 1907, art. 740, 1209; RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 5.



Rotmistrz Eugeniusz Ślaski, młodszy oficer
Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii z żoną Zofią
z Krajewskich, lata 1912–1914. Fot. ze zbiorów
rodziny Ślaskich

szego oficera (rozkaz nie zawierał informacji o starszeństwie). Niecały miesiąc później, rozkazem cesarskim z 6 grudnia został awansowany na rotmistrza ze starszeństwem z 18 listopada 1909 roku, czyli od dnia, kiedy faktycznie skończył cztery lata w stopniu sztabs-rotmistrza, a nie od dnia przykomenderowania do szkoły.

„Sławna Szkoła Południowa” była największą szkołą kawaleryjską w Rosji, ponieważ w odróżnieniu od stołecznej Mikołajewskiej Szkoły Kawalerii oraz Twerskiej Szkoły Kawalerii składała się z dwóch szwadronów (a nie z jednego) junkrów. Eugeniusz Ślaski był lubiany przez

junkrów, a ponieważ pewnego razu powiedział, że „Skaczą jak wróble po dróżce biskupa”, otrzymał od nich przezwisko „biskup” (архиерей)³⁷.

Stanowisko młodszego oficera Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii zajmował aż do wybuchu pierwszej wojny światowej³⁸. W tym czasie awanse na stopień korneta otrzymało wielu późniejszych wybitnych oficerów Wojska Polskiego, m.in. późniejszy generał brygady Piotr Skuratowicz oraz Wincenty Jasiewicz, dowódca 2 Pułku Ułanów Grochowskich i bezpośredni podwładny Ślaskiego w okresie służby w Suwałkach³⁹.

Po wybuchu wojny z Niemcami i Austro-Węgrami rotmistrz Ślaski złożył raport o przeniesienie do oddziałów walczących na froncie. Jego prośba została przyjęta i rozkazem cesarskim z 22 października 1914 roku został przeniesiony do 6 Pułku Huzarów Kliastickich Generała Kulniewa⁴⁰. Niestety, ze względu na brak zachowanych źródeł nie wiadomo, kiedy dokładnie przybył do nowej jednostki i jakie objął stanowisko⁴¹. Można jedynie przypuszczać, że zameldował się w pułku nie później niż w październiku 1914 roku.

³⁷ П. Бассен-Шпиллер, „Славная Южная Школа”, [w:], *Исторический очерк Елисаветградского кавалерийского училища. 1865–1965. С воспоминаниями питомцев школы к столетию со дня основания училища*, pod red. С. Н. Ряснянского, Nowy Jork 1965, s. 123.

³⁸ Według stanu na dzień 11 stycznia 1914 roku znajdował się na liście 2 szwadronu. RGWIA, fond 408, opis 1, dzieło 10163, k. 9v.

³⁹ Więcej patrz.: M. Czapala, *Pułkownik Wincenty Jasiewicz. „Energiczny, śmiały i odważny...”*, „Rocznik Augustowski-Suwałski” 2018, t. 18, s. 207–241.

⁴⁰ Pułk nosił starszeństwo z 13 czerwca 1806 roku i został sformowany w tym samym roku jako Grodzieński Pułk Huzarów. Wiczym szefem pułku był legendarny bohater Wojny Ojczyźnianej 1812 roku gen. Jakow Kulniew. W czasie, kiedy do pułku przybył Eugeniusz Ślaski, był on wyróżniony: sztandarem zwykłym wzoru z 1900 roku z napisem „1806–1906” z jubileuszowymi wstęgami św. Aleksandra, nadanym 13 czerwca 1906 roku; siedmioma srebrnymi trąbami z napisem: „Гродненскому Гусарскому полку за отличие при поражении и изгнании неприятеля изъ предѣловъ Россіи 1812 года” (Za wyróżnienie się podczas pogromu i wygnania nieprzyjaciela z Rosji w 1812 roku), nadanymi 13 kwietnia 1813 roku; oznakami na nakrycie głowy z napisem: „За отличие” (Za wyróżnienie się), nadanymi 30 maja 1814 roku za zasługi w wojnach z Francją w latach 1812–1814, szczególnie w bitwie pod Lipskiem.

⁴¹ Niestety, nie udało się odnaleźć „posłusznego spiska” Ślaskiego obejmującego lata 1914–1917. Nie zachowały się również rozkazy dzienne pułku za 1914 rok. Informacji na ten temat nie zawierają także dzienniki bojowe pułku.



Rotmistrz Eugeniusz Ślaski wśród junkrów Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii, 1911 rok. Na zdjęciu Ślaski ubrany w letni ubiór codzienny stosowany poza linią: zimowy kolorowy kaszkiet, kitel z pagonami, pod którymi są założone etyszkiety. Zdjęcie zostało ofiarowane Ślaskiemu przez junkrów. Jest oprawione w drewnianą ramę, na której umieszczono srebrny napis: „Ukochanemu rotmistrzowi Ślaskiemu od lubiącej go grupy, 1911 r.” (Дорогому ротмистру Сляскому от любящей его смены, 1911 г.). Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich

Warto wspomnieć, że młodszym kolegą Ślaskiego w 6 Pułku Huzarów Kliastickich był przysły generał brygady Wojska Polskiego, a wówczas porucznik – Piotr Skuratowicz, który w momencie przybycia Ślaskiego do pułku był odkomenderowany do dywizyjnego oddziału ciężkich karabinów maszynowych⁴². 20 października 1914 roku pułk znajdował się w rejonie wsi Srebrna na północny zachód od Płocka i wchodził w skład zbiorczego oddziału pod dowództwem dowódcy pułku pułkownika Sergieja Gamsagurdi, w skład którego dołączono cztery działa 12 Baterii Konnej⁴³. Do końca października prowadził rozpoznanie na linii Dobrzyń – Lipno i brał udział w starciach z nieprzyjacielem w rejonie miejscowości Mochowo, Lipno, Sierpc, Karnkowo, Nieszawa, często działając pojedynczymi szwadronami. Na początku listopada huzarzy kontynuowali działania rozpoznawcze i brali udział w potyczkach w rejonie Płocka, a 9 listopada na linii Cekanowo – Słupno, zatrzymując się na nocleg w rejonie Nacpolska. 10 listopada pułk rozpoczął marsz po trasie Nacpolsk – Sosenkowo – Kucice – Korytowo, a dwa dni później przeszedł do miejscowości Sadkowo. Wieczorem tego dnia dotarł do wsi Sarnowo-Góry. W następnych dniach, działając z tego rejonu, prowadził rozpoznanie w różnych kierunkach, a 15 listopada zajął Drobin i wysłał zwiad w kierunku

⁴² CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Piotr Skuratowicz, k.88.

⁴³ RGWIA, fond 3598, opis 1, dzieło 44, k. 46v–47v, 51.

Sierpca i Bielska. Następnego dnia przesunął się do rejonu Bielska, skąd do 20 listopada prowadził rozpoznania w kierunku na Sierpc, Skępe i Lipno.

Rankiem 21 listopada pułk, wzmocniony czterema ckm i czterema działami 11 Baterii Konnej, wyruszył z zadaniem zajęcia Sierpca. Po jego zajęciu pozostawał w jego obszarze do 23 listopada, kiedy został zaatakowany przez przeważające siły przeciwnika i przed wieczorem wycofał się na południowy wschód w kierunku Bielska. Następnego dnia zajął linie Raciąż – Drobin – Bielsk i pozostawał w tym rejonie, wysyłając zwiady na linię Sierpc – Biezuń, do 27 listopada. Wtedy został zluzowany przez 6 Pułk Dragonów Głuchowskich i przeszedł na południowy wschód, do rejonu folwarku Rostkowo, gdzie pozostawał do 1 grudnia 1914 roku. Za wyróżnienie się w walkach w okresie od 20 października do 1 grudnia 1914 roku, rozkazem nr 814 1 Armii z 15 maja 1915 roku rotmistrz Eugeniusz Ślaski został odznaczony Orderem św. Anny 3 stopnia z mieczami i kokardą, co zostało ogłoszone w rozkazie pułku nr 143 z 23 maja 1915 roku. Odznaczenie zostało zatwierdzone rozkazem cesarskim z 23 marca 1916 roku⁴⁴.

Od 1 do 5 grudnia 6 Pułk Huzarów Kliastickich zajmował pozycje i prowadził zwiady na linii Raciąż – Drobin – Bielsk. 5 grudnia został zluzowany przez kozaków i wszedł w skład oddziału zbiorczego pod dowództwem pułkownika Gamsagurdi (6 pułk huzarów, cztery działa 6 Dywizjonu Artylerii Konnej, batalion Straży Granicznej i pluton ckm), który otrzymał zadanie obrony prawego brzegu Wisły przed próbami przeprawy przez oddziały przeciwnika. Następnego dnia oddział przeszedł do Bodzanowa, gdzie wystawił kilka placówek na brzegu Wisły. Pułk realizował to zadanie do 27 grudnia 1914 roku, z przerwą w dniach 20–21 grudnia, gdy przesunął się do rejonu Nacpolska i Kucic⁴⁵. W ostatnich dniach grudnia 1914 roku został wycofany na odpoczynek za Narew do rejonu na północny-wschód od Radzymina, gdzie przebywał, uzupełniając poniesione w ciągłych bojach straty, od 27 grudnia do 14 stycznia 1915 roku⁴⁶.

14 stycznia 1915 roku o godzinie 8.30 pułk skoncentrował w Nieporęcie i po przejściu Narwi wyruszył w kierunku Nasielska. Na nocleg zatrzymał się w dworze Chrcynno i okolicznych wsiach. Następnego dnia przybył do Płońska. Tam ze sztabu dywizji o godzinie 17 otrzymano wiadomość, że 6 i 8 Dywizja Kawalerii wraz z przydzielonymi oddziałami piechoty i artylerią mają wejść w skład 1 Korpusu Kawalerii, którego zadaniem było przeprowadzenie rozpoznania na linii Toruń – Chorzele. 19 stycznia 1915 roku Kliasticki Pułk podszedł prawie pod Toruń, gdzie pozostałe oddziały 6 Dywizji Kawalerii weszły w kontakt z nieprzyjacielem. Pułk znajdował się w rezerwie i pod wieczór stanął we wsiach Piątki i Suradówek. Do 28 stycznia działał w rejonie na północny wschód od linii Lipno – Sierpc, stale tocząc potyczki z nieprzyjacielem i prowadząc zwiady. Po ciężkim boju, wieczorem przeprowadził się przez Skrwę i stanął we wsi Lisice. Następnego dnia został wezwany do rejonu Żochowa w celu wsparcia oddziałów broniących przeprawy przez Skrwę, lecz w trakcie marszu okazało się, że Niemcy zdążyli ją sforsować i w rezultacie, wraz z pozostałymi oddziałami dywizji,

⁴⁴ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 104, k. 25.

⁴⁵ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 44, k. 51–64.

⁴⁶ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 60, k. 1.

wycofał się na południowy wschód, gdzie stanął na nocleg w rejonie Goleszyn – Białoskóry. Przez ostatnie trzy dni stycznia 1915 roku huzarzy toczyli ciężkie walki z Niemcami w rejonie na południe od Sierpca. Na początku lutego pułk wspierał piechotę na linii Bielsk – Drobin, a 7 lutego przystąpił do samodzielnych działań w rejonie wsi Starożreby. W walkach tych wziął udział rotmistrz Ślaski. W dzienniku bojowym pułku, pod datą 10 lutego 1915 roku odnotowano: „O godz. 4 po południu 1, 2 i 3 szwadron zostały spieszzone i pod dowództwem rotmistrza Ślaskiego skierowane do wsi Ostrzykowo w celu wsparcia kozaków, ponieważ od strony Przedpełce – Łopatowiec nacierała na nich niemiecka piechota. Kiedy nasza kolumna posuwała się między Słomkowem i Ostrzykowem została ostrzelana przez niemiecką baterię. O godzinie 10 [...] szwadrony dołączyły do pułku”⁴⁷. Do końca lutego i przez większą część marca pułk zajmował pozycje położone na południe od Starożrebów, na przemian się z innymi oddziałami dywizji⁴⁸.

18 marca 1915 roku, zgodnie z otrzymanym dzień wcześniej rozkazem, 6 pułk huzarów wyruszył do rejonu Pułtuska, dokąd dotarł wieczorem 19 marca i wraz z całą 6 Dywizją Kawalerii wszedł w skład rezerwy 1 Armii. 21 marca, wobec wybuchu epidemii tyfusu i błonicy, 6 Dywizja Kawalerii została przesunięta na południe od Pułtuska, a pułk został rozlokowany we wsiach Dzbanice, Mory, Obrębek, Obręb, Piskornia i Pomocnia⁴⁹. Tam przebywał w rezerwie do 5 kwietnia 1915 roku. Następnie po szeregu przemarszów powrócił na front na południowy wschód od Płocka. 10 kwietnia huzarzy zajęli Niesłuchowo, a następnego dnia obsadzili umocnienia na brzegu Wisły. W ten sposób zaczęło się trwające do końca czerwca 1915 roku tzw. „okopnoje sidienie” (okopowe siedzenie), gdy pułk na przemian z innymi oddziałami dywizji obsadzał linię okopów na brzegu Wisły⁵⁰. W tym czasie Ślaski otrzymał kolejne odznaczenia bojowe. W rozkazie pułku nr 152 z 1 czerwca 1915 roku ogłoszono odznaczenie go Orderem św. Stanisława 2 stopnia z mieczami (rozkazem nr 1239 głównodowodzącego armii Frontu Północno-Zachodniego z 16 maja 1915 roku; nadanie zostało zatwierdzone rozkazem cesarskim z 25 września 1916 roku), a w rozkazie pułku nr 173 z 22 czerwca 1915 roku Orderem św. Anny 2 stopnia z mieczami (rozkazem cesarskim z 10 czerwca 1915 roku)⁵¹.

W końcu czerwca 1915 roku ruszyła wielka niemiecka ofensywa, mająca na celu okrążenie i likwidację rosyjskich armii w Królestwie Polskim. 1 lipca 1915 roku, o godz. 2 w nocy, ze sztabu 6 Dywizji Kawalerii nadszedł rozkaz nakazujący pułkowi natychmiastowe opuszczenie okopów. Pułk w szyku pieszym przeszedł do wsi Niesłuchowo, skąd konno przesunął się na umocnione pozycje pomiędzy Arciszewem i Orszymowem, które zajął o godz. 1 po południu. Następnego dnia huzarzy umacniali zajęte stanowiska, a 3 i 5 szwadron (5 dowodził rotmistrz Ślaski), aby uniemożliwić przeciwnikowi możliwość ukrycia, otrzymały rozkaz zniszczenia, leżącej przed pozycjami pułku, wsi Borzeń. Wieczorem 2 lipca

⁴⁷ Tamże, k. 16v.

⁴⁸ Tamże, k. 17–24v.

⁴⁹ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 61, k. 1–2.

⁵⁰ Tamże, k. 2v–5v; tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 62, k. 2–5v.

⁵¹ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 104, k. 37, 64.



Grupa oficerów 6 Pułku Huzarów Kliastickich, maj – czerwiec 1915 roku. Od lewej siedzą: podpułkownik Aleksiej Iordan, sztabs-rotmistrz Władimir Warun-Siekriet II, porucznik Nikołaj Szyszkin, porucznik Siergiej Rodionow, rotmistrz Eugeniusz Ślaski. Od lewej stoją: sztabs-rotmistrz Władimir Poślawskij, rotmistrz Aleksandr Sokołow, sztabs-rotmistrz Giework Atarow (Otarianc), pułkownik Siergiej Gamzagurdi (dowódca pułku), kornet Konstantin Bielion, sztabs-rotmistrz Wasilij Warun-Siekriet I, sztabs-rotmistrz Dmitrij Woszczinin, rotmistrz Gawrił Krotkow. Warto wspomnieć o różnorodności umundurowania oficerów, charakterystycznej dla tego okresu wojny. Większość z nich nadal ma pokryte srebrnym galonem pagony czasu pokojowego, a jedynie część pagony z sukna koloru ochronnego. Większość oficerów ma założone tzw. „botiki” – huzarskie buty z charakterystycznym wycięciem z przodu cholewy i posrebrzаныmi rozetkami. Rotmistrz Ślaski jest ubrany w skórzaną, tzw. szwedzką kurtkę, która stała się wówczas coraz bardziej popularną wśród oficerów kawalerii, na której ma założone oporządzenie oficerskie wz. 1912. Na lewym pasie naramiennym jest dobrze widoczny gwizdek w skórzanym futerale. Na nogach ma zwykłe buty kawalerskie. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

pułk opuścił stanowiska i przeszedł do Garwolewa jako rezerwa. Następnego dnia otrzymał rozkaz pospiesznego marszu w kierunku Nowogiejorgijewska (Modlina). 4 lipca pułk minął forty Twierdzy Nowogiejorgijewsk, a około południa przesunął się do Zegrza. Po kilkugodzinnym postoju odmaszerował do wsi Grabówiec położonej na południowy wschód od Pułtuska. 5 lipca huzarzy wyruszyli na wschód i zajęli Przetycz, a następnego dnia przesunęli się do leżącego na prawym brzegu Narwi Dzbądz, gdzie obsadzili okopy. 5 szwadron pod dowództwem Ślaskiego pozostawał jako rezerwa we wsi⁵². Tam Ślaski ciężko zachorował (7 lipca nakazano zaliczyć go do chorych) i w związku z tym został ewakuowany do Moskwy, gdzie umieszczono go w 2 Zbiorczym Szpitalu Ministerstwa Wojny. 17 lipca przybył na 1 Moskiewski Punkt Rozdzielczy, a dwa dni później został przetransportowany do Piotro-

⁵² Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 63, k. 1–2.

grodu. 15 sierpnia 1915 roku wrócił do Moskwy, gdzie został umieszczony w 19 Zbiorczym Szpitalu Polowym⁵³.

W czasie pobytu na leczeniu, rozkazem pułku nr 214 z 2 sierpnia 1915 roku, Ślaski został mianowany dowódcą 6 szwadronu 6 Pułku Huzarów Kliastickich, zastępując na tym stanowisku poległego w walce 24 lipca 1915 roku rotmistrza Aleksandra Sokołowa. Do czasu jego powrotu do pułku jego obowiązki czasowo powierzono porucznikowi Uno-Harremu Alftanowi⁵⁴.

Do pułku Ślaski wrócił dopiero 8 października 1915 roku. Pułk obsadzał wówczas pozycje w pobliżu dworu Stołpowszczyzna w guberni kowieńskiej. Po zameldowaniu się Ślaski objął dowództwo 6 szwadronu, zastępując czasowo dowodzącego szwadronem porucznika Iwana Szyca. Kilka dni później, zgodnie z rozkazem sztabu 6 Dywizji Kawalerii nr 2034 z 15 października, w rozkazie dziennym pułku nr 292 z 19 października 1915 roku ogłoszono wyjazd służbowy Ślaskiego do 3 Zapasowego Pułku Kawalerii w Syzranii, w celu szkolenia szwadronów marszowych. Tego samego dnia został skreślony z listy żywnionych i po zdaniu dowództwa szwadronu porucznikowi Szycowi wyjechał do Syzrania⁵⁵.

W 3 Zapasowym Pułku Kawalerii Ślaski pozostawał do wiosny 1916 roku (w pułku przebywał wówczas także wspomniany Wincenty Jasiewicz), a do 6 Pułku Huzarów Kliastickich, stacjonującego wówczas w rejonie Duniłowicz w guberni wileńskiej, wrócił 25 kwietnia 1916 roku i ponownie objął dowództwo 6 szwadronu⁵⁶. Wkrótce został odkomenderowany do 6 Dywizjonu Strzelców, sformowanego jako jednostka piesza w celu wzmocnienia zdolności taktycznych 6 Dywizji Kawalerii⁵⁷.

Dowódcą 6 Dywizjonu Strzelców został mianowany oficer 6 Pułku Ułanów Wołyńskich, Henryk Kuncman (kolega Ślaskiego z Jelaziewieckiej Szkoły Kawalerii). W jego skład weszli: rotmistrz Kramariew, porucznik Kułakow i kornet Diukow z 6 Pułku Dragonów Głuchowskich, sztabs-rotmistrz Wruciewicz i kornet Worczenko z 6 Pułku Ułanów Wołyńskich, rotmistrz Ślaski, porucznik Samojłow oraz korneci Pietrow i Ałafuzow z 6 Pułku Huzarów

⁵³ W rozkazie pułku nr 239 z 27 sierpnia 1915 roku na podstawie listu naczelnika Piotrogradzkiego Tyłowego Rozdzielczego Punktu Ewakuacyjnego nr 67034 z 18 sierpnia ogłoszono, że Ślaski przebywa na leczeniu w Piotrogradzie pod adresem Nowaja Dieriewnia, ul. Nożendolskaja 4. Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 105, k. 5, 50; tamże, Kaproteka бюро учета потерь в Первой мировой войне (офицеров и солдат), pudło 7398-C, k. 1318; Tamże, pudło 7519-C, k. 1023; *Убитые и раненные в боях. Сведения Главного Штаба*, „Русское Слово” 1915, nr 166, s. 4.

⁵⁴ RGWIA, fond 3598, opis 1, dzieło 105, k. 26v.

⁵⁵ Tamże, fond 3598, opis 1, 106, k. 46v; tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 65, k. 12.

⁵⁶ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 139, k. 64; tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 127, k. 3–3v.

⁵⁷ Dywizjon został sformowany zgodnie z rozkazami: szefa Sztabu Naczelnego Wodza nr 296 z 5 marca 1916 roku, głównodowodzącego armiami Frontu Zachodniego nr 658 z 17 marca 1916 roku i 7 Korpusu Kawalerii nr 7 z 28 marca 1916 roku. Przy dywizjonie miały zostać sformowane: oddział ckm uzbrojony w karabiny maszynowe systemu Colt oraz oddział łączności. Oporządzenie dla szeregowych i podoficerów miało być wzoru piechoty. Oficerowie mieli zostać przydzieleni z poszczególnych pułków regularnych dywizji, natomiast podoficerowie i szeregowi spośród żołnierzy regularnych pułków dywizji, czasowo nieposiadających koni; zapasowych pułków kawalerii; z batalionów zapasowych Frontu.

Kliastickich⁵⁸. Zgodnie z rozkazem pułku nr 122 z 1 maja 1916 roku, wymienieni oficerowie 6 pułku huzarów mieli być zaliczeni jako przebywający na odkomenderowaniu⁵⁹.

O służbie 6. Dywizjonu Strzelców do końca 1916 roku wiemy niewiele. Do końca czerwca trwało formowanie jednostki, a w sierpniu dywizjon przebywał w rezerwie. 3 października 1916 roku Ślaski, pełniąc funkcję dowódcy szwadronu strzelców 6 Pułku Huzarów Kliastickich otrzymał urlop, z którego powrócił 28 października. Na czas jego nieobecności dowództwo szwadronu w zastępstwie objął porucznik Samojłow⁶⁰.

W początku 1917 roku, na podstawie rozkazu szefa Sztabu Naczelnego Wodza nr 1692 z 6 grudnia 1916 roku, 6 Dywizjon Strzelców miał zostać rozwinięty do Pułku Strzelców 6 Dywizji Kawalerii. W związku z tym przy każdym regularnym pułku dywizji, poza istniejącymi już szwadronami strzelców, miano utworzyć po jednym nowym. Po połączeniu miały one utworzyć pułk składający się z sześciu szwadronów strzelców. W rozkazie nr 61 szefa Sztabu Naczelnego Wodza z 12 stycznia 1917 roku ogłoszono jednak nowy tymczasowy etat pułku strzelców, zgodnie z którym miał się on składać z trzech dywizjonów (łącznie 12 szwadronów). Ponadto pułk miał dysponować taborem oraz oddziałami: ckm, konnych zwiadowców, łączności i saperów. Przeformowywanie 6 Dywizjonu Strzelców w pułk rozpoczęto na podstawie rozkazu 6 Dywizji Kawalerii z 20 stycznia 1917 roku. Niemal jednocześnie, 27 stycznia 1917 roku, pełniący czasowo obowiązki szefa Sztabu Naczelnego Wodza generał kawalerii Wasilij Gurko, rozkazem nr 159 zatwierdził tymczasowy etat czteroszwadronowego pułku kawalerii. W celu wykonania tych rozkazów regularne pułki dywizji miały spieszyć po dwa szwadrony i przejść do składu czterech szwadronów. Dowództwo Pułku Strzelców 6 Dywizji Kawalerii powierzono pułkownikowi Kuncmanowi, zatwierdzonemu na tym stanowisku rozkazem cesarskim z 30 stycznia. W lutym i marcu na uzupełnienie formującego się pułku przybyli oficerowie i szeregowcy z pułków regularnych dywizji oraz z 13 Zapasowego Pułku Piechoty, powiększając formalnie jego skład do etatowych 12 szwadronów oraz oddziału ckm (uzupełnienia nadchodziły również później). W rezultacie, w rozkazie Pułku Strzelców 6 Dywizji Kawalerii nr 83 z 24 marca 1917 roku ogłoszono przydziały oficerów do poszczególnych pododdziałów. Eugeniusz Ślaski został mianowany dowódcą 1 szwadronu Dywizjonu Huzarów⁶¹.

Wcześniej, rozkazem cesarskim z 26 stycznia 1917 roku, Ślaski jako oficer, który w stopniu rotmistrza i na stanowisku dowódcy szwadronu przesłużył 16 miesięcy w czasie wojny, został awansowany na podpułkownika ze starszeństwem z 20 września 1916 roku. W Pułku Strzelców 6 Dywizji Kawalerii zastała go rewolucja lutowa. Podobnie jak we wielu innych jednost-

⁵⁸ Tamże, fond 3621, opis 1, dzieło 1, k. 1–1v. W dziennikach bojowych 6 Pułku Dragonów Głuchowskich i 6 Pułku Ułanów Wołyńskich za marzec 1916 roku znajdują się nieco inne informacje. Ze składu 6 pułku dragonów na uzupełnienie dywizjonu strzelców, oprócz wymienionych oficerów (przy tym korneta Diukowa wymieniono jako chorążego), mieli zostać odkomenderowani również chorąży Kraft i kornet Cywinski jako dowódcy oddziału łączności. Patrz: RGWIA, fond 3558, opis 1, dzieło 43, k. 16v. Ze składu 6 pułku ułanów oprócz wymienionych zostali odkomenderowani: kornet Turbin jako adiutant oraz chorążowie Gurskij i Iljinych. Patrz: RGWIA, fond 3579, opis 1, dzieło 70, k. 1v.

⁵⁹ Tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 140, k. 1, 7, 8.

⁶⁰ Tamże, fond 3621, opis 1, dzieło 1, k. 2–3v.; tamże, dzieło 15, k. 6, 48.

⁶¹ Tamże, fond 3621, opis 1, dzieło 3, k. 1–1v.; tamże, dzieło 4, k. 1–1v.; tamże, dzieło 7, k. 27, tamże, dzieło 9, k. 39v.

kach Armii Rosyjskiej, w pułku powstał wówczas Związek Wojskowych Polaków, na czele którego stanął m.in. Ślaski⁶².

19 lipca 1917 roku Ślaski otrzymał urlop zdrowotny. Dwa dni później przybył do 79 Ruchomego Szpitala Polowego, a na podstawie świadectwa lekarskiego, zatwierdzonego 9 sierpnia przez naczelnika Urzędu Sanitarnego Okręgu Wojennego, został zaliczony do 1 klasy 3 kategorii chorych, co z polecenia dowódcy pułku zostało wpisane do jego „posłużnogo spiska”⁶³.

Na początku jesieni 1917 roku, kiedy ostateczny rozkład Armii Rosyjskiej stał się faktem, wielu oficerów Polaków częściej zaczęło składać raporty o przeniesienie do polskich jednostek narodowych. Obok istniejącego Polskiego Pułku Ułanów, którego rodowód sięgał 1915 roku, postanowiono utworzyć dwa kolejne. W tej sytuacji generał major Piotr Zaleskij, dowódca 6 Dywizji Kawalerii, w piśmie skierowanym 18 września do generała lejtnanta Józefa Dowbor-Muśnickiego, dowódcy Korpusu Polskiego, pisał: „Proszę o poinformowanie mnie, czy mogę odkomenderować oficerów dywizji do Pana dyspozycji, do czasu przeniesienia ich do nowo formowanego pułku jazdy, z tymczasowym odkomenderowaniem ich do polskiej dywizji piechoty powierzonego Panu korpusu”. Dokument wpłynął do dowództwa dopiero 16 października. Cztery dni później szef Sztabu I Korpusu Polskiego generał major Włodzimierz Agapiejew, odpowiadając na powyższe pismo stwierdził, że oficerowie, którzy wyrazili chęć służby w oddziałach polskich mogą zostać odkomenderowani do dyspozycji dowódcy korpusu, ale o każdym takim przypadku należy osobno poinformować telegraficznie. Oddelegowani oficerowie mieli być przydzielani do pułków strzelców korpusu i dopiero po pojawieniu się wakatów przenoszeni do oddziałów kawalerii⁶⁴. W tej sytuacji podpułkownik Ślaski postanowił rozpocząć służbę w 5 Pułku Strzelców 2 Dywizji Strzelców Polskich Korpusu Polskiego. Jak wynika z późniejszych dokumentów, prawdopodobnie Ślaski został jedynie przykomenderowany do pułku, a nie przeniesiony. Niestety, nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach to nastąpiło.

Nie znaczyło to jednak, że Ślaski zrezygnował ze służby w kawalerii. Jego nazwisko znalazło się bowiem na liście oficerów kandydatów, którzy służyli w oddziałach Korpusu Polskiego i mieli być skierowani na sformowanie 2 Pułku Jazdy (w ten sposób jednostkę określano wówczas w dokumentach)⁶⁵.

W tym samym czasie płk Włodzimierz Motornyj, pełniący obowiązki dyżurnego generała przy Sztabie Naczelnego Wodza, telegramem nr 17925 (według innych źródeł nr 17923) z 8 listopada 1917 roku i później telegramem nr 18187, poinformował dowódcę I Korpusu Polskiego o zgodzie szefa Sztabu Naczelnego Wodza na sformowanie polskich 2 i 3 Pułku Ułanów. W 2 pułku mieli znaleźć się Polacy wydzieleni z jednostek Korpusu Kawalerii Gwardii, a w 3 pułku Polacy służący w oddziałach Gwardii oraz jednostkach liniowych. 10 listopada 1917 roku generał Józef Dowbor-Muśnicki skierował telegram, m.in.

⁶² CAW WBH, Akta Personalne, sygn. 8760+9454+1587, Witold Gierulewicz.

⁶³ RGWIA, fond 3621, opis 1, dzieło 6, k. 1; tamże, fond 3621, opis 1, dzieło 13, k. 75; tamże, fond 3598, opis 1, dzieło 158, k. 79.

⁶⁴ CAW WBH, Formacje Wschodnie, sygn. I.122.1.72, k.4, 5, 6.

⁶⁵ Tamże, k. 1.

do dowódcy 2 Dywizji Strzelców Polskich, o przysłanie listy oficerów kawalerzystów, którzy służyli w pułkach strzeleckich, ale chcieli zostać przydzieleni do 2 Polskiego Pułku Ułanów. Odpowiedź została wysłana 11 listopada, a na pierwszym miejscu dołączonej do niej listy znalazło się nazwisko podpułkownika Ślaskiego⁶⁶.

W tym samym czasie o jego przeniesienie zabiegał również p.o. komendanta Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii generał major Władimir Liszyn, który 12 listopada 1917 roku skierował do dyżurnego generała przy Sztapie Naczelnego Wodza telegram z prośbą o przydział Ślaskiego do szkoły⁶⁷.

Wypadki potoczyły się jednak inaczej. Ślaski nie powrócił do szkoły, a w szeregi 2 Polskiego Pułku Ułanów wstąpił dopiero na początku 1918 roku. Tymczasem, jako wybitny znawca koni został skierowany przez dowództwo I Polskiego Korpusu po konie na Ukrainę⁶⁸.

Dopiero 10 stycznia 1918 roku szef Sztabu I Polskiego Korpusu generał major Agapiejew polecił Ślaskiemu udać się do Antonin w guberni wołyńskiej do 2 Polskiego Pułku Ułanów, do którego został przeniesiony na dalszą służbę. Trzy dni później podpułkownik Ślaski złożył na ręce dowódcy 2 Pułku Ułanów raport nr 12 o treści: „Rozkazem Dowódcy Korpusu naznaczony do 2-iego Pułku Ułanów, dziś do pułku przybyłem. Poproszę o zapotrzebowanie dla mnie z 6-ego pułku Kliastickich Huzarów attestatów i stanu służby” (na podstawie raportu można przypuszczać, że Ślaski został jedynie przykomenderowany do 5 Pułku Strzelców Polskich, pozostając ewidencyjnie na liście 6 Pułku Huzarów Kliastickich)⁶⁹. Ostatecznie 15 stycznia 1918 roku, w rozkazie pułku nr 15, dowodzący czasowo 2 Pułkiem Ułanów pułkownik Władysław Mosiewicz ogłosił wciągnięcie podpułkownika Ślaskiego do spisów pułku z dniem 13 stycznia⁷⁰.

Pierwszym zadaniem służbowym, powierzonym Ślaskiemu 20 stycznia 1918 roku, było objęcie kierownictwa komisji powołanej w celu przyjęcia czołówki sanitarnej przydzielonej do I Korpusu Polskiego. Trzy dni później, w rozkazie pułku nr 23 pułkownik Stefan Suszyński, dowódca 2 Pułku Ułanów ogłosił mianowanie podpułkownika Ślaskiego dowódcą 3 szwadronu⁷¹.

W tym czasie pogorszała się sytuacja 2 Pułku Ułanów. Obok zbolszewizowanych żołnierzy Armii Rosyjskiej duże niebezpieczeństwo zaczęli stanowić uzbrojeni chłopci ukraińscy. Ponieważ zaopatrzenie pułku przez intendenturę Armii Rosyjskiej zostało niemal całkowicie przerwane, prowiant i furaz rekwirowano siłą, co powodowało stale rosnący opór. 11 lutego 1918 roku (data według nowego stylu) zbolszewizowane oddziały 11 Armii podjęły próbę ataku na kwaterę pułku w Antoninach, a we wsi Wielkie Puzyrki chłopci ukraińscy

⁶⁶ Tamże, k. 7, 25.

⁶⁷ W czasie wojny, w związku z przeniesieniami oficerów do jednostek walczących na froncie, w szkołach wojskowych powstały duże braki instruktorów. Komendanci szkół wojskowych mogli zabiegać o przydział i powrót do szkoły tych oficerów, którzy przebywali w armii czynnej ponad osiem miesięcy i posiadali u przełożonych opinie „bojowe”. Dlatego Liszyn zabiegał o przydział Ślaskiego jako doświadczonego oficera. RGWIA, fond 2003, opis 2, dzieło 103, k. 90.

⁶⁸ *Ci, którzy odeszli... Ś.p. Eugeniusz Ślaski*, „Placówka” 1936, nr 3, s. 45.

⁶⁹ CAW WBH, Formacje Wschodnie, sygn. I.122.39.2.

⁷⁰ Tamże, sygn. I.122.39.19.

⁷¹ Tamże.

zaatakowali dowodzony przez chorążego Ciszewskiego patrol 3 szwadronu. Ułanów zabili, a dowódcę wzięli do niewoli. Następnego dnia z Antonin została wysłana ekspedycja karna, w której uczestniczył podpułkownik Ślaski. Zadanie nie było łatwe, ponieważ chłopci i bolszewicy umocnili wieś, dysponowali też karabinami maszynowymi. Mimo to, korzystając z mgły, zadanie zostało wykonane, a za ten czyn w 1921 roku były dowódca 2 Pułku Ułanów generał podporucznik Stefan Suszyński przedstawił Eugeniusza Ślaskiego do odznaczenia Orderem Virtuti Militari V klasy. We wniosku pisał: „W początkach lutego 1918 r. D[owódz] two Garnizonu Antonin otrzymało wiadomość że na stacji Puzyrki wyładowują się eszelony bolszewickie w celu zaatakowania Antonin. Wysłane natychmiast podjazdy stwierdziły już obecność mocnych sił bolszewickich w Puzyrkach – Wobec czego zdecydowałem – celem przeszkodzeniu dalszemu nagromadzeniu się nieprzyjaciela – zaatakować go dnia następnego ze świtem. Wydałem rozkaz zaatakowania pułk. Ślaskiemu do dyspozycji którego oddałem 4 szwadrony pułku z karabinami maszynowymi i baterią artylerii. – Pułk. Ślaski zajął jednym szwadronem jedyną drogę odwrotu bolszewików, – na czele zaś pozostałych szwadronów – prowadząc osobiście natarcie, – uderzył na Puzyrki i – nie zważając [na] silny ogień karab.[inów] maszynow.[ych] i ręcznych, – a także na poważne ufortyfikowanie wsi, – zdobył ją rozbijając doszczętnie bolszewików biorąc jeńców, karabiny maszynowe i zwalniając z niewoli chorążego Ciszewskiego z 2 p. ułanów, zabranego w dniu poprzednim przez bolszewików. Za nadzwyczaj udatny manewr, męstwo i odwagę osobistą proszę o nagrodzenie pułk. Ślaskiego Eugeniusza orderem »Virtuti Militari« V. kl.”⁷². Wniosek został przyjęty i Dekretem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego L. 12663/V.M. Adj. Gen. z 10 maja 1922 roku Eugeniusz Ślaski został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari nr 6692⁷³.

Po tych wydarzeniach do poważniejszych starć już nie doszło. 15 marca 1918 roku w rozkazie pułku nr 61 Ślaskiemu polecono objęcie następnego dnia kierownictwa komisji powołanej w celu wybrakowania koni 3 szwadronu. 4 kwietnia 1918 roku nowy dowódca pułku rotmistrz Adolf Mikołaj Waraksiewicz w rozkazie pułku nr 81 ogłosił mianowanie Ślaskiego dowódcą 1 Dywizjonu pułku. W związku z tym podpułkownik Ślaski zdał dowództwo 3 szwadronu podrotmistrzowi Boryckiemu. 10 kwietnia 1918 roku, w związku z wyjazdem służbowym rotmistrza Waraksiewicza, Ślaski na jeden dzień objął w zastępstwie dowództwo pułku⁷⁴. Ponieważ cieszył się dużym szacunkiem kolegów i był uważany za autorytet w kwestiach honorowych, 18 kwietnia 1918 roku na ogólnym zebraniu oficerów 2 Pułku Ułanów został wybrany prezesem sądu honorowego pułku. Jednocześnie, jako wybitny znawca koni i jeździec, został członkiem komisji sportowej pułku⁷⁵.

W tym czasie sytuacja I Korpusu Polskiego wyraźnie się pogarszała, przez co generał Dowbor-Muśnicki został zmuszony do podpisania umowy z dowództwem niemieckim

⁷² CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 4; W. Herkner, *Zarys historii wojennej 2-go pułku ułanów Grochowskich im. Generała Józefa Dwernickiego*, Warszawa 1929, s. 9.

⁷³ Dekret Wodza Naczelnego L. 12663/V.M. Adj. Gen. z 10.V.1922, „Dziennik Personalny” 1922, nr 17, s. 457.

⁷⁴ CAW WBH, Formacje Wschodnie, sygn. I.122.39.19.

⁷⁵ Tamże.

o zachowaniu neutralności podległych mu oddziałów i skoncentrowaniu ich na terenie sześciu wydzielonych powiatów. W związku z tym 2 Pułk Ułanów musiał opuścić okolice Antonin i przemaszerował do rejonu Bobrujska. Mimo podpisanej umowy Niemcy dążyli do rozwiązania i rozbrojenia korpusu. W związku z tym 10 maja 1918 roku Rada Regencyjna w Warszawie zwolniła oficerów i żołnierzy ze złożonej wcześniej przysięgi, a 21 maja zastępca dowódcy I Korpusu Polskiego generał podporucznik Aleksander Karnicki podpisał umowę o jego demobilizacji, co zostało ogłoszone w rozkazie nr 7 Oddziału Generalnego Kwatermistrza Korpusu z 22 maja 1918 roku⁷⁶. W dniu podpisania umowy z Niemcami przez gen. Karnickiego, to jest 21 maja 1918 roku, podpułkownika Ślaskiego ponownie wybrano do składu komisji sportowej pułku, co ogłoszono w rozkazie pułku nr 129 z 22 maja.

Tuż przed ostatecznym rozformowaniem I Korpusu Polskiego, w rozkazie pułku nr 162 z 24 czerwca 1918 roku ogłoszono nadanie Ślaskiemu odznaki pamiątkowej korpusu (jako oficerowi, który służył w jego szeregach przed 11 marca 1918 roku i złożył przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej). Wcześniej, rozkazem korpusu nr 273 z 22 czerwca 1918 roku został odznaczony tzw. amarantową wstążeczką, wyróżnieniem ustanowionym przez generała Dowbor-Muśnickiego, przyznawanym za męstwo wykazane w walkach w szeregach korpusu, co 26 czerwca ogłoszono także w rozkazie nr 164 2 Pułku Ułanów.

Ponieważ gen. Dowbor-Muśnicki uważał, że jako dowódca korpusu nie przysługuje mu prawo do przyznawania awansów oficerom, powołał specjalną komisję, która miała określić prawo oficerów do awansu i przysługujące im starszeństwo. Na podstawie jej orzeczeń awansów miały dokonać przyszłe władze państwa polskiego. Rezultaty prac komisji zostały ogłoszone w rozkazie korpusu nr 266 z 12 czerwca 1918 roku i zatwierdzone Dekretem Rady Regencyjnej nr 44 z 7 listopada 1918 roku. Podpułkownikowi Ślaskiemu przyznano prawo do awansu na pułkownika ze starszeństwem z 20 września 1916 roku (dzięki temu, po wstąpieniu jesienią 1918 roku do Wojska Polskiego nosił on stopień pułkownika)⁷⁷ oraz na dodatkowy rok starszeństwa za przyznaną mu amarantową wstążeczką, co ogłoszono w rozkazie 2 Pułku Ułanów nr 168 z 30 czerwca 1918 roku. Tym samym rozkazem i w związku z demobilizacją I Korpusu Polskiego podpułkownik Ślaski został z dniem 1 lipca 1918 roku zwolniony ze służby czynnej i skreślony z listy pułku⁷⁸.

Po demobilizacji pułku przed jego oficerami stanął wybór: powrót do okupowanego przez Państwa Centralne Królestwa i oczekiwanie na zmianę sytuacji, czy przedzieranie się na Kubań do Armii Ochotniczej gen. Michała Aleksiejewa i podjęcie walki z bolszewikami. Ślaski wybrał drugą możliwość i wyjechał do „białych” do Jekaterynodaru. Po latach, we wniosku złożonym do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości zapisał, że wstąpił tam do „polskiego oddziału i po przyjeździe gen. Żeligowskiego” został „wysłany do Odessy w celu zakupu koni”, ale na wieść o formowaniu się w Warszawie Wojska Polskiego poinformo-

⁷⁶ Tamże, Formacje Wschodnie, sygn. I.122.1.88C.

⁷⁷ Więcej na temat działania komisji oraz przyznaniu oficerom I Korpusu Polskiego praw do awansu i starszeństwa patrz: M. Czapala, *Pułkownik Wincenty Jasiewicz. „Energiczny, śmiały i odważny...”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2018, t. 18, s. 222–223.

⁷⁸ CAW WBH, Formacje Wschodnie, sygn. I.122.1.88C; tamże, sygn. I.122.39.11; tamże, sygn. I.122.39.19; Dekret Rady Regencyjnej nr 44 z 7 XI 1918 roku, „Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej” 1918, nr 4, s. 29–30.

wał generała, że wyjeżdża do kraju⁷⁹. W Warszawie 4 listopada 1918 roku wstąpił do wojska i kilka dni później brał udział w rozbrojeniu okupantów. Oficjalnie do szeregów Wojska Polskiego został przyjęty Dekretem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 17 grudnia 1918 roku i tego samego dnia, rozkazem szefa Sztabu Generalnego, gen. Stanisława Szeptyckiego został przydzielony do 2 Pułku Ułanów z dniem 12 listopada tego roku⁸⁰.

Tu objął stanowisko sztab-oficera, a później zastępcy dowódcy pułkownika Adolfa Mikołaja Waraksiewicza⁸¹. 2 Pułk Ułanów formowano w kilku miejscowościach, m.in. w Łodzi, Łowiczu, Kaliszu, Koninie oraz Siedlcach, gdzie początkowo mieścił się sztab pułku (wraz z nim Ślaski) oraz 3 i 4 szwadron. W grudniu 1918 roku sztab przeniesiono do Kalisza. Po sformowaniu i krótkim szkoleniu, prowadzonym według regulaminów i przepisów dawnej Armii Rosyjskiej⁸², poszczególne szwadrony pułku zostały skierowane na różne odcinki frontu. 30 marca 1919 roku sztab pułku oraz 2, 3 i 5 szwadron wyruszyły z Kalisza na Front Galicyjski. Ułani wywagonowali się w Rawie Ruskiej i rozlokowali się w okolicach Siedlisk. 5 szwadron rotmistrza Eugeniusza Jasiewicza skierowano do Bełża. Ułani weszli wówczas w skład grupy operacyjnej „Bug” pułkownika Leona Berbeckiego, w składzie której wzięli udział w walkach przeciwko wojskom Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Leon Mitkiewicz-Żółtek, wówczas oficer sztabu grupy, wspominając swoje wrażenia ze spotkań z pułkownikiem Śląskim, pisał: „Pułkownika Śląskiego widywałem w czasie wojny z Ukraińcami w 1919 roku, jako zastępcę dowódcy 2 Pułk Ułanów, kiedy przyjeżdżał on na odprawę do sztabu grupy „Bug”, dowodzonej kolejno przez gen. Romera oraz pułkowników Berbeckiego i Minkiewicza. Płk Ślaski był z kawalerii rosyjskiej, co się poznawało z miejsca po jego »kresowej polszczyźnie«. Uderzał natomiast jego wygląd zewnętrzny i zachowanie się. Nic w nim nie było z przesadnej nieraz elegancji i szyku oficera rosyjskiej kawalerii od wypielęgnowanych paznokci na rękach do wypieszczonych, lśniących jak lustro, butów z ostrogami z »malinowym dzwonem« włącznie. Płk. Ślaski był przeważnie zimą ubrany w kożuszek kroju ułanki, w wykrzywione juchtowe buty z żołnierskimi ostrogami, w spodnie niby to »bridgessy« ale ogromnie nieforemne. Całość sprawiała raczej wrażenie oficera pospolitego ruszenia, Bóg wie z jakiej kawalerii świata, ale nie zawodowego oficera jednej z najelegantszej kawalerii globu»⁸³. Prócz tego „pułkownik Ślaski przedstawiał się bardzo niepokaznie. Względnie niskiego wzrostu, trochę przygarbiony do przodu, z łysawą głową, z niebieskimi jak ton morza oczyma, z olbrzymimi wąsikami jak dwie wiechcie na ogolonej do cna twarzy. Chodził on półbocznym, drobnymi, nierównymi krokami, jak by

⁷⁹ Tamże, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 8. W związku z ustanowieniem w 1930 roku Krzyża i Medalu Niepodległości, w początku lat 30. Ślaski złożył wniosek o przyznanie mu odznaczenia za działalność niepodległościową w okresie od końca 1917 do końca 1918 roku. Został jednak odrzucony 23 maja 1933 roku „z powodu braku pracy niepodległościowej”.

⁸⁰ Rozkaz Szefa Sztabu Generalnego z 17 XII 1918 r., „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 3, s. 77.

⁸¹ CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 12–13.

⁸² Zdecydowana większość oficerów pułku wywodziła się wówczas z dawnej Armii Rosyjskiej. Ponieważ Wojsko Polskie nie posiadało jeszcze własnych regulaminów, oficerowie ci zastosowali doskonale im znane regulaminy rosyjskie.

⁸³ L. Mitkiewicz, *Generał Eugeniusz Ślaski*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1962, nr 26, s. 15.

utykał na jedną nogę”⁸⁴. Mitkiewicz zauważył też, że Ślaski doskonale znał się z dowódcą grupy pułkownikiem Berbeckim, gdyż – jak się dowiedział – byli „kolegami z wojny japońskiej z 1905 roku, gdzie przebywali razem w sztabie gen. Kuropatkina”⁸⁵. Pułkownik Berbecki przy każdej okazji wyraźnie faworyzował pułkownika Ślaskiego. Szczególnie kochał Berbecki, jak Ślaski zabierał głos na odprawach, przedstawiając sytuację swego pułku, który był na odcinku naprzeciw Żółkwi. Pułkownik Ślaski zawsze zaczynał swoje przemówienie słowami: »Nu wot, panowie«, po czym następowało zwięzłe i poprawnie ujęte przedstawienie sytuacji w pułku ze wszystkimi drobnostkami. Akcent i sposób wysławiania się w języku polskim był u płk. Ślaskiego mocno zrusyfikowany, pełno było w nim słów czysto rosyjskich. I to właśnie najbardziej podobało się płk. Berbeckiemu. Wypytywał się Ślaskiego bez końca. Głos płk. Ślaskiego brzmiał trochę piskliwie. Zwykle początek jego przemówienia, wypowiedziany cienkim głosem: »Nu wot, panowie!« – przyjmowany był huraganem śmiechu wszystkich obecnych na odprawie, ale potem śmiech zacięwał, gdy płk Ślaski zaczynał mówić rzeczowo, ze znanstwem sprawy, o położeniu bojowym swego pułku czy odcinka”⁸⁶.

W opublikowanym w 1929 roku *Zarysie historii wojennej 2-go pułku ułanów...*, w opisie działań bojowych na Froncie Galicyjskim pisano m.in.: „Dywizjon w składzie 3-go i 5-go szwadronów pod dowództwem podpułkownika [właściwie pułkownika] Ślaskiego, przepędził oddziały przeciwnika pod Krzywicami i Przewodowem. Straż tylna dywizjonu, w sile plutonu, przy powrocie do miejsc rozkwaterowania, została znienacka napadnięta w folwarku Zaborze przez znaczny oddział wroga. Wówczas zdołała przebić się nieliczna tylko garstka ułanów i powrócić ku swoim. Poniesione przez pluton dotkliwe straty wynosiły: 2 zabitych, 7 rannych i 7 wziętych do niewoli”⁸⁷.

Służba Ślaskiego w 2 Pułku Ułanów zakończyła się w końcu kwietnia 1919 roku, gdyż 27 tego miesiąca został mianowany dowódcą Jazdy Tatarskiej. 8 maja 1919 roku dotarł na Białoruś, gdzie pododdziały jego nowej jednostki obsadzały linię demarkacyjną z Niemcami”⁸⁸. Wkrótce po objęciu przez Ślaskiego dowództwa Jazdy Tatarskiej, 10 czerwca 1919 roku Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zatwierdziło etat pułku, co pozwoliło na jej rozwinięcie i sformowanie nowych szwadronów. W tym czasie Niemców zastąpił znacznie bardziej niebezpieczny przeciwnik – Sowiecka Rosja. 30 lipca 1919 roku Pułk Jazdy Tatarskiej odmaszerował z Grodna, by w składzie grupy generała Józefa Lasockiego wziąć udział w akcji na Mińsk. Następnie został włączony w skład Grupy Poleskiej pułkownika Władysława Sikorskiego. Działania pułku zyskały wówczas uznanie dowódcy grupy, czego wyrazem

⁸⁴ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 1, *W Wojsku Polskim 1917–1921*, wstęp i oprac. naukowe W. Rezmer, Toruń 2015, s. 157.

⁸⁵ Pobyt obu oficerów w Sztabie Naczelnego Wodza lądowych i morskich sił zbrojnych, działających przeciwko Japonii, a w okresie późniejszym dowódcy 1 Armii Mandzurskiej generała adiutanta Aleksieja Kuropatkina jest mało prawdopodobny, choćby ze względu na niskie stopnie, jakie wówczas posiadali oraz brak wyższych studiów wojskowych. Najpewniej do ich spotkania na wojnie rosyjsko-japońskiej doszło gdzie indziej.

⁸⁶ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930...*, s. 157–158.

⁸⁷ W. Herkner, *Zarys historii wojennej 2-go pułku ułanów Grochowskich...*, s. 22–23.

⁸⁸ V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego pułku ułanów imienia pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Warszawa 1933, s. 10.

był rozkaz pochwalny z 13 października 1919 roku. Po obsadzeniu rzek Ptycz i Uborć pułk spędził tam jesień i zimą 1919/1920 roku, biorąc udział w walkach z bolszewikami⁸⁹.

Zimą 1920 roku nastąpiła kolejna zmiana w karierze Ślaskiego. Dekretem Naczelnego Wodza L. 1889 z 3 lutego 1920 roku został zwolniony ze stanowiska dowódcy Tatarskiego Pułku Ułanów⁹⁰ i mianowany dowódcą 13 Pułku Ułanów⁹¹. Jego nowa jednostka aż do maja 1920 roku stacjonowała w Wilnie. W związku z rozpoczęciem ofensywy sowieckiej, 17 maja pułk został postawiony w stan gotowości i transportem kolejowym przerzucony do stacji Ignalino, gdzie wszedł w skład grupy rezerwowej pułkownika Małachowskiego. Wraz z oddziałami grupy wziął udział w przeciwuderzeniu i na początku lipca osiągnął rejon Białego Błota. Nieco wcześniej, Dekretem Naczelnego Wodza L. 2154 z 29 maja 1920 roku, Eugeniusz Ślaski został zatwierdzony w stopniu pułkownika ze starszeństwem z 1 kwietnia 1920 roku⁹².

Na początku lipca ruszyła kolejna ofensywa sowiecka. 13 Pułk Ułanów toczył wówczas walki odwrotowe w rejonie Postaw, Ławaryszek i Grodna. 22 lipca w pobliżu wsi Pieski przeprawił się przez Niemen. Ślaski przebywał w pułku do 6 sierpnia 1920 roku, a 9 sierpnia został mianowany Okręgowym Inspektorem Jazdy przy Dowództwie Okręgu Generalnego „Łódź”. Oficjalne przeniesienie na to stanowisko zostało ogłoszone dopiero Dekretem Naczelnego Wodza L. 2310 z 14 października 1920 roku⁹³. Przyczyny przeniesienia nie są znane. Na tym stanowisku zastało Ślaskiego zawieszenie broni z Rosją Sowiecką.

Generał podporucznik Kajetan Olszewski, dowódca Okręgu Generalnego „Łódź”, 26 listopada 1920 roku, opiniując Ślaskiego w większości rubryk wpisał, że nie może go ocenić, ponieważ zna go od niedawna. Natomiast na pytania dotyczące jego znajomości języka polskiego, uświadomienia narodowego i wartości moralnej wpisał kolejno: „a) dostatecznie, b) dobre c) b. dobra”. Generał podporucznik Jan Rządkowski, który w początku 1921 roku zastąpił na stanowisku dowódcy okręgu Olszewskiego, wystawił Ślaskiemu pełniejszą ocenę. W rubryce „Opinia ogólna” napisał: „Sumienny i pracowity, bardzo doświadczony oficer. Energiczny, bardzo taktowny, karny, osobiście odważny (znam z czasów wojny światowej). W sytuacji bojowej orientuje się szybko. Bardzo dzielny oficer”. W rubryce „Zdolności wojskowe wychowawcze” napisał: „Posiadając dużo wiadomości i doświadczenia wojskowego i życiowego i będąc zamiłowanym w swoim fachu, posiada autorytet i wywiera dodatni wpływ na wychowanie i wyszkolenie oficerów i żołnierzy”, natomiast w rubryce „Zdolności” m.in.: „Odpowiada w zupełności stanowisku dowódcy brygady”. Podkreślił również jego świetną znajomość taktyki kawalerii i regulaminów⁹⁴.

⁸⁹ Tamże, s. 11–14.

⁹⁰ W okresie późniejszym, jako były dowódca pułku tatarskiego, Ślaski otrzymał prawo do noszenia odznaki pamiątkowej 10 Pułku Strzelców Konnych, w skład którego weszła niewielka część oficerów i żołnierzy pułku.

⁹¹ Tamże, s. 46; Dekret Wodza Naczelnego L.1889 z 3 II 1920 r., „Dziennik Personalny” 1920, nr 5, s. 70; S. Alexandrowicz, *Zarys historii wojennej 13-go Pułku Ułanów Wileńskich*, Warszawa 1929, s. 22.

⁹² Dekret Wodza Naczelnego L.2154 z 29 V 1920 r., „Dziennik Personalny” 1920, nr 21, s. 400.

⁹³ CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 10; Dekret Wodza Naczelnego L.2310 z 14 X 1920 r., „Dziennik Personalny” 1920, nr 42, s. 1136.

⁹⁴ CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 10, 11.



Dowódca IV Brygady Jazdy Eugeniusz Ślaski (stoi tyłem do aparatu), na terenie koszar przy szosie augustowskiej w Suwałkach w trakcie omawiania spraw służbowych z oficerami brygady, ok. 1922 rok. Uwagę zwraca rosyjska szaszka dragonańska wz. 1881 r., w którą jest uzbrojony pułkownik Ślaski. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

W związku z zakończeniem wojny polsko-bolszewickiej, w pierwszej połowie 1921 roku kawaleria Wojska Polskiego została przeorganizowana na stopę pokojową. Pułkownik Ślaski został wówczas mianowany dowódcą IX Brygady Jazdy, w skład której wchodziły: 25 i 27 Pułk Ułanów, 3 Pułk Szwolężerów oraz 9 DAK. Brygada podlegała Dowództwu Okręgu Generalnego „Łódź”. Wpływ na awans miała prawdopodobnie wspomniana opinia generała Rządkowskiego⁹⁵. Nie uległa ona zmianie również po objęciu nowego stanowiska: „Doświadczony, dobry instruktor. Pracowity i obowiązkowy. Charakter prawy, wyrobiony, pod względem wychowania korpusu ofi-

cerskiego wywiera wpływ dodatni. Odpowiada zajmowanemu stanowisku” – pisał o Ślaskim generał Rządkowski⁹⁶.

Leon Mitkiewicz-Żółtek, mianowany szefem Sztabu IX Brygady Jazdy, wspominając kolejne spotkanie z pułkownikiem Ślaskim, wiosną 1921 roku w sztabie brygady w Kaliszu, pisał: „Pułkownik Ślaski nic a nic się nie zmienił. [...] Przywitał się ze mną, tj. przyjął mój meldunek, nie pokazując śladu, że już mnie zna, a ja nie kwapiłem się mu przypomnieć. Zauważyłem natomiast jego nieufne, zdziwione spojrzenie skierowane na mnie. Byłem bowiem bardzo młodym rotmistrzem na stanowisku szefa sztabu brygady jazdy, co nie mogło się pomieścić w głowie starego oficera kawalerii rosyjskiej, jakim był płk Ślaski. Przywykł on on widzieć na tym stanowisku co najmniej pułkownika Sztabu Generalnego w armii carskiej. Toteż węszył podejrzliwie [...] ciągle we mnie legionistę, i to z pierwszej brygady. A nie znoślił on organicznie wszystkich legionistów i »Awstryjców«⁹⁷, jak się wysławiał. Nie pomogło

⁹⁵ A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielną Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921–1929*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2001, nr 1, s. 62.

⁹⁶ Cytowany dokument nie jest datowany, ale można przypuszczać, że został napisany wiosną 1921 roku. CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 14.

⁹⁷ W pierwszych latach istnienia Wojska Polskiego większość korpusu oficerskiego kawalerii stanowili oficerowie wywodzący się z Armii Rosyjskiej i Austro-Węgierskiej, a pomiędzy nimi istniał silnie zakorzeniony antagonizm. Obie grupy zyskały nawet przezwiska. Franciszek Skibiński, autor wspomnień *Ulańska młodość...*, który w 1917 roku służył w 1 Polskim Pułku Ułanów w Rosji pisał: „Nazywaliśmy tych naszych towarzyszy broni awstryjcami,

moje oświadczenie, że ukończyłem szkołę kawaleryjską w Jelisawetgradzie w Rosji w roku 1916, a więc tę samą szkołę, w której płk Ślaski był przez długie lata instruktorem.

– A potem co pan robił? – pytał się mnie płk Ślaski.

Meldowałem mu, że byłem podczas wojny w 2 DP Leg., jako oficer operacyjny i p.o. szefa sztabu. Znaczące głośnie chrząknięcie pułkownika zamykało rozmowę na te tematy. Długo czas nie obdarzał mnie płk Ślaski pełnym zaufaniem – wyrażnie tylko tolerował moją osobę. Większość spraw, zwłaszcza personalnych, załatwiał płk Ślaski z innymi oficerami sztabu⁹⁸.

Pułkownik Eugeniusz Ślaski był świetnym jeźdźcem, a gdy dosiadał konia, mimo niepozornej postury sprawiał imponujące wrażenie. Jak wspominał Mitkiewicz-Żółtek: „Płk Ślaski rychło dał się poznać jako wybitny jeździec i *sportsmen*. Od pierwszego dnia po przybyciu do brygady [...] rankiem, o godzinie 6, zjawiał się w stajni szwadronu sztabowego. Zamieszanie powstawało nie lada, bo nie spodziewano się jego przybycia. Wyprowadzał wszystkie konie i wybierał sobie jednego jako swego tymczasowego wierzchowca. Zaraz kazał go sobie osiodłać, zaprosił mnie do towarzystwa i udaliśmy się na przejażdżkę po polach pod Kaliszem. O ile figura płk. Ślaskiego w szyku pieszym [...] była nieco dziwaczna, to w szyku konnym, siedząc na koniu, wyglądał wspaniale, okazałe, siedział jak ulany na siodle. Zniknął bez śladu garb, siedział on zupełnie swobodnie, trzymał kolana przyłożone do siodła, pięty w dół, noski zwrócone do konia – jednym słowem: wzorowa postać jeździecka. Kierował koniem płk Ślaski umiejętnie, z miejsca koń poczuł, że ma nad sobą znakomitego jeźdźcę, i szedł jak z nut. Później dowiedziałem się, że płk Ślaski był absolwentem słynnej szkoły jazdy dla oficerów kawalerii rosyjskiej w Petersburgu i był uczniem znanego na całym świecie jeźdźcy i instruktora konnej jazdy Filissa. [...] W czasie tej jazdy widziałem, że płk Ślaski bacznie obserwuje mnie, żadnych jednak uwag nie uczynił, co mi dodało przeświadczenia, że i ja muszę nie najgorzej siedzieć na koniu. Jednak moje stosunki z płk. Ślaskim pozostawały wprawdzie służbowo poprawne, ale bez śladu jakichkolwiek stosunków pozasłużbowych. Płk Ślaski nadal przyglądał się mi podejrzliwie, zdaje się, nie mógł pojąć, jak młody oficer kawalerii, bez szkoły Sztabu Generalnego, mógł zająć stanowisko szefa sztabu brygady kawalerii – odpowiednika rosyjskiej dywizji kawalerii⁹⁹ – nie mając za sobą żadnej... protekcji. W dalszym ciągu pozostawałem dla niego »legionistą« – nie z przebiegu mej służby, ale z moich przekonań¹⁰⁰.

Mitkiewicz-Żółtek w swoich wspomnieniach odniósł się także do życia osobistego Ślaskiego: „Przypatrzyłem się życiu prywatnemu płk. Ślaskiego. Był on szczęśliwie po raz drugi – żonaty. Żona jego – pani Zofia Ślaska z małym synkiem Witoldem – pozostała w Łodzi do czasu znalezienia odpowiedniego mieszkania. Na razie płk Ślaski zamieszkał w jednym

oni zaś nas prawosławnymi lub katolikami”. Pochodzenie określenia „katolik” wiązało się z tym, że w dawnej Armii Rosyjskiej termin „narodowość” używany był bardzo rzadko, dlatego dla określenia oficerów Polaków używano najczęściej określenia „katolik”. F. Skibiński, *Ulańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989, s. 60.

⁹⁸ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930...*, s. 28–29.

⁹⁹ Biorąc pod uwagę, że rosyjska dywizja kawalerii znacznie przewyższała liczebnie polską brygadę jazdy, jest to stwierdzenie bardzo dyskusyjne. Ponadto, w opisywanym okresie (początek 1921 roku) doktryna użycia kawalerii w Wojsku Polskim nie została jeszcze ostatecznie ukształtowana.

¹⁰⁰ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930...*, s. 29–30.

pokoju na głównej ulicy Kalisza¹⁰¹. O pierwszym małżeństwie pułkownika Śląskiego wiadomo niewiele. Według jego „krótkiego przebiegu służby” z 24 stycznia 1907 roku był żonaty z córką kupca Marią Aleksandrowną z domu Gawryłowicz-Miedrową (wyznania luterńskiego). Dzieci nie posiadał. W jego „posłuznym spisku” z 9 stycznia 1908 roku znajduje się natomiast informacja o ośmioletnim synu Aleksandrze (wyznania rzymskokatolickiego). Można więc przypuszczać, że był to syn z pierwszego małżeństwa Marii, którego Śląski później usynowił¹⁰². Nie wiadomo, kiedy i dlaczego rozpadł się jego pierwszy związek. Brak też informacji o okolicznościach poznania drugiej żony Zofii, z domu Krajewskiej (wyznania rzymskokatolickiego). Biorąc pod uwagę to, że Zofia urodziła się w guberni chersońskiej, na terenie której leżał Jelizawietgrad, można przypuszczać, że poznał ją w czasie służby w szkole kawalerii. Z tego związku urodzili się dwaj synowie: Witold (9 sierpnia 1913 roku) i Ryszard (20 czerwca 1922 roku)¹⁰³.

Latem 1921 roku IX Brygada Jazdy została przeniesiona z Kalisza na Kresy Wschodnie, do Nieświeża. Pułkownik Śląski zmienił wówczas stosunek do swojego szefa sztabu, na co wpływ mogły mieć stosunki rodzinne i towarzyskie: „Powrócił płk Śląski i przywiózł swoją rodzinę. Pani Zofia Śląska, młoda, bardzo przystojna niewiasta, postawna, ładnie zbudowana, czarnowłosa i czarnooka, z aksamitnymi brwiami nad palającymi oczyma, wesółka z usposobienia, utalentowana: pięknie śpiewała różne arie operowe i śpiewy polskie, przeważnie Karłowicza. Syn państwa Śląskich – Witold, zwany pospolicie Lulkiem – był to mały brzdąc w wieku lat 6 lub 7, odznaczał się wielką ochotą do konnej jazdy. Błagał on swego ojca o pozwolenie, aby udzielał mu lekcji konnej jazdy wachmistrz Konowienko, były oficer jednego z pułków kawalerii rosyjskiej, który był w naszym szwadronie sztabowym. Mały Lulek był poza tym bardzo miłym chłopcem, zawsze grzeczny, zawsze kłaniał się po wojskowemu, stukając obcasami, choć nieraz zauważyłem w oczach jego uśmiechy nie tyle złośliwe, ile rozbawione. Byliśmy ze Stefą [Stefania – żona Leona Mitkiewicza-Żółtka] i oficerami sztabu brygady u państwa Śląskich z pierwszą wizytą. Pani Zofia Śląska i pułkownik okazali się nadzwyczajnie gościnnymi gospodarzami. Spostrzegłem też, że płk Śląski troszeczkę zmienił się w stosunku do mnie. Nie patrzy już na mnie badawczo i podejrzliwie, a dopuszcza mnie do rozmów w cztery oczy w sprawach brygady. Bardzo polubił płk Śląski i pani Zofia Śląska Stefę, moją żonę – może to wpłynęło?”¹⁰⁴.

Wkrótce po tym, jesienią 1921 roku pułkownik Śląski otrzymał nowy przydział, obejmując dowództwo IV Brygady Jazdy, której sztab stacjonował w Grodnie, a wkrótce został przeniesiony do Suwałk. W skład brygady wchodziły dwa dawne pułki „dowborczyków”, 1 i 2 Pułk Ułanów oraz 3 Pułk Szwoleżerów i 4 DAK. Dowódca brygady z właściwą mu energią podjął starania, by doprowadzać podległe mu oddziały do należytego stanu: „miał

¹⁰¹ Tamże, s. 29.

¹⁰² Imię Aleksander nasuwa dodatkowe pytania, ponieważ w rodzinie Śląskich do dziś wspomina się jedynie Eugeniusza, znanego jako „Żenia”. O nim też napisał w swoich wspomnieniach Leon Mitkiewicz-Żółtek. Wydaje się prawdopodobne, że mógł on nosić dwa imiona: Aleksander Eugeniusz.

¹⁰³ RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 21774, k. 8.; tamże, fond 400, opis 9, dzieło 32078, k. 8; tamże, fond 408, opis 1, dzieło 10163, k. 9v; CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Śląski, k. 2.

¹⁰⁴ L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930...*, s. 36.

on szczególne »oko« na przeglądach wyszkolenia oddziałów brygady. Towarzyszyłem mu zawsze [...] i z prawdziwym podziwem widziałem, jak zauważał on natychmiast wszelkie najdrobniejsze niedociągnięcia w rzędach konskich, w troczeniu, w ubiorze, w przepisowej postaci, a zwłaszcza w dosiadzie jeźdźców na koniu»¹⁰⁵. Przykładał także dużą uwagę do rozwoju sportu konnego w brygadzie: »Pasjonowała płk. Ślaskiego konna jazda, dalekie rajdy kawaleryjskie, steeple-chase'y, biegi myśliwskie, ogólne wyszkolenie kawaleryjskie z dodatkiem sportu konnego». Jego oczkiem w głowie stały się »szwadronowe rajdy pułków brygady o pierwszeństwo. Po eliminacji plutonów i szwadronów szwadrony zwycięskie wyznaczane były do rajdu brygadowego. Trasa nie była łatwa: w 1922 roku biegła ona przez Augustów – Szczuczyn – Grajewo – Białystok – Augustów. Czas: 4 doby. Po ukończeniu rajdu następował przegląd komisyjny szwadronów pod każdym względem, liczono punkty karne za czas, za konie, za oporządzenie, za ekwipunek itd.»¹⁰⁶.

Jego wysiłki wkrótce przyniosły oczekiwane efekty: »W ciągu roku 1922 wszystkie pułki brygady i dywizjon artylerii konnej osiągnęły stopień doskonałości w wyglądzie zewnętrznym i pełną sprawność poruszeń w szyku konnym. Płk Ślaski był biczem Bożym za zaniechanie pod tym względem. Na defiladach 3-go Maja, na przeglądach gen. Malczewskiego, dowódcy OK. III i gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, Inspektora Armii w Wilnie, IV Brygada Jazdy wyglądała zawsze świetnie»¹⁰⁷.

O jednej z takich inspekcji Leon Mitkiewicz-Żółtek napisał: »Pamiętam inspekcję gen. Malczewskiego z szefem sztabu, płk. Kordian-Zamorskim. Płk Ślaski, po co tu owijać w bawełnę, nie lubił bardzo »Awstryjców«, jednakże przełożony – to przełożony, a więc nakazał on na przyjazd generała wystawienie szwadronu honorowego z 2 Pułku Ułanów Grochowskich ze sztandarem i z trębaczami w konnym szyku. Na oznaczoną godzinę udaliśmy się z pułkownikiem na dworzec kolejowy w Suwałkach. Szwadron 2 Pułku Ułanów, ślicznie wyrównany, stał jak mur na placu przed dworcem. Sztandar pułkowy rozwinięty, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na przedniej płachcie, powiewał nad szwadronem. Nadszedł pociąg i wytoczył się z niego, utykając ciężko na prawą nogę, gen. Malczewski. Płk Ślaski poszedł na spotkanie, trzymając rękę przy daszku czapki, jak się mówiło dawniej: »pod kozyrok«. Przyzwyczajenie dawnych czasów... Gen. Malczewski, w długiej szubie, podpasany pasem koalicyjnym, z bródką i wąsami pokrytymi szronem, [...] był siarczysty mróz w Suwałkach, kroczył ku płk. Ślaskiemu. Nie dosłyszałem meldunku pułkownika, ale przypuszczam, że generał go zrozumiał. Następnie wyszliśmy przed dworzec kolejowy i tu nastąpiło powitanie gen. Malczewskiego przez szwadron honorowy 2 Pułku Ułanów. Generał był po prostu rozczulony atencją mu okazaną, bowiem nie wiadomo było – w braku przepisów – komu się należy wystawienie szwadronu (kompanii) honorowego. Płk Ślaski rozstrzygnął tę sprawę bardzo prosto: w dawnej rosyjskiej armii należał się szwadron honorowy dowódcy korpusu, ergo: to samo obowiązuje w armii polskiej... Rewanżując się za okazane

¹⁰⁵ L. Mitkiewicz, *Generał Eugeniusz Ślaski...*, s. 17.

¹⁰⁶ Tamże, s. 17–18.

¹⁰⁷ Tamże, s. 18.

mu honory, gen. Malczewski, utykając na prawą nogę, pokuśtykał przed poczet sztandarowy, kazał nachylić sztandar i z wielkim nabożeństwem ucałował go¹⁰⁸.

Pułkownik Eugeniusz Ślaski znany był m.in. ze swej przedziwnej polszczyzny, co było przyczyną wielu anegdot i zabawnych sytuacji. Jedną z nich, do której doszło w trakcie wspomnianej wizyty gen. Malczewskiego, podczas obiadu wydanego na cześć gościa w domu pułkownikostwa Śląskich opisał Leon Mitkiewicz-Żółtek: „Gen. Malczewski mówił wyraźnie z akcentem galicyjskim i po prostu mieszał dużo słów niemieckich z polskimi. Płk Ślaski znowu znany był ze swojego kresowego języka polskiego, do którego nielitościwie wtrącał słowa rosyjskie. Krztusiliśmy się od śmiechu w ukryciu serwetek, gdy obaj panowie wymieniali pomiędzy sobą frazesy grzecznościowe, nie bardzo rozumiejąc się nawzajem. Obiad pani Śląskiej był nader wystawny oraz doskonale przyrządzony i podany. Jednym słowem, po wielkiej świetnej rewii wojsk IV Brygady Jazdy, gen. Malczewski wyjechał bardzo zadowolony, a dowódca brygady otrzymał wyróżniającą pochwałę w najbliższym rozkazie dziennym D.O.K. III¹⁰⁹.

3 maja 1922 roku, Dekretem Józefa Piłsudskiego L.19400/O.V., Eugeniusz Ślaski został zweryfikowany w stopniu pułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku i lokatą 3. Ewidencyjnie był wówczas przydzielony do 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich¹¹⁰.

Osiągnięcia pułkownika Śląskiego na stanowisku dowódcy brygady nie uszły uwadze przełożonych, dlatego z dniem 15 maja 1923 roku został mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego na stanowisko szefa Departamentu II Jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych¹¹¹. Podsumowując dwuletni okres dowodzenia przez pułkownika Śląskiego IV Brygadą Jazdy, jego szef sztabu Leon Mitkiewicz-Żółtek pisał: „Pułkownik Ślaski wywarł olbrzymie piętno na wyszkoleniu 4 Brygady Jazdy w dobrze, gruntownie znanych mu działach, oprócz wyszkolenia bojowego. Na ten dział – dziś najważniejszy – nie zwracano wówczas należytej uwagi. Pułkownik Ślaski nigdy nie ukarał oficera aresztem, chyba że zaszło coś nadzwyczajnego. Zwykle zapraszał winowajcę w towarzystwie jego dowódcy pułku do siebie na rozmowę. W takich przypadkach płk Ślaski postępował

¹⁰⁸ Tamże. W Armii Rosyjskiej, według *Regulaminu Służby Garnizonowej* z 1900 roku powitanie przez pododdział honorowy przysługiwało dowodzącemu wojskami okręgu wojskowego w jego okręgu, dowódcy korpusu oraz osobom wysłanym z polecenia cesarskiego w celu inspekcji wojsk. Przed dowódcą korpusu pododdział miał wystawić pułk o najwyższym starszeństwie spośród podległych mu oddziałów, w sile kompanii, bez chorągwi (w kawalerii – szwadron bez sztandaru). Towarzyszyły mu orkiestra lub trębacze. Pododdział honorowy wystawiano zwykle przed kwaterą (jeśli nie było osobnych zarządzeń) w szyku rozwiniętym, zgodnie z przepisami *Regulaminu Służby Linowej*. Mógł być wystawiony także na peronie stacji kolejowej, ale za uprzednio uzyskaną zgodą naczelnika stacji. Pododdział oddawał honory jedynie tej osobie, dla której został wystawiony. W trakcie powitania generała Malczewskiego pułkownik Ślaski zastosował przywołane wyżej przepisy z jednym odstępstwem, którym było wystawienie szwadronu 2 Pułku Ułanów ze sztandarem. *Устав Гарнизонной службы. Высочайше утвержден 16 Мая 1900 г. С изменениями, объявленными в приказах по воен. вед. по 1-е Декабря 1915 г.*, Piotrogród 1916, art. 261–273, s. 105–111.

¹⁰⁹ L. Mitkiewicz, *General Eugeniusz Ślaski...*, s. 18–19. W zbiorach rodzinnych do dziś zachowała się fotografia generała Malczewskiego, co może świadczyć o jego przychylności wobec dowódcy IV Brygady Jazdy.

¹¹⁰ *Lista starszeństwa oficerów zawodowych, Załącznik do Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 13 z dn. 8 czerwca 1922 r.*, Warszawa 1922, s. 153. 25 Pułk Ułanów Wielkopolskich wchodził w skład IX Brygady Jazdy, którą w 1921 roku dowodził Eugeniusz Ślaski.

¹¹¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych O.V.L. 9817.G.29.III.1923, „Dziennik Personalny” 1923, nr 25, s. 279.

jak ojciec. Nasobaczył winnemu co nie miara, odwoływał się do honoru kawalerzysty i jeśli w ogóle karał, to z zawieszeniem *ad calendar grecas*. Zwyczajnie takie »wizyty« u płk. Ślaskiego należały do prawdziwych rzadkości. W 4 Brygadzie Jazdy panował wzorowy porządek i spokój. Jeśli więc mam określić generała [wówczas – pułkownika] Eugeniusza Ślaskiego jako dowódcę wielkiej jednostki kawalerii [...] to muszę stwierdzić, iż był on bardzo dobrym dowódcą brygady, może i wybitnym, w tamtych czasach świeżo



Generał brygady Eugeniusz Ślaski wśród oficerów oddziałów 4 Dywizji Kawalerii, ok. 1925 rok. Drugi od prawej siedzi major S.G. Józef Smoleński, szef sztabu dywizji, w latach 1930–1935 dowódca 2 Pułku Ułanów Grochowskich w Suwałkach. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

powojennych, kiedy należało nam uczyć naszą armię abecadła porządków pokojowych w wojsku, a zwłaszcza w kawalerii. Tych bowiem porządków zupełnie nie znała i nie umiała [zaprowadzić] nasze oficerstwo, szczególnie wychodzące z formacji legionowych”¹¹².

Jednym ze świadectw mówiących o metodach wychowawczych stosowanych przez pułkownika Ślaskiego jest fragment wspomnień Mariana Romeyki: „Opowiadano mi, jak przy inspekcji jednego ze szwadronów szkolenie wypadło podławo, bardzo podławo. Po skończonej musztrze Ślaski stanął przed szwadronem, zdjął czapkę i skłonił się: »Nu, chłopcy, dziękuję ja wam, dziękuję... ot mnie staremu zrobili przyjemność... ot, pokazali, co to znaczy dobry szwadron... Nu, chłopcy, dziękuję... takiego szwadronu i w brygadzie nie ma. A wiecie, chłopcy, jeżeliby wy nauczyli się jeszcze trochę lepiej rąbać..., a jeżeliby wy nauczyli się i trochę... (i tak dalej, i tak dalej, wyliczając wszystkie ich braki)..., to mówię wam, chłopcy, lepszego szwadronu nie byłoby w armii... Co w armii, w Jewropie całej«. I nie można było dziwić się, że nazajutrz wszyscy ułani wyłazili z siebie, chcąc być tym »najlepszym szwadronem w Jewropie«”¹¹³.

Z okresem służby na stanowisku szefa Departamentu II Jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych wiąże się inna anegdota, przytoczona przez Romeykę i obrazująca antagonizmy panujące pomiędzy oficerami wywodzącymi się z Armii Rosyjskiej i Austro-Węgierskiej: „Konflikty między starymi wojskowymi, przedstawicielami dawnych tradycji, szkół, przyzwyczajzeń, zahaczały o najistotniejsze sprawy, jak na przykład problem poglądów na szkolenie wojska, chociażby kawalerii. Stary, pocciwy i bojowy generał Eugeniusz Ślaski, szef Departamentu Kawalerii, spędził swe życie w rosyjskiej kawalerii. Służył w kozackich

¹¹² L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1938*, t. 2, *W Wojsku Polskim 1921–1930...*, s. 82–83.

¹¹³ M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967, s. 138–139.



Generał brygady Eugeniusz Ślaski w towarzystwie dowódcy 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich podpułkownika Stefana Hanki-Kuleszy, jego żony Pelagii (?) oraz porucznika Stefana Bogusławskiego. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

pułkach, był entuzjastą kawaleryjskiego szkolenia żołnierza i konia w przestrzeni, w polu. Kawalerzyści z armii austriackiej byli zwolennikami szkolenia, zwłaszcza konia, w ujeżdżalni, w zaprawie do jazdy prawie cyrkowej. Toteż, gdy generał Ślaski przeprowadzał inspekcję w Szkole Kawalerii w Grudziądzu, gdzie słynny jeździec, raczej Chorwat niż Polak, pułkownik Franciszek Adamovich, przedstawił mu swój »cyrk maneżowy«, stary kozak nie wytrzymał i w gronie niezupełnie mu oddanych oficerów wyszeptał zbyt głośno: »Nu, a ja by jego, raba bożego, z konia i po mordzie, i po mordzie«¹¹⁴.

Inną zabawną historię związaną ze Ślaskim przytoczył w swoich wspomnieniach Seweryn Kulesza: „Gen.[erał] Ślaski, były rosyjski oficer, Polak, ale strasznie zruszczony. Po polsku mówił bardzo źle. [...] Zgarbiony, z długimi konopiastymi wąsami. Buty »garmoszkaj«. Ostrogi z kółkami, źle założone, brzęczały jak u rosyjskiego żandarma, w źle skrojonym mundurze, a na dobitkę nienawidzący »awstryjcew«, no i oczywiście wszystkiego co było wzięte z austriackiej kawalerii. Nie znosił np. długich [oficerskich] spodni. Kiedyś w kasynie przy obiedzie zaczął nam opowiadać, jaki to piękny mundur był huzarski w rosyjskiej kawalerii i jak to on nie może się przyzwyczaić do noszenia długich tych »awstryjskich sztanow«, bo całe życie w długich butach chodził jako huzar.

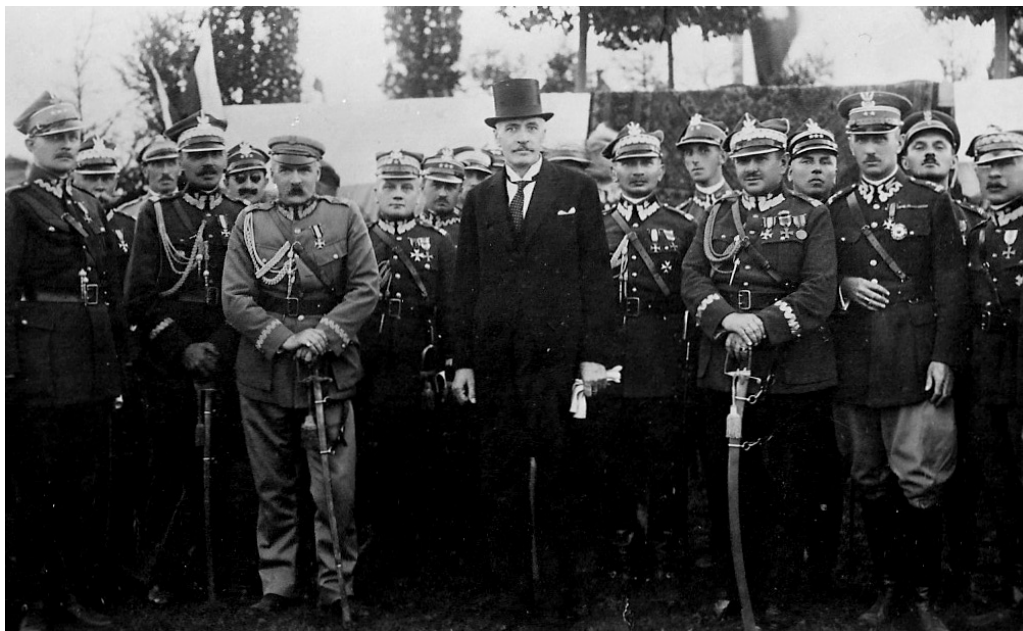
– Żona – powiada – kazała dla mnie u Goldberga takie sztany zrobić, to oni tak i wiszą w szafie. Raz przyjechał ja do Warszawy, a tu kak raz, bał na Zamku u Pana Prezydenta znaczy. Powiadają w Departamencie Kawalerii: Panie gienerele, trzeba pójść, tu jest dla pana gienierała zaproszenie.

– Nu jak mnie iść – pytam – raz ja w butach?, a oni mnie na to – nie szkodzi, można w butach. To ja i poszedł. I proszę sobie wyobrazić, dwa takich chama byli w butach na tiem balu: – ja i Witos¹¹⁵.

31 marca 1924 roku Ślaski otrzymał od dawna zasłużony awans generalski. Na wniosek Ministra Spraw Wojskowych generała dywizji Władysława Sikorskiego Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, rozporządzeniem O.V. L. 8629/A 1924, mianował Eugeniusza Ślaskiego generałem brygady ze starszeństwem z 1 lipca 1923 roku i lokatą 4. Dwa miesiące później otrzymał kolejny awans. Minister Spraw Wojskowych generał dywizji Wła-

¹¹⁴ Tamże, s. 135.

¹¹⁵ W cytowanym fragmencie mowa m.in. o szaserach – długich granatowych spodniach z lampasami, noszonych do ubioru wieczorowego. S. Kulesza, *Garść wspomnień*, „Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii” 1955, nr 5, s. 196–197.



Otwarcie toru wyścigowego w Łazienkach Królewskich w Warszawie w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego oraz ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego, maj (?) 1927 rok. Drugi od lewej, nieco z tyłu generał brygady w stanie spoczynku Eugeniusz Ślaski. Obok prezydenta, w prawo, stoi generał brygady Juliusz Rómmel, generał do prac przy GISZ, dalej generał brygady Józef Tokarzewski, szef Departamentu II Kawalerii. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

dysław Sikorski, rozporządzeniem z 5 czerwca 1924 roku, mianował go z dniem 1 czerwca dowódcą 4 Dywizji Kawalerii¹¹⁶. Była to jednostka sformowana na bazie Inspektoratu Jazdy przy Inspektoracie Armii nr V we Lwowie, w ramach ogólnej reorganizacji polskiej kawalerii. Siedziba jej dowództwa mieściła się we Lwowie, a w jej skład weszły: X Brygada Kawalerii w Przemyślu, składająca się z 20 Pułku Ułanów i 10 Pułku Strzelców Konnych; XVI Brygada Kawalerii we Lwowie, złożona z 14 Pułku Ułanów i 6 Pułku Strzelców Konnych; XVII Brygada Kawalerii w Hrubieszowie, którą tworzyły 24 Pułk Ułanów i 2 Pułk Strzelców Konnych; 10 i 13 DAK oraz 4 szwadron samochodów pancernych¹¹⁷.

Generał Ślaski, jako wybitny znawca jeździectwa opublikował kilka artykułów poświęconych sportowi konnemu w wojsku. Wchodził też w skład komitetu honorowego „Przeglądu Kawaleryjskiego”. W swoich artykułach m.in. omawiał i dawał praktyczne porady na temat przydatności do sportu poszczególnych ras koni, właściwego kucia, znaczenia podłoża w ujeżdżaniu, a także dotyczące treningu i jego higieny. Już po zakończeniu służby w 1931 roku opublikował pracę pt. *Zasady zaprawy i sportowej jazdy konnej*¹¹⁸.

¹¹⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej O.V. L. 8629/A 1924 z 31 III 1924 r., „Dziennik Personalny” 1924, nr 32, s. 165; Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 5 VI 1924 r., „Dziennik Personalny” 1924, nr 53, s. 309.

¹¹⁷ A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej...*, s. 69.

¹¹⁸ E. Ślaski, *Sport konny w wojsku*, „Przegląd Kawaleryjski” 1924, nr 1; E. Ślaski, *Sport konny w wojsku*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 2; E. Ślaski, *Sport konny w wojsku*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 3; E. Ślaski, *Zasady zaprawy i sportowej jazdy konnej*, Warszawa 1931.

Stanowisko dowódcy 4 Dywizji Kawalerii było szczytem kariery Ślaskiego. W czasie manewrów wołyńskich, które odbywały się w pobliżu Brodów od 11 do 13 sierpnia 1925 roku, dowodzona przez Ślaskiego dywizja znajdowała się w składzie tzw. „strony czerwonej”, to jest wielkiego zgrupowania kawalerii pod dowództwem generała Juliusza Rómmela¹¹⁹. Za udział w manewrach Ślaski otrzymał pochwałę swojego „dawnego znajomego”, dowódcy Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie generała dywizji Juliusza Malczewskiego¹²⁰. Niestety, wbrew temu Ślaski wykazał się słabo. Jak zapisał gen. broni Tadeusz Rozwadowski, Generalny Inspektor Kawalerii, Ślaski „[...] nie potrafił opanować sytuacji [...] rozczłonkował dywizję na kolumny, na które nie miał żadnego wpływu [...]”. Swoją opinię podsumował: „Nie nadaje się na wyższego dowódcę kawalerii ani w czasie pokoju, ani tym bardziej wojny”. Jego zdanie podzielał bezpośredni przełożony Ślaskiego generał Juliusz Rómmel¹²¹. Nie ma w tym nic dziwnego, bo choć Eugeniusz Ślaski był świetnym dowódcą liniowym i sportowcem, to nie posiadał wyższego wykształcenia wojskowego. Dlatego brakowało mu kwalifikacji do efektywnego dowodzenia tak dużym związkiem kawalerii jak dywizja.

Negatywne opinie przełożonych najpewniej przesądziły o tym, że rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych generała dywizji Władysława Sikorskiego z 15 października 1925 roku Ślaski został zwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany członkiem Oficerskiego Trybunału Orzekającego. W grudniu tego samego roku nowy minister, generał broni Lucjan Żeligowski przeniósł go z Oficerskiego Trybunału Orzekającego do dyspozycji generała Władysława Sikorskiego, dowódcy Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie i jednocześnie powierzył mu czasowo pełnienie obowiązków jego zastępcy¹²².

Ślaski pełnił tę funkcję do wiosny 1926 roku. W kwietniu tego roku podjęto decyzję sformowania 8 Samodzielnej Brygady Kawalerii z siedzibą w Starogardzie. Wiązało się to z planami utworzenia jednostki pancerno-motorowej, której zaczątkiem miały być dwa bataliony piechoty przewożone na samochodach oraz dwa pułki kawalerii. Faktycznie w skład brygady miały wejść: 1 Batalion Strzelców z Chojnic, 2 Batalion Strzelców ze Starogardu (później stacjonował w Tczewie) i 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich przeniesiony z Bielska do Starogardu. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Lucjana Żeligowskiego O.V.L. 7582/G.1926 z 6 maja 1926 roku dowódcą brygady został mianowany gen. bryg. Eugeniusz Ślaski. Ostatecznie, z powodu trudności finansowych i braku odpowiedniego sprzętu, nie powiodły się plany sformowania jednostki, a Ślaski został dowódcą brygady kawalerii, w skład której wchodził tylko jeden pułk kawalerii¹²³.

¹¹⁹ Więcej na temat manewrów wołyńskich patrz: J.S. Wojciechowski, *Manewry kawalerii 1925 roku na Wołyniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, nr 16/1, s. 123–139.

¹²⁰ Tamże, s. 138–139.

¹²¹ J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i walce. Koncepcje użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2014, s. 351; M. Romeyko, *Przed i po maju...*, s. 136.

¹²² Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, „Dziennik Personalny” 1925, nr 106, s. 569; Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych O.V.L. 39385 G.1925, „Dziennik Personalny” 1925, nr 137, s. 744.

¹²³ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych O.V.L. 7582/G.1926, „Dziennik Personalny” 1926, nr 19, s. 136; A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej...*, s. 72–73.

Nie ma informacji na temat postawy Eugeniusza Ślaskiego w czasie przewrotu majowego 1926 roku, jednak biorąc pod uwagę jego niechęć wobec legionistów można przypuszczać, że dochował wierności złożonej przysiędze. Może na to wskazywać przeniesienie go z dniem 30 kwietnia 1927 roku w stan spoczynku (w wieku 54 lat), podobnie jak generała Tadeusza Rozwadowskiego, czy generała Stefana Suszyńskiego, którzy podczas przewrotu w otwarty sposób wystąpili przeciwko Józefowi Piłsudskiemu¹²⁴.



Pogrzeb generała Eugeniusza Ślaskiego, jesień 1935 rok. Jego Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari niesie na poduszce kapral 2 Pułku Szwoleżerów Rokitińskich. Fot. ze zbiorów rodziny Ślaskich.

Będąc na emeryturze, w styczniu 1928 roku Ślaski, jako osadnik wojskowy nabył 34 ha ziemi z parcelacji majątku w Nowym Glinchu koło Kartuz, gdzie zamieszkał. Słabe grunty, zły stan zabudowań gospodarczych, konieczność ich budowy i remontów oraz wysokie raty i zobowiązania ciężące na Ślaskim sprawiły, że znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. W związku z tym w listopadzie 1934 roku „Nie mając możliwości zwrócić się do Naczelnego Wodza armii naszej” o pomoc i interwencję w sprawie wysokości opłat zwrócił się do Kapituły Orderu Virtuti Militari „aby chociaż tą drogą prośba moja dotarła do Pana Marszałka”. Jak pisał: „... przy obecnej ocenie spłacać roczną ratę prawie 2 000 złot. i nieść wszystkie ciężary podatkowe nie mam możliwości i chociaż zrobiłem dużo nakładów dla uruchomienia gospodarki, zaciągając dług, będę zmuszony z żalem z osady zrezygnować. Muszę nadmienić, że osadę [...] objąłem w pełnej ruinie jak budynków tak również pola obłogiem bez żadnego inwentarza. W pierwszym roku mogłem tylko połowę gruntów zaorać i zasiać. Nie mając możliwości zaprowadzić od razu żywy inwentarz te pierwsze lata najlepszej koniunktury gospodarczej nie miałem normalnego zyska, a następne lata, ceny tak upadły, że nic w gospodarstwie nie rentuje się, a produkta trzeba sprzedawać niżej własnych kosztów”¹²⁵. Jaki był skutek wspomnianej prośby, niestety nie wiadomo.

Niecały rok później, 24 października 1935 roku serce jednego z najbardziej wślawionych kawalerzystów II Rzeczypospolitej przestało bić. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział m.in.: były szef Sztabu IV Brygady Jazdy, wówczas podpułkownik dyplomowany Leon Mitkiewicz-Żółtek oraz były szef Sztabu 4 Dywizji Kawalerii pułkownik dyplomowany

¹²⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 II 1927 r., „Dziennik Personalny” 1927, nr 5, s. 37.

¹²⁵ CAW WBH, KGiO, sygn. I.480.544, Eugeniusz Ślaski, k. 6–7.

Józef Smoleński. Wartę honorową w szyku pieszym ze sztandarem i trębaczami wystawił 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich¹²⁶. Generał brygady Eugeniusz Ślaski został pochowany na cmentarzu w Żukowie, gdzie do dziś znajduje się jego grób.

Michał Czapala

Eugeniusz Ślaski, Major General

Summary

The author presents the biography and Russian and Polish military service of Major General Eugeniusz Ślaski (1872-1935). He got his elementary education in the Railway Technical School. In 1892 he entered the Russian military service and joined the 30th Ingiermanland Dragoons. Graduated from the Jelizawietgrad Cavalry School Ślaski in 1896 was commissioned as a cornet (2nd Lieutenant) to the 37th Military Order Dragoons. In the same year he resigned his commission and was transferred to the reserve of Cavalry of the Line. In 1899 he returned to service and was commissioned to the 47th Tartar Dragoons. 1904 saw Ślaski being graduated from the Officers Cavalry School in St-Petersburg. After the outbreak of the Russo-Japanese War on his own request he was transferred to Manchuria where he saw active service against the Japanese in the ranks of Zabaikal Cossacks. In autumn of 1906 he returned to the European part of the Russian Empire where he served in the 5th Reserve Cavalry Regiment, later as an instructor in his Alma Mater, Jelizawietgrad Cavalry School up to the outbreak of the Great War.

In 1914 Ślaski was transferred to the front, where he distinguished himself by fighting the Germans in the ranks of the 6th Kłiaszitsky Hussars, later Rifle Regiment of the 6th Cavalry Division. In autumn of 1917 being transferred to the Polish Army Corps commanded by Józef Dowbór-Muśnicki he firstly joined the Infantry, later the 2nd Lancers where he consequently served as Squadron Leader and Division Commander. For distinction in the ranks of that Regiment in 1922 Ślaski was awarded the Military Order "Virtuti Militari". After the forced demobilization of the I Polish Army Corps he moved to Kuban where he joined the Polish Troops fighting the Bolsheviks alongside with Russian Army of Volunteers. In November 1918 Ślaski joined the re-raised 2nd Lancers with whom he fought the Ukrainians. Then during the war of 1919-1920 he was commanding officer of the Tartar Horse and 13th Lancers. The ceasefire with Soviet Russia found him as a District Cavalry Inspector in the „Łódź” District General Command.

During the Interwar period Ślaski continued his further military career, serving as commander of the IX, later IV Brigade of Horse, Chief of the II Department of Cavalry of the War Ministry, commander of the 4th Cavalry Division, member of the Officers Court of Honor and finally commander of the 8th Independent Cavalry Brigade. Ślaski completed his military career with the rank of Major General in 1927. He took up his residence in Kartuzy near Żukowo where he died on October 24th, 1935 aged 62.

¹²⁶ L. Mitkiewicz, *W pułku szwoleżerów Rokitniańskich 1932–1935, wstęp i oprac. naukowe W. Rezmer*, Toruń 2014, s. 238–239.

Szymon Klemens
Lutostański,
adiutant 1 Pułku Strzelców
Suwalskich

Szymon Klemens Lutostański urodził się 10 października 1894 roku w Lubowie¹. Używał drugiego imienia Klemens. Był synem Leona Juliana (3 kwietnia 1858 Jabłonowo – 29 października 1905 Jeleniewo²) i Anny Wacławey z Mazurkiewiczów (20 lutego 1863 Mariampol – 15 lutego 1935 Suwałki³).

Lutostańscy pojawili się na Suwalszczyźnie w ostatnich latach XVIII wieku. Założycielem linii suwalskiej był dziad Szymona Klemensa, Andrzej Józef (zm. 2 grudnia 1833 roku w Jabłonowie), emfiteutyczny dzierżawca folwarku Jabłonowo i urzędnik leśny. Jego syn Szymon Tadeusz (ur. 2 listopada 1811 roku w Jabłonowie) zamienił w 1856 roku emfiteuzę w dzierżawę wieczystą, która w 1858 roku, za sprawą Agnieszki Elżbiety z Lutostańskich Taniewskiej, siostry Szymona Tadeusza, przeszła na rodzinę Taniewskich. W kolejnych pokoleniach Lutostańscy mieli liczne potomstwo (siedmioro-ośmioro dzieci), więc rodzina szybko weszła w koligacje z rodzinami innych dzierżawców na Suwalszczyźnie. Lutostańscy w XIX wieku dzierżawili m. in. Jodoziory i Żegaryszki⁴. Inni przedstawiciele linii męskiej najczęściej zatrudniali się w administracji państwowej.

Szymon Klemens miał czworo rodzeństwa: Eleonorę Wiktorię (17 grudnia 1890 Kajmele⁵ – 20 grudnia 1971 Suwałki), Stanisławę Dorotę (28 marca 1892 Kajmele⁶ – 29 maja 1982 Suwałki), Leona Szymona (28 września 1895 Kajmele⁷ – 22 stycznia 1948 Warszawa, pochowany w Suwałkach) i Annę Franciszkę (24 listopada 1897 Kajmele⁸ – 13 stycznia 1970 Suwałki). Ojciec Szymona Klemensa co najmniej w latach 1890–1897 był kontrolerem straży karczemnej 7 Okręgu Łomżyńskiego Zarządu Akcyzy w Kajmelach. Pod koniec życia

¹ W dokumentach jako miejsce urodzenia występują także Suwałki. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Sprawiedliwości. Biuro Personalne, sygn. 2735, k. 9.

² Archiwum Państwowe w Suwałkach, Urząd Stanu Cywilnego Kaletnik 1858 ur. nr 45; Urząd Stanu Cywilnego Jeleniewo 1905 zm. nr 84.

³ Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Suwałkach, Akta zmarłych 1935 nr 49.

⁴ A. Matusiewicz, *Dwory na Suwalszczyźnie*. Suwałki 2018; T. Bujanowski, *Suwalski ród Lutostańskich*, [w:] *Rody suwalskie*, Suwałki 2009, t. 1, s. 9–50 (tu wiele błędów).

⁵ W dokumentach spotyka się jeszcze inne daty urodzenia: 25 grudnia 1895 roku Litwa, 25 grudnia 1897 roku Kajmele, 12 listopada 1899 roku Kajmele. Dla całego rodzeństwa daty urodzenia podaję za odpisem z paszportu z 1903 roku jako źródle najbardziej wiarygodnym. Archiwum Alicji Lutostańskiej, córki Szymona Klemensa, obecnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach.

⁶ Inna spotykana data urodzenia to 19 marca 1897 roku.

⁷ Inna spotykana data urodzenia to 1 marca 1896 roku.

⁸ Inna spotykana data urodzenia to 23 grudnia 1902 roku.

przeniósł się na takie samo stanowisko do Jeleniewa. Umierając w 1905 roku pozostawił żonę z piętką dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Zapewne wówczas rodzina przeniosła się do pobliskich Suwałk. Siostry uczęszczały do gimnazjum rządowego, a brat w 1913 roku wstąpił na aplikację w suwalskim rządzie gubernialnym.

Szymon Klemens podawał różne informacje o swoim wykształceniu. Miał ukończyć szkołę powszechną, wstąpić do Szkoły Handlowej w Suwałkach, tu w 1913 roku zdać maturę i zaliczyć jeden kurs prawa na uniwersytecie w Moskwie⁹. Pewne jest tylko, że według zaświadczenia wydanego we wrześniu 1914 roku przez Szkołę Handlową w Suwałkach, ukończył w niej pięć klas. Z całą pewnością nie był jej absolwentem¹⁰.

W połowie grudnia 1915 roku wstąpił do 260 Marszowego Zapasowego Batalionu Młodych Żołnierzy. Po trzech miesiącach służby, w marcu 1916 roku, został skierowany do szkoły podoficerskiej. Po jej ukończeniu i zdaniu 6 kwietnia egzaminu otrzymał stopień gefrajtra (starszego szeregowego). Od 14 lipca do 14 listopada 1916 roku przebywał w Telawskiej Szkole Chorążych Piechoty¹¹. W trakcie nauki, 28 października, otrzymał awans na młodszego podoficera. Był jednym z 477 absolwentów czwartej promocji¹². Rozkazem dowodzącego wojskami Kaukaskiego Okręgu Wojennego nr 634 z 14 listopada 1916 roku został mianowany chorążym¹³ i odesłany do dyspozycji Szefa Sztabu Kazańskiego Okręgu Wojennego¹⁴.

Dalszą służbę, do początku lipca 1917 roku, odbywał w 102 Zapasowym Pułku Piechoty, pełniąc funkcję oficera kompanii i od 8 marca 1917 roku – dowódcy kompanii¹⁵. Ostatnią jednostką armii rosyjskiej, w której służył, był 286 Zapasowy Pułk Piechoty, stacjonujący w Kałudze i wchodzący w skład 26 Zapasowej Brygady Piechoty. Przez pewien czas pełnił obowiązki starszego adiutanta brygady. 19 października 1917 roku otrzymał awans na podporucznika. Po zdemobilizowaniu 1 marca 1918 roku pozostawał w tym mieście

⁹ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości. Biuro Personalne, sygn. 2735, k. 9.

¹⁰ Российский Государственный Военно-Исторический Архив [Rosyjskie Państwowe Wojenno-Historyczne Archiwum, dalej: RGWIA], fond 409, opis 1, dzieło 61263, p/s 8-306 (1916 r.), k. 2 [pobrane ze strony: www.gwar.mil.ru; dostęp: 20.11.2019]. Za wskazanie dokumentu dziękuję Michaiłowi Czapale; A. Matusiewicz, *Prywatna Siedmioklasowa Szkoła Handlowa w Suwałkach (1906–1914)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2007, t. 7, s. 30–31.

¹¹ Telawi (ros. Телави, według ówczesnej pisowni Телав) to miasto we wschodniej Gruzji, stolica regionu Kachetia. Szkołę utworzył dowódca Kaukaskiego Okręgu Wojennego rozkazem z 29 września 1915 roku. Przygotowywała wyłącznie oficerów czasu wojennego. Nauka trwała trzy miesiące. Do szkoły przyjmowano bez egzaminu na wniosek przełożonych szeregowych, którzy mieli wykształcenie nie niższe od wykształcenia wymaganego od wolnowstępujących byłej 2 kategorii. Absolwenci tych szkół nie mieli praw absolwentów szkół wojennych, m.in. nie mogli być awansowani do stopni oficerów sztabowych oraz podlegali natychmiastowej demobilizacji po zakończeniu wojny. Szerzej na temat szkół chorążych piechoty patrz: *Положение о школах прапорщиков пехоты. Выс. утверждено 3 февраля 1916 г.* [w:] Приказ по Военному Ведомству № 82 от 13 февраля 1916 г.; RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 61263, p/s 8-306 (1916 r.), k. 2; Listy Michaiła Czapaly z 14 i 17 października 2019 roku; https://www.ria1914.info/index.php/Лютостанский_Клеменс_Леонович (dostęp: 15.11.2019).

¹² С. Волков, *Выпуск офицеров из военных училищ и школ прапорщиков в годы первой мировой войны (анализ количественных данных)*, „Вестник ПСТГУ II: История. История Русской Православной Церкви”, 2014, nr 5 (60), s. 42.

¹³ Awans zatwierdzono rozkazem Armii i Floty z 19 czerwca 1917 roku.

¹⁴ RGWIA, fond 409, opis 1, dzieło 61263, p/s 8-306 (1916 r.), k. 2.

¹⁵ Teczka personalna Szymona Klemensa Lutostańskiego przechowywana w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie [dalej: CAW] (AP 937+5134) jest nieuporządkowana i ma nienumerowane strony. Dalsza część tekstu jest oparta głównie na jej zawartości. Kolejne przypisy odsyłają tylko do innych wykorzystanych źródeł, pomijając wspomniane akta personalne.

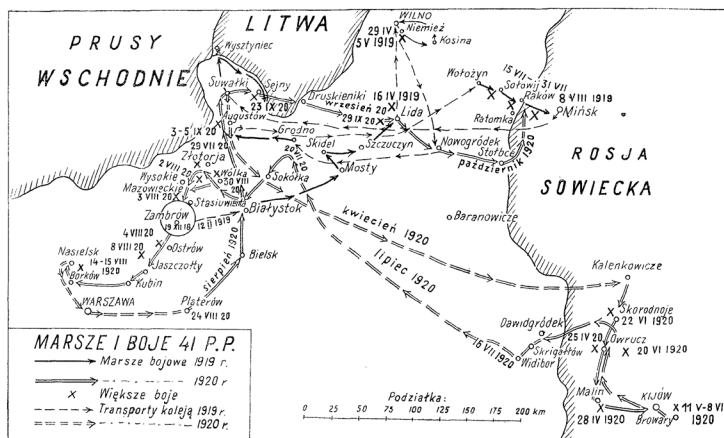
do 5 czerwca. W połowie tego miesiąca przybył do znajdujących się pod okupacją niemiecką Suwałk. Nie wiadomo czym zajmował się do jesieni, kiedy to wstąpił do Wojska Polskiego.

Oficjalnie został przyjęty 30 listopada 1918 roku w stopniu podporucznika ze starszeństwem z 19 października 1917 roku i otrzymał przydział do Suwalskiego Okręgowego Pułku Piechoty¹⁶. W dokumentach personalnych podawał także inne daty rozpoczęcia służby, np. 1 listopada, 15 listopada, a nawet 15 października. Miał wówczas pełnić funkcję I oficera sztabu Komendy Okręgu Suwalskiego. Jest prawdopodobne, że w jakiś sposób uczestniczył w pracach przygotowujących powstanie późniejszego 1 Pułku Strzelców Suwalskich.

Według Michała Hurczy¹⁷ mjr Mieczysław Mackiewicz już 8 listopada przedstawił w Sztabie Generalnym projekt utworzenia zakonspirowanych pułków w Mińsku, Wilnie i Suwałkach. Dowództwo oddziału suwalskiego, ze względu na niemiecką okupację Suwałk, zostało ulokowane w Szczuczynie. Jego dowódcą mianowano pułkownika Edmunda Gawrońskiego, a adiutantem – podporucznika Adama Haberlinga. Według wspomnień mjr. Mackiewicza, Klemens Lutostański przebywał już w Szczuczynie i miał tu pełnić obowiązki adiutanta (być może po ppor. Haberlingu)¹⁸.

W tym samym czasie wśród „obywateli kresowych” zrodził się projekt utworzenia dywizji wojska z powstających oddziałów ochotniczych samoobron na Kresach. Pod przewodnictwem księcia Eustachego Sapiehy utworzyli oni 20 listopada 1918 roku w Warszawie Komitet Obrony Kresów Wschodnich, a realizacją ich celu był rozkaz Naczelnego Wodza Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego z 26 listopada 1918 roku tworzący Litewsko-Białoruską Dywizję Strzelców. W skład jej 1 Brygady miały wejść dwa pułki: suwalski i kowieński.

Dowódcą pułku został major Mieczysław Mackiewicz. Jako datę jego powstania przyjmuje się 19 grudnia 1918 roku, kiedy to ukazał się pierwszy rozkaz organizacyjny. Miejscem formowania pułku był Zambrów, gdzie mjr Mackiewicz przybył 30 grudnia. Adiutantem pułku mianował Klemensa Lutostańskiego, którego nie



Marše i boje 41 pułku piechoty w latach 1919–1920. Ludwik Smoleń, *Zarys historii wojennej 41-go Suwalskiego Pułku Piechoty imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929, s. 4

¹⁶ „Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1918, nr 9 z 7 grudnia, s. 103, 111.

¹⁷ *Ilustrowana jednodniówka 41 Suwalskiego Pułku Piechoty* wydana w dniu wręczenia sztandaru, Suwałki, 3 czerwca 1923, s. 4.

¹⁸ M. Mackiewicz, *Historia 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego 1918–1920*, rkps, kopia w zb. Archiwum Działu Historii Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

chciał zmieniać, „bo był suwalczaninem i adiutantem w Szczuczynie”¹⁹. Wówczas „pułk składał się tylko z dowódcy pułku, adiutanta podporucznika Lutostańskiego, kilku oficerów i 16 szeregowych”²⁰.

Klemens Lutostański był adiutantem pułku do 15 marca 1921 roku i przeszedł jego cały szlak bojowy. Na front polsko-rosyjski wyruszył wraz z częścią pułku 12 lutego 1919 roku. W trakcie działań wojennych kilkakrotnie otrzymywał dodatkowe naznaczenia. Wynikały one z faktu, że suwalski pułk tworzył trzon doraźnie organizowanych grup operacyjnych. Tak było przy obronie Wilna (29 kwietnia – 9 maja 1919), walkach o Mińsk (19 lipca – 10 sierpnia 1919), ochronie granicy polsko-litewskiej na Suwalszczyźnie (25 września 1919 – 11 kwietnia 1920) i walkach o Kijów (19 kwietnia – 8 maja 1920). Wówczas Lutostański pełnił obowiązki adiutanta sztabu pułku i grup operacyjnych. Podczas walk pod Modlinem (14–16 sierpnia 1920) był szefem sztabu czasowej grupy operacyjnej złożonej z trzech pułków. W każdym z przypadków bezpośrednie dowództwo nad grupami sprawował mjr/plk Mieczysław Mackiewicz, dowódca suwalskiego pułku.

Lutostański wielokrotnie wyróżniał się niezwykle odwagą i męstwem oraz przytomnością umysłu. Jego czyny wojenne zostały opisane we wnioskach odznaczeniowych. Obszerne fragmenty tych wniosków cytuję poniżej, kreśląc tym samym szkic jego szlaku bojowego²¹.



Ppor Klemens Lutostański wśród oficerów 41 pp w Lidzie w kwietniu 1919 (siedzi w środku po lewej stronie, jedyny z akselbantami). AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze w Warszawie, seria 2.1., sygn. 100, k. 5, fot. 10

W boju o Lidę 16 i 17 kwietnia 1919 roku, „kiedy miasto przechodziło po zaciętych walkach z rąk do rąk, por. Lutostański, jako adiutant pułku, w chwilach najbardziej krytycznych niejednokrotnie w myśl ogólnego planu, z własnej inicjatywy, przerzuca rezerwy, zawsze w najbardziej zagrożonych punktach, wpływające decydująco na całość

¹⁹ Tamże, k. 20.

²⁰ K. Skłodowski, *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939. Relacje wojsko – ludność cywilna*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UwB Adama Czesława Dobrońskiego, Białystok 2013, s. 48–49 (maszynopis); *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1937–1939, s. 185, 200–201 oraz *Metryka chwały 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego; Ilustrowana jednodniówka 41 Suwalskiego Pułku Piechoty...*, s. 4–5.

²¹ Bliższe informacje o udziale pułku w wojnie 1919–1920 patrz: *Ilustrowana jednodniówka 41 Suwalskiego Pułku Piechoty...*; L. Smoleń, *Zarys historii wojennej 41-go Suwalskiego Pułku Piechoty imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1929.

akcji. Dzięki niewielkiemu odcinkowi, zajmowanemu przez pułk, a z braku środków łączności, por. Lutostański, nie bacząc na silny nieraz ogień, osobiście a dokładnie orientuje poszczególne oddziały, utrzymuje łączność, co pozwala w wysokim stopniu wypełnić całkowicie zadanie pułku”²².

Suwalski pułk od 27 kwietnia brał udział w walkach o Wilno. Wzmocniony oddziałami 1 Dywizji Piechoty Legionów, tworzył wówczas „grupę majora Mackiewicza”. Według jego relacji, por. Lutostański w czasie walk o miasto „dokładnie zorientowany w sytuacji, wprowadzając własną inicjatywę, wykonywał świetnie przeprowadzanie akcji w myśl opracowanych planów, nie bacząc na brak środków technicznych, najczęściej pod silnym ogniem artylerii, utrzymywał łączność nie tracąc z oddziałami kontaktu. Dzięki bogatej inicjatywie, zawsze w myśl ogólnych planów, potrafił uchwycić i wykorzystać moment przełomowy u przeciwnika i zastosować odpowiednie środki, bogate w następstwa. Niejednokrotnie, w chwilach krytycznych, dzięki świetnemu zorientowaniu się, skutecznie skierowuje ogień artyl. własnej, wskazując punkty decydujące”²³. Szczególnie ważną rolę odegrał w końcowej fazie walk. „2 maja 1919 r. w bitwie przy obronie Wilna bolszewicy przeprowadzili silny atak na lewe skrzydło. Szczupłe obsadzony odcinek wymagał wielkiej energii i poświęcenia się oddziału, by go utrzymać i zachować łączność z oddziałami. Por. Lutostański jako adiutant pułku przybył na miejsce ataku i z własnej inicjatywy rzucił rezerwowy pluton do kontrataku, dając tem możliwość podejścia sąsiednim oddziałom i zajęcia linii, pozostając sam do ukończenia bitwy w tyralierze. Osobista orientacja por. Lutostańskiego, dała możliwość do osiągnięcia sukcesu”²⁴.



Sztab 41 pp pod Mińskiem, lipiec-sierpień 1919 r. AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze w Warszawie, seria 2.1., sygn. 100, k. 13, fot. 30

Na przełomie lipca i sierpnia 1919 roku pułk wziął udział w walkach o Mińsk. Wówczas został przemianowany na 41 Suwalski Pułk Piechoty i 21 sierpnia wyruszył koleją przez Lidę do Suwałk. Do 9 września obsadził linię demarkacyjną z Litwą od Wisztyńca po Kalety i Niemen. Pozostawał tu aż do połowy kwietnia 1920 roku. W tym czasie, we wniosku złożonym 17 października 1919 roku do dowódcy pułku, Lutostański pisał: „proszę o zaliczenie

²² CAW, I.482.31-2307, s. 2.

²³ Tamże.

²⁴ CAW, KW 68/L-1144, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz drugi.



Ppor. Klemens Lutostański (na pierwszym planie) przed schodami kościoła św. Aleksandra w Suwałkach, w głębi siedzi Józef Piłsudski Naczelnik Państwa, 13 września 1919 r. AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze w Warszawie, seria 2.1., sygn. 100, k. 19, fot. 54

mnie w poczet oficerów zawodowych WP, gdyż w wojsku chcę pozostać stale”. Mjr Ignacy Oziewicz w zastępstwie dowódcy pułku napisał w opinii: „Bardzo dobry. Spokojny i odważny w boju, energiczny, nadzwyczaj pracowity, umiejętnie i prędko orientuje się w boju. Pełniąc obowiązki adiutanta pułku okazał ogromne zdolności w służbie sztabowej, rozwinięty, taktyczny umysł spostrzegawczy. Lubiany przez żołnierzy, dobry kolega. Wyśmienity adiutant pułku i odpowiedni kandydat na wyższe stanowiska jak w sztabie, tak i w służbie liniowej. Ma w sobie wszystkie zalety naj-

lepszego oficera. Ze wszech miar zasługuje na poparcie i awans”. Dzień później mjr Oziewicz podpisał wniosek nominacyjny na porucznika. Lutostański został mianowany z dniem 1 stycznia, a zatwierdzony w tym stopniu z dniem 1 kwietnia 1920 roku²⁵.

Na wojnę 1920 roku 41 Suwalski Pułk Piechoty wyruszył 20 kwietnia 1920 roku. Pięć dni później wziął udział w ataku na Owruć. Por. Lutostański odznaczył się w walkach o to miasto. Zgodnie z opisem płk. Mackiewicza „pod silnym ogniem art., dokładnie przestrzega wypełnienie nakazanej akcji, wyczuwa najgorętszy a przełomowy moment, rzuca 2 rezerwowe komp., co decyduje ostatecznie o wyniku tak świetnym całej operacji”²⁶.

Bojowe zdolności por. Lutostańskiego uwidoczniły się szczególnie podczas obrony Kijowa i odwrotu pod Warszawę. W końcu maja 1920 roku „w 7-io dniowych atakach skoncentrowanych doborowych sił nieprz. pod Browarami (za Kijowem) [...], jako adiutant operacyjny [...] grupy, umiał nieraz odgadnąć plany przeciwnika, i dzięki samodzielnym często zarządzeniom, umiejętnym skierowaniem b. skromnych rezerw, potrafił likwidować ataki. Ogień 3 ciężkich baterii i polowych, wzmacniających odcinek, dzięki dokładnemu zorientowaniu się i samodzielności por. Lutostański używa zawsze w najodpowiedniejszych momentach w punktach decydujących”²⁷. Mackiewicz szczególnie wyróżnił Lutostańskiego za jego postawę 30 maja 1920 roku. Pisał: „z chwilą gdy 41 Suwalski p.p. obsadził przyczółek mostowy Kijów nad świtem bolszewicy przeprowadzili atak w sile brygady. Por. Lutostański jako adiutant Sztabu odcinka, znajdując się w linii okopów z otwartej pozycji koregował ogniem artylerii. Rezultat był taki, że brygada bolszewicka nie zdołała dojść nawet do linii drutów kolczastych, gdyż z powodu wielkich start zmuszona była cofnąć się”²⁸.

²⁵ „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” [dalej: „Dziennik Personalny”] 1920, nr 5, s. 74; 1921, nr 12, s. 525.

²⁶ CAW, I.482.31-2307, s. 2.

²⁷ Tamże.

²⁸ CAW, KW 68/L-1144, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz trzeci.

Odcinek Kniażyce-Browary pułk opuścił 8 czerwca. Tydzień później, 14 czerwca, „przy odwróceniu spod Borodziańki, gdy pułk pozostawał jako tylnia straż grupy i armii po dojściu pułku do rzeki Tietierew, w chwili gdy wszystkie oddziały przepawiły się na drugą stronę rzeki, a pułk znajdował się jeszcze w 3-ch – 4-ch kilometr. od mostu, przeciwnik już obsadził most pod Migalkami. Por. Lutostański widząc, że następuje chwila krytyczna dla pułku, udaje się natychmiast do mostu celem zbadania tam, jak się przedstawia rzeczywistość sytuacja, dojeżdża pod most w Migalkach, gdy ten już był obsadzony przednimi oddziałami przeciwnika, który spotkał go silnym ogniem, lecz tutaj zorientowawszy się, że da się jeszcze możliwość przebicia się przez most, pozostaje w pobliżu mostu, wysyłając natychmiast meldunek o rzuceniu kilku kompanii biegiem do mostu, które tuż nadchodzą i bagnetem wyrzucają przeciwnika, biorąc 8 k.m. i oczyszczając drogę dla pułku i artylerii. Osobiste męstwo, odwaga i orientacja na miejscu były tym zawsze czynnikiem, że pułk nie raz wychodził szczęśliwie z bardzo krytycznej sytuacji, jak wtedy tak i teraz”²⁹.

Ważnym punktem w działaniach odwrotowych 41 pułku była walka o Skorodno, które pułk miał utrzymać przez dwa dni. Jak pisał płk Mackiewicz, w trakcie decydującego boju 22 czerwca „dwie komp. zostały rzucone do kontrataku na Skorodno, które zabrał 24 p.p. sowiecki wyparłszy nasz baon z miasteczka. Por. Lutostański po rozdaniu rozkazów akcji sam staje w linii atakującej i dla dodania ducha zwyczajnym żołnierzom pozostaje w niej, aż do zwycięskiego końca tj. do rozbicia pułku sowieckiego i zabrania do niewoli komp. CKM (7 sztuk)”³⁰. Mackiewicz podkreślił też, że Lutostański, mimo pełnienia funkcji adiutanta, „zawsze w czasie akcji bojowych [był] tam, gdzie oddziały pułku idą do ataku”.

W pierwszych dniach polskiej kontrofensywy spod Warszawy pułk walczył na linii Borkowo-Nasielsk. Tu, według relacji płk. Mackiewicza, por. Lutostański 15 sierpnia „w ciągu półtoradniowego silnego ognia artyl., ani na chwilę nie stracił łączności z pułkiem, orientuje dokładnie rezerwy. W chwili ranienia mnie nie traci sprężystości w zarządzeniu ani nie daje odczuć oddziałom brak właściwej ręki i w wysokim stopniu przyczynia się do utrzymania inicjatywy, co wpływa na całkowite wypełnienie zadania i przełamania frontu pod Modlinem”³¹.

Zawieszenie broni, podpisane 18 października 1920 roku, zastało pułk pod Mińskiem (Białoruś). W pobliżu Mołodeczna, zmieniając jednak miejsca pobytu pułk pozostawał do końca sierpnia tego roku. Został poddany reorganizacji: z etatu stanu wojennego przeszedł na etat stanu przejściowego. W pierwszych dniach września 1921 roku został dyslokowany do Suwałk, stałego miejsca postoju³².

Por. Lutostański opuścił pułk kilka miesięcy wcześniej. Od 16 marca 1921 do 28 września 1923 roku służył w stacjonującym w Kobryniu dowództwie 30 Syberyjskiej Dywizji Piechoty³³, którą dowodził płk Mieczysław Mackiewicz. Jego macierzystym pułkiem został

²⁹ CAW, KW 68/L-1144, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz pierwszy.

³⁰ CAW, KW 68/L-1144, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz czwarty.

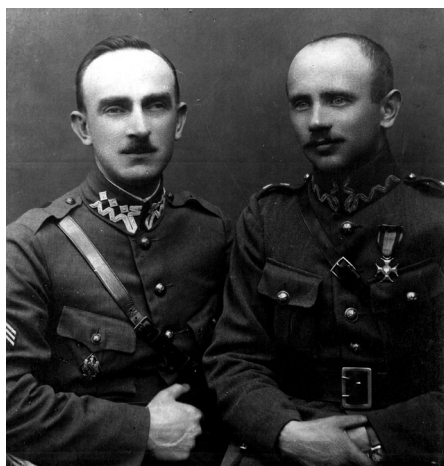
³¹ CAW, I.482.31-2307, s. 2; P. Stawecki, *Mackiewicz Mieczysław (1880–1946?)*, *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1974, t. XIX.

³² *Ilustrowana jednodniówka 41 Suwalskiego Pułku Piechoty...*, s. 39–40.

³³ „Dziennik Personalny” 1921, nr 20, s. 971.

82 Pułk Piechoty stacjonujący w Brześciu nad Bugiem. W 30 Dywizji Piechoty był szefem I i IV Oddziału Sztabu, szefem III Oddziału, a najdłużej I Oficerem Sztabu. Trzykrotnie przez miesięczne okresy pełnił jednocześnie funkcję zastępcy szefa sztabu dywizji mjr. Teodora Furgalskiego³⁴.

Czas służby w 30 Dywizji Piechoty to okres, gdy armia przechodziła do stanu pokojowego, ale także czas odznaczania i awansów żołnierzy najbardziej zasłużonych w walkach. Stało się to także udziałem Lutostańskiego. 18 maja 1920 roku płk Mackiewicz złożył wniosek o awansowanie go na stopień kapitana na podstawie art. 11 ustawy o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskim. Przepis ten mówił, że oficerowie, którzy okazali w czasie służby w Wojsku Polskim od 1 listopada 1918 do 1 czerwca 1919 roku „wybitne zdolności organizacyjne lub wysokie zalety bojowe”, mogli być przy ostatecznym przyznawaniu stopni posunięci o jeden wyżej³⁵. Komisja kierowana przez gen. por. Władysława Sikorskiego zatwierdziła wniosek 6 czerwca 1921 roku. Na przełomie listopada i grudnia uczyniła to Ogólna Komisja Weryfikacyjna, a Minister Spraw Wojskowych rozkazem z 24 grudnia awansował Lutostańskiego na stopień kapitana ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku (lokata 1689, w 1924 – 1078, w 1928 – 611), co zostało ogłoszone w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” nr 1 z 1922 roku³⁶.



Por. Klemens Lutostański (po prawej), 1921.
Własność Alicji Lutostańskiej

Płk Mackiewicz 22 października 1920 roku złożył wniosek o nadanie por. Lutostańskiemu Orderu Virtuti Militari V klasy. Otrzymał go dekretem z 16 lutego 1921 roku (nr 618)³⁷. Został także czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Po raz pierwszy w zamian za dyplom Frontu Litewsko-Białoruskiego „Za Waleczność” (nr 356)³⁸ i później po raz drugi, trzeci oraz czwarty na wnioski z 20 i 22 lipca 1921 roku³⁹.

W końcu 1921 roku Lutostański rozpoczął starania o umieszczenie w korpusie oficerów Sztabu Generalnego. Płk Mackiewicz w piśmie z 3 stycznia 1922 roku do Oddziału V Sztabu Generalnego napisał: „wnioski na zaliczenie wymienionego do Sztabu Generalnego usilnie popieram, ponie-

³⁴ *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 111, 361, 419.

³⁵ Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 roku o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w wojsku polskim. „Dziennik Praw” 1919, nr 65, poz. 399.

³⁶ „Dziennik Personalny” 1922, nr 1, s. 38–39; „Dziennik Personalny” 1922, nr 13, Dodatek „Lista starszeństwa oficerów zawodowych” ogłoszona dekretem Naczelnika Państwa z 3 maja 1922 L. 19400/O.V., s. 66; „Polska Zbrojna” 1922, nr 1, s. 7; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 10, 314, 363; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 86, 197; „Przegląd Piechoty” 1928, z. 8, s. 108.

³⁷ „Dziennik Personalny” 1921, nr 8, s. 341. Na legitymacji będącej w posiadaniu Alicji Lutostańskiej data dekretu to 29 grudnia 1920 roku.

³⁸ „Dziennik Personalny” 1922, nr 14, s. 415 (błędnie nazwisko: Lutosławski).

³⁹ „Dziennik Personalny” 1922, nr 11, s. 348; „Polska Zbrojna” 1922, nr 139, s. 3.

waż kpt. Lutostański w zupełności na to zasługuje”. Zauważał też, że „brakuje mu cenzusu dowodz. odział. w armii polskiej, lecz uzyskana praktyka w armii zaborczej wyrobiła go w zupełności w tym kierunku”. W rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej za 1922 rok, 5 października tego roku major Dudziński w zastępstwie szefa sztabu 30 Dywizji Piechoty napisał, że „posiada wszelkie dane, by zostać oficerem Sztabu Generalnego” i „zasługuje na wcielenie do korpusu Oficerów Sztabu Generalnego”. Mimo to, na ogłoszonej w końcu października 1922 roku liście powołanych do służby Sztabu Generalnego Lutostańskiego nie było⁴⁰. Znalazł się natomiast na liście sporządzonej 16 stycznia 1923 roku przez szefa Sztabu Generalnego Józefa Piłsudskiego, zawierającej nazwiska pięciu kapitanów⁴¹, którzy „szczególnie zasłużyli na wyróżnienie swą szczerze ideową i owocną pracą, pełniąc przez długi czas służbę na stanowiskach oficerów Sztabu Generalnego”. Józef Piłsudski pisał: „chcąc dać tym oficerom możliwość dalszej służby w Sztabie Generalnym i ułatwić im uzupełnienie wiadomości wymaganych dla pełnienia tej służby wzywam ich do egzaminu do Wyższej Szkoły Wojennej. Składanie podań drogą normalną i przyjęcie do Wyższej Szkoły Wojennej wymienionych nie obowiązuje, jedynym warunkiem przyjęcia będzie dla nich złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminów konkursowych”. Wraz z innymi oficerami mieli wcześniej uczestniczyć w specjalnych kursach przygotowawczych. Do egzaminów do Wyższej Szkoły Wojennej mogli zgłosić się do 1926 roku na 2-letnie kursy 1923/1925, 1924/1926, 1925/1927. Wybór należał do zainteresowanych, ale do 10 lutego 1923 roku mieli zameldować drogą służbową, w którym roku chcieliby stawiać do egzaminów.

Już 10 maja 1923 roku Lutostański został odkomenderowany na wspomniany wyżej jednomiesięczny kurs przygotowawczy do Wyższej Szkoły Wojennej. Po jego ukończeniu i kilkutygodniowym urlopie kuracyjnym rozkazem Ministra Spraw Wojskowych został z 1 listopada 1923 roku odkomenderowany do Sztabu Generalnego⁴². Wieloletni dowódca Lutostańskiego, płk Mieczysław Mackiewicz pożegnał swego podwładnego specjalnym rozkazem i udzielił mu pochwały.

Latem 1923 roku por. Lutostański zmienił stan cywilny. 31 lipca w Warszawie w parafii św. Krzyża poślubił Marię Lucynę Bigelmajer (30 VI 1896 Suwałki – 27 lipca 1971 Warszawa)⁴³, córkę Stefana Józefa (19 marca 1863 Częstochowa – 4 kwietnia 1916 Petersburg, w chwili narodzin córki porucznika 6 Lejbdrańskiego Pawłogradzkiego Pułku) oraz Marii Gabrieli ze Świątkowskich (27 grudnia 1872 Wiłkokuk parafia Berżniki – 9 listopada 1957 Warszawa)⁴⁴.

W Sztabie Generalnym Lutostański pracował najpierw jako referent mobilizacyjny w Wydziale Mobilizacyjnym Oddziału I Organizacyjno-Mobilizacyjnego (2 listopada 1923

⁴⁰ „Dziennik Personalny” 1922, nr 42, s. 820–821.

⁴¹ Poza Lutostańskim byli to: Adam Błotnicki i Karol Dąbrowski z 34 pułku piechoty, Janusz Gładys z 79 pułku piechoty i Eugeniusz Lityński z 78 pułku piechoty. Żaden z nich nie dostał się do Wyższej Szkoły Wojennej.

⁴² „Dziennik Personalny” 1924, nr 14, s. 70.

⁴³ Archiwum Państwowe w Suwałkach, USC Suwałki 1896 ur. nr 468.

⁴⁴ Alicja Lutostańska, *Stefan Józef Bigelmajer (1863–1916). Labirynty wolności*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2013, t. 13, s. 181–186. Ich córką jest Alicja Jadwiga Antonina (ur. 5 lipca 1930 roku w Warszawie), historyk sztuki, zasłużony wieloletni pracownik służby ochrony zabytków, społecznik i miłośnik Suwalszczyzny.

– 8 marca 1924), a później jako referent szkolenia piechoty w Wydziale Szkolnictwa Wojskowego Oddziału III Operacyjno-Szkoleniowego (9 marca 1924 – 19 stycznia 1926)⁴⁵. Przełożeni w Sztabie Generalnym dostrzegali jego zalety, doceniane także przez zwierzchników z okresu frontowego i służby w linii. Podkreślali wysoką inteligencję, ideowość, prawość i szczerość, pilność, obowiązkowość, lojalność bez uniżoności, otwartość, dużą ambicję, skromność, towarzyskość, poczucie honoru, wyrobienie i doświadczenie wojskowe. Zauważali jednak wiele braków, które zdaniem jednych utrudniałyby, a zdaniem drugich uniemożliwiałyby służbę w Sztabie Generalnym. Jego bezpośredni przełożony, kierownik referatu mjr Hugo Zellmann w opinii z 21 października 1924 roku zanotował, że „nie posiada jednak daru odpowiedniego wyrażania swych myśli. Wynika z tego nudny styl robiący jego opracowania nie zawsze odpowiednimi”, a „zmysł wykonawczy cierpi czasem z powodu niedokładności”. Znacznie bardziej surowe były opinie szefów wydziału: mjr. Józefa Jaklicza z 30 października 1924 roku, ppłk. Leopolda Endel-Ragisa z sierpnia 1925 roku i ppłk. Leopolda Stanisława Müllera z 25 października 1925 roku. Mjr Jaklicz, podkreślając zalety osobiste pisał, że opiniowany wykazał „brak uzdolnienia i zasadniczych warunków do pracy na stanowiskach Sztabu Gen.”. Zauważał: „Nieskoordynowany sposób myślenia i rozumowania. Niezdolność do opanowania całokształtu trudniejszego zagadnienia i wypływające stąd gubienie się w szczegółach. Zdolność do wydawania rozkazów mała, zarówno pod względem jasności treści i głębszego zajęcia, jak też stylu i zewnętrznej formy”. Podkreślał niewystarczające przygotowanie naukowe i brak „zamiłowania do pogłębiania wiedzy fachowo-wojskowej”. Po kilkumiesięcznej obserwacji uważał, że Lutostański nie nadaje się do pracy w Sztabie Generalnym. Dodawał: „Być może, iż usilna praca nad swoim rozwojem umysłowym i ukończenie Wyższej Szkoły Woj. będzie mogła stworzyć nową podstawę do oceny i wytworzyć nowe, dogodniejsze warunki lub też przydział na nowe stanowisko wykryje inne jego wartości. [...] Podatny do kierowania, pilny i obowiązkowy, może wyrobić się nawet na bardzo dobrego oficera pod warunkiem należytego użycia”. Płk Endel-Ragis zauważał pracowitość Lutostańskiego, dodając że „wymaga jeszcze dozoru i kierownictwa”. Podkreślając inteligencję, wskazywał na „trudności językowe, szczególnie w piśmie” oraz brak dokładności w pracy. Opiniowany robił na nim „wrażenie doskonałego oficera liniowego”, ale „w pracy Sztabu Generalnego jednak nie ma przygotowania fachowego i wyniki tej pracy są niewspółmierne do jego zdolności osobistych”. Płk Müller podkreślał małą ambicję w pracy, twierdził, że „wymaga silnej ręki i to bezustannie” i „robi wrażenie doskonałego oficera liniowego pod silną ręką”. Wszyscy opiniujący akcentowali jego wybitne walory jako oficera liniowego. Najdobitniej stwierdzał to mjr Jaklicz: „Odnaczenia: *Virtuti Militari* i 4 Krzyże Walecznych mogą być miernikiem jego wartości bojowej, a więc i dowodzenia, wskazywałyby więc, że właściwym jego miejscem jest linia”.

Decydujące opinie wystawiał szef Oddziału III ppłk Franciszek Seweryn Wład. 25 listopada 1924 roku pisał „O ile nie zda egzaminu do W.S.Woj. powinien natychmiast odejść do

⁴⁵ *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 10, 314, 363.

linii gdzie lepiej odpowie”. Rok później stwierdzał, że Lutostański będzie dobrym oficerem liniowym, bo jest w „sztabowych pracach dostateczny”.

Kpt. Lutostański był kilkakrotnie powoływany do składania egzaminów przedwstępnego i wstępnego na kursy normalne w Wyższej Szkole Wojennej. Miało to z całą pewnością miejsce w latach 1925, 1926, 1927 i 1928⁴⁶. Wszystkie próby zakończyły się niepowodzeniem. Jego źródłem mogły być wymienione przez przełożonych cechy kandydata, niezwykle zaostrzone wymagania egzaminacyjne oraz pogarszający się stan jego zdrowia⁴⁷.

Już po pierwszej próbie w 1925 roku zapadła decyzja o przeniesieniu go do oddziału liniowego. Został nim 30 Pułk Strzelców Kaniowskich, stacjonujący w Warszawie na Cytadeli⁴⁸. Służbę rozpoczął 20 stycznia 1926 roku jako hospitant w 6 kompanii. W pułku dowodził później 5 kompanią (od 10 lutego do 20 marca 1926 roku) i 1 kompanią (od 21 marca 1926 do 29 kwietnia 1927 roku), a 30 kwietnia 1927 roku został adiutantem III baonu. Dwukrotnie, od 16 czerwca do 1 sierpnia 1927 i od 22 grudnia 1927 do 2 czerwca 1928 roku, zastępował dowódcę baonu. Na niespełna dwa miesiące (od 7 października do 9 grudnia 1927 roku) był odkomenderowany do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Warszawie na przewodniczącego komisji raportów kontrolnych. W pierwszym roku służby w 30 Pułku Piechoty, jego dowódca ppłk Stefan Wyspiański wystawił mu bardzo dobrą opinię, podkreślając że „ma mało praktyki liniowej, stara się jednak brak ten usunąć” i z czasem nada się na dowódcę baonu. W kolejnych dwóch latach otrzymał oceny ogólne: dostateczną i dobrą.

W połowie 1928 roku ciężko zachorował i przez kilka miesięcy, do 12 listopada, przebywał w wojskowym Szpitalu Okręgowym w Warszawie. W trakcie choroby został przeniesiony do stacjonującego w Radomiu 72 Pułku Piechoty jako oddziału macierzystego⁴⁹. Po zakończeniu leczenia, 13 listopada 1928 roku został czasowo odkomenderowany do Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr I w Warszawie na stanowisko szefa referatu szkoleniowego. Po powrocie do 72 pułku dowodził kompanią wartowniczą (od 12 lipca do 16 września 1929 roku) i 2 kompanią strzelców (od 19 września 1929 do 16 stycznia 1930 roku). W trakcie służby w 72 pułku otrzymał Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1920 i Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Opiniujący go mjr Włodzimierz Scholze-Srokowski, szef Oddziału Mobilizacyjnego Sztabu Okręgu Korpusu nr I w Warszawie uznał go za bardzo pożytecznego pracownika sztabowego, rekomendował na stanowisko kierownika referatu i wystawił bardzo dobrą ocenę ogólną.

W 1929 roku ówczesny dowódca 72 Pułku Piechoty ppłk Gwido Karol Kawiński wystąpił z wnioskiem o mianowanie Lutostańskiego na stopień majora. W uzasadnieniu napisał: „ma opinię bardzo dobrą, nadaje się na d-cę baonu, jest odznaczony i był zwyż 2 lata na froncie”. Awans otrzymał ze starszeństwem z dnia 1 stycznia 1930 roku (lok. 80)⁵⁰.

⁴⁶ „Dziennik Personalny” 1925, nr 125, dodatek nr 1, s. 1; 1925, nr 33, dodatek, s. 4, nr 52, dodatek, s. 1; 1927, nr 12, dodatek, s. 1, nr 28, dodatek nr 2, s. 2; 1928, nr 8, dodatek, s. 2.

⁴⁷ P. Stawicki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1997, s. 21.

⁴⁸ „Dziennik Personalny” 1925, nr 136, s. 738.

⁴⁹ „Dziennik Personalny” 1928, nr 9, s. 139.

⁵⁰ „Dziennik Personalny” 1930, nr 2, s. 24; „Przegląd Piechoty” 1930, z. 2, s. 140.



Mjr Klemens Lutostański
z orderem Virtuti Militari
i Krzyżem Walecznych (4x), 1931.
Własność Alicji Lutostańskiej,
obecnie w Gabinetce Orderu
Virtuti Militari w Belwederze
w Warszawie.

20 stycznia 1930 roku został ponownie przeniesiony do 30 Pułku Strzelców Kaniowskich w Warszawie⁵¹ i wyznaczony na adiutanta I baonu. Od 1 marca objął dowództwo I baonu, a od 2 kwietnia 1931 roku dowództwo II baonu⁵².

Ppłk Konstanty Pereświat-Sołtan, dowódca pułku i kolega z czasów służby wojennej w 41 Suwalskim Pułku Piechoty, w opinii o nim z 29 lipca 1930 roku napisał m.in.: „Wykazuje wielki zapał do pracy i b. dużą obowiązkowość. Podkomendny lojalny, dowódca wymagający, wyrozumiały i życzliwy. [...] Zdolności org. posiada, wykonawca b. dobry. Z inicjatywą i samodzielny, wykazuje dużo dobrych chęci, brak mu wprawy, odnoszę wrażenie, że wyrobi się na tęgiego dcę baonu. [...] Wyszkołenie dobre. Bardzo dużo pracuje, wyniki pracy b. dobre. Zachowanie się bez zarzutu”. Z tą opinią „na ogół” zgodził się dowódca piechoty dywizyjnej 10 Dywizji Piechoty ppłk Stefan Rotarski, natomiast dowódca dywizji gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński napisał 15 sierpnia 1930 roku własną opinię: „Charakter duży. Uspodobienie człowieka

[słowo nieczytelne], chętnego, pracowitego, chociaż średnio tylko uzdolnionego. Skłonności ujemnych nie posiada. Ambicja pracy na równi z osobistą. W dowodzeniu broniąmi połączonymi dobry. W opiniowaniu oficerów nieco za dobry. W stos. z korp. ofic. wychowawczo dobry, ale bez wpływu. Nadaje się na ob. stan. dcy baonu. Jako dca baonu dobry”.

7 kwietnia 1931 roku został przeniesiony do 18 Pułku Piechoty w Skierniewicach na dowódcę III baonu⁵³. Pułk wchodził w skład 26 Dywizji Piechoty, którą dowodził gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz. Po zameldowaniu przybycia już 10 kwietnia trafił do Szpitala Okręgowego w Warszawie. Po trzech tygodniach wrócił do pułku, ale 12 czerwca wziął urlop i pozostawał na nim aż do czasu przeniesienia w stan spoczynku.

13 lipca Komisja Wojskowo-Lekarska przy Ministerstwie Spraw Wojskowych wydała orzeczenie, w którym stwierdzała, że jest „zupełnie i trwale niezdolny do służby wojskowej. [...] Niezdolność powstała z powodu uszkodzenia zdrowia bez własnej winy po wstąpieniu do służby wojskowej. Uszkodzenie zdrowia [...] nie stoi w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Z ogólnej utraty zdolności zarobkowej wynoszącej na stałe 66% [...] służba wojskowa spowodowała 10%”. Na tej podstawie, rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 3 sierpnia z dniem 31 sierpnia 1931 roku został przeniesiony w stan spoczynku⁵⁴.

Przygotowując się do opuszczenia służby wojskowej, w lipcu 1931 roku złożył w Łodzi egzamin na komornika sądowego. 4 sierpnia 1931 roku wystąpił do Ministra Sprawiedliwości z prośbą o mianowanie komornikiem sądowym w Warszawie. Decyzję motywowal

⁵¹ „Dziennik Personalny” 1929, nr 20, s. 399.

⁵² „Dziennik Personalny” 1930, nr 8, s. 100.

⁵³ „Dziennik Personalny” 1931, nr 3.

⁵⁴ „Dziennik Personalny” 1931, nr 7, s. 346; *Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934, s. 327, 845.

„b. niskim zaopatrzeniem emerytalnym, które nie daje możliwości utrzymania się z rodziną”⁵⁵. Ministerstwo, po telefonicznej rozmowie z prezesem Sądu Okręgowego w Warszawie, jeszcze tego samego dnia przychyliło się do jego prośby.

Referencji udzielili mu: gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz, jego wieloletni dowódca, Walery Roman, senator i płk Jan Grzegorz Rzymowski, wówczas notariusz w Łodzi, a wcześniej sędzia i prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego. Wszyscy podkreślali jego wysokie kwalifikacje etyczne i moralne. Walery Roman przyznawał się do osobistej znajomości „i to od dawna, jeszcze z czasów lat jego [Lutostańskiego] szkolnych”. Najobszerniejszą rekomendację sporządził gen. Mieczysław Mackiewicz, który pisał: „Major Lutostański od roku 1918 do 1924 i obecnie pracuje pod moimi rozkazami. W czasie kilkuletniej służby jako najbliższy mój współpracownik (adiutant pułku, I oficer sztabu dywizji i obecny dowódca batalionu) dał się poznać: jest to oficer o bardzo wysokim stopniu inteligencji i poczuciu honoru, umysł bystry, spostrzegawczy; charakter nieskazitelny, prawy, uczciwy; w pracy bardzo ambitny i w wysokim stopniu poczucia obowiązku. Względem przełożonych lojalny, względem podwładnych wymagający – taktowny. Podczas służby wyróżniał się swoją ideowością i położył duże zasługi przy odbudowie Państwa Polskiego i zyskiwał zawsze szacunek jak u przełożonych, tak i u podwładnych. Przy ubieganiu się Jego o posadę Państwową polecam Go jako zasłużonego oficera i dzielnego pracownika – co zdobył On pracą na odpowiedzialnych stanowiskach”⁵⁶.

Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył Lutostańskiemu rewir egzekucyjny nr XXXI przy Sądzie Grodzkim miasta stołecznego Warszawy na ul. Wroniej 47, a jako datę rozpoczęcia pracy wskazał 1 września 1931 roku⁵⁷.

W 1932 roku został sekretarzem zarządu warszawskiego oddziału Zrzeszenia Komorników Sądowych i członkiem redakcji wydawanego przez oddział czasopisma „Egzekucja Sądowa”⁵⁸. 16 października tego roku, na pierwszym wszechpolskim zjeździe komorników sądowych w Warszawie, na którym powołano do życia Zrzeszenie Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Lutostański wszedł w skład jego zarządu⁵⁹. Pomimo przejścia czasopisma „Egzekucja Sądowa” przez zarząd główny nowego zrzeszenia, pozostał w składzie komitetu redakcyjnego.



Mjr w st. sp. Klemens Lutostański z żoną Marią Lucyną i córką Alicją, 1932/1933. Własność Alicji Lutostańskiej

⁵⁵ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości. Biuro Personalne, sygn. 2735, k. 8.

⁵⁶ Tamże, k. 13–18.

⁵⁷ Tamże, k. 9; „Kalendarz Sądowy” 1933, s. 166.

⁵⁸ „Egzekucja Sądowa” 1933 nr 10–11. Dziękuję Tadeuszowi Izbiickiemu za kwerendę w tym czasopiśmie.

⁵⁹ „Polska Zbrojna”, maj 1933 (wydanie specjalne po nr 119), s. 39.

Dwa miesiące przed śmiercią, 22 września 1933 roku, członkowie koła warszawskiego Zrzeszenia ponownie wybrali go do zarządu i powierzyli obowiązki sekretarza⁶⁰.

Zmarł 20 listopada 1933 roku w Warszawie i cztery dni później spoczął na wojskowym cmentarzu Powązkowskim⁶¹.

Żołnierskie losy mjr. Szymona Klemensa Lutostańskiego są typowe dla grupy Polaków urodzonych w zubożałych rodzinach szlacheckich w Królestwie Polskim w końcu XIX wieku. Miał niepełne wykształcenie średnie, ale ze względów patriotycznych, zdobyte w polskiej szkole. Później, służba w armii rosyjskiej w najniższym stopniu oficerskim. Kolejnym krokiem kierowanym patriotyzmem był ochotniczy zaciąg do tworzącego się Wojska Polskiego. Ponadprzeciętne męstwo i odwaga w wojnie 1919–1920 roku zostały potwierdzone orderem *Virtuti Militari* i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Wynikające stąd awanse, ale nieoparte regularnym wykształceniem, nie zapewniły mu sukcesu w karierze oficera sztabowego. Dobrze zapowiadającą się karierę oficera liniowego przerwała choroba. Przejście do życia i pracy w cywilu zapewniły przywileje wynikające z wcześniejszych dokonań wojennych. W historii Suwalszczyzny mjr Klemens Lutostański zapisał się jako adiutant w latach 1918–1921 1 Suwalskiego Pułku Strzelców, a późniejszego 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego⁶².

Andrzej Matusiewicz

Major Szymon Klemens Lutostański (1894-1933), the first aide-de-camp of the Suwałki Riflemen Regiment

Summary

Szymon Klemens Lutostański was born on 10 October 1894 in Lubowo. Till 1914 he completed five years of the Commercial College in Suwałki. In December 1915 he joined the Russian army and in 1916 he graduated from the Officer Cadet School in Telawa in Georgia. He finished the war as an ensign. After the revolution in Russia he came back to Suwałki and in November he joined the Suwałki Riflemen Regiment, later the 41st Infantry Regiment. He was the first aide-de-camp of the regiment and he fought in the regiment through the whole Polish-Bolshevik War in 1919-1920. For his brave attitude during the war he was awarded with the Class V Order of *Virtuti Militari* and four times with the Chivalry Cross. In the years of 1921-1923 he served in 30 Poleski Infantry Division in Kobryń (the chief of 1st and 4th Troops, the first officer of the General Staff), from 1923 to 1925 in the General Staff in Warsaw and then in the 30th Kaniowski Riflemen Regiment, the 72nd Infantry Regiment and the 18th Infantry Regiment. Because of the condition of his health, on 31 August 1931, he was retired. He finished his military service with the rank of major. After passing his exam for a bailiff, on 1 September 1931 he started his work in the Magistrates Court in the District Court in Warsaw. He died on 20 November 1933 in Warsaw and he was buried in the Powązki Cemetery.

60 „Egzekucja Sądowa” 1933 nr 12.

61 „Kurier Warszawski” 1933, nr 322, nr 324; „Gazeta Polska” 1933, nr 323; „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony” 1933, nr 268; „Egzekucja Sądowa” 1933 nr 12, 1934 nr 2.

62 Dziękuję Alicji Lutostańskiej za życzliwą i wszechstronną pomoc przy zbieraniu materiałów do tego tekstu, a szczególnie za udostępnienie rodzinnych zdjęć i dokumentów.

Skieblewo – historia
podlipskiej wsi

Suwałki: 2018 – s. 260, il.

Z dużą przyjemnością przeczytałem książkę Tomasza Naruszewicza o dziejach wsi Skieblewo w gminie Lipsk. Składa się ze *Wstępu*, *Zakończenia* oraz dziesięciu rozdziałów: 1. *Przed założeniem wsi – od prehistorii do początku XVI stulecia*, 2. *Powstanie i rozwój Skieblewa oraz okolicznych miejscowości w wieku XVI i pierwszej połowie XVII*, 3. *Ciężkie półwiecze – od wojen połowy XVII wieku do zarazy z około 1710 roku*, 4. *W schyłkowym okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1711–1795)*, 5. *Pod zaborem pruskim i w Księstwie Warszawskim*, 6. *Pod zaborem rosyjskim i w czasie pierwszej wojny światowej*, 7. *W niepodległej II Rzeczypospolitej Polskiej*, 8. *Druga wojna i jej skutki*, 9. *Skieblewo w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (do 1989 roku)*, 10. *W III Rzeczypospolitej – od roku 1989*. Publikacja jest zaopatrzona w przypisy, bogatą bibliografię oraz indeks nazwisk. Całość starannie wydana w twardej oprawie, bogato ilustrowana mapami oraz zdjęciami archiwalnymi i współczesnymi.

Do napisania tej pracy zachęcił autora pochodzący ze Skieblewa Tadeusz Chołko, który przez wiele lat gromadził informacje dotyczące swojej miejscowości. Zebrany materiał, w szczególności wspomnieniowy, przekazał do dyspozycji Tomasza Naruszewicza. Oprócz niezwykle cennych (i ulotnych) relacji i przekazów rodzin mieszkających w Skieblewie, autor sięgnął do licznych źródeł archiwalnych przechowywanych w instytucjach polskich i zagranicznych oraz bogatej literatury i innych źródeł drukowanych. Jego intencją było, aby książka znalazła jak najliczniejsze grono odbiorców, zwłaszcza zainteresowanych tą częścią dzisiejszego województwa podlaskiego, dlatego całość jest napisana językiem przystępnym i zrozumiałym nie tylko dla specjalistów.

Mimo pozytywnego odbioru całej publikacji, w trakcie lektury zwróciłem uwagę na kilka występujących w tekście nieścisłości oraz niedosyt pewnych wątków, które, moim zdaniem, należało rozwinąć. Uwagę zwraca m.in. dysproporcja pomiędzy szeroko i szczegółowo omówioną historią najnowszą, a dziejami przed 1795 rokiem, które można było opracować szerzej.

Na stronie 13. autor stwierdził, że okolice Lipska we wczesnym średniowieczu zamieszkiwali Jaćwingowie, których ziemie graniczyły z terenami osadnictwa ruskiego. W mojej opinii należałoby dodać, że sąsiedowali również z terenami osadnictwa mazowieckiego (na południe i zachód od Biebrzy), czego dowodzą chociażby badania grodziska w Grodziszczanach (gm. Dąbrowa Białostocka), ale i późniejsze dokumenty z XIV wieku.

Kolejna kwestia to przypisanie zagłady Jaćwingów wyłącznie Krzyżakom (s. 14.), bo trzeba zauważyć, że nie mieli udziału w tym także książęta polscy i ruscy.

Góra Zamkowa i Zamkowisko (s. 14.) to, moim zdaniem, dwa różne miejsca. Góra Zamkowa zlokalizowana jest na północ od miejsca zwanego Zamkowiskiem, niedawno zlustrowanego przez archeologów, którzy stwierdzili, że to, co uważano za wały, to nic innego jak lej po wybuchu bomby. Co do Góry Zamkowej – mimo że nazwa miejscowa może nasuwać skojarzenia, to badania prowadzone w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) oraz materiały przechowywane w zbiorach Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie potwierdzają istnienia grodzisk lub osad obronnych w tych miejscach.

W tekście zabrakło informacji na temat układów między Krzyżakami i Mazowszem oraz granicy wyznaczonej na Biebrzy w 1343 roku (s. 15.).

Na karb niedostatecznej korekty należy złożyć użyte w kilku wypadkach słowo „pałali” zamiast „parali” (np. s. 13., 18.).

Opisując początki osadnictwa w okolicach Lipska, autor powinien wspomnieć o zagospodarowywanych w końcu XV i na początku XVI wieku, należących do Wołłowiczów, dobrach Lipsk Murowany, Lipsk Hołynka – Chreptowiczów oraz Ponarlica, której potwierdzenie posiadania w 1498 roku otrzymał Makar Iwanowicz od wielkiego księcia Aleksandra Jagiełłończyka.

Mam wątpliwości, czy kości ludzkie wyorywane przez Jana Żabickiego (s. 32.) pochodzą z czasów pomoru XVIII wieku. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że są to szczątki z okresu I wojny światowej, być może pozostałości po wielkiej bitwie w okolicach Skieblewa w 1915 roku.

Nie znajduję wytłumaczenia, dlaczego podrozdział drugi w rozdziale IV autor zatytułował: *W greckokatolickiej parafii św. Trójcy w Lipsku*, skoro według najstarszych wizytacji z 1737 i 1804 roku oraz późniejszych cerkiew w Lipsku nosiła wezwanie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Nie ukrywam, że najbardziej zainteresował mnie temat istnienia cerkwi w Skieblewie, na który kiedyś się wypowiadałem¹. Wydaje się, że w świetle dostępnych obecnie źródeł sprawę można wyjaśnić w miarę dokładnie. Autor nie wypowiedział się jednak w tej kwestii w sposób dostateczny, na co, moim zdaniem, pozwalały cytowane przez niego materiały. W związku z tym pozostaje też kwestia obrazu Matki Bożej Bazylianki.

O istnieniu cerkwi w Skieblewie informują źródła z 1737 i 1744 roku. Wizytacja z 1737 roku donosi, że kameduli wigierscy zabrali grunty należące do cerkwi w Lipsku i wystawili na nich własną cerkiew (istniejąca w Lipsku była fundacji królewskiej), co według wizytatora bardzo szkodziło cerkwi w Lipsku. Z 1744 roku pochodzi natomiast dokument, na podstawie którego proboszcz lipski odebrał dwie włóki cerkiewne. Wizytacje z 1737, 1804 roku i późniejsze jednoznacznie wskazują, że ufundowana w 1582 roku cerkiew w Lipsku była

¹ G. Ryzewski, *Cerkiew w Lipsku nad Biebrzą*, [w:] *Małe miasta. Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin-Supraśl 2012, s. 196–197.

uposażona dwiema włókami w Skieblewie. Istnienie tam w XVII wieku włók cerkiewnych potwierdzają też cytowane przez autora inwentarze.

Otóż, moim zdaniem, ufundowana w 1582 roku cerkiew w Lipsku została uposażona w dwie włóki gruntu w Skieblewie. W latach 30. XVIII wieku kameduli wigierscy, do których wówczas należała wieś (wcześniej własność królewska), próbowali przejąć zyski z funkcjonowania świątyni i dlatego wystawili we wsi własną cerkiew, odbierając jednocześnie uposażenie cerkwi lipskiej, o czym informuje wizytacja z 1737 roku. Napotkało to na opór władz cerkiewnych, które cerkwi skieblewskiej nie uznały, postrzegając ją jako szkodzącą cerkwi lipskiej. Badając tę kwestię, Jerzy Wiśniewski, na podstawie znanych sobie źródeł stwierdził, że w 1744 roku cerkiew w Skieblewie znajdowała się w ruinie. Wkrótce zupełnie przestała istnieć, bo w opisie wizytacji z 1804 roku nie ma o niej wzmianki, a włóki cerkiewne w Skieblewie wymienione są jako przynależne do cerkwi lipskiej. Wynika z tego, że cerkiew „kamedulska” istniała bardzo krótko i przedsięwzięcie to skończyło się niepowodzeniem.

Z tą sprawą łączy się historia cudownego obrazu Matki Bożej Bazylianki, który – według niepotwierdzonej źródłowo tradycji – miał być przechowywany w cerkwi skieblewskiej, skąd w XIX wieku trafił do Lipska. Czy obraz faktycznie przez jakiś czas (bardzo krótki) znajdował się w Skieblewie? Według obecnego stanu wiedzy, namalowany w początkach XVII wieku wizerunek Maryi wykazywał duże podobieństwo do nieistniejącej cudownej ikony Matki Bożej Jacznieńskiej (1624), pochodzącej z warsztatu malarza Szymona, który funkcjonował w Lipsku. Kolejne wizytacje potwierdzają, że obraz znajdował się na wyposażeniu cerkwi w Lipsku aż do 1875 roku, kiedy skasowano cerkiew unicką i kościół katolicki w tym mieście. Trafił wówczas do cerkwi prawosławnej, gdzie znajdował się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Następnie został przeniesiony do kościoła katolickiego, gdzie znajduje się do dziś².

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka autorstwa Tomasza Naruszewicza zasługuje na polecenie wszystkim miłośnikom historii regionalnej. Mało jest miejscowości, które posiadają tak rzetelną i bogatą w fakty historyczne monografię. Szczególnie skrupulatnie zostały opracowane czasy najnowsze, co wyróżnia ją na tle historiografii regionu. Autorowi należy pogratulować i podziękować za tak wartościową pozycję, niewątpliwie jedną z najlepszych monografii poświęconych niewielkiej miejscowości województwa podlaskiego.

Grzegorz Ryżewski

² *Neogotyckie kościoły województwa podlaskiego*, red. G. Ryżewski, oprac. J. Kotyńska-Stetkiewicz, A. Kułak, G. Ryżewski, M. Wróbel, Białystok 2017, s. 160.

ARTUR OCHAŁ

Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)

Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu 2017 – , s. 664, il.

Niedawno na rynku księgarskim pojawiły się dwie, wydane przez Instytut Pamięci Narodowej, interesujące prace Artura Ochała¹ *Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)* [Warszawa 2017] oraz *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939* [Warszawa 2018]. Ich autor, historyk wojskowości młodszego pokolenia, jest już dobrze znany szerokiemu gronu czytelników. Jego zainteresowania badawcze obejmują dzieje przedwojennych formacji granicznych, szczególnie Korpusu Ochrony Pogranicza. Ma on już niemałe osiągnięcia w tym zakresie. Spod jego pióra wyszło kilka wartościowych książek, m.in. *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927–1939* oraz *Słownik oficerów i chorążych Korpusu Ochrony Pogranicza w Suwałkach (1929–1939)*, wydane w 2009 roku w Suwałkach. Jest też współautorem publikacji *Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej – ofiary Zbrodni Katyńskiej*, wydanej w Warszawie 2016 roku. Aktualnie, jako współautor, przygotowuje ciekawą publikację *U polskich stali granic. W dziewięćdziesiątą rocznicę utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza*, która już niebawem trafi do naszych rąk. Artur Ochał napisał także prawie pięćdziesiąt artykułów, które ukazały się nie tylko we wcześniejszych wydaniach „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, ale i w różnych zeszytach i wydawnictwach naukowych. Nie tak dawno w Szczecinie, wspólnie z innymi historykami, przygotował konferencję naukową pt. „*Na granicach Niepodległej. Straż Graniczna (1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskania Niepodległości*”, z której publikację mamy nadzieję rychło zobaczyć.

Praca ukazująca historię Brygady KOP „Grodno” jest efektem jego kilkunastoletnich badań. Ze względu na różnorodność podejmowanych w niej zagadnień ma układ problemowo-chronologiczny i składa się ze wstępu, poprzedzonego spisem treści, siedmiu odrębnych tematycznie, powiązanych ze sobą treścią rozdziałów o zróżnicowanej objętości, zakończenia (także w języku angielskim), bibliografii, indeksu osobowego oraz pomocnych wykazów.

Zacznę od tytułu, który sugerować może, że w monografii będzie mowa tylko o drugim dziesięcioleciu, czyli o okresie, w którym funkcjonowała tytułowa brygada KOP. W istocie tak nie jest, gdyż autor prezentuje stosunki polsko-litewskie na tym pograniczu i zdecydowanie, bo o dziesięć lat wykracza poza cezurę czasową przyjętą w tytule. I takie ujęcie tematu

¹ Dr Artur Ochał (ur. 1967), mjr Straży Granicznej, jest pracownikiem Komendy Głównej SG, spadkobiercą, a zarazem promotorem tradycji przedwojennych formacji granicznych. Oprócz zamięłowania do historii jest także aktywnym społecznikiem, miłośnikiem turystyki górskiej oraz animatorem życia społeczno-kulturalno i sportowego w Szczecinie.

należy uznać za właściwe. Mamy tu bowiem do czynienia z całościowym ukazaniem problematyki, a dwa pierwsze rozdziały de facto są wprowadzeniem do zasadniczego tematu. I jeszcze jedno. W zasadniczej części tytułu Ochał napisał „rubież”, a chciałoby się czytać granica. To określenie autora dzieła nie powinno jednak mylić czytelnika, gdyż Polskę od Litwy faktycznie oddzielała rubież. Na wytyczenie linii granicy w terenie konieczna jest zgoda obydwu państw, a takowej ze strony litewskiej nie było. Faktycznie przez długi okres istniało więc oznakowanie prowizoryczne, często widoczne na fotografiach z tamtego okresu w postaci słomianych wiech zatkniętych na kije.

Wybrane elementy stosunków polsko-litewskich autor zaprezentował w rozdziale pierwszym (liczącym 53 strony) *Pogranicze na Grodzieńszczyźnie i Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym*. Przeczytać możemy w nim o tworzeniu się polskiej administracji i jej kolejnych zmianach w okresie od odzyskania niepodległości do wybuchu wojny w 1939 roku. Proces ten do łatwych nie należał, a wpływ na niego miały przedłużające się stacjonowanie wojsk niemieckich w ramach tzw. Ober-Ostu oraz konflikt polsko-litewski o granice. 100 lat temu, jak zaakcentował Artur Ochał, w Suwałkach, za zgodą władz niemieckich, została utworzona Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego, która podjęła się trudu przejmowania od Niemców (co nie było wówczas takie proste) i organizowania na tych terenach zrębów polskiej państwowości. Rada była najwyższym przedstawicielem władz polskich na Suwalszczyźnie, akceptowanym przez niemieckie władze okupacyjne. Autor monografii zaznaczył tu, że pokojowy proces przejmowania ziem powiatów augustowskiego, suwalskiego oraz części sejneńskiego od Niemców do łatwych nie należał i postępował z trudem. Mimo tego Polacy stopniowo, na terenach objętych swoimi wpływami, tworzyli urzędy gminne, wybierali sołtysów i wójtów, przystępowali do organizowania instytucji państwa polskiego (sądów, instytucji samorządowych i oświatowych), powoływali także uzbrojoną policję i żandarmerię wojskową okręgu suwalskiego. Niestety, ten pokojowy proces w styczniu 1919 roku został na pewien czas zahamowany. Pod koniec lipca Polacy ponownie podjęli działania zmierzające do przyłączenia tych terenów do państwa polskiego, mimo oporu Litwinów, którzy nie rezygnowali z prób utrzymania północnej części powiatu suwalskiego. O antylitewskich nastrojach panujących wśród Polaków zamieszkujących te tereny wiedziało kierownictwo Suwalskiego Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej. Zadecydowało ono o wybuchu powstania i wyparciu Litwinów poza linię Focha. Zamiar ten oddziały POW, wspierane przez 2 batalion 41 Suwalskiego Pułku Piechoty, realizowały od 23 do 28 sierpnia 1919 roku, osiągając 9 września linię Focha. Przybyły w ostatnich dniach sierpnia do Sejn komisarz rządowy rozpoczął odtwarzanie administracji. Stosunkowo szybko zorganizował w ramach województwa białostockiego starostwo powiatowe oraz utworzył zarząd i radę miasta Sejny (s. 25–29). Odmienne było tworzenie administracji polskiej na terenie dawnego powiatu grodzieńskiego. Jej skomplikowaną historię możemy przeczytać w omawianej monografii.

Po ostatecznym ustaleniu przynależności terytorialnej, 5 sierpnia 1921 roku na włączone wcześniej do województwa białostockiego powiaty: grodzieński, wołkowyski i białowiecki rozciągnięto obowiązek ochrony granic Rzeczypospolitej Polskiej.

W drugiej części tego rozdziału autor przedstawił skomplikowaną sytuację narodowościową, z jaką stykali się kopiaści na tym odcinku pogranicza. Nastawienie mieszkających tam Litwinów, Białorusinów, Niemców, Żydów i innych narodowości do polskiej państwowości i administracji najogólniej określić można jako złe, antypolskie, niesprzyjające tworzeniu się wspólnoty państwowej. Według Ochała, z czym należy się zgodzić, wpływało ono na zamykanie się grup etnicznych i pogłębianie wcześniejszych antagonizmów oraz powstawanie nowych obszarów konfliktów narodowościowych (s. 56). Stosunek ten z pewnością wpływał na działalność żołnierzy KOP, czyniąc ją o wiele trudniejszą. Rozdział zamyka omówienie problematyki gospodarczej regionu. Jak zaznaczył autor, przedstawienie warunków gospodarczych, zatrudnienia czy bezrobocia, było konieczne dla pełnego poznania warunków, jakie panowały na pograniczu. Znacząco wpływały one bowiem na proces migracji i przemyt. Autor monografii wskazuje także na istniejące tam wysokie bezrobocie i łatwy dostęp do przemycanego alkoholu, który powodował swoiste plagi nie tylko tego regionu: alkoholizm i towarzyszący temu eteryzm. Z powodu alkoholizmu wśród miejscowych poborowych, jak zauważył Ochał, pośrednio osłabiały się możliwości obronne tego regionu, a zwalczanie przemytu alkoholu stało się ważnym zadaniem powstałej brygady KOP.

W drugim z rozdziałów *Formacje graniczne na Grodzieńszczyźnie i Suwalszczyźnie (1919–1927)* na 94 stronach zaprezentowano problematykę ochrony granicy polsko-litewskiej na pograniczu suwalskim i grodzieńskim oraz odcinka polsko-niemieckiej granicy w okresie poprzedzającym utworzenie Brygady KOP „Grodno”. Autor skrupulatnie opisał skomplikowane rozwiązania organizacyjne oddziałów ochraniających ten skrawek Polski. Mowa tu o formacjach tworzonych zarówno podczas działań wojennych, jak i w okresie późniejszym, ich organizacji oraz zawięz podległości służbowej. Zaprezentowano także ich zadania „graniczne”. W rozdziale tym opisał również kilka pierwszych lat funkcjonowania, tworzego od 1924 roku, Korpusu Ochrony Pogranicza, który stopniowo przejmował od Policji Państwowej ochronę wschodniej granicy RP. Jej fragment, składający się z dwu odcinków: polsko-litewskiej rubieży oraz polsko-niemieckiej granicy z Prusami Wschodnimi otrzymała 6 „Wileńska” Brygada KOP, która była poprzedniczką brygady grodzieńskiej.

Warte przywołania są tu słowa gen. dyw. Henryka Minkiewicza-Odrowąża, którymi zwrócił się 5 marca 1926 roku do żołnierzy tej brygady: „Żądam od Was, abyście, świadomi swej siły wobec mniejszego sąsiada, karni i zdyscyplinowani – pełnili służbę ze spokojem i powagą, gorliwie i sumiennie. Wszelkie usiłowania naruszenia granicy rozbić się muszą o Waszą mężną i zdecydowaną postawę. Ze swej strony macie nie dopuścić do jakichkolwiek zatargów granicznych. Z karabinów Waszych nie może paść ani jeden zbędny strzał”².

Nowa formacja graniczna na wschodnim pograniczu, jak trafnie zauważył Ochał, została utworzona w celu politycznej ochrony granicy II RP, ale miała mieć charakter stałego, zorganizowanego w sposób wojskowy organu wykonawczego władz państwowych.

Brygada KOP „Grodno” i jej miejsce w systemie ochrony granicy to trzeci z rozdziałów (111 stron). Autor opisał w nim historię jednostki, na którą złożyła się działalność 6 Półbry-

² Cyt. za P. Lossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 183.

gady KOP w latach 1927–1929, jej miejsce, zadania i rolę, jaką spełniała w systemie ochrony granicy wschodniej RP. Przedstawił dzieje i struktury organizacyjne pododdziałów (lub jednostek – jak napisał) granicznych, to jest batalionów piechoty: „Orany”, „Sejny” i „Suwałki”, szwadronu kawalerii „Olkienniki”, kompanii saperów „Grodno” oraz związków nieorganicznych, przydzielonych do wsparcia: żandarmerii i wywiadu KOP. Nie zabrakło tu informacji dotyczących reorganizacji dokonywanych w strukturze organizacyjnej brygady później, w ramach kolejnych zmian KOP. Rozdział ten uzupełniają charakterystyka kadry dowódczej, schematy i tabele.

Jednym z ciekawszych fragmentów monografii jest rozdział czwarty *Wyszkolenie i plany mobilizacyjne Brygady KOP „Grodno”* (56 stron). Zostały w nim przybliżone mało znane plany i zadania stawiane brygadzie na wypadek konfliktu zbrojnego. Studia, jakie prowadzono, miały wskazać możliwości wykorzystania oddziałów KOP do mobilizowania wielkich jednostek drugorzutowych. Jako że grodzieńska brygada KOP była dyslokowana na stosunkowo bezpiecznym litewskim pograniczu, powierzono jej zadanie zmobilizowania rezerwowej dywizji KOP. Jej dowódca płk dypl. Mikołaj Bołtuć już w 1928 roku zauważył, że KOP powinien odegrać poważniejszą rolę na wypadek wojny. Referat ten, jak zanotował Ochał, za pośrednictwem Dowództwa KOP opracowany i przekazany został do Sztabu Głównego oraz Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Pomysł ten był nowy, gdyż zgodnie z ówczesną doktryną wojenną jednostki KOP widziano w innej roli. W oparciu o dobrą znajomość terenu miały przede wszystkim skupić się na obserwacji przedpoła i ruchów przeciwnika, a tym samym osłaniać mobilizację formujących się w głębi kraju wielkich jednostek (s. 287). Omawiając studia i plany mobilizacyjne KOP, autor monografii stosunkowo dokładnie przeanalizował zgłaszane na ten temat projekty. Wśród nich m.in. rolę płk. Bołtucia w pracach studyjnych nad mobilizacją Dywizji rezerwowej KOP „Grodno”. Odkrył przed czytelnikiem także jej pierwszą organizację „wojenną”. Kolejny referat dotyczący spraw mobilizacyjnych tytułowej brygady KOP powstał w pierwszej połowie 1929 roku pod kierunkiem mjr. dypl. art. Karola Rychtera. Stał się on podstawą do dalszych analiz i dyskusji.

Wyszkolenie i współdziałanie jednostek KOP z jednostkami wojska było ściśle powiązane z zadaniami przewidzianymi dla tej formacji na wypadek konfliktu zbrojnego. Oprócz zadań, o których wcześniej wzmiankowano, jednostki KOP miały prowadzić działania bojowe, mające zwalczać strażę przednie i patrole rozpoznawcze nieprzyjaciela, co podkreślił autor, na dobrze znanym terenie własnego pogranicza (s. 312). Według niego, po wybuchu wojny strażnice i kompanie graniczne miały kontrolować wszystkie trasy prowadzące od granicy w głąb własnego terytorium. Skuteczność planowanych działań obronnych w dużej mierze była zależna od właściwego ich dostosowania do warunków terenowych i oceny zagrożenia ze strony wojsk sąsiada. Cały pas pogranicza polsko-litewskiego, ochraniający przez żołnierzy KOP, już w 1927 roku został poddany ocenie taktycznej przez gen. bryg. Juliusza Rómmla. Jednak zakres i cele szkolenia „bojowego”, o czym wspominał Ochał, zostały wdrożone dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku i odpowiednio dostosowane do wielkości oraz charakteru jednostek (s. 314). Podsumowując ten rozdział autor zauważył, że długotrwałe studia planów mobilizacyjnych opierające się na pokojowych struktu-

rach Brygady KOP „Grodno” przyniosły efekt w postaci planu utworzenia jednej dywizji rezerwowej. Był swoistym kompromisem pomiędzy zgłaszanymi postulatami oficerów KOP, w tym także płk. Bołtucia, a dążeniami oficerów Oddziału I Sztabu Głównego. Na podstawie analiz planów mobilizacyjnych, co podkreślił autor, można dostrzec proces stopniowej przebudowy i dostosowywania do wymogów mobilizacji całej struktury organizacyjnej KOP oraz wyposażania go w niezbędne środki walki (np. artylerii). Widać też stopniową zmianę charakteru KOP z formacji policyjno-wojskowej na wojskową formację specjalną, realizującą zadania w ochronie granicy państwowej (s. 330).

W najciekawszym, piątym rozdziale *Ochrona granicy na odcinku Brygady KOP „Grodno”* autor zaprezentował realizację głównych jej zadań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na pograniczu. Zwalczanie przemytnictwa, chociaż Ochał określił je przemytem, przestępstw skarbowych i pospolitych było jednym z wielu zadań. Autor we wstępie wyczerpująco wyjaśnił przyczyny tego procederu na wschodniej granicy RP i ukazał jego skalę na odcinku brygady. Zaznaczył również, że po uszczelnieniu granicy polsko-radzieckiej problem przemytu występował tylko na granicach: polsko-litewskiej (ok. 70%), polsko-łotewskiej oraz na odcinkach polsko-niemieckim i polsko-rumuńskim. W dalszej części omówił skalę tego zjawiska w poszczególnych latach, przedstawił wybrane szlaki przemytnicze oraz ujawnione przez kopistów interesujące przypadki takiej działalności. KOP, jak zaznaczył Ochał, oprócz ochrony politycznej i celnej granic, był zobowiązany, ze względu na swoją podległość także MSW, do zwalczania również innych przestępstw, m.in. skarbowych (np. dewizowych) oraz przestępczości na szkodę państwowych monopolu: spirytusowego, tytoniowego i zapalczanego, jak też przestępczości pospolitej (morderstwa, kradzieże i napady). Przytoczone przez autora pojedyncze przypadki oraz wyniki zbiorcze z lat 1927–1931 potwierdzają, że żołnierze tej formacji wkładali dużo wysiłku w zapewnienie bezpieczeństwa na pograniczu, a także nienaruszalności granicy państwowej.

Działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza (kolejny podrozdział) prowadzona przez Korpus Ochrony Pogranicza została stosunkowo dobrze i szeroko zaprezentowana przez historyków wojskowości³, jednak w zdecydowanej większości dotyczyła całościowego pokazania działalności wywiadu KOP. Nie starali się oni (za wyjątkiem kilku prac) przedstawić w wąskim ujęciu dziejów i dokonań poszczególnych ekspozytur i placówek wywiadowczych KOP. Nie analizowali też działalności wywiadowczej na poszczególnych odcinkach brygad, pułków czy batalionów KOP, a zajmowali się kolejnymi reorganizacjami struktur wywiadu KOP, zmianami zadań oraz sposobami działania. Ochał podjął się próby, zresztą udanej, przedstawienia historii tej działalności przez Brygadę KOP „Grodno”. Częściowo efekty jej działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej zaprezentował w oddzielnych podrozdziałach, omawiając inne zagadnienia. W tym zajął się przede wszystkim ukazaniem najistotniejszych zadań tej służby. Zostały one sprecyzowane dopiero w 1925 roku w projekcie organizacji służby wywiadowczej KOP. Pierwoszoplanowe, w zakresie rozpoznania przedpoła, dotyczyło

³ Warty podkreślenia, aczkolwiek nieujęty w przypisie monografii, jest ciekawy artykuł Artura Ochała, *Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 „Suwalki”/„Grodno” (1929–1939)*, opublikowany w pracy zbiorowej *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP* (red. T. Dubicki, Łomianki 2010, t. 1, s. 198–236).

ustalenia ugrupowania formacji granicznej po drugiej stronie granicy, jej zadań, struktury organizacyjnej i dyslokacji poszczególnych pododdziałów. Drugoplanowym natomiast było rozpoznanie lokalizacji jednostek wojskowych i organizacji paramilitarnych na pograniczu, które z reguły udzielały wsparcia formacji granicznej. Analizując zadania wywiadu KOP, Ochał odwołał się do wytycznych mjr. Stefana Maeyra, szefa Ekspozytury 1 Oddziału II SG w Wilnie, udzielonych oficerom wywiadowczym 6 Brygady KOP, który „Na szczuble baonu dla oficerów wyw.” wymienił wśród nich: „badanie sytuacji na przedpolu, badanie tych elementów, które stanowią siłę zbrojną Państwa (wojsko, policja »Szaulisi«). Przedpole trzeba rozumieć jako rejon 30-to kilometrowy, który dla baonu jest terenem pracy. Przedpole to musi być dokładnie rozpoznane, by móc być zabezpieczonym przed zaskoczeniem. Poza tym przedpole należy rozpoznać pod względem kontrwyw. Przez granicę płynie wywiad obcy, są tam szlaki wyw. W baonie leży klucz do niszczenia zabiegów wywiadu nieprzyjacielskiego. [...] Wszystkie te zadania, jako bezpośrednie zadania dla ofic. wyw. baonu, muszą być wykonywane systematycznie. Do zadań dalszych ofic. wyw. na szczuble baonu należy torowanie drogi dla agend wyższych szczebli, co w planie pracy musi być uwzględnione, gdyż przedpole będzie już dokładnie opanowane. Sieci tworzone tam dadzą cały szereg punktów oparcia do ekspansji w głąb” (s. 371).

W dalszej części Ochał omówił inne obowiązki świadczone przez organy wywiadu KOP na użytek dowódców jednostek na wypadek wojny oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa i własnej działalności. Wskazał też na konieczność uzyskiwania informacji o działalności wywiadu i kontrwywiadu przeciwnika. Zadania te były zlecane ogólnie przez dowódcę KOP, brygady lub batalionu, czy też poprzez odpowiednią ekspozyturę Oddziału II SG. O ich wynikach, a także o własnych operacjach w tym zakresie należało każdorazowo informować zwierzchników. Ponadto służby wywiadowcze KOP tworzyły i utrzymywały na pograniczu tzw. alarmowe sieci wywiadowcze, które stanowiły system powiadamiania o napaściach, rozbojach, pojawieniu się nieznanych osób, itp. W 1929 roku, przy okazji reorganizacji struktur wywiadu i utworzenia placówek wywiadowczych, zadania służby wywiadowczej KOP zostały uszczegółowione. Nie różniły się w ocenie autora od tych, jakie realizowały pozostałe służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze II RP, jednak ograniczały się do pogranicza. Na tej podstawie jego oficerowie prowadzili na potrzeby Oddziału II SG także wywiad zaczepny i kontrwywiad na terenie zewnętrznym, śledzili i zwalczali szpiegostwo, dywersję i działania wywrotowe w pasie granicznym i oddziałach KOP. Współdziałali z pododdziałami KOP wspierając je w ochronie granicy w zakresie zwalczania przemytu, śledzenia ruchów narodowościowych i społeczno-politycznych. Pomagali ochraniać tajemnicę wojskową w oddziałach. Od 1929 roku wywiad KOP był odpowiedzialny za prowadzenie wywiadu płytkiego (jego zasięg stopniowo rozszerzał się z 30 do 150–180 km od granicy w głąb terytorium sąsiada) i kontrwywiadu zaczepnego w kierunku wschodnim oraz kontrwywiad w pasie granicznym wydzielonym z kompetencji właściwych okręgów korpusu. Omawiając zadania wywiadu KOP, Ochał wykazał różnice, jakie charakteryzowały działania wywiadowcze na terenie Prus Wschodnich i kierunku litewskim. Stwierdził przy okazji, że są one dobrze udokumentowane wobec Litwy. Główny wysiłek był kierowany na rozpoznanie

struktur i dyslokacji litewskich służb policyjnych, obsady personalnej oraz zadań realizowanych przez policję bezpieczeństwa i policję graniczną. Rozpoznawano także garnizony litewskie w pasie nadgranicznym, rozlokowane tam jednostki wojskowe, obsadę, uzbrojenie, plany mobilizacyjne i zaopatrzeniowe i ich wartość bojową. Na podstawie zebranych informacji opracowywano charakterystyki kadry dowódczej policji i wojska. Zbierano też informacje o nastrojach społecznych, sytuacji politycznej oraz nastawieniu ludności do władz i policji, a także dane o organizacjach społecznych, szczególnie o oddziałach Związku Strzelców Litewskich. W dalszej części tego podrozdziału autor opisał sposoby dokumentowania informacji i ich obiegu. Wymienił interesujące przypadki oraz scharakteryzował wybranych informatorów. W formie tabelarycznej ujawnił także rozmieszczenie w 1935 roku jednostek litewskiej Policji Granicznej. Przedstawił także ciekawy fakt z okresu powojennego, odnoszący się do próby ustalenia przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Białymstoku personalistów agentury, którą na łączności miał referat ofensywny Placówki Wywiadowczej KOP nr 1 „Grodno” na terytorium litewskim. Według ustaleń agenturalnych WUBP okazało się, że wymieniona placówka na łączności miała 15 agentów zamieszkających na terytorium Litwy oraz ok. 100 konfidentów (informatorów), wśród których byli obywatele Litwy i Litwini mieszkający w Polsce. Szkoda, że w omawianej pracy nie znajdziemy odpowiedzi, czy udało się funkcjonariuszom WUBP poznać ich personalia.

Oceniając zachowane dokumenty archiwalne dotyczące działalności wywiadowczej KOP Ochał stwierdził, że najlepiej udokumentowana jest defensywna i ofensywna działalność kontrwywiadowcza placówki na kierunku litewskim oraz pograniczu polsko-niemieckim. Odniósł się także do prowadzonych w tym zakresie działań. Głównym celem kontrwywiadu, jak zaznaczył, było rozpoznanie za pomocą agentury wrogiej działalności obcych wywiadowców na własnym terenie. Przypomniał o nieufności miejscowej ludności na kresach wobec osób napływowych i związanych z tym trudności w rekrutowaniu agentury. Wspominał także o konieczności zmiany metodyki pracy kontrwywiadowczej. Jak zaznaczył, praca agentów i informatorów sieci kontrwywiadowczej polegała zasadniczo na ustalaniu kto z miejscowej ludności przekraczał granicę w celu skontaktowania się z funkcjonariuszami służb za granicą albo utrzymywał kontakty z agentami wysyłanymi na polskie pogranicze. Podstawową metodą tej pracy była inwigilacja podejrzanych oraz obserwacja strażnic litewskich, mieszkań i miejsc kontaktowych w celu ustalenia tożsamości przychodzących tam osób. Podkreślił też, że zmieniono własne metody pracy z agenturą w terenie. Najpierw oficerowie kontrwywiadu osobiście kontaktowali się z agentami. Trudności komunikacyjne, a także ewentualna możliwość dekonspiracji sprawiły, że zreorganizowano siatki wywiadowcze, przechodząc na sieci rezydentów tajnych. Ułatwiało to pracę wywiadowczą, gdyż rezydenci na najbardziej zagrożonych odcinkach organizowali własne sieci konfidentów, zbierających informacje o osobach (podejrzanych) prowadzących działalność antypaństwową. Oficerowie kontrwywiadowczy kontaktowali się tylko z rezydentami.

Ważnym źródłem informacji kontrwywiadowczych byli przemytnicy, dezterterzy i zbiegowie, zatrzymani podczas prób przekroczenia granicy. Byli oni zazwyczaj rozpytywani o informacje przydatne dla wywiadu lub kontrwywiadu. Jak podkreślił Ochał, ważnym źródłem

informacji była kontrola (tajna zapewne) korespondencji żołnierskiej przez oficerów kontrwywiadu. Szczególnemu nadzorowi podlegały listy do i z Niemiec zwłaszcza po tym, gdy okazało się, że władze niemieckie zachęcały dezertersów z Polski do listownego namawiania ich kolegów w wojsku do porzucenia służby. Należy dodać, że dezerterszy z Wojska Polskiego pozostawali w szczególnym zainteresowaniu kontrwywiadu Niemiec i Litwy, gdyż dysponowali bogatą, ale przede wszystkim aktualną wiedzą. Każdy przypadek dezercji z batalionów brygady wnikliwie „badała” żandarmeria KOP i oficerowie kontrwywiadu. Ustalano okoliczności, miejsce, przyczyny oraz ewentualnych podżegaczy i pomocników. Ponadto własne ustalenia prowadzili oficerowie wywiadu batalionów, a później placówek, wykorzystując do tego własne źródła informacji w policji litewskiej. Tą drogą dowiadywali się kto, gdzie i w jakich okolicznościach przesłuchiwał dezertersa oraz jakie treści przekazał. W przypadku wydalenia go z powrotem do Polski, zbieg był ponownie wnikliwie „badany” w celu ustalenia poniesionych „strat” informacyjnych. Jak zaznaczył Ochał, nie był to jedyny sposób zdobywania wiadomości przez wywiad litewski od żołnierzy KOP. Korzystał on z tzw. naganiaczy, których zadaniem było przeprowadzanie na Litwę rezerwistów (przede wszystkim narodowości litewskiej), którzy odbyli służbę wojskową lub ćwiczenia rezerwy. Od nich także starano się uzyskiwać informacje interesujące litewski wywiad. Po rozpytaniu i wypłacie wynagrodzenia wracali oni do Polski. Inną metodą przedstawioną przez autora monografii było utrzymywanie w polskich jednostkach wojskowych rezydentów „łańcuszkowych”. Byli to litewscy agenci, którzy odbywali służbę wojskową. Przed odejściem do rezerwy pozyskiwali do współpracy kolejnych agentów z grona żołnierzy młodego rocznika i przekazywali im zadania wywiadowcze. W ten sposób tworzył się swoisty łańcuszek agentów.

Dezerterszy po szczegółowym przesłuchaniu, sprawdzeniu przekazanych informacji i ich wykorzystaniu, byli zazwyczaj wydalani na Łotwę lub przerzucani do Polski. Rzadko pozwalano im na stały pobyt na Litwie. Obawiano się, że mogą być wykorzystani przez wywiad polski. Autor wspominał też o inspirowaniu do dezercji przez litewski wywiad żołnierzy narodowości ukraińskiej i białoruskiej w połowie lat trzydziestych (s. 371 – 380).

Oceniając działalność wywiadowczą na ochranianym przez Brygadę KOP „Grodno” odcinku granicznym, autor skonstatował, że oficerowie wywiadowczy, a później oficerowie Placówki Wywiadowczej KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno” byli zmuszeni do działań na dwóch zróżnicowanych kierunkach. W pierwszym okresie działalności (1926–1928) oficerowie wywiadowczy brygady rozpoznali i zlikwidowali kilka afer szpiegowskich, np. „Jerzego Banczewicza”, Adama Biekszy i jego żony, czy Michała Szaudinisa.

Na podstawie zestawień Wywiadu KOP autor zauważył, że w początkowym okresie istnienia placówki wywiadowczej w Suwałkach (1929–1931) jej oficerowie osiągnęli znaczące wyniki. Zresztą podobnie było i później. Z jego zestawień tabelarycznych wynika, że w latach 1932–1937 Placówka Wywiadowcza nr 1 „Suwałki”/„Grodno” prowadziła (doprowadziła do zakończenia) ogółem 33 sprawy o szpiegostwo, które dotyczyły 73 osób, z czego najwięcej Litwinów (31 spraw i 70 osób). Jednak nie zawsze były tylko efekty, bo zdarzały się też przyszłowiowe wpadki, o których Ochał także wspominał.

Jak stwierdził, trudno ocenić wysiłki wywiadowcze placówki w okresie jej istnienia, a także skutki działań podejmowanych przez jej oficerów. Większość zdobytych informacji miała cząstkowy charakter, później wykorzystywano je do dalszych ustaleń i analiz. Niewątpliwie były one ważnym i cennym uzupełnieniem uzyskiwanych materiałów przez służby wywiadowcze II RP. Na podstawie opisanych przypadków niewątpliwych sukcesów i kilku ewidentnych porażek w postaci tzw. „wsyp” oraz dekonspiracji agentury, pozytywnie ocenił działalność Wywiadu KOP na odcinku brygady w zakresie wywiadu i kontrwywiadu. W większości przypadków, co podkreślił, oficerowie i podoficerowie placówki pracowali rzetelnie, w miarę własnych umiejętności, posiadanych środków i możliwości, zgodnie z celami realizowanymi przez Wywiad KOP i Oddział II SG. Podkreślił, że omawiana placówka była ważnym ogniwem w systemie bezpieczeństwa na pograniczu z Litwą i Niemcami (s. 400).

Dla lepszego zobrazowania zagrożeń występujących na odcinku polsko-litewskim i polsko-niemieckim (od 1929 roku służbowej odpowiedzialności Brygady KOP „Grodno”), przytoczył kilka liczb podanych przez Ochała. W okresie od 1 listopada 1927 roku do 15 listopada 1931 roku za nielegalne przejście granicy do Polski zatrzymano 1543 osoby (średnio rocznie 386), za nielegalne przekroczenie granicy z Polski 680 osób (rocznie 170), za nielegalny pobyt w pasie granicznym 974 osoby (244 osoby), podczas przekraczania granicy z towarem ujęto 1148 przemytników (287). Ogółem w ciągu czterech lat na tym odcinku zatrzymano 4345 osób, czyli średnio rocznie ok. 1100. Na tej podstawie można stwierdzić, że był to stosunkowo aktywny odcinek granicy.

Podrozdział *Współdziałanie Brygady KOP „Grodno” z organami administracji i służba asystencyjna* zamyka tę część pracy. Już na początku autor wyjaśnił, że przez cały okres istnienia nie rozwiązano kwestii zależności formacji od administracji ogólnej, w tym od wojewodów i starostów. W dalszej jego części omówił unormowania, które miały regulować kwestię współdziałania między jednostkami KOP a administracją cywilną. Wskazał także na pojawiające się w tamtym czasie zatargi kompetencyjne. Ministrowie spraw wewnętrznych próbowali je rozwiązywać drogą wydawanych okólników. Dla przykładu, gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski zarządził przeprowadzanie co najmniej raz w miesiącu spotkań wojewodów z właściwymi dowódcami brygad KOP, na których uzgadniano zasady współdziałania w ochronie i zabezpieczeniu pogranicza oraz podejmowania wspólnych działań przez KOP i policję w celu zwalczania przestępczości. Dokument nie rozwiązał problemu, gdyż Sławoj-Składkowski nie określił zasad współpracy na szczeblu starosta – dowódca batalionu, a właśnie na tym szczeblu potrzebne było ich jasne sprecyzowanie. Kolejny minister Bronisław Pieracki w kwietniu 1932 roku w okólniku określił stosunek KOP do władz administracji ogólnej na terenach województw wschodnich. Wskazał, że wojewodowie i starostowie (organy administracji ogólnej) ponosili odpowiedzialność za bezpieczeństwo i porządek publiczny na powierzonym im terenie, w tym także za wykonanie przepisów o ochronie granicy państwowej. KOP (a raczej jego organy – dowódcy brygad i batalionów) odpowiadał za ochronę nienaruszalności granicy państwowej, zapobieganie i zwalczanie jej nielegalnego przekraczania oraz rozpoznawanie i zwalczanie przemytu. Dokument ten dopuszczał także inne obowiązki, które mogły zostać im powierzone. Dotyczyły spraw związanych

z bezpieczeństwem i zapewnieniem porządku publicznego (np. kłęski żywiołowe, akcje przeciwstrajkowe itp.). Na wezwanie organów administracji ogólnej oddziały KOP udzielały pomocy na zasadach asysty wojskowej. Ochał zwrócił także uwagę na istotny zapis, mówiący że pomiędzy urzędnikami a oficerami i szeregowymi KOP nie istniała jakakolwiek zależność służbowa, a tylko dowódca KOP podlegał ministrowi spraw wewnętrznych (s. 402). Sformułowanie to było niezwykle istotne, gdyż hamowało zakusy urzędników i jasno określało granicę ich kompetencji.

I jeszcze jedno spostrzeżenie. W monografii Ochał zamieścił interesujący fragment wspomnień ppłk. Kazimierza Kardaszewicza, dowódcy batalionu KOP „Orany” dotyczący funkcjonowania tamtejszych urzędów: „Urzędy gminne były obsadzone przeważnie przez ludzi niewłaściwych, a niekiedy wręcz szkodliwych. To w dużej mierze spowodowało, że tamtejsza ludność wiejska przez dwadzieścia z górą lat naszej niepodległości tak mało była związana z państwowością polską”. W swojej pracy podkreślił, że relacja ppłk. Kardaszewicza wskazuje na poważny kryzys administracji kresowej. Zajęta była „urzędowaniem”, a nie miała czasu, a także chęci na realizację polityki państwowej szczebla centralnego i wojewódzkiego. Stan ten prowadził w ocenie Ochała do poważnego dysonansu między założeniami polityki państwowej, dążącej do asymilacji ludności kresowej i pozyskania jej dla polskiej państwowości, a stanem realizacji tych założeń przez urzędników szczebla gminnego i powiatowego (s. 416–417).

Szósty rozdział (121 stron) *Działalność społeczno-kulturalna Brygady KOP „Grodno”* przedstawia zagadnienia planowej działalności pododdziałów brygady w zakresie szeroko rozumianej oświaty oraz kultury rolnej i ogrodniczej, a także ruchu spółdzielczego. Autor opisał w nim wpływ żołnierzy brygady na polepszenie warunków życia i zdrowia miejscowej ludności. KOP, poza utrzymywaniem bezpieczeństwa i porządku, spełniał obowiązek krzewiciela kultury na Kresach. Ochał przytoczył także szereg inicjatyw społecznych, m.in. „Fundusz Społeczny Żołnierzy KOP” zainicjowany przez gen. bryg. Stanisława Zosika-Tessaro. Fundusz ten miał wspierać finansowo stowarzyszenia i instytucje zajmujące się krzewieniem kultury w tym rejonie Polski oraz przygotowaniem ich do obrony kraju. Z zebranych pieniędzy finansowano budowę oraz działalność domów ludowych, kościołów i szkół na pograniczu. Wspierano także stowarzyszenia i oddziały Przysposobienia Wojskowego oraz inne organizacje (s. 438). W rozdziale tym znajdziemy także opisy wielu oryginalnych działań kulturalno-oświatowych realizowanych na odcinku cywilnym i w KOP.

Monografię zamyka rozdział *Jednostki Brygady KOP „Grodno” we wrześniu 1939 r.* (47 stron). Obejmuje on końcowy okres istnienia brygady. Zaczyna się omówieniem mobilizacji jednostek przeprowadzonej w sierpniu 1939 roku. Okres ten wiązał się z całkowitą zmianą wcześniejszych zadań brygady, likwidacją dotychczasowej struktury jej dowództwa oraz odejściem wielu oficerów do tworzonej dywizji piechoty. W drugiej części rozdziału Ochał opisał działania wojenne zmobilizowanych jednostek wojskowych na bazie oddziałów Brygady KOP „Grodno”: 134 Pułku Piechoty rezerwowej i 43 Batalionu Saperów „Grodno”. W ostatniej jego części przedstawił sytuację na pograniczu polsko-litewskim, ochranianym

przez odtworzone Bataliony KOP „Orany” i „Sejny”. Ukazał tu też walki zgrupowania KOP pod dowództwem ppłk. Michała Osmoli z oddziałami Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Głównym celem, jaki postawił sobie autor w prezentowanej pracy, była analiza dziejów Brygady KOP „Grodno”, przedstawienie jej genezy, formowania, struktury organizacyjnej, dokonywanych zmian oraz realizacji podstawowych zadań przez żołnierzy KOP na polsko-litewskiej oraz odcinku polsko-niemieckiej granicy II RP. Aby to osiągnąć, autor monografii objął badaniami wiele zagadnień cząstkowych, które przedstawił w logicznym i przejrzystym układzie siedmiu rozdziałów tematycznych. Po analizie ich zawartości można stwierdzić, że zamierzony cel osiągnął. Powstało dzieło, odmienne od dotychczasowych, prezentujące jedną z jednostek KOP, jakie ochraniały granicę Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach wschodnich. Tym samym Ochał wskazał historykom wojskowości badającym dzieje Korpusu Ochrony Pogranicza nowy kierunek, jakim powinni podążać, czyli prezentować monografie poszczególnych jednostek tej formacji. Nie są to z pewnością badania łatwe, ale wykonalne.

Jego praca została oparta na solidnych źródłach, zgromadzonych w znaczącej części w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Autor swoje poszukiwania prowadził także w Warszawie w Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Wschodnim Ośrodka „Karta” oraz Narodowym Archiwum Cyfrowym, a także w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwach Państwowych w Białymstoku i Suwałkach oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (BUIAD). Do napisania monografii wykorzystał także źródła drukowane dotyczące formacji, wydane w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i po 2000 roku, wydawnictwa okazjonalne KOP, wspomnienia oraz przedwojenną prasę. Posłużył się także 235 opracowaniami i monografiami różnych autorów, a także artykułami i opracowaniami publikowanymi w Internecie.

Zachowane materiały źródłowe dotyczące dziejów KOP zostały, jak zaznaczył Ochał, rozproszone po wojnie i obecnie znajdują się w kilku archiwach. Podkreślił też, że dopiero w 2013 roku (sic!) akta KOP liczące 2057 jednostek archiwalnych zostały ostatecznie uporządkowane. Do 2000 roku przechowywane były w Archiwum Wojsk Ochrony Pogranicza, przemianowanym w 1991 roku w Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie.

Pisząc o zaletach monografii, trzeba wspomnieć o drobnych, zresztą dyskusyjnych i niemających wpływu na całość pracy uchybieniach. Na lepszą percepcję treści z pewnością wpłynęłyby mapy, obrazujące przebieg granicy i ukazujące pogranicze, o którym pisze autor. Niezrozumiała dla piszącego te słowa jest koncepcja umieszczenia przypisów na końcu rozdziału, a nie w sposób klasyczny pod tekstem. Rozwiązanie to pozwoliłoby czytelnikowi na bieżącą weryfikację źródłową prezentowanych treści i ułatwiło korzystanie z bogactwa informacji, rozszerzających omawiany problem. Być może inne względy wymusiły taki układ. Z pewnością zasugerowane spostrzeżenia nie wpływają na ogólną wartość tej monografii.

Książka Artura Ochała *Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)* bez wątpienia jest wartościową, jedną z najlepszych, a może najlepszą publikacją o tej formacji, jaką miałem okazję i przyjemność przeczytać. Napisana jest sprawnym i barwnym językiem. Jej niewątpliwym atutem są też zdjęcia (147 fotografii) obrazujące życie żołnierzy KOP.

W znacznej części pochodzą one ze zbioru autora. Prezentowana praca będzie stanowiła podstawę do przyszłych analiz i syntez historyków zajmujących się badaniami KOP, a także bezpieczeństwa tej części Polski.

Podsumowując, stwierdzić można, że jest to istotne opracowanie, stanowiące znaczący wkład Artura Ochała do dorobku badań nad dziejami polskich formacji granicznych. Jest ono ważne także w jego dorobku naukowym. Mam nadzieję, że autor nie poprzestanie na tym i będzie prowadził dalsze badania tej problematyki.

Grzegorz Goryński

NOTY O AUTORACH

Michał Czapala, magister nauk politycznych oraz finansowych. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na kawalerii armii carskiej od początku XVIII do początku XX wieku oraz kawalerii Wojska Polskiego okresu międzywojennego. Jest autorem trzech książek poświęconych tej tematyce oraz ponad 20 szczegółowych biogramów (w języku polskim i rosyjskim) wyższych oficerów kawalerii Wojska Polskiego wywodzących się z armii rosyjskiej, m.in.: Władysława Andersa, Aleksandra Pajewskiego, Stefana Suszyńskiego, Władysława Obuch-Woszczatyńskiego, Konstantego Plisowskiego, Zygmunta Podhorskiego, Stanisława Sochaczewskiego. Obecnie przygotowuje pracę doktorską na temat kawalerii polskiej okresu międzywojennego.

Sławomir Filipowicz, historyk archiwista, pracownik Archiwum Państwowego w Suwałkach. Aktywny na polu metodyki archiwalnej. Wiele uwagi poświęcił badaniu procesów prowadzących do rozproszenia źródeł archiwalnych, związanych proveniencją z terenem Suwalszczyzny, w archiwach litewskich i białoruskich oraz rejestracji tych źródeł. Autor licznych publikacji naukowych w dziedzinie metodyki archiwalnej, archiwoznawstwa, źródłoznawstwa, edytor źródeł archiwalnych. Historyk specjalizujący się w dziejach regionu XVIII i XIX wieku, autor publikacji naukowych z tego zakresu oraz popularyzator historii regionu.

Melchior Jakubowski, absolwent historii i historii sztuki, doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się historią ziem północnych i wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, w szczególności kwestiami stosunków religijnych i etnicznych, geografią i topografią historyczną oraz sztuką rokokową. W ramach programu „Diamantowy Grant” przygotowuje pracę doktorską na temat wielokulturowości przestrzeni wiejskiej.

Zbigniew Kaszlej, historyk regionalista, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniem zbrojnego podziemia antykomunistycznego na Suwalszczyźnie, w tym obławy augustowskiej z lipca 1945 roku. Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych, m.in. w „Roczniku Augustowsko-Suwalskim” i seriach wydawniczych IPN. Realizator wiele projektów badawczo-edukacyjnych z udziałem młodzieży, organizator obchodów rocznic ważnych wydarzeń historycznych i rajdów terenowych. Prezes augustowskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, wiceprezes Klubu Historycz-

nego im. Armii Krajowej w Augustowie. Administruje stroną www.akklub.pl, gdzie zamieszcza teksty historyczne oraz prezentujące działalność Klubu.

Piotr Kędziora-Babiński, archeolog, pracownik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej. Zajmuje się ekshumacjami szczątków ludzkich z okresów konfliktów zbrojnych w XIX i XX wieku.

Andrzej Matusiewicz, historyk regionalista, nauczyciel konsultant w Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach, profesor oświaty. Główny obszar jego zainteresowań stanowi historia Suwałk i Suwalszczyzny w XIX i XX wieku oraz biografistyka regionalna. Od 2001 roku redaktor naczelny „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. Autor m.in. książki *Szpital w Suwałkach. Dzieje i ludzie. 1842–1985–2015* (Suwałki 2015), *Dwory na Suwalszczyźnie* (Suwałki 2018, II wyd. 2019).

Tomasz Naruszewicz, doktor nauk humanistycznych. Wójt gminy Bakałarzewo i wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Autor wielu książek, m.in.: *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku* (Suwałki 2013, oprac.), *Miejscowości ziemi bakałarskiej* (Bakałarzewo 2014), *Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej* (Suwałki 2014, współautor), *Skieblewo – historia podlipskiej wsi* (Suwałki 2018), *Wsie gminy Suwałki* (Suwałki-Wrocław 2018) oraz artykułów publikowanych na łamach pism naukowych, jak np.: *Krwawe porachunki w Wiżajnach i okolicy w połowie XVIII wieku*, *Pacowski najazd na Suwałki w połowie XVIII wieku*, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, *Zmiany koryta Rospudy* (Douspudy, Dowspudy).

Ryszard Sawicki, ks., doktor nauk teologicznych. Studia doktoranckie z teologii pastoralnej odbywał na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wiedeńskiego i Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2010–2014). Jest absolwentem studiów doktoranckich z teologii duchowości na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, a także studiów podyplomowych z kierownictwa duchowego, zarządzania organizacjami i historii dla nauczycieli. Od 2017 roku pełni funkcję wicedyrektora Caritas Diecezji Ełckiej, kapelana Domu Pomocy Społecznej „Misericordia” i Domu Samotnej Matki im. bł. Marianny Biernackiej w Ełku. Jest wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku oraz sekretarzem „Studiów Ełckich”. Autor artykułów naukowych i książek, m.in. *Chrześcijański wolontariat na przykładzie Szkolnych Kół Caritas w Diecezji Ełckiej* (2014); *Ostatni wigierski kameduła. Wokół osoby i twórczości Wiktora Winikajtisa* (2015); *Ocalony – ocala. Kult św. Stanisława Papczyńskiego w Ełku* (2017); *Między ołtarzem a tronami obcych mocarstw. Biskupi diecezji wigierskiej – działalność pastoralna, społeczna i polityczna* (2018). Jego zainteresowania naukowe dotyczą m.in. funkcji charytatywnej Kościoła, eklezjologii pastoralnej, pastoralnych aspektów śmierci i żałoby, kultu świętych oraz historyczno-pastoralnego dziedzictwa pokamedulskiego klasztoru w Wigrach.

Marek Sidor, historyk archiwista, absolwent Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, kustosz w Archiwum Państwowym Suwałkach. Zajmuje się historią Suwalszczyzny XIX i XX wieku, problemami z historii ustroju, dziejami Dowspudy i Raczek oraz biografią Ludwika Michała Paca. Jest autorem książek oraz artykułów naukowych i popularnonaukowych. Publikował m.in. w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Terra Jatwezenorum”.

Jarosław Szlaszyński, historyk, regionalista, jeden z inicjatorów powołania Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego. Autor monografii historycznych: *Przerośl. Dzieje miasta i gminy, W blasku i cieniu Augustowa. Z dziejów obszaru gminy Augustów, 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, 50 lat Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. I. Prądzyńskiego w Augustowie 1947–1997*, pomysłodawca wydania i współautor książek *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, *Augustów. Monografia historyczna*, *Powiat Augustowski. Przeszłość i teraźniejszość* oraz *Przeroślanie i Przerośl na starej fotografii*. Publikował w pracach zbiorowych: *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny i ziem ościennych*, *Fortyfikacje Polski północno-wschodniej*, *Działania nieregularne w dziejach wojskowości polskiej*, *U progu stulecia. Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, w *Słowniku biograficznym białostocko-łomżyńsko-suwałskim*, *Biografiach suwalskich* oraz periodykach naukowych i regionalnych: „Zeszytach Naukowych Muzeum Wojska w Białymstoku”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, „Białostocczyźnie”, „Jaćwieży”, „Krajobrazach”, „Przeglądzie Augustowskim”, „Przeroślaku”, „Szelmencie”, „Naszym Sztabińskim Domu”, „Echach Lipska” oraz na www.grajewiak.pl.

Wojciech Więcek, pułkownik Wojska Polskiego, doktor nauk o obronności, absolwent Wydziału Wojsk Zmechanizowanych Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu oraz Wydziału Wojsk Lądowych i Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Szef Biura Rektora Akademii Sztuki Wojennej. Wykładowca akademicki. Autor i współautor publikacji związanych z zagadnieniami konfliktów zbrojnych oraz sztuki wojennej w ujęciu historycznym, jak też współczesnym. W latach 1998–2003 służył w Litewsko-Polskim Batalionie Sił Pokojowych w Orzyszu na stanowiskach zastępcy dowódcy kompanii oraz dowódcy kompanii zmechanizowanej.

Łukasz Wnukowski, absolwent IV Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach, w 2011 roku ukończył studia na kierunku historia ze specjalnością archiwistyczną na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Początkowe zainteresowania badawcze skupił wokół Imperium Rzymskiego, pisząc pracę pod kierunkiem prof. dr. hab. Leszka Mrozwicza na temat konduktu pogrzebowego cesarzy oraz arystokracji rzymskiej. Od 2017 roku związany z Archiwum Państwowym w Suwałkach, gdzie rozpoczął zgłębianie historii regionalnej. Obecnie bada dokumenty wytworzone na Suwalszczyźnie przez władze niemieckie w 1919 roku.

W 2018 roku Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe uczestniczyło w realizacji kilku projektów, których celem były badania oraz popularyzacja wiedzy o regionie. Część z nich finansowana była ze środków zewnętrznych.

We współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach i Archiwum Państwowym w Suwałkach oraz dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Suwałkach i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego przygotowano wydanie XVIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”.

W sierpniu 2018 roku, w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Społecznych Regionu Północno-Wschodniej RP i Muzeum Okręgowym w Suwałkach rozpoczęto realizację dwuletniego projektu „Nasza historia. Aktywizacja mieszkańców gminy Giby wokół lokalnego dziedzictwa historycznego i kulturowego”. Jego celem była aktywizacja i zwiększenie zaangażowania mieszkańców gminy Giby we wspólne działania związane z pielęgnowaniem oraz popularyzacją wiedzy na temat lokalnego dziedzictwa historycznego i kulturowego. W ramach podjętych działań utworzono 25-osobową grupę warsztatowo-studiową, która od września uczestniczyła w comiesięcznych spotkaniach obejmujących m.in. wykłady dotyczące lokalnej historii i kultury. 19 października dr Andrzej Gryguć wygłosił referat dotyczący dziejów osadnictwa na terenie gminy Giby (od czasów prehistorycznych po koniec XVIII wieku), 19 listopada dr Krzysztof Skłodowski omówił wydarzenia z lat 1918–1920, a 7 grudnia Wojciech Batura opowiedział o Gibach w XIX i początku XX wieku. Podjęto też wstępne prace związane z działaniami przewidzianymi do realizacji w 2019 roku: przygotowaniem

przewodnika historycznego oraz inwentaryzacją i oznakowaniem tablicami informacyjnymi 10 ciekawych miejsc na terenie gminy. Rozpoczęto także tworzenie archiwum materiałów historycznych: zdjęć, dokumentów, wspomnień i relacji. W ramach projektu powstała strona internetowa prezentująca wyniki wspólnych prac.

Ponadto Towarzystwo opracowało i złożyło kilka wniosków o dofinansowanie projektów przewidzianych do realizacji w 2019 roku.

14 MARCA

W Muzeum Okręgowym w Suwałkach odbyła się promocja XVII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. Zawartość tomu omówił Łukasz Faszczka, a Andrzej Matusiewicz wygłosił wykład *Dwory i dworki na Suwalszczyźnie, czyli większa własność ziemska w latach 1807–1944*.

1 MAJA

Odbyła się konferencja naukowa pt. *350-lecie przybycia kamedułów nad Wigry – dialog przeszłości z teraźniejszością i przyszłością*, którą ASTN współorganizowało z Fundacją Wigry PRO. W czasie konferencji zostały wygłoszone wykłady: ks. dr hab. Józef Łupiński *Kongregacja Pustelników Kamedułów Góry Koronnej i jej eremy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, ks. dr Ryszard Sawicki *Konwent kamedułów wigierskich i jego oddziaływanie religijne, kulturowe i gospodarcze na obszarze dzisiejszej Suwalszczyzny*, dr Maciej Ambrosiewicz *Dziedzictwo materialne i niematerialne kamedułów wigierskich*, ks. Łukasz Kordowski *Aktualne wyzwania pokamedulskiego klasztoru w Wigrach jako miejsca ciszy i odpoczynku św. Jana Pawła II oraz przybywających pielgrzymów i turystów*.

15 WRZEŚNIA

W 350. rocznicę przybycia kamedułów nad Wigry odbyła się sesja naukowa, którą ASTN współorganizowało z Wigerskim Parkiem Narodowym, Archiwum Państwowym w Suwałkach i Fundacją Wigry Pro. W czasie sesji zostały wygłoszone wykłady: ks. dr hab. Józef Łupiński *Życie codzienne kamedułów wigierskich od założenia do kasaty konwentu*, ks. Łukasz Kordowski *Kameduli wigierscy i ich rola kulturotwórcza na Suwalszczyźnie*, Grzegorz Kubaszewski *Kameduli wigierscy w polskich i litewskich zbiorach archiwalnych*, Marek Sidor *Działalność Krzysztofa Paca jako dobroczyńcy kamedułów*, Sławomir Filipowicz *Między sacrum a profanum, czyli bla-*

ski i cienie działalności kamedułów Eremitów Wyspy Wigerskiej, ks. dr Ryszard Sawicki *Biskupstwo wigierskie i jego dziedzictwo historyczno-pastoralne*, Melchior Jakubowski *Nowożytnie wyposażenie kościołów w Wigrach, Magdalenowie i Suwałkach* oraz s. dr Blanka Szymańska OSB *Problemy przestrzenne i plastyczne rewitalizacji obiektów pokamedulskich w Polsce i na świecie – Wigry – serce Szlaków Papieskich Diecezji Elckiej*. Ponadto prezentację przygotowaną przez prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie dr hab. Joannę Marię Walendzik-Stefańską przedstawił Sławomir Paszkowski.

Opracował: Maciej Ambrosiewicz

Rok 2018 był kolejnym dobrym rokiem w działalności Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Zgodnie z założeniami i harmonogramem projektu „Przebudowa i rozbudowa budynku Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach wraz z instalacjami i zagospodarowaniem terenu”, dofinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014–2020 (Oś Priorytetowa 8., Działanie 8.3), zakończono prace remontowe i 29 listopada odbył się odbiór końcowy budynku. Wszystkie czynności związane z realizacją projektu koordynował zastępca dyrektora Muzeum Adam Żulpa. Był to kolejny rekordowy rok pod względem pozyskania dodatkowych środków na działalność placówki. Łącznie udało się pozyskać kwotę ponad 1 795 000 zł, w tym z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 283 000 zł, z Urzędu Miejskiego w Suwałkach 917 132 zł, od sponsorów blisko 240 000 zł (!) oraz 350 000 zł z funduszu Interreg V-A Lithuania – Poland cooperation programme na realizację projektu „Heritage you leave behind” (wspólnie z Muzeum Krajoznawczym w Olicie jako partnerem wiodącym).

Kontynuowano zakupy prac Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Dzięki dotacji z ministerialnego programu „Kolekcje muzealne” i wkładowi własnemu sfinansowanemu przez Urząd Miejski w Suwałkach zakupiony został obraz *Osaczony*. Roczna frekwencja w Muzeum wyniosła 22 022 osoby, w tym w Muzeum Okręgowym 11 618, w Muzeum im. Marii Konopnickiej 8939 (placówka w trakcie remontu budynku głównego) oraz 1465 w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły. W 189 lekcjach muzealnych przeprowadzonych przez pracowników uczestniczyło 4520 osób, w tym: w Muzeum Okręgowym 2446 osób w 98 zajęciach, w Muzeum im. Marii Konopnickiej 2030 w 88 zajęciach, w Centrum

Sztuki Współczesnej 44 osoby w trzech zajęciach. W 22 zajęciach w Zaułku Krasnoludków uczestniczyły 553 osoby. W imprezach organizowanych przez Muzeum wzięło udział blisko 11 000 osób.

BADANIA I SESJE NAUKOWE

Pracownicy merytoryczni realizowali 21 tematów badawczych z dziedziny archeologii, etnografii, sztuki, historii regionu i literatury. Dział Archeologii prowadził tematy: „Epoka kamienia w północno-wschodniej Polsce” oraz „Badania wczesnośredniowiecznego cmentarzyska jaćwieskiego w Krukówku, stan. 1”. Dział Etnografii realizował temat: „Wielokulturowość Suwalszczyzny – Staroobrzędowcy” oraz opracował materiały dotyczące społeczności staroobrzędowej z archiwum Włodzimierza Kowalskiego; Dział Sztuki: „Życie i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego”, „Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku i początków XX związane z środowiskiem polskim w Monachium w kontekście malarstwa Europy Środkowej”, „Życie i twórczość Czesława Wierusza-Kowalskiego oraz Joanny Wierusz-Kowalskiej”, „Życie i twórczość Juliusza i Wojciecha Kossaków oraz całej rodziny Kossaków”, „Relacje artystyczne między dwoma ośrodkami kultury i sztuki Wiedniem i Monachium w drugiej połowie XIX wieku i początkach XX”. Ponadto prowadzono prace nad ustaleniem prawidłowej atrybucji obrazu przypisywanego Alfredowi Wieruszowi-Kowalskiemu pt. *Przysięga. Szkic do obrazu historycznego*. Dział Historii prowadził tematy: „Oddziały wojskowe garnizonu Suwałki”, „Działalność Suwalskiego Okręgu POW”, „Wydarzenia I wojny światowej na Suwalszczyźnie”, „Działalność komendy Obwodu Suwałki AK-AKO i struktury konspiracyjne na terenie miasta Suwałki”, „Suwalczanie, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych” (prace nad

opracowaniem wykazu więźniów). Muzeum im. Marii Konopnickiej: „Rola i aktywność kobiet w Suwałkach w XIX i XX wieku”, „Maria Konopnicka, jej biografia, twórczość i aktywność społeczna w XIX i XX wieku”, „Pierwsze wydanie baśni *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* Marii Konopnickiej”, „Absolwentki żeńskich szkół z przełomu XIX i XX wieku” oraz „Suwalczanki, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych”. Dział Kultury Literackiej Suwalszczyzny realizował tematy: „Czesław Miłosz i Kunatowie na Suwalszczyźnie”, „Kultura literacka Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Leszek Aleksander Moczulski”.

Pracownicy merytoryczni uczestniczyli także w pracach i badaniach terenowych. Dzięki analizie rzeźby terenu za pomocą skaningu laserowego (LIDAR) archeolog Jerzy Siemaszko odkrył grupę kolistych obiektów w lesie Nadleśnictwa Szczebra, których wygląd wskazywał na pochodzenie antropogeniczne i funkcję obronną. 25 kwietnia, wraz z geologiem dr. Tomaszem Krzywickim, przeprowadził wizję terenową i badania powierzchniowe obiektów. Wykluczono naturalną genezę odkrytych struktur. Określenie ich funkcji i chronologii wymaga przeprowadzenia sondażowych badań wykopaliskowych i wierceń. Od 8 sierpnia do 6 września prowadzono badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury jaćwieskiej w Krukówku, stanowisko 1, gmina Raczki. Kierował nimi Jerzy Siemaszko przy współpracy Renaty Maskowicz-Sikorowskiej, Wiesława Kapli oraz dr. Marcina Engla i Cezarego Sobczaka z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Otwarto dwa wykopy o łącznej powierzchni 45 m² w dwóch różnych strefach cmentarzyska, przy czym ze względu na duże nagromadzenie zabytków jeden udało się wyeksplorować w ok. 50%. Odkryto kilkadziesiąt obiektów związanych w większości z rytuałem pogrzebowym, bardzo dużą ilość ceramiki (często bogato zdobionej) oraz przepalonych kości ludzkich, ponad 1000 zabytków metalowych, a przede wszystkim blisko 400 eksponatów o ogromnej wartości zabytkowej, kulturowej i muzealnej (ozdoby, broń, przedmioty codziennego użytku). Mimo, że w latach 2016–2018 przebadano jedynie 95 m² powierzchni stanowiska, to można stwierdzić, że jest to najbogatsze cmentarzysko jaćwieskie, jakie dotąd odkryto, a dzięki

wykopaliskom Muzeum Okręgowe w Suwałkach stało się właścicielem największej kolekcji wczesnośredniowiecznych zabytków jaćwieskich. We wrześniu prowadzono intensywne prace nad opracowaniem wyników wykopalisk. Ponadto Renata Maskowicz-Sikorowska prowadziła nadzór nad działalnością klubu poszukiwaczy „Penetrator”, natomiast Jerzy Siemaszko nadzorował pod względem merytorycznym działalność poszukiwaczy z GSH ARCHEO z Gołdapi.

Kustosz Działu Etnografii dr Krzysztof Snarski prowadził terenowe badania etnograficzne. 31 marca wykonał dokumentację fotograficzną Grobu Pańskiego w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach, 27 maja udokumentował imprezę folklorystyczną pt. *Chwalcie łąki umajone* we wsi Rakówek, 31 maja procesję z okazji święta Bożego Ciała w parafii Bożego Ciała w Suwałkach, a 22 lipca wykonał dokumentację fotograficzną i dźwiękową uroczystości 30-lecia działalności artystycznej zespołu staroobrzędowego „Riabina” w Gabowych Grądach. 7 sierpnia wykonał dokumentację fotograficzną spichlerza murowanego we wsi Krzywólka, 28 sierpnia dokumentację uroczystości odpustowej w Gabowych Grądach, a 26 grudnia szopki bożonarodzeniowej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach.

Pracownicy udzielili 95 konsultacji z zakresu działalności Muzeum dla osób piszących prace doktorskie, magisterskie, dyplomowe i semestralne oraz nauczycieli i uczniów ze szkół w mieście i regionie. Wykonali łącznie 31 kwerend naukowych oraz odpisywali na zapytania kierowane z innych muzeów.

Muzeum wspólnie z Instytutem Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniach 1–2 marca zorganizowało w Lublinie międzynarodowe sympozjum naukowe „Sztuka ponad granicami. Artystyczne kontakty osobiste, instytucjonalne i handlowe twórców austriackich, czeskich, niemieckich, polskich, ukraińskich i węgierskich w XIX i XX wieku”. Koordynatorem projektu ze strony Muzeum była Eliza Ptaszyńska, która wygłosiła też referat *Monachijczycy u progu nowoczesności. 1892–1914*.

Magdalena Wołowska-Rusińska i dr Krzysztof Skłodowski opracowali prezentację i referat pt. *Muzeum w Suwałkach – „urządzenie wielofunkcyjne” i nasza lokalność*, który dyrektor Muzeum

wyłosił podczas I Dorocznej Konferencji Stowarzyszenia Muzealników Polskich „Muzeum. Trzecie miejsce?” w Katowicach w dniach 7–9 marca.

21 marca w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie odbyło się Seminarium Bałtyjskie poświęcone w całości wstępnym wynikom badań na cmentarzysku jaćwieskim Krukówek, stanowisko 1. Charakterystykę stanowiska, historię badań oraz metodykę i wyniki badań wykopaliskowych przedstawił w prezentacji multimedialnej Jerzy Siemaszko, natomiast znalazł się dr Marcin Engel z PMA w Warszawie, który współpracował przy opracowaniu materiałów. Wiesław Kapla zaprezentował komunikat dotyczący znalezionych szczątków kostnych.

3 lipca Zbigniew Fałtynowicz wziął udział w dyskusji o poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego i polskim obliczu kontrkultury podczas spotkania w kawiarni „Piosenka o porcelanie” w Międzynarodowym Centrum Dialogu w Krasnogródzie.

Eliza Ptasińska opracowała prezentację i referat pt. *Między Monachium a Paryżem. Młodzi artyści w poszukiwaniu swojej tożsamości. 1900–1914*, który w jej imieniu został zaprezentowany na odbywającym się 3–5 października w Rzeszowie Międzynarodowym Kongresie Naukowym „Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej”, zorganizowanym przez Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy w Białymstoku.

Krzysztof Skłodowski wziął udział w debacie zorganizowanej 10 listopada w II Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach na temat odzyskania niepodległości przez Suwalszczyznę, a 22 listopada w konferencji w Muzeum Regionalnym w Poniewieżu na Litwie „Iš Panevėžio praeities: miško broliai“, gdzie wyłosił referat *Działalność podziemia antykomunistycznego na Suwalszczyźnie w latach 1944–1952 (zarys)*.

Zbigniew Fałtynowicz wziął udział w konferencji naukowej na temat 25-lecia działalności dwutygodnika literackiego „Topos”, zorganizowanej w Białymstoku 15–16 listopada przez Książnicę Podlaską im. Łukasza Górnickiego oraz Uniwersytet w Białymstoku.

23 listopada Celina Kalejta uczestniczyła w konferencji dotyczącej realizacji „Szlaku kulturowego Suwałki-Mariampol”, natomiast Krzysztof Snar-

ski w konferencji naukowej na temat wspólnych śladów kulturowych polsko-tatarskich, zorganizowanej 1 grudnia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA I PUBLIKACJE

Wraz z Augustowsko-Suwałskim Towarzystwem Naukowym i Archiwum Państwowym w Suwałkach Muzeum było współwydawcą XVIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwałskiego”, który ukazał się w nakładzie 500 egzemplarzy. We współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego przygotowano I tom nowego pisma „Acta Archaeologica Sudaica” (nakład 300 egz.). Staraniem Muzeum ukazała się książka *Odwitanie z Poetą* poświęcona pamięci Leszka Aleksandra Moczulskiego, której wydanie współfinansowało Miasto Suwałki (nakład 600 egz.). Wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Suwałkach wydano monumentalną pracę Andrzeja Matusiewicza *Dwory na Suwalszczyźnie* (nakład 1000 egz.), której edycja została sfinansowana ze środków Starostwa Powiatowego w Suwałkach, samorządów gminnych powiatu suwalskiego oraz sponsorów. Dzięki znacznemu udziałowi sponsorów ukazała się praca Grzegorza Płatonowa *Odznaki, order i odznaczenia żołnierzy garnizonu Suwałki* (nakład 700 egz.). Ponadto wydane zostały dwa katalogi towarzyszące prezentacjom wystawy *Juliusz Kossak 1824–1899 / Wojciech Kossak 1856–1942* w Rapperswil (wersja polsko-niemiecka) i w Paryżu (wersja polsko-francuska) sfinansowane w całości przez sponsora. Ukazały się też kolejne cztery numery „Kronik” (2018, nr 1–4) zawierające m.in. informacje o wydarzeniach literackich na Suwalszczyźnie w 2018 roku. Katalogi towarzyszyły wszystkim wystawom czasowym prezentowanym w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiły.

Pracownicy Muzeum byli też autorami tekstów publikowanych w wydawnictwach pozamuzealnych. W informatorze czytelniczo-kulturalnym „Biblioteka Kraków” (2018, nr 2) Zbigniew Fałtynowicz opublikował notę o zaprojektowanym przez Wiesława Osewskiego ekslibrisie Czesława Miłosza; w numerze 2 „Kronik” notę biograficzną o zmarłym 21 czerwca 2018 roku Wiesławie

Osewskim; szkic *Cztery obrazy (suwalsko-kra-kowskie)* z Leszkiem Aleksandrem Moczulskim w kwartalniku „Czas Literatury” (Kraków 2018, nr 2) oraz szkic dotyczący Leszka Aleksandra Moczulskiego pt. *Matura 1955/1956* przewidziany do publikacji w „Almanachu SPP Oddział w Olsztynie”.

Eliza Ptaszyńska w numerze specjalnym pisma „Mówią Wieki” opublikowała artykuł „*Malarzy jest tutaj niesłychana liczba*” (Adam Chmielowski, 1879). Polska kolonia artystyczna w dziewiętnastowiecznym Monachium poświęcony obecności polskich malarzy w dziewiętnastowiecznym Monachium. Ponadto prowadziła prace nad przygotowaniem biografii malarzy polskich XIX wieku oraz głos do obrazów, do projektu realizowanego przez Konsulat Generalny RP w Monachium i Fundację Wolność i Demokracja w Warszawie. Współpracowała też przy przygotowaniu do druku publikacji będącej pokłosiem konferencji *Sztuka ponad granicami*, która odbyła się 1 i 2 marca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

Artykuł Krzysztof Skłodowski: *Antisovietino pogrindžio veikla Suvalkų krašte 1944–1952 metais (apžvalga)* [Działalność podziemia antykomunistycznego na Suwalszczyźnie w latach 1944–1952 (zarys)] ukazał się w materiałach pokonferencyjnych *Iš Panevėžio praėjusių: miško broliai*, wydanych przez Muzeum w Poniewieżu na Litwie.

Krzysztof Snarski opracował tekst na temat litewskiego stroju ludowego, który wraz z dokumentacją fotograficzną ma zostać opublikowany w książce przygotowywanej przez Stowarzyszenie Litewskiej Kultury Etnicznej w Polsce.

Trwały prace związane z przygotowaniem *Suwalskiego Słownika Biograficznego*. Podpisano umowę z Miastem Suwałki na realizację wydawnictwa, odbyły się dwa spotkania Rady Wydawniczej, podpisano umowy z osobami funkcyjnymi oraz autorami biogramów. Redakcja gromadziła teksty z pierwszej i drugiej partii zleconych biogramów. Trwały prace redakcyjne pierwszej partii.

WYSTAWIENICTWO I ZBIORY

W budynku głównym Muzeum Okręgowego prezentowano trzy wystawy stałe: archeologiczną *Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschod-*

nie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży, historyczną *Na dziejowym trakcie* oraz poświęconą życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Wystawę uzupełniono o dwa depozyty z Muzeum Lubelskiego w Lublinie: *Orszak wieśniaków* oraz *Gra w mariasza*. Z powodu remontu kapitalnego budynku głównego w Muzeum im. Marii Konopnickiej nie prezentowano wystawy stałej. W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły eksponowano wystawę stałą prac Andrzeja Strumiłły *Psalm*.

W budynku Resursy zaprezentowano pięć wystaw czasowych. Do września prezentowano ekspozycję pokazującą wybrane nabytki, dary i depozyty Działu Sztuki z ostatnich dziesięciu lat. Wystawę przygotowała Eliza Ptaszyńska, a zaprezentowano na niej 50 obiektów, których autorzy byli związani ze środowiskiem artystycznym Monachium w drugiej połowie XIX i początku XX wieku. Od końca października 2017 do końca lutego 2018 roku eksponowano wystawę czasową *Solus Christus, Sola Fide – Ewangelicy na Suwalszczyźnie*, której scenariusz i koncepcję opracował Krzysztof Snarski przy udziale pastora Dawida Banacha. Od 22 marca do 24 lipca była czynna wystawa *Archeomoda. Trendy, style i hity od pradziejów po wczesne średniowiecze*, przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Biskupinie pod kierownictwem Anny Grossmann. Zaprezentowano na niej rekonstrukcje strojów od pradziejów po średniowiecze, wzbogacone o oryginalne ozdoby z różnych epok oraz repliki artefaktów. Towarzyszył jej folder. *Powstanie warszawskie w skali 1:35. Pamięć i duma* to wystawa dioram modelarskich i grafik autorstwa Krzysztofa „Zygza” Chojnackiego, której wernisaż z udziałem autora odbył się 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Wystawę prezentowano do 5 października. Przy współpracy z Fundacją PBG Muzeum zorganizowało monograficzną wystawę *Juliusz Kossak 1824–1899 / Wojciech Kossak 1856–1942*, którą po prezentacji w Muzeum Polskim w Rapperswil w Szwajcarii (wernisaż 2 września) i Bibliotece Polskiej w Paryżu we Francji (28 września) 9 listopada pokazano w Suwałkach. Prezentowane prace (w tym dwa cykle) pochodziły z muzeów narodowych w Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu oraz z Muzeum Okrę-

gowego w Bydgoszczy, a także kolekcji Fundacji PBG i zbiorów prywatnych. W Suwałkach wystawę wzbogacił cykl unikatowych ilustracji Juliusza Kossaka do powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Towarzyszył jej program edukacyjny umożliwiający aktywne zwiedzanie przez dzieci.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej prezentowano wystawę czasową *Przez tęskność... O Marii Stanisławie Konopnickiej z Wasiłowskich*. Autorami scenariusza, projektów graficznych plansz oraz aranżacji wystawy byli Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski. Ekspozycja będzie prezentowana do czasu realizacji nowej wystawy biograficznej poetki w budynku głównym Muzeum.

W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły zaprezentowano sześć wystaw czasowych: ekspozycję prac Karola Karwowskiego, Przemysława Karwowskiego i Romana Borawskiego *Chaos, Kosmos, Labirynty* (od 8 listopada 2017 do końca stycznia 2018 roku); wystawę obrazów Jana Kantego Pawлуśkiewicza wykonanych w autorskiej technice żel-art *Sensy Byty Mary* (wernisaż 9 lutego); wystawę malarstwa i rzeźby białoruskich artystów Walentyny Szoby i Władimira Pantielejewa *Chleba naszego powszedniego* (wernisaż 23 marca); wystawę malarstwa Jerzego Skolimowskiego (wernisaż 13 lipca); wystawę fotografii i tkaniny artystycznej Anny Strumiłły (wernisaż 21 września) oraz zbiorową wystawę fotografii i instalacji studentów Akademii Fotografii i Przedsiębiorczości w Białymstoku *Dyplomy 2018*, którą prezentowano od 23 listopada.

2 lutego w Filii nr 21 Biblioteki Kraków w Krakowie została zaprezentowana wystawa *Leszek Aleksander Moczulski: Nie nicość, nie nicość, nie nicość. / A Miłość, a Miłość, a Miłość*. W jej otwarciu wzięli udział m.in. dyrektorzy Biblioteki Kraków i Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Krystyna i Mateusz Moczulscy – żona i syn poety oraz liczni przyjaciele, znajomi, czytelnicy i miłośnicy jego poezji. W trakcie wernisażu Zbigniew Fałtynowicz wygłosił szkic *Cztery obrazy suwalsko-krakowskie z Leszkiem Aleksandrem Moczulskim*. Wystawa pokazana została także w Filii nr 49 Biblioteki Kraków w Nowej Hucie i w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. M. Wańkowicza w Stalowej Woli. 10 maja w czasie fini-

sażu wystawy Zbigniew Fałtynowicz zapoznał publiczność z życiem i twórczością poety oraz zaprezentował książkę *Odwitania z Poetą | Leszek Aleksander Moczulski*. 3 lipca wystawa została zaprezentowana w Międzynarodowym Centrum Dialogu w Krasnogrudzie, a jej otwarciu towarzyszyła podobna prezentacja.

Wystawę 42 prac ks. Witolda Urbanowicza zaprezentowano od 15 lutego do 14 marca w holu Urzędu Miejskiego w Warszawie. Złożyły się na nią przede wszystkim pejzaże oraz kilka dzieł o tematyce religijnej. W wernisażu, który odbył się 15 lutego uczestniczyli Jerzy Brzozowski i Eliza Ptaszyńska. Z kolei wystawę tego artysty składającą się z 40 prac o tematyce sakralnej prezentowano od 28 lutego do 6 lipca w holu seminarium Pallotynów w Ołtarzewie, od 10 lipca do września w klasztorze pokamedulskim w Wigrach, a od listopada w Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku.

Od 23 czerwca do 3 lipca w Pizzerii-Galerii „Rozmarino” była prezentowana wystawa prac o tematyce kawalerskiej autorstwa suwalczanina Zygmunta Kapuścińskiego, którą zorganizowano we współpracy z Klubem Garnizonowym w Suwałkach.

Eliza Ptaszyńska przygotowała wystawę pt. *Malarstwo polskie po 1918 roku... Wilno, Kraków, Warszawa*, którą 26 października zaprezentowano w Galerii A przy Starogardzkim Centrum Kultury w Starogardzie Gdańskim. Złożyły się na nią 53 obrazy ze zbiorów własnych Muzeum oraz 17 obiektów ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Wystawa *Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny* była prezentowana w Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Ekspozycje Działów Archeologii, Etnografii, Sztuki i Historii były wystawiane na ekspozycjach stałych w Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, Muzeum Ziemi Piskiej w Pisz, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Muzeum Ziemi Augustowskiej, Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Wigier w Starym Folwarku oraz w siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

11 najcenniejszych eksponatów wczesnośredniowiecznych ze zbiorów Działu Archeologii prezentowano na wystawie czasowej *Jaćwingowie, zapomniani wojownicy*, przygotowanej przez

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie w ramach polsko-norweskiego projektu „Archaeology of Yatvings”, eksponowanej od marca w Muzeum Podlaskim w Białymstoku, a od 10 maja w Muzeum Historycznym w Przasnyszu. 12 prac malarskich ze zbiorów Działu Sztuki prezentowano na wystawie polskiego malarstwa XIX wieku w Pałacu Tyszkiewiczów w Zatoczu, a dwie prace Ignacego Pieńkowskiego *Pejzaż zimowy* i *Martwa natura* do 10 sierpnia w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Ponadto 94 zabytki ze Starej Hańczy prezentowane były w Suwalskim Parku Krajobrazowym, a 11 eksponatów Działu Etnografii w Oleckiej Izbie Historycznej. Trzy eksponaty Działu Historii, związane z generałem pilotem Witoldem Urbanowiczem, wypożyczono na wystawę *Milion zza oceanu* w Muzeum II Wojny Światowej. Prace Andrzeja Strumiłły ze zbiorów Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły uczestniczyły w wystawie *Andrzej Strumiłło. Ilustracje* w Muzeum Miasta Gdyni (od 22 czerwca do września), a trzy fotografie autorstwa Stanisława Wosia w Galerii Jednego Obrazu w Suwałkach na wystawie z okazji jej 10-lecia (w sierpniu). Poszczególne działy Muzeum 44 razy udostępniały zbiory do publikacji, prac i opracowań naukowych.

W 2018 roku zbiory Muzeum powiększyły się o 51 eksponatów. Do najciekawszych nabytków należał wspomniany już obraz Alfreda Wierusza-Kowalskiego *Osaczony*, zakupiony do Działu Sztuki dzięki środkom MKiDN i Miasta Suwałki oraz dwie akwarele Adama Międzybłockiego (1883–1956) zakupione ze środków sponsora. O cztery obrazy wzbogaciły się zbiory Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły: pastel Alojzego Nawrata *Dzban z kwiatami*, obraz olejny Andrzeja Strumiłły *Głowa Buddy*, przekazany przez Krzysztofa Michalskiego oraz dwie prace Kariny Joanny Sosnowskiej *Zanurzenie* i *Abstrakcja*, wykonane w ramach stypendium i przekazane do zbiorów przez Miasto Suwałki. O 8 eksponatów wzbogaciły się zbiory Działu Archeologii, a o dwa Działu Etnografii. Do Działu Historii trafił m.in. patent oficerski ppor. pil. Józefa Brzezińskiego, a także zbiór materiałów z archiwum Eugeniusza Strzałkowskiego, w tym relacje i kopie dokumentów dotyczące głównie działalności konspiracyjnej

i okresu II wojny światowej. Na podstawie decyzji Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku Delegatury w Suwałkach i Miejskiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach w depozyt przyjęto 82 zabytki archeologiczne. Zbiory biblioteki Muzeum powiększyły się o 126 książek.

W kontakcie z MKiDN prowadzono starania o pozyskanie do zbiorów Działu Sztuki kolekcji malarstwa Barbary i Tadeusza Lewkowiczów z Monachium, znajdującej się w rękach ich spadkobiercy. Zbiór obejmuje ponad dwadzieścia dzieł polskich monachijczyków i jako całościowa kolekcja stanowi wielką wartość dla polskich zbiorów muzealnych.

Przy udziale środków MKiDN pozyskanych w ramach programu „Wspieranie działań muzealnych” przeprowadzono konserwację 12 obiektów ze zbiorów Działu Sztuki. Do konserwacji przekazano także dwa obrazy Ignacego Pieńkowskiego oraz sztalugę Alfreda Wierusza-Kowalskiego, prezentowaną na stałej wystawie artysty. W ramach programu badawczego poświęconego twórczości Maksymiliana Gierymskiego znajdujący się w zbiorach działu anonimowy obraz *Nokturn* został przekazany do pracowni konserwatorskiej Muzeum Narodowego w Krakowie i we współpracy z Laboratorium Analiz i Nieniszczących Badań Obiektów Zabytkowych zostanie poddany międzydiscyplinarnym badaniom weryfikującym jego autorstwo. Ponadto do konserwacji przekazano 41 zabytków Działu Archeologii, pochodzących ze stanowiska Krukówek 1.

Przeprowadzono komisijną kontrolę zgodności wpisów dokumentacji ewidencyjnej ze stanem faktycznym zbiorów w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, Muzeum im. Marii Konopnickiej, w Dziale Archeologii i Dziale Geologii.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

I POPULARYZATORSKA

Pracownicy merytoryczni Muzeum jak co roku wygłaszali wykłady naukowe i popularnonaukowe ze wszystkich dziedzin działalności placówki: archeologii, geologii, etnografii, sztuki i historii sztuki, literatury i historii literatury oraz historii regionu. Odbyło się 12 wykładów, w których uczestniczyło 756 osób. Ich odbiorcami byli

nauczyciele, przewodnicy turystyczni, młodzież szkolna, studenci, słuchacze Uniwersytetu III Wieku i wyspecjalizowane grupy odbywające na Suwalszczyźnie objazdy naukowe.

Ważnym elementem działań popularyzatorskich Muzeum w 2018 roku były inicjatywy związane z obchodami 100-lecia Niepodległości. Ich kluczowym elementem był projekt *Suwalszczyzna 1918–1919. W drodze do Niepodległej*, na który złożyła się realizacja cyklu dziesięciu 30-sekundowych spotów prezentujących drogę Suwalszczyzny do Niepodległości oraz 17-minutowego filmu poświęconego tej tematyce. Oprócz bogatego materiału ikonograficznego i archiwalnego, w spotach i filmie wykorzystano zrealizowane we własnym zakresie sceny filmowe z udziałem rekonstruktorów z GRH „Garnizon Suwałki” i „Klubas Grenadierius”. Film po raz pierwszy został zaprezentowany 24 sierpnia w trakcie nocnego widowiska historycznego, a spoty były udostępniane cyklicznie od 12 września do 11 listopada w Internecie, na portalach społecznościowych, telebimach w suwalskich szkołach, komunikacji miejskiej oraz przed seansami w kinie Cinema Lumiere w Suwałkach. Ich emisję poprzedziła prezentacja 12 września w Cinema Lumiere, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele szkół oraz instytucji. Pomysłodawcami projektu, autorami scenariuszy i realizatorami spotów i filmu byli Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski, a ich producentem firma R&P New Media. Realizacja projektu została sfinansowana przez Miasto Suwałki.

Krzysztof Skłodowski i Magdalena Wołowska-Rusińska byli autorami tekstu komentarza historycznego oraz wzięli udział w realizacji filmu *Powstanie sejneńskie 1919*, wyprodukowanego przez firmę STS Media TV na zlecenie TVP Historia, którego emisję zaplanowano w początku 2019 roku. Wystąpili też w charakterze ekspertów i uczestniczyli w realizacji kilku odcinków cyklu „Niepodległa” realizowanego przez TVP Białystok. Magdalena Wołowska-Rusińska w odcinkach *Aleksandra Piłsudska* (22 listopada) i *Maria Konopnicka* (emisja 23 listopada), natomiast Krzysztof Skłodowski w odcinkach: *Pierwsza wojna światowa* (emisja 28 listopada), *Niepodległość Suwalszczyzny* (11 grudnia), *Wizyta marszałka w Suwałkach* (12 grudnia) i *41 pułk piechoty* (23 grudnia). W filmie *Powstanie sejneńskie*

oraz cyklu „Niepodległa” wykorzystano bogaty materiał ikonograficzny i archiwalny ze zbiorów Muzeum.

W prasie, radiu i telewizji ogólnopolskiej oraz regionalnej („DwuTygodnik Suwalski”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Poranny”, „Przegląd Powiatowy”, Radio Białystok, Radio 5, Radio RMF FM, TVP Białystok, Telewizja Suwałki, portale internetowe) ukazało się łącznie około 150 publikacji popularyzujących działania organizowane przez Muzeum. Dyrektor i pracownicy uczestniczyli wielokrotnie w programach telewizyjnych i radiowych. Informacje o pokazie mody pradziejowej i wystawie *Powstanie warszawskie w skali 1:35. Pamięć i duma* były prezentowane w Teleexpressie. W programie „Dzień dobry Polsko” TVP 1 Magdalena Wołowska-Rusińska opowiedziała o Muzeum i Marii Konopnickiej, wystąpiła też w poświęconym poetce i realizowanym m.in. w Muzeum odcinku programu „Ziarno” TVP 1 (30 sierpnia). Dla Telewizji TVS Suwałki udzieliła natomiast wywiadu na temat *Roty*. O życiu i twórczości poetki mówiła także w czasie realizowanej w Muzeum audycji na żywo Radia Wnet. Pracownice Muzeum uczestniczyły w poświęconej poetce audycji „Cztery pory roku” Polskiego Radia 1 (3 maja) oraz audycji „Lato z Radiem” prezentującej szlak krasnoludków w Suwałkach (25 czerwca). W tym samym programie Krzysztof Snarski udzielił informacji na temat atrakcji kulturowych regionu. Zbigniew Fałtynowicz wzięł udział w audycji „Kwadrans bez muzyki” Polskiego Radia 2 i rozmowie poświęconej podróżom Zbigniewa Herberta na Suwalszczyznę (26 lipca), a także o związkach Marii Konopnickiej, Czesława Miłosza i Leszka Aleksandra Moczulskiego (16 sierpnia). Jerzy Brzozowski i Krzysztof Skłodowski wzięli udział w audycji „Słowem Niepodległa” Polskiego Radia 24. Dyrektor uczestniczył także w poświęconym tej tematyce programie Telewizji Białystok (30 października). Krzysztof Skłodowski i Magdalena Wołowska-Rusińska wzięli udział w audycji „Opowieści różnej treści” Radia Białystok, poświęconej działalności GRH „Garnizon Suwałki” (4 września). Dyrektor z pracownikami kilkakrotnie uczestniczył w programie „Gość Dnia” Radia 5. Wraz z Jerzym Siemaszką udzielił też kilkunastu wywiadów dotyczących badań wzdłuż trasy

S-61 oraz wystawy *Archeomoda*. W „Magazynie Gazety Współczesnej” (z 20 lipca) ukazał się wywiad z Krzysztofem Snarskim na temat kultury staroobrzędowców. Podobny wywiad z jego udziałem został opublikowany w internetowym wydaniu „Gazety Wyborczej”. W grudniu jego wypowiedzi na temat zwyczajów i tradycji bożonarodzeniowych ukazały się w portalu „Niebawale Suwałki” oraz na antenie Radia Białystok.

Szerokim echem w lokalnych i regionalnych mediach odbiła się wystawa malarstwa Juliusza i Wojciecha Kossaków oraz impreza zorganizowana przez Centrum Sztuki Współczesnej – Galerię Andrzeja Strumiłły SKOLIMOWSKI *Malarstwo Film Rozmowa*. 20 listopada na zorganizowanej konferencji prasowej przedstawiono wyniki projektu, którego efektem była konserwacja 12 obrazów ze zbiorów Działu Sztuki.

Na portalu społecznościowym Facebook funkcjonowały, systematycznie aktualizowane i uzupełniane o bieżące wpisy i informacje, profile: Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum im. Marii Konopnickiej, Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, GRH „Garnizon Suwałki”, „Mój pradziadek był peowiankiem” oraz poświęcony Alfredowi Wieruszowski-Kowalskiemu.

14 marca Muzeum, przy współpracy Biblioteki Kraków, zorganizowało w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” w Krakowie wieczór literacki pt. *Leszek Aleksander Moczulski – in memoriam*. Wydarzenie współprowadził Zbigniew Fałtynowicz, a towarzyszyła mu prezentacja książki *Odwitanie z Poetą | Leszek Aleksander Moczulski* oraz wyboru wierszy poety pt. *Łśnienia*, wydane przez Fundację Pogranicze.

W trakcie wernisażu wystawy Jana Kantego Pawłuśkiewicza w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, kompozytora muzyki teatralnej, filmowej i rozrywkowej, przyjaciela Leszka Aleksandra Moczulskiego, z którym stworzył m.in. *Nieszpory ludzmierskie*, odbyło się spotkanie z artystą, które poprowadził Zbigniew Fałtynowicz oraz koncert z udziałem artysty.

Z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych 1 marca Muzeum zorganizowało spotkanie autorskie z Bartłojem Rychlewskim i promocję jego książki *Po dolinach i po wzgórzach*.

14 marca w Muzeum odbyła się promocja XVII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”.

21 marca promocję rocznika zorganizowano w Gminnym Ośrodku Kultury w Raczkach.

20 marca Muzeum zorganizowało spotkanie z dr hab. Jolantą Sztachelską poświęcone tematowi *Henryk Sienkiewicz – czar i zaklęcie – mity – życie na walizkach*.

5 kwietnia w Muzeum odbyła się promocja książki *Odwitanie z Poetą | Leszek Aleksander Moczulski* z udziałem prof. dr. hab. Zbigniewa Chojnowskiego.

13 kwietnia w Resursie miało miejsce spotkanie z Wojciechem Kassem poświęcone jego książce *Ufność: trzy poematy* oraz uświetniający je koncert *Moja dobra droga* z udziałem Włodzimierza Galickiego (słowo) i Artura Modrzejewskiego (instrumenty).

1 kwietnia, w ramach Dnia Wolnej Sztuki, w Muzeum odbył się pokaz obrazu Olgi Boznańskiej, *Portret Czesława Wierusza-Kowalskiego*, warsztaty rodzinne, spotkanie z Honoratą Martin, malarką, performerką, autorką *Wyjścia w Polskę* oraz kiermasz książek o zwierzętach i aukcja na rzecz schroniska w Sonieczkowie koło Augustowa. W organizację imprezy włączyli się nieodpłatnie pracownicy księgarni „Book Book” w Suwałkach oraz Grupa Kreatywna „Pióropusz”.

26 kwietnia w Muzeum miała miejsce prezentacja książki pt. *Andrzej: Andrzej K. Waśkiewicz we wspomnieniach* (Gdańsk 2017), w której uczestniczyła Anna Sobecka, żona krytyka.

27 kwietnia z koncertem pieśni patriotycznych z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja wystąpił zespół Ocean Życia.

14 maja dyrektor Muzeum i Magdalena Wołowska-Rusińska wzięli udział w akcji „Suwalczanie czytają dzieciom”, przygotowanej przez Bibliotekę Publiczną im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

19 maja odbyła się kolejna Noc Muzeów. W budynku Resursy zwiedzający mogli obejrzeć wystawy stałe i czasowe. Przeprowadzono pięć lekcji muzealnych *Zostań archeologiem – wykopaliska*, w których uczestniczyło ok. 100 dzieci. Budynek Resursy odwiedziło tej nocy ok. 2000 osób. W Muzeum im. Marii Konopnickiej zwiedzaniu wystawy *Przez tęskność...* poświęconej Marii Konopnickiej towarzyszyły „Wielkie Mistrzostwa Suwałk w grach podwórkowych i ogrodowych”. Muzeum odwiedziło ok. 2000 osób. W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, poza możliwością obejrze-

nia wystaw stałej i czasowej, zwiedzający mogli zobaczyć wystawę fotografii przyrodniczej *Wokół krzywiańskich sucharów WPN* oraz prezentację slajd show prac fotograficznych Małej Szkoły Fotografii działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Krzywem pod opieką Radosława Kruńskiego. Galerię odwiedziło ok. 600 osób.

21 maja w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja pierwszego tomu nowego wydawnictwa „*Studia Archaeologica Sudauica*”, przygotowana przez współwydawców pisma: Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Okręgowe w Suwałkach. Wzięło w niej udział ok. 50 osób, w tym twórcy tomu, część autorów i rodzina dr. Jana Jaskanisa, któremu tom był dedykowany. 23 i 24 czerwca odbył się XVIII Piknik Kawalerski. W jego trakcie rozegrany został konkurs sprawności kawalerskiej obejmujący kros konkurs władania lancą i konkurs władania szablą z udziałem 34 zawodników reprezentujących barwy 12 stowarzyszeń i grup podtrzymujących tradycje kawalerii II Rzeczypospolitej: 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego, 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego, 2 Pułku Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego, 5 Pułku Ułanów Zasławskich, 10 Pułku Ułanów Litewskich, 11 Pułku Ułanów Legionowych im. Edwarda Rydza-Śmigłego Marszałka Polski, 15 Pułku Ułanów Poznańskich, a także Szwadron Kawalerii 5 Wileńskiej Brygady AK mjr. „Łupaszki”, Podlaska Brygada Kawalerii, GRH im. Brygady Kawalerii „Plis”, „Klubas Grenadierius” z Litwy w barwach kawalerii litewskiej, Grupa Zorro Zirgai z Kowna, Grupa Historyczna „Epoka” z Mińska na Białorusi oraz GRH „Garnizon Suwałki” – pluton konnych zwiadowców 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego, 4 Dywizjon Artylerii Konnej, Sekcja Przystosobienia Wojskowego Kobiet. W trakcie pikniku odbyły się pokazy sprawności, pokaz rycerstwa średniowiecznego oraz inscenizacja potyczki z okresu wojny polsko-bolszewickiej. Ponadto konkurs skoków klasy LL i L, pokazy jeździeckie i konkursy dla publiczności. W trakcie imprezy odbyła się promocja książki Grzegorza Płatonowa *Odznaki, order i odznaczenia żołnierzy garnizonu Suwałki*. W charakterze publiczności w Pikniku wzięło udział ok.

3500 osób. Imprezie towarzyszyła wystawa prac suwalczanina Zygmunta Kapuścińskiego o tematyce kawalerskiej w Pizzerii-Galerii „Rozmarino” otwarta podczas Wieczoru Kawalerskiego 23 czerwca.

29 czerwca w Muzeum zorganizowano promocję książki Andrzeja Matusiewicza *Dwory na Suwalszczyźnie*. W spotkanie uczestniczyło około 200 osób, w tym przedstawiciele sponsorów wydawnictwa, rodzin byłych właścicieli i administratorów opisywanych majątków oraz liczni miłośnicy historii regionu.

3 lipca w budynku Resursy odbył się pokaz mody pradziejowej oraz prezentacja archeologii doświadczalnej – tkactwa i wykonywania ozdób. Impreza towarzyszyła wystawie *Archeomoda*, przygotowanej we współpracy z Muzeum Archeologicznym w Biskupinie. W pokazie w charakterze modeli wzięło udział kilkunastu pracowników Muzeum oraz członkowie GRH „Garnizon Suwałki”.

25 lipca zorganizowano publiczną prezentację zakupionego do zbiorów Muzeum obrazu Alfreda Wierusza-Kowalskiego *Osaczony*. Towarzyszył jej koncert skrzypcowy Joanny Walickiej oraz wykład i prezentacja dr Joanny Harmuszkiewicz pt. *Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o wilkach, ale nie macie kogo zapytać*. Omówienia twórczości artysty i obrazu dokonała Eliza Ptaszyńska.

24 sierpnia na placu przed ratuszem miejskim miało miejsce nocne widowisko historyczne *Suwalszczyzna 1918–1919. W drodze do niepodległej*, na które złożyła się projekcja zrealizowanego przez Muzeum filmu poświęconego drodze Suwalszczyzny do niepodległości oraz sceny prezentujące wybrane epizody z tych wydarzeń, odgrywane na żywo przez członków GRH „Garnizon Suwałki” i „Klubas Grenadierius” z Litwy. Scenariusz widowiska opracowali Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski. W charakterze publiczności wzięło udział około 300 osób.

15 września, wspólnie z Ośrodkiem „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach, zorganizowany został wieczór poezji litewskiej. W jego trakcie wiersze czytali poeci z Litwy oraz tłumacze ich poezji uczestniczący w dorocznym Sejmiku Literackim w Krasnogrodzie.

4 października w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się promocja książki Andrzeja

Matusiewiczza *Dwory na Suwalszczyźnie* z udziałem autora i dyrektora Muzeum.

Otwarcie wystawy *Niepodległa w Numizmatyce*, zaprezentowanej 11 października w Suwalskim Ośrodku Kultury, towarzyszył quiz historyczny na temat Józefa Piłsudskiego i jego związków z Suwałkami, opracowany przez pracowników Muzeum.

26 października z koncertem pieśni patriotycznych *100 lat naszej Niepodległej* wystąpił w Resursie zespół Ocean Życia.

4 grudnia w Muzeum odbyło się spotkanie autorskie z Joanną Jurgałą-Jureczką, autorką książki *Kossakowie. Biały mazur, Kobiety Kossaków i Zofia Kossak*.

W ramach cyklu „Przystanek Historia”, realizowanego wspólnie z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, w Muzeum odbyły się: pokaz filmu *Dzieci rewolucji* (9 stycznia), wykład *Rola pieniądza* (13 lutego), przegląd filmów o Katyniu (10 kwietnia), wykład *Nie tylko Dywizjon 303* (8 maja) i pokaz filmu *Mój przyjaciel „Laluś”* (12 czerwca).

W Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się: zajęcia, zabawy edukacyjne i warsztaty plastyczne *Poznajemy świat baśni i legend polskich* zorganizowane w ramach „Ferii zimowych w mieście” (30 stycznia); Światowy Dzień Poezji *Odwitanie z Suwalszczyzną – twórczość dziecięca Leszka Aleksandra Moczulskiego* (21 marca); zajęcia w terenie pod nazwą *Polscy pisarze i poeci w Suwałkach* zorganizowane dla dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Opolu (12 maja) oraz Szkoły Podstawowej im. Władysława Syrokomli w Wilnie (25 maja); spotkanie z młodzieżą z Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek w Suwałkach na temat *Muzeum im. Marii Konopnickiej jako ciekawy przystanek na turystycznej mapie Polski* (24 kwietnia, 27 maja); spotkania w ramach cyklu „Wakacje w mieście” *Opowieści Koszałka Opalka* (10 lipca i 14 sierpnia); spotkanie z poetami z Litwy oraz tłumaczami ich wierszy połączone z wykładem Zbigniewa Fałtynowicza o Marii Konopnickiej, Czesławie Miłoszu i Leszku Aleksandrze Moczulskim (15 września); „Dzień Seniora”, w trakcie którego odbyły się trzy prezentacje filmu poświęconego historii odzyskania niepodległości przez Suwalszczyznę (30 września); spotkanie literackie *In Memoriam – Leszek Aleksander Moczulski* zorganizowane w pierwszą

rocznicę śmierci poety, w trakcie którego Zbigniew Fałtynowicz wygłosił szkic *Matura 1955–1956* (17 grudnia).

Dużym wydarzeniem artystycznym, zorganizowanym przez Centrum Sztuki Współczesnej – Galerię Andrzeja Strumiłły, było spotkanie *SKOLIMOWSKI Malarstwo Film Rozmowa*, które stanowiło jeden z elementów obchodów 80-lecia urodzin Jerzego Skolimowskiego. W Galerii odbył się wernisaż interesującej wystawy jego malarstwa, a w kinie Cinema Lumiere kameralny wieczór filmowo-muzyczny oraz spotkanie z twórcą. Gościem specjalnym wieczoru był Tomasz Organek – muzyk, kompozytor, autor tekstów i wokalista, który uczestniczył w rozmowie z jubilatami i wystąpił z autorskim koncertem. Spotkanie prowadził Artur Cichmiński, znany krytyk filmowy. Wieczór zakończył się projekcją filmu *Essential Killing* w reżyserii Jerzego Skolimowskiego.

Łącznie w imprezach organizowanych przez Muzeum wzięło udział około 11 000 osób.

W części działań muzealnych, zwłaszcza związanych z popularyzacją lokalnej historii, uczestniczyła działająca przy Muzeum Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”. Na zaproszenie innych placówek i grup rekonstrukcyjnych jej członkowie brali też udział w wielu wydarzeniach organizowanych na terenie kraju, m.in.: 27 stycznia w Nocnym Biegu Powstańca z okazji 155. rocznicy wybuchu powstania styczniowego na terenie gmina Płaska; 3–4 lutego w rekonstrukcji historycznej „Bitwa Zimowa na Mazurach” w Giżycku, w trakcie której grupa została wyróżniona Odznaką Pamiątkową „Krzyża Operacji Boyen”; w lutym komendant grupy Jerzy Brzozowski za „Rozbudzanie w mieszkańcach miłości do historii oraz kierowanie Grupą Rekonstrukcji Historycznej Garnizon Suwałki” został nominowany w plebiscycie „Gazety Współczesnej” *Osobowość roku 2017*; 1 marca, z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, członkowie grupy wystawili wartę pod tablicą na budynku byłej siedziby PUBP w Suwałkach oraz wzięli udział akcji oddania krwi; 3 marca w Widrach koło Reszla wzięli udział w zdjęciach do filmu „Kamerdyner” Filipa Bajona; 19 maja, w trakcie Nocy Muzeów w Suwałkach grupa realizowała grę „Wielkie Mistrzostwa Suwałk w Grach Ogrodowych i Podwórkowych”; 12–13 maja, w trakcie obchodów 10-lecia „Klubas

Grenadierius” w Kownie członkowie grupy zorganizowali pokaz kawaleryjski oraz wzięli udział w rekonstrukcji historycznej z okresu walk Litwy z bolszewikami; 27 maja komendant grupy Jerzy Brzozowski uzyskał promocję na stopień podporucznika rezerwy Wojska Polskiego, a w uroczystości na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie uczestniczyła delegacja grupy; 23–24 czerwca członkowie grupy wzięli udział w realizacji XVIII Pikniku Kawaleryjskiego w Suwałkach i inscenizacji potyczki z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.; w czerwcu uczestniczyli w dniach otwartych II LO w Suwałkach, realizacji filmu o por. Adamie Rudnickim przygotowywanego przez Suwalski Oddział Stowarzyszenia Polska Organizacja Wojskowa na Konkurs „Niezwyciężeni 1918 – 2018. Pokolenia Niepodległej” oraz realizacji scen filmowych do przygotowywanego przez Muzeum cyklu spotów i filmu *Suwalszczyzna w drodze do Niepodległej 1918–1919*; 3 lipca członkowie grupy wystąpili w charakterze modeli podczas pokazu mody pradziejowej w Muzeum Okręgowym w Suwałkach; 7 lipca w Białymstoku delegacja grupy wzięła udział w uroczystości wręczenia repliki sztandaru 14 DAK dla GRH „Plis”; 1 sierpnia na zaproszenie GH „Niepodległość” kilku członków grupy wzięło udział w obchodach 74. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego na Pradze w Warszawie; 9–12 sierpnia w rekonstrukcji Operacja Boyen 2018 w Giżycku; 19 sierpnia w rekonstrukcji historycznej „Orzysz 1920” w Orzyszu; 24 sierpnia w nocnym widowisku historycznym *Suwalszczyzna. W drodze do Niepodległej* w Suwałkach; 1 września w obchodach święta 2 Pułku Ułanów Grochowskich w Suwałkach; 8–9 września w święcie miasta i rekonstrukcji walk armii litewskiej z bolszewikami w Poniewieżu na Litwie; 12 września w inauguracji projektu *Suwalszczyzna 1918–1919. W drodze do Niepodległej* w Cinema Lumiere w Suwałkach; 22 września w pokazie kawaleryjskim w Studzienicznej w trakcie imprezy „Zorientuj się na Niepodległą” i otwarciu miejsca popasowego na szlaku konnym w Puszczy Augustowskiej; 10 października w odsłonięciu pomnika kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” w Nowych Piekutach; 10 listopada w akcji „Światło Pamięci Niezwyčajnym”; 11 listopada w festynie rodzinnym „Suwałki dla Niepodległej”; w grudniu w dniach

otwartych w III LO w Suwałkach oraz 8–9 grudnia w realizacji scen filmowych do filmu *Powstanie sejneńskie 1919*, realizowanego przez STS media TV na zlecenie TVP Historia.

INNE

Dyrektor Muzeum został powołany przez Zarząd Województwa Podlaskiego w skład Rady Muzeum przy Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie.

2 lutego Krzysztof Snarski został laureatem III nagrody w konkursie Narodowego Centrum Kultury na najlepszą pracę doktorską z zakresu kulturoznawstwa obronioną w 2017 roku.

7 maja Krzysztof Snarski towarzyszył prof. Eugeniuszowi Iwańcowi w uroczystościach związanych z wręczeniem mu Nagrody im. Księcia Konstantego Ostrońskiego podczas inauguracji Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce.

26 maja w Muzeum odbyły się obchody miejskie Międzynarodowego Dnia Muzeów. Tytuł Przyjaciela Muzeum w Suwałkach otrzymali: Marek Janiec ze Szwecji i Zarząd Dróg i Zieleni w Suwałkach.

16 czerwca w Muzeum gościł prof. Jeffrey Holdman, badacz społeczności staroobrzędowców w USA.

28 września Krzysztof Snarski otrzymał z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego potwierdzenie spełnienia kryteriów niezbędnych do zajmowania stanowiska kustosa dyplomowanego.

25 września Muzeum im. Marii Konopnickiej uczestniczyło w programie „Badania publiczności w muzeum” organizowanej przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy Muzeum, naczelnik wydziału kultury i osoby współpracujące z placówką.

11 listopada, podczas uroczystych obchodów Święta Niepodległości, w koszarach 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego w Orzyszu dyrektor Muzeum i Krzysztof Skłodowski zostali wyróżnieni Honorową Odznaką Batalionu Szwoleżerów Mazowieckich.

Opracował: Jerzy Brzozowski

PRZEJMOWANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

W 2018 roku zbiory Archiwum w Suwałkach (bez Oddziału w Elku) zwiększyły się o 11 zespołów archiwalnych liczących 23,98 metra bieżącego akt i 1963 jednostki archiwalne oraz zmniejszyły o jeden zespół, który w ramach scalania zasobu został przekazany do Archiwum Państwowego w Białymstoku. Do ważniejszych zaliczyć należy zespoły: Urząd Miejski w Lipsku, obejmujący dokumentację z lat 1945–2012 (liczący 996 j.a., 5,61 m.b.), Urząd Celny w Suwałkach 2004–2017 (376 j.a., 13,00 m.b.), Sąd Rejonowy w Sejnach 2004–2012 (209 j.a., 2,50 m.b.). Interesującym nowym zespołem, niewielkim, ale specyficznym dla regionu, jest zespół Nadleśnictwo „Wigierski Park” w Krzywem 1986–1989 (30 j.a., 0,30 m.b.). Na bazie tego nadleśnictwa utworzono Wigierski Park Narodowy. Odnotować warto przekazanie przez Archiwum Państwowe w Lublinie szczątków zespołu Parafia Prawosławna w Augustowie 1884–1914 (2 j.a., 0,02 m.b.). Przejęte zostały ponadto dwa zespoły, których materiały kwalifikowały się do niepaństwowego, ewidencjonowanego zasobu archiwalnego: Międzynarodowe Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społecznego Oddział w Suwałkach 2000–2016 (17 j.a., 0,18 m.b.) oraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Przeroshi 1945–1996 (32 j.a., 0,65 m.b.).

Zbiory Archiwum zostały wzbogacone również o materiały w formie dopływów. Do 19 posiadanych zespołów archiwalnych przejęto ogółem 21,42 m.b. akt i 1157 j.a. (w tym: akta zespołów Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach, Sądu Rejonowego w Suwałkach, Nadleśnictwa Augustów, dokumentację własnościową do zespołów urzędów gmin w Sztabinie, Przeroshi i Augustowie oraz dopływy do zespołów akt stanu cywilnego).

Łącznie w 2018 roku zasób Archiwum zwiększył się o nabytki w ilości 3120 j.a. i 45,40 m.b. akt. i na koniec tego roku obejmował 748 zespołów archiwalnych, liczących 337 773 j.a. (głównie akt, ale też fotografie, map i planów, dokumentacji technicznej, druków ulotnych, filmów i nagrań) oraz 2018,35 m.b. akt.

PRZEJMOWANIE I OBSŁUGA DOKUMENTACJI NIEARCHIWALNEJ

Od 2017 roku Archiwum nie przejmuje za odpłatnością dokumentacji niearchiwalnej likwidowanych podmiotów. Na koniec 2018 roku przechowywało prawie 560 m.b. akt różnych zlikwidowanych firm, które liczyły prawie 47 tys. jednostek dokumentacji niearchiwalnej, w tym prawie 81 m.b. akt osobowych, liczących ponad 22 tys. teczek.

W końcu 2018 roku, w związku ze zmianami w ustawie Kodeks wyborczy, Archiwum podjęło przygotowania do przejęcia dokumentów z wyborów samorządowych, które odbyły się 21 października i 4 listopada.

W ramach obsługi dokumentacji niearchiwalnej rozpatrzono 287 podań i w odpowiedzi wydano 389 kserokopii i 73 wypisy (głównie z dokumentacji osobowo-płacowej). Na 18 wniosków wypuszczono 9 jednostek akt.

INWENTARYZACJA I EWIDENCJONOWANIE ZASOBU ARCHIWALNEGO

W 2018 roku na niewielką skalę wznowiono prace z zakresu inwentaryzacji materiałów archiwalnych. Zinwentaryzowano 3932 j.a. (9,64 m.b.). Na polecenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych zajmowano się realizacją zadania priorytetowego, a mianowicie retrokonwersją archiwalnych pomocy informacyjnych. Do baz danych wprowadzono 44 286 opisów jednostek archiwalnych. Ponadto, uzupełniając ewiden-

cję zasobu, wprowadzono i zmodyfikowano 31 rekordów w Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej (ZoSIA).

PROFILAKTYKA I KONSERWACJA ZBIORÓW

W pracowni konserwacji i profilaktyki w 2018 roku prowadzono i zakończono prace z zakresu konserwacji właściwej materiałów archiwalnych przy 460 kartach w 11 jednostkach archiwalnych. Były to: księgi zespołów akt stanu cywilnego, skrowidz wydziału hipotecznego jednego z sądów, posyty akt hipotecznych z początku XIX wieku, mapy i pojedyncze dokumenty. Podczas prac rozłożono bloki ksiąg, zabezpieczano barwniki, oczyszczono karty mechanicznie i prostowano, a część z nich, głównie ze starymi naprawami, wykąpano, odkwaszono i wzmocniono strukturalnie. Uzupełniono ubytki, wzmocniono składki, sklejo rozdarcia, wreszcie zrekonstruowano bloki ksiąg, posyty i oprawy.

W zakresie przygotowania materiałów archiwalnych do digitalizacji oraz w związku z bieżącymi potrzebami wykonano naprawy pojedynczych kart w poszczególnych księgach i poszytach. Usuwano dawne reperacje zasłaniające tekst, prostowano karty, podklejono rozdarcia, poprawiono lub nanoszono paginację, wzmacniano też grzbiety ksiąg. Prace te z elementami konserwacji właściwej prowadzono przy 134 jednostkach archiwalnych przeznaczonych do skanowania z kilku zespołów z okresu międzywojennego.

Nadal wykonywano prace z profilaktyki materiałów archiwalnych, które polegały na przełożeniu w opakowania ochronne oraz odkurzaniu/oczyszczaniu specjalistycznym sprzętem akt, m.in. następujących zespołów: Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Suwałkach (122 j.a./3,6 m.b.), Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Suwałkach (84 j.a./1,2 m.b.), Sąd Grodzki w Augustowie (285 j.a./0,6 m.b.), Urząd Gminy w Wiżajnach (126 j.a./1,1 m.b.), Urząd Gminy w Suwałkach (147 j.a./1,8 m.b.), Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach (142 j.a./2,6 m.b.), Urząd Gminy w Szypliszkach (146 j.a./2,3 m.b.), Urząd Skarbowy w Augustowie. Powiatowa Komisja Klasyfikacyjna (53 j.a./0,45 m.b.), Urząd Gminy w Sztabinie (40 j.a./0,9 m.b.), Kuratorium Oświaty w Suwałkach (401 j.a./7 m.b.).

Dezynfekcji poddano 670 j.a. (13,27 m.b. akt), w tym zespół Kuratorium Oświaty w Suwałkach. Łącznie zabiegom profilaktycznym poddano 3418 j.a., a do opakowań ochronnych zapakowano 1895 j.a. W toku prac introligatorskich wykonano 44 oprawy książkowe i 41 obwolut z papieru bezkwasowego.

DIGITALIZACJA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

W 2018 roku na własnym stanowisku reprografii wykonano 29 599 skanów z 337 j.a., a do Narodowego Archiwum Cyfrowego, w celu publikacji w serwisie www.szukajwarchiwach.pl, przekazano 12 371 skanów. Przy pomocy firmy zewnętrznej dokonano digitalizacji wstępnej archiwalnych materiałów audiowizualnych ze 131 nośników filmowych i dźwiękowych, o łącznym czasie nagrań ponad 231 godzin.

NADZÓR NAD NARASTAJĄCYM ZASOBEM ARCHIWALNYM

W zakresie kształtowania zbiorów i ich zabezpieczenia suwalskie Archiwum prowadziło nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym na terenie miasta Suwałki oraz powiatów: augustowskiego, sejneńskiego, suwalskiego, gołdapskiego bez gminy Banie Mazurskie i oleckiego bez gminy Świętajno. W 97 państwowych i samorządowych jednostkach, które tworzą materiały archiwalne i posiadają archiwa zakładowe, przeprowadzono 30 kontroli oraz 39 ekspertyz w związku z wydaniem zezwoleń na wybrakowanie dokumentacji niearchiwalnej lub przejmowaniem materiałów archiwalnych. Wydano też 122 zgody i opinie na wybrakowanie (zniszczenie) 1373 m.b. dokumentacji niearchiwalnej. Uzgodniono i zaopiniowano 113 normatywów kancelaryjno-archiwalnych (instrukcje kancelaryjne, instrukcje archiwalne, jednolite rzeczowe wykazy akt i zmiany do nich). Udzielono 337 porad w ramach prowadzonych konsultacji z personelem kancelaryjno-archiwalnym różnych instytucji. Ogółem wykonano 642 działania z zakresu nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Dużo uwagi poświęcono w nich przygotowaniu materiałów archiwalnych do przekazania Archiwum przez różne jednostki organizacyjne, w tym podmioty niepaństwowe, na weryfikację kategorii archiwalnej dokumentacji przez jednostki samorządu terytorialnego,

na prawidłowość brakowania dokumentacji nie-archiwalnej, na przestrzeganie przepisów kancelaryjno-archiwalnych w nadzorowanych podmiotach, a także na realizację przez nie zaleceń pokontrolnych, wydanych przez dyrektora Archiwum.

UDOSTĘPNIANIE I INFORMACJA ARCHIWALNA

W 2018 roku pogłębiła się nieco spadkowa tendencja w udostępnianiu materiałów archiwalnych w pracowni naukowej. Ogółem ze zbiorów korzystały 242 osoby (o 25 więcej niż w 2017 roku), w tym 26 z zagranicy (również więcej). Z kolei mniej było odwiedzin osób korzystających w pracowni/czytelni z archiwaliów lub zbiorów bibliotecznych, bo 503. Ogółem udostępniono 4424 jednostki inwentarzowe (również mniej niż w 2017 roku). Taki poziom wyników udostępniania był spowodowany (mimo rezygnacji z wprowadzania przerwy wakacyjnej) głównie mniejszym niż do 2015 roku udostępnianiem do celów genealogicznych, co wskazuje na to, że badacze korzystają z udostępnionych kopii ksiąg metrykalnych w serwisie www.szukajwarchiwach.pl. Mimo to, podobnie jak w latach poprzednich, nadal największą grupę użytkowników zasobu archiwalnego stanowili genealodzy (117 osób), którzy w swoich poszukiwaniach, w trakcie 255 odwiedzin, sięgnęli do 2317 jednostek, w tym do posiadanych przez Archiwum mikrofilmów ksiąg kościelnych oraz akt notarialnych, sądowych, hipotecznych i ubezpieczeniowych. Kolejna grupa użytkowników, ale tylko 23 osoby, korzystała z materiałów archiwalnych do celów naukowych. W czasie porównywalnej do 2017 roku liczby odwiedzin w pracowni, bo 72, badacze ci zamówili 1122 jednostki inwentarzowe, czyli więcej o ponad 400 niż w 2017 roku. Nie wiadomo, czy wzrost ten okaże się tendencją trwałą, czy też udostępnianie do celów naukowych będzie podlegać zauważalnym wahaniom. Niewątpliwie wpływ na to ma korzystanie w dużym stopniu z informacji zawartych w Internecie, a być może także niewystarczające umiejętności odczytywania dawnych tekstów, głównie obcojęzycznych. Ponownie zmniejszyło się udostępnianie do celów własnościowych. W tym przypadku niemal taka sama grupa jak w 2017 roku korzystających, czyli 43 osoby, odwiedzała

pracownię 56 razy i skorzystała ze stosunkowo niewielkiej ilości materiałów archiwalnych (411 jednostek), co oczywiście wynikało z ograniczenia prowadzonych poszukiwań do konkretnego, często jednego dokumentu. Warto dodać, że 9 użytkowników wykorzystało 124 jednostki inwentarzowe do celów publicystycznych.

Użytkownicy pracowni naukowej, podobnie jak w latach poprzednich, zamawiali materiały archiwalne wytworzone w różnym czasie przez wiele podmiotów. Swoje poszukiwania prowadzili: w aktach i mikrofilmach akt stanu cywilnego różnych wyznań z XIX, a zwłaszcza początku XX wieku; w aktach hipotecznych i notarialnych (notariuszy z XIX i XX wieku); aktach miast Augustowa i Suwałk; w materiałach sądowych, zwłaszcza przedwojennego Sądu Okręgowego w Grodnie Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach; w archiwaliach administracji powiatowej z XX wieku (Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego i Zarządu Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego, Starostw i Wydziałów Powiatowych w Sejnach i Suwałkach z okresu sprzed i po II wojnie światowej, Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych i Urzędów Powiatowych w Augustowie, Sejnach i Suwałkach); w otrzymanych z Litwy mikrofilmach zespołu z XIX wieku Rząd Gubernialny Augustowski oraz skanach planów nieruchomości dóbr państwowych guberni augustowskiej (suwalskiej i łomżyńskiej); w dokumentacji urzędów szczebla wojewódzkiego byłego województwa suwalskiego, w tym Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach; w spuściznach fotograficznych Tadeusza Smagacza i Romana Łysonka. Omówiona struktura udostępniania materiałów archiwalnych potwierdziła zauważone w poprzednich latach niektóre tendencje. Otóż z Archiwum i jego zbiorów nadal częściej korzystają użytkownicy, którzy przeważnie nie mają szczególnych kwalifikacji i zainteresowań naukowych, a poszukują bardzo konkretnych informacji o charakterze genealogicznym lub własnościowym, a więc dotyczących ich przodków lub stanu posiadania rodzin. Właściwie nie korzystają z oryginalnych materiałów archiwalnych studenci. Archiwum odwiedza też niewielu naukowców z ośrodków akademickich, co jest zjawiskiem nie tylko dotyczącym naszej instytucji. Z opisanych względów utrzymuje się dysproporcja między korzystaniem z archiwaliów do

celów genealogicznych a naukowych, na niekorzyść tych drugich.

W 2018 roku, w ramach realizacji kwerend, Archiwum załatwiło 430 podań (czyli o 50 mniej niż w 2017 roku), w tym 275 w celu urzędowego uzyskania potwierdzeń różnych faktów z przeszłości. Wpłynęły 94 podania i wnioski z zagranicy oraz 335 z kraju, 357 od osób prywatnych i 73 od instytucji. Najwięcej spraw, bo 202, dotyczyło poszukiwań i przekazania kopii dokumentów potrzebnych do uregulowania spraw własnościowych, a 181 zostało wniesionych o prowadzenie poszukiwań genealogicznych (w tym 73 z zagranicy). Niewiele było kwerend o charakterze socjalnym – tylko 18. Coraz częściej do Archiwum trafiają podania obywateli państw wschodniej Europy, co ma głównie związek ze staraniami o polskie obywatelstwo lub z ubieganiem się o wydanie Karty Polaka. By przyspieszyć obsługę interesantów i zminimalizować koszty wykonywanych usług, proponowano i umożliwiano petentom prowadzenie samodzielnych poszukiwań właściwych dokumentów.

W pracowni naukowej spora część badaczy korzystała (udostępniono 184 tomy) ze zbiorów biblioteki Archiwum, w której gromadzone są książki i czasopisma głównie z dziedziny archiwistyki, historii regionu i prawa. Na potrzeby użytkowników pracowni naukowej i osób składających podania wykonano 840 kserokopii oraz 717 kopii cyfrowych (fotografii i skanów). Zgodnie z obowiązującymi zasadami użytkownicy mieli też możliwość wykonywania kopii archiwaliów własnym sprzętem.

POPULARYZACJA ARCHIWUM I JEGO ZASOBU ORAZ DZIAŁANIA EDUKACYJNE

W 2018 roku Archiwum nadal bardzo aktywnie działało na płaszczyźnie popularyzacji materiałów archiwalnych oraz edukacji. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć popularyzacyjnych, które cieszyło się znaczną frekwencją, był udział w „Nocy muzeów”. W ciągu jednego popołudnia i wieczoru Archiwum odwiedziło wówczas prawie 400 osób. Na to wydarzenie przygotowano wystawę przekazaną przez Archiwum Narodowe w Krakowie *Dziś albo nigdy. Wielka Wojna i polskie dążenia niepodległościowe* i ekspozycję archiwaliów o mniejszościach narodo-

wościowo-wyznaniowych na Suwalszczyźnie. Dyrektor Archiwum wygłosił wykład z prezentacją multimedialną *Opowieść o Generale. Gen. broni Henryk Minkiewicz*.

W ramach działalności wystawienniczej Archiwum prezentowało w swojej siedzibie wystawę *W oczekiwaniu na Niepodległą. Suwalszczyzna 1918–1919*, a w obiektach poklasztornych w Wigrach wystawę kopii materiałów archiwalnych pt. *Kameduli i Dobra Wigry w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach i Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie*. Muzeum Rzeźby w warszawskiej Królikarni wypożyczono materiały archiwalne na wystawę *Pomnik. Europa Środkowo-Wschodnia*. Kopie materiałów archiwalnych przekazano Wielkopolskiemu Muzeum Niepodległości w Poznaniu na wystawę *Suwalszczyzna. Pejzaż i pamięć*, Urzędowi Miejskiemu w Suwałkach na wystawę z okazji 40-lecia współpracy Suwałk z miastem Grand Synthe we Francji, Regionalnemu Archiwum Państwowego w Kownie na wystawę poświęconą skutkom I wojny światowej w Europie Środkowo-Wschodniej oraz Hufcowi ZHP Suwałki na wystawę z okazji stulecia suwalskiego harcerstwa. Z kolei Gminnej Bibliotece Publicznej w Bakalarzewie oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Raczkach wypożyczono własną wystawę *Czas Wielkiej Wojny. Wydarzenia z lat 1914–1915 między Narwią a Niemnem w archiwaliach*.

W siedzibie Archiwum odbyło się spotkanie z młodzieżą polonijną z Wielkiej Brytanii, poświęcone obławie augustowskiej, zorganizowane we współpracy z Towarzystwem AMICUS w Białymstoku. W placówce odbyło się także spotkanie edukacyjne poświęcone 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowane z Hufcem ZHP Suwałki. Przyjęto także 12 wycieczek szkolnych, głównie w celu zwiedzania wystawy *W oczekiwaniu na Niepodległą. Suwalszczyzna 1918–1919*. Pracownicy przeprowadzili w Archiwum oraz w szkołach w Suwałkach, Filipowie, Spytkowie k. Giżycka i Pomezdrzu w powiecie węgorzewskim 22 lekcje historyczno-archiwalne z prezentacjami multimedialnymi na następujące tematy: *Zróżnicowanie narodowościowo-wyznaniowe ludności Suwałk w przeszłości*, *Gen. Mieczysław Mackiewicz, Opo-*

wieść o Generale. Gen. broni Henryk Minkiewicz, *W drodze do Niepodległej. Suwalszczyzna listopad 1918 – sierpień 1919, O poszukiwaniu przodków, czyli jak prowadzić badania genealogiczne, Archiwum Państwowe w Suwałkach. Dzieje, zasób, działalność, Kameduli wigierscy. Reguła i działalność. Szkoły i ich uczniów wspierano też w gromadzeniu informacji, m.in. z archiwaliów, do organizowanych przez różne podmioty konkursów. W Regionalnym Ośrodku Kultury „Mazury Garbate” w Olecku dyrektor Archiwum wygłosił wykład *W drodze do Niepodległej. Suwalszczyzna listopad 1918 – sierpień 1919*.*

Z inicjatywy Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach „Dwutygodnik Suwalski” cyklicznie publikował fotografie z zasobu placówki, dotyczące Suwałk. W kilku audycjach radiowych, poświęconych historii regionu, uczestniczyli pracownicy Archiwum.

BADANIA NAUKOWE I POPULARNONAUKOWE

Archiwum w Suwałkach wspólnie z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym i Muzeum Okręgowym w Suwałkach zorganizowało promocję XVII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, było też współwydawcą XVIII tomu tego pisma. Na konferencji naukowej „Pokamedulski Klasztor w Wigrach kolebką dziedzictwa kulturowego Suwalszczyzny”, zorganizowanej przez Fundację WIGRY PRO, Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe i Archiwum Państwowe w Suwałkach z okazji 350-lecia przybycia kamedułów nad Wigry, referaty wygłosili trzej pracownicy Archiwum: Sławomir Filipowicz, Marek Sidor, Grzegorz Kubaszewski.

Na konferencji naukowej w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie „Archiwa Niepodległej. Źródła do badań odzyskiwania przez Polskę niepodległości w archiwach państwowych” referat pt. *Trudna droga do Niepodległej. Suwalszczyzna lat 1918–1919 w archiwaliach* wygłosił Tadeusz Radziwonowicz. Na konferencji naukowej w Białymstoku „Pierwsze dni Niepodległości” przedstawił referat *Instytucje i środowiska prawnicze w budowie polskiej państwowości w Okręgu Suwalskim w latach 1918–1920*, natomiast na konferencji historycznej „100-lecie odzyskania niepodległości na Suwalszczyźnie”

w Bakałarzewie z referatem *Odzyskiwanie niepodległości w gminie Dowspuda* wystąpił Marek Sidor. W Archiwum odbyły się też trzy spotkania edukacyjne z cyklu „Dawne wielokulturowe Suwałki. Żydzi, starowierzy, ewangelicy”, zorganizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Suwalszczyzny. Spotkaniom towarzyszyły wystawy archiwaliów dotyczących tych mniejszości. Przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddziałem w Białymstoku, IPN w Warszawie, Klubem Historycznym im. Armii Krajowej w Augustowie, Centrum Bibliotecznokulturalnym w Sztabinie odbyły się dwie promocje książki Tadeusza Radziwonowicza i Barbary Bojaryn-Kazberuk *Oblawa augustowska 1945. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych* oraz dwa spotkania edukacyjne poświęcone tej książce i oblawie augustowskiej.

W XVIII tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” pracownicy Archiwum opublikowali dwa artykuły: Marek Sidor Nowy „przywilej” dla Raczek. *Miasto w okresie reform gospodarczych gen. Ludwika M. Paca*, a Tadeusz Radziwonowicz *O społeczno-gospodarczych skutkach Wielkiej Wojny na terenie guberni suwalskiej w latach 1914–1915 w świetle archiwaliów z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie* oraz kronikę działalności Archiwum Państwowego w Suwałkach w 2017 roku.

INNE DZIAŁANIA

Obsada kadrowa Archiwum w 2016 roku nie ulegała większym zmianom. W ciągu roku zatrudniano 15 pracowników na 13 i ½ etatu, w tym 10 pracowników merytorycznych na 9 etatach w sferze działalności archiwalnej i konserwatorskiej. Spora część pracowników uczestniczyła w szkoleniach organizowanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, a także w szkoleniach prowadzonych przez inne podmioty. Utrzymywano, ale ograniczone i sporadyczne kontakty z archiwami litewskimi.

Środki finansowe na funkcjonowanie Archiwum pochodziły z budżetu archiwów państwowych, pozostającego w dyspozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. W 2018 roku ograniczono się do drobnych prac remontowych. Ponadto dokonano aktualizacji kosztorysów w dokumentacji projektowo-kosztorysowej na

przebudowę i adaptację budynku Archiwum. Po dwóch przetargach wyłoniono inwestora zastępczego do realizacji tego zadania oraz przeprowadzono dwa przetargi na wykonawcę robót

budowlanych, których rozpoczęcie zaplanowano na początek 2019 roku.

Opracował: Tadeusz Radziwonowicz

- Abramowicz Mejer 24
 Achmatowicz Mustafa 152
 Achremczyk Stanisław 25
 Adamovich Franciszek 160
 Agapiejew Włodzimierz, gen. 147, 148
 Ajnenkiel Andrzej 123
 Alberts 58
 Alberyk 9
 Aldobrandini Ippolito 38
 Aleksander I, car 99, 112
 Aleksander Jagiellończyk, król 180
 Aleksander VII, papież 48
 Aleksander, św. 135, 140, 165, 170
 Aleksiejew Michaił, gen. 149
 Alexandrowicz Stanisław 16, 18, 20, 21, 153
 Alftanow Uno-Harry, por. 144
 Ałafuzow, kornet 145
 Ambrosiewicz Maciej 32, 33, 51, 76–78, 199, 200
 Anders Władysław, gen. 195
 Andrzejczak Rajmund, gen. 127–129
 Aniszczenko Jaugien 26, 27
 Anna, św. 33, 101, 142, 143
 Antoniewicz Jerzy 8, 50
 Apolinary, św. 37
 Atarow (Otarianc) Giework,
 sztabs-rotmistrz 144
 Atuszkiewicz (Aluszkiewicz) Stefan 21
 Auerbach Hellmuth 56
 August III, król 27
 Awaloff Pavel 55

 Bajon Filip 210
 Balcewicz Antoni 94
 Baliński Michał 15, 18, 20, 21, 23, 24, 26
 Balmaceda Margerita M. 122, 123
 Banach Dawid, ks. 119, 204
 Bancewicz Jerzy 190
 Baranowska E. 91
 Baranowski Bohdan 20, 21

 Barbara, św. 33, 78–80
 Bartoszewicz J. 38
 Bartoszewicz Jan 111, 112
 Bassen Szpiller P. 140
 Batory Stefan, król 20, 38
 Batura Wojciech 199
 Bauer Adalbert 112
 Bellow von Otto, gen. 67
 Benedykt XIII, papież 49
 Benedykt, św. 7, 32, 33, 37, 47, 75
 Berbecki Leon, płk 151
 Bermondt Awałow Paweł, gen. 72
 Białkowski Felicjan, ppor. 103
 Białkowski, kpt. 113
 Białożor Jerzy, bp 49
 Bieksza Adam 190
 Bielawski K. 24
 Bieliauskas Vladimiras, ppłk 125
 Bielikowiczowa Szwabówna Krysina 48
 Bielska Eleonora, zob. Ruszczyc Eleonora
 z Bielskich
 Bielska Teresa z Chomiczów 22
 Bielska-Łach Monika 75
 Bielski Adam 22
 Bielon Konstantin, kornet 144
 Bieniuk Mendel 24
 Biernacka Marianna 196
 Bierowiec M. 126
 Bigelmajer Maria Gabriela ze Świątkowskich 173
 Bigelmajer Maria Lucyna, zob. Lutostańska
 Maria Lucyna z Bigelmajerów
 Bigelmajer Stefan Józef 173
 Bleibaum Friedrich 75
 Błotnicki Adam, kpt. 173
 Boberski Wojciech 41
 Bobiatyński Konrad 44, 46
 Bogucka Maria 20
 Bohdanowicz Józef, ppor. 105
 Bojaryn-Kazberuk Barbara 217

- Bołtuć Mikołaj, płk 186, 187
Bona Sforza, królowa 17, 37
Boniecki Adam 18, 20, 24
Borawski Roman 205
Bosello Silvan 47
Botimer, mjr. 60
Boznańska Olga 208
Brandys Marian 100, 102, 105, 106, 109, 114
Brazauskas Algirdas 122
Brietzke von Friedrich Moritz Arthur,
gen. 56, 59
Brodzka (Brocka) Marianna z Kwiecińskich 104
Brodzki (Brocki) Aleksander, kpt. 102, 104
Brodzki (Brocki) Wojciech 104
Brusiłow Aleksiej, gen. 137, 138
Brzeziński Józef, ppor. 206
Brzostowska Antonina, zob. Puzyna Antonina
z Brzostowskich
Brzozowski Jerzy 205, 207, 210, 211
Brzozowski Jewgienij, płk 139
Buczyłowska Bogumiła 111
Buczyński Stefan 87
Butler Konstancja 8
Butler Wilhelm 8
Bychowiec Aleksander, por. 103, 104
Bydłowski Feliks, ppor. 103, 108
Bystron Jan Stanisław 21
- Chlebowski Bronisław 16
Chłapowski Stanisław, ppłk 105
Chmielewska Katarzyna z Zawadzkich 112
Chmielewska Marcjanna 112
Chmielewska Mieczysława 24
Chmielewski Michał 112
Chmielewski Stanisław, kpt. 103, 105
Chmielowski Adam 204
Chmurska Tekla, zob. Prendowska Tekla
z Chmurskich
Chojnacki „Zygzak” Krzysztof 204
Chojnowski Zbigniew 208
Chołko Tadeusz 179
Chomicz Teresa, zob. Bielska Teresa
z Chomiczów
Choroszewski Antoni 112
Choroszewski Józef 112
Chreptowicz Makar Iwanowicz 180
Chreptowiczowie 180
Cichmiński Artur 210
Ciszewski, chor. 149
Cybulski, kpt. 113
Cywinski, kornet 146
- Czapała Michaił 131, 140, 150, 166, 195
Czapliński Władysław 44
Czarska Jolanta 40
Czartoryski Adam, książę 104
Czaykowska Matylda Aleksandra 112
Czaykowski Jan 112
Czekatowski Ignatij 134
Czyż Adelajda Konstancja 111
Czyż Anna Sylwia 33, 44, 47–49, 51, 75
Czyż Michał 109, 111–113
- Danilewicz Maria 93
Daszkiewicz, por. 102
Dąbrowska Margeryta 111
Dąbrowska Maria z Gołembiewskich 111
Dąbrowski Adam, kpt. 173
Dąbrowski Jan Henryk, gen. 99, 106
Dąbrowski Mikołaj 111
Delnicki Hryhory 17
Dembski Ludwik, kpt. 105
Demidecka-Demidowicz Leonida zob. Śląska
Leonida z d. Demidecka-Demidowicz
Derffinger von 62, 63
Diebitsch Hans Karl Friedrich Anton (Iwan
Dybicz Zabalkański), feldmarszałek 53, 62
Diebitsch von Karl Heinrich, ppłk 53–55, 57–73
Diukow, kornet 145, 146
Długopolska Anna, zob. Konopko Anna
z Długopolskich
Długosz Jan 39
Dobroński Adam Czesław 168
Dobrowolski Radosław 180
Dobrzański Tomasz, por. 139
Dolabelli Tomasz 37
Dolz Michel 34
Dołmat Hrehory 25
Domański Ryszard, por. 94
Domowicz Salomea Franciszka Weronika 111
Domowicz Wincenty 111
Dorszewski Donaty 93
Dowbor-Muśnicki Józef, gen. 147, 149, 150
Dubicki Tadeusz 187
Dudziński, mjr 173
Duggenhagen von rtm. 57
Dwernicki Józef, gen. 110, 149, 209
Dybek F. 105
Dziatkowska Henryka 93
Dziewanowski Jan Nepomucen, kpt. 101
- Ebenhardt von Magnus, gen. 56, 67, 70
Ebert Estera, zob. Puzyna Estera z Ebertów

- Endel-Ragis Leopold, ppłk 174
 Engel Marcin 202, 203
 Engelhardt 135
- Falińska Barbara 91, 92, 95
 Falk Knut Olof 6
 Falkenhayn von Erich, gen. 55
 Fałtynowicz Zbigniew 203, 205, 207, 208, 210
 Faraon Jakub, por. 102
 Faszczka Łukasz 199
 Ferenc Tomasz 31
 Fijałek Jan, ks. 19
 Filiborn Antoni, por. 102, 112
 Filipowicz Sławomir 5, 6, 40, 195, 200, 217
 Filiss 155
 Fiszer Józef 123
 Florkowska Marzena 39
 Florkowski Marek 39
 Foch Ferdynand, marszałek 184, 191
 Franciszek Józef, cesarz 62
 Franciszek Salezy, św. 47
 Fritgehe 58
 Fryderyk I, król 62
 Furgalski Teodor 172
- Gabel Deodilekta 112
 Gabel Monika Deodilekta 112
 Gajauskaitė Iewa 123
 Gajewicz Feliks (?), ppor. 103
 Gajewski Jacek 41
 Galicki Włodzimierz 208
 Gałczyński Konstanty 205
 Gamsagurdia Sergiej, płk 141, 142, 144
 Garlicki Andrzej 44
 Gawroński Edmund 167
 Gawryłowicz-Miedrowa Anna, zob. Ślaska Maria
 z domu Gawryłowicz-Miedrowa
 Gembarzewski Wacław 101
 Gierowska-Kałuża Joanna 53
 Gierulewicz Witold 147
 Gierymski Maksymilian 206
 Giustiniani Paweł 7, 12
 Gizbert-Studnicki Wacław 25
 Glanz Tomasz 6
 Gloger Zygmunt 18, 19
 Gładki Janusz, kpt. 173
 Głowacka Rozalia, zob. Zamoyska Rozalia
 z Głowackich
 Głowacki Franciszek 112
 Godlewski Ignacy, ppor. 103, 104
 Godlewski Wojciech (?), ppor. 103
- Goldberg 160
 Gołembiewska Maria, zob. Dąbrowska Maria
 z Gołembiewskich
 Gombrich Ernst Hans 35
 Górka Olgierd 54
 Górnicki Łukasz 203
 Góryński Grzegorz 194
 Grabowska Teodora 26
 Grabowski Michał 117, 119
 Grabowski Stefan 26
 Grossmann Anna 204
 Grotowska Maria, zob. Kozietulska Maria
 z Grotowskich
 Grott E. 91
 Grudzieński Tomasz, wachm. 112
 Gruździ Adam, wachm. 112
 Gryguć Andrzej 199
 Gryko-Andrejuk Beata 43
 Gryszkiewicz Feliks 77
 Gurko Wasilij, gen. 146
 Guttmejer Karol 33, 75
 Guttolt Marianna 111
- Haberling Adam 167
 Habsburgowie 38
 Halicki Stanisław 112
 Haller Józef, gen. 67
 Hanka-Kulesza Pelagia 160
 Hanka-Kulesza Stefan 160
 Haratym Andrzej 26
 Harmuszkiewicz Joanna 209
 Hempel Joachim, kpt. 102–104
 Hempel Joachim, syn Joachima 104
 Hempel Stanisław, kpt. 102–104
 Hempel Zuzanna z Hoffmanów 104
 Hempel, ppor. 103
 Henneberger Kacper 16, 18
 Henrys Paul, gen. 69
 Herbert Zbigniew 206
 Herkner Władysław 149, 152
 Herwi Thomas 8
 Hieronim, o. 10, 12
 Hindenburg von Paul 55
 Hoffman Karol 78
 Hoffman Zuzanna, zob. Hempel Zuzanna
 z Hoffmanów
 Holdman Jeffrey 211
 Hołodziejewski Marcin 112
 Hołodziejewska Agnieszka Antonina 112
 Hołowczyc Szczepan, prymas 102
 Honesti 37

- Honesti Sergiusz 37
 Horn Jan 109, 112
 Hryniewicz Jan, ppor. 105
 Hubacz Łukasz, ks. 119
 Hubowa Zofia 111
 Hurczyn Michał 167
- Iordan Aleksiej, ppłk 144
 Irzelska Salomea, zob. Kielkiewicz Salomea z Irzelskich
 Itgen, kpt. 60
 Iwaniec Eugeniusz 211
 Izbicki Tadeusz 177
- Jabłkowska Joanna 111
 Jabłonowski Marek 60
 Jagiellonka Katarzyna, królowa 37
 Jagiellonowie 34
 Jagłowska Teodozja 91–96
 Jagłowski Antoni 91, 94
 Jagmiński Franciszek, kpt. 102, 107
 Jakielaszek Jan 96
 Jaklicz Józef, mjr 174
 Jakubowicz Żur 24
 Jakubowska Romualda 93
 Jakubowski Feliks 93
 Jakubowski Melchior 8, 33, 75, 77, 79, 195, 200
 Jan III Sobieski 24
 Jan III Waza, król 37
 Jan Kazimierz, król 7, 24, 37, 43–45, 47–50
 Jan Paweł II, papież 34, 199, 204
 Janiec Marek 211
 Jaraczewska Ignacja Eufemia z Kuczewskich 104
 Jaraczewski Adam, mjr 102–104
 Jaraczewski Wojciech 104
 Jasiewicz Wincenty, płk 140, 144, 150, 151
 Jasiński Bronisław, ps. „Łom” 85, 87, 88
 Jedigar Veli Bek, rtm. 152
 Jemielity Witold, ks. 33
 Jerzy, św. 135
 Jesman (Jeśman) Krzysztof, starosta wisztyniecki 23, 24
 Jesman (Jeśman) Krzysztof, wojewoda smoleński 23, 24
 Jesman Synkowski Krzysztof 24
 Jezus Chrystus 202
 Jędrzejewicz Wacław 63
 Joseph Riedl 33
 Józef, św. 47
 Judelowicz Dawid 24
- Judelowicz Mejer 24
 Jurewicz Aleksandra 93
 Jurgala-Jureczka Joanna 210
 Jurkowski Mateusz 112
 Jurski Józef 92, 92
 Justynian z Bergano 32
 Justyniani Paweł 32
- Kail Augustyn 105
 Kalejta Celina 203
 Kamieński Kazimierz, „Huzar”, kpt. 211
 Kapła Wiesław 202
 Kapuściński Zygmunt 205, 209
 Kardaszewicz Kazimierz, ppłk 191
 Karłowicz Mieczysław 156
 Karnicki Aleksander, gen. 149
 Karpačovič A.M. 21
 Karwowski Karol 205
 Karwowski Przemysław 205
 Kass Wojciech 208
 Kaszlej Zbigniew 81, 195
 Katerl Franciszek, kpt. 102, 105
 Kawiński Gwido Karol, ppłk 175
 Kazanowski Adam 9
 Kazimierski Mateusz Leon 112
 Kazimierski Michał 112
 Kazimierz, św. 33, 79
 Kelert Jan 111
 Kettler Anna, zob. Radziwiłł Anna z Kettlerów
 Kędziora-Babiński Piotr 117, 119, 196
 Kielkiewicz Dominik, kpt. 102–104
 Kielkiewicz Salomea z Irzelskich 104
 Kielkiewicz Wojciech 04
 Kirszensztejn Hieronim Kryszpin 49
 Klawer Nikolaaj, gen. 139
 Klemens VIII, papież 38
 Klemens, o. 10–12
 Kleszczewski Jakub 111
 Klimko Jerzy 82
 Klüfer, mjr. 60, 61, 64–66, 68
 Kluge Ulrich 56
 Kluk Krzysztof, ks. 206
 Kłapkowski Władysław 6, 9
 Kochanowski Wacław 32
 Kočiubaitis V. 17, 18, 20, 22, 23
 Kolevinskienė Žydronė 20, 22
 Kolęda Wojciech 11
 Komarowski Marcin, por. 121, 122
 Komorowski Krzysztof 122
 Konarzewska Marianna, zob. Kwiatkowska Marianna z Konarzewskich

- Koncewicz Mateusz, wchm. 111
 Konopka Adolf 107
 Konopka Aleksander, kpt. 102, 103, 107
 Konopka Anna z Długopolskich 107
 Konopnicka Maria 91, 201, 202, 204–208, 210, 211, 217
 Konowienko 156
 Konstanty, wielki książę 99, 101, 102, 105, 110, 114
 Kordian-Zamorski Józef, płk 157
 Kordowski Łukasz, ks. 199, 200
 Korenkiewicz Czesław, ps. „Piętaszek” 82
 Korycki Ludwik, kpt. 103, 104
 Korycki Walenty, kpt. 102
 Kossak Juliusz 201, 203–205, 208
 Kossak Wojciech 201, 203, 204, 208
 Kossak Zofia 210
 Kossakowie 201, 210
 Kossakowski Stanisław, ks. 87
 Kościuszko Tadeusz 121, 197
 Kotkowski Antoni (?), por. 103
 Kotyńska-Stetkiewicz Joanna 181
 Kowalewska Antonina Joanna 112
 Kowalewski Jakub 112
 Kowalski Krzysztof Maciej 32
 Kowalski Włodzimierz 201
 Kozielulka Marianna z Grotowskich 101
 Kozielulski Antoni 101
 Kozielulski Jan Hipolit, płk 82, 83, 87, 88, 99–106, 109, 110, 112–114, 209
 Kozłowski Jan 21
 Kracik Jan, ks. 38–40
 Kraft, chor. 146
 Krahel Tadeusz, ks. 20
 Krajewska Zofia, zob. Ślaska Zofia z Krajewskich
 Krajewski Kazimierz 85, 87–88
 Kramariew, rtm. 145
 Krasińscy 6
 Krassowski Jan Kacper (?), ppor. 103
 Kraunick H. 54
 Krotkow Gawrił, rtm. 144
 Krupiński Radosław 209
 Kruszevska Małgorzata 119
 Krzysztof, św. 47
 Kubalska-Sulkiewicz Krystyna 75
 Kubaszewski Grzegorz 6, 200, 217
 Kuczevska Ignacja Eufemia, zob. Jaraczewska Ignacja Eufemia z Kuczewskich
 Kudorowski, por. 103
 Kudryk Witold, mjr 125
 Kulczycki, por. 103
 Kulesza Seweryn 160
 Kulniew Jakow, gen. 140
 Kulska Franciszka, zob. Zajączkowska Franciszka z Kulskich
 Kułak Aneta 181
 Kułakow, por. 145
 Kunatowie 202
 Kuncman Henryk, płk 134, 145, 146
 Kurnatowski, gen 114
 Kuropatkin Aleksiej, gen. 152
 Kurowski, por. 113
 Kuryło Piotr 112
 Kuryło Urszula Apolonia 112
 Kurz Iwona 31
 Kviklys Bronius 17, 18, 24
 Kwiatkowska Franciszka z Szwendllerów 111
 Kwiatkowska Marianna z Konarzewskich 111
 Kwiatkowski Aleksander Wiktor 111
 Kwiatkowski Franciszek 111
 Kwiatkowski Jan 111
 Kwiatkowski Jan, syn Jana 111
 Kwiecińska Marianna, zob. Brodzka (Brocki) Marianna
 Lambsdorf von Gustav, gen. 56, 63, 66, 67
 Lasocki Józef, gen. 152
 Lawdzianka Katarzyna 48
 Lechicki Czesław 38
 Leclercq Jean 7, 32
 Lejzerowicz Hirs 24
 Lekarska Maria, zob. Ruttie Maria z Lekarskich
 Leszczyńscy 46
 Leszczyński Jan Ignacy 46
 Lewkowicz Barbara 206
 Lewkowicz Tadeusz 206
 Lewoc Witold 87, 88
 Libiszowska Zofia 50
 Liniarski Władysław, ps. „Mścislav”, ppłk 84–87
 Lipiński Tymoteusz 15, 18, 20, 21, 23, 24, 26
 Lipski Antoni 69
 Lipski Rafał, wachm. 111
 Liszyn Władimir, gen. 148
 Lityński Eugeniusz, kpt. 173
 Lohman, kpt. 61
 Lossow 23
 Lubański Wiktor, por. 103, 111
 Lubomirski Sebastian 34–36, 39
 Ludwik Bawarski, książę 55
 Ludwika Maria, królowa 44–46, 50
 Lulewicz Henryk 23, 26
 Lutostańscy 165

- Lutostańska Agnieszka Elżbieta, zob. Taniewska
Agnieszka Elżbieta z Lutostańskich
Lutostańska Alicja Jadwiga Antonina 165, 172, 173, 176–178
Lutostańska Anna Franciszka 165
Lutostańska Anna Wacława z Mazurkiewiczów 165
Lutostańska Eleonora Wiktoria 165
Lutostańska Maria Lucyna z Bigelmajerów 173, 177
Lutostańska Stanisława Dorota 165
Lutostański Andrzej Józef 165
Lutostański Leon Julian 165
Lutostański Leon Szymon 165
Lutostański Szymon Klemens 165–178
Lutostański Szymon Tadeusz 165

Łabuszewski Tomasz 85, 87, 88
Łapiński Piotr 88
Łącki Wincenty (?), por. 103
Łopatecki Karol 16
Łossowski Piotr 66, 67, 185
Łowmiański Henryk 20
Łukomski Grzegorz 54, 63
Łupiński Józef, ks. 199, 200
Łysionek Roman 215

Maciejowski Bernard, bp 39, 40
Mackiewicz Janusz 119
Mackiewicz Mieczysław, gen. 167–173, 176, 177, 216
Macuk Andrei 26
Mailly Lascaris de Klara Izabella Eugenia Genowefa, zob. Pac Klara Izabella Eugenia Genowefa de Mailly Lascaris
Majewski Franciszek, ppor. 103, 108
Makowski Andrzej 100
Malczewski Juliusz, gen. 157, 158, 162
Maldulo 37
Malesza Jarosław 33
Malesza Mikołaj 33
Malinowska Karolina Monika 111
Malinowski Franciszek 112
Malinowski Franciszek, s. Franciszka 112
Malinowski Jan 111
Malinowski Kasper, kpt. 102
Małachowski, płk 153
Małuski (Małuński) Marcin, ppor. 103, 104
Manteuffel-Szarota Anna 75
Margielewski Jan 112
Margielewski Józef 112

Maria Magdalena, św. 47, 49, 78
Markiewicz Ewa z Rzyńców 108
Markiewicz Józef 108
Markiewicz Mariusz 37
Markiewicz Wincenty, por. 103, 107, 108
Maroszek Józef 22, 78
Martin Honorata 208
Maryja, Najświętsza Maria Panna 18, 31, 35, 36, 43, 47, 49, 75–77, 92, 157, 180, 181
Maskowicz-Sikorowska Renata 202
Matusiewicz Andrzej 46, 91, 155, 156, 196, 199, 203, 209, 210
Matusiewicz Czesław, ks. 21, 26
Mazurkiewicz Anna Wacława, zob. Lutostańska Anna Wacława z Mazurkiewiczów
Medyceusze 46, 49
Mercator Gerard 18
Meyer Stefan, mjr 188
Michalski Krzysztof 206
Michał Archanioł 33
Michał Korybut Wiśniowiecki, król 18, 20, 43
Michał, błogosławiony 32
Mickiewicz Adam 197
Miecznikowski Franciszek Bogoria 114
Miedziałowski Czesław 33
Mierzejewski Antoni, kpt. 102, 103
Mierzejewski Marcin, kpt. 104
Międzybłocki Adam 206
Mikołaj, św. 92, 94, 95
Mikołajczyk Marcin 21
Mikoszewski Jan, ppor. 103
Milanowski Jan 21
Milanowski Józef Teofil 112
Milanowski Stanisław 112
Miler Stefan 112
Milewski Jan Jerzy 91, 96
Miłosz Czesław 202, 203, 207
Minc Hilary 91, 93–95
Minkiewicz Romuald, gen. 151, 185, 216, 217
Misius Kazys 17
Miškinis Algimantas 17–20
Mitkiewicz-Żółtek Leon 136, 151, 154–158, 163
Mitkiewicz-Żółtek Stefania 156
Mochtak Kazimierz, mjr 94
Moczulska Krystyna 205
Moczulski Leszek Aleksander 202–205, 207, 208, 210
Moczulski Mateusz 205
Modrzejewski Artur 208
Modzolewski Adam 21
Mołotow Władysław 83, 92

- Moroz Piotr 77
 Moroz Romuald, por. 105
 Mosiewicz Władysław, płk 148
 Mościcki Bolesław, płk 81–83, 87, 88, 114, 209
 Mościcki Ignacy 161, 197
 Motornyj Włodzimierz, płk 147
 Mrozewicz Leszek 197
 Mściwojewski, por. 113
 Müller Leopold Stanisław, ppłk 174
 Murawski Józef, wachm. 111
 Muskatewicz Józef 112
 Myślakowski Paweł, ppor. 105
- Napoleon I, cesarz 99–104, 107
 Naruszewicz Tomasz 8, 12, 15, 16, 22–24, 27, 119, 179, 181, 196
 Nawrat Alojzy 206
 Nenéniené B. 17
 Niedźwiedzi Franciszek, ps. „Derkacz”, por. 82
 Niekraś Jan Józef 111
 Niekraś Józef 111
 Niemiatowski Marcin 21
 Noel Marie 6, 7
 Nogowski Jacek, ks. 79
 Norblin Piotr 104
 Norkevičius Mindauga 123
 Nowak Tadeusz Marian 16
 Nowicki Piotr (?), por. 103
- Oborski Samuel Jan 48
 Obuch-Woszczatyński Władysław, płk 195
 Ochał Artur 183–194
 Oertzen von, ppor. 57
 Ogińska Eufrozyna, zob. Pac Eufrozyna z Ogińskich
 Olszewski Jan Dionizy 112
 Olszewski Kajetan, gen. 153
 Olszewski Mateusz 112
 Olszewski Zygmunt 126
 Olszyna-Wilczyński Józef, gen. 176
 Ołdakowska Ewa, zob. Radziwińska Ewa z Ołdakowskich
 Ołtarzewski Ignacy, por. 105
 Organek Tomasz 210
 Orleański Filip 75
 Orsini Vincenzo 49
 Osewski Wiesław 203, 204
 Osmola Michał, ppłk 193
 Ossowski Celestyn, kpt. 105
 Ostaszewski Ignacy (?), ppor. 103
 Ostaszewski, ppor. 105
- Osthof 135
 Ostroński Konstanty 211
 Ostrowska Paula Benedykta 112
 Ostrowski Piotr 112
 Oyrzanowski Michał, kpt. 102, 107, 112
 Oziewicz Ignacy, mjr 170
- Pac Andrzej Mikołaj 48
 Pac Anna Radomianka 45
 Pac Eufrozyna z Ogińskich 8
 Pac Felicja z Trautmansdorfów 48
 Pac Kazimierz, bp 43, 44, 49
 Pac Klara Izabella Eugenia Genowefa de Mailly Lascaris 44, 46, 51
 Pac Krzysztof 25
 Pac Krzysztof Zygmunt 8, 43, 44, 46–51, 200
 Pac Ludwik Michał, gen. 197, 217
 Pac Michał Kazimierz 50
 Pac Mikołaj Stefan, bp 43, 47–49
 Pac Piotr 8
 Pac Stanisław Eustachy 45
 Pac Stefan 45–48
 Pacowie 43, 45, 46
 Padniewski Filip, bp 39
 Paduch Zbigniew, ppłk 125
 Pajewski Aleksander, gen. 195
 Paknys Mindaugas 51
 Pantielejew Władimir 205
 Partyka Jacek 12
 Pasek Jan Chryzostom 44
 Paszkowski Sławomir 200
 Paweł, św. 44
 Pawłuskiewicz Kanty Jan 205, 208
 Pazzi 46
 Pepczyński Stanisław, św. 196
 Pereświat-Soltan Konstanty, ppłk 176
 Pieglowski Wawrzyniec, ppor. 103, 108
 Pieńkowski Ignacy 206
 Pieracki Bronisław 191
 Pietrow, kornet 145
 Piłsudska Aleksandra 61, 206
 Piłsudski Józef 61, 63, 149, 151, 157, 161, 163, 167–170, 173, 176, 178, 209–211
 Piotr, św. 33, 44
 Piotrowski Władysław 111
 Piszczatowska Marta 25
 Planer Ludwik 95
 Plebański Józef Kazimierz 46
 Plisowski Konstanty 195
 Płatonow Grzegorz 203, 209
 Podhorski Zygmunt, gen. 121, 195

- Polak Bogusław 54, 63
 Polakow Mirosław, ppłk 125
 Połujański Aleksander 16, 18, 22, 26, 50, 51
 Porzycki Donat (?), kpt. 102
 Posławskij Władimir, sztabs-rotmistrz 144
 Postołowicz Leszek 25
 Prądzyński Ignacy, gen. 197
 Prendowska Tekla z Chmurskich
 Prendowski Andrzej 107
 Prendowski Wojciech, płk 102, 107
 Prószyński Konrad 25
 Pruszek Andrzej 112
 Pruszek Antoni Józef, mjr 102, 103, 112
 Pruszek Perpetua z Trembeckich 112
 Pryczkowski E. 131
 Przebendowski Konstanty, gen. 111, 112
 Przedwelińska Anna 112
 Przedweliński Jan 105, 112
 Przekop Felicjana Petronela 112
 Przekop Kazimierz 112
 Ptaszyńska Eliza 202–205, 209
 Puchalska Bogumiła 21
 Puchalski Maciej 21
 Pulczycki Józef 112
 Pulczycki Tomasz 111
 Puttini Pietro 51
 Puzyna Anna 26
 Puzyna Antoni 26
 Puzyna Antoni, s. Krzysztofa 26
 Puzyna Antonina 26
 Puzyna Antonina z Brzostowskich 26
 Puzyna Eleonora 26
 Puzyna Elżbieta 26
 Puzyna Estera z Ebertów 26
 Puzyna Eufrozyna 26
 Puzyna Jerzy 26
 Puzyna Józef 26, 27
 Puzyna Krzysztof Dominik 26
 Puzyna Krzysztof Dominik, syn Antoniego 27–29
 Puzyna Ludwik 26
 Puzyna Marianna 26, 27
 Puzyna Michał 26
 Puzyna Tadeusz 26
 Puzynowie 29
 Pyżewska Anna 91
 Quast von Ferdinand, gen. 56, 63, 66, 67, 71
 Rachuba Andrzej 15, 23, 26, 44, 45
 Radłowski Adam, ppor. 103, 104
 Radomianka Anna, zob. Pac Anna Radomianka
 Radomski Krzysztof, por. 121
 Radziwińska Ewa z Ołdakowskich 107
 Radziwiński Teodor 107
 Radziwiłł Anima 25, 29
 Radziwiłł Anna z Kettlerów 25, 26, 29
 Radziwiłł Bogusław 44, 45
 Radziwiłł Kazimierz, bp 43
 Radziwiłł Krzysztof Zygmunt 44, 45
 Radziwiłł Michał Kazimierz 25, 29, 43–45
 Radziwiłłowie 43, 44
 Radziwonowicz Tadeusz 25, 91, 217, 218
 Radzyński Wincenty, mjr 102, 106, 107
 Ragojsz Stanisław 21
 Rawicz-Dziwulski Stanisław, płk 114
 Rayski Stanisław 17
 Rennekampf Paweł, gen. 138
 Reynhold, ppłk. 113
 Rezmer Waldemar 136, 152, 164
 Ribbentrop Joachim 83
 Riebenschah Gustaw A. F., gen. 68
 Riedl Christian 33
 Riehle, ppor. 57
 Rimša Edmundas 15, 16, 18–21, 28
 Rittendorf Józef 105
 Rjasniański S.N. 140
 Rodionow Siergiej, por. 144
 Roman Walery 177
 Romaniuk Przemysław P. 23, 26
 Romanowski Antoni, wachm. 112
 Romanowski Tomasz Jan 26
 Romer Jan, gen. 151
 Romeyko Marian 159, 162
 Romuald, św. 7, 31–37, 41, 47, 49, 75, 79
 Rosołowski J., ks. 25
 Rostworowski Emanuel 39
 Rotarski Stefan, płk 176
 Rothkirch, ppor. 57
 Rozwadowski Tadeusz, gen. 162, 163
 Rólkowski Jakub, ks. 69, 70
 Rómmel Juliusz, gen. 161, 162, 186
 Różański Antoni, kpt. 105
 Różański Mieczysław 43
 Rudnicki Adam, por. 211
 Rudnicki M. 119
 Rudolf, błogosławiony 32
 Rudolph, ppor. 57
 Rudziuk Lejba 24
 Rupeikienė Marija 17
 Ruszczyk Augustyn 21
 Ruszczyk Eleonora z Bielskich 21

- Ruszczycowic 21, 22
 Rutkiewicz Irena 94
 Ruttie Andrzej, gen. 102, 106, 109, 110, 114
 Ruttie Jan 106
 Ruttie Maria z Lekarskich 106
 Ruttie Zbigniew, rtm. 114
 Rychlewski Bartłomiej 208
 Rychter Karol, mjr 186
 Rymgayło Michał (?), ppor. 103, 105
 Ryszkiewicz Andrzej 33
 Ryżewski Grzegorz 180, 181
 Rządkowski Jan, gen. 153, 154
 Rzeszotarski Józef, kpt. 103, 107
 Rzewuski Adalbert 112
 Rzechowski Walenty, kpt. 105
 Rzymowski Jan Grzegorz, płk 177
 Rzynka Ewa, zob. Markiewicz Ewa z Rzyńków

 Sadłucki Leopold, ppor. 103
 Samojłow, por. 145, 146
 Samsonowicz Henryk 20, 25
 Sapieha Eustachy, książę 167
 Sapiehowie 43
 Savaton Augustin 6
 Sawicki Nepomucen, por. 102, 1105
 Sawicki Ryszard, ks. 31, 33, 35, 37, 40, 76, 199, 200
 Schabieński Jarosław 119
 Schlemüller Wilhelm 24, 25
 Schmit-Pauli von Edgar 61
 Schmolz 58
 Schneider, kpt. 58, 64, 65, 68–72
 Scholastyka, św. 33, 79
 Scholze-Srokowski Włodzimierz, mjr 175
 Schröder Otto 55
 Schulze Hagen 56
 Schwarzkopf Norman, gen. 129
 Sidor Marek 24, 43, 46, 197, 200, 217
 Siemaszko Jerzy 202, 203, 207
 Sienkiewicz Henryk 205
 Sienkiewicz Jan 15
 Sikora Zbigniew, mjr 125
 Sikorski D. 119
 Sikorski Władysław, gen. 152, 160–162, 172, 193
 Simonetta Franciszek 40
 Šinkūnas Romualdas 17
 Skąpski Robert, ppor. 105
 Skibiński Franciszek 154
 Skibiński Ludwik, ppor. 103
 Składkowski-Sławoj Felicjan, gen. 191
 Skłodowski Krzysztof 168, 199, 202–205, 207, 209, 211
 Skolimowski Jerzy 205, 208, 210
 Skowayło Kazimierz 112
 Skórski Piotr 21
 Skuratowicz Piotr, gen. 140, 141
 Šlinkšis Rimantas 18
 Sławiński Szymon 111, 112
 Słoniński Szymon 111
 Słowiński Szymon 112
 Smagacz Tadeusz 215
 Smoleń Ludwik 167, 168
 Smoleński Józef, płk 159, 164
 Smoliński Aleksander 154, 161, 162
 Smólski Wincenty, por. 103
 Smuglewicz Antoni 41, 42
 Smuglewicz Franciszek 33, 37, 41, 42, 76–78
 Snarski Krzysztof 202–204, 207, 208, 211
 Sobczak Cezary 202
 Sobecka Anna 208
 Sochaczewski Stanisław, gen. 195
 Sokołow Aleksandr, rtm 144, 145
 Sosnkowski Kazimierz, gen. 158
 Sosnowska Karina Joanna 206
 Stalin Józef 92
 Stanisław, św. 106, 112, 138, 143
 Statkiewicz Michał (?), ppor. 103
 Statkiewicz Mirosław 34, 36, 41, 42
 Stawecki Piotr 60, 67, 171
 Stefaniak, płk 122
 Stein 57
 Stetkiewicz 104
 Strazhas Abba 54
 Strell Amelia Zuzanna 112
 Strell Jakub 112
 Stronczewski, por. 102
 Strumiłło Andrzej 201, 203–206, 208, 210
 Strumiłło Anna 205
 Strzałkowski Eugeniusz 206
 Strzeżek Tomasz 99
 Sturgulewska Marianna Barbara 112
 Sturgulewski Adam 112
 Sulimierski Filip 16
 Suszyński Stefan, gen. 148, 149, 163, 195
 Suter 23
 Syrokomla Władysław 210
 Syta Włodzimierz, por. 114
 Szabunia Franciszek, ps. „Zemsta” 85
 Szaszewicz Jarosz 48
 Szaszewicz Katarzyna 48
 Szaudinis Michał 190
 Szczepanik Edward 196, 203

- Szczurowski Rafał, ks. 5, 8, 39, 40
 Szczygło Aleksander 128
 Szendzielarz Zygmunt, „Łupaszka”, mjr 209
 Szeworonek Andrzej 112
 Szklarska Ewa 26
 Szlaszyński Jarosław 21, 24, 81, 99, 100, 113, 114
 Szlużyński Franciszek 112
 Szlużyński Jan 112
 Szoba Walentyna 205
 Szpinder Michał 21
 Sztachelska Jolanta 208
 Sztembarski Józef, por. 105
 Szulc B. 123
 Szulc Ludwik, ppłk. 60
 Szumski Jerzy 25
 Szumski Marek 91
 Szumski Waldemar 91
 Szwab Samuel 48
 Szwabówna Krystyna, zob. Bielikowiczowa
 Szwabówna Krystyna ze Szwabów
 Szwendler Franciszka, zob. Kwiatkowska
 Franciszka z Szwendlerów
 Szyc Iwan, por. 144
 Szymańska Blanka 200
 Szymilowicz Abraham 24
 Szymon, malarz 181
 Szypulska Małgorzata 93
 Szypulski Jan 93
 Szyszkin Nikołaj, por. 144
- Ślascy 133, 140, 141, 144, 154, 159, 160, 163
 Ślaska Leonida z d. Demidecka-Demidowicz
 131
 Ślaska Maria z domu Gawryłowicz-Miedrowa
 156
 Ślaska Zofia z Krajewskich 140, 155–157
 Ślaski Aleksander 156
 Ślaski Eugeniusz, gen. 131–164
 Ślaski Marcin 131
 Ślaski Ryszard 156
 Ślaski Witold 155, 156
 Śmigły-Rydz Edward, gen. 157, 209
 Świątkowska Maria Gabriela, zob. Bigelmajer
 Maria Gabriela ze Świątkowskich
 Świtalski Franciszek, wachm. 111
- Tachmański Paweł, ppor. 103
 Talkowski (Falkowski) Józef 112
 Taniewscy 165
 Taniewska Agnieszka Elżbieta z Lutostańskich
 165
- Teresa, św. 47
 Tessin Georg 58, 70
 Thoß Bruno 55
 Tokarz Wacław 100
 Tokarzewski Józef, gen. 161
 Toliński Józef, gen. 109
 Tomicki Bazyl 105
 Tomowicz, ks. 26
 Trautmansdorf Felicita, zob. Pac Felicita
 z Trautmansdorffów
 Trąbski Maciej 99, 100, 103, 105, 110, 113, 114
 Trembecka Perpetua, zob. Pruszek Perpetua
 z Trembeckich
 Truściński Łukasz 9
 Tur Paweł 17, 18
 Tym Juliusz S. 139, 162
 Tyszkiewicz Eustachy Jan 19
 Tyszkiewicz Jerzy, bp 19, 29
 Tyszkiewicz Zofia z Wiśniowieckich 19
 Tyszkiewiczowie 206
- Urban VIII, papież 19, 46
 Urbanowicz Witold, gen. 206
 Urbanowicz Witold, ks. 205
 Urwanowicz Jerzy 45
- Vidoni Pietro 46
- Wacław, o. 11
 Walczak Wojciech 16
 Walendzik-Stefańska Joanna Maria 200
 Walewski Władysław 16
 Wańkowicz Melchior 205
 Waraksiewicz Adolf Mikołaj, gen. 149, 151
 Wardzyński Michał 51
 Warun-Siekriet Wasilij, sztabs-rotmistrz 144
 Warun-Siekriet Władimir, sztabs-rotmistrz 144
 Wasilewski Tadeusz 23, 44, 46
 Wasilewski Zenon 25
 Wasilowscy 205
 Waśkiewicz Andrzej K. 208
 Wawrzyński Tadeusz 60
 Wazowie 37
 Wąsicki Jan 22, 23
 Weyssenhoff Jan 99, 100, 105, 106, 109
 White Hayden 31
 Wielhorski Józef, gen. 109
 Wierusz-Kowalska Joanna 201
 Wierusz-Kowalski Alfred 201, 204, 206, 208,
 209
 Wierusz-Kowalski Czesław 201, 208

- Wierzbicki Julian, ps. „Roman” 83, 88
 Więcek Wojciech 121, 129, 197
 Więckowicz 22
 Wilhelm I, cesarz 135
 Wilhelm II, cesarz 118
 Wilkoszewska U. 119
 Williams Waren E. 54
 Winikajtis Wiktor 33, 37, 196
 Wiszniewski Jakub 112
 Wiśniewski Jerzy 8, 16–18, 26, 46, 50, 181
 Wiśniowiecka Zofia, zob. Tyszkiewicz Zofia
 z Wiśniowieckich
 Witkowska Katarzyna 111, 112
 Witkowski 21
 Witkowski Rafał 51
 Witkowski Teodor 109, 111
 Witold, wielki książę 17
 Witos Wincenty 160
 Wład Franciszek Seweryn, ppłk 174
 Władysław IV, król 19, 37, 46, 47, 50
 Wnukowski Łukasz 53, 197
 Wojciechowski Jerzy S. 162
 Wojciechowski Stanisław 160
 Wolff Józef 46, 48
 Wolski Mikołaj 34–36, 38–40, 42
 Wołkow S. 166
 Wołowicz Władysław 49
 Wołowska-Rusińska Magdalena 202, 205,
 207–209
 Wondołowski Kazimierz, por. 105
 Worzenko, kornet 145
 Woszczinin Dmitrij, sztabs-rotmistrz 144
 Woś Stanisław 206
 Wojciechowski Kajetan (?), por. 102
 Wojciechowski, por. 105
 Wójcik Teodor 139
 Wójcik Zbigniew 45, 50
 Wróbel Marta 181
 Wrucewicz, sztabs-rotmistrz 145
 Wulfowicz Marcin 48
 Wyczawski H.E. 48
 Wyrzykowski Krzysztof 37
 Wysocka Zofia, ps. „Zosienska” 82
 Wysocki Franciszek 26
 Wysocki Stanisław 96
 Wyspiański Stefan, ppłk 175
 Wyszyński Stefan, kardynał 196
 Zacharewicz Zbigniew 106, 107
 Zagórski Bolesław 70
 Zajączkowska Franciszka z Kulskich 107
 Zajączkowski Józef 107
 Zajączkowski Leon, por. 102, 107
 Zaleskij Piotr, gen. 147
 Załęski Krzysztof 33, 78
 Zamoyska Rozalia z Głowackich 108
 Zamoyski Franciszek 108
 Zamoyski Michał Józef, ppor. 103, 107
 Zandt von, kpt. 59, 65
 Zarako-Zarakowski, płk 138
 Zarewicz Ludwik 7, 32, 36, 37, 40
 Zawadzka Katarzyna, zob. Chmielewska Kata-
 rzyna z Zawadzkich
 Zawadzki Jan Michał (?), por. 102, 103
 Zawadzki Piotr 112
 Zawadzki Stanisław 111
 Zawistowski, kpt. 105, 111
 Zawisza Czarny 88, 211
 Zbaraski Jerzy 39
 Zebrzydowski 39
 Zellmann Hugo, mjr 174
 Zelmanowicz Jankiel 24
 Zembrzucki, ppor. 103
 Zemło Mariusz 180
 Zenowiczówna Zofia 46
 Ziejka Franciszek 40
 Zielonka B., ppor. 103
 Zosik-Tessaro Stanisław, gen. 192
 Żukas Jonas, gen. 128, 129
 Zygmunt August, król 15, 17, 18, 20, 21
 Zygmunt I Stary, król 17, 25, 37
 Zygmunt III Waza, król 18, 34, 35–39, 46
 Żabicki Antoni, ps. „Róża” 82
 Żabicki Jan 180
 Żarski-Zajdler Władysław 85, 87
 Żeligowski Lucjan, gen. 129, 150, 162
 Żeromski Jerzy 22
 Żuchowski, ppor. 103
 Żukowski Józef Romuald 112
 Żukowski Ludwik, kpt. 102
 Żukowski Wojciech, kpt. 103
 Żulpa Adam 201
 Żywiec Mateusz, st. wachm. 114

- Afryka Północna 92
 Alagon 106
 Albuera 106, 108
 Almeida 108
 Amantea 106
 Anglia 45
 Antewile 28
 Antoniny 148, 149
 Antospindze, majątek 48
 Arcis-sur-Aube 107, 108
 Arciszewo 143
 augustowska, gub. 16, 50, 51, 215
 augustowska, ziemia 82, 114, 121, 205
 Augustowski Kanał 57, 69, 70
 augustowski, obwód 81–87, 113
 augustowski, pow. 16, 17, 26, 57, 64, 66, 67,
 69–71, 73, 83, 119, 184, 197, 214
 Augustowskie Pojezierze 16
 augustowskie, woj. 100, 113
 Augustowszczyzna 81, 88
 Augustów 21, 29, 57, 58, 64, 65, 70, 71, 81–87,
 99–102, 105, 106, 108, 109, 111–114, 121, 157,
 196, 197, 208, 213–215, 217
 Augustów, gm. 197
 Augustów, nadleśnictwo 213
 Augustów, par. 9, 111, 213
 Austria, Austro-Węgry 46, 108, 112, 140

 Badenia-Wirtembergia 53, 56, 64, 68
 Bakałarzewo 18, 24, 29, 117, 196, 216, 217
 Bakałarzewo, gm. 118, 119, 196
 bakałarzewska, ziemia 196
 Bałakleja 138
 Banie Mazurskie, gm. 214
 Bargłów 57, 64, 65, 67, 69
 Bartoszyce 56, 60
 Baza 106
 Belchite 112
 Belgia 46, 101
 Belsk Duży 102

 Bełż 151
 Bemowo Piskie 127
 Benavente 107, 108
 Berezyna, rz. 107, 108
 Bergano 32
 Berlin 55, 56, 62, 135
 Berżniki, par. 173
 Białe (Krechowieckie), Jez. 70, 81
 Białe Błota 153
 Białoruś, Republika Białoruś 6, 21, 29, 152, 171
 Białoskóry 143
 Białostocczyzna 85, 87, 197
 białostocki, departament 22
 białostocki, inspektorat 83
 białostocki, obwód 5, 6
 białostocki, okręg 83–88
 białostocki, pow. 57, 85, 86
 białostockie, woj. 184
 białowieski, pow. 184
 Białystok 5, 8, 16, 20, 32, 45, 50, 85, 86, 91, 95,
 157, 168, 181, 189, 193, 203, 205–208, 210,
 211, 213, 216, 217
 Biebrza, rz. 57, 69, 70, 179, 180
 Bielany, pod Krakowem 6, 8, 10, 12, 31, 32, 34,
 36–40, 42
 Bielany, pod Warszawą 6, 12, 33, 50, 75
 Bielsk 142, 143, 162
 Bielsk Podlaski 84
 Bieniszew 12
 Biernatki 70, 108, 112
 Biezuń 142
 Biskupin 204, 209
 Bobrujsk 150
 Bogdanowo 142
 Borkowo 171
 Borodino 101
 Borysowicze, dobra 22
 Borzeń 143
 Brienne 107, 108
 Brody 162

- Browary 170, 171
 brzeskie, woj. 21
 Brześć nad Bugiem 172
 Budziszyn 107, 108
 Budzowo 40
 Bug, rz. 57, 59, 61
 Bukańce 56
 Burgos 107, 108
 Bydgoszcz 62, 95, 205
- Campo Tenese 106
 Capua 106
 Castel Franco 106
 Cekanowo 141
 Cerignanons 104
 charkowska, gub. 138
 Charków 138
 Chateau-Thierry 107, 108
 Chełm 114
 chełmski, pow. 106
 chersońska, gub. 156
 Chojnice 162
 Chorzele 142
 Ciechanowiec 206
 Cieplice, majątek 104
 Cisówek 91
 Ciudad Rodrigo 107
 Ciudra 108
 Civita Castellana 106
 Classe 37
 Compiègne 54
 Cortona 106
 Cudnów 108
 Czarna Hańcza, rz. 9
 Czarniewo 69, 70
 Czarny Bród 71
 Czerlonka 57
 Czerniejów (Czerniejewice) 106
 czerski, pow. 107
 Częstochowa 47, 173
 Czostków 26
 Czugujew 132
 Czyżew Szlachecki 107
- Daleki Wschód 138
 Daugi 56, 59
 Dąbrowa Białostocka 82, 86
 Dąbrowa Białostocka, gm. 179
 dąbrowski, pow. 100, 109, 111, 113
 Dębe Wielkie 106
 Dębnik 51
- Dobra Wola 28
 Dobrzyń 141
 dolnośląskie, woj. 121
 Dowspuda 46, 65, 197
 Dowspuda, gm. 217
 Drezno 101, 104, 107, 108, 112
 Drobin 141–143
 Dubienka 114
 Duniłowicze 145
 Duszmiany 48
 Duś, jez. 59
 Dyneburg 70
 Dzbanice 143
 Dzbądz 144
- Elba 103
 ełcka, diec. 196, 200
 Ełk 33, 196, 213
 Essling 107, 108
 Estonia 55
 Europa 12, 54, 75, 123, 203, 216
- Falary 106
 Ferentino 106
 Filipów 16, 18, 23, 24, 29, 91–96, 216
 Florencja 46
 Fondi 106
 Fontainebleau 99
 Francja 45, 62, 67, 75, 91, 99, 101, 103, 140, 204, 216
 Frascati 32, 39
- Gabel 107
 Gabowe Grądy 70, 202
 Gaeta 106
 Galicja 104
 Galicja Wschodnia 67
 Galkiemie 28
 Garbaś, jez. 16
 Gargolewo 144
 Garwolin 135, 136
 Gdańsk 26, 39, 48, 67, 112, 208
 Gdynia 206
 Genua 106
 Giby 9, 199
 Giby, gm. 199
 Ginkuny 72
 Giżycko 102, 114, 210, 211, 216
 Głogów 63
 Goleszyn 142, 143
 Gołdap 202

- gołdapski, pow. 214
 Göttingen 56
 Góra Kalwaria 107
 Góra Zamkowa 180
 Grabowo 70
 Grabówiec 144
 Grajewo 54, 67, 84, 86, 114
 grajewski, obwód 86
 Grand Synthe 216
 Graz 45
 Grażyski 46
 Grochów 106, 107
 Grodno 54, 57, 61, 63, 64, 66, 67–72, 85, 86,
 152, 153, 156, 183, 185, 187, 189–193, 215
 grodzieńska, ekonomia 8, 45
 grodzieński, obwód 86
 grodzieński, pow. 15, 23, 24, 184, 196
 grodzieńskie, woj. 104
 Grodzieńszczyzna 17, 56, 184, 185
 Grodziszczany 179
 Gródek, gm. 119
 Grójec 102
 Grudziądz 139, 160
 Grunwald 126, 127
 Gruzja 166

 Hajnówka 211
 Hamburg 55
 Hammelburg 127
 Hanau 106–108
 Hiszpania 45, 106–108, 112
 Holandia 101
 Hołynka 64
 Horodło 114
 Horodnia 101
 Hrubieszów 161
 Hutta, folw. 9

 Ignalino 153
 Irak 126

 Jabłonowo 165
 Jabłonowo, folw. 165
 Jabłońskie 83
 Jackowska, majątność 48
 Jaćwież 204
 Jakubowo 104, 107
 Jaminy 67
 Janów 114
 Janówka 46, 70
 Japonia 138, 152

 Jaraczewo 104
 Jarocin 104
 Jastrzębna 69, 88
 Jaworowo 127
 Jedlińsk 107
 Jekaterynodar 150
 Jeleniewo 9, 75, 79, 165, 166
 Jezno 46, 51
 jędrzejowski, pow. 107
 Jodoziory 165

 Kachetia, region 166
 Kahlenberg 39
 Kajmele 165
 Kalabrii 106
 Kaletnik 165
 Kalety 165
 kaliningradzki, obwód 15
 Kalisz 151, 154–156
 Kalwaria 22–24, 59, 60, 100
 Kaługa 166
 Kałuszyn 106
 Kamionka 11, 28
 Kariai 128
 Karlsruhe 53, 56, 64
 Karnkowo 141
 Kartuzy 163
 Katowice 203
 Katyń 210
 kaukaski, okręg 166
 kazański, okręg 166
 Kętrzyn 193
 Kielce 34
 kielecka, gub. 84
 Kijów 55, 168, 170
 Kirsna, rz. 59
 kleszczelskie, starostwo 45
 Kleszczewek, majątek 96
 Klonownica 71
 Kniażyce 171
 knyszyńskie, starostwo 25
 Kobryń 171
 Kock 81
 Kolnica 70
 Kołobrzeg 55
 Konin 151
 Koniuszki 119
 Kopsodzie 28
 Korycin, gm. 119
 Korytowo 141
 Kosowo 126, 127

- p>Koszalin 54
-
- p>Kowalewo Pomorskie 68
-
- p>Kowel 54
-
- p>kowieńska, gub. 145
-
- p>kowieński, pow. 15, 23, 24, 196
-
- p>kowieńskie, starostwo 45
-
- p>Kowno 21, 46, 48, 49, 54, 56, 61, 66, 67, 70, 71, 209, 211, 216
-
- p>krakowski, okręg 60
-
- p>Krakowskie 108
-
- p>Kraków 7, 20, 23, 26, 31–34, 36–39, 44, 45, 48, 50, 51, 204–206, 216
-
- p>Krasne 77
-
- p>Krasnogróda 203, 205, 209
-
- p>Krasnopol 9, 59, 91
-
- p>Krasnystaw 101, 114
-
- p>Kresy Wschodnie 156, 167, 192, 193
-
- p>Królestwo Polskie 6, 16, 49, 99–101, 108–110, 112, 113, 134, 143, 178
-
- p>Królewiec 8, 9, 56, 72
-
- p>Królowe Stojło 119
-
- p>Krukówek 202, 203, 206
-
- p>Krynki 57
-
- p>Krzelów 107
-
- p>Krzywce 152
-
- p>Krzywe 205, 209, 213
-
- p>Krzywólka 202
-
- p>Księstwo Warszawskie 99, 100, 104, 107, 108, 112, 113, 165, 179
-
- p>Kubań 150
-
- p>Kucice 141, 142
-
- p>Kuków, folw. 9, 11
-
- p>Kulm 136
-
-
- p>Lagonegro 106
-
- p>Lankupiany (Łankupiany) 22
-
- p>Lankupiany, dobra 22
-
- p>Laon 107, 108
-
- p>Lejda 45
-
- p>Lejpuny 59, 64, 66
-
- p>Lepel 131
-
- p>lepelski, pow. 131, 136
-
- p>Liban 126
-
- p>Lida 168, 169
-
- p>Lidzbark Warmiński 114
-
- p>Lille 91
-
- p>Linkowiec, dobra 26
-
- p>Lipno 141, 142
-
- p>Lipsk 39, 101, 104, 106–108, 140, 213
-
- p>Lipsk Hołynka, dobra 180
-
- p>Lipsk Murowany, dobra 180
-
-
- p>Lipsk, gm. 179
-
- p>Lipsk, nad Biebrzą 179–181, 197, 213
-
- p>Lisice 142
-
- p>Litewsko-Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka 63
-
- p>Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie 7, 10, 11, 15–18, 20, 23–27, 29, 32, 34, 43–45, 47–49, 51, 55, 57, 60, 61, 66, 67, 71, 72, 83, 122, 123, 127, 128, 165, 169, 184, 188–191, 201, 203, 204, 209–211, 215
-
- p>Londyn 92, 193
-
- p>Lorca 106
-
- p>Loretto 47
-
- p>Lubartów 114
-
- p>Lubelskie 104
-
- p>lubelskie, woj. 113
-
- p>Lubin Mała 104
-
- p>Lubiszki 28
-
- p>Lublin 19, 34, 106, 114, 166, 180, 202, 204, 213
-
- p>Lubostroń 40
-
- p>Lubowo 165
-
- p>Luki 28
-
- p>Lützen 104, 107, 108
-
- p>Lwów 60, 161, 162
-
-
- p>Ławryszki 153
-
- p>Łomianki 187
-
- p>Łomża 6, 33, 77, 84, 100
-
- p>łomżyńska, gub. 215
-
- p>łomżyński, departament 100
-
- p>łomżyński, okręg 165
-
- p>Łomżyńskie 33, 60
-
- p>Łosice 114
-
- p>Łotwa 55, 72, 190
-
- p>Łowicz 151
-
- p>Łoździeje 59
-
- p>Łódzki, okręg 26, 153, 154
-
- p>Łódź 21, 26, 87, 151, 155, 176, 177
-
- p>Łucka, diec. 76
-
- p>Łukowski, pow. 104
-
- p>Łuków 104
-
- p>Łunna Wola 57
-
- p>Łysoboki 104
-
-
- p>Madryt 101, 107, 108
-
- p>Magdalenowo 11, 75, 200
-
- p>Malinówka 11
-
- p>Mallen 106
-
- p>Malplaquet 62
-
- p>Mała Wieś 106
-
- p>Małachowice-Gustawów 84

- Małojarosławiec 104, 107
 Mandżuria 137
 Mantua 106
 Mariampol 99, 165, 203
 mariampolski, obwód 113
 Marywil 28
 Mazowsze 16, 91, 180
 Mazury 204, 210
 Medina de Rio Seco 104, 107
 Merecka Puszcza 17
 Merecz 18, 59, 61, 64, 66
 michalskie, starostwo 26
 Międzyrzec Podlaski 114
 Migąłki 171
 Mińsk 6, 15, 24, 26, 54, 152, 167–169, 171, 209
 mińskie, starostwo 26
 Mir 107
 Mława 114
 Mochowo 141
 Modlin (Nowogiejorgijewsk) 144, 168, 171
 Mołodeczno 171
 Monachium 39, 201, 203, 204, 206
 Montmirail 107, 108
 Morgiewicze 56
 Morhange 62
 Mory 143
 Moskwa 45, 131, 132, 144, 145, 166
 Mosty 57
 Możajsk 107, 108
- Nacpolsk 141, 142
 Nańszańcziety 138
 Narew, rz. 142, 144, 216
 Nasielsk 142, 171
 Neapol 106
 Necko, jez. 70
 Niemcy, Rzesza Niemiecka 6, 46, 54, 56, 58, 61–63, 66, 68, 70, 72, 83, 107, 108, 127, 140, 190, 191
 Niemen, rz. 9, 56, 57, 62, 85, 86, 153, 169, 216
 Nieporęt 142
 Niesłuchowo 143
 Nieszawa 141
 Nieśwież 156
 Novi 106
 Nowa Dęba 127
 Nowa Huta 205
 Nowe Piekuty 211
 Nowinka 82
 Nowinniki 28
 Nowogródek 27
- Nowy Dwór 119
 Nowy Dwór, gm. 119
 Nowy Glinicz 131, 163
 Nowy Jork 140
- Ober-Ost 54–56, 63, 73, 184
 Obręb 143
 Obrębek 143
 Odessa 150
 Olecko 91, 217
 Oleksniany 46
 Olezno 108
 Olicka Puszcza 17
 olicka, ekonomia 45
 Olita 56, 57, 59, 69, 70, 123, 201
 Olkienniki 186
 Olsztyn 17, 25, 67, 197, 204
 Olszynka 119
 olwicki, dekanat 15, 16, 21–24, 27, 28, 196
 Olwita 46
 Ołtarzewo 205
 Opatowiec 143
 Opoczno 107
 Opole 210
 Orany 59, 61, 70, 186, 192, 193
 Orszymowo 143
 Orzysz 70, 102, 121, 123, 124, 126, 127, 211
 Osnabrück 58
 Osowiec 67
 Ostrołęka 84, 104
 Ostrzykowo 143
 Ostyna 46
 Owruć 170
- Pacyna 112
 Pad, rz. 37
 Padwa 45, 47, 48
 Palnica 64
 Papiernia 28
 Paryż 6, 103, 106, 107, 203, 204
 Pawertele 16
 Pereum 37
 perstuńskie, leśnictwo 8, 50
 Perugia 32, 39, 45
 Peschiera 106
 Petersburg, Sankt-Petersburg, Piotrogród 6, 41, 46, 132–135, 137–139, 144, 145, 155, 158, 173
 Piątki 142
 Pilwiszki 60
 Pisa (Pissa), rz. 27
 piska, ziemia 205

- piskornia 143
-
- Pisz 205
-
- Plembowice 107
-
- Płaska, gm. 210
-
- Płock 104, 141, 143
-
- płocka, gub. 136
-
- płockie, woj. 107
-
- Płońsk 104, 142
-
- Podczachy 112
-
- Podlasie 17, 45, 91
-
- podlaskie, woj. 20, 33, 113, 119, 165, 179, 199, 201, 211
-
- Polska, Rzeczypospolita Obojga Narodów, Rzeczypospolita Polska, Polska Rzeczypospolita Ludowa 5, 8–12, 15, 16, 18–21, 23–25, 28, 29, 31, 32, 34, 36–38, 41–47, 50, 51, 54, 55, 57, 60, 64, 66, 67, 70–72, 75, 82, 94–96, 99, 103, 122, 123, 126, 128, 129, 177, 179, 181, 184–193, 195, 197, 200, 201, 203, 204, 209, 210, 216, 217
-
- Pomocnia 143
-
- Pomorze 9
-
- Ponary 129
-
- Poniewież 203, 204, 211
-
- Popczki 28
-
- Posada 118
-
- Postawy 153
-
- Potomino 104
-
- Powistajcie (Powisztajcie) 16, 28
-
- Pozezdrze 216
-
- Poznań 6, 16, 19, 20, 22, 32, 38, 62, 197, 204, 216
-
- poznński, okręg 61
-
- poznńskie, woj. 6
-
- Pożajście 10, 46–51
-
- Praga, k. Warszawy 9, 108, 211
-
- Pregoła, rz. 9
-
- Prolejki, folw. 11
-
- Prusy Zachodnie 66, 67, 72
-
- Prusy, Prusy Wschodnie 16, 18, 25, 28, 29, 56, 57, 64, 67, 73, 110, 117, 185, 188
-
- Przasnysz 206
-
- Przedpłce 143
-
- Przelomska Puszcza 15
-
- przelomskie, leśnictwo 8, 50
-
- Przemyśl 161
-
- Przerośl 16, 18, 24, 29, 197
-
- Przetycz 144
-
- Przewięż 71
-
- Przewodowo 152
-
- Ptycz, rz. 153
-
- Pułtusk 53, 60, 107, 143, 144
-
- Puńsk 92
-
- Rabalina 118
-
- Rabelinszczyzna 11
-
- Raciąż 142
-
- Raciuny 28
-
- Raczki 23, 24, 29, 65, 71, 197, 216, 217
-
- Raczki, gm. 202
-
- Radom 175
-
- Radzymin 142
-
- Rajgród 67, 69, 87
-
- Rakówek 202
-
- Rapperswil 203, 204
-
- Raszyn 107
-
- Ratzenberg 58
-
- Rawa Ruska 151
-
- Rawenna 32, 37
-
- Regio di Calabria 106
-
- Reims 107
-
- Rembertów 166
-
- Reszel 210
-
- Rodrigo 108
-
- Rosja, Związek Radziecki, ZSRS 6, 7, 15, 29, 54, 67, 72, 73, 81, 83, 92, 94, 99, 107, 108, 117, 122, 131, 134, 135, 140, 152, 153, 155
-
- Rospuda, jez. 71
-
- Rospuda, rz. 24, 196
-
- Rostkowo, folw. 142
-
- Rotnica 70
-
- Rożele 48
-
- Ruciany 28
-
- Ruś 25
-
- Rutka-Tartak 196
-
- Rutki Nowe 70
-
- Ryga 56, 61
-
- Rygałówka 66
-
- Ryglice 104
-
- Rypin 136
-
- Rytomoczydły 107
-
- Rytwiany 39
-
- Rzeszów 203
-
- Rzym 9, 34, 38, 39, 46, 78
-
- Rzynka 108
-
- Sadkowo 141
-
- Sajenek 9, 70
-
- Salamanka 106
-
- San Domingo 107, 112
-
- San Germano 106
-
- Santa Cruz 104, 107, 108
-
- Santa Eufemia 106

- Santa Maria 112
 Saragossa 106
 Sarnowo-Góry 141
 sejneńska, ziemia 8, 50
 sejneński, obwód 113
 sejneński, pow. 50, 66, 119, 184, 214
 Sejny 6, 57, 59, 64, 68, 70, 92, 100, 184, 187, 193, 209, 213, 215
 Serwy, jez. 71
 Siedlce 104, 114, 151
 Sieniawskie, dobra 104
 Sierpc 141–143
 Simno 56
 Skępe 142
 Skieblewo 179–181, 196
 Skierniewice 101, 176
 Skorodno 171
 Skoromin 107
 Skrwa, rz. 142
 Słomkowo 143
 Słonimskie 107
 Słupno 141
 Smoleńsk 107, 108
 smoleńska, ziemia 24
 smoleńskie, woj. 20, 24
 Sokółów 107, 114
 sokólski, obwód 82–84, 86–88
 sokólski, pow. 63
 Sokółka 64, 85, 86
 Solistówka 68
 Somosierra 101, 102, 104, 107, 108
 Soniczkowo 208
 Sopoćkinie 70
 Spytkowo 216
 Srebrna 141
 Szczecin 21
 Stalowa Wola 205
 Stara Hańcza 206
 Stargard Gdański 162, 205
 Staroźreby 143
 Stary Folwark 205
 Stary Sącz 39
 Sterskie 46
 Stock 6
 Stołpowszczyzna, dwór 145
 Strzałów 107
 Studzieniczna 9, 12, 211
 Studzieniczne, Jez. 70
 Stuttgart 54, 56, 75
 suchorzecki, klucz 26
 Suchowola 67
 Supraśl 180
 Suradówek 142
 suwalska, gub. 63, 71, 72, 215, 217
 suwalska, ziemia 54, 56, 60, 69, 73
 suwalski, inspektorat 83
 suwalski, okręg 25, 53, 60, 63, 71, 72, 167, 184, 201, 215, 217
 suwalski, pow. 5, 8, 16, 18, 22, 25, 66, 91, 95, 119, 184, 203, 214
 suwalskie, woj. 31, 215
 Suwalszczyzna 5, 6, 8, 16, 25, 32, 40, 53, 61, 63, 66–73, 87, 91, 96, 119, 165, 168, 173, 178, 184, 185, 195–197, 199–205, 207–211, 216, 217
 Suwałki 6, 8, 11, 15, 16, 23, 25, 31–33, 46, 50, 51, 56–68, 70–72, 75, 76, 81, 86, 91–96, 100, 102, 109, 113, 114, 119, 140, 156, 157, 165–169, 171, 173, 179, 183, 184, 186, 187, 190, 193, 195–197, 199–211, 213–217
 Suwałki, gm. 196
 Suwałki, obwód 81, 83–87
 Swoboda 71
 Syberia 131
 Syria 126
 Syzrań 145
 Szadów 56
 Szaty 56
 Szawle 57, 63, 71, 72
 szczeberski, klucz 26
 Szczebra 83
 Szczebra, nadleśnictwo 202
 Szczebro-Olszanka, gm. 83
 Szczecin 183, 193, 204
 Szczuczyn 113, 157
 Szczuczyn, na Białorusi 167
 Szelment, jez. 197
 Szeszupa, rz. 59
 Szlezewik 62
 Szpindze, jez. 48
 Sztabin 67, 69, 70, 213, 214, 217
 Sztabin, par. 69
 Sztokholm 16
 Szwajcaria 46, 204
 Szwecja 37, 211
 Szyłany 48
 Szypliszki 214
 Śląsk 55, 56
 Ślepsk 71
 Śmielów 40
 Świderek 112
 Świętajno, gm. 214

- p Świętojeziory 59
-
- p Świsłoczany 119
-
- Tadulin, majątek 131
-
- Tajno 69
-
- Talavera 106
-
- Tannenberg 117
-
- tarnowski, pow. 104
-
- Tatarkiemie 28
-
- Tczew 162
-
- Telawi 166
-
- Tietierew, rz. 171
-
- Toruń 16, 72, 87, 136, 142, 152, 164
-
- Toskania 37
-
- Trebia 106
-
- trockie, woj. 15, 22, 26, 27
-
- Tuchowicz, majątek 104
-
- Tudela 106
-
- Turówka 112
-
- Tynec 7, 12
-
- Uborć, rz. 153
-
- Ujazdów 46
-
- Ukraina 55, 127, 148
-
- upicki, pow. 26
-
- Upita 26
-
- Uppsala 6
-
- Var, rz. 106
-
- Wachau 106
-
- Wagram 101, 107, 108
-
- Waliły 119
-
- Warszawa 6, 9, 15, 16–18, 20, 21, 23–28, 31–33, 38, 39, 44–51, 53, 54, 60, 66, 67, 69, 75, 78, 84–87, 91, 93, 99–102, 104–108, 110, 114, 119, 122, 123, 126, 149–153, 155, 158–162, 167, 168, 170–178, 180, 185, 193, 196, 197, 202, 205, 206, 211, 217
-
- warszawski, okręg 60, 135
-
- Wasilków 211
-
- Webutkiemie 28
-
- Wenecja 106
-
- Wędrzyn 124
-
- Węgorzewo 119
-
- węgorzewski, pow. 216
-
- Wiaźma 107
-
- Widry 210
-
- Wiedeń 39, 201
-
- Wiekuszyny 48
-
- Wielka Brytania 216
-
- Wielkie Puzyrki 148, 149
-
- Wielkopolska 66, 106, 112
-
- Wierbołowo 18, 19, 46, 60
-
- Wiesbaden 54
-
- wigierska, diec. 77, 196
-
- wigierskie, dobra 32, 33, 51, 76–78, 216
-
- Wigry 6, 9–12, 31–34, 37, 41, 47, 49–51, 75, 76, 78, 79, 196, 199, 200, 205, 216, 217
-
- Wigry, jez. 32, 37, 199, 217
-
- Wigry, wyspa 5, 10, 12, 47, 49, 78, 200
-
- wileńska, diec. 20, 76
-
- wileńska, gub. 145
-
- Wileńszczyzna 63
-
- Wilno (Vilnius) 6, 9, 15–22, 25–28, 44, 46, 51, 54, 56, 60, 61, 63, 71, 114, 123, 128, 153, 157, 167–169, 188, 205, 210, 216, 217
-
- Wiłkokuk 173
-
- Wiłkowyski 15, 17, 18, 20, 22–24, 46, 100
-
- Wisła, rz. 40, 67, 100, 104, 142, 143
-
- Wisztyniec (Vištytis) 15–18, 21–25, 27–29
-
- Wisztyniec, par. 16, 28, 29, 169
-
- Wisztynieckie (Dwistycz), Jez. 15, 16, 18, 24, 27
-
- wisztynieckie, starostwo 15, 24, 25, 27–29
-
- Witebsk 101, 107, 108, 131
-
- witebska, gub. 131
-
- witebski, pow. 136
-
- Witebszczyzna 131
-
- Wizajny 15, 18, 19, 24, 29, 79, 196, 214
-
- Władysławów 29, 60, 100
-
- Włochy 32, 46, 48, 107, 112
-
- Włodawa 114
-
- włoszczowski, pow. 84
-
- Wojszwidówek alias Pokalniszki 48
-
- Wola 106
-
- Wołkowysk 57, 85
-
- wołkowyski, pow. 184
-
- Wołkuszanka, rz. 83
-
- Wołogda 106
-
- Wołyń 162
-
- wołyńska, gub. 148
-
- Wólka 118
-
- Wólka, folw. 11
-
- Wrocław 9, 23, 26, 39, 44–46, 48, 50, 56, 114, 121, 171, 197, 204
-
- Wschowa 99
-
- Wysokie Mazowieckie 84
-
- zaamurski, okręg 138
-
- Zaborze, folw. 152
-
- Zachodnioukraińska Republika Ludowa 151
-
- Zambrów 84, 167

Zamkowisko 180
Zamość 107
Zatocze 206
Zawichost 107
Zegrze 144
Znojmo 107, 108

Żrobki 67

Żalna 112
Żarnowo 108, 112

Żegaryszki 165
Żłobin 91
Żmudzka, diec. 76
Żmudź 16, 29
Żochowo 142
Żółkiew 152
Żuków 131, 164
żytomierska, gub. 108
Żytomierz 108
Żyżmory 71

Errata do tomu XVIII „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”

W artykule Michała Czapalę *Pułkownik Wincenty Jasiewicz. Energiczny, śmiały, odważny*, opublikowanym w XVIII tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” znalazła się błędna informacja, według której 6 Dywizja Kawalerii po uroczystej mszy skoncentrowała się w rejonie Ciechanowa (s.213, trzeci akapit). W rzeczywistości Dywizja skoncentrowała się w rejonie Mławy.

Ponadto, podano niedokładną informację dotyczącą formowania Pułku Strzelców 6 Dywizji Kawalerii (s.217, ostatni akapit). Dokładna informacja znajduje się w artykule Michała Czapalę *Generał Brygady Eugeniusz Ślaski* w tym tomie „Rocznika” (s. 146).

Również błędnie podano, że teść Wincentego Jasiewicza Lucjan Skupiewski w latach 1922–1923 pełnił funkcję burmistrza stolicy Rumunii (s. 229, drugi akapit). W rzeczywistości był on w tym czasie członkiem tymczasowej (komisarycznej) Rady Miasta Bukareszt, w której sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego Rady; od 14 lipca 1922 roku był pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady¹.

Ponadto, informacja podana w przypisie 102 (s. 234), powinna brzmieć: „Zgodnie z Regulaminem Sądownictwa Wojskowego z 1867 roku (z uzupełnieniami z lat 1883, 1884 i 1885) przy każdym pułku funkcjonował sąd pułkowy, noszący jego nazwę. Składał się z przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącego wyznaczał dowódca pułku spośród oficerów sztabowych, a członków spośród dowódców szwadronów. Przewodniczący sprawował swoją funkcję przez rok, a członkowie przez sześć miesięcy. Do kompetencji sądów pułkowych (z pewnymi wyjątkami) należało rozpatrywanie spraw szeregowych i podoficerów w przypadku popełnienia przestępstw i wykroczeń, dla których przewidziane były kary dyscyplinarne niepociągające za sobą utraty wszystkich lub pewnych praw i przywilejów. W celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawach dotyczących przestępstw popełnionych przez szeregowych lub podoficerów, związanych z dyscypliną oraz służbą wojskową, a także przez cywilów na obszarze podlegającym wyłącznej władzy władz wojskowych, dowódca pułku wyznaczał specjalnego oficera. Szerzej patrz: Н.К. Мартынов, *Устав военно-судебный (I, II, III и IV разделы, Высочайшие утверждённые 8 марта 1883 г., 13 марта 1884 г. и 9 июля 1885 г.)*, Санкт-Петербург 1889”.

Michał Czapala

1 A. Dubicki, *Lucjan Skupiewski. Biografia społeczno-polityczna*, Warszawa 2018, s. 26.

Adres redakcji
Augustowsko-Suwalskie

Adres redakcji
Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe
16-400 Suwałki, ul. T. Kościuszki 81
astn@poczta.pl
<http://www.astn.pl>

Opracowanie komputerowe
Grzegorz Kłoczko, Olecko

Druk
Drukarnia HELIOS, Suwałki